

SALVATORIS MATER

Kwartalnik mariologiczny

Rok XI lipiec – wrzesień 2009 Nr 3(43)



SALVATORIS MATER

SALVATORIS MATER

Kwartalnik mariologiczny

Rok XI lipiec - wrzesień 2009 Nr 3 (43)

Patronat

Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna

Redakcja

Janusz Kumala MIC (redaktor naczelny)

Danuta Mastalska (z-ca red. naczelnego)

Bogusław Kochaniewicz OP

Stała współpraca

dr Elżbieta Adamiak (Poznań), o. dr hab. Grzegorz Bartosik OFMConv (Warszawa), o. dr hab. Jacek Bolewski SJ (Warszawa), ks. dr Jerzy Buczek (Rzeszów), ks. dr hab. Marek Chmielewski (Lublin), ks. prof. dr hab. Michał Czajkowski (Wrocław), o. prof. dr hab. Tomasz M. Dąbek OSB (Kraków-Tyniec), ks. prof. dr hab. Bogdan Ferdek (Wrocław), ks. dr Marek Gilski (Kraków), ks. dr Stanisław Gręś (Niepokalanów), ks. dr hab. Stanisław Hareźga (Przemyśl), o. prof. dr hab. Andrzej Jasiński OFM (Wrocław), o. dr hab. Zdzisław J. Kijas OFMConv (Rzym), ks. dr hab. Janusz Królikowski (Tarnów), ks. prof. dr hab. Józef Kudasiewicz (Kielce), ks. dr Janusz Lekan (Lublin), ks. dr hab. Piotr Liszka CMF (Wrocław), ks. dr hab. Stanisław Longosz (Lublin), dr hab. Józef Majewski (Gdańsk), dr hab. Roman Mazurkiewicz (Kraków), ks. prof. dr hab. Jerzy Misiurek (Lublin), o. prof. dr hab. Stanisław C. Napiórkowski OFMConv (Lublin), ks. prof. dr hab. Antoni Paciorek (Lublin), ks. dr Henryk Paprocki (Warszawa), ks. dr Marian Pisarzak MIC (Warszawa), ks. prof. dr hab. Roman Rogowski (Wrocław), ks. dr hab. Mariusz Rosik (Wrocław), ks. dr Teofil Siudy (Częstochowa), ks. dr Waclaw Siwak (Przemyśl), dr Wojciech Maciej Stabryła (Jerozolima), dr hab. Urszula Szwarz (Lublin), ks. prof. dr hab. Antoni Tronina (Częstochowa), ks. dr hab. Henryk Witczyk (Lublin), ks. dr Adam Wojtczak OMI (Obra), ks. dr hab. Włodzimierz Wołyniec (Wrocław), ks. dr Maciej Zachara MIC (Lublin).

Wydawca i adres Redakcji

Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” Księży Marianów

Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej

ul. Klasztorna 4, 62-563 Licheń Stary

tel. (63) 270 77 20; fax (63) 270 81 20

e-mail: mater@marianie.pl

<http://www.maryja.pl>

Projekt graficzny

Mirosław Adamczyk

Łamanie

Agencja Reklamowa „Grafik” s.c.

tel. (63) 243-88-00, e-mail: kontakt@grafik.pl

Superiorum permissu

Nakład: 500 egz.

ISSN 1507 - 1669

Na okładce: *Święta Rodzina*, XVII w. (Kalisz).

In copertina: *La Santa Famiglia*, sec. XVII (Kalisz, Polonia).



Spis treści

Indice

7. Od Redakcji

Editoriale

ŚWIĘTA RODZINA (I)

LA SANTA FAMIGLIA (I)

11. Ks. Stanisław Harężga
Małżeństwo Maryi i Józefa
Il matrimonio di Maria e Giuseppe
21. Jacek Bolewski SJ
Oblubieńcza miłość Maryi i św. Józefa
L'amore sponsale di Maria e san Giuseppe
40. Ks. Antoni Tronina
Życie Świętej Rodziny. Aspekt biblijno-kulturowy
La vita della Santa Famiglia. L'aspetto biblico-culturale
57. Jerzy Wiesław Gogola OCD
Święta Rodzina wzorem jedności i życia wspólnego
La Santa Famiglia come l'esempio dell'unità e della vita comune
68. Andrzej Pryba MSF
Święta Rodzina wzorem duchowości rodzinnej
La Santa Famiglia come l'esempio della spiritualità familiare
80. Ks. Mieczysław Polak
Święta Rodzina w duszpasterstwie rodzin
La Santa Famiglia nella pastorale delle famiglie

93. Ks. Aleksander Gendera

Święta Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II

La Santa Famiglia nell'insegnamento di Giovanni Paolo II

110. Adam Józef Sobczyk MSF

Święta Rodzina w listach pasterskich Episkopatu Polski

La Santa Famiglia nelle lettere pastorali dell'Episcopato Polacco

ŚCIEŻKI MARIOLOGII WSPÓŁCZESNEJ

SENTIERI DELLA MARIOLOGIA CONTEMPORANEA

129. Adam Wojtczak OMI

Mariologia w służbie duszpasterstwa

La mariologia nel servizio della pastorale

MISCELLANEA

169. Ignacio Calabuig Adán OSM

Kult Matki Bożej: podstawy teologiczne i miejsce
w obszarze kultu chrześcijańskiego

Il culto alla Beata Vergine: fondamenti teologici e collocazione nell'ambito
del culto cristiano

255. Bp Andrzej F. Dziuba

Sanktuarium w Guadalupe w posłudze ewangelizacyjnej
Jana Pawła II

Il Santuario di Guadalupe nel servizio evangelizzatore di Giovanni Paolo II

283. Ks. Andrzej Dobrzyński

Matka Chrystusa ukazuje piękno człowieczeństwa.
Przesłanie sanktuarium Matki Boskiej Ludźmierskiej

The message from the Sanctuary of Our Lady of Ludźmierz:

The beauty of the human being taught by the Mother of Christ

301. Zofia Bator

Teologiczna interpretacja wizerunku Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej z kaplicy Sióstr Dominikanek w Tarnobrzegu-Wielowisi

L'interpretazione teologia dell'immagine dell'Immacolata dalla capella delle Suore Domenicane di Tarnobrzeg-Wielowieś

INFORMACJE

NOTIZIE

319. Rok akademicki 2008-2009 na „Marianum”

319. Mariologia na drodze piękna.
Symposium PTM

320. XXV Międzynarodowe Kolokwium Mariologiczne
(Barletta, 2-6 V 2009 r.)

321. Międzynarodowe Forum Mariologiczne
(Calolziocorte, 15-17 V 2009 r.)

321. Symposium Amerykańskiego Towarzystwa
Mariologicznego

322. Nowy dyrektor Akademii Maryjnej w Aparecida

Święta Rodzina – dar i inspiracja

Żyjemy w świecie, w którym podejmowane są liczne działania przeciwnie rodzinie, rozumianej jako związek mężczyzny i kobiety oparty na fundamencie sakramentalnego małżeństwa. Stąd też troska o rodzinę należy dzisiaj do podstawowych zadań Kościoła, który wciąż przypomina Dobrą Nowinę o powołaniu człowieka do życia w rodzinie. Nie tylko bowiem człowiek jest drogą Kościoła, ale też *rodzina jest drogą Kościoła*, ponieważ *człowiek wychodzi z rodziny, aby z kolei w nowej rodzinie urzeczywistnić swe życiowe powołanie*¹.

Rodzina jest przestrzenią, w której zechciał objawić się Syn Boży jako Bóg-Człowiek. Wkroczył On w ludzką historię poprzez konkretną Rodzinę z Nazaretu, w której nie tylko się urodził, ale też wzrastał i wychowywał, pozostając w niej ukryty przez większą część swojego życia. To zbawcze *mysterium ukrycia* Odkupiciela możemy rozważać i kontemplować jedynie w kontekście zwyczajnego życia rodzinnego. Należy ono do *tajemnicy* Osoby Jezusa z Nazaretu.

Rodzina, w której dokonano się misterium Wcielenia, jest Świętą właśnie ze względu na obecność Jezusa, bo tylko On uświęca wszystkich i wszystko. Jezus, Maryja i Józef tworzą w Nazarecie pierwszy „domowy Kościół”. Jest on dla nas darem i inspiracją.

Najpierw darem, bo odkrywamy zamysł Bożej miłości, który jest u początków ludzkiej rodziny, co objawił nam Chrystus. Przychodząc bowiem na świat w Rodzinie Nazaretańskiej, sprawia, że ta Jego Rodzina staje się dla nas darem, znakiem Bożej bliskości i świadkiem, iż Odwieczny Syn, współistotny Ojcu, *stał się prawdziwie jednym z nas*². W darze Świętej Rodziny odkrywamy Boga, który zechciał objawić się jako Miłość. Dzięki temu każda rodzina ludzka poznaje, że jej misja konkretyzuje się w miłości, czyli w żywym udziale w Miłości Stwórcy i Odkupiciela. W rodzinie zatem urzeczywistnia się ludzkie powołanie do miłości, która winna ujawniać się w codziennym życiu i przenikać wszelkie ludzkie relacje.

Mysterium Świętej Rodziny jest inspiracją dla chrześcijańskich rodzin. Przede wszystkim ukazuje, że życie małżeńskie i rodzinne Chrystus czyni świętym i uświęcającym, stąd też małżeństwo i rodzina są *znakiem i miejscem przymierza miłości między Bogiem i ludźmi, między Jezusem*

¹ JAN PAWEŁ II, *List do rodzin* (1994 r.), 2.

² SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 22 (dalej: GS).

*Chrystusem i Kościołem, Jego oblubienicą*³. Święci Małżonkowie – Maryja i Józef – przypominają chrześcijańskim małżonkom, że u źródła ich *bycia razem* jest Boża inicjatywa i miłość, objawiające się w łasce powołania. Pójście za wezwaniem do życia małżeńskiego wyraża w sposób naturalny gotowość stworzenia wspólnoty rodzinnej, która będzie wspólnotą miłości i życia. Przykład Rodziny z Nazaretu wskazuje, że to właśnie Bóg tworzy rodzinę, chroni ją i prowadzi drogami świata. Czyni z niej środowisko duchowego wzrastania, odkrywania tajemnicy Bożej miłości i doświadczania jej poprzez bezinteresowność *bycia dla siebie nawzajem*. W ten sposób rodzina staje się domowym sanktuarium, w którym toczy się żywy dialog z Bogiem poprzez *życie sakramentalne, ofiarę życia i modlitwę*⁴.

W rodzinie chrześcijańskiej centralne miejsce zajmuje Chrystus, dlatego ma ona wyjątkową misję do spełnienia. Przypomina o tym Sobór Watykański II: *Ponieważ rodzina chrześcijańska powstaje z małżeństwa, które jest obrazem i uczestnictwem w przymierzu miłości Chrystusa i Kościoła, będzie – przez miłość małżonków, wielkoduszną płodność, przez jedność i wierność, jak i przez życzliwą współpracę wszystkich swoich członków – ukazywać wszystkim żywą obecność Zbawiciela w świecie oraz prawdziwą naturę Kościoła* (pogrub. – J.K.)⁵.

Refleksja nad misterium Świętej Rodziny jest dzisiaj bardzo aktualna. Doświadczenie kryzysu małżeństwa i kryzysu rodziny staje się, niestety, coraz bardziej powszechne, dlatego ponowne odkrycie prawdy o świętości życia rodzinnego jawi się jako konieczne i może być dla wielu uzdrawiające. Dobra Nowina zapisana w ewangelicznej ikonie Świętej Rodziny winna być zatem dzisiaj gorliwiej i mocniej głoszona współczesnemu człowiekowi.

Janusz Kumala MIC

³ JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris consortio* (1981 r.), 51.

⁴ TAMŻE, 55.

⁵ GS 48.

ŚWIĘTA RODZINA (I)
LA SANTA FAMIGLIA (I)

Prawda o małżeństwie Maryi i Józefa wysuwa się na pierwszy plan w Mateuszowej i Łukaszej Ewangelii dzieciństwa Jezusa (Mt 1-2; Łk 1-2). Obydwa zapisy wydarzeń związanych z Jego narodzeniem i okresem dzieciństwa jednoznacznie potwierdzają, że małżeństwo Maryi i Józefa nie było pobożnym pozorem, ale prawdziwym małżeństwem. Jednak z uwagi na to, że zgodnie z zamysłem Boga miała urzeczywistnić się w nim tajemnica Wcielenia Syna Bożego, przybiera ono wyjątkowy i niezwykle charakter. Mateusz zwraca na to uwagę, koncentrując się na przeżyciach Józefa, natomiast Łukasz interesuje się bardziej rolą Maryi. Z chwilą, kiedy obydwójce indywidualnie, ale jako Małżonkowie, z wiarą odpowiadają na objawioną im tajemnicę Wcielenia, ich małżeństwo zostaje całkowicie przemienione. Dopiero wówczas Józef wspólnie z Maryją podejmują wszystkie konsekwencje wynikające z Wcielenia Syna Bożego i całe swe życie małżeńskie i rodzinne poświęcają Jezusowi.

Mając na uwadze integralne zespolenie małżeństwa Maryi i Józefa z tajemnicą Wcielenia, przedstawimy kolejno: jego początek zgodny z żydowskim zwyczajem zawierania małżeństwa (1); jego nowe i trwałe ukonstytuowanie przez dziewicze Wcielenie Syna Bożego (2) i jego spełnienie w realizacji macierzyństwa i ojcostwa względem Jezusa (3). Przy każdej z wymienionych kwestii będziemy odwoływać się jedynie do danych biblijnych, nie wnikając w kontrowersje, jakie wywołuje szczególnie charakter małżeństwa Maryi z Józefem. W ciągu wieków wzbudzało ono najróżniejsze reakcje, co wynikało między innymi z trudności pogodzenia go z prawdą o dziewictwie Maryi, czy ze sporów między teologami i prawnikami co do istoty małżeństwa¹. W niniejszym artykule chodzić będzie o odczytanie nowotestamentowej prawdy o małżeństwie Maryi i Józefa, bez wchodzenia w kontrowersje, jakie ono wzbudzało w ciągu wieków.

Ks. Stanisław Hareźga

Małżeństwo Maryi i Józefa

SALVATORIS MATER
11(2009) nr 3, 11-20

1. Zaręczyny i początek małżeństwa

Z obydwu Ewangelii Dzieciństwa Jezusa wynika, że związek małżeński Maryi z Józefem jest faktem niezaprzeczalnym. Do żydowskiego sposobu kojarzenia się ich małżeństwa nawiązuje Mateuszowe sfor-

¹ Zob. T. STRAMARE, *Giuseppe*, w: *Nuovo Dizionario di Mariologia*, red. S. DE FIORES, S. MEO, Torino 1985, 641-646.

mułowanie: *wpierw nim zamieszkali razem* (*prin ē synelthein autous*). Użyty w nim czasownik *synerchomai* dosłownie znaczy „zejść się razem” i w odniesieniu do małżeństwa oznacza „zamieszkać razem”. Niektórzy egzegeci widzą w tym czasowniku odniesienie do współżycia małżeńskiego. Wówczas całe sformułowanie należałoby rozumieć w sensie: *wpierw nim zaczęli żyć życiem małżeńskim*². Zdecydowana większość komentatorów idzie jednak za pierwszą interpretacją, odwołując się do żydowskiego zwyczaju zaręczyn, któremu musieli podporządkować się także Maryja i Józef.

Choć Biblia nie zna pojęcia narzeczeństwa w naszym rozumieniu, należy przyjąć, że zaręczyny Maryi i Józefa poprzedzał okres bliższej znajomości i przyjaźni³. Umożliwił ją pobyt w tym samym miejscu zamieszkania, jakim był Nazaret (por. Mt 2, 23; Mk 6, 1-6; Łk 2, 39; 4, 16), pośród własnych rodzin zatroskanych o przyszły los swoich dzieci. W Izraelu powszechnie wiązano go z małżeństwem, którego zawarcie – w przypadku mężczyzn – traktowane było niczym obowiązek. W jego realizacji pomagali młodym ich ojcowie. Przede wszystkim dotyczy to ojca pana młodego, który wyszukiwał narzeczoną swemu synowi. Kiedy przyszli małżonkowie wcześniej znali się i spotykali ze sobą, ich wzajemne uczucia przynajmniej w pewnym stopniu determinowały wybór, jakiego oficjalnie dokonywali za nich ojcowie⁴. Starający się o żonę mężczyzna zobowiązany był do zapłaty ojcu dziewczyny pewnej sumy pieniędzy nazywanej *mohar* (por. Rdz 34, 12; Wj 22, 16; 1 Sm 18, 25). Z kolei jej ojciec musiał zatroszczyć się o posag, jaki ona wносиła do domu przyszłego męża⁵. Odpowiednikiem posagu był podarek ślubny narzeczonego wręczany narzeczonej przy pierwszym spotkaniu młodych jako zadatek pełnej zapłaty za żonę. Formalnym potwierdzeniem zaręczyn było spisanie umowy, co oznaczało zawarcie kontraktu i miało skutki prawne. Od tej pory zaręczeni nazywali się już mężem i żoną, choć nadal pozostawali pod opieką rodzin. W ten sposób rozpoczynał się pierwszy etap małżeństwa nazywany *'erusin* lub *kidduszin*, który nie trwał dłużej niż półtora roku. Kobieta miała na tym etapie zawierania małżeństwa około 12-13 lat, zaś mężczyzna 18-24. W przypadku śmierci jednej ze stron pozostawało się już wdowcem lub wdową. Kobieta, która dopuściła się niewierności, winna być ukarana tak jak za cudzołóstwo (Pwt

² J. ŁACH, *Dziecię nam się narodziło. W kręgu teologii Ewangelii dzieciństwa Jezusa*, Częstochowa 2001, 32.

³ Por. S. SZYMIK, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, w: *Życie społeczne w Biblii*, red. G. WITASZEK, Lublin 1998, 209.

⁴ K. ROMANIUK, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, Katowice 1983, 14-16.

⁵ TAMŻE, 17-19.

22, 21. 23-24). Zerwanie małżeństwa mogło dokonać się jedynie przez oficjalny dokument rozwodowy⁶.

To, że Maryja i Józef w chwili Wcielenia mieli już za sobą zaręczyny z wszystkimi tego konsekwencjami i znajdowali się na pierwszym etapie małżeństwa, świadczy formalne nazywanie ich przez ewangelistów mężem i żoną. W Mateuszowej Ewangelii Józef oficjalnie nazywany jest tytułem „mąż Maryi” (*ho anēr Marias*) w genealogii Jezusa (1, 16a). Natomiast w sensie zwiastowania Józefowi narodzin Jezusa Chrystusa ewangelista na oznaczenie relacji z Maryją używa sformułowania „mąż Jej Józef” (*Iōsēf de ho anēr autēs*: 1, 19a). Również Anioł Pański, odwołując się do tajemnicy Wcielenia, określa relację Maryi do Józefa w słowach: „twoja małżonka” (*he gynē sou*: 1, 20c). Natomiast w narracyjnym podsumowaniu całej sceny Mateusz nazywa Maryję „jego żoną” (*he gynē autou*: 1, 24c). Relację małżeńską między Maryją a Józefem uściśla użycie zaimków⁷, które dodatkowo podkreślają ich wzajemną przynależność do siebie.

W podobny sposób o małżeństwie Maryi i Józefa wypowiada się Łukasz w swojej Ewangelii Dzieciństwa. W scenie zwiastowania Maryi ewangelista nazywa Ją „poślubioną mężowi, imieniem Józef” (*emnēsteumenēn andri hō onoma Iōsēf*: Łk 1, 27a). Określenie Maryi za pomocą czasownika *mnēsteuomai* w formie participium perfecti passivi z dativum osoby oznacza „być poślubioną mężowi”. W ten sposób Łukasz nawiązuje do wyrażenia z Pwt 22, 23 (LXX) i wskazuje na fakt małżeństwa między Maryją i Józefem, które zaczęło już istnieć po akcie zaręczyn. Forma czasownika *mnēsteuomai* w czasie perfectum podkreśla aktualność ich małżeństwa, ze wszystkimi tego konsekwencjami⁸. To samo wyrażenie pojawia się ponownie w opisie narodzenia Jezusa. Kiedy Łukasz opowiada o Józefie, który z racji spisu ludności udał się do Betlejem, miejsca swego pochodzenia, dodaje, że uczynił to „z poślubioną sobie Maryją” (*syn Mariam tē emnēsteumenē autō*: 2, 5). Jest to zgodne z Łukaszowym sposobem przedstawiania małżeństwa Maryi i Józefa. W odróżnieniu od Mateusza ten ewangelista nigdy nie nazywa

⁶ A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza (rozdziały 1-13)* (NKB NT I/1), Częstochowa 2005, 91; zob. także M. ROSIK, *Jezus a judaizm w świetle Ewangelii według św. Marka*, Warszawa 2004, 466-467; W.M. STABRYŁA, „I poczęła z Ducha Świętego”. *Mateuszowe opowiadanie o narodzeniu Emmanuela (Mt 1,18-25)*, „Salvatoris Mater” 10 (2008) nr 4, 63-64.

⁷ Por. A. PACIOREK, *Elementy składniowe biblijnego języka greckiego* (Studia Biblica, 2), Kielce 2001, 65.

⁸ Por. J. A. FITZMYER, *The Gospel According to Luke (I-IX)*, Garden City 1981, 343-344.

Jej „żoną” (*he gynē*) Józefa⁹, ale „poślubioną mężowi”. W ten sposób inaczej wyraża on tę samą prawdę o zaręczynach Maryi i Józefa, które zainicjowały ich małżeństwo będące podstawą, by na zawsze pozostali dla siebie jako mąż i żona.

2. Tajemnica Wcielenia i nowe ukonstytuowanie małżeństwa

Po zaręczynach, w czasie trwania pierwszego etapu małżeństwa Maryi i Józefa, z tajemnicy Wcielenia, jaka się w nim dokonuje, ich relacje małżeńskie męża i żony otrzymują nowy wymiar. Dane z obydwu Ewangelii Dzieciństwa nie pozostawiają wątpliwości, że Wcielenie Syna Bożego dokonało się w prawdziwym z punktu widzenia prawa małżeństwie Maryi i Józefa. Jednak dzięki Wcieleniu ono samo stało się tajemnicą, z której świętość rozlewa się na wszystkie ludzkie małżeństwa, tak by były sanktuariami miłości i kolebkami życia¹⁰.

Tajemnica Wcielenia objęła i dotknęła obojga świętych Małżonków, ale w pierwszym rzędzie stało się to udziałem Maryi, uprzednio wybranej na Matkę Syna Bożego. W ten najważniejszy moment historii zbawienia wprowadza nas Łukasz ewangelista w scenie zwiastowania (1, 26-38). W szczególny sposób ukazuje on w niej wyjątkową relację Maryi do Boga. Po wezwaniu do mesjańskiej radości (*chaire*), widać to w Jej szczególnym określeniu za pomocą słowa *kecharitōmenē* („pełna łaski”: 1, 28). Wyraża ono najwyższą godność Maryi, która polega na obdarowaniu łaską, przemienieniu łaską, zanim stanie się Matką Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Nie była to tylko zwyczajna łaska oczyszczenia czy świętości w sensie moralnym, ale szczególna łaska dziewictwa. Maryja została przemieniona łaską, nie tylko by stać się Matką Mesjasza, ale by stać się nią, pozostając dziewicą¹¹. Na taki stan Maryi wskazuje aż dwukrotnie nazwanie Jej określeniem „Dziewica” (*parthenos*: 1, 27). Celowe zestawienie tego imienia własnego Maryi ze stwierdzeniem o Jej poślubieniu „mężowi imieniem Józef” wskazuje, jak to już zauważyliśmy, na pierwszy etap ich małżeństwa.

Skoro w nim ma dojść do poczęcia Syna Bożego, w ustach Maryi pojawia się pytanie: *Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?* (1, 34).

⁹ TAMŻE, 407.

¹⁰ Por. T. STRAMARE, *Małżeństwo Matki Bożej ze Świętym Józefem*, „Kaliskie Studia Teologiczne” 2(2003) 26-27.

¹¹ S. HAREŹGA, *Dziewictwo Maryi w Nowym Testamencie*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 1, 19-20.

Wysunięta trudność nie oznacza, że Maryja wcześniej złożyła ślub dziewictwa. Nie jest to też jedynie zabieg literacki Łukasza, którym posługuje się, by wprowadzić dalsze wyjaśnienia. Ze strony ewangelisty jest formalnym i celowym stwierdzeniem *post factum* nigdy nie naruszonego dziewictwa Maryi¹². Było to możliwe dzięki stwórczej interwencji Boga przez działanie Ducha Świętego, co zostaje objawione Maryi w drugim orędziu anioła (1, 35-37). Ponieważ Syn Najwyższego przyjdzie na świat dzięki działaniu Boga, dziewictwo Maryi zostanie w pełni uszanowane. Maryja, będąc w tym stanie, u początku swego małżeństwa z Józefem, jako „służebnica Pańska”, wyraża radosną i pełną entuzjazmu zgodę na poczęcie i narodzenie Jezusa Syna Bożego zgodnie z objawionym Jej słowem Bożym (1, 38). Jej decyzję trafnie i pięknie komentuje soborowa *Konstytucja dogmatyczna o Kościele: Tak więc Maryja, córka Adama, zgadzając się na słowo Boże, stała się Matką Jezusa, a przyjmując zbaawczą wolę Bożą całym sercem, wolna od wszelkiego grzechu całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu swego Syna*¹³.

Ponieważ w czasie zwiastowania Maryja formalnie była już małżonką Józefa, Jej zgoda na poczęcie i narodzenie Jezusa musiała zostać przyjęta i zaaprobowana także przez współmałżonka. Dowiadujemy się o tym z Mateuszowej Ewangelii Dzieciństwa Jezusa. Sam fakt Wcieleńia został w niej odnotowany za pomocą ogólnego stwierdzenia, że *po zaślubinach Maryi z Józefem, a więc już po zaręczynach, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego* (1, 18b). Ewangelista dokładniej ukazuje jednak, jak wobec tej tajemnicy stanął Józef, mąż Maryi. Nie odpowiadając na pytanie, w jaki sposób dowiedział się on o brzemienności Maryi i czy małżonkowie porozumieli się w tej sprawie, Mateusz informuje o jego wątpliwościach co do trwałości małżeństwa. Wynikały one z całej sytuacji, w jakiej się znalazł. Józef miał pewność, że nie jest biologicznym ojcem poczętego przez Maryję Dziecka. Nie podejrzewał też swej Małżonki o wiarołomność, ale zdawał sobie sprawę z niezwykłości przyczyny Jej brzemienności. Ponieważ w naturalny sposób nie potrafił wytłumaczyć sobie odmiennego stanu Maryi, szukał rozwiązania, odwołując się do swej sprawiedliwości, dosłownie „będąc sprawiedliwym” (*diakaios ôn*: 1, 19a).

Nie znajdziemy jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: na czym polegała sprawiedliwość Józefa? Mając na uwadze środowisko Starego Testamentu należałoby w niej widzieć wierność wobec Bożego Prawa

¹² J. McHUGH, *Maryja w Nowym Testamencie*, tł. A. Czarnocki, Niepokalanów 1998, 235.

¹³ LG 56.

w sprawie świętości małżeństwa, zaś z perspektywy ewangelicznej byłaby to gotowość łączenia wierności woli Bożej z szacunkiem i miłością do człowieka¹⁴. Rozwiązanie Józefa co do przyszłości swego małżeństwa idzie w tym ewangelicznym kierunku, wyrażonym przez Mateusza: *i nie chcąc narażać Jej na zniesławienie (kai mē thelōn autēn deigmatīsai: 1, 19b)*. A ponieważ z racji oficjalnych zaręczyn był związany prawem, mógł to tylko uczynić w ramach możliwości, jakie ono dawało. Józef rezygnuje więc z publicznego ujawnienia tajemnicy Maryi (*deigmatidzō*), uznając, że najbardziej właściwe będzie rozstanie się z Nią „po kryjomu, po cichu” (*lathra*). Ten sposób rozejścia się małżonków mógł być prawnie zrealizowany jedynie przez list rozwodowy (*apolysai autēn: 1, 19c*), tylko że bez rozgłosu, „po cichu”, jedynie w obecności dwóch świadków¹⁵.

Rozwiązanie, jakie odnajduje Józef na bazie swej „sprawiedliwości”, ale w ramach przepisów Prawa żydowskiego, zostaje poddane weryfikacji za sprawą specjalnego Bożego objawienia. Inaczej niż u Łukasza, to właśnie jemu, a nie Maryi, ukazuje się we śnie anioł, by wprowadzić go w tajemnicę Wcielenia, co wcześniej stało się w przypadku jego Małżonki. Godna uwagi jest formuła, jaką anioł zwraca się do Józefa. Nazywając go „synem Dawida”, zachęca: *nie bój się przyjąć Maryi (mē fobēthēs paralabein Mariam: 1, 20c)*. Użycie w tym przypadku partykuły *mē* z coniunctivem aoristi oznacza zakaz rozpoczynania czynności lękania się, bojaźni¹⁶. Formuła jest jasnym wezwaniem do tego, by Józef nie przestraszył się wziąć do siebie brzemiennej Maryi pomimo tego, co za moment usłyszy¹⁷. Tym słowem jest anielskie orędzie, że z *Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło* (1, 20d), i że *porodzi Syna* (1, 21a). To, o czym czytelnik został poinformowany wcześniej (1, 18), Józef otrzymał przez specjalne Boże objawienie. W nim również otrzymał polecenie nadania Dziecku narodzonemu z Maryi imienia Jezus (1, 21a). Równało się to z wyznaczeniem mu przez Boga misji bycia prawnym ojcem Jezusa. W ten sposób dzięki Józefowi mógł stać się On potomkiem Dawida, zgodnie z mesjańskimi zapowiedziami Starego Testamentu. W dołączonym prorocztwie (1, 21b) Józef otrzymał również zapowiedź,

¹⁴ Por. R. FABRIS, *Matteo*, Roma 1982, 55-56; zob. szerzej J. KUDASIEWICZ, *Oto Matka twoja. Biblijny katechizm maryjny*, Kielce 2007, 34-38.

¹⁵ Por. S. SZYMIK, *Małżeństwo i rodzina w Biblii...*, 221; J. ŁACH, *Dziecię nam się narodziło...*, 34-36.

¹⁶ W podobny sposób zwraca się anioł do Maryi za pomocą frazy *mē fobou* („nie bój się”: Łk 1, 30). Różnica polega na tym, że negacja użyta jest z imperativem, co oznacza wezwanie do zaprzestania kontynuowania czynności. Zob. A. PACIOREK, *Elementy składniowe...*, 76-77.

¹⁷ W.M. STABRYŁA, „*I poczęła z Ducha Świętego*”..., 67.

że on będzie pierwszym, który w swej wędrówce wiary odkryje w Synu Maryi Zbawiciela ludu Bożego.

Z chwilą otrzymania Bożego objawienia Józef zrozumiał, że tajemnica Wcielenia nie może zrealizować się poza jego małżeństwem z Maryją. Zrozumiał też, że nie będzie ono stanowić jedynie zewnętrznej, kulturowej oprawy dla Wcielenia, ale będzie jego integralną częścią¹⁸. W świetle Bożego objawienia Józef odkrył, jak wielkie jest jego powołanie w zbawczym planie Boga. Dlatego ‘wraca do życia’ (*egertheis* – „wstawszy”: 1,24a), by je zrealizować. Maryja w zwiastowaniu wypowiedziała swoje „tak” w słowach: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!* (Łk 1, 38). Józef nie wyrzekł ani jednego słowa, ale po zwiastowaniu swoje „tak” Bogu wypowiedział konkretnym czynem: przystąpił do prawnej finalizacji małżeństwa z Maryją. Mateusz wyraził to w słowach: *wziął swoją żonę do siebie* (*parelaben tēn gynaiika autou*: 1, 24c). Wyraźnie to wskazuje na zakończenie istniejącego od zaręczyn pierwszego etapu małżeństwa poprzez dopełnienie ceremonii zaślubin i przyjęcie Maryi do swojego domu¹⁹. W ten sposób małżeństwo Maryi i Józefa stało się formalnie faktem. Jednak będąc integralną częścią tajemnicy Wcielenia Syna Bożego, równocześnie samo stało się tajemnicą i znakiem nowej, dziewiczej i świętej wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej.

3. Życie małżeńskie i rodzinne Maryi i Józefa

Ukonstytuowanie się małżeństwa Maryi i Józefa zgodnie z ich powołaniem do służby tajemnicy Wcielenia Syna Bożego nadaje ich życiu małżeńskiemu i rodzinnemu wyjątkowy i szczególny charakter. W pierwszym rzędzie dotyczy on współzycia małżeńskiego. Młodzi zaczęli je już w czasie trwania siedmiodniowych uroczystości zaślubin, zwykle podczas pierwszej nocy weselnej uczy (por. Rdz 29, 28; Sdz 14, 10)²⁰. Inaczej było w przypadku Maryi i Józefa. Wyraźnie podkreśla to Mateusz, który po informacji, że Józef *wziął swoją żonę do siebie* (1, 24c), bezpośrednio dodaje: *i nie zbliżał się do niej* (*kai ouk eginōsken autēn*: 1, 25a)²¹.

¹⁸ T. STRAMARE, *Małżeństwo Matki Bożej...*, 26.

¹⁹ Por. S. SZYMIK, *Małżeństwo i rodzina w Biblii...*, 210-211; M. ROSIK, *Jezus a judaizm...*, 467-468.

²⁰ C. S. KEENER, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, red. wyd. pol. K. BARDSKI, W. CHROSTOWSKI, Warszawa 2000, 10-11.

²¹ Dosłownie: „nie poznał Jej”, czyli „nie żył z Nią” (por. np. Rdz 4, 1).

Zachodzi jednak pytanie, czy dopowiedzenie: *aż porodziła Syna* (*heōs hou eteken hyion: 1, 25b*) zakłada współzycie małżeńskie w późniejszym czasie. Odpowiedź zależy od rozumienia wprowadzającego wyrażenia *heōs hou* („aż”). Choć wyrażenie to nie zapowiada idei granicy, na której kończy się poprzednia czynność, Mateusz koncentruje się na tym, co działo się przed narodzeniem Jezusa. W ten sposób ewangelista chciał wykluczyć nawet najmniejsze prawdopodobieństwo co do tego, że Maryja urodziła dziecko Józefa. Jednak z całą pewnością trzeba stwierdzić, że w oparciu o to wyrażenie nie można negować dziewictwa Maryi *post partum*²². Sam Mateusz suponuje tę prawdę w drugim rozdziale Ewangelii Dzieciństwa, gdzie w centrum jego uwagi pozostaje Dziecię Jezus i Jego Matka (2, 11. 13. 14. 20. 21). Józef jest tylko posłusznym wykonawcą planów Bożych. Kiedy po narodzinach Jezusa, jeszcze lepiej poznał i zrozumiał tajemnicę Maryi, na zawsze stał się Jej czystym i wiernym oblubieńcem. Jakość ich oblubieńczej miłości, wypływającej z całej głębi tajemnicy Wcielenia, wynosiła ich ponad zwyczajny porządek życia małżeńskiego i uzdalniała, by mogli iść swą wyjątkową drogą małżeńską, żyjąc w dziewictwie i służąc zbawczej misji Jezusa, Syna Bożego²³.

Tajemnica Wcielenia przeżywana przez Maryję i Józefa w ich oblubieńczym związku małżeńskim całkowicie przeniknęła ich wzajemne relacje. Maryja, wypełniając swe posłannictwo żony, urzeczywistniła Boży zamiar bycia towarzyszką i wsparciem dla swego przeczystego oblubieńca. Także Józef w małżeństwie z Maryją spełnił się jako osoba w swojej męskości, otaczając Małżonkę niezwykłą troską i czystą miłością. Jednak dziewicze małżeństwo Maryi i Józefa osiągnęło swój cel przede wszystkim w tym, co dotyczy przyjęcia i wychowania Jezusa. Nic więc dziwnego, że Ewangelie Dzieciństwa szczególnie podkreślają macierzyństwo Maryi i ojcostwo Józefa, oraz ukazują ich razem jako Rodziców zatroskanych o Jezusa i oddanych Jego misji, którą przychodzi im stopniowo poznawać i w wierze przyjmować.

Maryja jako Boża Rodzicielka na kartach obydwu Ewangelii Dzieciństwa jawi się w swych funkcjach macierzyńskich. Ona nie tylko poczęła i porodziła Jezusa (Mt 1, 16; Łk 2, 6-7), ale jak Matka troszczyła się o Niego (Mt 2, 11), zachowując i rozważając w sercu wszystkie słowa i sprawy odnoszące się do Niego (Łk 2, 19. 51). Zaś ojcowskie obowiązki Józefa wobec Jezusa polegały na nadaniu Mu imienia (Mt 1, 21.

²² Por. S. HAREŹGA, *Dziewictwo Maryi...*, 18; A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza...*, 96; W. M. STABRYŁA, „*I poczęła z Ducha Świętego*”..., 69-72.

²³ Por. R. LAURENTIN, *La famiglia di Nazaret: il suo segreto*, „Parola Spirito e Vita” 14(1986) 115-116.

25; Łk 2, 21), na opiece i trosce o bezpieczeństwo całej Rodziny (Mt 2, 13-14), na staraniach o godne warunki egzystencji (Mt 2, 22-23), na wychowaniu i przygotowaniu Jezusa do samodzielnego życia (Łk 2, 40. 52). Ponadto Józef wraz z Maryją, będąc Jego Rodzicami, wypełniają prawa Jahwe względem narodzonego Jezusa (Łk 2, 21-24)²⁴, „z bólem serca” szukają Go, gdy zagubił się podczas pielgrzymki do Jerozolimy na święto Paschy (Łk 2, 48).

Ewangeliczne przesłanie o małżeństwie Maryi i Józefa z racji swej niezwykłości i wyjątkowości w historii zbawienia ma wymiar wzoru do naśladowania dla całego Chrystusowego Kościoła. Maryja i Józef w sposób doskonały doświadczyli bogactwa miłości, a ponieważ przeżywali ją dziewiczo i oblubieńczo, stali się wzorem zarówno dla małżonków i rodzin, jak też dla osób konsekrowanych²⁵. Przez swą gotowość, by w ubóstwie i zawierzeniu dać się prowadzić Bogu, zostali wywyższeni w Chrystusie, by wszyscy, którzy jak Oni chcą przyjąć i uwierzyć w Jezusa, mieli w Nich swoich patronów i orędowników.

Ks. dr hab. Stanisław Hareźga
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II (Lublin)

ul. Ks. Popieluszki 4
PL – 37-700 Przemyśl

e-mail: harezga@poczta.onet.pl

Il matrimonio di Maria e Giuseppe

(Riassunto)

La verità sul matrimonio di Maria e Giuseppe viene messa in luce nel Vangelo di Luca e di Matteo (Matteo 1-2, Luca 1-2). Gli eventi connessi con la nascita di Gesù e il periodo d'infanzia mostrano chiaramente che il matrimonio di Maria e Giuseppe fu un vero matrimonio. Tuttavia, secondo il piano di Dio prende il carattere singolare e straordinario. Matteo richiama l'attenzione su questo, concentrandosi sulle esperienze di Giuseppe, mentre Luca è più interessato al ruolo di Maria. Il momento in cui con fede rispondono alla rivelazione del mistero dell'Incarnazione, il loro matrimonio è completamente trasformato.

Data la fusione integrale del matrimonio di Maria e Giuseppe con il mistero dell'Incarnazione, l'autore ci presenta in successione: l'inizio

²⁴ Por. Łk 2, 22. 23. 24. 27. 39.

²⁵ Por. T. STRAMARE, *Małżeństwo Matki Bożej...*, 35-36.

del matrimonio secondo l'usanza ebraica di matrimonio (1), la sua nuova costituzione con l'Incarnazione verginale del Figlio di Dio (2) e la sua realizzazione nell'attuazione della maternità e della paternità riguardo Gesù (3). In ciascuno di questi temi l'autore si riferisce solo ai dati biblici, senza entrare in polemica, che produce la natura specifica del matrimonio di Maria e Giuseppe. Nel corso dei secoli, essa ha suscitato varie reazioni, che ha portato, tra l'altro, la difficoltà di conciliare con la verità sulla verginità di Maria, o le dispute tra teologi e giuristi sulla natura del matrimonio. In questo articolo l'autore legge il Nuovo Testamento sul matrimonio di Maria e Giuseppe, senza entrare nella controversia che ha provocato nel corso dei secoli.

Miłość oblubieńcza jest tajemnicą. Ma ją wyrażać w teologii także język i może dlatego preferuje się w tym wypadku pojęcie, które brzmi dostojniej, archaicznie; na ogół bowiem, w języku potocznym, mówimy raczej o miłości małżeńskiej. Połączenie, świadczące o głębszej jedności obu wymiarów tajemnicy, znajdujemy w Liście do Efezjan. Z jednej strony Apostoł opisuje tutaj Eklezję jako Oblubienicę, którą Chrystus, uprzednio Ją uświęciwszy, osobiście stawia przed sobą jako „świętą i niepokalaną” (Ef 5, 26 n); z drugiej strony autor Listu przywołuje tajemnicę małżeństwa, gdzie mąż jednoczy się z żoną tak bardzo, że stają się „dwoje jednym ciałem”. Apostoł dodaje z naciskiem: *Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła* (Ef 5, 32)¹.

Stajemy przeto na początku przed pytaniem o biblijno-teologiczny sens więzi oblubieńczo-małżeńskiej. Dopiero na tym tle możemy przejść do rozważenia tego związku w miłości Maryi i Józefa, by w końcu zapytać o duchową i mistyczną głębię tajemnicy miłości, która tu się objawia.

1. Wiąż oblubieńczo- małżeńska

Jacek Bolewski SJ

Znane są starotestamentowe wypowiedzi proroków na temat oblubieńczej miłości Boga do wspólnoty ludu wybranego jako Oblubienicy, jak i późniejsze słowa mędrców, którzy złączyli się oblubieńczą miłością z Bożą Mądrością². Właśnie na przedłużeniu tych rozważań Apostoł odkrywa perspektywę pogłębioną – w misterium Chrystusa i Jego stosunku do Eklezji. Podstawę tego pogłębienia znajdujemy w Ewangelii. Mówi się tu zarówno o relacji oblubieńczej, jak i małżeńskiej, przy czym oba pojęcia, aczkolwiek ściśle ze sobą złączone, są jednak odróżniane. Przyjrzyjmy się terminologii, jakiej używają Ewangeliści.

Greckie terminy *nymfe* (rodzaju żeńskiego) i *nymfios* (rodzaju męskiego) są najpierw łączone z uroczystością weselną; dlatego mężczyzna jest określany jako „pan młody”, natomiast kobietę polskie przekłady nazywają „oblubienicą”. Skąd ta różnica? Można ją wyjaśnić odmiennym

Oblubieńcza miłość Maryi i św. Józefa

SALVATORIS MATER
11(2009) nr 3, 21-39

¹ Por. moje rozważania w: *Mądrość i misterium Listu do Efezjan*, „Studia Bobolanum” (2005) nr 1, 15-35.

² Więcej w mojej pracy: *I-lustracja Niepokalanej*, Wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 2007, 66-69.

kontekstem, w jakim pojawiają się oba pojęcia. Osoba rodzaju męskiego pojawia się w przypowieściach Jezusa, gdzie język odwołuje się do potocznego, zwyczajnego doświadczenia. Dlatego przypowieści mówią o „panu młodym” podczas godów weselnych, choć oczywiście wskazują przy tym tajemnicę Jezusa – Pana Młodego wesela mesjańskiego.

Pierwsza przypowieść opisuje początkową sytuację wspólnoty uczniów. Powołani przez Jezusa doświadczają mocy, jaka w Nim działa: mocy Ducha, który uwalnia ludzi od złego, a głębiej objawia się jako Duch Bożej miłości. To wszystko napędza radością, jest odkrywaniem Ewangelii jako Dobrej Nowiny o królowaniu Bożego miłosierdzia. Gdy więc inni gorszą się postawą uczniów i zarzucają im, że nie poszczą w czasie, gdy pozostali Żydzi zachowują post, Jezus odpowiada: *«Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo pana młodego mają u siebie. Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć»* (Mk 2, 19-20)³. Przypowieść ukazuje, że to Jezus jest Panem Młodym (*nymfios*) rozpoczynającego się z Jego przyjściem wesela – mesjańskiej uczty, zapowiadanej przez proroków. Pośrednio zatem odpowiedź Jezusa wskazuje Go jako Mesjasza-Chrystusa, natomiast uczniowie występują w roli gości, którzy przyjęli zaproszenie na mesjańską ucztę.

Druga przypowieść o Chryście jako Panu Młodym ma odmienny charakter. Spojrzenie Jezusa kieruje się ku przyszłości, gdyż liczy się On ze swym odejściem, które dla wspólnoty będzie wielką próbą wiary – ukrzyżowanie Mesjasza może być uznane przez uczniów za „pokrzyżowanie” mesjańskiego wesela rozpoczętego wcześniej... Atmosfera się zagęszcza, mrocznieje w miarę przybliżania się męki. Wesele mesjańskie jako „królestwo niebieskie” przenosi się jakby w inny wymiar, pozaziemski: trwa w niebie, dokąd „powrócił” Pan Młody, natomiast na ziemi, pośród nocy, należy czujnie wyczekiwać Jego „powrotu” do czekającej na Niego wspólnoty. Właśnie wspólnota staje w centrum uwagi. Przypowieść Jezusa rozpoczyna się wskazaniem na ten „ostateczny” czas: *Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego [nymfios]*. Znamy postawę „panien”, natomiast o tym, na którego czekają, słyszymy: *Gdy się pan młody [nymfios] opóźniał, zmorzone snem wszystkie zasnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: „Pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!”*. Gdy panny „nierozsądne” musiały się oddalić, wtedy *nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto* (Mt 25, 1-10).

³ Por. skróconą wersję Mt 9, 15.

W obu przypowieściach uderza nie tylko różna perspektywa „bliżności” Bożego królowania i mesjańskiego wesela, lecz i to, że słowom o Panu Młodym nie towarzyszy żadne wspomnienie Pani Młodej, a wspólnota pojawia się jedynie jako „goście” czy w postaci „panien”. *Nymfe* występuje w Ewangeliach synoptycznych tylko jako „synowa”, czyli relatywnie młoda małżonka w rodzinie syna – już po weselu... Sytuacja wspólnoty znowu jawi się tu jako próba wiary, gdyż ujawniają się rozłamy. Jezus oznajmia: *Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową [nymfe] z teściową; i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy* (Mt 10, 34-36). Mamy tu wskazówkę w naszej kwestii: *nymfe* może znaczyć zarówno pannę młodą godów weselnych, jak i małżonkę – jeszcze nie „starą”, choć zwyczajowym i najczęstszym określeniem małżonki-zony jest *gyne*, czyli „kobieta”, podobnie jak odpowiadający jej *aner* oznacza małżonka-męża-mężczyznę. Zobaczymy, że te właśnie określenia są stosowane w Ewangelii także do małżeńskiego związku Maryi z Józefem.

Nymfe jako Panna Młoda, nieobecna w Ewangeliach synoptycznych, objawia się w symbolicznych wypowiedziach Ewangelii Jana i Apokalipsy. Dokonuje się tu przejście: ludzkie „gody weselne” symbolizują – zarówno przeszłe, jak i zapoczątkowane już obecnie, trwające nieprzerwanie gody mesjańskie. W ten sposób umiłowany uczeń Jezusa przedstawia wesele w Kanie Galilejskiej jakby w dwóch jednoczesnych wymiarach: zewnątrz widzimy ludzkie wesele, gdzie znowu wspomniany zostaje pan młody, choć dopiero po przemianie wody na wino, kiedy starosta weselny *przywołał pana młodego i powiedział do niego: «Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory»* (J 2, 9 n). Tu dokonuje się przejście, które zauważa Ewangelista z późniejszej perspektywy wiary w Jezusa. Mówi dosłownie: *To uczynił Jezus jako początek znaków w Kanie Galilejskiej, czyli uczynił „to”, co starosta weselny przypisał panu młodemu: zachował dobre wino aż do tej pory*⁴. To znaczy: w oczach Ewangelisty Jezus jest prawdziwym Panem Młodym, a gody w Kanie dzięki obfitej ilości przemienionego wina stają się znakiem uczytu mesjańskiej. A „początek znaków” oznacza, że na weselu w Kanie Jezus objawia się po raz pierwszy jako mesjański Oblubieniec, na którego wskazują także kolejne znaki tej samej Ewangelii⁵.

⁴ Zob. więcej w: I. DE LA POTTERIE SJ, *Maryja w tajemnicy Przymierza*, tł. A. Tronina, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 2000, 191-193.

⁵ I. de la Potterie (tamże, 191) powołuje się na pracę niemieckiego jezuitę, który wywarł znaczny wpływ na K. Rahnera SJ i H. Urs von Balthasara (SJ w latach 1929-1950!): E. PRZYWARA, *Christentum gemäß Johannes*, Glock und Lutz, Nürnberg 1954, 53-71. De la Potterie mówi o nim: „filozof, mistyk, poeta i egzegeta, genialny myśliciel”.

Nie przypadkiem przeto słyszymy dalej w Ewangelii Jana, że Chrzciciel mówi o sobie – więcej niż o sobie: *Ja nie jestem Mesjaszem, ale zostałem przed Nim posłany. Ten, kto ma oblubienicę [nymfe], jest oblubińcem [nymfios]; a przyjaciel oblubińca, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na głos oblubińca. Ta zaś moja radość doszła do szczytu. Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał* (J 3, 28-30). Wyraźnie symboliczny język sprawia, że Pan Młody „staje się” Oblubińcem, u Jego boku zaś objawia się po raz pierwszy Oblubienica. Jednakże: kim Ona jest? W Ewangelii Jana nie znajdujemy jasnej odpowiedzi. Na weselu w Kanie obok Jezusa jako Oblubińca widzimy wprawdzie Jego Matkę, ale jako „Niewiastę” (*gyne*), podobnie jak u stóp krzyża. Czy w Niej objawia się też Oblubienica?

Jaśniejszą wizję widzimy dopiero w Apokalipsie – jeszcze nie w „wielkim znaku Niewiasty” (Ap 12, 1 – *gyne*), obejmującej jako matka zarówno Maryję, jak i Eklezję⁶, ale dopiero pod koniec Księgi. Po zapowiedzi zniszczenia grzesznego miasta „Nierządniczy”, której zostaje powiedziane: *głosu oblubińca i oblubienicy już w tobie się nie usłyszysz* (18, 23), pojawia się nowina: *nadeszły Gody [gamos] Baranka, a Jego Małżonka [gyne] się przystroiła* (19, 7). Dalej objawia się Ona jako: „Miasto Świąte – Jeruzalem Nowe” – zstępujące z nieba i *przystrojone jak oblubienica [nymfe] zdobna w klejnoty dla swego męża [aner]* (21, 2). Wizjoner słyszy: *Chodź, ukazę ci Oblubienicę [nymfe], Małżonkę [gyne] Baranka* – ponownie jako *Miasto Świąte – Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga* (21, 9 n). Ta wizja Eklezji jako Oblubienicy-Małżonki Baranka dopełnia się wreszcie w obliczu przychodzącego Jezusa, do którego: *Duch i Oblubienica mówi: «Przyjdź!»* (22, 17).

Końcowa wizja, w której Oblubienica-Zona w jedności z Duchem oczekuje pełnego przyścia „Męża” na „gody Baranka”, wskazuje przede wszystkim Eklezję, ale w jedności z wielkim znakiem Niewiasty-Zony jest oczywiście również otwarta na Maryję. Także rysy oblubińcze łączą się z małżeńskimi, jakby w odnowionej rzeczywistości „wesela Baranka” Małżonka pozostawała wiecznie Panną Młodą – poza upływem czasu... Dopiero w tej perspektywie możemy przybliżyć się do ewangelicznej wizji Maryi-Małżonki, która nie tylko pozostaje Oblubińcą, lecz i Nią się staje...

⁶ Więcej w mojej pracy: *Biała Bogini, Czarna Madonna... Maryjne światło w ezoterycznym odcieniu*, Wyd. Rhetos, Warszawa 2005, 395-405.

2. Przyjęcie Maryi do siebie

Dwie Ewangelie Dzieciństwa Jezusa przedstawiają Maryję jako Małżonkę – u boku Józefa, Jej Męża. W obu wypadkach wspomniane są najpierw Jej „zaślubiny” z Józefem (Mt 1, 18), któremu Maryja Dziewica była „poślubiona” jako mężowi (Łk 1, 27)⁷. Skupiamy się zwłaszcza na wersji początku Jezusa według Ewangelisty Mateusza, tu bowiem więcej uwagi poświęca się także Józefowi.

Mateusz – podobnie jak Łukasz, ale wyraźniej od niego – charakteryzuje moment poczęcia Jezusa: Maryja po wspomnianych zaślubinach, a zarazem: *wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego* (Mt 1, 18). Dodatkowe dane pozwalają sprecyzować ten moment w życiu Maryi jako młodej osoby, która z dziewczyny staje się kobietą-żoną. W Palestynie owych czasów do zaślubin była dopuszczana zazwyczaj dziewczyn(k)a, która osiągnęła wiek 12 do 12,5 lat⁸. Od momentu zaślubin była już uważana za żonę-kobietę swego męża, ze wszystkimi konsekwencjami prawnymi, choć mieszkała nadal w domu rodzinnym pod opieką ojca. Do wspólnego zamieszkania małżonków oraz ich współżycia dochodziło wtedy, gdy u młodej żony pojawiły się pierwsze oznaki dojrzałości płciowej. Znamienne potwierdzenie, że poczęcie Jezusa dokonało się bez uprzednich oznak tego rodzaju u Maryi, znajdujemy w Prologu Ewangelii Jana, gdzie mówi się z naciskiem o poczęciu-zrodzeniu⁹ *ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga* (J 1, 13). Gdy za rosnącą liczbą egzegetów przyjmiemy, że te słowa charakteryzowały pierwotnie początek życia Jezusa, a dopiero później pojawiło się przyjmowane do dzisiaj odniesienie do nowego życia wiary – wierzących w Chrystusa – wtedy poczęcie tak opisane było nie tylko dziewicze, ale dokonało się bez uprzedniej „krwi” menstruacyjnej. A więc pierwszy znak dojrzałości Maryi do macierzyństwa pojawił się w poczęciu Jej Dziecka bez udziału męża¹⁰.

⁷ W obu wypadkach mamy to samo określenie związane z czasownikiem *mnesteuomai* – poślubiam.

⁸ Zob. H. SCHÜRMAN, *Das Lukasevangelium. Erster Teil. Kommentar zu Kap. 1, 1 – 9, 50*, Herder, Freiburg 1969, 42 – z powołaniem się na źródła rabinistyczne.

⁹ Greckie pojęcie *gemmao* może oznaczać zarówno poczęcie, jak i rodzenie. Jako „poczęcie” jest używane do wskazania poczęcia przez ojca: w genealogii Jezusa „rodzenie” synów przez ojców oznacza ich płodzenie-poczęcie (Mt 1, 1-16a), natomiast w odniesieniu do Maryi, z której „został zrodzony” (1, 16b) Jezus, idzie o Jego poczęcie-zrodzenie – także jako działanie samego Boga; więcej w: J. BOLEWSKI SJ, *Początek w Bogu. Jedność dziewiczego i niepokalanego poczęcia*, WAM, Kraków 1998, 244 nn.

¹⁰ Więcej w: TAMŻE, 246-259.

Jednak i Józef miał swój udział w tajemnicy poczęcia Wcielonego Syna Bożego. Jego pierwsza reakcja na zauważoną brzemiennność Małżonki wskazuje, że już upłynęło kilka miesięcy od poczęcia, skoro można było widzieć owoc... A dalej, przypomnijmy znane słowa: *Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie* (Mt 1, 19). Wydaje się jasne: skoro wiedział, że nie jest ojcem dziecka, mógł oskarżyć Maryję o cudzołóstwo. Mimo wszystko jego sprawiedliwość odsłania głębszy wymiar: nie próbuje on dochodzić swego prawa, lecz gotów jest osłonić miłosiernie swą Kobietę-Małżonkę – bez oskarżania czy zniesławiania, lecz oddalając Ją „potajemnie”. Co to jednak oznacza? Czemu miałyby służyć takie „oddalenie” Maryi, gdyby następnie musiała zostać sama – bez opieki męża?

Możliwość głębszego pojmowania reakcji Józefa wskazał egzegeta, który przeszedł dodatkowe znaczenia sformułowań Ewangelisty¹¹. Najpierw pokazał, że *deigmatidzo* ukryte wyżej w „zniesławieniu” może mieć nie tylko to negatywne znaczenie, ale też oznaczać wydobywanie na światło, odsłonięcie, które w przypadku czegoś Bożego może także przyjąć znaczenie pozytywne. To właśnie przyjmuje nasz egzegeta, przekładając słowa o Józefie: „nie chciał odsłonić Jej” tajemnicy związanej z poczęciem. Dalej „oddalić” może wprawdzie znaczyć oddalenie związane z rozwodem, ale dodany przez Ewangelistę wyraz „potajemnie” (*lathra*) wskazuje, że nie mogło chodzić o rozwód, który jest przecież faktem publicznym. Głębsze rozumienie wskazanych pojęć implikuje, że Józef nie podejrzewał Maryi o winę – przekonany o Jej niewinności – jednakże przeczuwając tajemnicę, nie widział innej możliwości, jak oddalić Ją – może gdzieś ukryć „potajemnie”, by tajemnica stopniowo się wyjaśniła... Wtedy właśnie nastąpiła Boża interwencja wobec Józefa: *Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło»* (Mt 1, 20).

Tu znowu trzeba się zatrzymać. Słowa „nie bój się” skierowane do Józefa są takie same jak we wcześniejszym zwiastowaniu wobec Maryi (Łk 1, 30). Chodzi o „świętą bojaźń”, poświadczaną w Biblii wielokrotnie jako ludzką reakcję na objawienie Boże; w odniesieniu do Józefa słowa poświadczają, że jego pragnienie, by nie odsłaniać tajemnicy Maryi, wiązało się faktycznie z bojaźnią, jaka towarzyszy Bożemu misterium. Ale skoro

¹¹ Dalej opieram się na: I. DE LA POTTERIE SJ, *Maryja w tajemnicy Przymierza...*, 72-88. Flamandzki jezuita powołuje się z kolei na wcześniejsze prace m.in. X. Léon-Dufour'a SJ.

Józef przeczuwał tajemnicę, to jaki jest sens objawienia we śnie, gdzie tajemnica została mu po raz pierwszy objawiona – jako poczęcie z Ducha Świętego? Nasz egzegeta wskazuje znów inny możliwy przekład: grecki spójnik *gar* (w połączeniu z *de*), przełożony wyżej jako „albowiem”, w zdaniach złożonych z dwóch części wymaga czasami zróżnicowanego przekładu jako: „bo zaiste”, gdzie uzasadnienie dotyczy drugiego, nie pierwszego członu, który stanowi założenie wypowiedzi¹². Podobnie w słowach do Józefa znaczenie jest takie: „bo zaiste [jest prawdą to, co przeczuwałeś], to co w Niej się poczęło, jest z Ducha Świętego”, natomiast uzasadnienie znajduje się w dopowiedzeniu przez Anioła, dosłownie: *lecz [de] porodzi [tobie] Syna, któremu nadasz imię Jezus* (Mt 1, 21).

To znaczy: Boża tajemnica, którą Józef dotąd zaledwie przeczuwał w poczęciu Dziecka przez Maryję, nie tylko teraz odsłania się „sama” (przez Anioła) – przynajmniej wobec Małżonka¹³; dane jest mu ponadto poznać, jaki ma być jego udział w dalszym objawieniu tajemnicy: nie powinien „oddalać” Małżonki, choćby potajemnie, a raczej ma Ją przyjąć do siebie – zarówno jako swoją Kobieta-Zonę, jak i jako Matkę Dziecka, dla którego właśnie on będzie prawnym ojcem, uznającym dziecko za „swoje” przez nadanie mu imienia. Mówiąc inaczej, małżeński stosunek Józefa do Maryi jako Małżonki ma się otworzyć na przyjęcie Jej jako Matki Dziecka, które on ma przyjąć jako swoje, wiedząc o tym, że Jego Ojciec objęty jest Bożą tajemnicą.

Józef akceptuje ten głębszy wymiar tajemnicy, włącza się w nią osobiście, spełniając objawienie, które posłyszał we śnie. Po słowach anioła Mateusz dodaje w formie komentarza: *A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: ‘Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami’*. Dalej Ewangelista dopowiada o Jej Małżonku: *Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus* (Mt 1, 22-25).

¹² Jako inny przykład ewangeliczny służą słowa Jezusa, przekładane zazwyczaj: *albowiem wielu jest powołanych, lecz mało wybranych* (Mt 22, 14). Uzasadnienie „albowiem” nie znaczy tutaj oczywiście, że wielka liczba powołanych jest przyczyną małej liczby wybranych, ale dla wydobycia sensu trzeba przyłożyć: „albowiem zaiste [to prawda], wielu jest powołanych, lecz mało wybranych”; zob. TAMŻE, 87.

¹³ Odchodzę tu od interpretacji de la Potterie, który zbyt wielki nacisk kładzie na to, że Józef „musiał” wcześniej wiedzieć o tajemnicy od samej Maryi, która mu o tym powiedziała (zob. TAMŻE, 83-85). Egzegeta wydaje się nie doceniać tajemnicy milczenia Maryi i Józefa w czasie ziemskiego życia Jezusa.

Tak oto Józef stał się pierwszym, który przyjął Maryję „do siebie”... Pojawiają się tu słowa, które przypominają końcowe zdarzenie z udziałem Matki Jezusa w ostatniej Ewangelii, gdzie w odpowiedzi na objawienie samego Jezusa Jego umiłowany uczeń przyjął Maryję „do siebie”¹⁴. Zobaczmy, że pewna zbieżność obu wypowiedzi wskazuje zbieżne znaczenia, choć od innej strony: w przypadku Józefa mamy przyjęcie Żony-Kobiety jako Matki Dziecka, podczas gdy umiłowany uczeń poświadcza, że trzeba przyjąć Matkę Jezusa jako Kobietę (*gyne*), która ma stać się dla niego nie tylko Matką, lecz i znakiem Oblubienicy.

3. Przyjęcie Dziecka z Matką

Przyjęcie do siebie Maryi jako Małżonki i Matki stanowi dla Józefa początek drogi, na której tajemnica nie przestaje się objawiać – w nowych zdarzeniach. Zatrzymajmy się jeszcze przy początkowym okresie, gdy Józef – już po przyjęciu Żony – nie skorzystał ze wszystkich praw, jakie mu to dawało: *lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus...*

„Zbliżenie”, od którego Józef się powstrzymywał, oznacza biblijnie „poznanie” (od: *ginosko*) jako współżycie małżeńskie, dogłębną „penetrację” drugiej osoby i jej tajemnicy. Takie poznanie zakłada miłość, nie tylko *eros*, ale też *agape*, która nie jest na pierwszym miejscu „konsumpcją” nastawioną na „branie”, lecz otwiera się na dawanie siebie, dzielenie się najbardziej osobiście – sobą... Tę postawę poświadczają słowa Jezusa: *Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu* (Dz 20, 35). Wspomniane tu „branie” (od: *lambano*) wobec osoby – drugiego człowieka – wyraża się jako przyjmowanie. Gdy więc Józef przyjął Żonę do siebie, wtedy był otwarty zwłaszcza na dawanie – nieograniczone. Nie ma powodu, by zakładać, że już od początku swego małżeństwa z Maryją nie myślał o współżyciu płciowym, które stanowi przecież naturalny, dobry przejaw miłości jednoczącej małżonków. Pobożne – wydawałoby się – wyobrażenia, jakoby Maryja zawierała związek małżeński z myślą o powstrzymaniu się od poznania Męża także dzięki współżyciu, nie mają żadnej teologicznej podstawy, przeciwnie, poświadczają postawę

¹⁴ W obu wypadkach na określenie „przyjęcia” pojawia się podobny czasownik (*paralambano*, *lambano*), który w odniesieniu do osób lepiej przekładać właśnie jako osobowe przyjęcie, nie „wzięcie”, jakby chodziło o przedmiot... Natomiast „do siebie” nie pojawia się w oryginalnym tekście Mt 1, 20. 24, podczas gdy w J 19, 27 *eis ta idia* ma znaczenia: do swego domu, do swego wnętrza.

obcą pobożności Starego Testamentu. Przywoływane jako „dowód” rzekomego ślubu czystości Maryi słowa Jej odpowiedzi Aniołowi, że nie zna (znów: *ginosko*) męża (Łk 1, 34), znaczą po prostu: jeszcze nie mieszka z Józefem, aby mogła z nim współżyć... Nie, nie trzeba przyjmować żadnego ślubu czystości Maryi – w powyższym sensie.

To nie znaczy jednak, że tajemnica, w którą Matka Jezusa została wprowadzona przez poczęcie Dziecka bez udziału męża, nie wpłynęła w sposób istotny na Jej życie. Refleksja teologiczna potrzebowała wiele czasu, wielu wieków, aby przyjąć, że dziewicze poczęcie Jezusa zostało przygotowane przez uprzednie niepokalane poczęcie Jego Matki, „pełnej łaski” nie tylko przy poczęciu Syna, lecz od początku Jej życia. Wiele wcześniej upowszechniło się przekonanie – przyjęte także jako dogmat wiary – że Matka Boża pozostała „zawsze Dziewicą”.

Nie należy temu przeciwstawiać ewangelicznego świadectwa, że Józef nie zbliżał się do Niej do momentu narodzenia Syna – jak gdyby znaczyło to, że następnie współzycie płciowe jednak się dokonało. Jeśli Mateusz ewangelista skupia się na dziewictwie Maryi tylko do momentu porodzenia Jezusa, to czyni tak dlatego, że w centrum uwagi stawia wypełnienie się starotestamentowego proroctwa, wskazującego młodą dziewczynę, później wyraźnie pojmowaną jako dziewica, która nie tylko pocznie, ale porodzi – także jako dziewica! – Emmanuela. Również ewangeliczne wzmianki o „braciach i siostrach” Jezusa nie muszą wskazywać, że Maryja miała inne dzieci, nie poczęte po dziewiczymu... Do znanego argumentu, że braćmi i siostrami mogli być nazywani – także w owych czasach – kuzyni i kuzynki, czyli rodzeństwo cioteczno-stryjeczne, można dodać uzasadnienie związane z samą Maryją. Pod krzyżem Syna *stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena* (J 19, 25). To znaczy: Maryja miała „siostrę” o tym samym imieniu co Ona. Skoro trudno przyjąć, by rodzice nadali swym różnym dzieciom to samo imię, to wskazuje, że druga Maria stanowi przykład „siostry” w szerszym znaczeniu, nie pochodzącej od tej samej matki.

Te negatywne wskazówki, pokazujące problematyczność argumentacji przeciwko nieustającemu dziewictwu Maryi, można dopełnić o pozytywną refleksję teologiczną, również opartą na świadectwie biblijnym. „Poznanie” Maryi przez Józefa nie tylko *nie* musiało być ich współzyciem płciowym w małżeństwie, lecz mogło się pogłębiać inaczej – przez poznanie w Duchu Jej tajemnicy, która sama jakby wskazywała kolejne kroki do podjęcia na drodze jej przyjmowania.

Wyjdźmy znów od danych Ewangelii. Znamienne, że kolejna wzmianka Mateusza o Świętej Rodzinie po prostu nie zauważa Józefa, jakby poświadczając: nie tylko „nie zbliżył się” on do Maryi, ale poznał Ją

tak, że zniknął... Oto mędrcy ze Wschodu, kiedy już po spotkaniu z Herodem ruszyli ku Betlejem, byli prowadzeni przez gwiazdę, która: *sła przed nimi, aż przysła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon* (Mt 2, 9-11). W centrum objawia się Dziecko, któremu towarzyszy Matka – Józef pozostaje w ukryciu.

Podobnie dalej, gdy znowu widzimy Józefa, cały jest on oddany Dziecku przede wszystkim i Jego Matce. Tajemnica, rozjaśniona mu w pierwszym objawieniu sennym, odsłania się następnie w kolejnych snach o ciągle tym samym przesłaniu. Skoro na początku posłyszał, aby przyjął do siebie brzemienną Maryję jako swą Małżonkę, posłuszne Jej przyjęcie zakładało milcząco także przyjęcie Dziecka. To nowe, poszerzone przyjęcie tajemnicy przejawia się w kolejnych działaniach dla dobra małego Jezusa. Najpierw Józef usłyszał w kolejnym śnie: *Wstań, weź [od: paralambano] Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić*. Odpowiedź była znowu posłusznym wypełnieniem posłyszanego słowa: *On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda* (Mt 2, 13-15). Także dwa następne sny służyły głębszemu przyjęciu Dziecka i Jego Matki – najpierw przy powrocie z Egiptu, potem przy wspólnym osiedleniu w Nazarecie (Mt 2, 19-23).

Życie Świętej Rodziny w Nazarecie jest osłonięte tajemnicą, tą samą, o której już przy zwiastowaniu Maryja usłyszała w odpowiedzi na swe stwierdzenie, że nie zna męża. Anioł *odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię»* (Łk 1, 35). To znaczy: poznanie Męża dokona się jako nowe doświadczenie Ducha Świętego, który Ją osłoni – na znak tajemnicy obejmującej Matkę Syna Bożego. Także Józef przyjął tę tajemnicę, skoro przyjął do siebie Matkę i poczęte w Niej Dziecko. Zatem aura misterium osłoniła i jego, zapoczątkowała w Obojgu Małżonkach poznanie, napełnione światłością Ducha Świętego i świętością Dziecka przyjętego przez Oboje. To poznanie mogło zbliżyć młodą Parę do Boga i do siebie tak bardzo, że nie musiała już obmyślać innego poznania – na drodze płciowej... Nie musieli również mówić o łączącej ich tajemnicy. Nie tylko zachowywali milczenie, ale zgodnie z inspirującymi słowami wielkiego pisarza doświadczyli przy tym o wiele więcej: że samo milczenie ich zachowuje – najgłębiej otwierając na misterium¹⁵.

¹⁵ Zob. G. BERNANOS, *Pamiętnik wiejskiego proboszcza*, tł. W. Rogowicz, IW Pax, Warszawa 1991, 208: *Zachować milczenie, co to jest za dziwne słowo! To milczenie nas zachowuje.*

Tak upływało życie Świętej Rodziny w Nazarecie, gdzie tajemnica Wcielenia się rozpoczęła. Nie wiemy, co w owym trzydziestoletnim okresie działo się we wspólnocie Małżonków i Dziecka, poza jednym epizodem, opisanym przez ewangelistę Łukasza. Gdy Maryja z Józefem odnaleźli po trzech dniach Jezusa, który bez ich wiedzy – samodzielnie – zatrzymał się w świątyni, w otoczeniu słuchaczy zadziwionych *bystrością Jego umysłu i odpowiedziami*, wtedy szukający Go Rodzice dołączyli do tego grona: *zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział* (Łk 2, 47-50).

4. Duchowa głębia tajemnicy

Początkowe niezrozumienie wskazywało drogę – na głębie... Po raz pierwszy Józef został określony wyraźnie mianem ojca Jezusa. Powyższe słowa Maryi wyrażały jedynie to, co było już ukazane w Ewangelii wcześniej: gdy Józef przyjął do siebie Małżonkę jako Matkę Dziecka, wtedy przyjął rolę Jego ojca – uznając Je za swoje, nadając Mu imię. Właśnie jako syn Józefa z rodu Dawida Jezus mógł być uważany za „syna Dawida”, przejąc jako Syn Boży i Mesjasz tron swego „ojca Dawida”¹⁶. W oczach ludzi Małżonek Maryi mógł uchodzić za ojca Jej Dziecka. Tajemnica, która osłaniała jego i zadane mu ojcostwo, wskazuje głębszy wymiar ojcostwa. Fizyczne spłodzenie dziecka nie jest najważniejsze, stanowi dopiero początek, otwiera na duchowy, pełniejszy wymiar ojcostwa. W istocie, podobnie jest i było z macierzyństwem Maryi: to, że stała się fizycznie Matką Jezusa stanowiło tylko część Jej duchowego macierzyństwa jako dzieła Ducha Świętego – co podkreślał nieustannie Jezus, gdy wskazywał, że Jego prawdziwą rodziną: matką, rodzeństwem, może być każdy: *kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką* (Mt 12, 50)¹⁷. Zatem i Józef jako nie tylko prawny, lecz i duchowy ojciec Jezusa nie był „mniej” Jego ojcem, niż gdyby nim był fizycznie, ale bardziej, stając się dla Dziecka – dzięki Duchowi, w którym Je przyjął i wychowywał – obrazem Ojca, który jest w niebie.

¹⁶ Łk 1, 32: *David tou patros autou*; polski przekład BT czyni z ojca „praojca”.

¹⁷ Właśnie ze względu na „Ojca w niebie” Jezus nie wymienia nigdy ludzkiego ojca wśród swej rodziny – por. Mk 3, 35; Łk 8, 21.

Mimo wszystko, niezrozumienie tajemnicy ojcostwa Józefa mogło prowadzić do jego kwestionowania, zwłaszcza w rodzinnym Nazarecie, gdzie nie mogło nie budzić komentarzy to, że Dziecko Młodej Pary poczęło się kilka miesięcy przed wspólnym zamieszkaniem... Najstarsza, Markowa relacja o pierwszym wystąpieniu Jezusa w Nazarecie poświadcza nazywanie Go tu wyłącznie „synem Maryi” (Mk 6, 2), z pominięciem ojca. To nie znaczy naturalnie, że ludzie znający Jego rodzinę przyjmowali dziewicze poczęcie ze strony Matki... Przeciwnie, podejrzenia co do Jego „niejasnego” pochodzenia mogły być dodatkowym powodem, że „powątpiewali o Nim” (Mk 6, 3). Można także znaleźć echo wątpliwości tego rodzaju przywołane w ostatniej Ewangelii, gdzie przeciwnicy Jezusa zarzucają z naciskiem: *Mysimy się nie urodzili z nierządu, jednego mamy Ojca – Boga* (J 8, 41). Nacisk na „my” wskazuje przeciwstawienie w obliczu Jezusa, zatem insynuuje – my nie, ale Ty... Dobrze wiemy, co się o Tobie mówi... Zresztą ślady „nieregularności” w poczęciu Jezusa – tym razem w odniesieniu do Matki – pojawiają się ponadto w Jego genealogii, gdzie w łańcuchu męskich przodków zostały wymienione „wyjątkowo” cztery kobiety – matki, z których każda miała w swym życiu „nieregularne”, przeważnie zgoła grzeszne zdarzenia¹⁸.

Tajemnica Dziecka, którego ojca także Matka poznawała stopniowo, prowadzi dalej i głębiej. Zaskakujące dla Jego Rodziców zachowanie Dwunastoletniego w świątyni dawało do myślenia: *Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w lasce u Boga i u ludzi* (Łk 2, 51 n). Co było niepojęte w mądrości Syna? Z pewnością najpierw słowa, którymi, jako młody człowiek objawiający po raz pierwszy swoją samodzielność, przeciwstawia swemu ludzkiemu ojcu – Ojca w niebie. Owszem, był „poddany” (Łk 2, 51) swoim ludzkim Rodzicom, ale Jego posłuszeństwo było głębsze – nasłuchujące woli Boskiego Ojca. Dlatego przeciwstawia się Bliskim: *Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?* Mamy tu więcej aniżeli wskazanie Ojca. Co było dla Syna „tym” Ojca¹⁹? Bezpośrednio mogło to dotyczyć świątyni jako domu Ojca, pośrednio – Boskiej Mądrości, która w świątyni jako „świętym przybytku” znalazła sobie mieszkanie (Syr 24, 8-10). Właśnie Mądrość opisywana jest w Starym Testamencie nie tylko jako Boża Oblubienica²⁰,

¹⁸ Więcej w: J. BOLEWSKI, *Początek w Bogu...*, 288-295.

¹⁹ Dosłownie Jezus mówi: muszę być *en tois tou patros mou* – „w tych Ojca mego” (Łk 2, 49).

²⁰ Taki jest sens Jej „igrania” w obecności Stwórcy w Prz 8, 30 n; zob. O. KEEL, *Die Weisheit spielt vor Gott*, Fribourg-Göttingen 1974; więcej w: *Biała Bogini, Czarna Madonna...*, 222 nn.

ale jako Matka tych, którzy – jak Jezus – czynili postępy w mądrości²¹. Zatem poza swymi ludzkimi Rodzicami Jezus wskazuje w świątyni swoją Rodzinę w niebie – w Bogu jako Ojcu i Mądrości jako Matce...

Nie ma tu miejsca na pogłębione rozważania o Mądrości, Bożej Oblubienicy i Matce ludzi, która w Starym Testamencie staje także po stronie stworzenia... Przypomnijmy tylko, że Jej Boskie przymioty mogły prowadzić w Nowym Testamencie oraz u Ojców Kościoła do łączenia Mądrości z jednej strony z Osobą Boskiego Słowa, a z drugiej strony z Trzecią – Duchową Osobą Boską²². Tu zauważmy jedynie: Boska Mądrość jako różna od Ojca stanowi, w perspektywie Nowego Testamentu, wspólnotę Drugiej i Trzeciej Osoby. Jeśli łączymy Ją z Jezusem jako Jej wcieleniem, to wówczas „ograniczamy” się w Niej do związku ze Słowem-Logosem a pomijamy, podobnie jak to czyni w Prologu Jan ewangelista, związek z Trzecią Osobą. Natomiast, jeśli zgodnie z Jej kobietą symboliką łączymy Ją przede wszystkim z Trzecią Osobą – Duchową – najbardziej macierzyńską w Boskiej Trójcy, wtedy Jej ludzką postacią, na dodatek osobową, jednostkową, staje się Maryja, Matka Jezusa, która także zostaje Jego Oblubienicą.

Zanim przejdziemy do tego nowego wymiaru relacji między Matką a Synem, trzeba jeszcze wyciągnąć ostatni wniosek ze wspomnianego zdarzenia w świątyni. Tutaj Ojciec Niebieski oraz Mądrość jako Matka wskazują głębszy, duchowy sens ojcostwa Józefa i macierzyństwa Maryi. Syn objawia po raz pierwszy tajemnicę nie tylko swoją, lecz i swoich Rodziców. Drogą do poznania tajemnicy była właśnie Mądrość napęlniająca Syna, dana Mu nie tylko w Świętej Osobie Duchowej (Duchu Świętym), która zrealizowała Jego ludzkie poczęcie – święte i niepokalane, ale nieustannie w Nim wzrastająca w miarę Jego wzrastania, w którym objawiał się jako „napęlniony Mądrością”²³. Jego Mądrość obudziła zdumienie po raz pierwszy w świątyni, gdzie wszyscy byli zadziwieni słowami Dwunastoletniego. Ona także natchnęła słowa Jezusa do Rodziców o głębszej tajemnicy Jego pochodzenia, tajemnicy, która również Ich obejmowała. Józef – ojciec ludzki – był dla Syna obrazem Ojca w niebie, a Maryja – Matka – obrazowała Mądrość Duchowej Matki jako Trzeciej Osoby Boskiej.

²¹ Co do Mądrości jako Oblubienicy mędrców i Matki – por. niżej.

²² Więcej w mojej pracy: *Niebieska Niewiasta. Mądrość i Maryja*, Wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 2009, 103-107.

²³ Łk 2, 40: Dziecko wzrastało „napęlnione Mądrością” (*pleroumenos sofia* – BT przekłada mniej dokładnie, stwierdzając, że Dziecko wzrastało, „napęlniając się mądrością” – jak gdyby nie zawsze było jej pełne...).

Tajemnica Syna – Dziecka Boskiego Ojca i Boskiej Mądrości jako Matki – kryje się także w słowach Ewangelii mówiących o dzieciach Mądrości. Jezus używa tego pojęcia w odniesieniu do wierzących, którzy rozpoznali Jego tajemnicę, bo wcześniej otworzyli się na Jana Chrzciciela i jego naukę; mówi dosłownie: *Mądrość została usprawiedliwiona przez wszystkie swoje dzieci* (Łk 7, 35)²⁴. To wskazuje, że jesteśmy nie tylko dziećmi Boskiego Ojca, lecz i dziećmi Mądrości jako Matki, na obraz Jezusa, Boskiego Syna.

Także wzajemna relacja ludzkiej Matki i ludzkiego ojca Jezusa rozwijała się w Duchu Mądrości. Dzięki Dziecku, którego tajemnicę postrzegali coraz głębiej, sami wzrastali w Mądrości, pogłębiali swoją małżeńską więź. Ich miłość, o której Pismo Święte milczy, wyrażała się zwłaszcza w stosunku do Dziecka – w milczącym osłanianiu Go przed atakami złego. Jeśli byli przy tym dla Niego obrazem Ojca w niebie i Jego Oblubienicy Mądrości, to znaczy, że ich jedność małżeńska nie tylko zachowała, ale pogłębiała swój początkowy charakter oblubieńczy. Milczenie Pisma Świętego w odniesieniu do nich staje się wymowne, gdy rozważymy też inne wypowiedzi biblijne na temat oblubieńczej miłości ludzkiej – na obraz Bożej miłości.

5. Miłość i mistyka

Miłość oblubieńcza jest u początku małżeństwa. Początek – *arche* – wskazuje zasadę, podstawę, na której jedność i miłość małżeńska rozwija się, pogłębia. Jakże się to dzieje? Z początku może się wydawać, że dominuje tutaj *eros*, miłość, która szuka dopełnienia siebie w drugiej osobie. Oblubieńcy nie mogą żyć bez siebie, szukają wzajemnej jedności, szczytującej w zjednoczeniu płciowym. To wszystko wiąże się z uczuciowym przeżywaniem, niekiedy bardzo żywiołowym, obezwładniającym... Ale – z taką miłością trudno byłoby „normalnie” żyć. Uwaga poetki jest ironiczna, jednocześnie prawdziwa: *co świat ma z dwojga ludzi, / którzy nie widzą świata*²⁵ – dodajmy: poza sobą... Dlatego, gdyby *eros* okazał się

²⁴ Dokładnie tak samo jest sformułowana paralelna wersja w Ewangelii Mateusza – z jednym wyjątkiem: „dzieci” zostały zastąpione przez „dzieła” (Mt 11, 19). Jedność obu wypowiedzi wskazuje głębszy sens kwestionowanego przez Lutra usprawiedliwienia „przez dzieła”: mogą one usprawiedliwiać, skoro są to dzieła Mądrości; zob. więcej w moim artykule: *Mądrość udzielona z góry*, „Życie Duchowe” 51(2007) nr 3, 43-50.

²⁵ W. SZYMBORSKA, *Miłość szczęśliwa*, z tomu: *Wszelki wypadek*; cyt. według tejże, *Widok z ziarnkiem piasku*, Wyd. a5, Poznań 1996, 73.

zamknięty na dopełnienie przez *agape*, wtedy początek i zasada miłości nie mogłyby rozwinąć się ku pełni, jaka jest dana i zadana do rozwinięcia każdemu człowiekowi. W odróżnieniu od „upojnego”, oszalamiającego *erosa* miłość *agape* jest trzeźwa, spokojna – jako dawanie siebie niezważające na to, jaka będzie odpowiedź. *Agape* nie szuka wzajemności po stronie ludzkiej, gdyż ożywia ją głębsza miłość – ze strony Tego, który miłuje zawsze jako pierwszy, skoro: *My miłujemy, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował* (1 J 4, 19). To miłość *agape* sprawia, że bez niej – byłbym niczym – a jako że przecież nie jestem niczym, bo jestem, to znaczy, że jestem miłowany: *amor, ergo sum*²⁶.

Mądrość objawiająca się w Piśmie Świętym obejmuje oba wymiary miłości²⁷. Z jednej strony pojawia się *eros*, ale tylko w opisie ludzkiego „pożądania” Mądrości. W greckiej wersji Septuaginty zachęta do szukania Mądrości brzmi: *Miłuj [od: erao] ją, a będzie cię strzegła* (Prz 4, 6). Później autor Księgi Mądrości nazywa siebie *miłośnikiem [erastes] jej piękna* (Mdr 8, 2). W tej ostatniej wypowiedzi zawiera się jednocześnie zarówno wymiar oblubienczy, jak i związek z inną, „spokojniejszą” formą miłości-przyjaźni; słowa mędrca dopowiadają bowiem o Mądrości: *Ją to pokochałem [od: fileo], jej od młodości szukałem: pragnąłem ją sobie wziąć za oblubienicę [nymfe] i stałem się miłośnikiem jej piękna. Wreszcie również agape kieruje człowieka ku Mądrości: Kto ją miłuje [od: agapao], miłuje życie, a kto dla niej rano wstaje, będzie napelniony weselem* (Syr 4, 12).

Z drugiej strony miłość *agape* jawi się jako dar Mądrości: *Miłuję [od: agapao] tych, którzy mnie miłują [od: fileo], znajdzie mnie ten, kto mnie szuka* (Prz 8, 17). Jej miłość odzwierciedla i przekazuje dalej miłość, jaką darzy Ją Stwórca jako swą Oblubienicę, która z Nim „obcuje”, to znaczy: *miłuje [od: agapao] ją Władca wszechrzeczy* (Mdr 8, 3). Jego miłowanie Mądrości zwraca się także ku stworzeniu, którego podstawą jest Ona sama: *Bóg bowiem miłuje [od: agapao] tylko tego, kto przebywa z Mądrością* (Mdr 7, 28).

Wszystkie biblijne wypowiedzi poświadczające ścisłą więź Mądrości i Miłości są otwarte na dopełnienie w objawieniu Nowego Testamentu, gdzie Miłość i Mądrość Boża jednoczą się w Trzeciej Osobie Duchowej. Miłość, jednocząca Ojca jako Miłującego i Syna jako Umilowanego, prze-

²⁶ Zob. więcej w: J. BOLEWSKI SJ, M. SZCZĘSNY SJ, *Przewodnik po miłości*, WAM, Kraków 2005, 10 nn. Zob. także: J. SZYMIK, „Oto człowiek” – od Adama do Chrystusa. *Chrześcijańska antropologia jako korzeń i przyszłość Europy*, w: *Antropologia miejscem spotkania i dialogu międzyreligijnego*, red. G. KUCZA, G. WITA, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2008, 110-116.

²⁷ Zob. rozważania w: J. BOLEWSKI, *I-lustracja Niepokalanej...*, 66 nn.

jawia się w macierzyństwie Trzeciej Osoby, gdyż u boku Syna z Ojcem nie może zabraknąć Matki... Jako Matka jest Ona również Oblubienicą – Bożą, lecz i ludzką – w dwojakim znaczeniu: już w Starym Testamencie Duchowa Boska Mądrość pragnie być Oblubienicą i Matką wszystkich, którzy miłują Mądrość i jej szukają, natomiast w Nowym Testamencie jej osobowym obrazem staje się Maryja – Oblubienica Józefa jako ludzkiego obrazu Ojca Niebieskiego dla wcielonego Dziecka Bożego, i Matka Jezusa, który jako Syn jest nie tylko ludzkim, ale Boskim – Osobowym – obrazem Ojca.

Tu w końcu dochodzimy do nowego wymiaru w oblubieńczej miłości Maryi z Józefem – miłości, która zachowała swą młodzieńczą świeżość, otwierając się i rozwijając ku pełni. Józef ukrył się bez reszty w skrytości nazaretańskiego życia Syna Bożego; nie widzimy go później ani przy Małżonce, ani przy Synu w okresie publicznej działalności Jezusa. Wszystko wskazuje na to, że jako pierwszy w Świętej Rodzinie powrócił do domu Ojca, gdzie mógł posłyszeć ewangeliczne słowa, które powracają w eucharystycznym uobecnianiu jego pamięci – w Antyfonie na Komunię: *Slugo dobry i wierny, wejdź do radości twójego Pana* (Mt 25, 21). Maryja wszakże, kiedy Jej oblubieniec odszedł, nie straciła go, lecz odnalazła – w nowej postaci.

Drogę, jaką przebyła dalej Oblubienica Józefa – Matka Jezusa – jest ukazana przez umiłowanego ucznia Jezusa w ostatniej Ewangelii. Już u początku publicznego wystąpienia Syna widzimy Ją u Jego boku – u „początku znaków” na weselu w Kanie. Syn określa tu Matkę jako „Niewiastę” (*gyne*) – Kobietę-Małżonkę. Skoro właśnie Jej wiara była dla Niego pierwszym znakiem działania Ojca – Jego woli, która pozwoliła następnie na dokonanie znaku „zewnątrznego” cudownej przemiany wody w wino²⁸ – to czy Niewiasta nie pojawia się tutaj u boku Boskiego Pana Młodego jako Jego Oblubienica? Widzieliśmy wyżej, że jako Oblubienica jawi się coraz bardziej wspólnota uczniów – zaczątek Eklezji. Jednakże słowa Chrzciciela jako przyjaciela Oblubieńca, który „słucha go”, doznając „najwyższej radości” na Jego głos, mogą kryć odniesienie do Maryi – dziewiczej Matki jako Oblubienicy Syna²⁹.

Dopełnienie tego spojrzenia na Maryję w nowej roli Oblubienicy Syna przynosi znane zdarzenie, w którym Ewangelia po raz ostatni Ją

²⁸ Więcej o wierze Maryi w Kanie: J. BOLEWSKI, *Początek w Bogu...*, 306-312.

²⁹ W słowach Chrzciciela odzywa się echo obrazu, który nawiązuje do nocy poślubnej oblubieńców. Według żydowskiego zwyczaju głośny krzyk oblubieńca miał wyrażać radość – nie tylko z pierwszego zbliżenia do oblubienicy, ale też ze stwierdzenia jej dziewictwa, które dla niego zachowała; por. TAMŻE, 305 nn.

wspomina. Zazwyczaj akcentuje się bardziej to, co faktycznie stanowi bezpośrednio znaczenie słów Ukrzyżowanego: Jego Matka jako Niewiasta ma się stać odtąd Matką umiłowanego ucznia, czyli Matką wszystkich uczniów – członków Eklezji, którą również uczeń umiłowany reprezentuje. Jednakże głębiej mamy tu podobne przejście jak w Jej stosunku do Józefa: wprawdzie także Syn odchodzi, ale Matka ma Go znaleźć w nowej postaci – w umiłowanym uczniu, który „od tej godziny” (J 19, 27) ma Jej uobecnić Syna – jako Jego nowy obraz. A w ten sposób otwiera się głębszy wymiar nie tylko w macierzyństwie Maryi, które jako macierzyństwo „w Duchu Świętym” obejmuje najpierw Syna, następnie wierzących w Niego. Duchowa Matka jako Oblubienica Syna ma także pomagać uczniowi – wszystkim członkom Eklezji – we wzrastaniu duchowym, i to w najgłębszym wymiarze – w oblubieńczej miłości Eklezji do Jezusa, jej Oblubieńca.

Tutaj otwiera się mistyczna głębia Miłości, także Mądrości, która włącza nas w osobową wspólnotę samego Boga. Na początku drogi wiary rozpoznajemy siebie jako dzieci Boże – dzieci Boskiego Ojca – dzięki Duchowej Osobie, która modli się w nas „słowami niewysłowionymi”, dającymi się mimo wszystko wysłowić w modlitwie: „*Abba, Ojcze*” (Rz 8, 15. 26). Także zgodnie z Ewangelią mamy się stać jak dzieci. Potwierdza to z mocą umiłowany uczeń: *Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi; i rzeczywiście nimi jesteśmy*. Jednak uczeń odsłania zarazem: *Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzemy Go takim, jakim jest* (1 J 3, 1 n).

Kogo uczeń ma na myśli, mówiąc: „gdy się objawi”³⁰? Wyrażenie jest otwarte, wieloznaczne. Z jednej strony ma na myśli objawienie zachodzące w nas i dopełniające to, kim będziemy; z drugiej strony wiąże się to z końcowym objawieniem się Boga – w przejściu do Niego przez śmierć i dopełnieniu się przyjscia Chrystusa. Wspólny sens jest taki: gdy Chrystus objawi się w pełni, w swej jedności nie tylko z Ojcem w Osobie Ducha, ale także z nami, wtedy objawi się, że jesteśmy do Niego „podobni” (*homoioi*), co tutaj znaczy więcej aniżeli bycie dziećmi Bożymi. Liczy się głębsze poznanie Boga dzięki pogłębiającej się relacji do Syna. Na początku tej relacji wystarczać może poznanie, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Gdy jednak zgodnie z wolą Syna przyjmujemy „do siebie”

³⁰ Pisałem już o tym w: *Odrodzenie – teraz i w godzinę śmierci... Rekolekcje z Maryją – drogą serca*, Wyd. Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 2006, 91 nn.

Jego Matkę jako naszą, wtedy wzrastamy dzięki tej relacji. Jako dzieci Boga i dzieci Maryi możemy widzieć w Jezusie nie tylko naszego Pana, ale także Brata, Przyjaciela. Maryja pomaga wzrosnąć jeszcze bardziej: dzięki jedności z Nią dojrzewamy – jak Ona w swoim ziemskim życiu – do oblubieńczej miłości wobec Niego.

Znamienne, że tylu mistyków, usilnie szukających słów najmniej nieodpowiednich dla wyrażenia niewysłowionego zjednoczenia z Bogiem, odwołuje się najchętniej do języka miłości oblubieńczo-małżeńskiej. Interpretowano w tym duchu biblijną Pieśń nad pieśniami, gdzie miłość oblubieńcza dwojga młodych, marzących o dopełnieniu w małżeństwie, stała się obrazem upragnionego doświadczenia Boga – na zawsze. Zachowana w milczeniu miłość Maryi i Józefa daje się pojąć w tej perspektywie – jako wzrastanie w miłości, której ostateczne dopełnienie daje zjednoczenie z Bogiem, a raczej – uczestniczenie w miłości Ojca do Syna – w jedności z Oblubienicą-Matką. Tu słowa się kończą, zatem uszanujmy to – do czasu, który może przyniesie więcej...

O. dr hab. Jacek Bolewski SJ
Papieski Wydział Teologiczny „Bobolanum” (Warszawa)

ul. Rakowiecka 61
PL - 02-532 Warszawa

e-mai: j.bolewski@jezuici.pl

L'amore sponsale di Maria e san Giuseppe

(Riassunto)

L'amore sponsale è un mistero. E' da esprimere nel linguaggio della teologia, e può quindi essere preferito in questo caso, un concetto che è dignitoso, arcaico, perché generalmente, nel linguaggio comune, si dovrebbe piuttosto parlare di amore coniugale.

La combinazione, a dimostrazione della profonda unità delle due dimensioni del mistero, troviamo nella lettera agli Efesini.

All'inizio chiediamo sul senso biblico e teologico del legame sponsale-coniugale. Solo in questo contesto si può prendere in considerazione il rapporto d'amore tra Maria e Giuseppe, per chiedere finalmente sulla profondità spirituale e mistica del mistero dell'amore dei Santi Sposi.

Nella prima parte dell'articolo l'autore cerca di mettere in luce la specificità del legame sponsale-coniugale. Lo fa nel contesto biblico. I profeti dell'Antico Testamento parlano spesso circa l'amore sponsale di Dio per il popolo eletto come una sposa. Nel Nuovo Testamento l'Apostolo Paolo rivela in questa prospettiva sponsale il mistero di Cristo e del suo legame con

la Chiesa. Si tratta del rapporto sponsale e coniugale, di due concetti però, anche se strettamente uniti, sono distinguibili. L'autore ne mette in evidenza nel contesto evangelico.

Nella seconda parte dell'articolo l'autore si sofferma sulla questione dell'accoglienza di Maria da parte di Giuseppe. E' proprio Giuseppe che per primo ha accolto Maria. L'ha accolto come Moglie-Donna e la Madre del Bambino. Questo accoglimento è per Giuseppe l'inizio del cammino sul quale pian piano si rischiera il mistero di Maria. Giuseppe partecipa nei eventi salvifici insieme con la sua Moglie.

In seguito delle sue considerazioni l'autore cerca di far vedere il legame tra l'amore e l'esperienza mistica nella relazione sponsale tra Maria e Giuseppe.

Określenie „Święta Rodzina” (*Sancta Familia*) nie pojawia się w Piśmie Świętym, gdzie pojęcie rodziny oddaje się najczęściej terminem „dom” (hebr. *bet*, gr. *oikos*). Dopiero w języku łacińskim znalazło się określenie dość adekwatne dla wyrażenia rzeczywistości Świętej Rodziny z Nazaretu. Termin *familia*, zapożyczony zapewne z cywilizacji etruskiej, oznaczał pierwotnie ogół sług (*famuli*) i niewolników żyjących w jednym domu¹; później słowem tym określać zaczęto cały dom, łącznie z mężczyzną – głową rodziny (*pater familias*), z jego żoną, dziećmi, służbą, a nawet cały inwentarz i ziemię. Pojęcie to weszło z czasem do słownictwa kościelnego, gdzie objęto nim także społeczność zakonną, dla której klasztor stał się nową rodziną².

W teologii chrześcijańskiej temat Świętej Rodziny z Nazaretu podejmą dopiero cystersi w XIV wieku. Ponieważ termin *familia* był wówczas używany w szerokim znaczeniu, teologowie zaczęli szukać odpowiedniego pojęcia, którym można by objąć Jezusa i Jego ziemskich Rodziców. Adekwatne rozwiązanie zaproponował ostatni z wielkich teologów średniowiecza, Jan Gerson³. W jednej ze swych homilii podczas soboru

Ks. Antoni Tronina

Życie Świętej Rodziny. Aspekt biblijno-kulturowy

SALVATORIS MATER
11(2009) nr 3, 40-56

w Konstancji (1416 r.) użył on terminu *trinitas*, który od czasów św. Augustyna zastrzeżony był dla Boskiej Trójcy⁴. Przez kolejne dwa stulecia chętnie porównywano „trójcę ziemską” z Trójcą Niebieską, widząc w Osobie Jezusa Chrystusa

łącznik pomiędzy nimi.

Wkrótce sztuka renesansowa, a potem barokowa, podejmie tematykę ziemskiej egzystencji Świętej Rodziny, wiążąc ją ściśle z tajemnicą Trójcy Świętej. Joos van Cleve (1485-1540) był jednym z pierwszych malarzy flamandzkich, którzy utrwalili ten temat w sztuce zachodniej; a dzieło malarza hiszpańskiego Murilla „Dwie Trójce” (ok. 1650) będzie szczytowym wyrazem refleksji artysty nad tajemnicą wiary.

¹ W przeciwieństwie do *gens*, co oznacza wspólnotę rodową, wywodzącą się od wspólnego przodka. Zob. F. MARTIN, *Les mots latins groupés par familles étymologiques*, Paris 1978, 74.

² Por. A. JOUGAN, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, wyd. 3, Poznań 1958, 253.

³ Zob. G. D'ONOFRIO, *Historia teologii II. Epoka średniowieczna*, przeł. W. Szymona, Kraków 2005, 570-573.

⁴ *Sermo de nativitate gloriosae Virginis*: „trójca godna podziwu i czci, Jezus, Józef i Maryja”.

W niniejszym opracowaniu zatrzymamy się niejako na progu tej tajemnicy, wskazując w trzech punktach na jej biblijne i kulturowe tło. W pierwszym punkcie ukazemy tło geograficzne i archeologiczne życia Świętej Rodziny w Nazarecie; drugi punkt zawierał będzie pewne informacje o życiu rodziny żydowskiej, czerpane głównie z nieco późniejszej tradycji talmudycznej (II-V wiek ery chrześcijańskiej). W końcowym punkcie zwrócimy uwagę na ewangeliczne i apokryficzne źródła naszej wiedzy o dzieciństwie Jezusa.

1. Nazaret i okolice

Genezaret, bądź Gennezar (1 Mch 11, 67; Mk 6, 53; Mt 14, 34), to nazwa Jeziora Galilejskiego (Łk 5, 1; por. Józef Fl., *Bell* III 506) i żyznej krainy rozciągającej się po jego zachodniej stronie (Mk 6, 53 par. Mt 14, 34). Według informacji zachowanych w Talmudzie (Toh 6, 7; bMeg 6a) istniała miejscowość Gennezar w pobliżu dawnego Kinneret (por. Lb 34, 11; Joz 11, 2; 12, 3), opuszczonego w czasach greckich i rzymskich. Późniejsza tradycja (GenR 98) podaje nieco wyszukaną etymologię tej nazwy: *gene sarim*, „ogrody książęce”. Lepiej jednak wiązać tę nazwę z hebrajską nazwą miejscową Nazaret i tłumaczyć jako „ogrody kwiatowe”. Faktycznie bowiem okolice te słynęły zawsze z żyznej ziemi. Józef Flawiusz zostawił ich obszerny opis w dziele poświęconym wojnie żydowskiej, toczącej się na tych ziemiach w latach 67-70 po Chrystusie: *Jezioro Gennezar wzięło swą nazwę od przyległego pasa zieleni. Szerokość jego wynosi czterdzieści stadiów, a długość sto stadiów więcej. Mimo tej rozległości wodę ma słodką i jak najbardziej zdatną do picia. W odróżnieniu od gęstej wody bagiennej jest ona tutaj bardziej przezroczysta i czysta, ponieważ jezioro ze wszystkich stron zamyka kamienisty i piaszczysty brzeg [...]. Gatunki ryb żyjących w jeziorze różnią się smakiem i wyglądem od tych, które spotyka się w innych wodach. Środkiem przecina je Jordan [...].*

Wzdłuż jeziora Genezaret rozciąga się kraina o tej samej nazwie, odznaczająca się dziwnymi właściwościami naturalnymi i pięknem. Jest tak żyzna, że nie ma rośliny, która by tu nie krzewiła się, a jej mieszkańcy uprawiają wszelkie gatunki. Umiarkowany klimat jest odpowiedni dla różnych rodzajów. Drzewa orzechowe, które wymagają w porównaniu z innymi roślinami większego chłodu, rosną tam w ogromnej ilości, a dalej palmy, które potrzebują gorącego klimatu, oraz drzewa figowe i oliwne, bliższe tym, dla których wskazana jest łagodniejsza aura. Można by rzec, że natura przejawia jakąś szczególną ambicję, żeby na siłę ściągnąć na

jedno miejsce przeciwne sobie gatunki, albo że jest to jakieś szlachetne współzawodnictwo pór roku, z których każda jakby ubiegała się o tę okolicę. Nie tylko bowiem ziemia ta zdumiewa, że rodzi tak różne owoce, ale jeszcze zapewnia je przez długi czas. Najbardziej królewskie między nimi winogrona i figi dostarcza nieprzerwanie przez dziesięć miesięcy, pozostałe owoce dojrzewają kolejno przez okrągły rok. Bo poza tym, że ma łagodny klimat, zrasza ją użyźniające źródło, które mieszkańcy zwą Kafarnaum⁵.

Dopiero późne źródła rabinackie wymieniają Nazaret, o którym brak wzmianki w Starym Testamencie i apokryfach żydowskich, a nawet w dziele Józefa Flawiusza. Po powstaniu Bar Kochby, zwanym drugą wojną żydowską (lata 132-135), Nazaret był osadą, w której zamieszkiwali kapłani z oddziału Happissesa (por. 1 Krn 24, 15). Wiadomość tę potwierdza inskrypcja odkryta w synagodze Cezarei Nadmorskiej, a datowana na przełom III i IV wieku⁶. Z samego Nazaretu pochodzi inna hebrajska inskrypcja z wykazem klas kapłańskich. Dzięki tym zażytkom wiadomo, jak brzmiała hebrajska forma nazwy Nazaret. Nazwa ta brzmiała w zapisie oryginalnym *nacrat*, co potwierdza również św. Hieronim⁷. Formę oboczną Nazara, spotykaną w greckich Ewangeliach (Mt 4, 13 i Łk 4, 16), wyjaśnia się tym, że w hebrajskim nazwy rodzaju żeńskiego mogą mieć końcówkę –a lub –at. Przypuszczalne znaczenie tej nazwy wywodzi się od słowa *necer*, „kwiat, odrośl” i nawiązuje do żyznych terenów ziemi Genezaret, na której leży miasteczko Nazaret. Taką etymologię zdaje się zakładać św. Mateusz, wiążąc nazwę Nazaret z „Nazarejczykiem” (Mt 2, 23). Jest tu zawarta aluzja do sławnego pro-roctwa Izajasza o przyszłym Mesjaszu z rodu Dawida: *I wyrosnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl (necer) z jego korzeni* (11, 1).

Przypuszcza się nawet, że Nazaret założyli w II wieku przed Chrystusem potomkowie królewskiego rodu Dawida, którzy wrócili z Babilonii (tak twierdzi archeolog franciszkański, B. Pixner). Nazwa Nazaret byłaby w takim razie nawiązaniem do mesjańskiego tytułu „Odrośl, Kwiat”⁸. Z racji topograficznych nieprawdopodobna jest aramejska etymologia *neceret*, „strażnica”. Miasto leżało bowiem w kotlinie, otoczone wzgórzami, co utrudnia obserwację ruchów wojsk nieprzyjacielskich. Dziś biblijne zabytki, z bazyliką Nawiedzenia pośrodku, położone są w środku

⁵ JÓZEF FLAWIUSZ, *Wojna Żydowska*, III, 506-519 (przeł. J. Radożycki).

⁶ Zob. G. KROLL, *Auf den Spuren Jesu*, Leipzig 1988, 82.

⁷ *Liber de nominibus hebraicis*, CCL 62,24n.

⁸ Zob. HIERONIM, *List 46: Pójdziemy do Nazaretu i, zgodnie z tłumaczeniem jego nazwy, Kwiat Galilei oglądać będziemy* (przeł. J. Czuj).

sporego miasta an-Nazira (ok. 34 tys. mieszkańców), zamieszkiwanego przez muzułmanów i chrześcijan. Wykopaliska potwierdziły istnienie w tym miejscu osady hellenistyczno-rzymskiej, która w czasach Jezusa mogła liczyć 1600-2000 mieszkańców⁹.

Tradycja talmudyczna nadała Jezusowi przydomek *ha-Nocri*, „Nazarejczyk”, potwierdzając w ten sposób Jego pochodzenie z Nazaretu. Święty Marek (6, 1), mówiąc o „rodzinnym mieście” (*patris*) Jezusa, miał zapewne na myśli Nazaret jako miejsce pochodzenia Józefa. Według św. Łukasza natomiast, Józef pochodził z Betlejem (2, 4), a Maryja z Nazaretu (1, 26). W latach młodzieńczych Jezus wykonywał zawód cieśli (*tekton*, Mk 6,3), odziedziczony po Józefie. Ponieważ w małym Nazarecie nie można było utrzymać warsztatu, Józef mógł zabierać ze sobą Jezusa do pracy w pobliskich miejscowościach. Najbliżej Nazaretu leżała biblijna osada Jafia, stanowiąca niegdyś granicę pokolenia Zabulona (Joz 19, 12). W czasach Jezusa było to spore miasto, które zasłynęło z bohaterskiej obrony podczas inwazji rzymskiej¹⁰. Stolicą dolnej Galilei było natomiast miasto Sefforis, położone w odległości godziny drogi pieszej od Nazaretu. Było to w tym czasie miasto na wskroś hellenistyczne, rozbudowane przez Heroda Antypasa. Z pewnością w pracach budowlanych uczestniczyli rzemieślnicy z sąsiednich miejscowości. Miasto zostało zburzone przez Warrusa w roku 4 przed Chrystusem. Możliwe, że w dzieciństwie Jezus ze swymi kolegami odwiedzali ruiny rzymskiego teatru, którego resztki odkryli ostatnio archeologowie¹¹.

Sam Nazaret miał własną synagogę, gdzie Jezus uczył się czytać, a potem głosił swe pierwsze kazania (Łk 4, 16). Jeszcze w VI wieku pielgrzym z Placencji w Italii widział jej miejsce: *Znajduje się tu w synagodze arkusz, na którym Pan stawiał swe pierwsze litery. W tej samej synagodze jest też belka, na której siadywał razem z dziećmi. Belka ta została przez chrześcijan przesunięta i podniesiona, Żydzi zaś w żaden sposób nie mogli jej poruszyć ani wynieść na zewnątrz. Dom świętej Maryi zamieniony jest na bazylikę, a z Jej szat płynie tu wiele błogosławieństwa. W owym mieście kobiety żydowskie są tak powabne, że nie można między Żydówkami znaleźć w tym kraju piękniejszych. Mówią, iż użyczyła im tego święta Maryja, gdyż uważają się za jej krewniaczki. Podczas gdy Żydzi nie są przychylni chrześcijanom, tu wszyscy pełni są życzliwości¹².*

⁹ Zob. *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. ACHTEMEIER, Warszawa 1999, 822.

¹⁰ JÓZEF FLAWIUSZ, *Bell III*, 289-306.

¹¹ Por. S. WŁODARCZYK, *Dzieło Św. Łukasza (Łk – Dz) w świetle dokumentów pozabiblijnych i odkryć archeologicznych*, Częstochowa 2009, 21.

¹² *Opis pielgrzymki do Ziemi Świętej*, 5 (przel. P. Iwaszkiewicz).

Jednak tradycja ewangeliczna mówi jasno o odrzuceniu Jezusa w rodzinnym Nazarecie, nawet przez krewnych (Mk 3, 21. 31 n; por. Łk 4, 28 n). Świadcstwa starożytne, zebrane przez Euzebiusza z Cezarei¹³, stwierdzają, że w Nazarecie żyli judeo-chrześcijanie. Pierwszy kościół na pamiątkę Zwiastowania zbudowano tu w V wieku; zastąpił on dawne miejsce kultu, mające formę synagogi. Podczas budowy obecnej bazyliki Zwiastowania franciszkanie przeprowadzili gruntowne badania strefy sanktuarium (w latach 1955-1966). Pozwoliło to poznać lepiej dzieje Nazaretu, poczynając od epoki rzymskiej. Okazało się, że grota Zwiastowania była pierwotnie zamieszkiwana, podobnie jak inne groty w okolicy sanktuarium. Znalaziono tam cysterny, tłocznie oliwne i ceramikę rzymską. Widocznie groty te służyły dawnym mieszkańcom za miejsce przechowywania produktów rolnych. Na ścianach groty Zwiastowania zachowały się napisy świadczące, że było to miejsce kultowe. Do dziś czytelny jest napis z pozdrowieniem anielskim (XE MAPIA = Zdrowaś Maryjo). Widoczne są też liczne krzyże i symbole religijne. Kierownik wykopalisk, o. Bellarmino Bagatti¹⁴, tak podsumował swoje badania: *Ponieważ wiadomo, że wówczas żyli jeszcze w Nazarecie 'krewni Pańscy', stojący na czele wspólnoty, można przypuszczać, że to oni wzniesli tę budowlę kultową, aby upamiętnić miejsce, gdzie mieszkała Maryja. Jest to budowla w stylu synagogalnym, jak świadczą zachowane resztki architektury. Miejscowa synagoga żydowska reprezentuje podobny styl, pomijając chrześcijański charakter inskrypcji i elementów kultowych. W miejscu Zwiastowania charakter kultowy ma zapewne kwadratowe pomieszczenie, do którego prowadzi siedem stopni. Przypuszczalnie służyło ono udzielaniu chrztu, jak świadczy jego forma i dekoracja. Podobny basen znajduje się w pobliżu kościoła św. Józefa. Oba zabytki trzeba traktować łącznie; świadczą one niewątpliwie o zwyczajach chrzcielnych, które zanikły po przybyciu chrześcijan pochodzenia pogańskiego.*

Współczesne wykopaliska potwierdzają świadectwa starożytnych pielgrzymów, którzy pisali o wzniesieniu bazyliki na miejscu domu Maryi. Biskup Arkulf w roku 670 odwiedził Nazaret i widział w nim dwa wielkie kościoły. *Jeden z nich, wzniesiony w środku miasta, został wsparty na dwu przyporach. Stoi on w tym miejscu, gdzie niegdyś był dom, w którym wychowywał się Pan, nasz Zbawiciel. Kościół ten wspiera się, jak wspomniano, na dwu przyporach połączonych łukami. Między nimi jest bardzo czyste źródło, które odwiedzają wszyscy mieszkańcy*

¹³ *Historia Kościelna* I, 7, 14 nn.

¹⁴ B. BAGATTI, *Gli scavi di Nazaret*, Jerusalem 1967, 85.

miasta, by czerpać z niego wodę. Woda ta za pomocą wyciągu jest także przenoszona do kościoła, który zbudowany został nad źródłem. Inny kościół wzniesiono w miejscu, gdzie znajdował się dom, do którego przybył Archanioł Gabriel i gdzie w owej godzinie spotkał błogosławioną Maryję i mówił do niej¹⁵.

Pozdrowienie anielskie według *Protoewangelii Jakuba* (XI 1-3) miało miejsce przy drodze do Tyberiady, opodal źródła Maryi. Natomiast swoje *fiat* Maryja wypowiedziała już w domu. Tak więc już w II wieku, kiedy powstał ten apokryf, czczono w Nazarecie dwa miejsca święte: w jednym anioł objawił się Maryi, w drugim *Słowo stało się Ciałem*. Obydwa miejsca oznaczono później budową kościołów.

W Nazarecie znaleziono również (1878 r.) grecką inskrypcję cesarza Klaudiusza z połowy I wieku; świadczy to, że mieszkańcy osady musieli znać język grecki. W tym właśnie okresie, u progu Nowego Testamentu, Galilea nabiera znaczenia jako najbardziej zhellenizowana część Palestyny¹⁶. Jezus wybrał ten region na swoją ziemską ojczyznę, aby stąd Ewangelia rozeszła się na cały świat. Ewangelie i Dzieje Apostolskie ponad 60 razy wymieniają Galileę, a w niej różne miejscowości odwiedzane przez Jezusa. W czasach Jezusa rządy w Galilei sprawował Herod Antypas. Po krótkim okresie rządów Heroda Agryppy I (41-44 po Chr.) władzę nad tym niespokojnym krajem przejęli prokuratorzy rzymscy. Józef Flawiusz, dowódca powstania w Galilei (66-67 po Chr.) twierdzi, że kraina ta była wówczas gęsto zaludniona i liczyła ponad 200 miejscowości.

Po upadku drugiego powstania (135 r.) cesarz Hadrian zakazał Żydom przebywania w Jerozolimie i w Judei. Wówczas życie narodowe i religijne skupiło się wokół synagog pogardzanej niegdyś Galilei. Józef Flawiusz wspomina o istnieniu kilku synagog na północy Palestyny; potwierdzają to wzmianki ewangeliczne o miejscach modlitwy publicznej także poza Nazaretem. Według św. Marka, Jezus rozpoczął publiczną działalność w synagodze w Kafarnaum (Mk 1, 21). Archeologia już dawno identyfikuje to osiedle z ruinami Tell Hum, na północnym brzegu Jeziora Galilejskiego, ok. 4 km od ujścia Jordanu. Nazwa hebrajska tłumaczy się jako „wioska Nahuma”. Najnowsze badania potwierdziły, że tuż pod podłogą synagogi wapiennej znajdują się bazaltowe ruiny synagogi z I w., w której zapewne nauczał Jezus¹⁷.

¹⁵ ADOMNAN Z HY, *O miejscach świętych*, XXVI (przeł. P. Iwaszkiewicz).

¹⁶ Kwestię języków używanych w ówczesnej Galilei omawiam w art. *Nazewnictwo na pograniczach. Paradygmat biblijny* (Studia Slawistyczne, 2), Białystok 2000, 155-163.

¹⁷ Por. S. WŁODARCZYK, *Dzieło Św. Łukasza* (Łk – Dz)..., 39-42.

Ewangelie przekazują wreszcie pamięć o pobycie Jezusa w dwu innych miejscowościach Dolnej Galilei: w Nain i w Kanie Galilejskiej. Grecka pisownia Nain, podobnie jak Korozain, wskazuje na aramejskie pochodzenie tej nazwy. Łacińska *Wulgata* św. Hieronima czyta tu Naim, co zdradza wpływ tradycji żydowskiej. Rabini wyjaśniali mianowicie ten toponim jako „miasto przyjemne, umiłowane”. Dziś nazywa się ono po arabsku Nen (śląd pierwotnej końcówki aramejskiej!) i leży 10 km na południowy-wschód od Nazaretu¹⁸.

Na przedłużeniu tej linii, ok. 13 km na północ od Nazaretu, leży Chirbet Qana. Na te właśnie ruiny wskazują dziś archeologowie jako na miejsce „Kany Galilejskiej” (J 2, 1-11; 4, 46; 21, 2). Pisownia arabska ułatwia zrozumienie etymologii tej nazwy: „miejsce porośnięte trzciną” (hebr. *qaneh*). Uzasadnieniem takiej nazwy są błotniste okolice tego miejsca. W pobliżu (w połowie drogi między Nazaretem a Chirbet Qana) leży arabskie miasteczko Kafr Kenna, co się tłumaczy „wioska synowej”. Tam właśnie od średniowiecza pokazuje się miejsca związane z wydarzeniami ewangelicznymi. Rozwiązanie przynoszą znowu wykopaliska (1982 r.), które przyznały palmę pierwszeństwa Chirbet Qana, kryjącej budowle z początków epoki żelaza (ok. 1200 przed Chr.). Przypuszczalnie chodzi o miasto, które Jozue wyznaczył dla pokolenia Asera (Joz 19, 28). Leżało ono na szczycie górskim i było dobrze zaopatrzone w wodę (odkryto ponad 30 cystern!)¹⁹. Nic dziwnego, że Natanael, pochodzący właśnie z Kany, pytał z poczuciem wyższości: *Czyż może być co dobrego z Nazaretu?* (J 1, 46).

2. Małżeństwo i rodzina

A jednak to w Nazarecie miał się objawić „Zbawiciel świata”, jak to wyznają wkrótce mieszkańcy Kany Galilejskiej (J 4, 42). W Nazarecie spędził On większość swego ziemskiego życia jako dziecko „zwykłych” rodziców, w otoczeniu licznych krewnych z Galilei. Biblia niewiele mówi o zwyczajach związanych z zaślubinami oraz o życiu rodzinnym w Izraelu. Większość z tych wzmianek odnosi się zresztą do odległej epoki patriarchów, ukazanej w Księdze Rodzaju. Będziemy więc zmuszeni uzupełnić te szczupłe dane biblijne informacjami czerpanymi ze źródeł późniejszych, zawartych w tradycji rabinackiej, ale bliskich czasowo życiu Świętej Rodziny z Nazaretu.

¹⁸ Zob. A. TRONINA, P. WALEWSKI, *Biblijne nazwy osobowe i topograficzne*, Częstochowa 2009, 200.

¹⁹ Por. G. KROLL, *Auf den Spuren Jesu...*, 180 nn.

Rozważania nad tajemnicą rodziny należy zacząć od stwierdzenia, zamykającego opis dzieła stworzenia: *Bóg stworzył człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył, stworzył mężczyznę i niewiastę* (Rdz 1, 27). Człowiek jest więc, podobnie jak Bóg, wspólnotą osób powołaną do miłości. Współczesny biblista tak komentuje to istotne stwierdzenie Objawienia Bożego: *Człowiek dojrzały tworzy wspólnotę rodzinną, w której dwie odrębne osoby, mające jedną ludzką naturę i całkowicie równe co do godności, zostają w sakramencie małżeństwa tak ze sobą scalone, że stają się jednym ciałem. W zamysle Bożym mają stanowić doskonałą wspólnotę, ożywioną prawdziwą miłością. Taka wspólnota małżeńska uczestniczy na Boże podobieństwo w akcie dzielenia się życiem, przekazując Boski obraz i podobieństwo swym dzieciom. Bóg, nie będąc samotnikiem, pragnie, aby człowiek stworzony na Jego obraz i podobieństwo żył we wspólnocie rodzinnej, co jest udziałem przeważającej części ludzkości*²⁰.

Zrozumiałe, że ideałem tak pojmowanej rodziny jest Święta Rodzina z Nazaretu, zjednoczona w szczególny sposób z Trójcą Świętą jako źródłem wszelkiego życia. Przygotowaniem tej wzniosłej nauki o sakramentalnym małżeństwie są liczne wskazania Starego Testamentu, zawarte zwłaszcza w późnych księgach sapiencjalnych²¹. W obliczu kryzysu życia rodzinnego w Izraelu już prorocy okresu monarchii mocno akcentowali konieczność oparcia wspólnoty małżeńskiej na ideale zamierzonym przez Boga²². Wypełnienie tego ideału dokonuje się w przełomowym momencie historii, przy narodzinach Jezusa z Nazaretu. Syn Boży wchodzi w ludzką rodzinę, rodząc się z Niewiasty (Ga 4, 4), przyjmując więzy krwi oraz wszelkie uwarunkowania historyczne i kulturowe swego ludu.

Literatura rabinacka pozwala dość dobrze poznać zwyczaje żydowskie związane w epoce Nowego Testamentu z przygotowaniem młodych ludzi do małżeństwa i życia rodzinnego. W świecie żydowskim wielkie znaczenie wiązano z przynależnością rodową. Każdy Izraelita łączył swą tożsamość osobistą z przynależnością do konkretnego rodu i pokolenia (por. Flp 3, 5). Rodowody biblijne wyrażają jedność wspólnoty i trwałość więzów rodzinnych. Patriarchowie brali sobie żony z własnego rodu, który dzięki temu mógł zachować własną tożsamość. Czystość genealogii

²⁰ W. RAKOCY, *Bóg – Biblia – rodzina*, w: *Biblia o rodzinie*, red. G. WITASZEK, Lublin 1995, 27.

²¹ Zob. G. WITASZEK, *O ideale życia rodzinnego – Księga Tobiasza*, w: *Biblia o rodzinie...*, 99-110.

²² Cenne wiadomości w tym względzie przekazuje G. Witaszek w art. *Kryzys solidarności rodziny w kontekście zmian społecznych zachodzących w starożytnym Izraelu*, w: *Biblia o rodzinie...*, 111-133.

była szczególnie istotna w przypadku osób pełniących odpowiedzialne funkcje społeczne: rodowód króla czy kapłana podlegał dokładnej kontroli. Kapłan nie mógł poślubić kobiety, która trafiła do Izraela jako branka wojenna (Kpł 21, 7). Synowie zrodzeni z takiego związku nie mogli być dopuszczeni do ołtarza. Powodem zatargu pomiędzy królem i arcykapłanem Hirkanem a faryzeuszami była pogłoska, jakoby jego matka była branką za rządów Antiocha Epifanesa²³.

Solidarność rodowa wiązała się z instytucją „wykupiciela” (*go'el*); był to najbliższy krewny, który w razie potrzeby winien zająć się rodziną i majątkiem bliźniego (Rt 2, 20). Prawo lewiratu pozwalało uratować „dom brata” (Pwt 25, 5-10); prawo to było stosowane jeszcze w czasach Nowego Testamentu (Mk 12, 18-27)²⁴.

Troska o trwałość rodu nie osłabiała w żaden sposób podstawowej komórki życia społecznego, jakim był „dom ojca” (*bet ab*). Tym pojęciem obejmowano rodziców, dzieci i wszystkich domowników wielopokoleniowej rodziny. Życie rodzinne było tak wielką wartością w dawnym Izraelu, że młody małżonek przez rok po ślubie był zwolniony od służby wojskowej (Pwt 24, 5). Ps 128 dobrze oddaje ideały związane z zaciszem domu rodzinnego: *Małżonka twoja jak płodny szczerp winny w zaciszu twojego domu; dzieci twoje jak oliwne gałązki dokoła twojego stołu*²⁵. Pomyślność rodziny traktowano jako szczególny dar Boży dla mężczyzny: *Niewiastę mężną któż znajdzie? Jej wartość przewyższa perły* (Prz 31, 10). Żona przedstawiała taką wartość, że *Talmud Babiloński* często nazywa ją „domem” dla męża (por. Joma I, 1).

Ścisłe więzi łąca wszystkich członków rodziny; w jej łonie kształtuje się tożsamość żydowska. Po utracie Świątyni (r. 70) nauczyciele Izraela przedstawiają rodzinę jako „małe sanktuarium”. Matka rodziny zapalała lampki menory dla przywitania każdego szabatu, a tam, gdzie objawiała się zgoda między małżonkami, czuło się Bożą obecność (*Szekina*)²⁶. Jedność rodziny była potwierdzona przez wspólne świętowanie obrzędów religijnych. W życiu codziennym wyrazem tej jedności była troska, jaką ojciec rodziny otaczał wszystkich domowników. *Talmud Babiloński* w traktacie dotyczącym spraw codziennych daje takie wskazówki dla pobożnego Izraelity: *Mąż powinien mniej dbać o własne odzienie, bardziej za to o utrzymanie żony i dzieci, gdyż one zależą od niego* (Chullin 84b).

²³ Zob. JÓZEF FLAWIUSZ, *Antiq.* XIII, 288-292. Talmud Babiloński wiąże ten konflikt z osobą Aleksandra Janneusza.

²⁴ Szerzej M. ROSIK, *Judaizm u początków ery chrześcijańskiej*, Wrocław 2008, 218 nn.

²⁵ Zob. A. TRONINA, *Błogosławieństwo życia w rodzinie: Ps 128*, w: *Biblia o rodzinie...*, 87-98.

Mężczyzna winien zawrzeć związek małżeński w wieku około 18 lat, gdyż wtedy, według Miszny, jest „dojrzały do zaślubin” (Abot V, 21). Pewien mędrzec uczył, że także wdowiec *nie powinien pozostawać bez żony, choćby miał liczne dzieci* (Jebamot 61b). Założenie rodziny jest jednak nie tyle dyktowane względami praktycznymi, co nakazem Bożym (Rdz 1, 28). Obowiązek wydania na świat dzieci traktowano bardzo poważnie. Jeśli małżeństwo przez dziesięć lat nie mogło doczekać się potomstwa, mężczyzna winien ożenić się powtórnie (Pesachim 117a). Dzieci są błogosławieństwem, bezpłodność przekleństwem.

Wprawdzie esseńczycy praktykowali celibat, nie był on jednak powszechnie ceniony (Jebamot 64a). Zresztą Biblia wymienia tylko jeden przypadek proroka bezżennego: to Jeremiasz. Natomiast rabbi Ben Azaj, uczeń sławnego Akiby, zasłużył na pochwałę, gdyż wybrał celibat ze względu na miłość do Tory (Jebamot 63b).

Idealem było małżeństwo endogamiczne, zwłaszcza pośród rodów kapłańskich. Opisy biblijne wskazują na kilka etapów prowadzących do zawarcia małżeństwa. Ojciec rodziny odpowiadał za małżeństwo swych dzieci; przykładem są tu patriarchowie (Rdz 24, 35-53). Inicjatywa należała do ojca pana młodego; wymagano jednak uprzedniej zgody obojga narzeczonych. Ojciec narzeczonej ustalał z oblubieńcem wysokość „posagu” (*mohar*: Rdz 34, 12; Wj 22, 16; 1 Sm 18, 25). Nie była to opłata za pannę młodą, jak sugerują słowniki²⁷, lecz raczej forma rekompensaty wypłacanej rodzinie za utratę rąk do pracy. Przy ustalaniu tej ceny ważną rolę pełniło dziewictwo narzeczonej jako „wartość dodatkowa”. Z kolei ojciec dziewczyny był zobowiązany uposażyć córkę, a dobra te stanowiły jej wyłączną własność jako zabezpieczenie na wypadek wdowieństwa czy rozwodu²⁸.

Ważną zmianę stanowiło wprowadzenie w epoce perskiej spisывania kontraktu ślubnego (*ketubba*, por. Tb 7, 14). Odtąd posag był własnością małżonki, podnosząc jej godność osobistą. Od V wieku przed Chr., jak świadczą papirusy z Elefantyny, w kontrakcie zapisywano sumę odpowiadającą wysokości posagu, kobieta otrzymywała jednak tylko symboliczny przedmiot jako zadatek przyszłej wpłaty. Praktyka ta wynikała z trudności ekonomicznych tamtej epoki i niosła ze sobą pewne niedogodności. Mąż mógł oddalić żonę (Gittin 90b) bez wypłacenia jej obiecanej sumy. Na

²⁶ Zob. J.P. LEMONON, *Famille, mariage, femmes, enfants, education. Le monde juif*, w: *Le monde où vivait Jésus*, ed. H. Cousin, Paris 1998, 204 nn.

²⁷ Tak np. L. KOEHLER i in., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, t. I, Warszawa 2008, 521.

²⁸ Zob. S. SZYMIK, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, w: *Życie społeczne w Biblii*, red. G. WITASZEK, Lublin 1997, 210.

początku I wieku przed Chr. Szymon ben Szetach postanowił, że posag zapisany w kontrakcie ma być poręczony majątkiem męża. Po śmierci małżonka, bądź po rozwodzie, posag winien być wypłacony kobiecie. Nowe dyspozycje chroniły prawa kobiet i utrudniały rozwód²⁹.

Czynności prowadzące do zawarcia małżeństwa noszą w tradycji rabinackiej nazwę „uświęcenia” (*qidduszin*). Podkreśla to sakralny charakter związku, którego pierwszym etapem były „zaręczyny” (*erusin*). Świętowano je po ustaleniu przez rodziców warunków kontraktu. Narzeczona musiała mieć ukończone 12 lat życia; obrzęd zaręczyn był już prawdziwym aktem prawnym, który mógł być zerwany jedynie przez oddalenie narzeczonej (por. 1 Sm 18, 17-19). Niewierność narzeczonej traktowano równie surowo jak prawnej małżonki. Do chwili zaślubin narzeczona pozostawała w domu ojca, bez możliwości pożycia płciowego z przyszłym mężem. Dopiero po roku narzeczeństwa celebrowano obrzęd ślubny (*nissu'in*). Była to radosna uroczystość, ale świecka, bez żadnych ceremonii liturgicznych. Dopiero w czasach talmudycznych obrzęd ten nabrał charakteru religijnego³⁰.

W małżeństwie domeną męża była sfera życia publicznego, podczas gdy kobieta odpowiadała za ognisko domowe. Podczas nabożeństw świątynnych małżonkowie musieli być rozdzieleni. W Świątyni Herodowej przewidziano odrębny dziedziniec kobiet. *Miejsce to pozostawiono dla oddawania czci Bogu niewiastom pochodzenia żydowskiego zarówno miejscowym, jak i przybywającym z dalszych stron*³¹. W synagogach lektura Pisma i przewodniczenie modlitwom były zarezerwowane dla mężczyzn. Możliwe, że w diasporze przepisy były w tym względzie mniej rygorystyczne.

Obowiązkiem żony było zaspokojenie wszelkich potrzeb męża. Nawet w domach bogatych, mających służbę, pewne zajęcia były szczególnym zadaniem żony: miała ona posługiwać mężowi przy stole, przygotować mu łóżko, a także obmywać mu twarz, ręce i stopy (Ketubbot 61a). Spełnianie tych posług miało budzić u małżonka wdzięczność i szacunek dla żony.

Mąż zazdrosny o wierność swej żony mógł przeprowadzić próbę „gorzkiej wody” (Lb 5, 11-31). Zwyczaj ten oficjalnie zarzucono dopiero po zburzeniu Świątyni w r. 70, jak informuje Miszna (traktat Sota IX,9). Mąż, który decydował się na oddalenie żony, wręczał jej list rozwodowy

²⁹ Zob. J.P. LEMONON, *Famille, mariage, femmes, enfants, education...*, 209.

³⁰ Szczegółowy opis obrzędów weselnych zob. np. F.H. WIGHT, *Obyczaje krajów biblijnych*, Warszawa 1998, 113-117.

³¹ JÓZEF FL., BJ V, 199.

(Pwt 24, 1-4). Rabini na ogół aprobowali ten zwyczaj, który był wyłącznie prawem mężczyzny; dyskutowano tylko, jakie przyczyny pozwalają na taką decyzję (Miszna, Gittin IX,10).

Wzajemna relacja rodziców i dzieci wyraża się w szeregu praw i obowiązków. Przeważają oczywiście obowiązki względem rodziców. W Dekalogu bowiem zaraz po przykazaniach wobec Boga następuje nakaz: *Czczij ojca i matkę* (Wj 20, 5). Także Kpł 19, 3 łączy nakaz szacunku dla rodziców z nakazem świętowania szabat. Tradycja żydowska zauważa, że nakaz czci odnosi się jednocześnie do Boga, do ojca i matki. *Trójca ta bowiem współdziała w stworzeniu człowieka* (Talmud Babiloński, traktat Qidduszin 31a).

Główną troską rodziców jest wychowanie potomstwa³². Biblia przypomina, że ojcowie winni przekazywać synom pamięć o wyjściu Izraela z Egiptu (Wj 10, 2; Pwt 6, 20 n), aby wprowadzić ich w sedno wiary. W rodzinie młody żyd uczy się przykazań, które stanowią dar Boży (por. Pwt 6, 7). Juda b. Tema (pocz. II wieku) uczył: *[Chłopiec] w wieku pięciu lat winien zaczynać studium Biblii, mając 10 lat – studium Miszny; w wieku 13 lat ma obowiązek zachowania przykazań, a mając 15 lat może zaczynać studium Talmudu* (Abot V, 21). Poza nauką Prawa, ojciec ma obowiązek dokonać wykupu pierworodnego w 40 dni po urodzeniu. Winien też obrzezać swych synów, nauczyć ich zawodu i doprowadzić do zawarcia małżeństwa (Qidduszin 29a).

Matka zajmowała się wychowaniem córek w duchu religii żydowskiej. Miała nauczyć je obrzędów i praktyk, które uczynią przyjemnym życie rodzinne. Dziewczynki nie uczyły się jednak czytania tekstu Biblii, lecz tylko jej ducha. Według rabiego Eliezera *ten, kto uczy córkę Tory, uczy ją nieskromności* (Miszna, traktat Sota III,4). Poziom edukacji zależał oczywiście od klasy społecznej, do jakiej należała rodzina. Józef Flawiusz, wywodzący się z rodziny arystokratycznej, tak wspomina swoje dzieciństwo w Jerozolimie: *W nauce czynilem ogromne postępy i miałem opinię odznaczającego się szczególną pamięcią i pojętnością. Będąc jeszcze chłopcem, w wieku około 14 lat, zyskałem sobie umiłowaniem nauki powszechne uznanie, gdyż nawet arcykapłani i przedniejsi obywatele miasta stale mnie nawiedzali, ilekroć chcieli otrzymać bliższe wyjaśnienie w jakiejś sprawie z zakresu naszych praw*³³.

Edukacja domowa była uzupełniana przez szkołę publiczną. Wspomniany już Szymon ben Szetach zakładał szkoły i zachęcał rodziców,

³² Szerzej na ten temat zob. M. FILIPIAK, *Problematyka społeczna w Biblii*, Warszawa 1985, 179-186.

³³ *Autobiografia*, 8n (przeł. J. Radożycki).

by posyłali do nich swe dzieci. Ale dopiero rabbi Jehoszua ben Gamla (arcykapłan w latach 63-65) upowszechnił ten system edukacji tuż przed wybuchem powstania przeciwko Rzymianom. Było to przedsięwzięcie dalekowzroczne w obliczu tragicznych wydarzeń, które miały wstrząsnąć podstawami judaizmu. *Talmud Babiloński* (Baba batra 21a) z wdzięcznością wspomina tę reformę edukacji, która dawała dostęp do szkół także sierotom. Nie mamy jednak żadnej pewności, że szkoły powszechne istniały w Galilei już w latach dzieciństwa Jezusa.

3. Jezus, Maryja i Józef

Dziecięce lata Jezusa, według przekazu Ewangelii, naznaczone były tragicznymi wydarzeniami kresu rządów Heroda Wielkiego. Ten okrutny władca umierał wczesną wiosną roku 4 „przed Chrystusem”. W rzeczywistości Jezus Chrystus narodził się kilka lat wcześniej i miał już za sobą straszne przeżycia związane ze spisem ludności Kwiryniusza: rzeź niewiniątek i ucieczkę do Egiptu³⁴. Większość lat dziecinnych Jezusa upłynęła w zwyczajnych warunkach rodzinnego życia w Nazarecie. Nawet imiona członków tej Świętej Rodziny wydają się bardzo zwyczajne. Jezus to grecka forma biblijnego imienia Jozue, popularnego w Starym Testamencie³⁵. Imię Józef, przypominające umiłowanego syna patriarchy Jakuba, nosi sześć innych postaci w Starym Testamencie i sześć dalszych w tradycji Nowego Przymierza. Właśnie z uwagi na częstotliwość jego występowania, dodawano do niego przydomki: Barnaba, Barsabba, Kajfasz³⁶.

Najczęściej spośród nich, bo aż 14 razy, Ewangelie wymieniają św. Józefa, Oblubieńca Maryi. Ze źródeł kanonicznych dowiadujemy się o nim, że pochodził z królewskiego rodu Dawida z Betlejem, lecz zamieszkiwał w Nazarecie. Z zawodu był cieślą (*tekton*), co trzeba rozumieć szeroko w sensie wszelkich prac w drewnie. Po zaślubieniu Maryi pełnił rolę opiekuna prawnego także Jej Syna, nadając Mu imię (Mt 1, 21; Łk 2, 21). Był razem z Maryją obecny przy ofiarowaniu Dzieciątka w świątyni jerozolimskiej (Łk 2, 22-39), a potem przy Jego odnalezieniu pośród nauczycieli, gdy dwunastoletni Jezus podczas pielgrzymki

³⁴ Problem chronologii tych wydarzeń omawia A. KRAWCZUK, *Herod król Judei*, Warszawa 1988, 181-188.

³⁵ Por. też Łk 3, 29; Kol 4, 11. O znaczeniu tego imienia piszę w art. „Zbawienie/odkupienie” w świetle onomastyki hebrajskiej, w: *Biblia o Odkupieniu*, red. R. RUBINKIEWICZ, RW KUL Lublin 2000, 41-51.

³⁶ Zob. P. Cz. BOSAK, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, Poznań 1991, 234-241.

zatrzymał się w Jerozolimie (Łk 2, 41-51). Ewangelia Mateusza z kolei przekazuje tradycję o ucieczce Świętej Rodziny do Egiptu (Mt 2, 13-15), aby się spełniło proroctwo. Po śmierci Heroda Józef powrócił wraz z Dzieckiem i Jego Matką. *Przybył do miasta zwanego Nazaret, i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo proroka: Nazwany będzie Nazarejczykiem* (Mt 2, 23). Wreszcie czwarta Ewangelia dwukrotnie nazywa Jezusa „synem Józefa” (J 1, 45 i 6, 42).

Nieco częściej niż Józef (bo 19 razy) wzmiankowana jest w Nowym Testamencie *Dziewica poślubiona mężowi imieniem Józef*, Maryja (Łk 1, 27). Również Jej imię, Mariam, było powszechnie używane w Izraelu na pamiątkę dziewiczej siostry Mojżesza i Aarona. Etymologia tego imienia może być egipska (podobnie jak imienia Józef), w języku hebrajskim jednak tłumaczy się ono jednak jako „wywyższona”³⁷. Poza tekstami synoptycznymi, w których Maryja wymieniana jest razem z Józefem, imię Jej pojawia się jeszcze dwukrotnie u św. Jana (na początku i u kresu zbawczej misji Syna: J 2, 1-12; 19, 25-27) i raz w Dziejach Apostolskich (1, 14: przy narodzinach Kościoła).

Tak skąpe dane ewangeliczne o Świętej Rodzinie stara się uzupełnić wczesna tradycja apokryficzna. Szczególnie ważne są tu dwa apokryfy sięgające swą genezą II wieku: *Ewangelia Dzieciństwa*, związana z imieniem św. Tomasza Apostoła, oraz *Protoewangelia Jakuba*. W oparciu o te dwa pisma powstała na przełomie IV i V wieku grecka *Legenda o św. Józefie Ciesli*, której tekst przetrwał jedynie w przekładzie koptyjskim, a następnie arabskim. Ponadto w tradycji koptyjskiej zachowało się wiele szczegółów dotyczących pobytu Świętej Rodziny w Egipcie³⁸. Stopniowy rozwój legendy o Świętej Rodzinie świadczy nie tylko o zainteresowaniu wydarzeniami historii zbawienia, ale także o próbie ich teologicznej interpretacji. Potwierdza to świetny znawca literatury apokryficznej: *Apokryfy są więc utworami teologicznymi, wyrazem pierwotnej teologii chrześcijańskiej, zazwyczaj judeochrześcijańskiej, jeszcze nie przepuszczonej przez sita logiki greckiej i uporządkowanej za pomocą ścisłych terminów teologicznych*³⁹.

Najstarszy i najważniejszy spośród tych utworów to tzw. *Protoewangelia Jakuba*, zachowana w greckim rękopisie z III wieku (papyrus

³⁷ Taką interpretację sugeruje hymn *Magnificat* (Łk 1, 53: [Bóg] *wywyższa pokornych*; zob. A. TRONINA, *Jeszcze o imieniu Maria(m)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 43(1990)127-130; TENŻE, *Najwyższy (Marom) i Wywyższona (Marjam)*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 3, 193-200.

³⁸ Zob. A. TRONINA, *Ucieczka do Egiptu (Mt 2, 13-15) w tradycji koptyjskiej*, w: „Dobrze, sługo dobry...” (Mt 25, 21). *Księga pamiątkowa ku czci Ks. dr H. Ordona* (Studia Biblica, 9), red. K. MIELCAREK, Kielce 2005, 181-190.

³⁹ M. STAROWIEYSKI, *Barwny świat apokryfów*, Poznań 1998, 12.

Bodmer 5). Rękopis ten podaje pierwotny tytuł utworu: *Narodzenie Maryi, apokalipsa Jakuba*. Tytuł odwołuje się zatem do św. Jakuba, zwanego „bratem Pańskim”, pierwszego biskupa Jerozolimy. Jest to w istocie judeochrześcijański midrasz z II wieku, przekazujący najstarszą mariologię, współczesną św. Ignacemu, Justynowi i Ireneuszowi⁴⁰. Jak wskazuje grecki tytuł, utwór opowiada cudowne narodziny Maryi, ale także Jej zaślubiny z Józefem i dzieje Świętej Rodziny aż do rzezi niewiniątek i męczeństwa Zachariasza. Apokryf zawiera wiele elementów legendarnych, wplecionych metodą midraszową do tekstu na podstawie analogicznych opowiadań Starego Testamentu. Wątki te weszły później do ikonografii i znalazły odbicie w liturgii. Apokryficzny opis wyboru Józefa na opiekuna Maryi wzorowany jest na tekście Lb 17, 16-26 (kwitnąca laska Aarona). Próba gorzkiej wody (por. Lb 5, 11-31) ma na celu obronę dziewictwa Maryi. Z kolei wizja Józefa z motywem zatrzymania czasu może nawiązywać do midraszu obecnego w Księdze Mądrości (18,14-15)⁴¹.

Dalsze szczegóły, uzupełniające ewangeliczną relację o św. Józefie, znajdujemy w tzw. *Ewangelii Tomasza*, powstałej zapewne w środowisku palestyńsko-syryjskim na przełomie II i III wieku. Właściwy tytuł grecki tego utworu brzmi *Dzieciństwo Pana (Paidika tou Kyriou)*. Fragmenty greckie znane są z cytatów u św. Justyna, w *Liście Apostołów* i u św. Ireneusza, natomiast najstarszy rękopis łaciński datuje się na wiek V⁴². Tekst tego apokryfu jest bardzo niejednorodny i reprezentuje zupełnie inny gatunek niż *Narodzenie Maryi*. Pełno tu cudownych znaków, jakich dokonuje mały Jezus, często ku zakłopotaniu Rodziców. Po raz pierwszy pojawiają się tu dwa wątki, które zostaną rozwinięte w późniejszych apokryfach: dziecię Jezus w szkole („po ukończeniu 5 roku życia, w Nazarecie”) oraz w ciesielskim warsztacie Józefa („gdy osiągnął wiek 8 lat”)⁴³.

W Kościele koptyjskim bardzo wczesnie rozwinął się kult Świętej Rodziny, czego wyrazem jest *Legenda o Józefie Ciesli*. Nie zachował się wprawdzie grecki oryginał tego utworu, napisanego prawdopodobnie ok. roku 400; znane są natomiast dwie wersje koptyjskie i późniejsza arabska (ok. r. 800)⁴⁴. Tekst koptyjski to opowiadanie włożone w usta

⁴⁰ Tekst polski wraz z wprowadzeniem opracował M. Starowieyski, w: *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne*, Kraków 2003, 266-290.

⁴¹ Por. A. KŁAWET, *Motyw bezruchu w Protoewangelium Iacobi*, „Collectanea Theologica” 17(1936) 327-338; F. BOVON, *The suspension of Time in Ch. 18 of Protoevangelium Jacobi*, w: *Révélation et écriture*, Genève 1993, 253-270.

⁴² Zob. M. STAROWIEYSKI, *Apokryfy Nowego Testamentu...*, 388.

⁴³ Więcej na temat tego apokryfu zob. S. GERO, *The Infancy Gospel of Thomas*, „Novum Testamentum” 13(1971) 46-80.

⁴⁴ Zob. T. HERGESEL, *Legenda o Józefie Ciesli w kulcie Oblubieńca Matki Bożej*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 27(1974) 221-230; tenże autor przygotował polski przekład apokryfu w: *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne...*, 560-577.

samego Jezusa, który uczniom zebranych na Górze Oliwnej przekazuje historię życia swego ojca *Józefa, błogosławionego starca rzemieślnika* (1, 9). Pierwsza część utworu zawiera streszczenie dziejów Józefa w oparciu o *Protoewangelię Jakuba* (rozdz. 1-12); część druga (13-22) to oryginalny *transitus* Józefa. Wiele w nim odniesień do historii Józefa Egipskiego, a także do Księgi Hioba. Całość kończy wzruszająca modlitwa Jezusa nad konającym, oraz opis pogrzebu Józefa.

Najpełniejszą wersję legendy o Świętej Rodzinie przekazuje *Ewangelia Dzieciństwa Ormiańska*, utwór nestoriański, przetłumaczony w średniowieczu (XII wiek?) z syryjskiego na armeński, a następnie w wieku XVII na perski⁴⁵. Są w nich połączone różne wątki legendarne związane z życiem Świętej Rodziny. Punktem wyjścia jest zawsze Ewangelia kanoniczna (Mt 1-2 i Łk 1-2), ale interpretowana w duchu nieortodoksyjnej chrystologii.

Wszystkie te utwory apokryficzne wywarły wielki wpływ na późniejszy rozwój kultu św. Józefa (por. JózCieś 26) i całej Świętej Rodziny. Tragiczne wydarzenia z dzieciństwa Jezusa są w nich ukazane jako czynnik wzmacniający więź duchową pomiędzy Józefem i Maryją. Jezus, dzięki stałej łączności z Ojcem Niebieskim i z Duchem Świętym, wprowadza swych ziemskich rodziców w coraz głębszą zażyłość z tajemnicą Trójcy Najświętszej. Prawdę tę genialnie wyraził Murillo w obrazie wspomnianym na początku artykułu: „Dwie Trójce” łączą się we wspólnocie życia poprzez wcielenie Syna Bożego w Osobie Jezusa.

Na zakończenie warto przypomnieć słowa R. Laurentina, który przez długie lata zmagał się z tym tematem: *Trzeba nam wrócić do najcudowniejszej adopcji, jaką było przyjęcie Syna Bożego przez Józefa. Ma ono pewną analogię z doświadczeniem Maryi (choć jej macierzyństwo nie było adopcją), zarysowanym u św. Łukasza. Niewiasta ta potrafiła ukochać Boga jak własnego syna, a własnego Syna jak swego Boga, który stał się podobny do nas*⁴⁶.

Ks. prof. dr hab. Antoni Tronina
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II (Lublin)

ul. Sowińskiego 4/24
PL - 20-040 Lublin

e-mail: atronina@kul.lublin.pl

⁴⁵ Zob. *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne...*, 440-541.

⁴⁶ R. LAURENTIN, *La famiglia di Nazaret: il suo segreto*, w: *La famiglia* (Parola Spirito e Vita, 14), Bologna 1986, 119.

La vita della Santa Famiglia. L'aspetto biblico-culturale

(Riassunto)

Il termine “Santa Famiglia” non appare nella Bibbia. Nella teologia cristiana il tema della Santa Famiglia viene affrontato dal XIV secolo.

L'articolo è stato diviso in questo modo: 1) Il contesto geografico e archeologico di Nazareth e dintorni; 2) Il matrimonio e la famiglia nelle usanze dei tempi di Maria e Giuseppe; 3) Gesù, Maria e Giuseppe nelle testimonianze dei vangeli e dei apocrfi.

Temat jedności i życia wspólnego w Kościele jest zasadniczy i bardzo aktualny tak w odniesieniu do życia zakonnego, jak i pozostałych stanów. W oparciu o eklezjologię komunii dokonała się i nadal dokonuje odnowa życia zakonnego i wszystkich eklezjalnych wspólnot. Odwołanie się do Świętej Rodziny może stanowić źródło ubogacenia dotychczasowej refleksji, a przynajmniej potwierdzenia pewnych prawidłowości omawianych w ramach teologii wspólnoty.

Źródłem dla przeprowadzenia tej teologicznej refleksji musi być z natury rzeczy Pismo Święte i nauczanie Kościoła. Nie będzie to jednak systematyczne studium, które wyczerpie zapowiadany temat, lecz pewien szkic stanowiący jedną z możliwości rozpracowania takiego zagadnienia.

Najpierw należy wyjaśnić podstawowe pojęcia obecne w temacie niniejszej refleksji, by następnie móc orzec, czego Święta Rodzina ma być wzorem i w jaki sposób?

1. Jedność, życie wspólne, rodzina – semantyka i rzeczywistość

Jerzy Wiesław Gogoła OCD

Święta Rodzina wzorem jedności i życia wspólnego

SALVATORIS MATER
11(2009) nr 3, 57-67

1.1. Jedność

„Jedność” od „jeden” wskazuje na połączenie dwóch lub więcej podmiotów razem. Według słownika języka polskiego jej synonimami są zgoda i jednomyślność. W językach romańskich właściwe terminy to: *unio* (łac.), *unión* (hiszp., franc.), *unione* (wł.), tłumaczone na język polski przez jedność, zjednoczenie, oznaczają po prostu zespolenie podmiotów ze sobą na różnych poziomach, albo podobny pogląd na daną sprawę. Akcent pada na relacje pomiędzy podmiotami. W niektórych wypadkach może chodzić głównie o ważność więzów międzyosobowych, w innych o ważność samej sprawy i wówczas oczekuje się jednomyślności. W grę wchodzi więc i sama więź międzyosobowa i pośredniki tej więzi, jak wiara, miłość, prawda, patriotyzm etc. Teologiczne opracowania dotyczące jedności potwierdzają kierunek rozumowania wyznaczony przez źródłostów. W *Słowniku teologii biblijnej* omawiana jest jedność począwszy od źródła, poprzez rozbitcie jej przez grzech, poszukiwanie na drodze przymierza i dopełnienie jedności w Kościele¹.

¹ *Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. LEON-DUFOUR, Pallottinum, Poznań 1985, 336-338.

Bóg jest jednością żyjącą w komunii Ojca, Syna i Ducha Świętego². Człowiek zaś stworzony jest na obraz i podobieństwo Boga, a to znaczy – uzdolniony do bytowania w relacji do drugiego „ja”³.

Historia zbawienia rozpoczyna się od dzieła stwórczego: Bóg jest źródłem zaistnienia i istnienia wszelkiego stworzenia. Realizacja Bożego planu wymaga od człowieka, by ten pozostał zjednoczony z Bogiem, by następnie pielęgnował właściwe relacje z innymi ludźmi i ze światem materialnym. Grzech zasadniczy, polegający na nieposłuszeństwie Bogu, zrywa jedność z Nim i w konsekwencji jest źródłem zakłócenia harmonii relacji we wszystkich kierunkach.

Na dalszym etapie historii zbawczej Boże działanie zmierza do przywrócenia jedności na drodze kolejno zawieranych przymierzy, począwszy od Noego, poprzez Abrahama, Mojżesza, po Jezusa Chrystusa. Podobnie jak niektóre wybrane osoby wewnątrz ludu Bożego miały być pośrednikami jedności z Bogiem, tak cały lud Boży miał stać się pośrednikiem jedności dla wszystkich narodów. Warunkiem dojścia do jedności z Bogiem, tak dla poszczególnych osób, jak i całych wspólnot, jest wiara.

Chrystus dokonał nowego i wiecznego przymierza ludzkości z Ojcem mocą Ducha Świętego. Uczestnicząc przez wiarę i chrzest w tym przymierzu, stanowimy jedno. On jest Pośrednikiem jedności. Dokonuje jej, dając siebie na Pokarm, czyniąc z wierzących swoje Mistyczne Ciało (1 Kor 12, 4-27). Tę jedność wierzących z Chrystusem bardzo dobrze obrazuje przykład winnego krzewu (J 15).

Z punktu widzenia duchowości, która zajmuje się realizacją misterium Chrystusa w konkretnym ludzkim życiu, zgodnie ze świadectwem mistyków, takich jak św. Jan od Krzyża, dzieło zjednoczenia dokonuje się najpierw w samym człowieku. Tak zwane oczyszczenia bierne są wynikiem zbawczego działania Chrystusa poprzez Ducha Świętego; najpierw dokonują one pojednania człowieka z samym sobą, scalenia go w samym sobie (oczyszczenie bierne zmysłów), a następnie intensyfikuje się zjednoczenie człowieka z Bogiem, gdy postępuje oczyszczenie bierne ducha⁴. Owocem dokonanego procesu oczyszczenia i zjednoczenia jest także harmonia z drugim człowiekiem i z całym stworzeniem. Dzieło to dokonuje się z Bożej inicjatywy. Nie można więc planować jakiejś pedagogii unifikacji ludzkiego istnienia w oparciu o określone metody ascetyczne, chociażby motywowane bardzo wzniośle. Płomieniem miłości wypalającym korzenie grzechu w człowieku jest Duch Święty – jak dobitnie stwierdza Doktor Mistyczny⁵. Mistycy głoszą niemal absolutny

² JAN PAWEŁ II, List apostolski *Mulieris dignitatem* (15.08.1988), 7 (dalej: MD).

³ Por. TAMŻE.

⁴ Zob. szerzej: J.W. GOGOLA, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2009³, 273-285.

⁵ Por. JAN OD KRZYŻA, *Żywy płomień miłości*, 1, 3.

prymat Bożego działania w całym procesie uświęcenia. Całe dobro, jakiego doświadczają, przypisują Bogu, ale wyznają jednocześnie, że bez otwartości na łaskę to wszystko nie byłoby możliwe. Równie konieczna w tym dziele zjednoczenia jest współpraca wierzącego, polegająca na otwartości na zbawcze i uświęcające działanie Boga. Święty Jan od Krzyża mówi o wierze jako o jedynym i proporcjonalnym środku zjednoczenia z Bogiem⁶, ale ma na myśli trzy cnoty teologiczne: wiarę, nadzieję i miłość, przedstawiając szczegółowo ich rolę w tym procesie⁷.

1.2. Wspólnota

Gdy chodzi o termin „wspólnota”, bazując na źródłosłowie łacińskim, zauważamy, że jedność – *unio* – staje się tematem wyrazu wspólnota – *communio*. Zatem również na płaszczyźnie pojęciowej wspólnota powinna być czymś szerszym, zawierającym w sobie jedność. Jedność powinna stać się istotnym składnikiem wspólnoty. Odwołując się w tym momencie do greckiego terminu *koinonia*, który wyraża związki chrześcijanina zarówno z Bogiem, jak i z innymi wierzącymi, znajdujemy potwierdzenie tej myśli. Wyraz *koinonia* tłumaczony jest na język polski zarówno przez komuniam, jak i przez wspólnotę. Zwykle używamy tych terminów zamiennie. Niektórzy widzą tu jednak subtelny różnicę⁸. Jan Paweł II pisze: *W niniejszym Liście do Rodzin pojawiają się dwa pojęcia, które są sobie bliskie, ale nie tożsame. Jest to pojęcie „komunii” oraz pojęcie „wspólnoty”. „Komunia” dotyczy relacji międzyosobowej pomiędzy „ja” i „ty”. „Wspólnota” natomiast zdaje się ten układ przekraczać w kierunku „społeczności”, w kierunku jakiegoś „my”⁹.*

W świetle takiego rozumienia sprawy w bliższej relacji z jednością jest komuniam niż wspólnota, ale dla naszej refleksji nie ma to już większego znaczenia. Jedność bowiem jest czymś istotnym tak dla komunii, jak i dla wspólnoty.

Jan Paweł II będzie mówił o komunii miłości pomiędzy Bogiem a ludźmi, która stanowi *zasadniczą treść objawienia i doświadczenia wiary Izraela*¹⁰, a która *znajduje swoje ostateczne wypełnienie w Jezusie Chrystusie, który miłuje ludzkość i oddaje się jej jako Zbawiciel, jednocząc ją w swoim cielem*¹¹.

⁶ TENŻE, *Droga na Górę Karmel*, księga I, rozdział 9.

⁷ Czyni to w *Drodze na Górę Karmel*, w szczególności w księgach II i III.

⁸ Szczegółową refleksję w tej materii przeprowadza T. PASZKOWSKA, *Communio jako paradygmat teologii duchowości*, w: *Communio w chrześcijańskiej refleksji o Kościele*, red. A. CZAJA, M. MARCZEWSKI, TN KUL, Lublin 2004, 464-467.

⁹ JAN PAWEŁ II, List do rodzin *Gratissimam sane* (2.02.1994), 7.

¹⁰ TENŻE, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio* (22.11.1981), 12 (dalej: FC).

¹¹ TAMŻE, 13.

Miłość stanowi spoiwo każdej ludzkiej wspólnoty: *Tak jak bez miłości rodzina nie jest wspólnotą osób, tak samo 'bez miłości nie może ona żyć, wzrastać i doskonalić się' jako wspólnota osób. To, co napisałem w Encyklice Redemptor hominis, znajduje swój początek i najważniejsze zastosowanie w rodzinie jako takiej: „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”¹².*

Chrześcijańska wspólnota ma dwa najważniejsze wymiary: wertykalny i horyzontalny, odpowiadające dwóm ukierunkowaniom miłości. Wymiar wertykalny oznacza jedność z Bogiem, natomiast horyzontalny – jedność i komuniję pomiędzy wierzącymi nawzajem. Te dwa wymiary jedności i wspólnoty na gruncie chrześcijańskim powinny się dopełniać. Do obydwu wymiarów stosują się podstawowe zasady realizacji Dobrej Nowiny: prymat Bożego działania i konieczność współpracy z łaską.

Należy odróżnić jakkolwiek ludzką społeczność, która organizuje się w celu osiągnięcia jakiegoś celu, od wspólnoty. W społeczności rodzaj relacji międzyludzkich nie jest istotny, chociaż ma znaczenie. We wspólnocie najważniejsza jest *communio personarum*, wspólnota osób. Jedną z najprostszych definicji wspólnoty brzmi: grupa osób zjednoczona przez uczestnictwo w tych samych dobrach¹³. Społeczność (grupa osób) może zostać zorganizowana na jakiś czas, by wykonać określone zadanie, wspólnota natomiast, chociaż też ma do wykonania w Kościele i społeczeństwie określone zadania, jest czymś trwałym. Z teologicznego punktu widzenia wspólnotę powołuje Bóg, dając poszczególnym osobom określone dobra. Najważniejsze z nich to życie naturalne i łaska uświęcająca, która oznacza uczestnictwo w życiu Bożym. Przez sam fakt bycia człowiekiem wchodzi się do wspólnoty ludzi, do rodziny ludzkiej. Chrzest święty z kolei czyni nas uczestnikami wspólnoty kościelnej, włącza do wielkiej rodziny uczniów Chrystusa.

Jednakże na tym przykładzie jasno widać, że wspólnota ma wymiar obiektywny w postaci konkretnych dóbr otrzymanych od Boga, ale do zaistnienia komunii osób potrzeba czegoś więcej: świadomego przyjęcia tych dóbr i wzajemnej komunikacji, tj. dzielenia się nimi. Wzajemne więzy z natury rzeczy zależą od ważności dóbr, które są wspólne.

W tym momencie należy zauważyć, że cała historia zbawienia ma charakter gromadzenia w jedno. Chrystus przyszedł – powie Jan Ewangelista – *by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno* (J 11, 52). Już prorocy marzyli o takiej jedności: *Wtedy wilk zamieszka wraz*

¹² TAMŻE, 18. Zob. TENŻE, Encyklika *Redemptor hominis*, 10.

¹³ Por. A. PIGNA, *La vita religiosa. Teologia e spiritualità*, Roma 1991, 388.

z barankiem, pantera z kozłkiem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą spolem i mały chłopiec będzie je poganiał. [...] Niemowlę igrać będzie na norze kobry, dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii (Iz 11, 6-9). Obrazy te należy odnieść oczywiście do różnych grup ludzi, często żyjących ze sobą w nienawiści i skłóconych. Dzięki Chrystusowej łasce możliwa jest jedność.

Sobór Watykański II eksponuje taką właśnie logikę zbawienia, dając interpretację historii zbawczej w kategoriach realizacji wspólnoty i braterstwa. Jeden z najbogatszych tekstów w tym względzie znajduje się w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele i świecie współczesnym: *Stąd od początku historii zbawienia wybierał On ludzi nie tylko jako jednostki, lecz jako członków pewnej społeczności [wspólnoty]. Tych wybranych zaś, odsłaniając swój zamiar, Bóg nazwał „swoim ludem” (Wj 3, 7-12), z którym zawarł ponadto przymierze na Synaju.*

Ten wspólnotowy charakter osiąga doskonałość i wypełnia się w dziele Jezusa Chrystusa. Samo bowiem Słowo Wcielone zechciało być uczestnikiem wspólnoty ludzkiej. Jezus był obecny podczas godów w Kanie, wstąpił do domu Zacheusza, jadał razem z celnikami i grzesznikami. Odnosząc się do najzwyklejszych spraw społecznych i wykorzystując sformułowania i obrazy z życia codziennego, objawił miłość Ojca i szczególne powołanie ludzi. Podporządkowawszy się dobrowolnie prawom swojej ojczyzny, uświęcił potrzeby ludzkie, przede wszystkim rodzinne, które są zalążkiem układów społecznych. Zechciał wieść życie rzemieślnika właściwe dla jego czasu i kraju.

W swoim przepowiadaniu jasno polecił dzieciom Bożym, by odnosiły się do siebie nawzajem jak bracia. W modlitwie zaś prosił, aby wszyscy jego uczniowie stanowili „jedno”. Co więcej, On sam, jako Odkupiciel wszystkich, ofiarował się za wszystkich aż do śmierci. [...] Apostołom zaś rozkazał głosić wszystkim narodom orędzie ewangeliczne, aby rodzaj ludzki stał się rodziną Bożą, w której pełnię prawa stanowiłaby miłość. Pierworodny pośród wielu braci, pośród wszystkich, którzy przyjmują Go z wiarą i miłością, po swojej śmierci i zmartwychwstaniu ustanowił przez dar swojego Ducha nową braterską wspólnotę w swoim Ciele, Kościele, w którym wszyscy są dla siebie wzajemnie członkami i winni świadczyć sobie nawzajem posługi zgodnie z różnymi darami, jakie zostały im udzielone.

Solidarność ta powinna stale wzrastać, aż do tego dnia, w którym się wypełni i w którym ludzie zbawieni dzięki łasce, jako rodzina ukochana przez Boga i Chrystusa Brata, czcić będą Boga w sposób doskonały¹⁴.

Celem całej historii zbawienia jest więc jedność i braterstwo wszystkich ludzi.

¹⁴ GS 32.

1.3. Rodzina

Rodzina, jak już to wynikało z dotychczasowej refleksji, może stanowić synonim jedności, wspólnoty i komunii. Jest też ich konkretnym zobrazowaniem. Początkiem rodziny jest małżeństwo, które prawo kanoniczne określa w następujący sposób: *Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu*¹⁵. I dalej: *Istotnymi przymiotami małżeństwa są jedność i nierozzerwalność, które w małżeństwie chrześcijańskim nabierają szczególnej mocy z racji sakramentu*¹⁶. Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio* mówi podobnie: *małżeństwo to świadomy i wolny wybór, poprzez który mężczyzna i kobieta przyjmują wewnętrzną wspólnotę życia i miłości, zamierzoną przez samego Boga*¹⁷.

Zatem nie jest to zwykły kontrakt zawarty dla zrealizowania określonych celów, w którym wzajemne relacje nie są istotne, ale prawdziwa *communio personarum*, w której centrum znajduje się wzajemna miłość. Ta z kolei, naturalnym biegiem rzeczy, owocuje zrodzeniem i wychowaniem potomstwa, które jeszcze bardziej scala jedność małżonków i powiększa wspólnotę. Co więcej: *Komunia miłości pomiędzy Bogiem i ludźmi, stanowiąca zasadniczą treść Objawienia i doświadczenia wiary Izraela, znajduje swój wymowny wyraz w przymierzu oblubieńczym zawartym pomiędzy mężczyzną i kobietą*¹⁸.

Boży zamysł zbawienia człowieka poprzez wspólnotę znajduje podstawową realizację w małżeństwie i rodzinie. *W małżeństwie i w rodzinie wytwarza się cały zespół międzyosobowych odniesień: oblubieńczość, ojcostwo, macierzyństwo, synostwo, braterstwo, poprzez które każda osoba wchodzi do „rodziny ludzkiej” i do „rodziny Bożej”, którą jest Kościół*¹⁹. Dzieje się to także wówczas, gdy małżeństwo nie może posiadać własnych dzieci²⁰.

Za Soborem Watykańskim II Jan Paweł II przypomina o podstawowych zadaniach rodziny, którymi są: tworzenie wspólnoty osób, służba życiu, udział w rozwoju społeczeństwa, uczestnictwo w życiu i posłannictwie Kościoła²¹.

¹⁵ KPK, kan. 1055.

¹⁶ TAMŻE, kan. 1056.

¹⁷ FC 11.

¹⁸ TAMŻE, 13.

¹⁹ TAMŻE, 15.

²⁰ Por. TAMŻE, 14.

²¹ TAMŻE, 17.

2. Wzór Świętej Rodziny – wnioski praktyczne

Święta Rodzina stanowi wzór dla wszystkich rodzin chrześcijańskich, zarówno naturalnych, jak i rodzin w sensie przenośnym. Potwierdzone zostają w niej wszystkie najważniejsze cechy realizacji zbawczego planu Boga względem ludzkości, a jednocześnie płynie od niej konkretny przykład życia w jedności dla wszelkiego życia wspólnego.

Wzorem mają być, co wynika już z tytułu niniejszej refleksji, międzyosobowe relacje pomiędzy Maryją, Józefem i Jezusem, jak też odniesienie życia Świętej Rodziny do zbawczego planu Ojca. Spójrzmy na zagadnienie z podwójnego punktu widzenia: od strony pierwszeństwa Bożego działania w dziele zbawienia oraz od strony odpowiedzi na to działanie człowieka.

2.1. Prymat Bożego działania

W Świętej Rodzinie najważniejszy jest Jezus. On miał decydujący wpływ na ostateczną formę relacji pomiędzy Maryją a Józefem. Odniesienie do Jezusa sprawiło, że Maryja i Józef pozostali także jako małżonkowie dziewiczymi. Jest to sytuacja wyjątkowa, która w normalnym małżeństwie nie powinna mieć miejsca. Ma jednak odniesienie do tych okresów ich związku, kiedy współżycie nie jest możliwe, a w wybitnym stopniu ma miejsce w rodzinie osób konsekrowanych. Dziewiczość m.in. otwiera człowieka na wszystkich ludzi. Dzięki niej osoba konsekrowana trwa nieustannie w szczególnej zażyłości z Bogiem, a jednocześnie coraz bardziej staje się zdolna przekraczać tylko ludzkie horyzonty wzajemnych relacji.

Nadprzyrodzone powołanie sprawia, że spotykamy się jako ludzie, których początkowo nie łączą więzy przyjaźni, czy zwykłej znajomości. Więzy z Jezusem sprawiają jednak, że czujemy się braćmi i siostrami. Relacja z Jezusem każe nam zwrócić się ku sobie. W przypadkach trudniejszych, różnych napięć i kryzysów, trzeba będzie koniecznie wrócić do źródła naszego wzajemnego odniesienia. Wówczas będziemy się starać otworzyć na Chrystusową łaskę, która niesie z sobą i światło, i siłę.

W przypadku naturalnej rodziny istnieje pokusa skupienia międzyosobowych relacji tylko na sobie: małżonkowie, dzieci, krewni. Potrzebna jest w związku z tym chrześcijańska formacja, która ustanowi właściwą hierarchię wartości, oczyszczając relacje poziome. Pierwsza zasada dzieła zbawczego głosi prymat łaski nad ludzkim działaniem. Zatem ludzka miłość, która stanowi spoiwo małżeństwa i rodziny, jest dziełem Bożym. Budowanie szczęścia wymaga oparcia komunii miłości na tej nadprzyrodzonej rzeczywistości. Bóg udziela człowiekowi daru miłości, która również powinna być stwórcza. Owoc tej stwórczej miłości przejawia się zarówno na płaszczyźnie naturalnego rodzicielstwa, jak i rodzicielstwa

duchowego: pośrednictwo w odnalezieniu Boga i w zjednoczeniu z Nim. W przypadku ludzi żyjących poza małżeństwem: młodzież, wdowcy, osoby niezamierzające wejść w związki małżeńskie z różnych powodów, ta miłość zawsze powinna mieć także ten wymiar duchowego ojcostwa i macierzyństwa.

Mówiąc o rodzinie, Jan Paweł II stwierdza: *Pierwszym jej zadaniem jest wierne przeżywanie rzeczywistości komunii w ciągłym działaniu na rzecz rozwijania prawdziwej wspólnoty osób*²². Prawdę tę podkreśla się dzisiaj nie tylko w odniesieniu do rodziny naturalnej, ale także wszystkich wspólnot życia konsekrowanego. Kościół jako komunია uobecnia się i realizuje we wszystkich chrześcijańskich wspólnotach. To jest zasadnicze powołanie człowieka, ale to także jest zasadnicza forma szerzenia królestwa Bożego. Od samego początku Kościół ewangelizuje przez gromadzenie w jedno.

Należy tu przypomnieć zasadniczą prawdę o chrześcijańskiej wspólnocie: jest ona najpierw Bożym darem, a w dalszej kolejności jest dziełem ludzkim²³.

Nawet w naturalnej rodzinie osoby powinny stanowić jedno już z racji uczestnictwa w tej samej ludzkiej naturze. To samo można powiedzieć o wszystkich chrześcijańskich wspólnotach. Następnie dochodzi uczestnictwo w życiu Bożym przez łaskę chrztu świętego. Życie Boże, bez żadnej ludzkiej zasługi, staje się udziałem człowieka. Na dalszym etapie rozwoju chrześcijańskiego powołania dochodzimy do kolejnego tytułu wzajemnej jedności: sakrament małżeństwa, kapłaństwa, profesja zakonna. Te charyzmatyczne konsekracje wprowadzają chrześcijanina w nowy stan życia w Kościele, a więc i do nowej rodziny eklezjalnej.

2.2. Potrzeba współpracy z łaską

Każda z osób Świętej Rodziny i cała Rodzina jako taka daje przykład właściwej postawy względem Bożego planu, tj. woli Ojca. Jezus niejednokrotnie w Ewangelii podkreśla, że najważniejsza jest dla Niego wola Ojca. Symbolem postawy Maryi w całym Jej życiu jest wypowiedziane podczas Zwiastowania *fiat*. To *fiat* było realizowane w całym Jej ziemskim życiu, gdyż Jej postawa uległości wobec Boga nie była hamowana przez jakąkolwiek formę grzechu. Wspaniale na temat postawy Maryi pisze Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est*²⁴, eksponując

²² TAMŻE, 18.

²³ Zob. szerzej J.W. GOGOLA, *Charyzmat życia konsekrowanego jako dar i zadanie*, „Życie Konsekrowane” (2008) nr 4, 8-21.

²⁴ Por. BENEDYKT XVI, Encyklika *Deus caritas est* (25.12.2005), 41.

Jej postawę wiary w Boże obietnice, nadziei, miłości, pokory, służby, zapomnienia o sobie.

Święty Józef wprawdzie nic w Ewangelii nie mówi, ale za to czyni to, co powinien: przyjął do siebie Maryję, by stworzyć rodzinę; chronił Ją w czasie zagrożenia życia Jezusa, opiekował się bliskimi sobie osobami na wszelki możliwy sposób, wprowadzał Jezusa w normalne ludzkie życie, ale także w życie religijne. Otwartość każdej z osób Świętej Rodziny na Ojca Niebieskiego zaowocowała głęboką wzajemną miłością rodzącą komunię osobową. Każde z Nich, dając siebie Bogu i bliskim jednocześnie, otrzymywało pełnię łaski i oddanie drugich. Tak właśnie działa miłość Boża, że jednoczy osoby z Bogiem, a jednocześnie między sobą.

Jednakże trzeba podkreślić istotną wartość wysiłku człowieka potrzebnego do realizacji Bożego planu. Podstawowa odpowiedź na Boże powołanie to, jak wiadomo, postawa teologalna wiary, nadziei i miłości. Bez zaangażowania wiary wszelkie budowanie jedności i wspólnoty zaczyna się i kończy na zwykłym ludzkim wysiłku i ma zabarwienie pewnego konsensusu: przyjmując odpowiednią postawę względem bliźniego, bo uważam, że tak jest słusznie. Z chwilą, kiedy ta ludzka racja okaże się za słaba, jedność zostaje zagrożona. W przypadku wspólnot chrześcijańskich, eklezjalnych również te ludzkie wysiłki budowania jedności są nieodzowne, jednak należy je traktować jako postawy oparte także na wierze i miłości.

Jak ważny jest to punkt, można wnioskować już z faktu, że cały drugi rozdział instrukcji *Życie braterskie we wspólnocie* mówi o kształtowaniu więzi braterskich, co stanowi ponad jedną trzecią całości²⁵. Wprawdzie jest to dokument dotyczący osób konsekrowanych, jednak po wyliczeniu wskazanych tam środków, łatwo zauważyć, że pozostają one aktualne także w każdej innej wspólnocie. Na pierwszym miejscu wymieniona jest **modlitwa**, która pozwala budować nie jakąś organizację, ale żywe Ciało Chrystusa. Aby móc tworzyć rodzinę, trzeba się modlić, to znaczy być w nieustannym kontakcie z Bogiem, który jedynie może połączyć w jedno ludzi bardzo różniących się między sobą. Innym środkiem jest **wzajemna komunikacja**. Ludzie muszą się spotykać, rozmawiać ze sobą, coraz lepiej się poznawać, bo Boża łaska nie działa anonimowo czy na zasadzie magii. Człowiek musi z Bogiem współpracować, robiąc wszystko, co w jego mocy.

Wzajemne odniesienie do siebie ściśle związane jest z osiąganiem ludzkiego rozwoju, **dojrzałości osobowej**, do której normalną drogą dochodzi się w zdrowej wspólnocie, a zdrową wspólnotę mogą stwo-

²⁵ KONGREGACJA DS. INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKROWANEGO I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO, *Życie braterskie we wspólnocie* „*Congregavit nos in unum Christi amor*”, Apostolicum, Ząbki 1994.

rzyć tylko dojrzałe osoby. I tak widać, jak dojrzałość osoby i autentyczna wspólnota ludzka wzajemnie się potrzebują. Wreszcie każda wspólnota chrześcijańska wymaga nieustannej **formacji**, która w pierwszym rzędzie oznacza nabycie odpowiedniej wiedzy o własnym powołaniu, a w dalszej kolejności uruchomienia odpowiednich procesów przyswajania sobie Bożych darów.

Jakie relacje osobowe powinny panować w takiej rodzinnej wspólnocie? Kiedy umieścimy w centrum rozważań o wspólnocie osobową komunie z Bogiem i ze sobą nawzajem, pytanie o wzajemne relacje nie jest trudne. Jest to relacja oparta na miłości nadprzyrodzonej, która jednak ogarnia całego człowieka, tj. jego wymiar cielesny i duchowy. Stojąc na gruncie Objawienia, mamy do czynienia z absolutną równością w godności wszystkich osób we wspólnocie. Tej równości nie zagraża rozdział obowiązków i pełnionych funkcji, gdyż one są właśnie dla zapewnienia jedności wspólnoty i dla budowania jedności Kościoła. Wspólnota eklezjalna (rodzina, wspólnota zakonna, czy inna) jest wyrazem Kościoła komunii osób wierzących w Chrystusa, złączonych miłością Bożą rozlaną w ich sercach przez Ducha Świętego. Nie jest to grupa osób zgromadzona głównie dla wykonania jakiejś pracy, gdzie relacje osobowe prawie wcale nie mają znaczenia. We wspólnocie kościelnej relacje osobowe są istotne.

3. Zakończenie

A) W naszym rozważaniu o Świętej Rodzinie jako wzorze jedności i życia wspólnego nie wyszliśmy od Świętej Rodziny, ale od powszechnego powołania do jedności i wzajemnej komunii. Tym sposobem została przedstawiona pewna propozycja zgłębiania tego zagadnienia, tu jedynie zarysowanego.

B) Punktem wyjścia w rozpatrywaniu powołania do wspólnoty i jedności jest Boży zamysł zgromadzenia w jedno wszystkich ludzi, co ostatecznie znajdzie swoją realizację w niebie. Stając na gruncie chrześcijańskim, należy podkreślić w pierwszym rzędzie prymat Bożego działania, który powinien spotkać się z uległością ze strony człowieka i wdzięczną otwartością na Boży dar.

C) Przykładem takiej właśnie postawy jest Święta Rodzina.

O. prof. dr hab. Jerzy Gogola OCD
Karmelitański Instytut Duchowości

ul. Rakowicka 18a
PL - 31-510 Kraków

e-mail: dyrektor@kid.edu.pl

La Santa Famiglia come l'esempio dell'unità e della vita comune

(Riassunto)

Il tema di unità e di vita comune nella Chiesa è essenziale e di grande attualità, come per la vita religiosa, così come altri stati di vita. Sulla base dell'ecclesiologia di comunione si è svolta e continua a fare il rinnovamento della vita religiosa e di tutte le comunità ecclesiali. Il ricorso alla Santa Famiglia può essere una fonte di arricchimento delle riflessioni su questo tema.

L'articolo è stato diviso in questo modo: 1) L'unità, vita comune e famiglia (il significato dei termini); 2) L'esempio della Santa Famiglia (il primato di Dio, la cooperazione con la grazia).

W ostatnim czasie można zauważyć spore zainteresowanie problematyką duchowości. Nie oznacza to jednak, że duchowość nie przeżywa również swoistego rodzaju kryzysu. Na ten stan rzeczy ma wpływ kryzys kultury i cywilizacji ostatnich dwudziestu lat¹. Jednak pomimo *wpływów różnorodnych ideologii, fenomenologii religii, nowej fali psychologii i strukturalizmu [...] wybuchło żywe zainteresowanie tym, co tajemne, mistycyzmem, doświadczeniem religijnym, „czymś więcej” niż oferuje zmaterializowane społeczeństwo, a co jest możliwe do zrealizowania w aspiracji - poprzez ryzyko, przygodę, utopię*². Możemy więc stwierdzić, że duchowość w wielu krajach rozwiniętych pod względem technicznym, ogarniętych jednocześnie przez sekularyzm, indyferentyzm i zabiegi manipulacyjne wzbudza jednak nadzieję³.

Drugim ważnym zagadnieniem, stanowiącym przedmiot niniejszej refleksji, jest małżeństwo i rodzina w kontekście życia i specyficznej duchowości rodzinnej Świętej Rodziny. Rodzina to również temat wielu gorących

Andrzej Pryba MSF

Święta Rodzina wzorem duchowości rodzinnej

SALVATORIS MATER
11(2009) nr 3, 68-79

z dyskusji i, wbrew opiniom niektórych, jest rzeczywistością niezwykle istotną dla przyszłości społeczeństw, narodów i Kościoła. Pochylenie się nad zagadnieniami specyficznej dla małżeństwa i rodziny duchowości ma głęboki sens i jednocześnie związek z jakością życia. Stąd niniejszy artykuł będzie najpierw próbą zdefiniowania podstawowych pojęć związanych z duchowością w ogóle i z duchowością małżeńsko-rodzinną w szczególności. Następnie będzie on odwoływał się do szczególnego wzoru tejże duchowości, jakim jest Rodzina z Nazaretu, by w końcu na tej podstawie spróbować przedstawić konkretne propozycje dla duchowości rodzinnej w codzienności.

1. Wokół definicji duchowości małżeńsko-rodzinnej

Duchowość jest pojęciem różnie definiowanym. Dzieje się tak z racji wielu jej odmian, szkół⁴ i źródeł. Spróbujmy jednak uporządkować

¹ Por. L. BORIELLO, G. DELLA CROCE, B. SECONDIN, *Duchowość chrześcijańska czasów współczesnych (Historia duchowości, t. VI)*, Kraków 1998, 422.

² TAMŻE.

³ Por. TAMŻE, 423.

⁴ Warto przywołać w tym miejscu klasyczną definicję szkoły duchowości autorstwa Waleriana Słomki: *Szkoła duchowości religijnej jest swoistą interpretacją i realizacją drogi doskonałości, właściwą dla pewnych grup lub kręgów wyznawców inspirowa-*

w tym względzie kilka kwestii. I tak, gdy bierzemy pod uwagę duchowość religijną, a przecież przede wszystkim o ten rodzaj duchowości w tym artykule chodzi, to za Stanisławem Witkiem możemy stwierdzić, że jest to *forma duchowego życia opartego na akceptacji sacrum jako wartości nadrzędnej, kształtującej świadomość człowieka i jego dążenie do osobistej doskonałości w perspektywie pełni eschatycznej; zespała w sobie religijność, ascezę oraz mistykę, wchodzące również w skład etosu*⁵. Definicja duchowości religijnej jest ważna, jak to zostało już wspomniane na początku niniejszych rozważań. Daje ona bowiem mocne podwaliny do dalszych rozważań na temat duchowości.

Kolejnym ważnym krokiem na drodze dochodzenia do duchowości rodzinnej jest wyjaśnienie pojęcia duchowości chrześcijańskiej. Jest ona formą duchowego życia religijnego, która ma na celu zjednoczenie z Bogiem przez Osobę Jezusa Chrystusa. Ta forma duchowego życia jest realizowana i kształtowana zgodnie z nauką Mistrza z Nazaretu. Nauka ta jest poparta przykładem Jego życia i dziełem zbawczym, przekazywanymi w ramach chrześcijaństwa. Realizacja tejże duchowości będzie polegać na urzeczywistnieniu etosu chrześcijańskiego, który będzie przejawiał się w życiu religijnym, ascezie i mistyce osób ochrzczonych⁶. Oczywiście na przestrzeni wieków duchowość chrześcijańska przyjmowała różne formy życia. Dawniej preferowano konieczność wyłączenia się z życia świata dla prowadzenia intensywnego i pogłębionego chrześcijańskiego życia po to, by móc jednoczyć się z Bogiem poprzez kontemplację i mistykę. Obecnie w ramach duchowości chrześcijańskiej kładzie się nacisk na duchowość inkarnacjonizmu⁷. Kościół podążając za Wcielonym Boskim Słowem, które jest uobecnione w naszym świecie, *wciela się w struktury tego świata, by go doprowadzić do odnowy i zbawienia*⁸.

Ten właśnie rodzaj duchowości jest pewnym drogowskazem dla człowieka na drodze do zjednoczenia z Bogiem. Pokazuje on, że świętość człowiek może osiągnąć poprzez współpracę z dziełem stwórczym Boga

nych przez przykład i wskazania twórców danej szkoły. W. SŁOMKA, *Duchowości szkoły*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 4, red. R. ŁUKASZYK, L. BIENKOWSKI, F. GRYGLEWICZ, Lublin 1983, kol. 316.

⁵ S. WITEK, *Duchowość religijna*, w: TAMŻE, kol. 330.

⁶ Por. M. DANILUK, *Duchowość chrześcijańska*, w: TAMŻE, kol. 317.

⁷ Duchowość inkarnacjonizmu bazuje na akcie stwórczym Boga i Wcieleniu Bożego Syna Jezusa Chrystusa, ukazując godność natury ludzkiej. Z tym sposobem ujęcia duchowości jako wcielenia można się spotkać u Brugnoniego i Werona. Zob. P. BRUGNOLI, *La spiritualità*, Brescia 1971; E. WERON, *Teologia życia we wnętrzu ludzi świeckich*, Poznań-Warszawa 1981; TENŻE, *Budzenie olbrzyma. Laikat – duchowość – apostołstwo*, Poznań 1995.

⁸ S. ZARZYCKI, *Duchowość katolika świeckiego*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. KAMINSKI, Lublin 2006, 194.

w codzienności, w podejmowaniu konkretnych zadań wypływających ze zobowiązań stanu (w małżeństwie i rodzinie), w wykonywaniu wyzwań zawodowych⁹.

W podobnym duchu na temat duchowości chrześcijańskiej wypowiada się Henri Caffarel, kapłan i współtwórca ruchu duchowości małżeńskiej Equipes Notre-Dame. Jego osoba jest ważna w dochodzeniu do definicji duchowości rodzinnej z racji wieloletniej pracy apostołskiej z małżeństwami sakramentalnymi pragnącymi, na tej podstawie, docho- dzić do świętości¹⁰. Caffarelowi bliska też była Święta Rodzina z Naza- retu. Do Niej wielokrotnie się odwoływał. Z Niej czerpał inspiracje do odkrywania duchowości małżeńsko-rodzinnej. Twierdził on: *Duchowość jest nauką, która zajmuje się życiem chrześcijańskim i drogami prowa- dzącymi do jego pełnego rozwoju*¹¹. Natomiast ów pełen rozwój życia chrześcijańskiego to uwielbienie Boga, asceza w podejmowaniu wysiłku pracy nad sobą w konkretnym miejscu życia wyznaczonym właśnie przez Boga.

Duchowość chrześcijańska jest pewnym stylem życia człowieka, któ- ry zmierza do zjednoczenia z Bogiem przez Jezusa Chrystusa. Powtórzmy to raz jeszcze, duchowość chrześcijańska jest podstawą i „przestrzenią” dla realizacji duchowości małżeńskiej, która będzie się wyrażała między innymi przez specyficzną religijność, ascezę, dialog małżeński czy też mistykę¹².

W przypadku małżeństw, ich rozwój duchowości, właściwej im i charakterystycznej dla nich, to wędrówka przez życie w służbie Bogu całym swoim życiem.

Duchowość małżeńska i rodzinna należy więc do kategorii duchow- ości katolików świeckich. Natura tego powołania polega na zwróceniu się ku rzeczywistości, w której żyją, przy jednoczesnym poszukiwaniu

⁹ Por. M. DANILUK, *Duchowość chrześcijańska...*, kol. 326.

¹⁰ Ks. H. Caffarel uważał, że należy w działaniach duszpasterskich dostrzegać małżon- ków wspólnie. Twierdził on, że dążenie do świętości i osiągnięcie jej dotyczy małżon- ków, którzy mają do dyspozycji sakrament małżeństwa. Aby to dobrze zrozumieć, małżonkowie winni rozpocząć od badania Bożego zamysłu względem małżeństwa. Zachęcał więc małżonków, z którymi współpracował, by próbowali sobie odpowie- dzieć na pytania: Czym jest sakrament małżeństwa? Co tworzy ten sakrament w ich życiu? Jaka jest jego szczególna łaska? W jaki sposób oddaje małżonków Bogu i w jaki daje im Boga? Jakość odpowiedzi wprowadzonych w życie codzienne poszczególnych małżonków miała wpływ na ich życie duchowe w codzienności. EQUIPES NOTRE- DAME, *Henri Caffarel – zagubiony w Bogu. Rekolekcje*, Poznań 2008, 8-9.

¹¹ H. CAFFAREL, *List miesięczny Equipes Notre-Dame*, Paryż 1950, za: EQUIPES NOTRE-DAME, *Ojciec Caffarel prorok małżeństwa*, Poznań 2009, 30.

¹² Por. M. KASZOWSKI, *Nasz charyzmat. Duchowość małżeńska i rodzinna*, „Domowy Kościół” (1996) nr 69, 10.

Królestwa Bożego. Mają oni uświęcać się w świecie, będąc przy źródle łaski pulsującej w Kościele. Mają opierać się na sakramencie małżeństwa. Tym samym mają oni uświęcać świat, kierując go ku Bogu. Ten styl życia ma być przepojony działaniem Ducha Świętego.

*Katolicy świeccy winni być znakiem miłości Chrystusowej czerpiącej ze źródła odkupienia, i – z racji szczególnego związku ich stanu życia z tajemnicą Wcielenia – zmierzającej do uświęcenia świata i doskonalenia jego doczesnego wymiaru*¹³. Wcielenie Bożego Syna bezpośrednio przeżywała Rodzina z Nazaretu. To Ona jest w sposób szczególny wzorem dla tych, którzy żyją sakramentem małżeństwa. Warto więc przyjrzeć się tej niezwyklej Rodzinie i Jej duchowości, by następnie spróbować nakreślić drogę duchowości małżeńsko-rodzinnej.

2. Małżeństwo Józefa i Maryi

Biorąc do ręki Nowy Testament, napotykamy zaraz na samym początku dane dotyczące Józefa, Maryi i Jezusa z Nazaretu. W przekazie Mateuszowym znajdziemy rodowód Jezusa w formie zstępującej, natomiast u św. Łukasza wstępującej¹⁴, który dla Izraelitów stanowił bardzo ważny element tradycji danej rodziny. Rodowód był przekazywany z pokolenia na pokolenia. Czyniono to z wielką pieczołowitością. Analizując to zagadnienie, warto przywołać tok rozumowania Jerzego Buxakowskiego: *I tak Mateusz przedstawił przodków w porządku trzech układów po czternaście imion: czternastu przodków od Abrahama do Dawida, czternastu od Dawida do uprowadzenia babilońskiego i czternastu od niewoli babilońskiej do Józefa, męża Maryi, z której narodził się Chrystus*¹⁵. Mamy tu więc do czynienia z rodziną królewskiego pochodzenia, która została ukształtowana w klimacie zwyczajów i praktyk, statutów i praw narodu wybranego oświecanego i oczyszczanego przez Boże Objawienie w ciągu długich lat¹⁶. Rodzina ta, mimo że zaistniała

¹³ S. ZARZYCKI, *Duchowość katolika świeckiego...*, 194.

¹⁴ Interesujące wyjaśnienie na temat rodowodu Jezusa z Nazaretu daje bp Jan Szlaga: *Genealogia biblijna stawia bowiem niejako tezę, że wymieniona w niej osoba, przeważnie mężczyzna, tworzy określony fragment historii pokoleń, ta zaś jest po prostu historią zbawienia. Kto zatem nie mógł dowieść swojego miejsca w historii narodu wybranego, czyli w historii zbawienia, ten najpewniej do niego nie należał. Konsekwencji tego unioskowania przestrzegano szczególnie pilnie, kiedy mogła być zagrożona czystość religijna narodu. J. SZLAGA, *Historyczna prawda genealogii Jezusa Chrystusa według św. Mateusza*, „*Analecta Cracoviensia*” (1995) nr XXVII, 303.*

¹⁵ J. BUXAKOWSKI, *Wprowadzenie do teologii duszpasterstwa rodzin*, Pelplin 1999, 29.

¹⁶ Por. S. BARTINA, *Święta Rodzina w Starym Testamencie – wizja ogólna*, w: *Życie dla Świętej Rodziny*, red. A. BAJORSKI, Ciechocinek 2006, 28.

na płaszczyźnie nadprzyrodzonej, to była zwyczajna i realna. Chociaż Józef nie będzie w rzeczywistości naturalnym ojcem Dziecka, które się narodzi, to jednak będzie Jego ojcem w wymiarze duchowym. *Matka będzie matką i dziewicą na wieki [...]; a Dziecię będzie prawdziwym człowiekiem, zrodzonym z ludzkiej matki, lecz równocześnie Bogiem, który przez swój przykład i przez swoje słowo będzie żył razem z nami, swoimi braćmi*¹⁷.

Bóg miał wobec Rodziny z Nazaretu konkretny zamysł. Centralną postacią tego zamysłu był Jezus, Boży Syn, który poprzez Wcielenie stał się Człowiekiem. By ten zamysł mógł stać się faktem, Bóg potrzebował mężczyzny i kobiety złączonych węzłem małżeńskim. Potrzebował mężczyzny i kobiety wzajemnie się kochających. Wszak miłość rodziców jest tak bardzo potrzebna do prawidłowego rozwoju dziecka. Stąd nic dziwnego, że Bóg zagwarantował tę miłość poprzez wybór Maryi i Józefa, którzy odpowiedzieli pozytywnie na Boże zaproszenie.

Pan Bóg wybrał Maryję na Matkę Jezusa. Przez ten wybór złączył Jej osobę z Osobą Jezusa. Tym samym udzielił Maryi wielkich łask do realizacji tego zadania. W życiu Maryi spełniają się rzeczy niezwykle. To, co niemożliwe, staje się możliwe. Dzieje się tak dzięki szczególnej Bożej interwencji.

Pan Bóg wybrał również Józefa na małżonka Maryi oraz przybranego ojca Bożego Syna. Józef po pouczeniu przez anioła był jednocześnie głęboko przekonany, że małżeństwo z Maryją jest absolutnie wolą Bożą. To przekonanie motywowało go do wypełnienia Bożego zamysłu. Dlatego postanowił wziąć do siebie swą Małżonkę, *jak mu polecił anioł Pański (Mt 1, 24)*¹⁸. Poprzez ten fakt Józef wprowadził Maryję w swoje życie osobiste. Ta relacja była z jednej strony bardzo zwyczajna, z drugiej natomiast zawierała w sobie coś niezwykłego. Ich wspólne życie było przeżywaniem radości oraz doświadczeń codzienności, na które składała się modlitwa, praca i odpoczynek. Warto przywołać myśl jezuity Jeana Galota: *Ich współżycie było [...] przede wszystkim ich wspólnotą życia w łasce*¹⁹. *Łaska Boża, którą była napelniona Maryja, przenikała Jej słowa i gesty, rozjaśniała rysy twarzy, ujawniała Jej dobroć spokojną i promieniującą. Co dzień na nowo Józef był urzeczony i oczarowany jeszcze głębiej, niż podczas pierwszego spotkania. I podobnie jak w pierwszej chwili, tak i potem, właśnie Bóg był tym, który przez Maryję brał go coraz bardziej w posiadanie*²⁰.

¹⁷ TAMŻE, 24.

¹⁸ Por. J. GALOT, *Józef z Nazaretu*, Kraków 1997, 37.

¹⁹ TAMŻE, 43.

²⁰ TAMŻE, 44.

Małżeństwo Józefa i Maryi było bez wątpienia szczęśliwe. Józef znajdował w Maryi pokrzepienie. Ona natomiast znajdowała w nim podporę. Wielką pomoc dla Maryi stanowiły zalety małżonka: głęboka wiara polegająca na ufności Bogu, nieugięta odwaga, wierność, prawość oraz oddanie. Nigdy nie zawiedli się na sobie. Weszli również w głęboką duchową wspólnotę. Nie chodziło im o to, by zatrzymać się na sobie, ale by przyjąć i wychować Dziecko, które zostało im dane przez Boga. Ich małżeńskie, a jednocześnie dziewicze życie było potrzebne do stworzenia właściwego środowiska dla Zbawiciela świata²¹. Warto również zauważyć w tym miejscu, czyniąc odniesienie do dziewiczego życia, że *dziewictwo Maryi, jako znak całkowitej przynależności do Boga, jest konieczne, aby z oczywistością objawiło się, iż zbawienie świata dokonało się dzięki inicjatywie Boga i tylko Boga*²². Bo to Bóg jest inicjatorem zbawienia człowieka. Rzeczy dla człowieka niemożliwe stają się możliwe. Mimo tej szczególnej ingerencji Boga, małżeństwo Józefa i Maryi, jak to już wyżej zostało wielokrotnie wspomniane, jest prawdziwym małżeństwem. Nie jest ono namiastką małżeństwa, jakimś pobożnym pozorem. Jest to małżeństwo osób wzajemnie się kochających. Małżeństwo to – często tak określane, również i w tym artykule – jest niezwykłe. Niezwykłość ta wynika z realnej obecności Boga w ich związku²³.

Nie zawsze jednak ten związek Józefa i Maryi tak był postrzegany. Toczyły się na przestrzeni lat dyskusje na ten temat. Już w starożytności, w Kościele łacińskim i greckim, pojawiały się opinie, które przeczyły istnieniu tego małżeństwa. Ewangelie jednak nie pozostawiają w tym względzie wątpliwości, nazywając Józefa małżonkiem Maryi, a Maryję małżonką Józefa (Mt 1, 18. 20. 24; Łk 1, 27; 2, 5)²⁴. Święty Augustyn natomiast zauważył, że w małżeństwie Józefa i Maryi nie brakowało żadnego z istotnych dóbr charakterystycznych dla tego stanu. Cechowała ich przecież miłość, i to w najczystszy wydaniu, oraz wierność. Cieszyli się również Synem. Był On poczęty za sprawą Ducha Świętego, jednak może być bezwzględnie uważany za Owoc ich związku²⁵.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na istotną kwestię: Rodzina z Nazaretu została jako pierwsza zaproszona do tego, by stać się obrazem komunii Trójcy Przenajświętszej. Członkowie tej niezwykłej Rodziny dali pozytywną odpowiedź Bogu świadectwem swego życia. Stąd też o Świętej

²¹ Por. TAMŻE, 45-46.

²² H. CAFFAREL, *Weź do siebie Maryję, twą małżonkę*, Kraków 1997, 114.

²³ Terminu „niezwykła” używa się również w odniesieniu do Rodziny z Nazaretu.

²⁴ Por. P. BARBAGLI, *Święty Józef w Ewangelii*, Kraków 1997, 32.

²⁵ Por. AUGUSTYN, *De nuptiis et concupiscentia*, PL 44, 421-422.

Rodzinie można mówić, że jest Ona odbiciem komunii Trójcy Świętej. Szczególnym powodem takiego stwierdzenia jest fakt Wcielenia Bożego Syna przywoływany we wcześniejszej refleksji. *Dzięki Świętej Rodzinie tajemnica trynitarna staje się widoczna oczom wierzących i kontemplujących dom nazaretański. Ta Bosko-ludzka Rodzina uchyla nam rąbka tajemnicy o wewnętrznych relacjach Trójcy Świętej, do której mamy dążyć. Maryja i Józef, widząc twarz Jezusa, widzą oblicze samego Boga. W ten sposób w Świętej Rodzinie niebo przeniosło się na ziemię, pozwalając zbliżyć się i dotknąć człowiekowi. Z tego też powodu Najświętsza Rodzina ukazuje współczesnym rodzinom cel życia ludzkiego, jakim jest dzielenie życia Syna Bożego w łonie Trójcy Świętej, począwszy od okresu, kiedy przebywał On na ziemi*²⁶. Ta obecność Boga w Osobie Jezusa Chrystusa w centrum Świętej Rodziny, tak bardzo charakterystyczna właśnie dla Niej, winna być jednocześnie wzorcowa dla poszczególnych małżeństw i rodzin budujących swoją duchowość w oparciu o sakrament małżeństwa. Rodzina z Nazaretu jest w tym aspekcie szczególnym wzorcem duchowości małżeńsko-rodzinnej.

3. Duchowość rodzinna w życiu codziennym

Życie Rodziny z Nazaretu było całkowicie zwrócone ku Bogu, ku Jego miłości. Członkowie tej niezwykłej Rodziny pragnęli wypełnić w swoim życiu wolę Boga względem nich objawioną. Czynie to poprzez modlitwę, akty kultu, pracę, zwyczajne życie, w którym objawiała się ich wzajemna miłość. Każda z osób należących do tej Rodziny realizowała Boży plan. W tej zwyczajności życia był obecny Bóg. Będąc otwartymi na Niego i podejmując z Nim ścisłą współpracę, postępowali Oni na drodze doskonałości. Ta zwyczajność życia Nazaretu jest przykładem wspaniałej duchowości rodzinnej, polegającej na dążeniu do zjednoczenia z Bogiem.

Wszyscy ludzie wezwani są do dążenia ku świętości, do prowadzenia takiego życia w codzienności, by ono doprowadziło ich do zjednoczenia się z Bogiem. Mają to czynić nie tylko poszczególni ludzie, ale i idący razem przez życie małżonkowie. Siłę do realizacji tego zadania w ich życiu daje Bóg w sakramencie małżeństwa. To właśnie w tym sakramencie Bóg dokonuje przemiany niedoskonałej ludzkiej miłości.

²⁶ A.J. SOBCZYK, *Rekolekcje ze Świętą Rodziną dla rodzin. Kontemplacja i naśladowanie Świętej Rodziny*, Pelplin 2009, 26.

Gdyby bowiem pominąć w życiu małżonków element nadprzyrodzony i ograniczyć się do stwierdzenia: małżeństwo to połączenie dwóch osób, które doświadczają w swoim życiu wielu braków i niedoborów; gdyby to miało być tylko połączenie dwóch osób, których wola jest słaba, podlegająca zmienności; gdyby małżeństwo opierać na przesłankach wyłącznie ludzkich, to zapewne trwałoby ono bardzo krótko. Po euforii następuje monotonia, często niezrozumienie, a stąd już prosta droga do rozpadu związku. Chrystus daje małżeństwu swoją miłość, lepszą miłość. Daje ją po to, aby małżeństwo miało siłę i moc do trwania w pięknej relacji, coraz głębszej więzi²⁷. *Każdy [bowiem] związek, który nie opiera się na miłości Chrystusowej, na Jego tajemniczej obecności w głębi każdego prawdziwego przywiązania, jest niepewny i zagrożony rozbiemem. Zresztą, to właśnie chce wyrazić i zapewnić sakrament małżeństwa: oznacza on miłość Chrystusa, który przychodzi podtrzymywać, ożywiać miłość małżonków, nieść tę miłość w wytrwaniu aż do śmierci*²⁸. Należy więc stwierdzić, że właśnie w rodzinie zdobywanie świętości dokonuje się w codzienności, w czasie wykonywania zajęć i obowiązków wynikających ze stanu. To w wierności Nazaretu ukryta jest tajemnica prawdziwej miłości i świętości życia małżeńskiego²⁹. Do tego stanu świętości, czyli *do wspólnego uwielbienia Boga całym życiem*³⁰, mają zmierzać wspólnie. *Dlatego małżonek, chcąc być wierny swojej przysiędze sakramentalnej, już nie może swobodnie dysponować swoim życiem, swoim czasem, według własnej tylko woli, musi się dostosować do życzeń i woli współmałżonka, aby wspólnie dążyć do świętości*³¹.

Małżonkowie winni więc się uświęcać, idąc „własną drogą”. Są ku temu w pełni uzdolnieni. Wszystkie zadania wynikające z sakramentu małżeństwa są środkami uświęcenia i zasługi, jeśli zostaną wypełnione zgodnie z zamysłem Bożym. Jeżeli mąż i żona będą spełniali swoje codzienne, zwyczajne obowiązki całym sercem, pamiętając, że nie wzniosłość zadań uświęca, ale poddanie się we wszystkim woli Ojca, wówczas z pewnością osiągną doskonałość miłości i pełnię życia chrześcijańskiego – prawdziwą świętość³². Takie przeżywanie życia jest możliwe tylko wówczas, gdy małżonkowie dostrzegają w każdej chwili swojej codzienności Bożą obecność. Czynić to winni w duchu wiary. Będą wówczas mogli

²⁷ Por. J. GALOT, *Święty Józef*, Kraków 1997, 38.

²⁸ TAMŻE, 39.

²⁹ Por. A.J. SOBCZYK, *Rekolekcje ze św. Rodziną...*, 36.

³⁰ GS 48.

³¹ S. URBAŃSKI, *Ascetyczno-mistyczny rozwój życia duchowego małżonków*, „Episteme” (2000) nr 7, 255.

³² Por. B. MOKRZYCKI, *Święta Rodzina*, Kraków 2006, 72.

doświadczając Jego ustawicznej obecności i dostrzegać swoje słabości oraz wady, nie odczuwając przygnębienia. W tej sytuacji są oni motywowani do pracy nad sobą, do pomagania sobie nawzajem w postępie duchowym³³. *W świetle takiej wiary, wszystkie ich trudy nabierają sensu, ponieważ widziane są w kontekście ludzkiej niemożności, niemożliwości wypełnienia własnymi siłami*³⁴.

Małżonkowie to poszukiwacze Boga. Czynią to, jak wyżej zostało zaznaczone, nie tylko w pojedynkę, ale razem. Ich serca są spragnione poznania Boga. Poszukują Go niezwykle intensywnie, ponieważ chcą poznać Boga. By móc Go jednak poznać, muszą Go osobiście spotkać – *Rozkochani w Bogu, niecierpliwi, by się z Nim złączyć. Dla kogo Bóg jest największą wartością, tego Bóg interesuje bardziej niż wszystko inne. W takim małżeństwie wszystko jest postrzegane i pojmowane w odniesieniu do Boga. [...] Takie małżeństwo jest miejscem kultu: mąż i żona są czcicielami ‘w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec’ (J 4, 23)*³⁵. To rozkochanie się w Bogu prowadzi do miłości małżonka w Bogu i dla Boga. Miłuje się współmałżonka nie z tego powodu, kim on jest, ale kim ma się stać w nadprzyrodzonej miłości Boga³⁶.

W konkretnym życiu ma to swoje odniesienie w dialogu z Bogiem i ze sobą. Zwróćmy więc najpierw uwagę na dialog małżonków z Bogiem. Tym dialogiem w sensie ścisłym jest modlitwa. Ta forma dialogu jest szczególnym czasem wspólnego słuchania Boga, który do małżonków kieruje swoje słowo. Wówczas czytają Biblię, rozważają usłyszane słowo Boże. To w tym słowie Bóg wyraża swoją miłość do nich. Po wysłuchaniu Bożego słowa winien nastąpić moment odpowiedzi na nie. Powinna być ona szczerą, opartą na codziennej egzystencji, którą małżonkowie dobrze znają. W tę modlitwę mają być włączone również dziękczynienia, uwielbienia i prośby; formułowane w sposób bardzo konkretny, odnoszący się do życia małżonków.

Modlitwa jest warunkiem koniecznym do właściwego rozwoju życia duchowego małżonków, ich duchowości i duchowości całej rodziny.

³³ Duchowy postęp to przejście od istniejącego do doskonalszego duchowego stanu człowieka, będące formą postępu w doskonałości na drogach życia duchowego; obejmuje proces rozwoju w zakresie intelektualnym, wolitywnym, emocjonalnym i kulturowym w dziedzinie przyrodzonej, a u człowieka religijnego również w dziedzinie nadprzyrodzonej. J. STANISŁAWSKI, *Duchowy postęp*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 4, kol. 334.

³⁴ S. URBANŃSKI, *Ascetyczno-mistyczny rozwój życia duchowego małżonków...*, 271.

³⁵ H. CAFFAREL, *Oblicze ateizmu*, Rzym 1970, za: EQUIPES NOTRE-DAME, *Ojciec Caffarel prorok małżeństwa...*, 31.

³⁶ Por. S. URBANŃSKI, *Ascetyczno-mistyczny rozwój życia duchowego małżonków...*, 272.

Modlitwa małżeńska *oddziałuje na całe ich życie, w którym małżonkowie słuchają tego, co Bóg mówi do nich przez ludzi, zdarzenia i odpowiadają przez stan wewnętrznej uległości i zgody. To jest pełnia życia, gdy małżeństwo otwiera się na dary Boga, Boga, który ofiaruje siebie, a dziękując za tę ofiarę ono ofiaruje siebie*³⁷. Dialog małżonków z Bogiem możemy jeszcze rozszerzyć o całą rzeczywistość kultyczną, realizowaną w ramach życia Kościoła. Chodzi tu o życie sakramentalne. Jeśli Osoba Jezusa jest centrum ich małżeńskiego życia, tak jak to miało miejsce w Świętej Rodzinie, wówczas odniesienie to jest zupełnie naturalne.

Przyjrawszy się dialogowi małżonków z Bogiem, zwróćmy jeszcze uwagę na dialog pomiędzy małżonkami i poszczególnymi członkami rodziny. Rozważając bowiem zagadnienie duchowości małżeńsko-rodzinnej, nie możemy pominąć tej kwestii. *Skoro w życiu duchowym najważniejsze jest zjednoczenie w wierze i miłości z Bogiem, to dla osoby żyjącej w związku małżeńskim droga do takiego zjednoczenia prowadzi poprzez zjednoczenie – komunię osób – z mężem lub żoną. Zjednoczenie to dokonuje się poprzez dialog. Dialog jest więc drogą duchowości*³⁸. Tezę tę potwierdza również Zbigniew Nosowski, stwierdzając: *To właśnie dialog jest drogą duchowości małżeńskiej, ponieważ Chrystus wciela się w więź małżeńską. Wszystko, co służy umacnianiu i pogłębianiu tej więzi, jest więc drogą duchowości*³⁹.

Małżonkowie są w drodze do Boga. Na tej drodze winni dążyć do doskonałości. Pomocą do osiągnięcia tego celu jest zasygnalizowany wcześniej dialog. Jeżeli więc małżonkowie praktykują go w codzienności, poznają prawdę na własny temat. Ta prawda ukazuje z kolei Bożą rzeczywistość w odkryciu miłości Chrystusa do nich jako małżonków. W tym przypadku dialog małżeński staje się po prostu duchową rzeczywistością, wpisując się tym samym w duchowość małżeńską.

Podsumowując, należy stwierdzić, że podstawą duchowości małżeńsko-rodzinnej jest sakrament małżeństwa. Przykładem realizowanej w codzienności tej specyficznej duchowości jest Święta Rodzina. Związek

³⁷ H. CAFFAREL, *List miesięczny Equipes Notre-Dame*, Paryż 1961, za: EQUIPES NOTRE-DAME, *Ojciec Caffarel prorok małżeństwa...*, 31.

³⁸ J. GRZYBOWSKI, *Dialog jako droga duchowości w małżeństwie*, Kraków 2009, 204.

³⁹ Z. NOSOWSKI, *Wspólne marnowanie czasu*, „Tygodnik Powszechny” (2010) nr 11(3166), 12.

Józefa i Maryi *opierał się na Bogu, stąd jest idealnym pierwowzorem chrześcijańskiego małżeństwa. Sakramentalni małżonkowie powinni dążyć do tego, by naśladować Józefa i Maryję i uczynić ze swego małżeństwa kontynuację oraz środek zbawczego Wcielenia*⁴⁰. Małżonkowie winni zatem wprowadzić we wszystkie sfery swego życia Osobę Chrystusa.

Zasługujący na uwagę jest również fakt, że *specyficzną cechą duchowości małżeńskiej, którą buduje się na przykładzie życia Świętej Rodziny, jest możliwość osiągania świętości w stanie małżeńskim, a także w podejmowaniu codziennych zajęć służących rozwojowi małżeństwa i rodziny*⁴¹. Duchowość małżeńska, która buduje miłość ich dwojga na sakramencie małżeństwa, prowadzić będzie zaangażowane w nią osoby do zbawienia. Nadto pomocą i środkiem do osiągnięcia tego celu będzie szeroko rozumiany dialog prowadzony z Bogiem i ludźmi, życie zgodne z zasadami ewangelicznymi oraz apostołat.

Ks. dr Andrzej Pryba MSF
Wydział Teologiczny
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Poznań)

ul. Klasztorna 2
PL - 62-530 Kazimierz Biskupi

e-mail: pryba@end.win.pl

La Santa Famiglia come l'esempio della spiritualità familiare

(Riassunto)

Nel mondo di oggi si può notare la grande interesse per la spiritualità, per questo in alcuni paesi suscita la speranza riguardo la rinascita delle relazioni umani sulla base dei valori cristiani. In questo contesto l'autore cerca di affrontare il tema della spiritualità familiare. Il punto di riferimento delle riflessioni è l'esempio della Santa Famiglia.

Nella prima parte del contributo l'autore ci presenta il significato della spiritualità matrimoniale e familiare. La spiritualità cristiana è un modo di vita di un uomo che cerca di unirsi con Dio attraverso Gesù Cristo. La spiritualità cristiana è lo spazio per la realizzazione della spiritualità del matrimonio che si esprime nella specifica religiosità, nell'ascesi e nel dialogo. La spiritualità

⁴⁰ J. GALOT, *Święty Józef...*, 41.

⁴¹ A. J. SOBCZYK, *Communio caritatis Świętej Rodziny z Nazaretu jako wzór życia duchowego współczesnej rodziny katolickiej*, Kazimierz Biskupi 2010, 247.

sia matrimoniale che familiare appartiene alla spiritualità dei laici cristiani. Il fondamento sta nel sacramento del matrimonio.

La seconda parte dell'articolo riguarda il matrimonio di Maria e Giuseppe. Dio aveva verso la Famiglia di Nazareth un piano concreto. La figura centrale di questo piano è stato Gesù, Figlio di Dio, che attraverso l'Incarnazione si è fatto uomo. Che questa idea potrebbe diventare realtà, Dio ha bisogno di un uomo e una donna uniti in matrimonio. L'amore dei genitori è necessaria per il corretto sviluppo del bambino. Perciò non stupisce che Dio ha scelto Maria e Giuseppe come sposi i genitori e loro hanno risposto positivamente al suo invito.

Nella terza parte dell'articolo l'autore ci presenta gli principali elementi della spiritualità familiare nella vita quotidiana.

Określone w tytule niniejszego artykułu zagadnienie można analizować na wiele sposobów. Najczęściej przedstawia się je w kontekście praktycznych wskazań dla życia małżeńskiego i rodzinnego, jakie można odczytać z przesłania Ewangelii o Świętej Rodzinie z Nazaretu. Świętą Rodzinę ukazuje się wówczas – jak ujął to syntetycznie Jan Paweł II – jako *pierwowzór i przykład* wszystkich rodzin chrześcijańskich¹ czy też jako autentyczną *regulę życia* wspólnot małżeńskich i rodzinnych². W tym kontekście Maryję stawia się jako wzór do naśladowania i Orędowniczkę przed Bogiem każdej kobiety, ojcowską zaś postawę św. Józefa – jako wzór relacji małżeńskich i ojcowskich w każdej rodzinie chrześcijańskiej³. Wszystkie bowiem *rodziny chrześcijańskie powinny upodabniać się do Świętej Rodziny*⁴. Ujęcie to można określić jako duszpasterską interpretację przesłania Ewangelii o Świętej Rodzinie.

Przedstawione tutaj przedłożenie proponuje inną interpretację, mianowicie taką, która w ewangelicznym przesłaniu poszukiwać będzie

Ks. Mieczysław Polak

Święta Rodzina w duszpasterstwie rodzin

SALVATORIS MATER
11(2009) nr 3, 80-92

nie tyle kryteriów dla życia małżeńskiego i rodzinnego, co dla samego duszpasterstwa rodzin. Można określić ją zatem jako *pastoralną interpretację*⁵ Ewangelii o Świętej Rodzinie z Nazaretu. Interpretacja ta nie ogranicza się do ukazania Świętej Rodziny jako najdoskonalszego przykładu do naśladowania dla współczesnych rodzin, ale usiłuje odczytać podstawowe wymiary duszpasterstwa rodzin, koncentrując się przy tym na jego bezpośrednich formach, prowadzonych zwłaszcza w ramach duszpasterstwa zwyczajnego w parafii. Dlatego najpierw przedstawione zostaną główne argumenty, skłaniające do przyznania szczególnej roli duszpasterskiej trosce o rodzinę w tzw. duszpasterstwie zwyczajnym w parafii, a następnie główne zadania tego duszpasterstwa, postrzegane jako pomoc rodzinie w realizacji jej kapłańskiej, prorockiej

dzie nie tyle kryteriów dla życia małżeńskiego i rodzinnego, co dla samego duszpasterstwa rodzin. Można określić ją zatem jako *pastoralną interpretację*⁵ Ewangelii o Świętej Rodzinie z Nazaretu. Interpretacja ta nie ogranicza się do ukazania Świętej Rodziny jako najdoskonalszego przykładu do naśladowania dla współczesnych rodzin, ale usiłuje odczytać podstawowe wymiary duszpasterstwa rodzin, koncentrując

¹ Por. JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio* (22.11.1981), 86 (dalej: FC).

² Por. TENŻE, *Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański* (Castel Gandolfo, 27.12.1998).

³ Por. I. WERBIŃSKI, *Nazaretański styl życia duchowego w rodzinie*, „Ateneum Kapłańskie” 147(2006) z. 1(584), 25-26.

⁴ JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Redemptoris custos* (15.08.1989), 7 (dalej: RC).

⁵ Przy rozróżnieniu terminów „duszpasterski” i „pastoralny” odwołuję się do interpretacji przedstawionej w: J. MÜLLER, *Pastoraltheologie. Ein Handbuch für Studium und Seelsorge*, Graz-Wien-Köln 1993, 15-16.

i królewskiej misji. Wreszcie przedstawione zostaną podstawowe wymiary duszpasterstwa rodzin, które z jednej strony wynikają ze współczesnych uwarunkowań życia kulturowo-społecznego, z drugiej – z przesłania Ewangelii o Świętej Rodzinie.

1. Duszpasterstwo rodzin w zwyczajnym duszpasterstwie w parafii

Pojęcie „duszpasterstwo rodzin” zawiera w sobie bardzo bogatą i zróżnicowaną treść dotyczącą działalności Kościoła. Adhortacja apostołska *Familiaris consortio* mianem duszpasterstwa rodzin określa zarówno samo przygotowanie do życia w małżeństwie i rodzinie, począwszy od dalszego poprzez bliższe do bezpośredniego, jak i obrzęd ślubu, duszpasterstwo małżeństw i rodzin w jego ścisłym znaczeniu, a także duszpasterstwo w tzw. przypadkach trudnych⁶. Jeżeli chodzi o formy duszpasterstwa rodzin, to można je podzielić na formy podstawowe i pośrednie. Formy podstawowe oparte są na środkach nadprzyrodzonych i związane przede wszystkim z kapłaństwem ministerialnym. Należą one do istoty tego duszpasterstwa. Druga grupa duszpasterskich oddziaływań opiera się na środkach pomocniczych, ludzkich, gdzie też mogą być zaangażowani wszyscy ochrzczeni⁷.

Priorytetowe jednak są tu owe formy podstawowe, które koncentrują się wokół posługi głoszenia słowa i sprawowania sakramentów oraz zakładają konieczny udział prezbitera. *W sposób szczególny w posłudze wobec rodzin uczestniczą ci, którzy mocą święceń kapłańskich otrzymują pełny udział w posłannictwie Chrystusa. Ich misja to głoszenie Ewangelii i szafarstwo sakramentów. Wynika z tego, że duszpasterstwem rodzin można nazwać tylko tę posługę, która jest osadzona w słowie Bożym i zakorzeniona w sakramentach Kościoła, przede wszystkim w sakramencie Eucharystii oraz pokuty i pojednania (FC 57-58), co zakłada obecność prezbitera w duszpasterstwie rodzin*⁸.

Realizacja duszpasterstwa rodzin poprzez duszpasterstwo zwyczajne w parafii uzasadniona jest wieloma przesłankami. Jedną z głównych jest uznanie parafii za priorytetową wspólnotę kościelną i to zarówno

⁶ Por. FC 66-69, 77-85.

⁷ R. BIELEŃ, *Duszpasterstwo rodzin we współczesnej Polsce. Uwarunkowania – zadania – prognozy*, Lublin 2001, 212-214.

⁸ B. MIERZWIŃSKI, J. WILK, R. BIELEŃ, *Duszpasterstwo rodzin*, w: *Teologia pastoralna*, t. 2: *Teologia pastoralna szczegółowa*, red. R. KAMIŃSKI, Lublin 2002, 411-412.

pod względem teologicznym, jak i duszpasterskim. W wymiarze teologicznym parafia stanowi ostateczne umiejscowienie Kościoła, niejako sam Kościół zamieszkujący pośród swych synów i córek – jak pisał Jan Paweł II: *Chociaż wspólnota kościelna zawsze posiada wymiar powszechny, to jednak swój najbardziej bezpośredni i widzialny wyraz znajduje w życiu parafii*⁹.

W wymiarze pastoralnym parafia, pomimo różnorodnych przemian kulturowo-społecznych i religijnych, także i dziś jest podstawowym i niezastąpionym miejscem duszpasterzowania¹⁰. Mówiąc o Kościele, który jest *podmiotem odpowiedzialnym za duszpasterstwo rodzin*¹¹, Jan Paweł II dodaje: *Wspólnota zbawiona a jednocześnie zbawiająca – Kościół – musi być rozpatrywana w swoim podwójnym wymiarze: uniwersalnym i partykularnym. Ten ostatni wyraża się i aktualizuje we wspólnocie diecezjalnej, podzielonej duszpastersko na mniejsze wspólnoty, wśród których ze względu na szczególną ważność, wyróżnia się parafia*¹². Oprócz tego parafia jest nie tylko instytucją religijną i elementarną strukturą Kościoła, ale również ważną instytucją społeczną o szerokim spektrum oddziaływania w różnych obszarach życia lokalnych społeczności¹³.

Podobne znaczenie do tego, jakie parafia ma w misji Kościoła, przypisywane jest w całości duszpasterstwu zwyczajnemu, które jest trzonem duszpasterstwa i kierowane do wszystkich wiernych. *Formy tego duszpasterstwa zmiernają bezpośrednio do osiągnięcia celów Kościoła i każdej wspólnoty religijnej. Dzięki tym formom duszpasterstwa Kościół staje się w diecezji, a jeszcze wyraźniej w parafii, rzeczywistością konkretną i uchwytną*¹⁴. W programie duszpasterskim dla Kościoła na nowe tysiąclecie Jan Paweł II ukazał duszpasterstwo zwyczajne jako priorytetową formę realizacji pastoralnej misji Kościoła. Stwierdził: *Nie stoi bowiem*

⁹ JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Christifideles laici* (30.12.1988), 26 (dalej: ChL).

¹⁰ W ChL Jan Paweł II przypomniał wciąż aktualne słowa Pawła VI, skierowane w 1963 r. do rzymskiego duchowieństwa: *Myszę po prostu, że ta pradauna i czci-godna struktura, jaką jest parafia, spełnia niezastąpioną i wielce aktualną misję. To ona zbiera chrześcijański lud w pierwszą wspólnotę; ona przysposabia go i przyzwyczajają do normalnej praktyki życia liturgicznego; ona podtrzymuje i ożywia wiarę we współczesnych ludziach; ona zapewnia młodzieży szkolnej zbawczą naukę Chrystusa; ona pobudza do odczuwania i praktykowania pokornej miłości przejawiającej się w dobrych i braterskich uczynkach* (por. nr 26).

¹¹ Por. FC 72.

¹² TAMŻE, 70.

¹³ Por. E. FIRLIT, *Parafia rzymskokatolicka w Polsce w okresie transformacji ustrojowej. Studium socjologiczne*, Warszawa 1998, 293.

¹⁴ *Teologia pastoralna*, t. 2: *Teologia pastoralna szczegółowa*, red. R. KAMIŃSKI, Lublin 2002, 131.

*przed nami żaden doraźny cel, ale otwiera się szersze i wymagające takiego samego wysiłku pole zwyczajnego duszpasterstwa*¹⁵.

Duszpasterstwo zwyczajne realizuje się poprzez: posługę przepowiadania słowa Bożego, uobecnianie w misterium liturgii zbawczej Paschy Jezusa Chrystusa i diakonię miłości. Posługa nauczania obejmuje głównie przepowiadanie homiletyczne i katechizację. Posługa uświęcania realizuje się przez sprawowanie sakramentów i sakramentaliów, przeżywanie roku liturgicznego, modlitwę liturgii godzin. Posługa pasterska natomiast związana jest z kierownictwem w Kościele, które jest pokorną służbą braciom (Mt 20, 26), a zawiera się w niej także posługa charytatywna wśród ubogich, opuszczonych, chorych, uzależnionych, cierpiących, umierających i tych wszystkich, którzy znaleźli się w trudnych sytuacjach życiowych.

Powyższe stwierdzenia skłaniają do poszukiwania odpowiedzi na pytanie o priorytetowe miejsca i sposoby realizacji duszpasterstwa rodzin. Niewątpliwie duże znaczenie mają tu różne grupy, ruchy czy wspólnoty rodzinne. Jednak dużym ograniczeniem byłaby koncentracja posługi duszpasterskiej rodzin wokół tych grup. Podobnie też nie wystarczą różne akcje duszpasterskie, choć i one mają swoją wartość i znaczenie. Można zatem stwierdzić, że duszpasterstwo zwyczajne w parafii stanowi podstawową formę pastoralnej troski Kościoła o rodzinę i to ono powinno mieć zasadniczy rys rodzinny, obecny zawsze i wszędzie. *W tym znaczeniu każdy Kościół lokalny, dokładniej, każda wspólnota parafialna, winna lepiej sobie uświadomić łaskę i odpowiedzialność, które otrzymuje od Pana dla rozwijania duszpasterstwa rodzin. Żaden program duszpasterstwa organicznego nie może nigdy, na żadnym poziomie pominąć duszpasterstwa rodzin*¹⁶.

Podobnie dokumenty Konferencji Episkopatu Polski określają zasadnicze formy duszpasterstwa rodzin. Potwierdzają one, że duszpasterstwo to stanowi w dzisiejszych uwarunkowaniach kulturowo-społecznych priorytetowy obszar pastoralnej misji Kościoła. Kluczem planowania wszelkich inicjatyw pastoralnych w parafii powinno stać się postrzeganie duszpasterstwa poprzez pryzmat rodziny¹⁷. Jeszcze wyraźniej *rodzinny wymiar* duszpasterstwa zwyczajnego w parafii podkreśla *Dyrektorium duszpasterstwa rodzin*, w którym czytamy: *Duszpasterstwo każdej parafii powinno zaliczyć pracę nad małżeństwem i rodziną do stałych form duszpasterstwa zwyczajnego. Nie chodzi tu bowiem o pewną jednorazową*

¹⁵ JAN PAWEŁ II, List apostolski *Novo millennio ineunte* (6.01.2001), 29 (dalej: NMI).

¹⁶ ChL 70.

¹⁷ Por. KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, Warszawa 2009, 82.

akcję, lecz o trwałe urzeczywistnienie zawsze aktualnych zadań. Takie zadania jak: spotkania duszpasterskie młodych małżeństw, katechezy dla rodziców, współpraca z rodzicami dzieci przed I Komunią i młodzieży przed bierzmowaniem oraz przygotowanie młodzieży i narzeczonych do małżeństwa będą na stałe obecne w programie duszpasterskim parafii¹⁸.

2. Podstawowe zadania duszpasterstwa rodzin

Według adhortacji *Familiaris consortio* duszpasterstwo rodzin powinno wypełnić kilka podstawowych zadań. Pierwsze z nich koncentruje się na poznaniu sytuacji społeczno-kulturowej, w której urzeczywistnia się dziś życie małżeńskie i rodzinne¹⁹. Nie mniej ważne jest następnie głoszenie Dobrej Nowiny, czyli *zamysłu Bożego, dotyczącego małżeństwa i rodziny*²⁰. W kontekście tych dwóch przesłanek należy wychowywać małżonków *do życia w miłości małżeńskiej z wielkim poczuciem odpowiedzialności wobec jej wymagań komunii i służby życiu, jak również w godzeniu intymności życia domowego ze wspólną i wielkoduszną pracą dla budowania Kościoła i społeczeństwa ludzkiego*²¹. Oprócz pastoralnej troski o małżeństwa i rodziny, duszpasterstwo rodzin podejmuje także zadania związane z przeszłością, które wyrażają się w przygotowaniu do życia w tych wspólnotach. Stąd kolejnym jego zadaniem jest troska o ludzi młodych, którzy mają w przyszłości podjąć drogę życia małżeńskiego i rodzinnego. Troska ta powinna prowadzić do odkrycia przez nich piękna i wielkości powołania do miłości i służby życiu²². Wreszcie duszpasterstwo rodzin obejmuje swoją troską także te małżeństwa i rodziny, które *muszą stawiać czoło sytuacjom obiektywnie trudnym, czy też żyją w sytuacjach z punktu widzenia katolickiej moralności nieprawidłowych*. Poza obszarem oddziaływań duszpasterstwa rodzin nie mogą pozostać także osoby z różnych powodów pozbawione rodziny²³.

Duszpasterska troska o rodzinę, która stanowi integralną część duszpasterstwa zwyczajnego, w parafii ma trzy podstawowe wymiary: prorocki, kapłański i królewski²⁴. Wymiar prorocki wskazuje na pierw-

¹⁸ RADA DO SPRAW RODZINY KEP, *Dyrektorium duszpasterstwa rodzin*, Warszawa 2003, 6.

¹⁹ Por. FC 4.

²⁰ Por. TAMŻE, 3.

²¹ TAMŻE, 69.

²² Por. TAMŻE, 1.

²³ Por. TAMŻE, 77.

²⁴ Por. III POWOJENNY SYNOD ARCHIDIECEZJI GNIEŹNIEŃSKIEJ, *Statuty synodalne*, Gniezno 2000, 253-261 (dalej: III PSAG).

sze zadanie parafialnego duszpasterstwa rodzin, jakim jest *wytrwale, systematyczne i bez jakiegokolwiek uszczerbku głoszenie Bożego zamysłu względem rodziny*²⁵. Wymiar prorocki jednak nie ogranicza się do oficjalnego kościelnego przepowiadania. Wskazuje on także na udział rodziny w prorockiej misji Chrystusa i Kościoła. *Głoszenie zamysłu Bożego wobec rodziny powinno stopniowo prowadzić do upodmiotowienia parafialnych Kościołów domowych w urzeczywistnianiu misji ewangelizacyjnej w wymiarze prorockim*²⁶.

Kapłański wymiar duszpasterstwa rodzin oznacza pomoc rodzinie w wypełnieniu jej misji kapłańskiej. W ramach tej misji rodzina jest *wzywana i zobowiązana do dialogu z Bogiem poprzez życie sakramentalne, ofiarę życia i modlitwę*²⁷. Także w tym wypadku można mówić o dwóch jakby zasadniczych zadaniach duszpasterstwa rodzin, zawartych w jego wymiarze kapłańskim. Chodzi tu z jednej strony o różne inicjatywy duszpasterskie, które poprzez wspólną modlitwę z małżonkami i rodzinami i poprzez ich udział w liturgii prowadzą do umocnienia ich w wierze i w powołaniu, z drugiej – kapłański wymiar duszpasterstwa oznacza podjęcie i realizowanie przez same rodziny ich kapłańskiej misji²⁸.

Służba miłości wobec Boga i wobec bliźniego²⁹ stanowi królewski wymiar powołania rodziny. Duszpasterstwo rodzin powinno zatem stwarzać dogodne warunki do jego realizacji, ukonkretniającej się w ramach rodzinnego apostołatu. Ten zaś domaga się ze strony urzędowego duszpasterstwa odpowiedniej animacji, zwłaszcza promocji kościelnego stowarzyszania się rodzin³⁰.

W ukazanych powyżej wymiarach duszpasterstwa rodzin zawierają się jego fundamentalne zadania. Wypływają one z jego istoty i są związane z naturą rodziny. Powinny być zatem realizowane w każdym czasie i we wszystkich okolicznościach. Oprócz nich istnieją zadania ogólne, które choć także niezbędne dla duszpasterstwa rodzin, są jednak warunkowane potrzebami czasu oraz realnymi możliwościami pastoralnymi³¹. Dlatego w kolejnej części podjęta zostanie próba ukazania dalszych wymiarów duszpasterstwa rodzin, które wynikają zarówno z refleksji nad przesłaniem Ewangelii o Świętej Rodzinie, jak i ze współczesnych

²⁵ III PSAG 254.

²⁶ TAMŻE, 256.

²⁷ Por. FC 55.

²⁸ Por. III PSAG 260.

²⁹ Por. FC 261.

³⁰ Por. TAMŻE, 72; III PSAG 261-263.

³¹ B. MIERZWIŃSKI, J. WILK, R. BIELEŃ, *Duszpasterstwo rodzin...*, 420-421.

uwarunkowań kulturowo-społecznych, a zwłaszcza z ich wpływu na małżeństwo i rodzinę.

3. Powołaniowy, ewangelizacyjny i mistagogiczny wymiar duszpasterstwa rodzin

Ewangelia o Świętej Rodzinie z Nazaretu ukazana została w różnych perykopach biblijnych. Zawarte są one w pierwszym i drugim rozdziale Ewangelii według św. Mateusza i Łukasza i określane jako *Tajemnice dzieciństwa Jezusa i Tajemnice ukrytego życia Jezusa*³². Katechizm Kościoła Katolickiego wymienia następujące z nich: narodziny (Łk 2, 1-20), obrzezanie Jezusa i nadanie imienia (Łk 2, 21), epifania (Mt 2, 1-12), ofiarowanie Jezusa w świątyni (Łk 2, 22-38), ucieczka do Egiptu (Mt 2, 13-15), ukryte życie Jezusa (Łk 2, 51-52), poddanie Jezusa (Łk 2, 51), wychowanie Jezusa (Łk 2, 52), odnalezienie Jezusa w świątyni (Łk 2, 41-50)³³. Można je uzupełnić jeszcze o małżeństwo Maryi i Józefa (Mt 1, 18. 24), spis ludności (Łk 2, 1-5)³⁴. Niewątpliwie szczególnymi też wydarzeniami, które można zaliczyć do Ewangelii o Świętej Rodzinie są: Zwiastowanie Maryi (Łk 1, 26-38), nawiedzenie św. Elżbiety (Łk 1, 39-45) oraz sen św. Józefa (Mt 1, 20-25).

Na podstawie bardzo bogatego w treści przesłania wymienionych powyżej perykop biblijnych, zawierających Ewangelię o Świętej Rodzinie, podjęta zostanie teraz próba nakreślenia wpływających z nich wymiarów duszpasterstwa rodzin, określonych jako: powołaniowy, ewangelizacyjny i mistagogiczny. Wymiary te wynikają nie tylko z przesłania tekstów biblijnych, ale są także odpowiedzią na współczesne uwarunkowania, w jakich Kościół pełni swą pastoralną misję wobec rodziny.

Jak wspomniano powyżej, integralną część Ewangelii o Świętej Rodzinie stanowi Zwiastowanie Maryi (Łk 1, 26-38) oraz objawienie Józefowi we śnie woli Bożej (Mt 1, 20-25). Zwiastowanie Maryi określane jest jako Jej powołanie. *Prawie wszystkie elementy klasycznych opisów powołań indywidualnych spotykamy również w Łukaszczej relacji zwiastowania narodzin Syna Bożego. Nietrudno dostrzec, że fakt zwiastowania był równocześnie powołaniem Maryi do godności Matki*

³² Por. T. STRAMARE, *Ewangelia tajemnic ukrytego życia Jezusa (Mateusz i Łukasz 1-2)*, przekład i opracowanie L. BALTER, Kalisz 2007, 28-31.

³³ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, wydanie polskie, Poznań 1994, 525-534.

³⁴ Por. RC 7-15.

*Syna Bożego*³⁵. Źródłem tego powołania jest Bóg. Anioł posłany od Boga (Łk 1, 26) przekazuje, komunikuje prawdę o szczególnej łasce, jaką Bóg darzy swój lud. Przekazanie Maryi szczególnego posłania wiąże się z okazaniem Jej szczególnej łaski, zapewnieniem pomocy Pana, Jego obecności przy wypełnianiu tego zadania³⁶.

Współczesne przemiany kulturowo-społeczne, które wpływają na życie małżeńskie i rodzinne, prowadzą między innymi do postrzegania tych wspólnot w sposób bardzo indywidualny, wręcz prywatny oraz wysoce uczuciowy. Jako motyw do zawarcia małżeństwa podawana jest najczęściej wzajemna i mocno uczuciowa miłość. Rzeczywistość codziennego życia i sprawy przyszłości zdają się nie odgrywać tu tak wielkiej roli. Najczęstsze oczekiwania stawiane wobec małżeństwa dają się określić jako: znalezienie szczęścia i bezpieczeństwa, spełnienie emocjonalne i seksualne oraz dobra wzajemna komunikacja. Wskutek tego relacje małżeńskie i rodzinne są mocno zabarwione emocjonalnie.

Uczuciowa miłość zdaje się odgrywać tak znaczącą rolę, że niektórzy próbują określić przemiany zachodzące w małżeństwie jako *stopniowe rozwiązanie instytucji małżeństwa przez miłość*³⁷. We współczesnym rozumieniu miłości pojęcie szczęścia ma decydujące znaczenie. Cel małżeństwa widziany jest często jako zapewnienie szczęścia czy możliwość zrealizowania szczęścia³⁸. Przemiany instytucji małżeństwa w kierunku bardziej emocjonalnej wspólnoty przynoszą ze sobą niewątpliwie wiele korzyści dla małżonków. Wpływają one na poprawę jakości relacji małżeńskich i czynią je bardziej ludzkimi. Oprócz tych korzyści jednak pojawiają się także zagrożenia, z których największym jest wspomniane już uzależnienie trwałości małżeństwa od osobistych uczuć, przeżyć czy doznań³⁹. Można zatem stwierdzić, że zarówno przesłanie Ewangelii o Świętej Rodzinie z Nazaretu, jak i współczesny kontekst życia rodzinnego postulują wzmocnienie powołaniowego charakteru duszpasterstwa rodzin, który będzie pomagał małżonkom przyjmować i realizować swoje życie bardziej jako życiowe zadanie i powołanie niż tylko jako sposób osiągnięcia wąsko rozumianego osobistego szczęścia i zadowolenia.

³⁵ K. ROMANIUK, *Powołanie w Biblii*, wyd. II, Warszawa 1989, 182.

³⁶ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela. Medytacje biblijne*, Kielce 1996, 33-34.

³⁷ Por. H. SCHENK, *Freie Liebe, wilde Ehe. Über die allmähliche Auflösung der Ehe durch die Liebe*, München 1995.

³⁸ Por. U. EIBACH, *Liebe, Glück und Partnerschaft. Sexualität und Familie im Wertewandel*, Wuppertal 1996, 101.

³⁹ Por. M. POLAK, *Społeczno-kulturowe uwarunkowania duszpasterstwa narzeczonych*, „Teologia Praktyczna” (2001) t. 2, 112-115.

Chrześcijańskie powołanie wyraża się w odpowiedzi na miłość Boga, który to właśnie wybiera i powołuje człowieka. Doświadczenie bycia miłowanym przez Boga, doświadczenie *miłującego spojrzenia Chrystusa* jest najważniejszym z doświadczeń egzystencjalnych chrześcijanina, podstawowym doświadczeniem człowieka wierzącego. Ta świadomość bycia kochanym przez Boga jest konstytutywnym elementem wiary i życia chrześcijańskiego. Stąd jednym z głównych zadań duszpasterstwa rodzin w kontekście jego powołaniowego charakteru jest okazywanie pomocy współczesnemu człowiekowi w doświadczeniu Boga, który jest Miłością. *Wyzwanie stojące dzisiaj przed Kościołem w Europie polega zatem na tym, by przez swoje świadectwo miłości, które samo w sobie ma wewnętrzną moc ewangelizującą, pomóc współczesnemu człowiekowi doświadczyć miłości Boga Ojca i Chrystusa, w Duchu Świętym*⁴⁰.

Powołaniowy charakter duszpasterstwa rodzin wskazuje ponadto na szczególną rolę słowa Bożego. Doświadczenie miłości Boga i odpowiedź na tę miłość domaga się dialogu podobnego do tego, jaki prowadziła z Bogiem Maryja, a także św. Józef. Dialog ten urzeczywistnia się przede wszystkim poprzez słuchanie słowa Bożego i odpowiedź na nie. *Koniecznym jest zwłaszcza, aby słuchanie słowa Bożego stawało się żywym spotkaniem, zgodnie z wiekową i nadal aktualną tradycją lectio divina, pomagającą odnaleźć w biblijnym tekście żywe słowo, które stawia pytania, wskazuje kierunek, kształtuje życie*⁴¹. Duszpasterstwo rodzin nie może zatem ograniczyć się tylko do głoszenia słowa Bożego, ale powinno wyrażać się w szczególnej pomocy rodzinie w słuchaniu tego słowa, w wejściu z nim w dialog. Dopiero wtedy, gdy człowiek słucha słowa, staje w obliczu Boga, który przenika jego sumienie i wzywa do decyzji, która nie polega tylko na intelektualnym przyjęciu pouczenia, ale na nawróceniu serca.

Kolejnym wymiarem duszpasterstwa rodzin, jaki można odczytać z przesłania Ewangelii o Świętej Rodzinie z Nazaretu, jest wymiar ewangelizacyjny, który łączy się dziś szczególnie ze świadectwem życia. *Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego że są świadkami*⁴². Działalność Kościoła wypełniającego w świecie misję ewangelizacyjną jest procesem integralnym, obejmującym różne momenty. Tworzą one tzw. *globalną wizję ewangelizacji*⁴³. Obejmuje ona miłość, świadectwo, pierwsze głoszenie,

⁴⁰ JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Ecclesia in Europa* (28.06.2003), 84.

⁴¹ NMI 39.

⁴² PAWEŁ VI, Adhortacja *Evangelii nuntiandi* (8.12.1975), 41.

⁴³ TAMŻE, 24.

katechezę, sakramenty wtajemniczenia, stałe wychowanie wiary poprzez homilię i inne formy posługi słowa, nową ewangelizację i misję.

Niezwykle wymowna jest w tym kontekście postać św. Józefa. Jej przesłanie jasno wskazuje, że dla właściwego duszpasterstwa rodzin konieczne jest świadectwo życia chrześcijańskich małżonków i rodziców. „*Tak*” św. Józefa *kazało mu uciekać aż do Egiptu, znosić prześladowanie, chronić przed śmiercią narodzonego w Betlejem Zbawiciela. Nad żłóbkiem Jezusa dzięki św. Józefowi rozlega się nie tylko śpiew aniołów, głos pasterzy, słowa mędrców, ale również głos mówiącego milczeniem – głos św. Józefa, który wobec wielkich i tajemniczych dzieł Bożych zachowuje z jednej strony pełne dyskrecji i wiary milczenie, z drugiej strony zaś gotowość czynienia tak, jak mu polecił anioł Pański – czyli sam Bóg*⁴⁴.

Konieczność świadectwa, będącego realizacją ewangelizacyjnego wymiaru duszpasterstwa rodzin, wskazuje, że nie można ograniczyć się w nim jedynie do działań podejmowanych przez duchownych. Integralne włączenie świeckich jest koniecznym warunkiem jego skuteczności, zważywszy zwłaszcza na to, że nieodzownym warunkiem ewangelizacji jest świadectwo. Ewangelizacja nie jest bowiem dodatkiem do działalności duszpasterskiej, nie jest działalnością uzupełniającą duszpasterstwo zwyczajne, ale stanowi ona istotę tego duszpasterstwa, które zawiera w sobie równomierną realizację wszystkich podstawowych funkcji urzędywania się Kościoła.

Duszpasterstwo rodzin inspirowane przesłaniem Ewangelii o Świętej Rodzinie z Nazaretu powinno mieć także wymiar mistagogiczny. Opiera się on na przekonaniu mówiącym, że Bóg jest właściwą i najgłębszą zasadą ludzkiego istnienia. On to udziela się człowiekowi i tworzy z nim jego historię życia. W ten sposób całe jego życie jest zawsze objęte i przeniknięte tajemnicą pełnego łaski samoudzielania się Boga. Podstawowym zadaniem mistagogicznego duszpasterstwa jest wprowadzenie człowieka w tę tajemnicę jego życia, stopniowe jej otwieranie przed nim, przy czym punktem wyjścia stają się tu jego doświadczenia życiowe, to, czym żyje, co go porusza, jego radości i cierpienia, jego pytania i nadzieje. Wychodząc od nich, duszpasterstwo mistagogiczne zaprasza człowieka do tego, aby rozpoznawał swoją historię życia jako historię wiary, tzn. jako życie w relacji z Bogiem⁴⁵.

⁴⁴ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 100-101.

⁴⁵ Por. PASTORAL-KOMMISSION DER DEUTSCHEN BISCHOFSKONFERENZ, *Sakramentenpastoral im Wandel. Überlegungen zur gegenwärtigen Praxis der Feier der Sakramente - am Beispiel von Taufe, Erstkommunion und Firmung* (1993), 27. Zob. także: M. POLAK, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa w świetle mistagogicznej koncepcji duszpasterstwa*, w: *Evangelizare pauperibus. Księga pamiątkowa*

Takie rozumienie mistagogicznego wymiaru duszpasterstwa nie może ograniczyć go do katechezy liturgicznej czy sakramentalnej, lecz ma *otwierać oczy na obecność i na działanie Boga również w tym, co jest codzienne, tj. w całym życiu doczesnego świata, oraz na różne odpowiedzi na Jego obecność. W tym kontekście można mówić o swoistej liturgii świata, w którym również działa Boża łaska*⁴⁶. Niewątpliwie takie rozumienie mistagogii można odnieść do przesłania Ewangelii o Świętej Rodzinie. Ona bowiem ukazuje Boże tajemnice, Boże misteria w kontekście codziennego życia, ludzkich doświadczeń, w perspektywie historii, jaką Bóg pisze nie tylko z narodem wybranym, ale także z każdym człowiekiem indywidualnie. Powołanie zwykłych ludzi do tak wyjątkowego zadania pomaga lepiej zrozumieć wyjątkowość historii życia każdego człowieka; historii, która zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym jest równocześnie historią Boga z człowiekiem. Mistagogicznie ukierunkowane duszpasterstwo rodzin będzie zatem dążyło do tego, aby pomóc małżonkom i całym rodzinom odczytywać ślady obecności Boga w ich życiu.

Do powyższych stwierdzeń można dodać jeszcze, że zarówno powołaniowy, jak i mistagogiczny wymiar duszpasterstwa rodzin wskazuje na pomocniczy charakter kościelnej działalności wobec historii zbawienia każdego człowieka, każdej ludzkiej wspólnoty, także wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. Pierwszym bowiem, który działa, który jest obecny w historii człowieka, w pierw nim dotrzemy do niego z duszpasterstwem, i który prowadzi dialog zbawienia, jest Bóg i On też jest ostatecznym gwarantem skuteczności prowadzonej przez Kościół posługi duszpasterskiej. Ewangelia o Świętej Rodzinie ukazuje wyraźnie, jak Bóg prowadzi do końca rozpoczęte dzieło. *Biblia nie zna takiego procesu powołania, który zostałby przerwany dlatego, że powołany zgłasza jakieś obiekcje, zastrzeżenia. Pan Bóg potrafi zaradzić wszystkim ludzkim kłopotom, gdyż „dla Boga nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37). Tak też było i w przypadku Maryi. Bóg wziął jakby na siebie odpowiedzialność za powodzenie zlecanej człowiekowi misji*⁴⁷.

dedykowana księdzu biskupowi Bogdanowi Wojtusiowi w 70. rocznicę urodzin, red. M. OLCZYK, P. PODESZWA, Gniezno 2007, 427-444.

⁴⁶ W. MISZTAŁ, *Od duchowości do mistagogii i od mistagogii do duchowości*, w: *Mistagogia a duchowość*, red. A. ŻĄDŁO, Katowice 2004, 22.

⁴⁷ K. ROMANIUK, *Powołanie w Biblii...*, 184.

Przesłanie Ewangelii o Świętej Rodzinie ma dla duszpasterstwa rodzin bardzo bogate i różnorodne znaczenie. Dotyczy ono zarówno teologii rodziny, praktyki życia rodzinnego, jak i prowadzonego przez Kościół urzędowego duszpasterstwa, mającego na celu wspieranie małżonków i całych rodzin na różnorodnych drogach ich duchowego rozwoju. Stąd Święta Rodzina z Nazaretu stanowi nie tylko wzór do naśladowania dla współczesnych rodzin, ale pochylenie się nad ewangelicznym przesłaniem wyznacza także zasadnicze opcje pastoralne dla duszpasterstwa rodzin. Przykładowe i ważniejsze z nich zostały ukazane w powyższym artykule i mogą stanowić podstawę do dalszej pastoralnej refleksji.

Ks. dr Mieczysław Polak
Wydział Teologiczny
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Poznań)

ul. Kolegiaty 4a
PL - 62-200 Gniezno

La Santa Famiglia nella pastorale delle famiglie

(Riassunto)

La questione presentata nel titolo dell'articolo può essere analizzata in molti modi. Di solito vengono riportati le indicazioni pratiche per il matrimonio e la vita familiare presi dal Vangelo e sul modello della Santa Famiglia di Nazareth.

La Santa Famiglia appare allora come modello ed esempio per tutte le famiglie cristiane o come un vero e proprio stile di vita del matrimonio e comunità familiari. In questo contesto, Maria si pone come un modello di vita e avvocata presso Dio per ogni donna, e l'atteggiamento paterno di Giuseppe – come un modello di rapporti coniugali e paterni in ogni famiglia cristiana. Infatti tutte le famiglie cristiane dovrebbe somigliare la Santa Famiglia. Questo cammino di riflessione può essere descritto come l'interpretazione pastorale del messaggio evangelico sulla Santa Famiglia.

L'autore invece cerca di presentare un'altra interpretazione. Questa interpretazione non si limita a mostrare la Santa Famiglia come l'esempio perfetto da seguire per le famiglie di oggi, ma tenta di trovare i criteri per la cura pastorale delle famiglie, concentrandosi sulle sue forme dirette, effettuate in particolare nella cura pastorale della parrocchia.

Il messaggio del Vangelo sulla Santa Famiglia per la cura pastorale delle famiglie è molto ricco e variegato. Esso si applica sia alla teologia della famiglia, la pratica della vita familiare e la pastorale ufficiale, volto a sostenere i coniugi e delle famiglie nel loro cammino dello sviluppo spirituale. Così la Santa Famiglia non è solo un modello per le famiglie di oggi, ma aiuta a scoprire il significato del messaggio evangelico per il pastorale delle famiglie.

W nauczaniu Jana Pawła II nie ma dokumentu, który byłby w całości dedykowany Świętej Rodzinie z Nazaretu. W bogatej spuściznie tego pontyfikatu znajdują się liczne teksty (dokumenty, przemówienia, katechezy, orędzia...), podejmujące problematykę rodziny w ogóle, w różnych jej aspektach: zaczynając od ukazania sytuacji rodziny w dzisiejszym świecie, poprzez zatracenie wartości z nią związanych, jej problemów socjalnych, wychowawczych, prawnych..., po kwestie etyczne. Papież dedykuje rodzinie adhortację *Familiaris consortio*, pisze List do rodzin, celebryje Rok Rodziny, spotyka się z rodzinami, głosi homilie o rodzinie, katechezy, rozważania przed modlitwą Anioł Pański... Modli się w intencji rodzin, zawiera, błogosławi... Nieomal nie było podróży apostolskiej, w której uszlaby uwadze Ojca Świętego sytuacja rodziny i jej fundamentalne znaczenie dla życia religijnego i społecznego. W tych licznych tekstach o rodzinie nierzadko zostaje również przywołany przykład Świętej z Rodziny z Nazaretu. Jednak teksty dotyczące rodziny w ogólności stanowią jedynie pomoc kontekstualną w ujęciu podjętego zagadnienia¹.

Naszym zadaniem jest przeanalizowanie nauczania Jana Pawła II o Świętej Rodzinie. Problematyka Świętej Rodziny najczęściej prezentowana jest w aspekcie biblijnym i liturgicznym. Pierwszy nurt dotyczy homilii i katechez wyjaśniających teksty Pisma Świętego, w których zanotowano fakty z życia Świętej Rodziny. Drugi nurt dotyczy uroczystości i świąt wpisanych w kalendarz liturgiczny. Tutaj należy wymienić uroczystość Świętej Rodziny (pierwsza niedziela po Bożym Narodzeniu). Z tej okazji rozważanie przed modlitwą Anioł Pański tradycyjnie było prawie za każdym razem dedykowane Świętej Rodzinie. Kolejnymi okazjami do podjęcia tego tematu była coroczna uroczystość św. Józefa (19 marca) oraz wspomnienie Józefa pracownika (1 maja). Temat ten był, już sporadycznie, podejmowany

Ks. Aleksander Gendera

Święta Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II

SALVATORIS MATER
11(2009) nr 3, 93-109

¹ W pracy W. GASIDŁO, *Z zagadnień etyki małżeńskiej i rodzinnej* (Wyd. Czuwajmy, Kraków 1995) znajdujemy prezentację adhortacji *Familiaris consortio* oraz omówienie idei przewodnich nauczania Jana Pawła II o rodzinie. Autor ukazuje następujące zagadnienia: Teologia ciała, Godność i powołanie kobiety, Wierność wobec planu Bożego, Odpowiedzialne rodzicielstwo, Małżeństwo instytucją, Duchowość małżeńska, Apostolstwo rodziny w Kościele, Rola duszpasterska rodzin, Odnowienie świata przez rodzinę (zob. tamże, 125-131). Teksty na temat rodziny tylko w nielicznych przypadkach zawierają omówienie czy nawiązanie do Świętej Rodziny z Nazaretu. Najczęściej spotykamy przywołanie orędownictwa Świętej Rodziny.

w uroczystość Bożego Narodzenia (25 grudnia), Ofiarowania Pańskiego (2 lutego) oraz Zwiastowania NMP (25 marca). Ponadto, Jan Paweł II odwołuje się do przykładu Świętej Rodziny w licznych homiliach i przemówieniach okolicznościowych. Wśród dokumentów musimy zauważyć wspomnianą już adhortację *Familiaris consortio*, encyklikę *Redemptoris Mater* oraz adhortację *Redemptoris custos*. Temat ten również powraca w adhortacji o świeckich *Christifideles laici* – co ciekawe, dokument ten był podpisany w uroczystość Świętej Rodziny, 30 grudnia 1988 roku².

Gdy przeanalizujemy teksty o Świętej Rodzinie, zauważamy pewien schemat, który umożliwia z jednej strony usystematyzowanie, z drugiej daje zaś możliwość syntetycznego opracowania nauczania Jana Pawła II w obszarze tego zagadnienia. Punktem wyjścia będzie tożsamość Świętej Rodziny. W drugiej części podejmiemy pytanie o świętość Rodziny z Nazaretu. W ostatniej części chcemy za Janem Pawłem II wskazać przykład Świętej Rodziny dla Kościoła i rodzin w ogóle.

1. Tożsamość Rodziny z Nazaretu

Narodziny Jezusa w Betlejem dały początek Rodzinie, jak zaznacza Jan Paweł II, niezwykle i wyjątkowej w historii ludzkości³. O wyjątkowości stanowi przyście w tej właśnie Rodzinie na świat i do świata Syna Bożego. W tej Rodzinie wzrastał i był wychowywany Chrystus – poczęty z Dziewicy Maryi i powierzony autentycznie ojcowskiej opiece Józefa, cieśli z Nazaretu, a według prawa żydowskiego Małżonka Maryi⁴.

Rozważając tajemnicę przyścia na świat Wcielonego Słowa w Rodzinie z Nazaretu, nie sposób nie podjąć bardzo ważnego problemu, jakim jest małżeństwo Maryi i Józefa. Gdy weźmie się pod uwagę znaczenie małżeństwa w porządku stworzenia, nie może dziwić fakt, że znajdujemy je również u początków Odkupienia, które to odnoszą nas do momentu Wcielenia. Ewangelie w zapisie Zwiastowania, poczęcia i narodzin Jezusa

² Warto również zauważyć symboliczny gest podpisania adhortacji o św. Józefie i jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła *Redemptoris custos* w dniu Uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 VIII 1989 r.). W ten symboliczny sposób podkreślona zostaje łączność świętych Małżonków – Maryi i Józefa, a w konsekwencji jedność Rodziny z Nazaretu.

³ JAN PAWEŁ II, *L'amore coniugale e la vita, valori fondamentali della famiglia*. Alla chiesa del Gesù (Roma) (31.12.1978), 1, *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, I, Città del Vaticano 1978, 455-456 [w kolejnych przypisach stosowany będzie skrót *Insegnamenti...*].

⁴ TAMŻE; por. JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska *Redemptoris custos* (15.08.1989), 2 (dalej: RC).

jednoznacznie określają Maryję i Józefa terminami małżeńskimi (por. Mt 1, 18; Łk 1, 26-27). Dlatego Jan Paweł II w swoim nauczaniu przyjmuje to małżeństwo za fakt. Nie podlega dyskusji ważność małżeństwa obojga. Należy tutaj przywołać obyczaje izraelskiego ludu, według których zawarcie małżeństwa odbywało się w dwóch etapach. Pierwszym było zawarcie małżeństwa w sensie prawnym, a drugim – właściwe zaślubiny. Dopiero po pewnym czasie od zaślubin żona wprowadzała się do domu swojego męża⁵. Jan Paweł II w adhortacji *Redemptoris custos*, wyjaśniając ewangeliczne teksty nazywające Józefa Małżonkiem, stwierdza: *w chwili zwiastowania Maryja była „poslubiona mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida”. Sprawa owych „zaślubin” wyjaśnia się pośrednio, gdy usłyszawszy to, co mówił Zwiastun o narodzeniu Syna, Maryja pyta: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1, 34). Wówczas słyszy taką odpowiedź: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 35). Maryja, chociaż była już „zaślubiona” Józefowi, pozostanie dziewicą, ponieważ Dziecię, które poczęło się w Niej od chwili zwiastowania, zostało poczęte za sprawą Ducha Świętego*⁶.

Małżeństwo Józefa z Maryją stanowi nie tylko o wyjątkowej godności Józefa, ale również implikuje jego prawne ojcostwo względem Jezusa. Jan Paweł II wskazuje wyjątkową więź, jaka łączyła Józefa z Jezusem, co dokonało się właśnie przez małżeństwo z Maryją, a to w konsekwencji znaczy, że stali się prawdziwie rodziną⁷.

Ewangeliczna scena zagubienia Jezusa i odnalezienia w świątyni jerozolimskiej (Łk 2, 41-50) zawiera ważne przesłanie dla rozważań o Jego synostwie. Jan Paweł II uczył, że w słowach: *Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie* (Łk 2, 49) Maryja odnosi się do ojcowskiej troski Józefa⁸. Jego ludzkie ojcostwo należy widzieć przez pryzmat ojcostwa Boga. Ojcostwo Józefa z Nazaretu oparte jest w sposób całkowity i wyłączny na wierze. Przez dzieło Ducha Świętego Józef uwierzył w poczęcie Syna Bożego w łonie Dziewicy Maryi, jego Małżonki. Staje się on w ten oto sposób stróżem tego misterium, stróżem Matki i Syna. Jan Paweł II stwierdza, że „dziewicze ojcostwo” Józefa z Nazaretu znajduje w tym

⁵ Por. W. CZAMARA, *Główne idee adhortacji apostolskiej Jana Pawła II „Redemptoris custos”*, „Ateneum Kapłańskie” 132(1999) z. 1(539), 6.

⁶ RC 2; por. JAN PAWEŁ II, *Voi giovani appartenete già al terzo millennio*. Ricordato il raduno di Denver agli universitari romani durante l’omelia della celebrazione eucaristica (Roma) (14.12.1993), 8, w: *Insegnamenti...*, XVI, 2 (1993), 1469-1470.

⁷ Por. RC 7; por. W. CZAMARA, *Główne idee adhortacji apostolskiej...*, 9.

⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Sappiate che non siete mai soli. Dio è sempre vicino a chi soffre*. Agli ammalati nella Chiesa di San Domenico (Prato) (19.03.1986), 2, w: *Insegnamenti...*, IX, 1 (1986), 785.

misterium swoje potwierdzenie⁹. Tak więc, oboje Małżonkowie – Maryja i Józef – zasługują, aby nazywać ich rodzicami Chrystusa. Zbawiciel rozpoczął swoje dzieło zbawcze od wejścia w rodzinne relacje, poprzez które objawiła się Jego wola oczyszczenia i uświęcenia rodziny¹⁰.

Bóg powierzył Józefowi dziewictwo Maryi, Jej dziewicze macierzyństwo, życie Jezusa i los Maryi. Józef przyjął to wszystko, co tworzy prawdę o Synu Człowieczym. Józef, jako ojciec, na wzór samego Wiecznego Ojca jest ufny, wytrwały, przewidujący i zatroskany¹¹.

Rodzina z Nazaretu zbudowana była w miłości, po to, aby egzystować dla miłości. Jej misją była ochrona, ukazywanie i przekazywanie miłości żywej i realnej. Owa misja stała się uczestnictwem w Miłości Boga. Miłość rodzinna wyrasta ze wzajemnej miłości małżonków¹².

Jan Paweł II w swoim nauczaniu komentuje wydarzenia związane z życiem Świętej Rodziny. Najpierw należy wymienić Ewangelię narodzenia Jezusa (to właśnie przez poczęcie i narodzenie Jezusa Małżonkowie stają się Rodziną), dalej: ucieczkę do Egiptu (Rodzina z Nazaretu uczestniczy w trudnościach tego świata), obrzezanie, ofiarowanie Jezusa (wypełnia przepisane praktyki kultu) oraz zaginięcie dwunastoletniego Jezusa w drodze z Jerozolimy (wypełnia misję wychowawczą)¹³.

Święta Rodzina była włączona w odkupieńczą misję Jezusa. W biblijnej scenie Zwiastowania dowiadujemy się, że anioł Gabriel objawił Maryi misję mającego się począć z Ducha Świętego: *Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan da Mu tron Jego praojca Dawida* (por. Łk 1, 26-36). Misja Jezusa została skonkretyzowana wobec Józefa: *On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów* (Mt 1, 21). W poleceniu „nadasz imię Jezus” obecne jest ukierunkowanie na misję, ponieważ samo imię „Jezus”, jak wyjaśnia Papież, oznacza „Bóg zbawia”, czyli inaczej „Zbawiciel”¹⁴. Obydwa teksty (Łk 1, 21-36 oraz Mt 1, 21) wskazują

⁹ Por. TAMŻE, 786.

¹⁰ Por. RC 7; por. T. STRAMARE, *Tajemnica życia ukrytego Jezusa w centrum teologii Redemptoris custos*, „Kaliskie Studia Teologiczne” IV(2005) 39-40.

¹¹ JAN PAWEŁ II, *Lavoratori: la fede non addormenta la coscienza, essa sottiene, guida e orienta verso la libertà*. Al mondo del lavoro nella Centrale di Torre Valdaliga-Nord (19.03.1987), 4, w: *Insegnamenti...*, X, 1 (1987), 608; por. J. HADRYŚ, *Święty Józef wzorem człowieka zatroskanego o życie w świetle „Redemptoris custos” Jana Pawła II*, w: *Bądźcie solidarni z życiem. W 10. Rocznicy przemówienia Jana Pawła II w Kaliszu w obronie życia*, praca zbiorowa, WT UAM, Poznań 2007, 139.

¹² JAN PAWEŁ II, *La pace, dono di Dio affidato alla responsabilità dell'uomo*. Swaziland: L'omelia della Messa celebrata nel „Somhlolo Stadium” di Mbabane (Africa) (16.09.1988), 6, w: *Insegnamenti...*, XI, 2 (1988), 806.

¹³ Por. TENZE, *Santità e dignità della familia cristiana*. L'omelia durante la Santa Messa celebrata nella parrocchia di San Marco in Piazza Venezia (Roma) (29.12.1985), 2, w: *Insegnamenti...*, VIII, 2 (1985), 1628.

¹⁴ Por. TENZE, *La familia è una comunità di vita aperta alla vita*. L'omelia durante la concelebrazione Eucaristica sul Lungomare (19.03.1987), 2, w: *Insegnamenti...*, X, 1 (1987), 623.

na udział zarówno Maryi, jak i Józefa w wypełnieniu tej misji¹⁵. Udział Maryi i Józefa może być określony jako bezpośredni w przygotowawczej fazie obiektywnego dzieła Odkupienia¹⁶. Maryja uczestniczy poprzez zrodzenie Syna Bożego, wspólnie zaś z Józefem poprzez wychowanie Jezusa i solidarność z Jego intencjami. Maryja także brała udział w krzyżowej Ofierze Chrystusa (por. J 19, 25-27) w sensie pośrednim i moralnym. Macierzyństwo Maryi znajduje swoją kontynuację w Kościele i poprzez Kościół. Maryja obecna w tajemnicy Zbawiciela, jako Matka, stała się z woli ukrzyżowanego Chrystusa obecna w tajemnicy Kościoła¹⁷. Podobnie Józef przez sprawowanie swego ojcostwa współuczestniczy w „pełni czasów” w wielkiej tajemnicy Odkupienia i jest prawdziwie „sługą zbawienia”. Tak jak sumiennie strzegł Świętej Rodziny, tak też jego troskliwej opiece został powierzony Kościół¹⁸.

Wzajemne odniesienie Kościoła i rodziny uwidacznia się w określeniu „Kościół domowy”. W każdej chrześcijańskiej rodzinie możemy odnaleźć rysy Kościoła powszechnego. Jan Paweł II zaznacza, że dom Świętej Rodziny był pierwszą świątynią, pierwszym Kościołem domowym, w którym Dziecię Jezus promieniowało swoją obecnością, oświetlając misterium Odkupienia¹⁹.

Jan Paweł II stosunkowo często podejmuje (w sensie dosłownym i przenośnym) temat domu Rodziny z Nazaretu. Po powrocie z ucieczki do Egiptu blisko 30 lat Jezus w nim wzrastał i był wychowywany²⁰. Z rodziną tożsamy jest dom, w nim Jezus potwierdził swoje powołanie. Dom to miejsce, jak określa Jan Paweł II, osób drogich sobie. Owa relacja miłości uwidacznia się w obecności oraz wzajemnej trosce o siebie. W codzienności rodzina rozwija się w cnotce poprzez miłość²¹. W Nazarecie Józef uczył Jezusa pracy, stąd też określano Jezusa Synem cieśli²².

¹⁵ Por. TENZE, *Il ruolo della famiglia cristiana nello sviluppo delle vocazioni sacerdotali*. Angelus Domini (31.12.1989), 2 i 3, w: *Insegnamenti...*, XII, 2 (1989), 1642-1643.

¹⁶ Por. A. GENDERA, *Świętość rodziny a Boży dar kapłańskiego powołania*, „Kaliskie Studia Teologiczne” VI(2007) 178.

¹⁷ Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater* (25.03.1987), 24 (dalej: RM).

¹⁸ Por. RC 8 i 28.

¹⁹ Por. TENZE, *Solo il vero amore può salvare l'uomo*. L'omelia nel santuario (Loreto) (8.09.1979), 3, w: *Insegnamenti...*, II, 2, (1979), 255; por. TENZE, *Riconosciamo in Maria la prima meta del nostro pellegrinaggio attraverso la fede*. L'omelia all'Eucaristia celebrata per i fedeli dell nord-est Argentino (9.04.1987), 2 i 4, w: *Insegnamenti...*, X, 1 (1987), 1186 i 1187.

²⁰ TENZE, *Giuseppe: l'uomo al quale Dio confidò i Suoi misteri*. Udienna generale (19.03.1980), 3, w: *Insegnamenti...*, III, 1 (1980), 644.

²¹ Por. TENZE, *La famiglia spazio spirituale riempito dalla verità e dell'amore*. Angelus Domini (28.12.1985), 2, w: *Insegnamenti...*, VIII, 2 (1985), 1634.

²² Por. TENZE, *Il cambiamento del mondo di vivere il rapporto di coppia impone al cristiano di reagire: è in gioco la dignità della famiglia*. L'omelia durante la Messa

Doświadczenie domu, w którym Jezus żył, przekonuje, że Bóg naprawdę kocha człowieka i go powołuje²³. Poprzez wprowadzenie – ofiarowanie pierworodnego Dziecięcia w świątyni, zgodnie z nakazem prawa, Jezus zostaje rozpoznany i uznany za światło na oświecenie pogan, za Mesjasza-Zbawiciela nie tylko dla Izraela, ale dla całego świata (por. Łk 2, 51-52)²⁴. Natomiast odnalezienie dwunastoletniego Jezusa w świątyni oraz Jego odpowiedź: *czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?* (Łk 2, 49), wskazują na to, że Jezus ma świadomość Swojego pochodzenia i misji²⁵.

2. Dlaczego Świąta?

W nauczaniu Jana Pawła II ukazana jest przede wszystkim wyjątkowość Rodziny z Nazaretu, którą to charakteryzuje używane za tradycją określenie „Świąta Rodzina” jako imię własne. W jednej z pierwszych katechez pontyfikatu, wygłoszonej podczas audiencji generalnej w dniu 3 stycznia 1979 r., Papież wyjaśniał: *Rodzina Świąta, bo świętość tego, który się narodził, stała się źródłem każdego uświęcenia, zarówno Dziewicy Matki, jak Jej małżonka Józefa*²⁶. Świętość zatem zawsze w pierwszej kolejności wskazuje na źródło wszelkiego uświęcenia. Dzieje się tak również w przypadku Rodziny z Nazaretu. Kościół, odwołując się w swoim nauczaniu do dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, czyni to, podkreślając wybranie i zachowanie Maryi od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego na mocy przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa. Oznacza to, że Maryja była *ubogacona od chwili poczęcia blaskiem szczególnej świętości*²⁷.

Boży posłaniec nazywa *Maryję* „łaski pełną”. Jan Paweł II nauczał, że chodzi tutaj o szczególne błogosławieństwo, którym jest wybranie

celebrata per i fedeli dell'arcidiocesi di Gitega (Burundia) (6.09.1990), 1, w: *Insegnamenti...*, XIII, 2 (1990), 464-465.

²³ TENZE, *La realtà del natale si fa esperienza trasformante*. Angelus Domini (a Loreto) (8.12.1987), 2, w: *Insegnamenti...*, X, 3 (1987), 1343.

²⁴ TENZE, *La famiglia sia il santuario della vita e dell'amore*. Angelus Domini (27 XII 1981), 1, w: *Insegnamenti...*, IV, 2 (1981), 1257.

²⁵ TENZE, *Il cambiamento del mondo di vivere il rapporto di coppia impone al cristiano di reagire...*, 1, w: *Insegnamenti...*, XIII, 2 (1990), 464-465. por. TENZE, *Famiglia e vita sono valori che appartengono alla "grammatica" fondamentale dell'umana convivenza fra i popoli*. Il Giubileo delle famiglie. L'incontro di testimonianza di fede in Piazza San Pietro (14.10.2000), 1, w: *Insegnamenti...*, XXIII, 2 (2000), 600-601.

²⁶ TENZE, *Amore e rispetto per la vita nascente*. Udiencia generale (3.01.1979), 2, w: *Insegnamenti...*, II, (1979), 9-10.

²⁷ LG 56; por. KKK 491-492; por. RM 8.

Jej przez Boga Ojca na Rodzicielkę swego Syna. Wraz z Ojcem Maryję wybrał Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi świętości²⁸. *Jeśli pozdrowienie i imię „łaski pełna” mówią o tym wszystkim, to w kontekście zwiastowania anielskiego odnoszą się one przede wszystkim do wybrania Maryi na Matkę Syna Bożego. Równocześnie pełnia łaski wskazuje na całe nadprzyrodzone obdarowanie Maryi, jakie wiąże się z tym, że została wybrana i przeznaczona na Matkę Chrystusa. Jeśli wybranie to jest kluczowe dla wypełnienia się zbawczych zamierzeń Boga w stosunku do ludzkości; jeśli odwieczne wybranie w Chrystusie i przeznaczenie do godności przybranych synów odnosi się do wszystkich ludzi – to wybranie Maryi jest całkowicie wyjątkowe i jedyne. Stąd także Jej jedyne i wyjątkowe miejsce w tajemnicy Chrystusa*²⁹.

Równocześnie należy jednak zauważyć doskonale otwarcie Maryi wobec tego „daru z wysokości” (por. Jk 1, 17). Jan Paweł II przywołuje i tak wyjaśnia słowa Soboru: *Maryja zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich Pana, którzy z ufnością oczekują od Niego zbawienia i dostępują go*³⁰. Wskazuje to na odpowiedź Maryi w przyjętym powołaniu jako owoc dojrzałej wiary. Obok słów „pełna łaski”, Jan Paweł II stawia słowa wypowiedziane przez krewną Elżbietę w scenie nawiedzenia: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana* (Łk 1, 45). Błogosławieństwo wypowiedziane przez Elżbietę ujawnia, jak Dziewica Maryja odpowiedziała na dar Bożego wybraństwa³¹.

Interpretując treść owego błogosławieństwa adresowanego przez Elżbietę do Maryi, Jan Paweł II nie wyłącza z niego Małżonka – Józefa. Stwierdza, że wiara Maryi spotkała się od samego początku (w znaczeniu przyjęcia powołania) z wiarą Małżonka. *Jeśli po zwiastowaniu Elżbieta powiedziała o Niej: „błogosławiona, która uwierzyła” (por. Łk 1, 45) – to w pewien sposób można by błogosławieństwo to odnieść również do Józefa, ponieważ odpowiedział on twierdząco na słowo Boga, przekazane mu w rozstrzygającym momencie. Józef wprawdzie nie odpowiedział na słowa zwiastowania słowami, tak jak Maryja, natomiast „uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1, 24). To, co uczynił, było najczystszy „posłuszeństwem wiary” (por. Rz 1, 5; 16, 26; 2 Kor 10, 5-6)*³². Przyjęcie i wypełnienie przez Józefa słów prawdy

²⁸ Por. RM 8.

²⁹ TAMŻE.

³⁰ LG 55; zob. RM 8; por. JAN PAWEŁ II, *Amore e rispetto per la vita nascente...*, 2, w: *Insegnamenti...*, II, (1979), 9-10.

³¹ RM 12.

³² RC 4.

od Boga jest tożsame z przyjęciem zwiastowanego macierzyństwa przez Maryję. W ten sposób Małżonków zjednoczyła wiara³³.

Jan Paweł II w swoim nauczaniu przedstawia Świętych Małżonków w całkowitym zjednoczeniu wobec spełniającej się obietnicy i tajemnicy Boga. Józef, podobnie jak Maryja, stał się szczególnym powiernikiem tajemnicy „od wieków ukrytej w Bogu” (por. Ef 3, 9). Był to moment przełomowy (Apostoł Paweł nazywa go „pełnią czasu”), w którym *zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty [...], aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, by mogli otrzymać przybrane synostwo* (Ga 4, 4-5). Ojciec Święty podkreśla komunie Małżonków: *Józef – wraz z Maryją – jest pierwszym powiernikiem tej tajemnicy Boga żywego. Wraz z Maryją – a także ze względu na Maryję – uczestniczy on w tym szczytowym etapie samoobjawiania się Boga w Chrystusie, uczestniczy od samego początku. Mając przed oczyma zapis obu ewangelistów: Mateusza i Łukasza, można też powiedzieć, że Józef jest pierwszym, który uczestniczy w wierze Bogarodzicy. Uczestnicząc, wspiera swą Oblubienicę w wierze Bożego zwiastowania*³⁴.

Przyjmując wolę Boga Ojca, Józef daje nieodzowny wkład w realizację Boskiego planu zbawienia. Bierze do siebie Maryję, by wypełnić w ten sposób polecenie Boga. Zamiarem Boga było bowiem, aby Chrystus urodził się w rodzinie. Widzimy wyraźnie, że obecność Jezusa uświęciła małżeństwo Maryi i Józefa, ale nie można pominąć odpowiedzi wiary poślubionych sobie Małżonków. W ten oto sposób Chrystus jest źródłem świętości Rodziny z Nazaretu, ale świętość ta realizuje się w odpowiedzi wiary i postępowaniu zgodnym z Bożym powołaniem³⁵.

W nauczaniu Jana Pawła II świętość Rodziny z Nazaretu otrzymuje szczególną wartość, co uwidacznia się w stosowanych określeniach: jest to świętość *jedyna, wyjątkowa, niepowtarzalna i ponadnaturalna*. Przymioty te przysługują świętości Rodziny z Nazaretu ze względu na obecność Jezusa, źródła wszelkiego uświęcenia, ale także ze względu na wyjątkową, w pełni aprobującą Boży plan odpowiedź Małżonków – Maryi i Józefa³⁶.

³³ Por. TAMŻE.

³⁴ TAMŻE, 5.

³⁵ TENŻE, *Amore e rispetto per la vita nascente...*, 2, w: *Insegnamenti...*, II, (1979), 9-10; por. RC 5; por. TENŻE, *Sappiate che non siete mai soli. Dio è sempre vicino a chi soffre*. Agli ammalati nella Chiesa di San Domenico (Prato) (19.03.1986), 4, w: *Insegnamenti...*, IX, 1 (1986), 786; por. T. STRAMARE, *Evangelia tajemnic ukrytego życia Jezusa (Mateusz i Łukasz 1-2)*, Polskie Studium Józefologiczne, Kalisz 2007, 179-180.

³⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Amore e rispetto per la vita nascente...*, 2, w: *Insegnamenti...*, II, (1979), 9-10; por. TENŻE, *La realtà del natale si fa esperienza trasformante*.

Święta tajemnica Boga stała się misterium ukrytym w sercu Świętych Małżonków. Z narodzeniem Syna Bożego, co podkreśla w swoim nauczaniu Papież, Maryja i Józef mogli poznać misterium Świętej Rodziny, które Bóg Ojciec utworzył z nich i pomiędzy nimi. Dlatego Kościół widzi w Świętej Rodzinie wyraz bliskości Boga i godności rodziny w ogóle; godności potwierdzonej w sakramencie małżeństwa³⁷.

Syn Boży, wybierając rodzinę, ukazał, że małżeństwo jest częścią planu dzieła zbawienia. Miłość małżeńska jest uczestnictwem w miłości Boga, z niej wypływa całkowita donacja siebie. W ten sposób małżonkowie poprzez wierność swoim zadaniom uczestniczą w zbawczym dziele³⁸. Jan Paweł II nauczał, że miłość do Boga wyraża świętość rodziny. Miłość współmałżonków nabiera natomiast znamion aktu religijnego. Pierwszym przykładem tak rozumianej świętości rodziny jest Rodzina z Nazaretu³⁹. Miłość w życiu Świętej Rodziny znajduje swój szczególny wyraz w ofiarowaniu siebie, jako rezygnacji z własnych planów⁴⁰. W życiu Świętej Rodziny, jak nauczał Jan Paweł II, nie brakowało rzeczywistości krzyża. W tym mieszczą się wszystkie sytuacje trudne, rozpoczynając od warunków narodzenia Syna Bożego, poprzez zagrożenie życia i ucieczkę do Egiptu. Jan Paweł II, odnosząc się do tych sytuacji, nauczał, że to modlitwa pomaga przeżywać trudne chwile, które dotyczą rodziny. Konkludując, akcentuje, że dom Rodziny z Nazaretu był zawsze domem modlitwy⁴¹.

Prawdę o Świętej Rodzinie Jan Paweł II skupia w pojęciu „sanktuarium”. Ono objawia Rodzinę jako świętą przestrzeń zamieszkania Boga.

Angelus Domini (a Loreto) (8.12.1987), 1 i 3, w: *Insegnamenti...*, X, 3 (1987), 1342 i 1343; por. TENZE, *La cultura edonistica e relativistica compromette l'unità della famiglia*. Angelus Domini (27.12.1992), 2, w: *Insegnamenti...*, XV, 2 (1992), 1018; por. TENZE, *Si dilati in ogni angolo della terra lo spazio della fraternità*. Il Messaggio *Urbi et orbi* ai fedeli di tutto il mondo nella solennità del S. Natale (25.12.1993), 2, w: *Insegnamenti...*, XVI, 2 (1993), 1547.

³⁷ Por. TENZE, *Santità e dignità della famiglia cristiana*. L'omelia durante la Santa Messa celebrata nella parrocchia di San Marco in Piazza Venezia (Roma) (29.12.1985), 2, w: *Insegnamenti...*, VIII, 2 (1985), 1628.

³⁸ Por. TENZE, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (22.11.1981), 3 (dalej: FC); por. TENZE, *Le famiglie cristiane siano comunità di amore nelle quali vige in ogni momento il rispetto della vita*. Angelus Domini (29.12.1991), 1, w: *Insegnamenti...*, XIV, 2 (1991), 1468-1469; por. TENZE, *La salvezza del mondo è affidata ad ogni famiglia umana*. Angelus Domini (30.12.1984), 1, w: *Insegnamenti...*, VII, 2 (1984), 1679.

³⁹ TENZE, *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej dla rodzin* (Szczecin, 11.06.1987), 4 i 5, w: TENZE, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Znak, Kraków 1999, 451 i 453; por. FC 21.

⁴⁰ Por. TENZE, *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej dla rodzin...*, 453.

⁴¹ Por. TENZE, *La cultura edonistica e relativistica compromette l'unità della famiglia...*, 1 i 3, w: *Insegnamenti...*, XV, 2 (1992), 1018 i 1019.

Wprawdzie to samo pojęcie stosuje do rodziny w ogóle, jednak wówczas pojęcie to określało powołanie, czym rodzina ma się stawać. W znaczeniu całkowitego spełnienia termin ten odnosi się natomiast do Rodziny z Nazaretu, ponieważ Jezus w sposób rzeczywisty stał się jej żywą częścią. Dlatego w życiu Świętej Rodziny odkrywamy powołanie każdej z rodzin⁴². Biblijny opis pielgrzymki Świętej Rodziny do Jerozolimy na Święto Paschy (por. Łk 2, 41-50) oraz odnalezienie Jezusa w świątyni (Łk 2, 46) stanowią punkt odniesienia dla rodziny, jako „pójście” oraz „bycie” w domu Ojca⁴³. W tym odniesieniu możemy dostrzec zarówno doczesne, jak również eschatologiczne powołanie rodziny.

W odpowiedzi na pytanie o świętość Rodziny z Nazaretu uwidacznia się, że nauczanie Jana Pawła II ujmuje jej istotę oraz ogólne jej aplikacje. Szczegółowe sposoby realizacji świętości są obecne w nauczaniu o każdej rodzinie. Taki stan sam Papież tłumaczy faktem, że chociaż Jezus najdłuższy czas swojej ziemskiej egzystencji spędził w rodzinnym domu w Nazarecie, to Ewangelie nie przekazują wiele informacji o codziennym życiu Świętej Rodziny. Pomimo tego ten, kto chce poznać pełną prawdę o życiu i misji Jezusa, musi „zbliżyć się” do Świętej Rodziny z Nazaretu. Podobnie pragnienie świętości rodzin musi „zbliżyć” je do Świętej Rodziny⁴⁴. Świętość Rodziny z Nazaretu stanowi „szczyt”, z którego świętość rozlewa się na całą ziemię⁴⁵.

3. Przykład i zawierzenie

Wizja rodziny w perspektywie planu Bożego zawiera w sobie nie tylko tożsamość rodziny (kim jest), ale także jej powołanie (co powinna czynić). Święta Rodzina z Nazaretu pomaga nam zarówno rozpoznać rodzinę jako najmniejszą żywą komórkę Kościoła, ale także jako wzór postępowania dla poszczególnych jego członków⁴⁶.

⁴² Por. TENZE, *La familia sia il santuario della vita e dell'amore*. Angelus Domini (27.12.1981), 1, w: *Insegnamenti...*, IV, 2 (1981), 1257.

⁴³ Por. TENZE, *Difendendo la vita, voi difendete la dignità della persona, la vostra patria, le vostre ricchissime culture e tradizioni*. Omelia della Messa a La Paz (Bolivia) (10.05.1988), 7, w: *Insegnamenti...*, XI, 2, (1988).

⁴⁴ Por. TENZE, *Dinanzi ai pericoli e alle difficoltà che attraverso l'istituto familiare la Chiesa invita ad un supplemento di audacia spirituale e politici*. Angelus Domini (30.12.2001), w: *Insegnamenti...*, XXIV, 2 (2002), 1179.

⁴⁵ Por. RC 7.

⁴⁶ Por. TENZE, *Sulla famiglia si fonda la vera cultura della pace*. Ai Membri dell' „Schönstatt – Familienband” (17.04.1998), 3, w: *Insegnamenti...*, XX, 1, (1998), 769; por. TENZE, *L'indissolubilità del matrimonio scaturisce dall'essenza stessa dell'amore e della famiglia*. La preghiera mariana nel cortile del Palazzo Pontificio a Castel Gandolfo (10.07.1994), 3, w: *Insegnamenti...*, XVII, 2 (1994), 33-34.

Jan Paweł II, formułując prawdę, że Święta Rodzina z Nazaretu daje początek „Kościołowi domowemu”, przed każdą rodziną chrześcijańską stawia ważne zadania. Naucza, że *wszystkie rodziny chrześcijańskie winny upodabniać się do świętej Rodziny, tego pierwotnego „Kościoła domowego”*. W niej bowiem cudownym zamysłem Bożym żył... ukryty przez długie lata Syn Boży: jest ona więc pierwowzorem i przykładem wszystkich rodzin chrześcijańskich⁴⁷. Innym sposobem wyrażenia tej prawdy są słowa odwołujące się do nauczania Soboru Watykańskiego II⁴⁸, że Święta Rodzina jest żywym obrazem Kościoła Boga⁴⁹. Papież wyjaśnia, że prawda ta odnosi się do realizacji zasady miłości, która uwidoczniła się właśnie w Świętej Rodzinie⁵⁰.

Kościół odnajduje dla siebie istotny przykład w życiu Świętej Rodziny. Kościół „staje się matką... przyjmując z wiarą słowo Boże”, podobnie jak Maryja, która pierwsza „uwierzyła”, przyjmując słowo Boże objawione Jej przy zwiastowaniu i zachowując wierność temu słowu, poprzez wszystkie doświadczenia aż do Krzyża [...]. Można powiedzieć, że Kościół też uczy się od Maryi swego własnego macierzyństwa. „Rozważając Jej tajemniczą świętość i naśladowując Jej miłość oraz spełniając wiernie wolę Ojca”, Kościół rozpoznaje ów macierzyński wymiar swojego powołania, który związany jest istotowo z jego sakramentalną naturą. Jeśli Kościół jest „znakiem i narzędziem zjednoczenia z Bogiem”, to właśnie na zasadzie swego macierzyństwa: dlatego, że ożywiony Duchem „rodzi” synów i córki rodzaju ludzkiego do nowego życia w Chrystusie; dlatego, że – jak Maryja na służbie tajemnicy Wcielenia – tak Kościół pozostaje na służbie tajemnicy „usynowienia” przez łaskę⁵¹. Maryja obecna jest w tajemnicy Kościoła jako wzór, do którego ten się upodabnia. Kościół, naśladowując Matkę swego Pana, dzięki mocy Ducha Świętego zachowuje w sposób „dziewiczy” nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość⁵².

W sposób analogiczny Papież ukazuje św. Józefa jako Opiekuna i patrona Kościoła. Przywołując wstawiennictwa świętego Opiekuna, Kościół

⁴⁷ RC 7; por. TENŻE, „*Paternità e Maternità*”, *prima di essere un prodotto dell'umana libertà, costituiscono una dimensione vocazionale inscritta nell'amore coniugale da vivere come responsabilità singolare di fronte a Dio*. Ai partecipanti alla settimana di studio del pontificio istituto di Giovanni Paolo II per studi su matrimonio e famiglia, 8, w: *Insegnamenti...*, XXI, 2 (1999), 228.

⁴⁸ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes divinitus*, 1.

⁴⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *Nel conteso del Grande giubileo si terrà a Roma il 14 e il 15 ottobre dell'anno 2000*. Castel Gandolfo: la preghiera mariana nella domenica della Santa Famiglia (27.12.1998), w: *Insegnamenti...*, XX, 2 (1998), 1359.

⁵⁰ Por. TAMŻE.

⁵¹ RM 43.

⁵² Por. TAMŻE, 44.

widzi w nim *wspaniały wzór nie tylko dla poszczególnych stanów życia, ale dla całej chrześcijańskiej wspólnoty, niezależnie od warunków życia i zadań, jakie w niej pełni każdy wierny*⁵³.

Jan Paweł II, nazywając Świętą Rodzinę wzorem każdej rodziny chrześcijańskiej, ukazuje różne aspekty codziennego życia. Najpierw, co należy zauważyć, rozważa dzisiejsze położenie rodziny⁵⁴. Rozpoznaje sytuację społeczną i kulturową, zagrożenia niejako od zewnątrz (np. ateizm wyrażony ideologicznie i politycznie, konsumpcjonizm, antyklerykalizm...), a także sytuację w samej rodzinie, czyli zagrożenia niejako wewnątrz (np. obojętność względem siebie, zaprzestanie praktyk religijnych...)⁵⁵.

Odwołując się do nauczania Vaticanum II⁵⁶, Papież wyjaśnia, co oznaczają słowa, że rodzina według zamysłu Boga została utworzona jako „głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej”. Dlatego na mocy swojego posłannictwa ma się stawać coraz bardziej właśnie taką wspólnotą „w dążeniu”, które swoje ostateczne spełnienie znajdzie w Królestwie Bożym⁵⁷. W tym kontekście Rodzina z Nazaretu staje się wzorem każdej rodziny ludzkiej. Jest bowiem przykładem wspólnoty życia i miłości małżeńskiej, miłości ponadnaturalnej i zarazem ludzkiej⁵⁸.

Jan Paweł II w swoim nauczaniu, mając na uwadze wagę zagrożeń, konsekwentnie bronił prawa człowieka do życia od chwili poczęcia. Punktem szczytowym jest encyklika *Evangelium vitae*. Znajdujemy w niej streszczenie podstawowej prawdy, że rodzina jest źródłem życia; jest rodziną przez to, że rodzi, co znaczy, że daje początek życiu nowego człowieka, chroni to życie i pielęgnuje. *Rodzina jest powołana, aby spełniać swoje zadania w ciągu całego życia swoich członków, od narodzin do śmierci. Jest prawdziwym „sanktuarium życia (...) miejscem, w którym życie, dar Boga, może w sposób właściwy być przyjęte i chronione przed licznymi atakami, na które jest ono wystawione, może też rozwijać się zgodnie z wymogami*

⁵³ RC 30.

⁵⁴ Por. FC 4; por. TENŹE, *I cristiani devono essere artefici di un autentico umanesimo familiare*. Ai vescovi dell'Emilia-Romagna in visita *ad limina* alla vigilia del terzo pellegrinaggio pontificio nella regione (2.05.1986), 2, w: *Insegnamenti...*, IX, 1 (1986), 1189.

⁵⁵ Por. TAMŹE; FC 4; por. TENŹE, *Homilia w czasie mszy św. odprowadzanej dla rodzin...*, 454.

⁵⁶ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 48.

⁵⁷ Por. TAMŹE, 17.

⁵⁸ JAN PAWEŁ II, *L'indissolubilità del matrimonio scaturisce dall'essenza stessa dell'amore e della famiglia...*, 3, w: *Insegnamenti...*, XVII, 2 (1994), 33-34.

prawdziwego ludzkiego wzrostu”. Dlatego rodzina odgrywa decydującą i niezastąpioną rolę w kształtowaniu kultury życia⁵⁹.

Pielgrzymka do sanktuarium w Kaliszu (4.06.1997), gdzie św. Józef przedstawiony jest w wizerunku Świętej Rodziny, stała się już kolejną okazją do zajęcia stanowiska w obronie życia człowieka od chwili jego poczęcia. Ucieczka do Egiptu Świętej Rodziny stanowi kontekst papieskiego nauczania o powołaniu rodziny do obrony życia. Papież odwołuje się do zagrożenia życia samego Jezusa ze strony Heroda i jego popleczników. *Józef z Nazaretu, który uchronił Jezusa od okrucieństwa Heroda, staje w tej chwili przed nami jako wielki rzecznik sprawy obrony życia ludzkiego od pierwszej chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Pragniemy więc na tym miejscu polecić Bożej Opatrzności i świętemu Józefowi życie ludzkie, zwłaszcza życie nienarodzonych, w naszej Ojczyźnie i na całym świecie*⁶⁰. Przykład sytuacji Świętej Rodziny pomaga dostrzec szczególnie obowiązek służby życiu, spoczywający na każdej rodzinie jako „wspólnocie życia i miłości”⁶¹.

W domu nazaretańskim każdy żył swoją misją Matki, Ojca, Syna w pełnej harmonii. Było to możliwe dzięki jednoczącej sile miłości. Jan Paweł II zauważa, że od Świętej Rodziny promieniuje autentyczna miłość, określana jako *caritas*. Święta Rodzina jest zatem przykładem i gwarancją, że taka miłość jest w rodzinie możliwa⁶².

Święta Rodzina uczy nas, jak stwierdza Jan Paweł II, że „Bóg jest Miłością”⁶³. Miłość Boga objawiła się najpełniej w Synu Bożym Odkupicielu: *Człowiek nie może żyć bez Miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa.*

⁵⁹ TENŹE, *Evangelium vitae*, nr 92; por. W. GUBAŁA, *Rodzina – Sanktuarium życia*, w: *Materiały na temat encykliki „Evangelium vitae” oraz dyskusja o karze śmierci*, Wyd. Naukowe PAT, Kraków 1995, 69-70.

⁶⁰ TENŹE, *Siate solidali con la vita indipendentemente dalle convinzioni religiose. Una nazione che uccide i propri figli è una nazione senza futuro!* Kalisz: L’omelia durante la celebrazione della Messa davanti al santuario di San Giuseppe (4.06.1997), 2, w: *Insegnamenti...*, XX, 1 (1997), 1396; por. TENŹE, *La familia è una comunità di vita aperta alla vita*. L’omelia durante la concelebrazione eucaristica sul Lungomare (19.03.1987), 7, w: *Insegnamenti...*, X, 1 (1987), 625.

⁶¹ Por. TENŹE, *Siate solidali con la vita indipendentemente dalle convinzioni religiose...*, w: *Insegnamenti...*, XX, 1 (1997), 1396.

⁶² Por. TENŹE, *Un futuro di selenita e di pace per tutte le famiglie*. L’omelia per il *Te Deum* e per i vesperi in onore di Maria Santissima Madre di Dio a conclusione dell’anno 1995 (31.12.1995), 3, w: *Insegnamenti...*, XVIII, 2 (1995), 1462.

⁶³ Por. TENŹE, *Difendendo la vita, voi difendete la dignità della persona, la vostra patria, le vostre ricchissime culture e tradizioni...*, 4, w: *Insegnamenti...*, XI, 2 (1988).

*I dlatego Chrystus – Odkupiciel... „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi”. To jest ów – jeśli tak wolno się wyrazić – ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia*⁶⁴.

Jeżeli Chrystus Odkupiciel *objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi*, to konsekwentnie możemy stwierdzić, że tym samym swoją obecnością w nazaretańskim domu uświęca i objawia rodzinę samej rodzinie⁶⁵. W Świętej Rodzinie odnajdujemy *de facto* Miłość Boga, której każdy winien doświadczyć i uczynić swoją, aby jego życie nie było pozbawione sensu. W ten sposób rodzina jest pierwszym środowiskiem doświadczenia miłości. A jej pierwszymi świadkami winni być: na wzór Maryi – matka, na wzór Józefa – ojciec. Papież nauczał, że miłość osób w rodzinie, na wzór Świętej Rodziny, winna być oparta na prawdzie, miłosierdziu, zaufaniu i wierności⁶⁶. Miłość i współpraca w Nazarecie jest wzorem dla rodzin.

Święta Rodzina z Nazaretu jest szkołą autentycznego i wyjątkowego praktykowania cnót ludzkich i chrześcijańskich, jak Jan Paweł II również je określa, cnót rodzinnych. Zalicza do nich: wierność, miłość i szacunek. Cnoty te są filarami relacji rodzinnych. W sakramencie małżeństwa zostają wyniesione do cnót chrześcijańskich. Papież podkreśla, że pomagają one tworzyć „Kościół domowy”. Cnoty te odnajdujemy w życiu Świętej Rodziny. *Przykład domu Maryi i Józefa oświeca domy rodzinne, aby radość i pokój Chrystusa były w nich obecne jak w Nazarecie*⁶⁷.

Wszystkie cnoty zakorzenione są w miłości. Głębokość i siła każdej z nich, uczył Papież, pochodzi właśnie z miłości. Symbolem miłości jest serce, które to decyduje o głębi człowieka. Chrystus dawał za przykład własne serce: *Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem* (Łk 11, 29). Słowa te stanowią kanwę refleksji o znaczeniu „ziemskiej Rodziny” w ukształtowaniu ludzkich cnót Jezusa. Papież wskazuje na fakt poczęcia pod sercem Maryi, oznacza to, że miała Ona udział w ukształtowaniu „ludzkiej głębi” Syna. Tym samym Maryja przybliży każdego z nas do cnót Jezusa⁶⁸.

⁶⁴ TENZE, Encyklika *Redemptor hominis* (4.03.1979), 10.

⁶⁵ Por. A. GENDERA, *Świętość rodziny a Boży dar kapłańskiego powołania...*, 178.

⁶⁶ JAN PAWEŁ II, *Il Grande Giubileo sia un'occasione di Grazia e di redenzione per tutte le famiglie del mondo*. Udienna generale (29.12.1999), 1, w: *Insegnamenti...*, XXI, 2 (1999), 1269.

⁶⁷ TENZE, *L'amore coniugale e la vita, valori fondamentali della famiglia*. Alla chiesa del Gesù (Roma) (31.12.1978), 1, w: *Insegnamenti...*, I, (1978), 455-456; por. TENZE, *Una testimonianza vigorosa ed entusiasta di identità cattolica*. Al comitato per la famiglia (22.09.1980), 1, 2, 3 i 5, w: *Insegnamenti...*, III, 2 (1980), 704-707.

⁶⁸ TENZE, *Aniol Pański* (28.07.1995).

Tutaj wchodzimy w obszar wychowania w rodzinie. Przez Boga człowiek powierzony jest rodzinie. Ważne jest, co akcentuje Jan Paweł II, aby za przykładem Rodziny z Nazaretu nie wychowywać syna tylko dla siebie, ale dla niego samego, czyli innymi słowy – dla zadań, które będzie musiał podejmować⁶⁹. Życie Świętej Rodziny ukazuje w sposób skrótowy zasadnicze momenty życia każdej rodziny i poszczególnych jej członków (matki, ojca, rodziców razem, dzieci). Uwaga zapisana przez Ewangelistę: *i był im poddany* (Łk 2, 51) uwypukla wychowawczy profil rodziny. Dzieci prowadzone w rodzinie ze swej strony winny być posłuszne i gotowe do akceptacji dojrzałych przykładów postaw rodzicielskich⁷⁰. W Świętych Małżonkach odkrywamy misję, którą Bóg powierza każdej matce i każdemu ojcu. Jan Paweł II podkreśla, że zrodzenie dziecka oznacza dla rodziców otrzymanie go jako daru od Boga. Dzieci należą najpierw do Boga, a później dopiero do rodziców. Matka i ojciec w rodzinie mają prowadzić dzieci do uprzywilejowanej relacji z Ojcem Niebieskim⁷¹.

Rodzice powinni wychowywać swoje dzieci w wierze w Boga Ojca, uczyć modlitwy i uczestnictwa w sakramentach⁷². Nazaret uczy nas, że trzeba mieć dyspozycje duchowe, aby być w szkole wiary i życia Świętej Rodziny. Dyspozycje duchowe oznaczają zdolność do ascezy i podejmowania ofiar. Tylko wówczas w atmosferze milczenia rodzina będzie jednoczyła się w modlitwie. Umiejętność ofiary wpisuje się również w podejmowanie pracy na rzecz rodziny⁷³. Jezus pracował wraz z Józefem w Nazarecie. Praca, łącząca się z nieodzownym trudem, nabiera wartości udziału w dziele zbawczym⁷⁴. *Pot i trud, jaki w obecnych warunkach ludzkości związany jest nieodzownie z pracą, dają chrześcijaninowi i każdemu człowiekowi, który jest wezwany do naśladowania Chrystusa, możliwość uczestnictwa z miłością w dziele, które Chrystus przyszedł wypełnić (por. J 17, 4)*⁷⁵. Praca w życiu Świętej Rodziny, jak zapisał Jan Paweł II, jest codziennym wyrazem miłości. Przez pracę Józef starał się zapewnić Rodzinie

⁶⁹ Por. TENŹE, *L'amore coniugale e la vita, valori fondamentali della famiglia...*, 1, w: *Insegnamenti...*, I, (1978), 455-456.

⁷⁰ Por. TAMŹE.

⁷¹ Por. TENŹE, *Sappiate che non siete mai soli. Dio è sempre vicino a chi soffre. Agli ammalati nella Chiesa di San Domenico (Prato) (19.03.1986)*, 4, w: *Insegnamenti...*, IX, 1, 786.

⁷² Por. TENŹE, *E' la famiglia la prima scuola di virtù umane e sociali di cui oggi hanno bisogno tutte le strutture civili e politiche. Incontro con le famiglie - Santuario dell'Incoronata (Foggia) (24.05.1987)*, 4, w: *Insegnamenti...*, X, 2 (1987).

⁷³ Por. TENŹE, *Posynodalna adhortacja apostolska Ecclesia in Africa (14.09.1995)*, 81.

⁷⁴ TENŹE, *L'omelia. Civita Castellana, Roma (1.05.1988)*, 7, w: *Insegnamenti...*, XI, 2(1988), 13.

⁷⁵ TENŹE, *Encyklika Laborem exercens (14.09.1981)*, 27.

utrzymanie. Jak Święta Rodzina jest przykładem w porządku zbawienia i świętości dla każdej rodziny, to tak samo przykładem jest praca Jezusa przy boku Józefa – cieśli. Podejmując i odkrywając właściwy sens pracy, człowiek zbliży się do Boga – Stwórcy i Odkupiciela. W ostateczności podejmowana praca przyczynia się do uświęcenia życia rodzinnego⁷⁶.

Jan Paweł II w swoim nauczaniu oddaje w opiekę, a także zawiera Świętej Rodzinie każdą rodzinę chrześcijańską. Takie zawierzenie implikuje wiarę w pełne i doskonale zrealizowanie swojej ziemskiej misji Rodziny z Nazaretu, która w całości zasługuje na miano Świętej⁷⁷. Wrazem tego jest również modlitwa Jana Pawła II za rodziny, dedykowana wstawiennictwu Świętej Rodziny⁷⁸.

Analiza nauczania Jana Pawła II na temat Świętej Rodziny pokazała, że zgłębienie tajemnicy Zbawiciela nie może być pełne, jeżeli będzie pominięte uczestnictwo w nim Maryi czy Józefa. W ten sposób Święta Rodzina z Nazaretu pomaga z jednej strony odczytać zbawczy plan Boga, z drugiej stanowi przykład życia małżeńskiego i rodzinnego dla każdej rodziny, każdego czasu.

Ks. dr Aleksander Gendera
Wydział Teologiczny
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Poznań)

ul. Złota 144
PL - 62-800 Kalisz

e-mail: olegke@poczta.onet.pl

⁷⁶ RC 22-24.

⁷⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Il Grande Giubileo sia un'occasione di Grazia e di redenzione per tutte le famiglie del mondo*. Udienza generale (29.12.1999), 1, w: *Insegnamenti...*, XXI, 2 (1999), 1269; por. TENZE, *I cristiani devono essere artefici di un autentico umanesimo familiare*. Ai vescovi dell'Emilia-Romagna in visita *ad limina* alla vigilia del terzo pellegrinaggio pontificio nella regione (2.05.1986), 5, w: *Insegnamenti...*, IX, 1 (1986), 1193-1194.

⁷⁸ Zob. TENZE, *Esortazione a pregare per il VI Sinodo dei Vescovi*. La lettera ai vescovi ai sacerdoti, ai fedeli (15.08.1980), 4, w: *Insegnamenti...*, III, 2 (1980), 390-391.

La Santa Famiglia nell'insegnamento di Giovanni Paolo II

(Riassunto)

L'autore prende in considerazione l'insegnamento di Giovanni Paolo II sulla Santa Famiglia. Il Papa ci presenta la questione della Santa Famiglia nella prospettiva biblica e liturgica.

L'articolo è stato diviso in questo modo: 1) L'identità della Famiglia di Nazareth; 2) La santità della "Santa Famiglia"; 3) L'esempio della Santa Famiglia per le famiglie cristiane.

Temat Świętej Rodziny w teologicznym nauczaniu Kościoła jest zagadnieniem stosunkowo nowym. Przyczyny wieloletniego zaniedbania stanu badań w tym zakresie należy upatrywać w powolnym odkrywaniu znaczenia rodziny chrześcijańskiej i następującym w ślad za tym stopniowym kształtowaniu się kultu Świętej Rodziny. Proces ten przebiegał dwubiegowo. Z jednej strony opierał się na nauczaniu wybitnych teologów i mistrzów życia duchowego, a z drugiej był dynamizowany przez laikat, który widział w Świętej Rodzinie orędowniczkę i wzór do naśladowania. Towarzyszyło temu powstawanie stowarzyszeń i zgromadzeń zakonnych poświęconych Świętej Rodzinie.

Szczególne zasługi w rozwoju kultu Świętej Rodziny ma papież Leon XIII. On dostrzegł w Niej doskonały wzór dla rodzin katolickich, które z kolei były dla niego sposobem odnowy społeczeństwa. Wiele swych dokumentów poświęcił tematyce Świętej Rodziny i rodziny

Adam Józef Sobczyk MSF

Święta Rodzina w listach pasterskich Episkopatu Polski

SALVATORIS MATER
11(2009) nr 3, 110-125

w ogólności¹. Do tego tematu nawiązywali również jego następcy, a szczególnie sługa Boży papież Jan Paweł II. Obecnie, na początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa obserwuje się ponowne skierowanie uwagi w stronę Świętej Rodziny z Nazaretu. W Niej współczesne rodziny szukają pomocy i wzoru do naśladowania w codzienności życia. W niniejszym artykule temat Świętej

Rodziny będzie rozpatrywany w świetle listów Episkopatu Polski².

¹ Por. LEON XIII, Encyklika *Quamquam pluries* (15.08.1889), w: *Encykliki Leona XIII*, oprac. W. Myslek, cz. I, Ślupsk 1997, 178-181; Encyklika *Arcanum Divinae* (10.02.1880), w: *Leonis XIII P. M. Acta II*, Romae 1881, 10-40; Encyklika *Rerum Novarum* (15.05.1891), w: *Leonis XIII P. M. Acta XI* (1892), 97-144; List apostolski *Novum argumentum* (20.11.1890), w: ASS XXIII (1890), 318-319; List apostolski *Neminem fugit* (14.06.1892), *Litterae in forma Brevis de institutione Consolationis sacrae Familiae unice et universalis*, w: ASS XXV (1892-93), 8-10; Dekret *Sanctissimus Dominus* (14.06.1893), w: ASS XXVI (1893), 52-53.

² Materiałem źródłowym będą listy Episkopatu zgromadzone w zbiorach: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paryż 1975 (dalej: LPEP); *Listy pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975-1981*, Paryż 1988 (dalej: LPEP II); *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-2000, część I-II*, Marki 2003 (dalej: LPEP III). Pod uwagę zostaną wzięte także maszynopisy listów Episkopatu na Niedzielę Świętej Rodziny z lat 2001-2009. Do tej pory na ten temat powstało kilka naukowych opracowań. Wśród nich wymienić należy: CZ. MURAWSKI, *Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu biskupów polskich 1945-1980*, Sandomierz 1988 oraz kilka prac magisterskich: M. DZIERŻANOWSKA, *Znaczenie Niedzieli Świętej Rodziny*

1. Idea listów Episkopatu

Praktyka pisania listów dla umacniania w wierze i kształtowania sumień wiernych jest powszechnie znana i stosowana w chrześcijaństwie. Przez dłuższy czas stanowiły one najdoskonalszy sposób przekazywania wiary osobom, które nie mogły bezpośrednio spotkać się z Jezusem, apostołami czy ich następcami w Kościele. Najlepszym przykładem są listy świętego Pawła, Piotra, Jakuba i Jana skierowane do poszczególnych gmin czy osób, a zawarte na kartach ksiąg Nowego Testamentu.

Ich następcy – biskupi, mając obowiązek umacniania i strzeżenia jedności wiary Kościoła katolickiego i pogłębiania miłości do Mistycznego Ciała Chrystusa³, wypełniają swoje zadanie również poprzez listy pasterskie. Ich celem jest nie tylko wypełnienie braków informacyjnych z zakresu wydarzeń Kościoła katolickiego w Polsce, ale także ukazanie troski pasterzy Kościoła o powierzony im duchowej pieczy lud wierny. Towarzyszy temu próba interpretacji odczytanych znaków czasu poprzez nawiązanie do zasad moralnych i wychowawczych, obejmujących niejednokrotnie sprawy rodziny⁴.

Pierwsza wzmianka Episkopatu odnośnie do małżeństwa i rodziny znalazła się już w *Orędziu w sprawie małżeńskiej* z 7.12.1945 roku⁵. Biskupi, towarzysząc rodzinie w jej życiu, starali się podkreślić jej znaczenie dla niej samej, społeczeństwa i całej ludzkości. Z czasem wraz z rozwojem duchowości świętorodzinnej i kształtowaniem się święta Świętej Rodziny, zaczęli kierować listy o specjalnej treści na ten właśnie dzień. Dzięki temu można powiedzieć, że najwcześniejszy list Episkopatu Polski na Uroczystość Świętej Rodziny znajduje się w zbiorze: *Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945-1975* i jest datowany na rok 1964⁶.

Stosunkowo późne pojawienie się idei kierowania listów na niedzielę Świętej Rodziny ma swoje uwarunkowania w kształtowaniu się

w świetle *Listów biskupów polskich w latach 1963-2000*, UKSW Warszawa 2001 (promotor – ks. prof. dr hab. Jan Decyk); E. CHRUŚCIEL, *Doskonałość życia małżeńsko-rodzinnego w świetle Listów Episkopatu Polski na Uroczystość Świętej Rodziny z lat 1964-2000*, KUL Lublin 2002 (promotor – ks. dr hab. M. Chmielewski), oraz P. OLSZEWSKI, *Rodzina w listach konferencji Episkopatu polski w latach 1966-2007. Studium homiletyczne*, UAM Poznań 2009, Sekcja Kazimierz Biskupi (promotor – ks. dr B. Jaworowski MSF).

³ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 22-23 (dalej: LG).

⁴ Por. LPEP, 7.

⁵ Por. *List z 1945*, w: TAMŻE, 25-28.

⁶ Por. *List pasterski biskupów polskich na Uroczystość Świętej Rodziny w Ósmym Roku Wielkiej Nowenny o polskiej rodzinie katolickiej*, w: TAMŻE, 374-380 (dalej: *List 1964*).

duchowości świętorodzinnej, a co z tym związane – z formowaniem liturgicznego święta. Dopiero papież Leon XIII w 1892 r. ustanowił święto Najświętszej Rodziny Nazaretańskiej w trzecią niedzielę po Objawieniu Pańskim⁷. Natomiast rok później przeniesiono je na niedzielę w czasie oktawy Objawienia Pańskiego⁸. Z kolei Benedykt XV dekretem *Sanctissimus Dominus* (1921 r.) rozszerzył święto Świętej Rodziny na cały Kościół powszechny⁹. A Paweł VI wraz z ojcami soborowymi promulgował 4.12.1963 r. Konstytucję o liturgii *Sacrosanctum concilium*, w której dokonał szerokiej reformy Bożego oficjum, dotyczącego także niektórych tekstów na święto Świętej Rodziny¹⁰. W *motu proprio Mysterii Paschalis* z 14.02.1969 r. zaaprobował nowy porządek roku liturgicznego i kalendarza rzymskiego, na mocy którego ustanowił święto Świętej Rodziny jako jedno z czterech przypadających zawsze w niedzielę. Postanowił, że będzie ono celebrowane w niedzielę w oktawie Bożego Narodzenia¹¹. Tym właśnie należy tłumaczyć tak późne pojawienie się listów pasterskich w święto Świętej Rodziny. Choć nie brakowało wcześniej odniesień do Jezusa, Maryi i Józefa w poszczególnych listach pasterskich Episkopatu Polski.

2. Główne tematy

Rozpatrując aspekty życia Świętej Rodziny obecne w listach Episkopatu, należy zauważyć, że dotyczyły one najpierw Jezusa, Maryi i Józefa, a dopiero później całej Rodziny z Nazaretu. Od Soboru Wa-

⁷ Leon XIII ubogacił to stowarzyszenie odpustami, aby zachęcić do zapisywania się do niego, a przez to do czci Świętej Rodziny, do poświęcenia się Jej i do codziennej modlitwy przed Jej obrazem. Pragnął, by to stowarzyszenie rozpowszechniało się. Zachęcał do werbowania do niego jak najwięcej rodzin. Pokazał nadto łatwe praktyki stowarzyszenia. Chodziło jedynie o poświęcenie swojej rodziny Świętej Rodzinie, o wpisanie tej rodziny do księgi stowarzyszenia i codzienne odmawianie modlitwy przed obrazem przedstawiającym Jezusa, Maryję i Józefa. Por. J. BERTHIER. *Kult i naśladowanie Świętej Rodziny*, Ciechocinek 2006, 58-60.

⁸ Por. KONGREGACJA KULTU BOŻEGO, *Dekret ustalający święto Świętej Rodziny w niedzielę w oktawie Objawienia Pańskiego* (8.01.1893), w: ASS XXV (1893), 567-570. Cyt. za E. MIRI, *La festa della Sacra Famiglia*, w: *Atti del III Congresso Internazionale sulla Sacra Famiglia*, Barcelona 1997, 65.

⁹ Por. E. MIRI. *La festa della Sacra Famiglia...*, 73.

¹⁰ Por. J. BLANQUET, *Instituciones varias del siglo XX en honor de la Sagrada Familia*, w: *Atti del VI Congresso Internazionale sulla Sacra Famiglia*, Barcelona 2003, 241.

¹¹ Por. *Missale Romanum*, Vaticano 1970, 101 i 105. Więcej na ten temat zobacz: I. NOYE, *Famille. Dévotion à la Sainte Famille*, w: *Dictionnaire de Spiritualité, Ascétique et Mystique*, vol. V, red. A. VACANT, E. MANGENOT, Librairie Letonzey Et Ané, Paris 1964, kol. 84-85; K. WOLSKI, *Nazaret – źródło świętości. Podstawy duchowości rodzinnej w świetle nauczania Jana Pawła II*, Łomianki 2001.

tykańskiego II datuje się początek postrzegania Świętej Rodziny w aspekcie wspólnotowym jako paradygmatu dla współczesnej rodziny katolickiej. Wcześniej praktykowano duszpasterstwo stanowe, skierowane oddzielnie do mężczyzn, kobiet i dzieci. Z takim sposobem korespondowało również wspomnianie postaci Jezusa, Maryi i Józefa. Od czasu Soboru Watykańskiego II rodzina przestaje być już traktowana tylko jako instytucja, a szczególnie podkreśla się w niej wspólnotę życia i miłości¹². W takim też kluczu podejmiemy analizę listów Episkopatu Polski w celu znalezienia w nich tematyki świętorodzinnej.

2.1. Chrystus

Jednym z celów omawianych listów było uświadomienie ludziom znaczenia sakramentu małżeństwa. W nim, zdaniem biskupów, małżonkowie spotykają się z Chrystusem i napełnieni Jego miłością tworzą wspólnotę życia i miłości. Mocą tego sakramentu małżonkowie umocnieni w Chrystusie uczą się bycia dla siebie darem w miłości oblubieńczej, ofiarnej i służebnej. Biskupi uważają, że Rodzina z Nazaretu jest dla współczesnych rodzin doskonałym wzorem wspólnego przebywania z Synem Bożym. Uczy, że dzięki Chrystusowi całe życie rodzinne i zawodowe staje się jakby duchowym towarzyszeniem Bogu, a przez to uświęca postawę wszystkich członków rodziny i zacieśnia więź wspólnoty rodzinnej¹³.

Chrystocentryczny wymiar duchowości małżeńskiej i rodzinnej jest szczególnie akcentowany od Soboru Watykańskiego II. Od tego czasu również Episkopat Polski w swoich listach jeszcze bardziej pogłębia świadomość personalistycznej więzi małżonków z Chrystusem. Zachęca, by zaprosić Jezusa do wszystkich wymiarów życia małżeńsko-rodzinnego. Stwierdza, że do zadań małżonków należy wprowadzenie Chrystusa z bogactwem Jego Królestwa w życie człowieka, rodziny i każdej ludzkiej wspólnoty¹⁴.

Biskupi podkreślają, że Chrystus wszedł między ludzi poprzez Rodzinę. W domu w Nazarecie wzrastał, dojrzewał i przygotowywał się do wypełnienia swego mesjańskiego posłannictwa. Obecność Boga w rodzinie ludzkiej uświęciła i odnowiła tę wspólnotę i jednocześnie umocniła sakramentalnie więzi jednoczące Małżonków¹⁵.

¹² Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 48 (dalej: GS).

¹³ Por. *List 1964*, 380; *Pouczenie pasterskie biskupów polskich o sakramencie małżeństwa* (16.11.1960), w: LPEP, 220.

¹⁴ Por. *List pasterski Episkopatu Polski na Uroczystość Świętej Rodziny*, w: LPEP, 551 (dalej: *List 1968*).

¹⁵ Por. *List pasterski Episkopatu Polski na Uroczystość Świętej Rodziny*, w: TAMŻE, 572-574 (dalej: *List 1969*).

Ukazują także Świętą Rodzinę jako wzór realizacji posłannictwa rodziny. Twierdzą, że opieka Maryi i Józefa nad Synem Bożym wskazuje naturalne zadania małżonków do wzajemnej służby w rodzinie. Tworząc wspólnotę miłości wraz z Synem Bożym, Rodzina Nazaretańska rozwija się i wzmacnia wzajemną miłość.

2.2. Maryja

Mówiąc o Matce Syna Bożego, biskupi podkreślają Jej rolę w dziele zbawienia, a także stawiają za wzór godności kobiety-matki i zachęcają do rozwijania maryjnego wymiaru duchowości chrześcijańskiej. Zauważają macierzyńską troskę Maryi o Jezusa, a następnie o wszystkich ludzi w Jego Kościele. Zauważają, że jako Matka przychodzi Maryja do domów rodzinnych, opiekując się swoim Synem w chrześcijańskich rodzinach¹⁶.

W swych listach akcentują troskę o podniesienie godności rodzicielstwa, zwłaszcza godności kobiety-matki. Powołując się na nauczanie Kościoła, twierdzą, że bytowanie człowieka w rodzinie, społeczeństwie i historii opiera się na kobiecie, która jest nosicielką życia. To ją Bóg obdarował odpowiedzialnością za przychodzącego na świat człowieka. Macierzyństwo jest zatem najpełniejszym wyrazem zaufania, jakim Bóg obdarzył kobiety¹⁷.

Nawiązując do czytań przeznaczonych na Uroczystość Świętej Rodziny, biskupi dowodzą znaczenia posłannictwa ojca i matki (Syr 3, 2). Czynią to między innymi w listach z 1987 i 1995 roku, zaznaczając potrzebę przestrzegania praw matki. Z drugiej strony jednak przedstawiają Maryję jako wzór macierzyńskiej służby wobec dziecka¹⁸. Związek między Chrystusem i Jego Matką stawiają za wzór kobietomatkom, które uczestniczą w macierzyństwie Maryi. W Niej dokonało się wywyższenie i uczczenie macierzyństwa.

Dlatego, mając na uwadze testament Jezusa z krzyża (J 19, 26-27), zachęcają do oddania się Matce Bożej. Zawierzenie Maryi jest zarazem wezwaniem do naśladowania Dziewicy Niepokalanej i uczestniczenia

¹⁶ Por. *List na Uroczystość Świętej Rodziny*, w: LPEP II, 380-383 (dalej: *List 1978*).

¹⁷ Por. *Wezwanie do rodzin w roku maryjnym. List pasterski biskupów Polski na Niedzielę Świętej Rodziny z 27.12.1987*, w: LPEP III, 1552-1557 (dalej: *List 1987*).

¹⁸ Ten drugi jest reakcją na liczne konferencje poświęcone kobiecie, jakie miały miejsce w 1995 roku, ogłoszonym jako Rok Kobiety, a zwłaszcza na konferencję w Pekinie. Cały ten list odnosi się do „geniuszu kobiety”. Myśl przewodnią Biskupi zaczerpnęli z encykliki *Evangelium vitae*. Por. *List biskupów polskich na Dzień Świętej Rodziny z 31.12.1995 „Pojednajcie ludzi z życiem”* (EV 99), w: LPEP III, 1942-1947 (dalej: *List 1995*).

w Jej funkcji¹⁹. Maryja jest bowiem światłem przewodnim dla żon i matek w zwyczajnych sytuacjach dnia codziennego, szczególnie zaś wzorem wychowawczyni²⁰.

Jej macierzyństwo ujawnia się wobec ludzi we wstawiennictwie Orędowniczki i Wspomożycielki. Doskonale rozumieją to biskupi, gdy zalecają, aby Maryja była sercem rodzin. Zauważają, że religijność polska jest na wskroś maryjna. W związku z programem duszpasterskim realizowanym w Polsce biskupi polscy wielokrotnie wskazują na szczególne relacje zachodzące między Maryją a rodziną. Uważają, że Matce Syna Bożego przysługuje szczególne miejsce w rodzinie ze względu na Jej rolę w misterium Chrystusa i Kościoła²¹. Dlatego powtarzają apele i wezwania, aby w domach rodzinnych wspólnie odmawiano różaniec, ukazują równocześnie korzyści, jakie ta modlitwa ze sobą niesie²²; i wskazują inne formy kultu maryjnego w Polsce²³.

2.3. Józef

Trzecia osoba „ziemskiej Trójcy” jest również tematem listów Episkopatu Polski. Najwięcej miejsca świętemu Józefowi biskupi poświęcają w liście na Uroczystość Świętej Rodziny z 1989 roku. Przedstawiają go jako wzór wypełnienia posłannictwa Ojca Rodziny²⁴. W innych listach podają jedynie krótkie wzmianki o nim, łącząc jego misję ze służbą wobec Jezusa i Maryi²⁵.

Biskupi ukazują Józefa jako wzór postawy dla młodych mężczyzn, pragnących obrony miłości i godności wybranych przez siebie żon. Pod-

¹⁹ Por. *Prośby biskupów polskich przed patronalnym świętem „Pomocników Matki Kościoła”* (06.1974), w: LPEP, 799.

²⁰ Por. *Do młodzieży o wypełnianiu zadań roku świętego* (19.06.1974), w: LPEP, 795.

²¹ Por. *Wypowiedź biskupów polskich o wezwaniu Ojca Świętego do pogłębienia czci Najświętszej Maryi Panny* (08.09.1974), w: LPEP, 810-814.

²² Jednoczą się serca wszystkich domowników, a w ten sposób zacieśnia się więź rodzinna. podtrzymuje duch zgody oraz poszanowanie wzajemne rodziców i dzieci; staje się niejako sanktuarium Kościoła. Por. Cz. MURAWSKI, *Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu biskupów polskich 1945-1980...*, 218-220.

²³ Poza tą najpopularniejszą formą modlitwy rodzinnej Episkopat wylicza i inne nabożeństwa rodzinne, do których zachęcał, a po ukazaniu się adhortacji Pawła VI jeszcze raz je przypomniał. Są nimi: śpiewanie niesporów niedzielnych i świątecznych oraz Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP. Por. *List 1964*, 379; *Wypowiedź biskupów polskich o wezwaniu Ojca Świętego do pogłębienia czci Najświętszej Maryi Panny* (08.09.1974)..., 813.

²⁴ Por. *List pasterski biskupów polskich na Uroczystość Świętej Rodziny z 1989*, w: LPEP III, 1641-1645 (dalej: *List 1989*). Myśl przewodnią Biskupi zaczerpnęli z adhortacji apostolskiej *Redemptoris Custos*, poświęconej św. Józefowi.

²⁵ Por. *List biskupów Polski na Uroczystość Świętej Rodziny*, w: LPEP III, 1382-1386 (dalej: *List 1982*).

ją przy tym cechy charakterystyczne męża sprawiedliwego. Zaliczają do nich na pierwszym miejscu służbę życiu ze wszystkimi jej obowiązkami i przywilejami. Ponadto wymagają od mężów stania na straży dobra swojej rodziny, opieki i ubogacania postaw życia rodzinnego, a także, co podkreślono w liście z 1995, ochrony godności i szacunku należnego każdej kobiecie²⁶.

Święty Józef jest także wzorem pracowitości. Biskupi zachęcają przy tym szczególnie mężów i ojców, aby każda praca była wykonywana przez nich rzetelnie, a przez pracodawców nagradzana stosownie do jej wkładu i umiejętności oraz społecznej przydatności. Apelują, aby znikła nieuczciwość, a grzech lenistwa, niedbalstwa i lekceważenia człowieka nie obciążał sumień ludzkich.

Bardzo często odwołują się także do życia duchowego świętego Józefa. Twierdzą, że musiało być głębokie, skoro Bóg wybrał go do tak odpowiedzialnego zadania. Jego podstawą było posłuszeństwo woli Bożej. Zaufanie Bogu było także źródłem mądrości i siły dla Józefa w podejmowaniu i realizowaniu życiowych decyzji. Dzięki temu jego powołanie było służbą Bogu i rodzinie²⁷. Przejawiało się między innymi w szukaniu i znalezieniu schronienia dla najbliższych w obronie przed Herodem, a potem w zapewnieniu Jezusowi warunków bezpiecznego rozwoju (por. Łk 2, 40. 52)²⁸.

Dlatego biskupi zachęcają wiernych, by do św. Józefa, który troszczył się o Rodzinę Nazaretańską, zwracali się w intencjach całego Kościoła i każdej rodziny. Podkreślają skuteczność wstawiennictwa Stróża Świętej Rodziny zarówno w sprawach indywidualnych, jak i rodzinnych, a szczególnie w trudnych sytuacjach, w jakie popadają współczesne małżeństwa. Episkopat Polski, ze względu na bliskość św. Józefa z Maryją, związał z Nim maryjny program duszpasterski, a oddanie się Matce Bożej w roku millenijnym dokonał pod opieką Jej świętego Oblubieńca²⁹.

Szacunek i zawierzenie wobec świętego Patriarchy znalazło swój wyraz szczególnie w liście z 1971 roku, w którym biskupi zamieścili prośbę do świętego Józefa – Głowy Świętej Rodziny, prosząc o wyjednanie potrzebnych łask i wsparcie w trudach wychowawczych każdej polskiej rodziny³⁰.

²⁶ Por. *List* 1995.

²⁷ Por. *List* 1989.

²⁸ Por. *List biskupów Polski na Uroczystość Świętej Rodziny*, w: LPEP III, 1810-1814 (dalej: *List* 1992).

²⁹ Por. *List Episkopatu Polski na Uroczystość Świętej Rodziny z 3.12.1971*, w: LPEP, 681-683 (dalej: *List* 1971).

³⁰ Por. TAMŻE, 684.

2.4. Rodzina Nazaretańska

Nauczanie biskupów polskich na temat Świętej Rodziny, zawarte w listach Episkopatu, pojawiło się obszerniej dopiero po Soborze Watykańskim II. Od tego czasu biskupi ukazują, że w życiu Rodziny Maryi i Józefa zawarta jest historia każdej rodziny ludzkiej. Zaznaczając wspólne pochodzenie każdej rodziny od Boga, widzą w Świętej Rodzinie prototyp rodziny katolickiej³¹, wzór cnót świętości i służby, życia rodzinnego i wspólnego pokonywania trudności³².

Święta Rodzina jest pierwszą wspólnotą w Chrystusie. Syn Boży, który przyszedł na świat w rodzinie Maryi i Józefa, postawił ją w centralnym miejscu tajemnicy zbawienia³³. Dlatego zadaniem każdej rodziny ludzkiej jest współpraca z łaską³⁴, która wyraża się głównie w modlitwie i w poświęceniu się Świętej Rodzinie.

Przede wszystkim jednak przedstawiają Rodzinę z Nazaretu jako wzór dla współczesnych rodzin: życia małżeńskiego-rodzinnego, posłuszeństwa woli Bożej, wzajemnej miłości i szacunku oraz modlitwy i wychowania.

2.4.1. Wzór doskonałości życia małżeńskiego-rodzinnego

Istotnym elementem nauczania pasterskiego biskupów jest wskazanie, że rodzina jest podstawowym miejscem przekazywania życia i wychowania człowieka³⁵.

Ukazują Świętą Rodzinę jako wzór do naśladowania w życiu małżeńskim i rodzinnym. Twierdzą, że współczesne rodziny katolickie powinny uważać święto Rodziny Nazaretańskiej za swoje. Zachęcają, by ten dzień przeznaczyć na zadumę oraz zawierzenie Świętej Rodzinie, prosząc jednocześnie o wsparcie w trudach wychowawczych i wszystkich innych sytuacjach życia rodzinnego³⁶.

Rodzina z Nazaretu przynosi pokój światu i rozlewa się z Niej na całą ziemię świętość³⁷. Stanowi przykład rodziny szczęśliwej. Biskupi

³¹ Por. *List 1968*, 549.

³² Por. *List 1969*, 574-575.

³³ Por. *Słowo pasterskie o sakramentalnym znaczeniu małżeństwa z 25.11.1974*, w: LPEP, 815.

³⁴ Por. *List 1971*, 681.

³⁵ Por. *Słowo pasterskie biskupów polskich na Święto Świętej Rodziny z 1997*, w: LPEP III, 2053-2057 (dalej: *List 1997*).

³⁶ Por. *List 1971*, 683-684.

³⁷ Por. *List pasterski biskupów polskich na Niedzielę Świętej Rodziny z 27.12.1998 r. „Przyobleczcie się w miłość, która jest więzią doskonałości” (Kol 3, 14)*, w: LPEP III, 2070-2074 (dalej: *List 1998*).

w oparciu o Rodzinę Jezusa wyprowadzają wniosek, czym charakteryzuje się szczęśliwa rodzina. Ich zdaniem, podstawą błogosławieństwa jest postawa służby Bogu i bliźnim. Na tym właśnie polegało szczęście Najświętszej Rodziny z Nazaretu³⁸.

Nie omijają również trudnych tematów dotyczących życia i rozwoju rodziny w Polsce. W liście z 1964 roku zauważają szerzącą się demoralizację, wzrastającą liczbę rozwodów oraz pogłębiające się wady społeczne, takie jak: erotyzm, niewierność, cudzołóstwo, alkoholizm, brak troski o wychowanie religijno-moralne dzieci, rozbijanie rodzin i aborcja. Przyczyny tego stanu widzą między innymi w kryzysie wiary i moralności. Dlatego zachęcają do wdrożenia w świecie chrześcijańskiej koncepcji miłości i małżeństwa, oczyszczonej z egoizmu i przedmiotowego traktowania człowieka³⁹. Sugerują, by pojmować rodzinę według wzoru tej Nazaretańskiej, która stała się uprzywilejowanym miejscem dla człowieka poprzez fakt wcielenia Syna Bożego⁴⁰. Kierują apel do polskich rodzin, by pobudzić je do jeszcze głębszego życia duchowego i chronić te wartości życia rodzinnego, które we współczesnym świecie narażone są na zniszczenie⁴¹.

W tym celu przyrównują egzystencjalne problemy życia współczesnych rodzin do trudu podróży Świętej Rodziny do Jerozolimy. Podkreślają w nim wierność religijnym obowiązkom i posłuszeństwo nakazom Boga⁴². Natomiast Syna Bożego stawiają za wzór posłuszeństwa dla ludzi młodych. Akcentują Jego uległość, miłość i szacunek wobec rodziców. W takiej postawie widzą sposób doskonałego przygotowania do życia dorosłego⁴³. Stwierdzają, że za nim Syn Boży zaczął głosić Dobrą Nowinę, sam ją przeżył we własnej Rodzinie⁴⁴.

Na tej podstawie uważają, że podobnie jak Święta Rodzina dla Jezusa, tak i każda rodzina dla swojego dziecka jest ustanowionym przez Boga środowiskiem wychowawczym, obejmującym zarówno wychowanie chrześcijańskie, jak i społeczne⁴⁵.

W 1993 roku w liście Episkopatu Polski na Uroczystość Świętej Rodziny rozważana jest tajemnica rodzicielstwa według wzoru Świętych

³⁸ Por. *List* 1969, 573.

³⁹ Por. *List* 1964; *List* 1968; *List* 1969.

⁴⁰ Por. *List* 1997.

⁴¹ Por. *List* 1982.

⁴² Por. *List pasterski biskupów polskich na Niedzielę Świętej Rodziny z 29.12.1985 r. „Młodzi w życiu rodzinnym”*, w: LPEP III, 1482-1486 (dalej: *List* 1985).

⁴³ Por. *List* 1997.

⁴⁴ Por. *List* 1969, 572.

⁴⁵ Por. *List* 1971, 683.

Małżonków. Biskupi zauważają, że okres ten nie był pozbawiony trudności. Zaliczają do nich przede wszystkim ubóstwo i nienawiść Heroda. Nawiązując do nich, zauważają, że bieda materialna i ludzka nienawiść to podstawowe zagrożenia rodzicielskich zadań również i w dobie obecnej. Stąd zachęcają do promocji polskiej rodziny, aby zmienić fakt, że często nie ma w niej miejsca na dzieci⁴⁶. Uważają, że rodzice powinni ożywiać swoją wiarę i umacniać miłość. Mają uczyć się w rodzinie stawać się dla siebie nawzajem darem. Korzystając ze wzoru Świętej Rodziny, mają prowadzić swoje dzieci do Boga, by poznały Jego wolę i realizując ją w życiu rodzinnym, wzrastały w łasce⁴⁷.

2.4.2. Przykład posłuszeństwa woli Bożej

Bardzo istotnym elementem duchowości świętorodzinnej, poruszonym w Listach na Uroczystość Świętej Rodziny, jest posłuszeństwo woli Bożej⁴⁸.

Biskupi podkreślają w nich, że Święta Rodzina, odpowiadając na Boże wezwanie, nie bała się podjąć trudów swego posłannictwa. Wiara i posłuszeństwo Bogu stanowiły podstawę Jej życia. Pozwoliły na wypełnienie powołania pomimo różnych trudności i trosk o Pana Jezusa⁴⁹.

Również dziś ten sam Bóg, żywy obecny w Eucharystii, pomaga otwierać się rodzinom na Bożą miłość i stanowi dla nich wzór nieustannego wsłuchiwanie się w słowo Boże. Biskupi podkreślają, że obecność słowa Bożego w rodzinie jest jej bogactwem. Dzięki temu przeżywa ona swoje sprawy tak, jak Bóg zamierzył⁵⁰. Ich życie płynie na wzór posługi Maryi i Józefa, którzy wypełniając wszelkie nakazy i podjęte zobowiązania, troszczyli się o Jezusa, którego Bóg powierzył ich opiece⁵¹. Dodają, że Bóg, kochając człowieka, dał mu prawa i przykazania, aby łatwiej zachowywał wartości chrześcijańskie i przekazywał je innym⁵².

⁴⁶ Por. *List biskupów na Uroczystość Świętej Rodziny z 26.12.1993 r.* „Wypełnić wszystko według prawa Bożego”, w: LPEP III, 1840-1844 (dalej: *List 1993*). List ten rozpoczyna obchody Roku Rodziny.

⁴⁷ Por. *Do rodziców katolickich na Uroczystość Świętej Rodziny*, w: LPEP II, 222-225 (dalej: *List 1976*).

⁴⁸ Por. *List biskupów na Niedzielę Świętej Rodziny z 30.12.1990*, w: LPEP III, 1678-1682 (dalej: *List 1990*).

⁴⁹ Por. *List pasterski biskupów polskich na niedzielę Świętej Rodziny z 28.12.1986*, w: LPEP III, 1517 (dalej: *List 1986*).

⁵⁰ Por. *List 2007*, mps, s. 1.

⁵¹ Por. *List 1997*, 2053.

⁵² Por. *List 1982*, 1383.

Dlatego życie rodzinne powinno być oparte na sprawiedliwości, której przykładem jest Święta Rodzina. Ma odznaczać się postawą posłuszeństwa, służby, współuczestnictwa i współodpowiedzialności we wszystkich wymiarach życia rodzinnego, tak jak to było w Rodzinie Maryi i Józefa⁵³.

2.4.3. Obraz wzajemnej miłości i szacunku

Nazaret, według Episkopatu, to przede wszystkim szkoła miłości. Jest to miłość oblubieńcza między Maryją i Józefem, w którą Bóg wkroczył ze swoją inicjatywą, zwracając się do każdego bezpośrednio (do Maryi – Łk 1, 31; a do Józefa – Mt 1, 20)⁵⁴.

Miłość panująca w Rodzinie Jezusa stanowi wzór wierności codziennym obowiązkom i wielkodusznego otwarcia się na potrzeby innych. Miłość w życiu rodzinnym jest sprawą całej wspólnoty, co gwarantuje jej trwałość, a co za tym idzie ofiarność, wierność i jedność (por. 1 Kor 13, 4-7). W atmosferze tak przeżywanej miłości dwie osoby stają się jednym ciałem, w którym następuje wzajemne obdarowywanie się i afirmowanie darów⁵⁵.

Według biskupów, bardzo ważnym komponentem małżeńskiej i rodzinnej miłości jest dialog. Pozwala on budować jedność pomiędzy małżonkami i wzmacniać miłość rodzinną. Polega on na wymianie słów, myśli, uczuć i troski o siebie nawzajem, jak to było w Świętej Rodzinie. Takie wspólne dialogowanie prowadzi do odpowiedzialnego i pełnego miłości życia⁵⁶.

Hierarchowie analizują również, w oparciu o przykład Jezusa, Maryi i Józefa, rolę poszczególnych osób w budowaniu wspólnoty życia opartej na miłości i szacunku. Twierdzą, że obecność małego Jezusa w nazaretańskiej Rodzinie sprawiła, iż stała się Ona świętą. Głoszenie Dobrej Nowiny narodowi Izraelskiemu poprzedzone było doświadczeniem Ewangelii w domu rodzinnym Jezusa, Maryi i Józefa⁵⁷.

Zaznaczają, że Józef kochał miłością otwartą, choć dla niego często trudną, a nawet niezrozumiałą. Bronił godności swojej Małżonki i troszczył się o życie Syna Bożego. Z kolei Maryja, jak każda niewiasta, została stworzona do miłości i dawania życia. W ten sposób, zdaniem

⁵³ Por. *List biskupów polskich na Uroczystość Świętej Rodziny z 1981*, w: LPEP III, 1343 (dalej: *List 1981*).

⁵⁴ Por. *List 2006*, mps, s. 4.

⁵⁵ Por. *List 1974*, 815.

⁵⁶ Por. *List 2006*, 6.

⁵⁷ Por. *List 1969*, 572.

biskupów, bezinteresowna miłość małżonków, tak jak to miało miejsce w Świętej Rodzinie, jest ogromnym wkładem w realizację powołania, budowania i umacniania wspólnoty rodzinnej, w której zachodzi ciągle uzupełnianie się ról mężczyzny i kobiety⁵⁸.

Tak pojmowana miłość uczy również rodziców odpowiedniego traktowania każdego nowego życia jako daru Bożego – daru świętości. Dlatego biskupi podkreślają, że w życiu polskiej rodziny miłość do poczętego dziecka i ochrona jego życia stały się jej podstawowym zadaniem⁵⁹.

Biskupi zauważają, że wzajemna miłość i szacunek, panujące w Świętej Rodzinie, stanowią dla współczesnych rodzin wzór i zarazem źródło obrony każdego życia ludzkiego. Chodzi tutaj nie tylko o życie poczęte, ale także zmierzające ku naturalnej śmierci. Biskupi, nawiązując do nauczania Jana Pawła II, zawartego w encyklice *Evangelium vitae* (1995 r.), dostrzegają szerzące się niebezpieczeństwo dla życia i rozwoju ludzkości na początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa⁶⁰.

2.4.4. Szkoła modlitwy i wychowania

Święta Rodzina jest także doskonałym wzorem modlitwy i wychowania. Dowodzi tego ukryte życie w Nazarecie, przepełnione kontemplacją i naśladowaniem Syna Bożego, jak wydarzenie przedstawiające pobyt dwunastoletniego Jezusa w świątyni i Jego dalsze lata życia spędzone w domu nazaretańskim⁶¹.

Biskupi akcentują przykład codziennej modlitwy porannej i wieczornej obojga rodziców. Twierdzą, że ta czynność religijna powinna budować w ich dzieciach tożsamość i kształtować autentyczną wspólnotę rodzinną, która będzie w stanie przeciwstawić się wszelkim zagrożeniom rodziny od strony ideologicznej, ekonomicznej i moralnej⁶².

W tym celu życie współczesnej rodziny powinno być animowane przez pełne jej uczestnictwo w Eucharystii. Dzięki niemu tworzy się Kościół, a Chrystus jest niesiony w sercach przez rodzinę w życie społeczne. Taka jest droga rodziny, która, wierna w swojej miłości do Chrystusa Eucharystycznego, jest gwarantem dobrej przyszłości Ojczyzny

⁵⁸ Por. *List 1995*, 1942.

⁵⁹ Por. *List 1989*, 1642.

⁶⁰ Por. *List 1993*, 1840.

⁶¹ Por. *List 1976*.

⁶² Por. *List pasterski Episkopatu Polski na niedzielę Świętej Rodziny z 30.12.2000 r.* „Słowo Chrystusa niechaj w was przebywa z całym swym bogactwem” (Kol 3, 16), w: LPEP III, 2117 (dalej: *List 2000*).

i Kościoła. Staje się też katechezą rodziców dla dzieci przez coniedzielny udział w ofierze eucharystycznej⁶³.

Rodzina, w listach Episkopatu, została przedstawiona także jako środowisko wychowawcze ustanowione przez Boga, które pełni swe funkcje na wzór Świętej Rodziny. Biskupi zauważają, że głównym powodem duchowego i fizycznego niedorozwoju dzieci jest brak rodzicielskiej miłości. Zaniedbanie słów i gestów miłości oraz brak poczucia bezpieczeństwa izoluje dziecko od innych i prowadzi do zamknięcia w sobie⁶⁴. A tymczasem młodość każdego człowieka ma być wzrastaniem, którego nie można ograniczać jedynie do zewnętrznych wymiarów dotyczących zagwarantowania bytu materialnego. Młody człowiek potrzebuje inspiracji, które rozwijają jego ducha, ukształtują zmysł spojrzenia na kulturę w świetle wiary⁶⁵.

Ważnym elementem wychowawczym jest praca. Stąd pasterze poświęcają jej wiele uwagi. Twierdzą, że młodzi ludzie, na wzór świętego Józefa, mają uczyć się szacunku do niej i uczciwie zdobywać potrzebne wynagrodzenie dla godziwej egzystencji swoich rodzin⁶⁶.

3. Praktyczne wnioski dla współczesnych rodzin katolickich

Na podstawie przeprowadzonych analiz listów Episkopatu Polski na temat Świętej Rodziny można wysnuć praktyczne wnioski dla współczesnych rodzin katolickich. Należy zauważyć, że tematyka listów jest bardzo szeroka. Ich lektura pozwala na zasygnalizowanie podstawowych zadań, jakie biskupi wyznaczają współczesnym rodzinom katolickim.

Listy na Uroczystość Świętej Rodziny mają charakter pasterski i podejmują różnorodne treści odnoszące się do życia małżeńsko-rodzinnego. Ich celem wydaje się być przybliżenie wiernym nauki Kościoła na temat rodziny. Biskupi zaznaczają w nich wartość wychowania religijnego, społecznego i patriotycznego, a także odpowiedniego przygotowania do życia w rodzinie. Centralnym tematem listów jest Święta Rodzina, którą biskupi stawiają jako przykład polskim rodzinom. Wzorem osobowym dla małżonków są Maryja i Józef, zaś podstawą życia małżeńsko-rodzinnego jest miłość, której poświęcono wiele miejsca w listach, zwłaszcza

⁶³ Por. *List* 1986, 1517.

⁶⁴ Por. *List* 1971, 681.

⁶⁵ Por. *List* 1985, 1482.

⁶⁶ Por. *List* 1981, 1341.

z lat 1964-1978. Z kolei w najnowszych listach obserwuje się wzrastającą troskę o ludzkie życie.

Zdaniem pasterzy Kościoła w Polsce, podstawą doskonałości życia małżeńsko-rodzinnego jest miłość, dlatego nauczają, że powinna ona przenikać całe życie rodzinne. Wzorem tej miłości jest dla nich wspólnota Świętej Rodziny. Do tego wzoru odwołują się niemal w każdym liście na Uroczystość Świętej Rodziny. Zachęcają polskie rodziny do jej naśladowania, a także do modlitewnego zamyślenia nad Jej ideałem. Zobowiązują członków rodzin do naśladowania przykładu Maryi jako kobiety i matki oraz św. Józefa jako orędownika, a także ideału dla każdego mężczyzny – męża i ojca. Święta Rodzina ma stanowić wzór życia duchowego dla współczesnych rodzin. Ukazana jest jako prototyp i paradygmat dla każdej katolickiej rodziny⁶⁷.

Biskupi wzywają do ukazywania w dobie kryzysów znaczenia sakramentu małżeństwa⁶⁸. Uważają, że małżonkowie powinni całym swym życiem dążyć do zjednoczenia poprzez dar sakramentu małżeństwa. Z kolei tak ustanowione *communio caritatis* ma służyć do budowy Kościoła – znaku miłości Chrystusa, oraz otaczać troską życie człowieka. Ponadto powinno dbać o jego wszechstronny rozwój i pomóc mu zrealizować otrzymane od Boga powołanie⁶⁹.

Znakomite streszczenie odnośnie do zadań, jakie Episkopat wyznacza rodzinie współczesnej, znajduje się w najnowszym liście Episkopatu na niedzielę Świętej Rodziny (27.12.2009). Biskupi wzywają w nim, by rodziny były świadkami miłości. Zachęcają do łagodnego, ale stanowczego domagania się poszanowania praw rodziny i godności osoby ludzkiej. Czynią to w dobie urągania krzyżowi i zakusom budowania przyszłości Europy bez Boga⁷⁰.

Wzywają małżonków do rozwoju miłości zarówno w wymiarze duchowym, jak i cielesnym. Zachęcają do uczenia się rozmowy ze sobą, wzajemnego słuchania i wspólnego rozwiązywania małżeńskich i rodzinnych problemów. Ich sugestie stanowią doskonałą inspirację do budowania jedności małżeństwa na solidnych fundamentach, do tworzenia wspólnoty życia i miłości⁷¹.

⁶⁷ Por. *List* 1997, 2053; Por. *List* 1980, w: LPEP II, 476; CZ. MURAWSKI, *Teologia małżeństwa i rodziny w nauczaniu biskupów polskich 1945-1980...*, 215-216.

⁶⁸ Por. *List* 1968, 549-553.

⁶⁹ Por. *List na Uroczystość Świętej Rodziny z 1978*, w: LPEP II, 381; CZ. MURAWSKI, *Teologia małżeństwa i rodziny...*, 227-229.

⁷⁰ Por. *List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny z 26.11.2009*, „Bądźmy świadkami miłości”, mps, 1 (*List* 2009).

⁷¹ Por. LG 48; *List* 2009, 2.

Nie ograniczają zadań małżeńskich tylko do przestrzeni rodzinnych. Wskazują potrzebę świadczenia miłości małżeńsko-rodzinnej w społeczeństwie. Nawiązując do nauczania Kościoła przypominają, że nie można mówić o silnym państwie, jeśli nie buduje się społeczeństwa na silnej rodzinie. Miłość społeczna to pragnienie dobra dla każdego człowieka⁷².

Szkołą i źródłem miłości, zdaniem biskupów, jest Eucharystia. Wyjaśniają, że uczestniczenie w Eucharystii nie ogranicza się jedynie do uczestniczenia w liturgii, ale polega na złożeniu Bogu ofiary z siebie i czynienia swojego życia małżeńskiego Eucharystią⁷³.

Takiej nauki trzeba udzielić już narzeczonym, dlatego pasterze Kościoła tłumaczą im, na czym polega prawdziwa miłość. Podkreślają, że nie można jej rozwijać bez wzajemnego wymagania od siebie wierności, czystości i zrozumienia⁷⁴. Akcentują konieczność obrony życia ludzkiego oraz podkreślają rolę wychowania religijnego i patriotycznego⁷⁵.

W tym celu zachęcają do czczenia, kontemplowania i naśladowania stylu życia Świętej Rodziny z Nazaretu, która stanowi doskonały wzór budowania wspólnoty opartej na miłości, szacunku, jedności, posłuszeństwie woli Bożej i wiernej realizacji swego życiowego powołania. Wszystkie te sugestie zawierają w swoich listach, czyniąc z nich skuteczne narzędzie rozkrzewiania wiary i ewangelizacji wśród współczesnych rodzin katolickich w Polsce.

Ks. dr Adam Józef Sobczyk MSF
Wydział Teologiczny
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Poznań)

ul. Małoszyńska 27
PL - 60-176 Poznań 47

e-mail: adamsob72@gmail.com

⁷² Por. *List* 2009, 2-3.

⁷³ Por. TAMŻE, 3. Szerzej na ten temat zobacz: K. LUBOWICKI, *Życie małżeńskie czynić eucharystią*, Kraków 2001.

⁷⁴ Por. *List* 2009, 4.

⁷⁵ Por. *List* 1990, 1680.

La Santa Famiglia nelle lettere pastorali dell'Episcopato Polacco

(Riassunto)

Dobbiamo dire, che non ci sono tante indicazioni sulla Santa Famiglia nelle lettere di Episcopato Polacco scritte per le varie occasioni. Invece ci sono tante informazioni sulla Santa Famiglia nelle lettere per la festa liturgica della Santa Famiglia. In queste lettere i vescovi presentano la Famiglia di Nazareth come un modello della vita in comune, obbedienza alla volontà di Dio, amore e rispetto reciproco, ed altre virtù della vita familiare. Insegnano, che la Santa Famiglia è un modello perfetto per le famiglie cristiane di oggi. Nelle ultime lettere i vescovi sottolineano la necessità di difendere la vita dell'uomo dall'inizio fino alla morte. Specialmente oggi la famiglia ha bisogno d'aiuto da parte del governo statale, della Chiesa e di ogni uomo. Si deve ricordare che non si può creare una società forte senza una famiglia forte, perché la famiglia è base della società.

ŚCIEŻKI MARIOLOGII WSPÓŁCZESNEJ
SENTIERI DELLA MARIOLOGIA CONTEMPORANEA

Zycie Kościoła – z woli Chrystusa – posiada *wymiar maryjny*¹. Jest on *dla niego równie, a może nawet bardziej istotny i charakterystyczny, jak głęboko z nim związany profil apostolski i Piotrowy?* [...] *Wymiar maryjny poprzedza wymiar Piotrowy zarówno w zamysle Bożym, jak i w czasie, jest ponadto bardziej doniosły i dominujący, bogaty w implikacje, gdy chodzi o poszczególne powołania kościelne zarówno w planie jednostkowym, jak i wspólnotowym*². Wielowiekowe doświadczenie potwierdza, że jest on niezbędny do zachowania i wyrażenia tożsamości Kościoła i jego obecności w świecie. Nie można więc maryjności sprowadzić do zewnętrznych znaków i manifestacji, lecz widzieć ją wpisaną w duchowość Kościoła jako jej cechę konieczną. Gest, jakim Jezus powierzył ucznia swej Matce i swą Matkę uczniowi (por. J 19, 25-27), stał się podstawą więzi Maryi z Kościołem. Jest Ona *najbardziej osobistym darem samego Chrystusa dla każdego człowieka*³. W odpowiedzi zawiera się on Jej po synowsku, a więc *wprowadza Ją w to wszystko, co stanowi jego własne życie wewnętrzne* [...] *i stara się w ten sposób wejść w zbawczy zasięg tej «macierzyńskiej miłości», poprzez którą Matka Odkupiciela «opiekuje się braćmi swego Syna» i «współdziała w ich rodzeniu i wychowaniu», wedle tej miary daru, jaka każdemu jest właściwa z mocy Ducha Chrystusowego*⁴. Dlatego – sumuje Jan Paweł II – *Maryja musi się znajdować na wszystkich drogach codziennego życia Kościoła. Poprzez Jej macierzyńską obecność Kościół nabiera szczególnej pewności, że żyje życiem swojego Mistrza i Pana, że żyje tajemnicą odkupienia w całej jej życiodajnej głębi i pełni, i równocześnie ten sam Kościół, zakorzeniony w tyłu rozlicznych dziedzinach życia całej współczesnej ludzkości, uzyskuje także tę jakby doświadczalną pewność, że jest po prostu bliski człowiekowi, każdemu człowiekowi, że jest jego Kościołem: Kościołem Ludu Bożego*⁵.

Adam Wojtczak OMI

Mariologia w służbie duszpasterstwa*

SALVATORIS MATER
11(2009) nr 3, 129-166

* Referat wygłoszony podczas sympozjum mariologicznego *Matka i Mistrzyni. Obecność Maryi w życiu duchowym i intelektualnym* (Licheń, 15 XI 2008 r.).

¹ KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *Maryja Dziewica w formacji intelektualnej i duchowej* (25 III 1988), 17, w: J. KRÓLIKOWSKI, *Maryja w pamięci Kościoła. Mariologia*, cz. 1, Tarnów 1999, 330.

² JAN PAWEŁ II, *Maryjny wymiar Kościoła* (Przemówienie do Kolegium Kardynalskiego i członków Kurii Rzymskiej, 22 XII 1987), „L'Osservatore Romano” 9(1988) nr 1, dodatek s. I-II. Por. H. URS VON BALTHASAR, *Maryjne znamię Kościoła*, w: *Cześć Maryi dzisiaj. Propozycje pastoralne*, red. W. BEINERT, Warszawa 1992, 351.

³ RM 45.

⁴ TAMŻE.

⁵ RH 22.

Jeżeli przyjmiemy, że duszpasterstwem określamy zorganizowaną troskę Kościoła, który urzeczywistnia w świecie zbawcze dzieło Chrystusa⁶, to sprawą oczywistą jest obecność Maryi w jego pastoralnej działalności. Żyjąc w Chrystusie i Kościele, nie sposób nie dostrzec ich Matki. Nie można głosić Chrystusa, a pomijać Maryję, którą nazywamy *żywym katechizmem*⁷, *syntezą Ewangelii*⁸ lub *jej żyjącą egzegezą*⁹ i *najwyższym historycznym urzeczywistnieniem*¹⁰.

Zawsze aktualne pozostaje jednak pytanie: Jak Maryja powinna być obecna w duszpasterskiej aktywności Kościoła? Na pewno chodzi o „poprawną obecność”, czyli taką, która ujmuje Jej osobę i posługę w relacji do całego *mysterium fidei*. *Soborowe otwarcie drogi dla Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła wytycza kierunek zarówno dla refleksji mariologicznej, jak też wszelkich form pobożności maryjnej. Dotyczy to także całokształtu duszpasterstwa maryjnego*¹¹. Polega ono nie tylko na uczeniu prawd wiary, lecz także na prowadzeniu ludzi do Boga, które jest naznaczone obecnością Maryi. Z tego względu potrzebny jest duszpasterstwu fundament solidnej doktryny maryjnej, będącej owocem żywej refleksji Kościoła nad świadectwem Biblii i Tradycji. Piękno maryjnego oblicza Kościoła w znacznej mierze zależy od pięknej/zdrowej mariologii.

Duchowość i pobożność maryjna ulegają ciągłym przeobrażeniom, gdyż podlegają prawom rozwoju. Mają na niego wpływ różne czynniki. Niewątpliwie jednym z wiodących jest duszpasterstwo. Przenosi ono w życie i przekłada na język praktyki wskazania i wymogi Kościoła odnośnie do interesującej nas materii, dostosowując je do aktualnej wrażliwości czasu i ludzi. Nie może zatem ono ignorować nauki Soboru Wa-

⁶ *Duszpasterstwo, zorganizowana działalność zbawcza Kościoła, polegająca na służbie wobec człowieka przez głoszenie słowa Bożego, sprawowanie ofiary i sakramentów oraz interpersonalne kontakty religijne, a także na chrześcijańskim świadectwie życia; umożliwia zarówno włączenie się, jak i trwanie we wspólnocie z Bogiem w Trójcy Świętej jedynym i z ludźmi przez Jezusa Chrystusa w zmieniających się warunkach życia w celu osiągnięcia pełni eschatycznej*. R. NIPARKO, *Duszpasterstwo*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 4, Lublin 1995, kol. 390.

⁷ JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae* o katechizacji w naszych czasach (16 X 1979), 73, w: TENŻE, *Encykliki i adhortacje: 1979-1981*, Warszawa 1983, 218.

⁸ TENŻE, *Il canto della Vergine Maria è l'annuncio del mistero della salvezza integrale dell'uomo* (L'omelia in Santuario mariano a Chiquinquirá, 3 VII 1986), w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. 9/2: 1986 (luglio-dicembre), Città del Vaticano 1986, 85.

⁹ *Quelle theologie mariale aujourd'hui? Actualité de la theologie et de la piété mariales dans la vie des chrétiens. Table ronde*, w: *Marie, Mère du Rédempteur*, red. S. BINGGELI, Paris 2008, 120.

¹⁰ MDFID 15.

¹¹ J. KUMALA, *Maryja w duszpasterstwie*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 2, 7.

tykańskiego II i jej rozwinięć zawartych w posoborowych dokumentach Kościoła – zwłaszcza w adhortacji *Marialis cultus* i encyklice *Redemptoris Mater* – oraz pismach teologów. „Maryjna droga” Kościoła potrzebuje dobrej teologii nie tylko na poziomie akademickim, ale też praktycznym, duszpasterskim.

W związku z tym nasuwa się pytanie, na czym polega służba mariologii wobec duszpasterstwa? Zabiegając o pogłębienie jego maryjności, nie wystarczy ujawniać niedostatki, wypaczenia i przesady, ale trzeba działać także w sposób pozytywny. Negatywne aspekty maryjnej duchowości i formującego ją duszpasterstwa łatwiej dostrzec i wytknąć, co w mariologii stało się pewną normą, ale nie wydaje się, aby była to jedyna i najbardziej skuteczna droga. Należy spojrzeć także pozytywnie, czyli wskazać, co posoborowa mariologia ma do zaoferowania duszpasterstwu, aby wspomóc je w prowadzeniu wiernych ku zdrowej duchowości maryjnej. Właśnie taką drogę wybieram w moim przedłożeniu. Wydaje się, że trzy wątki zasługują na szczególne uwzględnienie. W pierwszym ukazę aktualność i zadania mariologii w duszpasterskiej formacji wiernych. W drugim odsłonię – za współczesną mariologią – rolę Maryi wobec niektórych palących wyzwań duszpasterskich naszych czasów. W ostatnim zaś zajmę się troską o budzenie autentycznej duchowości maryjnej u duszpasterzy. Oczywiście, przedłożone refleksje nie wyczerpią podjętego tematu. Problem służby mariologii na rzecz duszpasterstwa jest znacznie szerszy. Pozostaje nadzieja na kolejne studia i opracowania w tym zakresie.

1. Aktualność i zadania mariologii w duszpasterskiej formacji wiernych

Mariologia – podobnie jak każda dyscyplina teologiczna – *wnosi cenny wkład do duszpasterstwa i w szeroką dziedzinę ewangelizacji*¹². Konkretniej mówiąc, wytycza linie autentycznej pobożności i duchowości maryjnej. W okresie posoborowym *dała wiele wskazówek, aby część wiernych oddawana Matce Jezusa była zgodna z ogólnymi zasadami kultu chrześcijańskiego, poza którym nie miałaby ona sensu, natomiast w jego obszarze jest «najszlachetniejszą częścią»*¹³. Powinnością duszpasterzy jest natomiast przyswajanie sobie treści posoborowej mariologii. Dobrze uformowana „wrażliwość mariologiczna” stwarza szansę takiego

¹² MDFID 32.

¹³ PAPIESKA MIĘDZYNARODOWA AKADEMIA MARYJNA, *Matka Pana. Pamięć – obecność – nadzieja. Niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi*, 74, „Salvatoris Mater” 4(2003) nr 3, 390.

oddziaływania pastoralnego, które będzie rozwijać i pogłębiać maryjność wiernych w duchu Ewangelii i nauki Kościoła, i tym samym decydować o „fizjonomii maryjnej”, czyli «stylu», w jakim wyraża się maryjna pobożność wiernych wobec Najświętszej Dziewicy¹⁴.

Dialog mariologii akademickiej z mariologią parafialną i ludową dobrze służy duchowości ludu chrześcijańskiego, który *głęboko doświadcza przez Matkę Pana obecności łaski*¹⁵. Aby bliżej naświetlić nieodzowność i pożyteczność tego dialogu, wskażę najpierw, co – zdaniem posoborowej mariologii – stanowi o pastoralnej nośności, a więc mocy i skuteczności kultu maryjnego, a następnie, jak przyczynia się ona do kształtowania jego zdrowego oblicza.

1.1. Duszpasterska szansa kultu maryjnego

Analiza współczesnej mariologii pozwala na stwierdzenie, że zawarta w niej nauka o Maryi jest organicznie związana z doktryną Soboru Watykańskiego II. Jego wpływ jest widoczny zarówno, gdy chodzi o treść, jak i przejętą metodę jej wykładu. Pojawiają się w niej też elementy nowe i oryginalne. Wynikają one w dużej mierze z ubiblijnienia mariologii i jej dialogu z innymi dyscyplinami teologii – zwłaszcza chrystologią, eklezjologią, pneumatologią i antropologią. Dzięki temu zostaje ona ubogacona o kwestie, które do Soboru były pomijane lub przebadane w niewielkim stopniu. Należą do nich także refleksje nad duchowością maryjną. Dążą one do pogłębienia jej i dotyczą ważnych problemów duszpasterskich¹⁶.

Encyklika *Redemptoris Mater* staje w obronie kultu maryjnego ziębnącego i wygasającego w wielu regionach Kościoła. Usiłuje go osłaniać i do niego przekonać. *Tłumaczy, że to wierność ewangelicznemu orędziu, a nie jakieś mniej istotne motywy każą chrześcijaninowi z najwyższą atencją przyjmować wezwanie do przyznania Maryi właściwego, wyjątkowo godnego miejsca w kulcie chrześcijańskim*¹⁷. Cenny jest też głos A. Ziegenausa, że duchowość maryjna jest podstawową formą egzystencji chrześcijańskiej i dlatego nie może być umiejscawiana na tym samym poziomie, co duchowości partykularne, które odwołują się do świętych fundatorów (np. duchowość benedyktyńska, franciszkańska, ignacjańska, karmelitańska). Duchowości te należą do obszaru decyzji chrześcijanina,

¹⁴ KONGREGACJA DO SPRAW KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania* (17 XII 2001), 185, Poznań 2003, 132.

¹⁵ MDFID 35.

¹⁶ Por. TAMŻE, 5-17.

¹⁷ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Nie ma dobrej mariologii bez dobrej teologii*, w: JAN PAWEŁ II, *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1993, 130.

podczas gdy duchowość maryjna wpisana jest w egzystencję człowieka wierzącego «ipso facto»¹⁸.

Skoro istotą i misją Kościoła jest bycie *znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego*¹⁹, to wynika z tego, że każda jego aktywność pasterska wspomaga wierzących na drodze zbawienia. Maryja stoi w szczególnej relacji do niej. *Nabożeństwo do Matki Chrystusa* – czytamy w adhortacji apostołskiej *Mariialis cultus* – *daje wiernym okazję do postępu w lasce, a postęp ten należy uważać za najwyższy cel każdej działalności duszpasterskiej. Nie może bowiem być, aby ktoś oddawał cześć «Łaski Pełnej», a sam w sobie nie doceniał łaski Bożej, to jest przyjaźni z Bogiem, łączności z Nim, tego, że jest mieszkaniem Ducha Świętego. Łaska Boża przenika człowieka do głębi i czyni go podobnym do obrazu Syna Bożego (por. Rz 2, 29; Kol 1, 18). Kościół katolicki, opierając się na uznanej wiekowej tradycji, widzi w kulcie maryjnym wielką pomoc dla człowieka, który dąży do osiągnięcia pełni swego życia. Maryja, nowa Kobieta, stoi najbliżej Chrystusa, nowego Człowieka, który dopiero wyjaśnia tajemnicę człowieka. Jest nam Ona dana jako znak budujący wiarę w to, że Boży plan zbawienia całego człowieka dokonał się już w jednej osobie rodzaju ludzkiego, to znaczy w Niej. Ludziom współczesnym, którzy nierzadko miotają się między trwogą i nadzieją, którzy świadomi swej małości zapominają o sobie i dają się powodować najprzeróżniejszym zachciankom, którzy żyją w niepokoju i niepewności wobec zagadki śmierci, którzy przygnieceni samotnością z upragnieniem dążą do wspólnoty z innymi, tym właśnie ludziom Maryja – czy to w ziemskim swym życiu, czy to w szczęściu wiecznym, którym już się cieszy w Królestwie Bożym – ukazuje jasną perspektywę i ma dla nich słowa pocieszenia. Obiecuje bowiem triumf nadziei – zamiast trwogi, wspólnotę – zamiast samotności, pokój – zamiast zamieszkań, radość i piękno – zamiast niechęci i wzgardy, nadzieję rzeczy wiecznych – zamiast pożądlivości doczesnych, życie – zamiast śmierci*²⁰.

Więź z Maryją pociąga nie tylko chrześcijan szukających teoretycznych uzasadnień, ale także ludzi prostej wiary, a nawet „oddalonych” od Kościoła, dla których stanowi Ona niekiedy jedyny element łączący ich z życiem Kościoła. Zastanówmy się zatem krótko nad kilkoma znamienymi aspektami Jej osobowości, w których każdy wierzący może znaleźć cenne pouczenie, jak winien przyjąć i w pełni zrealizować swoje powołanie. Wykorzystane należycie w duszpasterstwie, wzmocniają one znacznie moc i skuteczność jego zbawczego oddziaływania.

¹⁸ A. ZIEGENAUS, *Christsein und marianische Spiritualität*, w: *Christsein und marianische Spiritualität*, red. H. PETRI, Regensburg 1984, 10.

¹⁹ LG 1.

²⁰ MC 57.

Po pierwsze – w życiu Dziewicy Maryi wszystko odnosi się do Chrystusa i od Niego zależy²¹. Cześć Jej oddawana jest uprzywilejowaną, a więc najpewniejszą i najkrótszą drogą, która prowadzi do Chrystusa i Jego zbawczego misterium. Różne formy pobożności maryjnej *sprawiają* – uczy Sobór – że *gdy Matka czci doznaje, to poznaje się, kocha i wielbi w sposób należyty, i zachowuje się przykazania Syna*²². Tak postrzegany kult maryjny – przyznaje Paweł VI – staje się *skutecznym środkiem prowadzącym do «jedności w wierze i do doskonałego poznania Syna Bożego, póki nie rozwinie się w człowieka doskonałego, do miary wielkości według pełni Chrystusa»* (Ef 4, 13). Z drugiej strony przyczyni się to także do *powiększenia kultu należnego samemu Chrystusowi, ponieważ – zgodnie z niezmiennym nauczaniem Kościoła, autorytatywnie powtórzonym w tych dniach – «odnosi się do Pana to, co poświęca się Służebnicy; w ten sposób splywa na Syna to, co wyświadcza się Matce; [...] tak przechodzi na Króla chwala, którą składa się w hołdzie Królowej»*²³.

Po drugie – zdrowy kult maryjny chroni duszpasterstwo przed tym, na co narzeka wiele wspólnot parafialnych. Daje się w nich zauważyć oświeceniowy puryzm i racjonalizację, które rodzą chłód i dystans. Postać Maryi porusza natomiast ludzkie serca, rodzi serdeczność i ciepło, otwiera przed człowiekiem perspektywę ufności i bliskości. Jej obecność *niesie z sobą orędzie Jej macierzyńskiej dobroci, otwierając serca na łaskę Bożą*²⁴. Właśnie tutaj – pisze J. Ratzinger – *chrześcijaństwo jawi się jako religia ufności, otuchy. A te pierwotne, proste modlitwy, które ułożyła ludowa pobożność i które nigdy nie straciły na świeżości, podtrzymują chrześcijan w wierze, ponieważ dzięki Matce czują się oni tak blisko Boga, że religia nie jest już ciężarem, lecz otuchą i pomocą w życiu. [...] Naturalnie, uczucia zawsze muszą być kontrolowane i oczyszczane – przyznajmy to zadanie profesorom. Nie mogą się wyradzać w czysty sentymentalizm, który nie stąpa już po ziemi i nie potrafi poznać wielkości Boga*²⁵.

Po trzecie – Maryja jest czytelnym i pociągającym wzorem dla chrześcijanina. Wszystko w Niej – stwierdza omawiany przez nas dziś dokument – *może być odniesione do człowieka w każdym miejscu i czasie. Ma Ona wartość powszechną i trwałą. «Nasza prawdziwa siostra» i «złączona ze wszystkimi ludźmi, którzy mają być zbawieni w rodzie*

²¹ TAMŻE, 25.

²² LG 66. Por. H. URS VON BALTHASAR, *Marias Verhältnis zur Person und zum Werk ihres Sohnes*, w: J. RATZINGER, H. URS VON BALTHASAR, *Maria, Kirche im Ursprung*, Aufl. 5, Einsiedeln 2005, 104.

²³ MC 25.

²⁴ JAN PAWEŁ II, *Maryja w duchowym doświadczeniu Kościoła* (Audiencja generalna, 15 XI 1995), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, red. A. SZOSTEK, t. 4, Warszawa 1999, 115.

²⁵ *Bóg i świat, wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, Kraków 2001, 275.

Adama», Maryja nie zawodzi oczekiwań współczesnego człowieka. Będąc «najdoskonalszą uczennicą Chrystusa» i kobietą, która osiągnęła pełne urzeczywistnienie swojej osobowości, jest Ona trwałym źródłem natchnienia dla owocnego życia. Dla uczniów Pana Maryja Dziewica jest wielkim symbolem człowieka, który osiąga spełnienie najgłębszych pragnień swojej inteligencji, woli i serca, otwierając się przez Chrystusa i w Duchu Świętym na transcendencję Boga oraz z dziecięcym oddaniem miłości wchodząc w historię poprzez czynną służbę braciom²⁶.

Po czwarte – przyznanie czci maryjnej należnego jej miejsca w posłudze duszpasterskiej jest istotne dla zachowania równowagi wiary w Kościele. Maryja łączy w sobie i odzwierciedla najważniejsze treści wiary. Jest Ona – pośród wszystkich wierzących – jakby «zwierciadłem», w którym odbijają się w sposób najgłębszy i najprostszy «wielkie dzieła Boże» (Dz 2, 11)²⁷. J. Ratzinger wyznaje: Kiedy byłem młodym teologiem, [...] trudno było mi pojąć znaczenie starej formuły [...] określającej Dziewicę «nieprzyjaciółką wszelkich herezji». Teraz w okresie zamieszania, gdy doprawdy tak wiele herezji usiłuje przeniknąć do autentycznej wiary, teraz dopiero rozumiem, że w określeniu tym nie było nic z pobożnego życzenia, ale czysta prawda, szczególnie doniosła, jeżeli chodzi o nasze czasy²⁸. Zwracając się do Maryi, Kościół chroni się przed maskulinizacją, która skłonna jest uczynić z niego instrument służący programowi socjopolitycznemu. W Maryi, swej figurze i wzorze, Kościół znajduje oblicze Matki i to go chroni przed przekształcaniem się w partię, stowarzyszenie, w grupę nacisku w służbie interesów wyłącznie ludzkich²⁹.

Po piąte – kult maryjny inspirowane do podjęcia współpracy w apostołskim dziele Kościoła. Ludzkie działanie na płaszczyźnie zbawienia jest zawsze współdziałaniem: z Bogiem i współzbawionymi³⁰. Maryja uczy chrześcijan przeżywania wiary jako doświadczenia zmuszającego do wysiłku i zaangażowania, które na każdym etapie życia i we wszystkich sytuacjach wymaga odwagi i wytrwałości. [...] Obecność Maryi w Kościele zachęca wszystkich wiernych do codziennego wsłuchiwanie się w słowo Boże, aby dzięki temu mogli dostrzegać w wydarzeniach każdego dnia zamysł miłości i wiernie współdziałać w jego realizacji³¹.

²⁶ MDFID 21.

²⁷ RM 25. Por. MDFID 22.

²⁸ Raport o stanie wiary. Z ks. kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori, Kraków-Warszawa-Struga 1986, 89.

²⁹ TAMŻE, 91.

³⁰ Por. J. GRUBER, *Marianische Grundelemente in der pfarrlichen Seelsorge*, w: *Maria in der Evangelisierung. Beiträge zur mariologischen Prägung der Verkündigung*, red. A. ZIEGENAUS, Regensburg 1993, 143; S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Maryjne inspiracje w pracy apostołskiej*, w: TENŻE, *Matka mojego Pana. (Problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Opole 1988, 226-227.

³¹ JAN PAWEŁ II, *Wpływ Maryi na życie Kościoła* (Audjencia generalna, 22 XI 1995), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 4, 117-118.

Wszystkie wymienione aspekty dowodzą, że wymiar maryjny, dzięki działalności duszpasterskiej, z jeszcze większą mocą przenika i ożywia całe życie Kościoła. Co więcej, wszystkie jej formy, to znaczy przepowiadanie słowa, liturgia, różne praktyki kultowe i charytatywne, wzbogacają się i odnawiają dzięki więzi z Maryją. W konsekwencji wzmacniają swą skuteczność oddziaływania na wiernych. Potwierdzają to oni na wiele sposobów.

Znakiem szczególnego przywiązania ludu chrześcijańskiego do Matki Pana są pielgrzymki do sanktuariów maryjnych. Ich duszę stanowi obecność i bliskość Maryi. Staje się Ona znakiem obecności i działania samego Boga, Służebnicą Pańską. Ta więź Maryi z Bogiem, związana z tajemnicą Wcielenia Syna Bożego, decyduje o tym, że może Ona być znakiem Jego obecności, żywą świątynią. Misterium ewangelicznej Kany, gdzie Matka przyczyniła się wydatnie do początku znaków objawiających mesjańską moc swego Syna, ponawia się niejako w każdym sanktuarium. *Pielgrzymujemy do Lourdes* – stwierdza Papież z Krakowa – *aby blisko być Maryi. Pielgrzymujemy do Lourdes, ażeby przybliżyć się do tajemnicy odkupienia. Nikt bardziej niż Maryja nie jest ogarnięty tajemnicą odkupienia. I nikt też – bardziej niż Ona nie może nam przybliżyć tej tajemnicy. Ona znajduje się w samym jej sercu*³².

Sanktuarium jawi się na drodze pielgrzymującego Ludu Bożego jako szczególne miejsce umocnienia i odnowy, aby móc wędrować dalej *pośród prześladowań ze strony świata i pocieszeń ze strony Boga*³³. Pielgrzymom chodzi o ożywienie wiary, nadziei i miłości, umocnienie zespolenia z Chrystusem oraz przekonanie się, że są naprawdę kochani przez Boga. Tak można opisać ukryte pragnienie ich serca. Stanowi ono klucz do zrozumienia fenomenu istnienia i rozwoju sanktuariów maryjnych, a także wyznacza drogę duszpasterstwu sanktuarijnemu. Nie może ono zastępować duszpasterstwa parafialnego ani „konkurować” z nim. Jego misją jest współpraca z Kościołem lokalnym i wspieranie jego programu duszpasterskiego³⁴.

³² TENŹE, *Pielgrzymujemy do Lourdes, ażeby przybliżyć się do tajemnicy odkupienia* (Homilia w sanktuarium w Lourdes, 15 VIII 1983), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 2, 207. Por. T. SIUDY, *Sanktuaria maryjne w posłudze ewangelizacyjnej Kościoła według Jana Pawła II*, w: *Sanktuarium Ostrobramskie szkołą miłosierdzia. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej, Polskie Towarzystwo Mariologiczne i Bractwo Matki Bożej Miłosierdzia. Skarżysko-Kamienna, 19-20 listopada 2004 r.*, red. J. KARBOWNIK, T. SIUDY, Skarżysko-Kamienna, Ostra Brama 2005, 86-87.

³³ AUGUSTYN, *O Państwie Bożym. Przeciw poganom ksiąg XXII*, t. 2, Warszawa 1977, 382.

³⁴ Por. PAPIESKA RADA DO SPRAW DUSZPASTERSTWA MIGRANTÓW I PODRÓŻNYCH, *Sanktuarium. Pamięć, obecność i prorocтво Boga żywego* (8 V 1999), 17, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 3, 319-320; J. KUMALA, *Formuła «Per Iesum ad Mariam» w duszpasterstwie sanktuarium maryjnego*, w: *Przez Jezusa do Maryi. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne. Licheń, 26-27 października 2001 roku*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, Częstochowa-Licheń 2002, 224-225.

Sanktuaria maryjne posiadają wielką siłę przyciągania i promieniowania. Należy to wykorzystać w posłudze pastoralnej. W pierwszej kolejności nie można zapomnieć o istotnej funkcji piękna sanktuarium, a zwłaszcza maryjnego wizerunku. Zdaje się, że zbyt mało doceniamy i wykorzystujemy w dziele ewangelizacji tę „drogę”. Wskazał na nią Paweł VI, podkreślając, że obok *drogi prawdy* istnieje także *droga piękna*, która jest dostępna wszystkim ludziom³⁵. Do wykorzystania *via pulchritudinis* w duszpasterstwie zachęca też Jan Paweł II³⁶, Kongregacja Wychowania Katolickiego³⁷, Papieska Międzynarodowa Akademia Mariologiczna³⁸ i wielu mariologów³⁹. Piękno fascynuje, „objawia” Boga, dlatego człowiek je kocha i poszukuje go. Oczywiście, należy się strzec, aby nie ulec zewnętrznemu estetyzmowi czy łatwemu sentymentalizmowi. Chodzi o pozostanie na poziomie teologicznym. Ewangelisci są skąpi w przekazywaniu informacji o Maryi, a Jej wyglądu fizycznego w ogóle nie podają. Fakt, że nie znamy Jej zewnętrznego oblicza, *ma swój głęboki sens – nie zatrzymuje nas Ona na sobie, ale prowadzi do Boga. Jej jakby «przezroczystość» sprawia, że poznajemy w Niej i kontemplujemy Chrystusa*⁴⁰. Wrażliwość na piękno należy jednak kształtować. O tym zadaniu duszpasterskim przypominał Jan Paweł II: *Sanktuaria istnieją ze względu na Boga i ludzi. Ludzie mają prawo do poszanowania ich poczucia religijnego, chociaż gust ludowy należy cierpliwie i stopniowo wychowywać. Doskonały ład i autentyczne piękno wspaniałej bazyliki czy prostej kapliczki są już same w sobie jakąś katechezą, która wpływa na podniesienie ducha i serca pielgrzymów, albo też – niestety – na obniżenie tego dążenia*⁴¹.

³⁵ PAWEŁ VI, *In auditorio Pontifici Athenaei a Sancto Antonio in Urbe ob coactos Conventus, VII Mariologicum atque XIV Marianum* (Roma, 16 V 1975), AAS 67(1975), 338.

³⁶ Papieskie wypowiedzi przytaczają i omawiają S.M. PERELLA, «*Tota pulchra es Maria*». *L'Immacolata: frutto segno e riverbero della bellezza e dello splendore di Cristo Redentore dell'uomo. Dogma ed estetica nel magistero di Giovanni Paolo II*, w: *Il dogma dell'immacolata concezione di Maria. Problemi attuali e tentativi di ricomprensione. Atti del XIV Simposio Internazionale Mariologico* (Roma, 7-10 ottobre 2003), red. E.M. TONIOLO, Roma 2004, 463-623 i B. KOCHANIEWICZ, «*Via pulchritudinis*» a mariologia, w: TENZE, *Wybrane zagadnienia z mariologii Jana Pawła II*, Niepokalanów 2007, 66-74.

³⁷ Por. MDFID 16.

³⁸ Por. MP 33.

³⁹ Por. G. COLZANI, *Współczesna mariologia: weryfikacja teologiczna*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 3, 265-267; B. KOCHANIEWICZ, «*Via pulchritudinis*»..., 58-66.

⁴⁰ J. KRÓLIKOWSKI, *Piękno manifestacją świętości Maryi*, w: *Maryja – wzór wszelkiej świętości. IV Bocheńskie sympozjum mariologiczne. Bochnia, 23 września 2006 roku*, red. A. GAŚSIOR, J. KRÓLIKOWSKI, P. ŁABUDA, Tarnów 2007, 161.

⁴¹ JAN PAWEŁ II, *Sanktuaria są jakby trwałymi antenami Dobrej Nowiny o zbawieniu* (Przemówienie do zarządców sanktuariów francuskich, 22 I 1981), w: TENZE, *Nauczanie papieskie*, t. 4/1: 1981 (styczeń-czerwiec), Poznań 1989, 69.

*Ale jeśli już nawet same kamienie i martwe przedmioty mają swoją wymowę i wywołują wpływ na ludzi – zauważa Papież – to cóż dopiero trzeba powiedzieć o zespołach duszpasterskich, które się poświęcają opiece nad sanktuariami? Wasza rola może tu być rozstrzygająca, jeśli się weźmie pod uwagę tajemnicę Bożej łaski⁴². Faktycznie, duszpasterze mogą uczynić z sanktuarium szczególną przestrzeń zawierzenia⁴³. Zwiastowanie było dla Maryi szkołą zawierzenia Bogu. Zaprasza Ona do podobnego zawierzenia wiernych. Jan Paweł II, opisując Jej więź wiary z wiarą Kościoła, odwołuje się do kategorii „uczestnictwa”, a nawet „utożsamienia” – świadkowie Chrystusa *uczestniczą poniekąd w wierze Maryi*⁴⁴. Jej macierzyńska obecność w ich życiu prowadzi do odpowiedzi synowskiego zawierzenia Matce. *Zawierając się po synowsku Maryi, chrześcijanin – podobnie jak apostoł Jan – «przyjmuje» Matkę Chrystusa i wprowadza Ją w to wszystko, co stanowi jego własne życie wewnętrzne, poniekąd jego ludzkie i chrześcijańskie «ja»*⁴⁵. Inaczej mówiąc, zdaje się na pomoc Jej przykładu i macierzyńskiego wstawiennictwa, by odnaleźć sens życia chrześcijańskiego, które jest życiem „w Chrystusie”. Oznacza to, że zawierzenie Matce wpisuje się w chrzcielne przymierze z Chrystusem, służy mu, aby lepiej oddać się Trójjedynemu Bogu. Budzi Ona w oddanych sobie ludzkich sercach nadzieję na Boże zmiłowanie i prowadzi je do źródeł Bożego miłosierdzia⁴⁶.*

Wiąże się to ściśle z kolejnym aspektem duszpasterstwa w sanktuarium maryjnym, a mianowicie posługą jednania. Rozpoczyna ją diakonia słowa Bożego. Maryja jest w sobie samej żywą Ewangelią. Nie możemy przyjąć Jej jako Matki – zaznacza Papież Wojtyła – *jeżeli nie jesteśmy posłuszni Jej słowu, wskazującemu nam Jezusa jako Mistrza prawdy, której należy słuchać i iść za nią: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie». Te słowa Maryja powtarza stale, gdy ma swego Syna na ręku lub wskazuje Go spojrzeniem*⁴⁷. Jest Ona ponadto najwspanialszym owocem zbawczego dzieła pojednania i zarazem pierwszym sprzymierzeńcem Boga w dziele zbawczego jednania. Najpierw wydała na świat Jezusa, który jest naszym pojednaniem. Potem stała pod krzyżem, kiedy Bóg przez

⁴² TAMŻE.

⁴³ I. BOKWA, *Sanktuarium jasnogórskie przestrzenią zawierzenia*, w: *Przez akt oddania do zawierzenia Maryi w trzecim tysiącleciu*, red. Z.S. JABŁONSKI, J. PACH, Jasna Góra-Częstochowa 2004, 147.

⁴⁴ RM 27.

⁴⁵ TAMŻE, 45.

⁴⁶ Por. T. SIUDY, *Jana Pawła II i nasze zawierzenie Maryi*, w: *Jan Paweł II – Mistrz duchowy*, red. M. CHMIELEWSKI, Lublin 2006, 97-105.

⁴⁷ JAN PAWEŁ II, *Ona jest Matką i doskonałym wzorem chrześcijan* (Homilia w sanktuarium maryjnym w Suyapa, 8 III 1983), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej*, red. A. SZOSTEK, t. 2, Warszawa 1998, 167.

krwem swego Syna pojednał wszystko ze sobą. Jej macierzyński wkład w dzieło jednania trwa nadal. *Uwielbiona w niebie ma serce wypełnione miłosierdziem dla grzeszników, którzy kierując ku Niej swój wzrok, wzywają Jej wstawienictwa i błagają o Boże przebaczenie. [...] Obecna w swoich sanktuariach kieruje ku ludziom wezwaniem do nawrócenia, do oczyszczenia*⁴⁸. Są one miejscem, gdzie trwa *nieprzerwany ruch nawróceń, gdzie wierni w kaplicy spowiedzi czy innych miejscach tych świątyń odnajdują pokój oczyszczonego serca*⁴⁹. Dlatego ważne jest duszpasterstwo konfesjonału, za które podziękował Papież paulinom podczas drugiego pobytu na Jasnej Górze⁵⁰. Ta sanktuaryjna służba pojednania, w której udział ma Maryja, prowadzi do najdoskonalszego spotkania z Bogiem na drogach ziemskiego pielgrzymowania, jakie stanowi Eucharystia. Ona jest sercem sanktuarium, *ku której wszystko zmierza i z której wszystko promieniuje*⁵¹.

Sanktuarium maryjne winno być także szkołą modlitwy, zwłaszcza liturgicznej⁵². Tymczasem wciąż mało docenianą formą są nabożeństwa słowa Bożego i odnowiona Liturgia godzin. Coraz rzadziej śpiewa się nieszpory maryjne. Wydaje się, że przy wzmożonym wysiłku duszpasterzy te formy modlitwy mogą przeżyć renesans, by uczyć trudnej sztuki modlitwy⁵³. Pielgrzymi mogą „podpatrzeć” w nich *Dziewicę słuchającą*⁵⁴ i *modlącą się*⁵⁵. Jej życie przenikała postawa słuchania, rozważania i wypełniania Bożego słowa. Radowała się i wielbiła Boga, że uczynił Jej *wielkie rzeczy*. Z ufnością prosiła się do Jezusa na godach w Kanie Galilejskiej. W Wieczerniku zaś – z uczniami Chrystusa – przyzywała daru Ducha dla siebie samej i wspólnoty pierwotnego Kościoła⁵⁶. To

⁴⁸ T. SIUDY, *Sanktuaria maryjne...*, 92.

⁴⁹ JAN PAWEŁ II, *Zostaliśmy wezwani i konsekrowani dla sakramentu pojednania* (Przemówienie w Lourdes do kapłanów, 15 VIII 1983), „L'Osservatore Romano” 4(1983) nr 7-8, 8.

⁵⁰ TENŻE, *Sześć wieków waszego powołania i służby w tym sanktuarium* (Przemówienie do ojców paulinów na Jasnej Górze, 19 VI 1983), w: TENŻE, *Druga pielgrzymka do Polski. Przemówienia, homilie*. 16 VI – 22 VI 1983, Kraków 1983, 89.

⁵¹ TENŻE, *Msza święta dla chorych w dniu Matki Bożej z Lourdes* (Homilia w Watykanie, 11 II 1991), „L'Osservatore Romano” 12(1991) nr 2-3, 39. Por. T. SIUDY, *Sanktuaria maryjne...*, 93-96.

⁵² Por. KONGREGACJA KULTU BOŻEGO, *Wskazania i propozycje obchodu Roku Maryjnego* (3 IV 1987), 74, Wrocław 1987, 29.

⁵³ Por. TAMŻE, nr 58-60; W. PRZYGODA, *Sanktuarium maryjne centrum życia duchowego i znak nadziei dla ubogich*, w: *Zwycięstwo przychodzi przez Maryję. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego. Jasna Góra, 18-19 listopada 2005 roku*, red. Z.S. JABŁOŃSKI, T. SIUDY, Częstochowa 2006, 199.

⁵⁴ MC 17.

⁵⁵ TAMŻE, 18.

⁵⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Maryja a dar Ducha Świętego* (Audiencja generalna, 28 V 1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 4, 265.

bardzo ważna wskazówka dla pasterzy, że należy się modlić nie tylko „do Maryi” i „przez Nią”, ale także tak „jak Ona” i „z Nią”⁵⁷.

W końcu sanktuarium maryjne ma być miejscem promieniowania wzmożonej miłości braterskiej⁵⁸. Maryja dała jej wielokrotnie dowód, czego przykładem są Jej odwiedziny Elżbiety i interwencja na weselu w Kanie. Wspólna modlitwa z Nią oraz wysławianie Jej cnót i ich naśladowanie winny kierować pielgrzymów na drogę służby *ubogim, wydziedziczonym, chorym, by dla tych «najmniejszych» mieszkańców ziemi być znakiem macierzyńskiej opieki Maryi*⁵⁹. Również w duszpasterskim oddziaływaniu sanktuarium nie może zabraknąć świadectwa służby i miłości. Ważne jest, *aby przybywający pielgrzymi odczuwali pełną miłosierdzia troskę o ubogich, chorych, niepełnosprawnych, emigrantów, ludzi w podeszłym wieku, poszukujących pomocy w trudnościach życiowych, zwłaszcza zmagających się z bezrobociem i wykluczeniem społecznym. Należy więc ożywić działalność charytatywną w sanktuariach i starać się, aby proponowane formy pomocy były adekwatne do rodzących się nowych potrzeb ludzi*⁶⁰. Tkwi w tym szansa apostołskiego zaangażowania ludzi świeckich. Pozwoli im ono odkryć i zrozumieć rangę charyzmatów, koniecznych do budowania jedności wspólnoty i rozwoju jej życia eklezjalnego.

1.2. Ku zdrowej pobożności i duchowości maryjnej

Działalność pastoralną Kościoła cechuje wrażliwość kairoligiczna. Dlatego duszpasterz – postuluje adhortacja *Pastorem dabo vobis* – powinien się nauczyć *rozpoznawać, dokąd zmierza dzisiejsze społeczeństwo, odkrywać jego głębokie potrzeby duchowe, określać konkretne i główne zadania oraz odpowiadające im metody duszpasterskie, aby stosownie odpowiedzieć ludzkim oczekiwaniom*⁶¹. Dopiero na podstawie owej diagnozy może przejść do poszukiwania terapii duszpasterskiej adekwatnej do aktualnej sytuacji człowieka i „znaków czasu”.

⁵⁷ Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Z jaką Maryją w nowe tysiąclecie?*, w: *Signum Magnum – duchowość maryjna*, red. M. CHMIELEWSKI, Lublin 2002, 186-187; W. SIWAK, *Maryja – nauczycielka modlitwy w świetle nauczania Jana Pawła II*, w: *Jan Paweł II – Mistrz duchowy...*, 123.

⁵⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Znaczenie sanktuarium maryjnego* (Anioł Pański, 21 VI 1987), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej*, red. A. SZOSTEK, t. 5, Warszawa 1999, 182; Benedykt XVI, *To sanktuarium jest miejscem modlitwy i służby braciom* (Homilia na zakończenie obchodów 150-lecia objawień NMP w Lourdes, 14 IX 2008), „L’Osservatore Romano” 29(2008) nr 10-11, 30.

⁵⁹ JAN PAWEŁ II, *Maryja w duchowym doświadczeniu...*, 115.

⁶⁰ W. PRZYGODA, *Sanktuarium maryjne...*, 200-201. Por. WPRM 76; SP 12.

⁶¹ PDV 5. Por. W. PRZYGODA, *Sanktuarium maryjne...*, 193-195.

Obecnie w duszpasterstwie maryjnym – zwłaszcza w Polsce – nie chodzi o nowe inicjatywy czy akcje duszpasterskie, a tym bardziej ich redukowanie albo wyciszenie, *ale o zadbanie o «jakość» tych, które już są podejmowane zarówno w ramach duszpasterstwa parafialnego, jak też ogólnopolskiego, realizowanego najczęściej poprzez posługę sanktuariów maryjnych. Służy temu zdrowa mariologia, czyli oparta na Biblii, Tradycji i nauczaniu Magisterium Kościoła, oraz wyraźne kryteria kształtowania wszelkich form pobożności maryjnej*⁶².

Sobór Watykański II, podejmując dzieło odnowy Kościoła, wskazał na odnowę kultu liturgicznego Błogosławionej Dziewicy jako zadanie wiodące⁶³. Adhortacja *Marialis cultus* zwróciła uwagę na pełne zharmozowanie ludowych praktyk pobożnościowych z liturgią⁶⁴. Encyklika *Redemptoris Mater* postawiła na ubiblijnienie pobożności maryjnej i do wartościowanie w niej naśladowania Maryi⁶⁵. Za nimi podążają inne wypowiedzi Magisterium Kościoła i refleksje teologów, które kreślą *idealną formę pobożności maryjnej*⁶⁶.

Podstawowym wymogiem mariologii wobec niej jest to, aby mieściła się *w nurcie jednego kultu, który słusznie nazywa się chrześcijańskim, ponieważ z Chrystusa bierze swój początek i skuteczność, w Chrystusie znajduje swe całkowite i ostateczne uzasadnienie oraz przez Chrystusa w Duchu Świętym prowadzi do Ojca*⁶⁷. A więc duszpasterstwo nie może czynić z Maryi osobnego przedmiotu czci. Typ pobożności zwany „pobożnością do Maryi”, w którym jawi się Ona w centrum uwagi jako źródło i rozdawczyni łask, należy umiejętnie, ale stanowczo równoważyć pobożnością typu „jak Maryja” i „z Maryją”. *Dobrze ustawione duszpasterstwo maryjne umie prowadzić wiernych od błogosławienia Maryi za Jej udział w dziele zbawczym Chrystusa (Wcielenie-Pascha) do proszenia, by na Jej wzór i z Jej pomocą samemu w nim uczestniczyć, czyli żyć wiarą, nadzieją, miłością w doskonałym zjednoczeniu z Chrystusem*⁶⁸.

Jan Paweł II rozróżnia precyzyjnie pomiędzy „duchowością maryjną” i odpowiadającą jej „pobożnością maryjną”. Są one wobec siebie komplementarne. Pierwsza z nich nie jest *samą nauką wiary, ale także życiem z wiary*⁶⁹, które musi się wyrażać w konkretnych czynach i postawach względem Boga, bliźniego, świata i siebie samego, wzorowanych na Maryi. Znajdują one praktyczny i zewnętrzny wyraz w różnorodnych

⁶² J. KUMALA, *Maryja w duszpasterstwie...*, 8. Por. MDFID 33; II Polski Synod Plenarny (1991-1999), Poznań 2001, 277.

⁶³ Por. LG 67.

⁶⁴ Por. MC 23-24.

⁶⁵ Por. RM 42-47.

⁶⁶ MP 76.

⁶⁷ MC wprowadzenie; DPLL 186.

⁶⁸ J. KUMALA, *Maryja w duszpasterstwie...*, 8.

⁶⁹ RM 48.

formach pobożności maryjnej. Ta z kolei, *angażując sferę przeżyciowo-afektywną, implikuje określone postawy duchowe*⁷⁰. W tej perspektywie czytelniejsze staje się przypomnienie soborowe, że *prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznania przodującego stanowiska Bogarodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz naśladowania Jej cnót*⁷¹.

Święty Paweł uświadamia, że *wiara rodzi się z tego, co się słyszy* (Rz 10, 17). Inaczej mówiąc, posługa słowa budzi ją, kształtuje, a gdy zajdzie potrzeba, koryguje. Wobec tego pierwszą płaszczyzną odnowy duszpasterstwa maryjnego winna być odnowa przepowiadania słowa Bożego. Posoborowa mariologia sformułowała wiodące zasady kaznodziejstwa⁷² i katechezy maryjnej⁷³.

Nie ma pogłębienia pobożności maryjnej bez odnowy biblijnej. Jedynie oparcie na fundamencie słowa Bożego ustrzeże ją od przesadnego poszukiwania nowości i nadzwyczajności⁷⁴. Encyklika *Redemptoris Mater* jest prawdziwą sumą mariologii biblijnej. Refleksje opiera na tematach biblijnych, sięga nawet do oryginalnych tekstów Pisma Świętego⁷⁵. Jak bardzo zależy Kościołowi na ubiblijnieniu duszpasterstwa i pobożności maryjnej świadczy także *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, wydany przez Kongregację Kultu Bożego w 1986 roku. Jego celem jest troska, by szerzyć poprawny kult Bogurodzicy. Msze o Niej *czerpia moc i sens z Jej najgłębszego udziału w historii zbawienia*⁷⁶, którą poznajemy z Biblii. Posiadamy ponadto wzory biblijnego mówienia o Maryi. Wspomnę tylko książkę J. Kudasiewicza *Matka Odkupiciela*⁷⁷ oraz biblijne komentarze i homilie do wszystkich czytań i formularzy Mszy maryjnych⁷⁸.

⁷⁰ M. CHMIELEWSKI, *Maryjny wymiar duchowości chrześcijańskiej. Kwestie metodologiczne*, w: *Signum Magnum...*, 27-29.

⁷¹ LG 67.

⁷² Por. T. LEWANDOWSKI, *Implikacje homiletyczne soborowej mariologii*, „Ateneum Kapłańskie” 79(1987) t. 108, 65-73; W. ŻYCIŃSKI, *Jak mówić o Maryi?*, w: *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. PRZYCZYNA, Kraków 2002, 75-89; J. TWARDY, *Głoszenie kazań maryjnych*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana. Symposium mariologiczne zorganizowane przez Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu w dniu 23 października 2002 r. Materiały*, red. W. SIWAK, Przemyśl 2003, 149-170.

⁷³ Por. M. ZAJĄC, *Katecheza maryjna w Polsce w latach 1905-2005*, Lublin 2006, 313-374.

⁷⁴ Por. *Biblijna droga pobożności maryjnej. Z księdzem profesorem Józefem Kudasiewiczem rozmawia Danuta Mastalska*, Kielce 2002, 57-58; A. WOJTCZAK, *Zasady pobożności maryjnej w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 3, 116-118.

⁷⁵ Por. J. KUDASIEWICZ, *Pismo święte w duszpasterstwie maryjnym*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 2, 44.

⁷⁶ *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998, 12.

⁷⁷ Kielce 1991.

⁷⁸ *Nowe Msze o Najświętszej Maryi Pannie. Komentarze i homilie*, red. A. PACIOREK, H. WITCZYK, Kielce 2008, ss. 607.

Treścią przepowiadania maryjnego musi być organiczne powiązanie osoby i misji Maryi z dziełem zbawczym Chrystusa w perspektywie całej ekonomii zbawienia. Maryja posoborowa to „Maryja w kontekście”: w kontekście tajemnicy Chrystusa, Ducha Świętego, Trójcy Świętej, łaski, Kościoła, a także człowieka i kultury⁷⁹. W konsekwencji łączy *Ona w sobie w pewien sposób i odzwierciedla najważniejsze treści wiary*⁸⁰. Uznanie w Niej „więzi misteriów” i „integralności tajemnic wiary” zamyka drogę wszelkim wybiórczym formom duszpasterstwa maryjnego, które oddalają od rzeczywistości tajemnicy chrześcijańskiej⁸¹.

Niewątpliwie na kształtowanie zdrowej pobożności maryjnej najbardziej doniosły wpływ wywiera respektowanie zasady o jej chrystocentrycznej koncentracji. Maryja *była od chwili poczęcia i narodzenia szczególnym świadkiem tajemnicy Jezusa*⁸², Służebnicą Pańską. Macierzyńska więź z Nim jest źródłem Jej wielkości i osobowym centrum wszelkich Jej odniesień. W sumie – konkluduje Jan Paweł II – *prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej jest [...] chrystocentryczne*⁸³, *gdyż w Maryi wszystko pochodzi od Chrystusa i ku Niemu jest skierowane*⁸⁴. W przepowiadaniu słowa Bożego chodzi również o „ewangelizację chrystocentryczną”, czyli taką, która pomaga wiernym *odnajdywać Chrystusa, jednoczyć się z Nim oraz rozumieć «konkretne i stałe związki, jakie zachodzą między Ewangelią i życiem osobistym, i społecznym człowieka»*⁸⁵. Przedstawianie Maryi jako Hodegetrii, czyli wskazującej na Jezusa, służy praktykowaniu chrystocentryzmu maryjnego, a nie mariocentryzmu.

Ten ostatni polega często na zastępowaniu pośrednictwa Chrystusa pośrednictwem Maryi, czyli głoszeniu, że ma Ona prawo żądać od Boga spełnienia przedstawianych Mu próśb; działa przy pomocy Syna; wszystko może; nadprzyrodzone dary rozdziela według swego upodobania. Tymczasem posoborowa mariologia przedkłada komplementarny w stosunku do tradycyjnego („przez Maryję do Chrystusa”) model pośrednictwa Maryi „w Chrystusie”⁸⁶. Uwrażliwia on, że pośrednictwo maryjne jest uczestnictwem w pośrednictwie Chrystusa, ma charakter macierzyński i podporządkowany. Stąd przepowiadanie o Niej i zano-

⁷⁹ Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Z jaką Maryją...*, 188.

⁸⁰ LG 65.

⁸¹ Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Więź misteriów w mariologii. Z metodologii mariologii, „Salvatoris Mater”* 10(2008) nr 1, 259-270; M.G. MASCIARELLI, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, Kraków 2008, 50.

⁸² RM 26. Por. MDFID 6-7.

⁸³ *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messori*, Lublin 1994, 157.

⁸⁴ JAN PAWEŁ II, *Pobożność maryjna a kult obrazów* (Audiencja generalna, 29 X 1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 4, 316. Por. MC 25.

⁸⁵ JAN PAWEŁ II, *Sanktuaria są jakby trwałymi antenami...*, 70.

⁸⁶ LG 62; RM 38.

szone do Niej modlitwy muszą mieć zawsze na względzie, że Chrystus jest jedynym Źródłem i Dawcą łaski. Matka jest zaś dla proszących *rzecznikiem woli Syna*⁸⁷.

Zastosowania w duszpasterstwie domaga się też formuła „przez Jezusa do Maryi”. Równoważy ona, a nie zastępuje, starą regułę „przez Maryję do Chrystusa”. Jest bardziej biblijna. Jan Paweł II uczy, że tylko w tajemnicy Chrystusa wyjaśnia się w pełni własna tajemnica Maryi⁸⁸. Oznacza to – komentuje B. Kochaniewicz – że *każdy ochrzczony żyje już w zjednoczeniu z Chrystusem i w Chrystusie. Jego synowska relacja do Maryi jest niczym innym jak odzwierciedleniem jego życia w Chrystusie, jest odzwierciedleniem przez niego więzi łączącej Chrystusa ze swoją Matką*⁸⁹. Należy więc formować w wiernych duchowość maryjną „przez Jezusa”, przez Jego słowo. Punktem jej wyjścia i dojścia będzie wówczas Jezus i Jego Ewangelia.

Formuła „przez Jezusa do Maryi” i model „pośrednictwa Maryi w Chrystusie” dobrze służą ustawicznemu prostowaniu obrazu Boga, który w duszpasterstwie bywa czasami deformowany. Chodzi zwłaszcza o przeciwstawianie sprawiedliwości Chrystusa miłosierdziu Maryi. *Wypaczony obraz Chrystusa, który sobie zarezerwował sprawiedliwość, a Matce oddał miłosierdzie, sprawia, że w pobożnych praktykach dominuje zasada «przez Maryję».* Prowadzi ona często do *psychologicznej interpretacji tajemnicy miłosiernej Matki. Aby nie dochodziło do stwarzania nawet pozorów przeciwstawiania modlitwy do Maryi woli Jezusa i wymaganiom, jakie kieruje On do wiernych, Jan Paweł II przypomina, że Jezus nie tylko objawił nam Ojca «bogatego w miłosierdzie», ale jest wcielonym i uosobionym Miłosierdziem Ojca. Maryja zaś jako pierwsza doświadczyła Bożego miłosierdzia, zna jego cenę i umiała je sławić. Jeśli zatem zwracamy się do Niej zwrótem «Matko Miłosierdzia», wyznajemy, że jest Matką Jezusa. Co więcej, wypowiadamy swą wiarę, że w Chrystusie przyszło do nas miłosierdzie Boże, które przemienia świat, a w to zbawcze leczenie stworzenia jest wpisana Maryja*⁹⁰. Przybliża Ona każdemu po macierzyńsku miłosierdzie Syna, czyniąc je bardziej dostępnym.

⁸⁷ A. WOJTCZAK, *Zasady pobożności maryjnej...*, 123; L. SCHEFFCZYK, *Christus als Mitte der Mariengeheimnisse*, w: TENZE, *Die Mariengestalt im Gefüge der Theologie. Mariologische Beiträge*, Regensburg 2000, 225.

⁸⁸ Por. RM 4; JAN PAWEŁ II, *Tajemnica Trójcy Świętej a Maryja* (Homilia na zakończenie XX Międzynarodowego Kongresu Maryjno-Mariologicznego w Rzymie, 24 IX 2000), „L'Osservatore Romano” 21(2000) nr 11-12, 16.

⁸⁹ B. KOCHANIEWICZ, *Stan mariologii na progu trzeciego tysiąclecia*, „Salvatoris Mater” 3(2000) nr 3, 259. Por. T.D. ŁUKASZUK, *Chrystologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka. Adhortacja Pawła VI «Marialis cultus» na temat rozwoju należącego pojętego kultu maryjnego. Tekst i komentarze*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1991, 183.

⁹⁰ A. WOJTCZAK, *Zasady pobożności maryjnej...*, 123-124. Por. DM 9; J. KUMALA, *Formuła «Per Iesum ad Mariam»...*, 243-245.

Posoborowa mariologia nawołuje do przewyciężenia „pustki pneumatologicznej” w czci maryjnej⁹¹. Paweł VI zachęca duszpasterzy, *aby bardziej wnikliwie i dokładnie przestudiowali dzieło Ducha w historii zbawienia i aby za ich sprawą księgi i formuły chrześcijańskiej pobożności naświetlały Jego ożywiające działanie. Takie rozważania mogą naświetlić zwłaszcza ściśle związek między Duchem Bożym a Dziewicą Nazaretą i ich wspólne oddziaływanie na Kościół*⁹². Jan Paweł II precyzuje zaś, że Jej zbawczy wpływ na Kościół, czyli macierzyńskie pośrednictwo, jest podtrzymywane przez Ducha, który zapewnia mu skuteczność⁹³. Dlatego przedkładana wiernym ikona Maryi winna ukazywać Ją ściśle złączoną z Duchem. Ona jest Mu najbliższa. Nie przesłania Go ani nie zastępuje. W Niej staje się dla nas najbardziej konkretny i zrozumiały. Od Niej uczymy się też otwarcia na Ducha. Jeśli duszpasterstwo będzie podążać w tym kierunku, to cześć maryjna stanie się istotnym czynnikiem ukazującym ożywiające działanie i rolę współpracy z Duchem Świętym⁹⁴.

Kult oddawany Maryi ma wykazywać swoją wewnętrzną treść eklezjalną. Chodzi w nim o ukazanie miejsca, jakie zajmuje Ona w Kościele. Jest nie tylko jego Matką, ale także najpiękniejszą częścią, pierwszą i najdoskonalszą uczennicą Chrystusa, czyli wzorem wiary, nadziei, miłości i posłuszeństwa woli Bożej⁹⁵. Jest to pobożność „z Maryją” i „jak Maryja”, która polega na Jej kontemplowaniu i naśladowaniu⁹⁶. Wymaga to przemiany życia, pobudza do aktywności i brania współodpowiedzialności za Kościół. Z odkrywania i kontemplowania w Matce Jezusa eklezjalnego misterium rodzi się wielbienie Boga. Miłość do Kościoła przechodzi *w miłość do Maryi i odwrotnie, gdyż jedna bez drugiej nie może istnieć*⁹⁷.

Mariologię cechuje *zainteresowanie antropologią*⁹⁸, przez co wskazuje ona, że kult maryjny pozostaje pod wpływem społeczno-kulturowych uwarunkowań. Należy zatem w diakonii słowa odróżnić jego treść od zmiennej formy zależnej od różnych okoliczności czasów i miejsca, odmiennej mentalności ludzi i tradycji kulturowej⁹⁹. Wiodącym „znakiem

⁹¹ Por. D. BERTETTO, *La Madonna oggi. Sintesi mariana attuale*, Roma 1975, 352-353; R. LAURENTIN, *Mary and the Holy Spirit*, w: *Mary in Faith and Life in the New Age of the Church*, Ndola 1983, 269.

⁹² MC 28. Por. MDFID 8.

⁹³ Por. RM 38, 43-44; S.C. NAPIÓRKOWSKI, T. WILSKI, *Macierzyńskie pośrednictwo w Duchu Świętym*, w: Jan Paweł II, *Matka Odkupiciela...*, 216-218.

⁹⁴ Por. M. WSZOŁEK, *Pneumatologia zasada odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka...*, 220.

⁹⁵ Por. MC 28, 35; MDFID 9; T. SIUDY, *Eklezjologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka...*, 221-234.

⁹⁶ Por. MC 17-20.

⁹⁷ TAMŻE, 28. Por. MDFID 20.

⁹⁸ MDFID 15.

⁹⁹ Por. MC 24, 36, 38; E. DURLAK, *Antropologiczna droga odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka...*, 424-425.

czasu” pozostaje dziś troska o kształt i kierunek promocji kobiety w Kościele i świecie, stąd trzeba ukazywać Maryję nie daleką i wyniosłą, ale Maryję z ludu, ubogą, uczącą się i dojrzewającą, pytającą i rozważającą, pokorną i dzielną, pracującą i cierpiącą, która z wiarą, nadzieją i miłością przyjmuje Boże działanie i uczestniczy w „wydarzeniu wieków”. W takiej Jej ikonie odnajdzie się każda kobieta i każdy chrześcijanin, gdyż Maryja jest wzorem ucznia Chrystusa¹⁰⁰.

W przepowiadaniu maryjnym należy dbać o formę, styl i precyzję języka. Chodzi o to, by unikać jednostronności (np. mariocentryzm), taniego sentymentalizmu i apokryficzności, powierzchowności i zbytniej improwizacji. Słowo o Maryi ma być oparte na prawdzie Ewangelii i uzasadnione teologicznie. Nie może rodzić u odbiorcy błędnego rozumienia roli Maryi w życiu chrześcijańskim¹⁰¹. Jeśli mariologia wycofała z języka kilka tradycyjnych terminów, np. „Współodkupicielka”, „Wszecpośredniczka”, „Szafarka łask”, „oddanie się Maryi” i zastąpiła je terminologią bardziej poprawną: „Socia Christi”, „Służebnica Pańska”, „pośrednictwo macierzyńskie i podporządkowane”, „pośrednictwo w Chrystusie”, „zawierzenie Maryi”, to podobną operację należy przeprowadzić w posłudze słowa. Z drugiej strony, nie wolno ulegać w niej pokusie *preintelektualizowania*, która mogłaby raczej zaciemnić niż rozjaśnić chrześcijańskie sumienia¹⁰². Stąd Jan Paweł II prosi Maryję: *Spraw, abyśmy – głosiciele Ewangelii – rozumieli zawsze, że oprócz planów, technik, strategii i przygotowań, ewangelizacja to zanurzenie się w tajemnicy Chrystusa i próba przekazania braciom czegoś z jej treści*¹⁰³.

Głoszenie słowa Bożego pozostaje na służbie liturgicznej i ludowej pobożności maryjnej. Celebracje liturgiczne i wszelkie nabożeństwa maryjne zakładają wiarę (*lex credendi*), wyrażają ją (*lex orandi*) i wzmacniają. Stanowią one drugą płaszczyznę odnowy duszpasterstwa maryjnego. Jest konieczne – stwierdza Kongregacja Kultu Bożego – *aby wyobrażenie o Matce Bożej odpowiadało istotnym przekazom Ewangelii i było zgodne z wiarą Kościoła, niezależnie od poszczególnych form kultu. Istotnie, jakakolwiek forma błędu doktrynalnego nie może stworzyć zdrowych form pobożności maryjnej*¹⁰⁴. Regulują je te same zasady, co posługę słowa. Streszczają się one w formule „Maryja w kontekście”. Ciekawe

¹⁰⁰ Por. MDFID 21; *Jaka Maryja dla polskich kobiet dzisiaj?*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 4, 250.

¹⁰¹ Por. T. LEWANDOWSKI, *Implikacje homiletyczne soborowej mariologii...*, 70-73; M. ZAJĄC, *Katecheza maryjna w Polsce...*, 325.

¹⁰² KONGREGACJA DO SPRAW DUCHOWIENSTWA, *Kapłan, głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa* (19 III 1999), Poznań 1999, 17.

¹⁰³ JAN PAWEŁ II, *Nabożeństwo ludu do Maryi podstawą ewangelizacji* (Homilia w Belem, 8 VII 1980), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 2, 121.

¹⁰⁴ WPRM 68.

pozostaje jednak to, jak ożywione zainteresowanie współczesnej mariologii kultem maryjnym wyraża się *w ocenie jego wyrazu liturgicznego, a także wielorakich przejawów pobożności ludowej oraz w pogłębieniu spojrzenia na ich wzajemne powiązanie*¹⁰⁵.

Sobór Watykański II i Magisterium posoborowe koncentrują pobożność maryjną na liturgii. Stanowi to istotne *novum* w mariologii katolickiej. Dotąd, kiedy mówiono o pobożności maryjnej, utożsamiano ją zazwyczaj z modlitwami i praktykami prywatnymi. Wynikało to z faktu, że od średniowiecza do Vaticanum II obserwuje się kierunek od liturgii do nabożeństw ludowych. Dopiero ostatni Sobór napomina *wszystkich synów Kościoła, aby szczerze popierali kult Błogosławionej Dziewicy, szczególnie liturgiczny*¹⁰⁶. Pierwszeństwo liturgii wynika z faktu, że mamy w niej do czynienia z rzeczywistą obecnością zbawczej tajemnicy Chrystusa oraz jednością kultu zewnętrznego i życia chrześcijańskiego. Konkretniej mówiąc, *kult nie wyczerpuje się w obrzędach, które byłyby celem samym w sobie, lecz jest miejscem uprzywilejowanym, w którym aktualizuje się wzajemny związek Boga z człowiekiem przez skierowane do niego wezwanie Boże i odpowiedź na nie człowieka, przy czym zarówno wezwanie, jak i odpowiedź dokonują się w zbawczym dziele Chrystusa*¹⁰⁷.

Reguła ta odnosi się w całości do liturgicznego kultu maryjnego. Kluczem do jej zrozumienia jest soborowa *Konstytucja o liturgii*. Umieszcza ona Maryję w kontekście Chrystusowego roku liturgicznego i podaje przemawiające za tym racje: *Obchodząc roczny cykl misterium Chrystusa, Kościół święty ze szczególną miłością oddaje cześć Najświętszej Matce Bożej Maryi, która nierozdzielnie węzłem związana jest ze zbawczym dziełem swojego Syna. W Niej Kościół podziwia i wystawia wspaniałe owoce Odkupienia i jakby w przeczystym obrazie z radością ogląda to, czym pragnie i spodziewa się być*¹⁰⁸. Oznacza to, że liturgiczny kult Maryi nie popadnie nigdy w mariocentryzm. Należy go dowartościować w duszpasterstwie¹⁰⁹.

Wyrazem troski Kościoła o niego są nowe księgi liturgiczne. I tak *Mszal rzymski* Pawła VI przynosi nieco inne rozmieszczenie świąt maryjnych w roku liturgicznym, a także dokładniejszą ich gradację hierarchiczną wraz ze zniesieniem świąt o wątpliwej wartości teologicznej¹¹⁰.

¹⁰⁵ MDFID 13.

¹⁰⁶ LG 67.

¹⁰⁷ A. WOJTCZAK, *Ku pełnej harmonii między ludową pobożnością maryjną i liturgią*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 19(2005) 147-148. Por. J. SROKA, *Liturgiczna droga odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka...*, 287-289.

¹⁰⁸ SC 103. Por. W. MIXA, *Seelsorge*, w: *Marienlexikon*, red. R. BÄUMER, L. SCHEFFCZYK, t. 6, St. Ottilien 1994, 123.

¹⁰⁹ Por. J. KUDASIEWICZ, *Pismo święte...*, 63.

¹¹⁰ Por. MC 8-9.

Potwierdzeniem ducha soborowego są także maryjne wątki w modlitwach eucharystycznych i euchologii sakramentalnej. Równie wielką kartą odnowionej pobożności maryjnej jest *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*. Zawiera on 48 formularzy mszalnych utkanych z tekstów biblijnych. Dołączony do niego *Lekcjonarz* unika tekstów Pisma Świętego odnoszonych do Maryi w sposób jedynie akomodowany. Dorobek tradycji patrystycznej widoczny jest zaś w czytaniach *Liturgii godzin*¹¹¹.

W tekstach liturgicznych weryfikuje się zasada: *lex credendi – lex orandi*. Dają one pasterzom wzory, jak mówić o Maryi i jak Ją czcić. Nadal jednak pastoralnym problemem pozostaje „hierarchia prawd”, o której decyduje ich *powiązanie z zasadniczymi podstawami wiary chrześcijańskiej*¹¹². Mariologia nie ma wątpliwości, że na szczycie prawd maryjnych stoi dogmat o Bożej Matce. Wiąże się on wewnątrznie z prawdą o Chrystusie i artykułem wiary o Trójcy Przenajświętszej. Pozostałe prawdy maryjne łączą się wyraźniej z nauką o człowieku i Kościele. *Natomiast w kalendarzu liturgicznym – stwierdza S. C. Napiórkowski – najuroczyściej obchodzi się Niepokalane Poczęcie i Wniebowzięcie, a więc wcale nie najważniejsze misteria Maryi*¹¹³. Za ten stan nie należy winić tylko duszpasterzy, ale też niefortunne umieszczenie uroczystości Bożej Rodzicielki w kalendarzu liturgicznym. *Przecież 1 stycznia – realistycznie ocenia Z. Nosowski – większość ludzi odsypia noc sylwestrową, a ci, którym jeszcze chce się myśleć, skupiają się nad papieskim orędziem na Dzień Pokoju*¹¹⁴.

Kult liturgiczny nie wyczerpuje jednak *wszystkich możliwości wyrażania czci Ludu Bożego oddawanej Matce Bożej*¹¹⁵. Istnieje także *maryjna pobożność ludowa, zróżnicowana w swoich zewnętrznych formach i głęboka w motywacjach, która jest ważnym i uniwersalnym faktem kościelnym. Wypływa ona z wiary i miłości Ludu Bożego do Chrystusa [...] oraz ze sposobu zbawczej misji, którą Bóg powierzył Maryi z Nazaretu i w której jest Ona nie tylko Matką Pana i Zbawiciela, lecz również, na płaszczyźnie łaski, Matką wszystkich ludzi*¹¹⁶. Dobrze rozumieją oni ścisłą więź Jezusa z Matką. Wyczuwają intuicyjnie Jej świętość. Ufają Jej, są pewni Jej wstawiennictwa. *Obchodzą z radością Jej święta, chętnie biorą udział w procesjach, pielgrzymują do Jej sanktuariów, lubią śpiewać ku*

¹¹¹ Por. TAMŻE, 13; J. SROKA, *Liturgiczna droga odnowy kultu maryjnego...*, 290-291.

¹¹² DE 11.

¹¹³ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *O Maryi nigdy dość, ale poprawnie*, w: TENŻE, *Matka Pana. (Problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Niepokalanów 1998, 161.

¹¹⁴ Z. NOSOWSKI, *Pośrednictwo Maryi: od teologii do duszpasterstwa*, w: JAN PAWEŁ II, *Matka Odkupiciela...*, 272.

¹¹⁵ DPLL 183.

¹¹⁶ TAMŻE.

*Jej czci i składać dziękczynne wota*¹¹⁷. Znaczy to, że pobożność ludowa jest rzeczywistością żywą. Kryje w sobie potężny dynamizm religijny. Nie jest ona *bynajmniej* – dowodzi Jan Paweł II – *nieokreślonym uczuciem, pozbawionym solidnej podstawy doktrynalnej, jak gdyby jakąś niższą formą religijności. Przeciwnie, wielokrotnie jest prawdziwym wyrazem duszy ogarniętej łaską i ukształtowanej w szczęśliwym spotkaniu dzieła ewangelizacji i miejscowej kultury*¹¹⁸.

Z tych względów pierwszą i zasadniczą funkcją duszpasterzy jest akceptacja maryjnej pobożności ludowej, a więc przyjęcie jej jako daru, unikanie zaś całkowitego jej odrzucenia lub niszczącej terapii. *Nie można owej pobożności ludowej* – głosi list apostolski *Vicesimus quintus annus* – *lekceważyć ani traktować jej z obojętnością czy pogardą, jest ona bowiem bogata w różnorakie wartości*¹¹⁹. Jej dyskretną apologię prowadzi też encyklika *Redemptoris Mater*, kiedy oznajmia, że zdrowa duchowość i pobożność maryjna wyrastają *z całej Tradycji*, którą stanowi *historyczne doświadczenie osób i wspólnot chrześcijańskich żyjących wśród różnych ludów i narodów na całym globie*¹²⁰. Umieszczenie kategorii „doświadczenia” wewnątrz Tradycji wiary jest czymś nowym. Fakt ten posiada ważne reperkusje pastoralne, gdyż przekonuje, że dziś Kościoła kształtowane jest nie tylko przez współczesność, ale też przez odwoływanie się do wcześniejszych doświadczeń i ich interpretację. W tym sensie pobożność oparta na wielkich apostołach maryjnych zyskuje znaczący impuls¹²¹.

Obok niezaprzeczalnych walorów ludowa pobożność maryjna wykazuje niepokojące braki. Jej znamiennej cechą jest to, że nie pokrywa się w pełni z kościelnymi treściami wiary i ich oficjalnymi środkami wyrazu. *Nierzadko jest ona podatna* – przyznaje adhortacja *Evangelii nuntiandi* – *na wpływ wielu fałszywych form religijności i zbliża się nawet do zabobonu; często polega na najniższym poziomie kultu religijnego, który nie prowadzi do należytego aktu wiary; może też skłaniać do tworzenia sekt i stronnictw, co zagraża samej wspólnotce Kościoła*¹²². *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* jest jeszcze bardziej konkretne. Wylicza niebezpieczeństwa, które mogą jej zagrażać. Należą do nich powierzchowność w rozumieniu wiary, słaby kontakt z Biblią, tendencja do od-

¹¹⁷ TAMŻE; WPRM 67. Por. MDFID 15.

¹¹⁸ JAN PAWEŁ II, *Odpowiedzialność za innych* (Homilia w sanktuarium Matki Bożej w Zapopan, 30 I 1979), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 2, 21.

¹¹⁹ TENZE, *List apostolski w dwudziestą piątą rocznicę ogłoszenia konstytucji soborowej «Sacrosanctum concilium» o świętej liturgii* (4 XII 1988), 18, Watykan 1988, 28.

¹²⁰ RM 48.

¹²¹ Por. A. WOJTCZAK, *Ku pełnej harmonii...*, 145.

¹²² PAWEŁ VI, *Adhortacja apostolska Evangelii nuntiandi o ewangelizacji w świecie współczesnym* (8 XII 1975), 48, w: *W kręgu Dobrej Nowiny*, red. J. SZLAGA, Lublin 1984, 41.

dzielania przeżyć kultycznych od zaangażowania w życie chrześcijańskie, rozew pomiędzy wiarą a postępowaniem, przesadny rytualizm, skomercjalizowanie kultu (zbytne skupienie się na handlu dewocjonaliami), wynajdywanie spektakularnych znaków, gestów i formu¹²³.

Wszystko to wymaga bardzo uważnej troski duszpasterskiej. Ambivalentny charakter ludowej pobożności maryjnej sprawia, że jej osąd nie jest zadaniem łatwym. Granice między jej blaskami i cieniami są niezwykle łatwo przekraczalne. Akulturacja i czystość wiary to dwa przeciwne wektory. Ludowa pobożność nigdy nie istnieje w stanie czystym. Ciągłe przyjmuje i odrzuca, wchłania i się oczyszcza. Dlatego trzeba otworzyć się *na zrozumienie jej wewnętrznej złożoności i odkrycie jej nie sfalszowanych wartości*¹²⁴. Tam, gdzie do głosu dochodzi uczucie i miłość do Matki, tam trudno zachować umiar i poprawność. Dlatego należy wykorzystać każdą sposobność, *aby wyjaśniać, oczyszczać i umacniać wiarę wiernego ludu, choćby była nawet naznaczona piętnem rodzimego folkloru*¹²⁵.

Nie można pozostawić maryjnej pobożności ludowej własnemu, naturalnemu rozwojowi. Żeby przeciwdziałać jej ewentualnym błędom i wypaczeniom, trzeba ją ewangelizować, *ubogacając ją tym samym coraz bardziej w treści solidne, prawdziwie chrześcijańskie*¹²⁶. Będzie ją to stopniowo uwalniało od braków, oczyszczało i umacniało, aby w miejsce dwuznaczności nabrała ona poprawnego oblicza stanowiącego wyraz wiary, nadziei i miłości¹²⁷. Normatywny dla niej pozostaje kult liturgiczny. Adhortacja *Marialis cultus* uznaje jednoznacznie, że *liturgia święta z powodu swej szczególnej roli w kulcie Bożym jest złotą zasadą chrześcijańskiej pobożności*¹²⁸. W każdym przypadku – precyzuje *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii – w odniesieniu do maryjnej pobożności ludowej, liturgia powinna stanowić zawsze «formę przykładową», źródło natchnienia, stały punkt odniesienia i ostateczny cel*¹²⁹. Nie może zabraknąć duszpasterzom światła prawdy, *aby byli silni i zarazem wyrozumiali, gdy będą musieli prostować i oczyszczać skrzywienia pobożności ludu*¹³⁰.

¹²³ DPLL 65. Por. A. WOJTCZAK, *Ku pełnej harmonii...*, 146.

¹²⁴ EN 48.

¹²⁵ JAN PAWEŁ II, *Nabożeństwo ludu...*, 119.

¹²⁶ TENŻE, *Słowo nadziei dla pracy duszpasterskiej* (Przemówienie do biskupów francuskich z regionu prowincji śródziemnomorskiej, 18 XI 1982), w: TENŻE, *Nauczanie papieskie*, t. 5/2: (czerwiec-grudzień 1982), Poznań 1996, 803.

¹²⁷ Por. TENŻE, *Ewangelizacja pobożności ludowej dla bardziej świadomego uczestnictwa w liturgii* (Przemówienie do konferencji biskupów Abrazji i Molise, 24 IV 1986), w: TAMŻE, t. 9/1: (styczeń-czerwiec 1986), Poznań 2005, 566.

¹²⁸ MC 23. Por. WPRM 69-71; L. SCHEFFCZYK, *Neue Impulse zur Marienverehrung*, St. Ottilien 1974, 41-61.

¹²⁹ DPLL 184.

¹³⁰ JAN PAWEŁ II, *Nabożeństwo ludu...*, 121. Por. J. KUMALA, *Formuła «Per Iesum ad Mariam»...*, 228-231.

Od tego obowiązku nie mogą się pod żadnym pozorem dyspensować, a tym bardziej iść po linii najmniejszego oporu, przyjmując lub kształtując pobożność według upodobań wiernych. Duszpasterz nie jest wyłącznie *echem wspólnoty parafialnej, lecz musi być również jej przewodnikiem, który cierpliwie i stopniowo wyprowadza lud z ciasnej i sentymentalnej religijności w świat wielkich spraw Bożych*¹³¹.

Nabożeństwa maryjne stanowią typowy wyraz pobożności ludowej. Nie dziwi zatem, że posoborowa mariologia dba o ich rozwój i poprawność teologicznej treści. Przypomina także duszpasterzom, że troska o nie należy do ich fundamentalnych zadań¹³², domaga się od nich wysiłku, roztropności duszpasterskiej i stanowczości w respektowaniu norm i wskazań Kościoła w tym względzie, oraz popierania szczególnie tych nabożeństw i praktyk, które są zalecane przez Magisterium Kościoła.

Już *Marialis cultus* zachęca do ożywienia modlitwy *Anioli Pańskiego* i różańca, które wprawdzie nie należą do liturgii, ale zgodne są z jej duchem i rytmem. Cechuje je też ewangeliczny charakter¹³³. Jan Paweł II w liście *Rosarium Virginis Mariae* rozwija motyw różańca, wskazując, że jest on *modlitwą maryjną o sercu chrystologicznym*¹³⁴; proponuje także cykl „tajemnic światła” oraz wskazówki metodyczne, które mogą służyć rozbudzeniu duszpasterstwa różańcowego i jednocześnie chronić je przed wypaczeniem jego znaczenia i funkcji¹³⁵. *Wskazania i propozycje Roku Maryjnego* z 1987 roku poszerzają gamę praktyk maryjnych, które harmonizują z kultem liturgicznym, o *nabożeństwa słowa Bożego, miesiące maryjne, Litanię do NMP, akty poświęcenia się Matce Bożej, szkaplerze i pielgrzymki do sanktuariów maryjnych*¹³⁶. Jeszcze dalej idzie *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, ponieważ do wspomnianych już form dodaje jeszcze *medaliki maryjne i hymn Akatyst*¹³⁷.

Tym, co uderza we współczesnej mariologii, zwłaszcza w życiu i nauczaniu Jana Pawła II, jest odnowiona interpretacja prawdy o *ofiarowaniu się Maryi*. Jego posługa biskupia i papieska odbywała się pod hasłem „Totus tuus”. *Formuła ta – wyjaśnia Papież – nie ma tylko charakteru pobożnościowego, nie jest wyrazem tylko dewocji, lecz jest czymś więcej*¹³⁸. Będąc świadom podnoszonych zastrzeżeń natury teologicznej pod adresem tej formy

¹³¹ A. LEWEK, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa. Zarys homiletyki ogólnej*, Warszawa 1980, 120.

¹³² Por. DPLL 185.

¹³³ Por. MC 41-52; J. SROKA, *Liturgiczna droga odnowy kultu maryjnego...*, 311-317.

¹³⁴ RVM 1. Por. A. WOJTCZAK, *Różaniec – modlitwa maryjna o sercu chrystologicznym*, „Collectanea Theologica” 73(2003) nr 4, 75-99.

¹³⁵ Por. RVM 28; J. KUDASIEWICZ, *Pismo święte...*, 66-69.

¹³⁶ WPRM 58-60, 63, 77-79, 86, 88.

¹³⁷ DPLL 206-207.

¹³⁸ *Przekroczyć próg nadziei...*, 157.

pobożności, wskazuje na potrzebę jej pogłębienia. W tym celu odwołuje się do podstawowej prawdy chrześcijańskiej, która uczy, że w znaczeniu ścisłym możemy się „oddać”, „ofiarować” tylko samemu Bogu, ponieważ od Niego zależy w porządku natury i łaski: *wszyscy poszczególni ludzie są oddani Ojcu Przedwiecznemu mocą Chrystusowego odkupienia. Oddani w przebitym na krzyżu Sercu Odkupiciela*¹³⁹. Zawierzenie się Maryi jest natomiast *odpowiedzią na miłość osoby, w szczególności na miłość matki*¹⁴⁰. *Ów stosunek synowski – to zawierzenie się syna matce – nie tylko ma swój początek w Chrystusie, a także – można powiedzieć – do Niego jest skierowane*¹⁴¹. Wynika z tego, że oddajemy się Chrystusowi, a w Nim Ojcu, Maryi zaś zawieramy to oddanie, czyli czynimy je za Jej przykładem i macierzyńskim wstawiennictwem.

Papieska intuicja zasługuje nie tylko na dalszą analizę mariologów¹⁴², ale także na docenienie i upowszechnienie jej w duszpasterstwie. W aktach zawierzenia Maryja nie może jawić się jako wielkość paralelna do Chrystusa, lecz przeciwnie, winny one ukazywać Ją jako Matkę i Służebnicę Pana. Zawierzyć się Jej znaczy: zawierzyć Jej słowom: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5). W tym sensie droga maryjnego zawierzenia może inspirować nową ewangelizację, ożywiać wiarę w zwycięstwo dobra nad złem i mobilizować do współpracy w dziele Odkupienia¹⁴³.

Tak oto pojawia się trzecia płaszczyzna duszpasterstwa maryjnego, którą definiuje formuła „lex vivendi”. *Kościół – czytamy w Marialis cultus – stawiał zawsze wiernym Dziewicę Maryję za wzór do naśladowania wcale nie pod względem trybu życia, jaki prowadziła, a tym mniej, gdy idzie o warunki społeczno-kulturowe, w jakich żyła, które obecnie prawie wszędzie się zmieniły. Stawia Ją za wzór ze względu na to, że w Jej [...] warunkach życia, z pełną świadomością swojego zadania, oddała się woli Boga (por. Łk 1, 38), że przyjęła Jego słowo, że motywy Jej postępowania umacniała miłość i wola służenia, że była pierwszą i najlepszą uczennicą Chrystusa. To właśnie ma powszechną i trwałą moc przykładu*¹⁴⁴.

¹³⁹ JAN PAWEŁ II, *Co znaczy poświęcić świat Niepokalanemu Sercu Maryi?*, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 2, 160. Por. DPLL 204; BENEDYKT XVI, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła* (Homilia w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, 8 XII 2005), „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 2, 44.

¹⁴⁰ RM 45.

¹⁴¹ TAMŻE, 46.

¹⁴² Por. L. SCHEFFCZYK, *Die «Marienweihe» in Leben und Lehre Johannes Pauls II. unter systematischen Aspekt*, w: *Totus tuus. Maria in Leben und Lehre Johannes Pauls II.*, red. A. ZIEGENAUS, Regensburg 2004, 109-124; K. PEK, «Totus tuus» odnowione, „Roczniki Teologiczne” 53(2006) z. 2, 163-175.

¹⁴³ Por. A. WOJTCZAK, *Pastoralne przesłanie nauki Jana Pawła II o chrystocentryzmie pobożności maryjnej*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 2, 214.

¹⁴⁴ MC 35. Por. MDFID 21.

Wynika ona z faktu, że Maryja jest postrzegana w świetle Biblii. Jej naukę o Maryi da się też odczytać w kontekście aktualnych wyobrażeń o człowieku. Trzeba jednak pamiętać, że to nie one są normą dla Biblii, ale ona jest normą ich kształtowania: *Ludzie naszych czasów* – dodaje Paweł VI – *powinni szukać w słowie Bożym potwierdzenia swego sposobu poznawania rzeczywistości. [...] Powinni swoje pojęcia antropologiczne i płynące z nich problemy zestawiać z postacią Błogosławionej Maryi Dziewicy, taką, jaką jest przedstawiona w Ewangelii*¹⁴⁵.

Ten model pobożności poleca mariologia posoborowa. Maryja jawi się w nim w pośrodku pielgrzymującego Kościoła jako pierwsza wśród wierzących. Koncentrują się oni nie tylko na prośbie do Niej, ale też na Jej naśladowaniu. *Jest to* – pisze T. Siudy – *pobożność «na wzór Maryi», która nie tyle obiecuje, ile wymaga, nie jest sentymentalnym przeżyciem, lecz wiąże się z trudem dorastania do pełni chrześcijaństwa*¹⁴⁶. W sumie Maryja widziana przez „pryzmat wiary” staje się im bliższa od Maryi widzianej jedynie przez „pryzmat przywilejów”.

W związku z tym istnieje w wymiarze pastoralnym pilna potrzeba upowszechniania ewangelicznego obrazu Maryi jako „Pierwszej Chrześcijanki” i „Uczennicy Chrystusa”. *Wszystkie nabożeństwa maryjne winny mieć charakter formacyjny, a nie tylko pobożnościowy*¹⁴⁷. Innymi słowy, mają ukazywać, że Maryja nie jest nigdy celem, lecz idealnym wzorem życia chrześcijańskiego, oraz rozbudzać wiarę i chęć autentycznego naśladowania przykładu Jej życia. Pielgrzymki do sanktuariów nie mogą być zaś schronieniem przed światem, a pobożność maryjna sposobem na „łatwiejszą” czy „alternatywną” drogę życia chrześcijańskiego. W Maryi otrzymujemy szczególnie wyraz podobieństwa do Chrystusa i bliskości względem Niego¹⁴⁸. Dlatego też *nabożeństwa i kazania maryjne mają kierować w taki sposób nasz wzrok wiary na Nią, by uczyć się na Jej przykładzie, co znaczy «żyć dla Chrystusa» i należeć do Niego całkowicie. Jej wzorczość zobowiązuje, jest normą, której nie można pominąć*¹⁴⁹. Duszpasterskie wskazanie na przykład Maryi ma przekonać, że mnożenie do Niej prośb bez szczerego wysiłku kroczenia Jej drogą byłoby niepełnym, zafalszowanym nabożeństwem do Niej.

¹⁴⁵ MC 37. Por. J. KEMPA, *Maryja Nauczycielką życia chrześcijańskiego. Praktyczne implikacje chryścocentrycznej duchowości maryjnej*, w: KOMISJA DUSZPASTERSTWA OGÓLNEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI, *Naśladować Chrystusa. Program duszpasterski na rok 2003/2004*, red. P. KURZELA, A. LISKOWACKA, Katowice 2003, 242-243.

¹⁴⁶ T. STUDY, *Oblicza polskiej pobożności maryjnej*, w: *Matka Jezusa wśród pielgrzymującego Kościoła*, red. J.S. GAJEK, K. PEK, Warszawa 1993, 307-308.

¹⁴⁷ *II Polski Synod Plenarny...*, 276.

¹⁴⁸ Por. MP 76.

¹⁴⁹ A. WOJTCZAK, *Pastoralne przesłanie...*, 219.

Duszpasterstwo maryjne może być skuteczną szkołą „dojrzwania w wierze”. Maryja uczy *zawierzenia obietnicom Chrystusa*¹⁵⁰, a także *przeżywania wiary jako doświadczenia zmuszającego do wysiłku i zaangażowania, które na każdym etapie życia i we wszystkich sytuacjach wymaga odwagi i wytrwałości*¹⁵¹. Należy o tym ciągle przypominać, zwłaszcza kiedy wielu wierzących nie potrafi oprzeć się zeświecczonym i zdechrystianizowanym stylom życia. Maryja zaprasza ochrzczonych do troski o rozwój wiary, dojrzwania w niej i zachęca do zachowania zgodności między wyznawaną wiarą i codziennym postępowaniem. Jest w tej intuicji zawarte wołanie o misyjny profil duszpasterstwa, a więc, aby objęło ono większą troską tych, którzy zostali ochrzczeni i otrzymali wiarę, ale w niej nie wzrastają lub z różnych powodów oddalili się od Chrystusa¹⁵². Duszpasterze winni też ukazywać Maryję jako odczuwającą cierpienia i potrzeby ludzkie. Jej współczucie nie ogranicza się do uczuciowej bliskości, lecz wyraża w pomocy. Obraz matczynej troski Maryi, która pochyla się nad ludzkimi problemami, powinien – według Jana Pawła II – *przynaglać chrześcijan, [...] aby mnożyli konkretne i widzialne świadectwa miłości, która pozwoli pokornym i cierpiącym naszej epoki mieć udział w obietnicach i nadziejach nowego świata, narodzonego z Paschy*¹⁵³. Tak uformowane duszpasterstwo będzie stanowić szkołę prawdziwych apostołów Chrystusowych.

W podsumowaniu narzuca się wniosek, że od Vaticanum II mariologia apeluje nie tylko o odnowę duszpasterstwa, ale wskazuje także jej kryteria i sposoby. Co więcej, *Lumen gentium*, *Marialis cultus*, *Redemptoris Mater*, *Rosarium Virginis Mariae* oraz wypowiedzi mariologów stanowią wzory owej odnowy. W duszpasterstwie następują powolne przemiany na lepsze. Winny one być kontynuowane, albowiem przez odnowę posługi pastoralnej dokonuje się odnowa pobożności maryjnej. Winna ona być zgodna z wiarą Kościoła. Chrześcijańskie prawo wiary (*lex credendi*) domaga się, aby odpowiadało mu prawo modlitwy (*lex orandi*). Ono zaś powinno być źródłem natchnienia dla owocnego życia chrześcijańskiego (*lex vivendi*).

¹⁵⁰ JAN PAWEŁ II, *Wpływ Maryi...*, 118.

¹⁵¹ TAMŻE, 117.

¹⁵² Por. Z. CZERWIŃSKI, *Duszpasterskie przesłanie encykliki «Redemptoris Mater»*, w: JAN PAWEŁ II, *Matka Odkupiciela...*, 143-147.

¹⁵³ JAN PAWEŁ II, *Wpływ Maryi...*, 119. Por. DCE 41-42.

2. Odkrywanie roli Maryi wobec palących wyzwań duszpasterskich naszych czasów

Z przedłożonych dotychczas refleksji wynika, że mariologia jest aktualna, nieodzowna w rozważaniu zagadnień pastoralnych. Obfituje ona w szereg wątków nowych albo podejmowanych w nowej perspektywie. Odkrywa też – dodaje Kongregacja Wychowania Katolickiego – *rolę Maryi wobec niektórych palących problemów duszpasterskich naszych czasów (troska o życie, wybór ubogich, głoszenie słowa)*¹⁵⁴. Jan Paweł II wydłuża listę *priorytetów duszpasterskich*¹⁵⁵, które stoją przed Kościołem u progu trzeciego tysiąclecia i zapewnia, że Maryja jest *promienną Jutrzenką i niezawodną Przewodniczką*¹⁵⁶ na drodze ich realizacji.

Wśród aktualnych wyzwań pastoralnych na czoło wysuwa się *powinność czynnej troski o poszanowanie życia każdej ludzkiej istoty od poczęcia aż do naturalnej śmierci*¹⁵⁷. Właśnie Maryja jest *bardzo ściśle i osobiście związana z «Ewangelią życia»*¹⁵⁸. Wypowiadając swoje „fiat” w chwili zwiastowania, zgodziła się w imieniu i ku pożytkowi wszystkich, aby w Jej dziewiczym łonie począł się Jezus, który jest „Życiem”. Akceptując dar Bożego macierzyństwa, Matka Pana uświadamia wierzącym, że życie ludzkie jest święte od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Wpatrzeni w swoją Matkę winni oni *coraz bardziej cenić życie i chronić dar życia*¹⁵⁹. W duszpasterstwie należy więc dowartościować macierzyństwo, czyli oprócz działających ruchów, mających na celu obronę nienarodzonych dzieci, popierać domy dla samotnych matek, które mimo trudnej sytuacji pozostają otwarte na dar życia. Obraz Maryi z Dzieciątkiem Jezus może być wykorzystany w duszpasterstwie rodzin, które są zagrożone widmem gwałtownego spadku urodzin i skłaniają się do aborcji¹⁶⁰.

*W małżeństwie, wyniesionym do godności sakramentu, wyraża się też «wielka tajemnica» oblubieńczej miłości, jaką Chrystus darzy swój Kościół*¹⁶¹. Maryja jest także wzorem pięknej miłości, która zaczyna się

¹⁵⁴ MDFID 16. Por. E. GROSS, *Mariologie im Religionsunterricht heute? Bemerkungen zur schulischen Realisierung des Marianischen Jahres*, „Forum Katholische Theologie” 4(1988) Hf. 2, 97.

¹⁵⁵ NMI 29.

¹⁵⁶ TAMŻE, 58.

¹⁵⁷ TAMŻE, 50.

¹⁵⁸ EV 102.

¹⁵⁹ *II Polski Synod Plenarny...*, 276.

¹⁶⁰ Por. S. NOWAK, *Maryja wzorem wiary w świetle listu apostołskiego «Tertio millennio adveniente»*, w: KOMISJA DUSZPASTERSKA EPISKOPATU POLSKI, *Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki. Program duszpasterski na rok 1996/1997*, red. E. SZCZOTOK, A. LISKOWACKA, Katowice 1996, 384.

¹⁶¹ NMI 47.

podczas zwiastowania, kiedy Anioł kieruje do Niej słowa powołania na Matkę Syna Bożego¹⁶². W Jej historii miłości *małżonkowie mogą odkryć to, co jest najistotniejsze w historii ich własnej miłości*. Oznacza to, że maryjny profil duszpasterstwa małżonków i narzeczonych pomoże przenieść ich *doświadczenia w obszar wiary, zobaczyć życie ludzkie jako dialog z Bogiem, którego owocem jest prawdziwy dialog z człowiekiem w miłości*¹⁶³. W Maryi – pisze J. Ratzinger – *uwidacznia się prawdziwa wielkość i najgłębsza prostota mistyki chrześcijańskiej: nie polega ona na niezwykłych zjawiskach, na ekstazie i wizjach, lecz na ciągłej wymianie istnienia istoty stworzonej ze Stwórcą, na wymianie, w której stworzenie coraz bardziej otwiera się na Stwórcę i prawdziwie z Nim się jednoczy w świętym związku oblubieńczym i macierzyńskim*¹⁶⁴. W tym kontekście obrazy i figury z wizerunkami Maryi, które znajdują się w mieszkaniach i domach, mają nie tylko przypominać, że rodzina jest Kościołem domowym, ale też gromadzić ją na modlitwę. *Zanoszona wraz z Maryją wyjedna rodzinom wzrost miłości, umocni wierność, napelni Chrystusowym pokojem*¹⁶⁵.

Następnym wyzwaniem dla pasterzy jest *czynić Kościół domem i szkołą komunii*¹⁶⁶, a tym samym kształtować w wierzących postawę służby i solidarności braterskiej. Oczywiście, *duchowość komunii to przede wszystkim spojrzenie utkwione w tajemnicę Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas i której blask należy dostrzegać także w obliczach braci żyjących wokół nas*¹⁶⁷. Krzewienie „duchowości komunii” może jednak dokonywać się także na płaszczyźnie maryjnej. Dziewica z Nazaretu sama nazwała siebie „Służebnicą Pańską”, a potem urzeczywistniała w całej pełni macierzyńską rolę wobec Jezusa i towarzyszyła Mu w Jego posłannictwie Sługi. *W tę służbę włączyła również chęć służenia bliźnim, na co wskazuje związek między epizodami zwiastowania i nawiedzenia. [...] W ten sposób daje chrześcijanom wszystkich czasów wzniósł wzór służby*¹⁶⁸. Podobnie na godach w Kanie postawa Maryi przesycona jest duchem służby i solidarności. Wskazywanie w duszpasterstwie na

¹⁶² Por. JAN PAWEŁ II, *List do rodzin z okazji Roku Rodziny* (2 II 1994), 20, „L'Osservatore Romano” 15(1994) nr 3, 30.

¹⁶³ M. POLAK, *Maryja, Matka pięknej miłości w duszpasterstwie narzeczonych*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4, 203.

¹⁶⁴ J. RATZINGER, «Ty jesteś pełna łaski». *Elementy pobożności maryjnej*, „Communio” 20(2000) nr 6, 146-147.

¹⁶⁵ *II Polski Synod Plenarny...*, 276.

¹⁶⁶ NMI 43.

¹⁶⁷ TAMŻE.

¹⁶⁸ JAN PAWEŁ II, *Posłuszna służebnica Pańska* (Audiencja generalna, 4 IX 1996), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 4, 205.

powyższe perykopy i rozważanie ich pomoże rozbudzać w wierzących pragnienie niesienia pomocy potrzebującym¹⁶⁹.

Z komunii wewnątrzkościelnej bierze również początek miłosierdzie, skłaniając do podejmowania dzieł czynnej i konkretnej miłości wobec ubogich. *Potrzebna jest dziś* – apeluje list apostolski *Novo millennio ineunte* – nowa «wyobraźnia miłosierdzia», której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim tak, aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr¹⁷⁰. I znowu, spoglądając na ubogą Służebnicę Pańską, udającą się służyć swojej krewniej Elżbiecie, dostrzegamy wokół nas osoby wymagające opieki i pomocy. Wiele z nich jest w podeszłym wieku, inne żyją w skrajnym ubóstwie. Osoby te oczekują na naszą posługę¹⁷¹. Z tej racji nie może także pasterzom zabraknąć „wyobraźni miłosierdzia”. Winna ona wyznaczać duszpasterski program Kościoła¹⁷². W jego ramach należy organizować grupy charytatywne, które za wzorem Maryi będą służyć ubogim. Zarówno teologiczne dociekania, jak i doświadczenie życiowe nie pozostawiają cienia wątpliwości, że rozwój autentycznej pobożności maryjnej będzie prowadził zawsze do pogłębienia motywacji charytatywnej i do bardziej aktywnego uczestnictwa w dziele miłosierdzia realizowanego zarówno indywidualnie, jak i wspólnotowo¹⁷³.

Perspektywą, w którą powinna być wpisana cała działalność duszpasterska, jest perspektywa świętości¹⁷⁴. Prowadzenie do niej pozostaje szczególnie pilnym zadaniem duszpasterzy. Mogłoby się pozornie wydawać – kontynuuje wątek Papież – że przypomnienie tej podstawowej prawdy i wskazywanie jej jako fundamentu programu duszpasterskiego [...] ma niewielkie znaczenie praktyczne. [...] W rzeczywistości jednak podporządkowanie programu duszpasterskiego nadrzędnej idei świętości to decyzja brzemienna w skutkach. Wyraża ona przekonanie, że skoro chrzest jest prawdziwym włączeniem w świętość Boga poprzez wszczęcie w Chrystusa i napełnienie Duchem Świętym, to sprzeczna z tym byłaby postawa człowieka pogodzonego z własną małością, zadawalającego się minimalistyczną etyką i powierzchowną religijnością. [...] Dzisiaj trzeba na nowo z przekonaniem zalecać wszystkim dążenie do

¹⁶⁹ B. GUMIENIUK, *Maryja – prekursorką pastoralis theologiae perennis*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 2, 80.

¹⁷⁰ NMI 50.

¹⁷¹ *II Polski Synod Plenarny...*, 276. Por. DCE 41.

¹⁷² JAN PAWEŁ II, *Bądźmy świadkami miłosierdzia* (Homilia podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej, 18 VIII 2002), „L'Osservatore Romano” 23(2002) nr 9, 21.

¹⁷³ J. WAL, *Miejsce i rola Maryi w formacji charytatywnej*, „Salvatoris Mater” 8(2006) nr 3-4, 176.

¹⁷⁴ NMI 30.

tej «wysokiej miary» zwyczajnego życia chrześcijańskiego. Całe życie kościelnej wspólnoty i chrześcijańskich rodzin winno zmierzać w tym kierunku¹⁷⁵. I tutaj znowu z pomocą przychodzi Maryja ze względu na swoją niepokalaną świętość. Spoglądając na Nią, człowiek wierzący uczy się żyć w głębszej jedności z Chrystusem, iść za Nim z żywą wiarą, pokładać w Nim ufność i nadzieję, kochać Go całym sercem¹⁷⁶.

Mariologia odkrywa stopniowo rolę Maryi w procesie nawracania wyznawców Chrystusa. Istotnym jego etapem jest sakrament pokuty i pojednania. Nie jest również bez znaczenia teologiczny fakt, iż najbardziej znana modlitwa maryjna: «Zdrowaś Maryjo» głosi z jednej strony Jej świętość («pełna łaski»), szczególne wyróżnienie («błogosławiona między niewiastami») i najwyższy tytuł do chwały («Matka Boża»), a z drugiej strony wskazuje na grzeszność modlących się i polecających się Jej ustawienictwu («módl się za nami grzesznymi»)¹⁷⁷. Te motywy maryjne warto wykorzystać w duszpasterstwie, aby zachęcać do praktyki sakramentu pojednania i przez to przeciwdziałać kryzysowi «świadomości grzechu» występującemu we współczesnej kulturze¹⁷⁸. Pożyteczne jest ponadto wyjaśnianie wiernym inwokacji maryjnych („Królowo i Matko miłosierdzia”, „Ucieczko grzesznych”). Są one dowodem ich zaufania do Maryi i wyrazem poczucia własnej grzeszności i szczerzej skruchy¹⁷⁹. Teologicznie wymowny jest także wybór formularza mszalnego o „NMP, Matce pojednania” – zwłaszcza gdy wierni, po przystąpieniu do sakramentu pojednania, pragną uczestniczyć w Eucharystii¹⁸⁰.

Podłożem pedagogiki świętości winno być chrześcijaństwo wyróżniające się nade wszystko sztuką modlitwy. [...] A czyż nie jest to «znakiem czasu» – pyta retorycznie list apostołski *Novo millennio ineunte* – że mimo rozległych procesów laicyzacji obserwujemy dziś w świecie powszechną potrzebę duchowości, która w znacznej mierze ujawnia się właśnie jako nowy głód modlitwy?¹⁸¹. Znaczy to, że wspólnoty chrześcijańskie powinny stawiać się prawdziwymi «szkołami modlitwy»¹⁸². Trzeba więc, aby wychowanie do modlitwy stało się wiodącym elementem posługi pasterskiej. Należy tworzyć we wspólnotach parafialnych klimat przesiąknięty modlitwą. Jest ona bardzo trudną sztuką, której trzeba się

¹⁷⁵ TAMŻE.

¹⁷⁶ JAN PAWEŁ II, *Maryja figurą i wzorcem Kościoła* (Audiencja generalna, 6 VIII 1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 4, 284.

¹⁷⁷ WPRM 32. Por. BENEDYKT XVI, *Lourdes jest miejscem jedności, nadziei i nawrócenia* (Przemówienie podczas procesji ze świecami, 13 IX 2008), „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 10-11, 27.

¹⁷⁸ NMI 37.

¹⁷⁹ Por. WPRM 33.

¹⁸⁰ Por. TAMŻE.

¹⁸¹ NMI 32-33.

¹⁸² TAMŻE, 33.

ciągle uczyć. Pismo Święte ukazuje Maryję jako niewiastę modlitwy, która może być dla nas jej nauczycielką. Kaznodzieje i katecheci, przywołując i analizując wydarzenia z Jej życia (Zwiastowanie, Nawiedzenie, wesele w Kanie Galilejskiej, oczekiwanie w Wieczerniku na Pięćdziesiątnicę), ułatwią wierzącym korzystanie z maryjnej „szkoły modlitwy”¹⁸³.

*Mariologia jest też powołana do wniesienia swego wkładu w szeroką dziedzinę ewangelizacji*¹⁸⁴. W Kościele istniała zawsze ścisła więź między ewangelizacją i pobożnością maryjną, albowiem Dziewica Maryja zajmuje centralne miejsce w jego posłaniu ewangelizacyjnym¹⁸⁵. Jan Paweł II wielokrotnie ponawia wezwanie do *nowej ewangelizacji* i w jej kontekście odnosi do Maryi tytuł *Gwiazda nowej ewangelizacji*¹⁸⁶. Chodzi mu o to, by była Ona postrzegana jako punkt odniesienia i jako żywa inspiracja w dziele ewangelizacyjnym Kościoła. Aby być w nim „sługą słowa”, trzeba najpierw samemu się nim karmić. Postawę maryjnego posłuszeństwa wobec słowa Bożego wydobywa Paweł VI, kiedy w adhortacji *Marialis cultus* zamieszcza lapidarne słowa: *Maryja jest «Dziewicą słuchającą», która przyjęła z wiarą słowo Boga*¹⁸⁷. Jej postawa zawierzenia temu słowu wyraziła się najpełniej w przyjęciu Słowa Wcielonego. Wynika z tego, że *najwyższym wyrazem czci dla Maryi jest słuchanie słowa Bożego na Jej podobieństwo. [...] Wierni powinni [...] przyjmować je z miłością i strzec w swoim sercu, rozważać je w duszy, [...] wprowadzać w czyn i dostosowywać do niego całe swoje życie*¹⁸⁸. W związku z tym *soborowa zachęta do popierania «świętej celebracji słowa Bożego»* powinna znaleźć właściwe miejsce także w nabożeństwach ku czci Matki Słowa Wcielonego¹⁸⁹.

*Kto prawdziwie spotkał Chrystusa nie może zatrzymywać Go dla siebie, ale powinien Go głosić. Potrzeba nowego rozmachu w apostołstwie, które byłoby przeżywane jako codzienne zadanie wspólnot i grup chrześcijańskich*¹⁹⁰. Tu znowu niezrównanym wzorem pozostaje Maryja, która po poczęciu Jezusa zaniósła zbawienie domowi Elżbiety. Dlatego mariologia – za św. Łukaszem – zachęca, *abyśmy widzieli w Maryi pierwszą «głosicielkę Ewangelii», która szerzy «Dobrą Nowinę» i daje początek misyjnym wędrówkom swego Boskiego Syna*¹⁹¹. Nigdy nie przestaje też

¹⁸³ Por. W. SIWAK, *Maryja – nauczycielka modlitwy...*, 107-125.

¹⁸⁴ MDFID 32.

¹⁸⁵ Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Maryjne oblicze nowej ewangelizacji. Perspektywy w świetle historii mariologii*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 2, 11-21.

¹⁸⁶ NMI 58.

¹⁸⁷ MC 17.

¹⁸⁸ DPLL 193.

¹⁸⁹ TAMŻE.

¹⁹⁰ NMI 40.

¹⁹¹ JAN PAWEŁ II, *Tajemnica nawiedzenia zapowiedzią misji Zbawiciela* (Audiencja generalna, 2 X 1996), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 4, 210-211.

mówić ludziom: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5)¹⁹². Wątki te – apeluje Jan Paweł II – winny być obecne w duszpasterstwie, zwłaszcza *duszpasterstwie młodzieży*. [...] *Podczas Jubileuszu młodzież dała nam świadectwo wielkoduszności i gotowości do służby. Musimy umieć docenić tę krzepiącą postawę, inwestując ten entuzjazm młodych jako nowy talent, który Pan dał w nasze ręce, abyśmy go pomnażali*¹⁹³.

Przywołane wyzwania pastoralne uświadamiają, jaką wielką przysługę wyświadcza posoborowa mariologia duszpasterstwu, a przez nie kształtowaniu *prawdziwej pobożności maryjnej, która powinna charakteryzować życie każdego chrześcijanina*¹⁹⁴. „Stać się jak Maryja” – tego nie może on urzeczywistnić w ten sposób, że zrezygnuje ze swej tożsamości. Duszpasterze muszą pomóc mu podjąć wysiłek dokonania przekładu. Kim była Matka Jezusa i co czyniła w warunkach swojego życia, tym musi być chrześcijanin i to samo czynić dziś, a wtedy, tak jak Ona, spotka Boga. W tej roli Maryja jest niezastąpiona¹⁹⁵.

3. Troska o autentyczną formację maryjną duszpasterzy

Mariologia wyświadcza przysługę nie tylko duszpasterstwu, które zmierza do kształtowania zdrowej pobożności maryjnej wiernych, ale także – i to w pierwszej kolejności – samym pasterzom, którzy są odpowiedzialni za formację chrześcijańską. Kongregacja Wychowania Katolickiego zwraca ponadto *szczególną uwagę wychowawców w seminariach na potrzebę budzenia autentycznej pobożności maryjnej u seminarzystów, to jest tych, którzy będą kiedyś głównymi nauczycielami w duszpasterskiej posłudze Kościoła*. [...] «Kodeks prawa kanonicznego», *kiedy zajmuje się formacją kandydatów do kapłaństwa, zaleca kult Najświętszej Maryi Dziewicy, podtrzymywany przez nabożeństwa, poprzez które studenci zdobywają ducha modlitwy i umacniają swoje powołanie*¹⁹⁶. Całościowa formacja mariologiczna, harmonizująca zryw wiary i zapał w studiach,

¹⁹² Por. TENZE, «*Con Maria, missionari di Cristo*» (Messaggio teletrasmesso in Messico ai partecipanti di due congressi misionari, 17 V 1983), w: *Insegnamenti...*, t. 6/1: 1983 (*gennaio-giugno*), Città del Vaticano 1983, 1258-1260; R. RAK, *Maryja – Gwiazda ewangelizacji. Symbol i rzeczywistość*, w: KOMISJA EPISKOPATU POLSKI DO SPRAW DUSZPASTERSTWA OGÓLNEGO, *Ewangelizacja w tajemnicy i misji Kościoła. Program duszpasterski na rok 1994/1995*, red. E. SZCZOTOK, A. LISKO-WACKA, Katowice 1994, 64.

¹⁹³ NMI 40.

¹⁹⁴ Por. MDFID 33.

¹⁹⁵ Por. W. BEINERT, *Dojście do Maryi. Punkty wyjścia dla właściwej naszym czasom czci Maryi*, w: *Cześć Maryi dzisiaj...*, 20-21.

¹⁹⁶ MDFID 33. Por. KPK kan. 246, § 3.

jest dla nich źródłem korzyści na płaszczyźnie intelektualnej, duchowej i duszpasterskiej¹⁹⁷. Nie wystarczy im znajomość prawdy o Maryi i wprowadzenie Jej we własne życie. Należy ich także uczyć, *jak teorię przekładać na język pastoralny*¹⁹⁸.

Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów, opublikowane w 1994 roku przez Kongregację do Spraw Duchowieństwa, stwierdza, że *istotnie* «egzystencjalny związek między Matką Jezusa i kapłaństwem sług Chrystusa», *wynikający ze związku, jaki zachodzi między Boskim macierzyństwem Maryi i kapłaństwem Chrystusa*¹⁹⁹. Odpowiadając „tak” na słowa Anioła Gabriela, stała się Ona Matką Chrystusa, Matką najwyższego Kapłana. Jej „fiat” należy zatem *uznać za przyjęcie istotnej prawdy o Chrystusowym kapłaństwie oraz zgodę na współpracę w jego realizacji w świecie. Jest to obiektywna podstawa roli, jaką Maryja miała spełniać w formacji sług Chrystusa, uczestniczących w Jego kapłaństwie*²⁰⁰.

*Duchowość kapłańska nie może być uznana za pełną, jeśli nie bierze pod uwagę testamentu Chrystusa ukrzyżowanego, który zechciał powierzyć Matkę umiłowanemu uczniowi, a przez niego wszystkim kapłanom powołanym do kontynuowania Jego zbawczego dzieła*²⁰¹. Nie możemy zapominać – zwraca się Jan Paweł II do kapłanów – że *w tym momencie owo macierzyństwo było zapowiadane wobec «kapłana», umiłowanego ucznia. [...] To macierzyństwo przyjmowało konkretny i bezpośredni wyraz w relacji do apostoła – «kapłana»*. Możemy myśleć, że *spojrzenie Jezusa sięgało poza Jana, ogarniało całe dzieje, długi szereg Jego «księży», aż do końca świata. I że szczególnie dla nich, dla każdego z osobna, podobnie jak dla umiłowanego ucznia, dokonał tego powierzenia macierzyńskiej opiece Maryi*²⁰².

Jan Ewangelista wyjaśnia, że *od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie* (J 19, 27). Odpowiedział natychmiast na polecenie Jezusa: *Oto Matka twoja. Z tego względu – zauważa Papież – okazał się «prawdziwym księdzem»: tak, wiernym uczniem Jezusa*. Podobnie *i dla każdego kapłana wziąć Maryję do siebie oznacza uczynić dla Niej miejsce we własnym życiu, zachowując trwałą więź z Nią w myślach, uczuciach, w gorliwości o królestwo Boże i o sam Jej kult. [...] Kapłan powinien*

¹⁹⁷ Por. WPRM 40; MDFID 35.

¹⁹⁸ J. KUDASIEWICZ, *Pismo święte...*, 55.

¹⁹⁹ KONGREGACJA DO SPRAW DUCHOWIEŃSTWA, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów* (31 I 1994), 68, Watykan 1994, 71. Por. WPRM 41.

²⁰⁰ JAN PAWEŁ II, *Nabożeństwo do Matki Bożej w życiu prezbitera* (Audiencja generalna, 30 VI 1993), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. 4, 87. Por. PDV 82.

²⁰¹ DPZK 68.

²⁰² JAN PAWEŁ II, *Nabożeństwo do Matki Bożej...*, 88. Por. TENŻE, *Z Maryją pod krzyżem* (List wielkoczwartkowy do kapłanów, 25 III 1988), w: TENŻE, *Listy na Wielki Czwartek. 1979 – 2005*, red. K. LUBOWICKI, Kraków 2005, 142.

w sposób szczególny prosić Maryję o łaskę, która pozwoli mu przyjąć Boży dar z wdzięczną miłością; [...] powinien prosić o łaskę wielkoduszności w składaniu osobistego daru [...]; następnie o łaskę czystości i wierności w dochowaniu celibatu [...]; o łaskę żarliwej i miłosiernej miłości. Prezbiter powinien pamiętać, że w trudnych chwilach może zawsze liczyć na Maryję. W Niej i Jej zawierza i powierza samego siebie, i swoją posługę pasterską, prosząc Ją, by owa służba przynosiła obfite owoce²⁰³.

Każdy kapłan wie, że Maryja jako Matka jest najlepszą wychowawczynią jego kapłaństwa, zwłaszcza w odniesieniu do Eucharystii. Została Ona włączona w sposób niepowtarzalny w ofiarę kapłańską swego Syna, gdyż podzielała Jego wolę zbawienia świata przez Krzyż. Była pierwszym i najdoskonalszym uczestnikiem duchowym Jego ofiarowania się jako «Sacerdos et Hostia». Dlatego dla tych, którzy poprzez swą posługę uczestniczą w kapłaństwie Syna, może Ona uzyskać łaskę gotowości i obdarzać nią prezbiterów, aby coraz bardziej odpowiadali wymogom duchowej ofiary, którą kapłaństwo zakłada. W sposób szczególny może ich obdarzać łaską wiary, nadziei i wytrwałości w próbach, które winni przyjmować jako wezwanie do jeszcze bardziej wspaniałomyślnego uczestnictwa w odkupieńczej ofierze²⁰⁴.

Nie są oni jednak prawdziwymi synami, jeśli nie potrafią naśladować cnót Matki. Pasterz powinien wpatrywać się w Nią. Kontemplacja Jej ukazuje mu doskonały wzór życia i posługi, do jakiego powinien dążyć służąc własnej wspólnoty²⁰⁵. Wynika z tego, że autentyczna pobożność maryjna kapłana nie polega na czczym i przemijającym uczuciu, ale na *ustawicznym wysiłku naśladowania Jej*²⁰⁶, by być *slugą pokornym, posłusznym, czystym, oraz by świadczyć o miłości w całkowitym poświęceniu się Panu i Kościołowi*²⁰⁷.

„Wziąć Maryję do siebie” w języku posoborowym oznacza najpierw przyjąć Ją jako wzór przeżywania egzystencji powołanego i obdarowanego łaską. Uświadamia Ona pierwszeństwo łaski, czyli że inicjatywa należy do Boga, a nie człowieka. Pomaga to stanąć w prawdzie wobec Boga i siebie samego. Uwalnia powołanych do kapłaństwa od pychy

²⁰³ JAN PAWEŁ II, *Nabożeństwo do Matki Bożej...*, 89. Por. DPŻK 68.

²⁰⁴ TENŻE, *Nabożeństwo do Matki Bożej...*, 88. Por. też SZ.T. PRAŚKIEWICZ, *Duchowość maryjna*, Kraków 2008, 59.

²⁰⁵ Por. DPŻK 68; JAN PAWEŁ II, *Doskonała wychowawczyni odwiecznego Kapłana* (Anioł Pański, 5 VIII 1990), „L'Osservatore Romano” 11(1990) nr 7-8, 30. Obecność Maryi w życiu i posłudze kapłanów omawia wnikliwie R. KUCZER, *Maryja w realizacji szczególnych chrześcijan w świetle nauczania Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 7(2005) nr 2, 239-254.

²⁰⁶ KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *List okólny dotyczący niektórych ważniejszych aspektów duchowego przygotowania w seminariach* (6 I 1980) II, 4 – cyt. za MDFID 33.

²⁰⁷ DPŻK 68.

i pretensjonalności, a uczy pokory w duchu słów św. Pawła: *Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chęłpisz, tak jakbyś nie otrzymał* (1 Kor 4, 7). Ponadto w Jej obdarowaniu widać, że łaska Boża rodzi powinność działania i je umożliwia²⁰⁸. W związku z tym w przemówieniu do kapłanów Jan Paweł II podkreśla, że *Dziewica Maryja pomaga obiektywnie zrozumieć i przyjąć podwójny wymiar naszej egzystencji: z jednej strony wielkość otrzymanej łaski; z drugiej ułomność naszej natury. Jeśli pragniemy iść za wolą Boga, winniśmy dokonać syntezy tej podwójnej świadomości. Myśl o tym, że jesteśmy powołani przez Boga do wielkiego posłannictwa daje nam odwagę. Przypomnienie naszej słabości czyni nas pokornymi. Jak Maryja, powinniśmy brać razem te dwie cnoty, które, choć wydają się przeciwstawne, to jednak dopełniają się wzajemnie. Odwaga potrzebuje pokory, aby nie popaść w zarozumiałość; pokora potrzebuje odwagi, aby nie popaść w małoduszność*²⁰⁹.

Kapłan jest powołany, aby służyć Bogu i ludziom. Ma budować mosty („pontifex” znaczy „pontes facere”) między ludźmi a Bogiem. Dlatego też *wziąć Maryję do siebie* – pisze J. Kudasiewicz – *oznacza wziąć w nasze życie ucznia Jezusa Jej wierność Chrystusowi aż do końca, aż do krzyża. Wziąć Maryję do siebie oznacza wziąć w nasze życie wiary Jej wielką wiarę bez znaków; uczniowie uwierzyli, widząc znaki, Ona uwierzyła przed znakiem*²¹⁰. Wynika z tego, że duszpasterz – jeszcze bardziej niż wierni, którym posługuje – winien naśladować Jej wiarę i wierność, *by uzyskać łaskę upodobnienia się do Jej Syna*²¹¹. Jego nabożeństwo do Maryi ma być chrystocentryczne. Ona jest dana, aby pomóc mu w nawiązaniu prawdziwej i bardziej osobistej relacji z Jezusem. Swym przykładem uczy go kochać Jej Syna, wsłuchiwać się i przyjmować Jego słowo oraz służyć Mu wiernie.

Maryjna duchowość kapłana ma również wymiar eklezjalny. *W powołaniu kapłańskim duszpasterza musi być szczególna przestrzeń dla ludzi, dla świeckich oraz dla ich «świeckości», która jest wielkim dobrem Kościoła. Taka wewnętrzna przestrzeń jest znamiem powołania kapłana jako duszpasterza*²¹². Maryja Dziewica uczy go wrażliwości na sprawy ludzkie, ich biedy i problemy. Pobożność maryjna bez miłości

²⁰⁸ P. SOCHA, *Maryja a doświadczenie Boga Ojca w formacji kapłańskiej*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 4, 138.

²⁰⁹ JAN PAWEŁ II, *Come Maria, Madre del sacerdozio, dobbiamo unire le virtù del coraggio e dell'umiltà* (A sacerdoti della Diocesi di Novara, 11 III 1988), w: *Insegnamenti...*, t. 11/1: 1988 (gennaio-aprile), Città del Vaticano 1989, 616.

²¹⁰ J. KUDASIEWICZ, *Maryja w duchowości kapłana*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 6(2007) 252.

²¹¹ JAN PAWEŁ II, *Nabożeństwo do Matki Bożej...*, 86.

²¹² TENŻE, *Kapłan został wybrany «dla świata»* (List wielkokwartkowy do kapłanów, 12 III 1989), w: tenże, *Listy na Wielki Czwartek...*, 155.

i wrażliwości maryjnej – to jak wiara bez uczynków. Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est* uczy, że Maryja tuż po spotkaniu z Bogiem w zwiastowaniu udała się do swej krewnej Elżbiety, która spodziewała się dziecka. Poszła, aby służyć. Służebnica Pańska okazała się jednocześnie Służebnicą człowieka²¹³. Następnie na godach w Kanie Galilejskiej wykazała się „wyobraźnią miłosierdzia”.

Trudno o piękniejszy wzór dla kapłana-duszpasterza. Wypełniając obowiązki pasterskiej posługi, przejmuje on od Maryi macierzyński charakter misji Kościoła: Jej dobre oczy, wrażliwe serce i ręce skore do niesienia pomocy²¹⁴. Jest człowiekiem, który z entuzjazmem wychwala Boga, jak Maryja w *Magnificat*, i podąża z pośpiechem, jak Ona, by służyć wszystkim potrzebującym. Jest wierny Bogu, jak Maryja i jak Ona wierny ludziom do końca. Potrafi ponadto przekazywać słowem, posługą i życiem chrześcijańskiemu ludowi ewangeliczny styl życia Maryi, *aby w ten sposób przyczynić się do rozkwitu pobożności maryjnej*²¹⁵.

Jan Paweł II w przemówieniu do biskupów polskich zebranych na wizycie „ad limina” w roku 1992 zaapelował: *«Niech ta polska droga maryjna trwa i umacnia się, żebyśmy nigdy tej drogi nie zgubili pod nogami. Żebyśmy zawsze nią szli nie tylko w tym minionym tysiącleciu, ale także w tym, które się zbliża»*. Słowa te zobowiązują Kościół w Polsce do wierności polskiej drodze maryjnej, a równocześnie do pogłębiania, korygowania i ubogacania polskiej pobożności maryjnej²¹⁶. Należy ona do całości kultu chrześcijańskiego i jest głęboko zakorzeniona w tradycji polskiej. Dlatego też wymaga odnowy, a nie negacji, wiodącej do powstania swego rodzaju *«pastoralnej próżni»*. Duszpasterze powinni zachować jak najdalej idący *«realizm pastoralny»* w spełnianiu tego zadania²¹⁷ i wiedzieć, że do zdrowej maryjności wiedzie mariologia w kontekście (chrystologicznym, pneumatologicznym, eklezjologicznym, antropologicznym, charytologicznym).

Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” zorganizowało w 2004 roku sympozjum na temat „Recepcji *Mariialis cultus* w Polsce”. Z przedłożonych analiz wynika, że soborowa mariologia nie tyle jest, ile

²¹³ Por. DCE 41; J. KUDASIEWICZ, *Maryja w duchowości kapłana...*, 253.

²¹⁴ Por. LG 65; P. ETZI, *Deiparam Virginem peculiari veneratione colant. Kult maryjny w świetle Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku*, „Salvatoris Mater” 9(2007) nr 3-4, 119.

²¹⁵ MDFID 34.

²¹⁶ *II Polski Synod Plenarny...*, 274-275.

²¹⁷ TAMŻE, 275.

zaczyna być punktem odniesienia dla rodzimego duszpasterstwa maryjnego. Proponowane przez nią zasady i wskazania odnowy pobożności maryjnej znajdują powoli przełożenie na praktykę duszpasterską, choć dokonuje się to niekiedy z oporami i zbyt powierzchownie²¹⁸. Wiele do życzenia – zdaniem W. Życińskiego – pozostawia też recepcja zdrowej mariologii w formowaniu przyszłych duszpasterzy²¹⁹. Proces jej przyswajania wymaga jeszcze czasu i cierpliwości. Winna mu towarzyszyć zarówno stanowcza postawa duszpasterzy wobec wypaczeń w kulcie maryjnym, jak też cierpliwego towarzyszenia w trudnym dojrzewaniu zdrowej pobożności maryjnej. Wspomniany proces wymaga też stałej wrażliwości i wystrzegania się rutyny oraz złudnej satysfakcji, że zewnętrzny udział w praktykach kultu maryjnego jest już wystarczającym znakiem autentycznej pobożności maryjnej²²⁰.

Polska pobożność maryjna potrzebuje nie tyle żaru uczuć i religijnych wzruszeń, ponieważ posiada ich dostatecznie dużo, ile raczej piękna autentycznej poprawności wobec Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Byłoby źle, gdyby przygasł żar serca, ale jeszcze gorzej, jeśli cała relacja do Maryi ograniczyłaby się wyłącznie do niego. Dlatego duszpasterstwo maryjne musi pozostać otwarte na mariologię, która formułuje zasady odnowy i pogłębienia pobożności maryjnej²²¹. Za wzorem Jana Pawła II, winno budować mosty między rozchodzącymi się brzegami mariologii i pobożności maryjnej. Niezbędna jest w tym celu jeszcze głębsza współpraca między mariologami, liturgistami, pastoralistami, katechetami i duszpasterzami. Czas pokaże, w jakiej mierze przyniosła ona oczekiwany skutek.

Ks. dr Adam Wojtczak OMI
Wydział Teologiczny
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Poznań)

ul. Szkolna 12
PL - 64-211 Obra

e-mail : awojtczak@oblaci.pl

²¹⁸ Por. *Recepcja «Marialis cultus» w Polsce. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego. Licheń, 12-13 marca 2004 roku*, red. J. KUMALA, Licheń 2004, ss. 288.

²¹⁹ W. ŻYCIŃSKI, *Jaka mariologia na polskiej drodze maryjnej dzisiaj?*, w: *Na polskiej drodze maryjnej. Materiały z sympozjum mariologiczno-maryjnego. Pasierbiec, 21-22 października 2006 roku*, red. A. GAŚSIOR, J. KRÓLIKOWSKI, Częstochowa-Pasierbiec 2007, 146-149.

²²⁰ J. KUMALA, *W trosce o piękno czci Matki naszego Pana. Wprowadzenie*, w: *Recepcja...*, 10.

²²¹ Por. M. ADASZKIEWICZ, A. KULCZYCKA, *Znaczenie listu apostolskiego Jana Pawła II «Mulieris dignitatem» dla duszpasterstwa maryjnego w Polsce*, „Lignum Vitae” 9(2008) 451.

La mariologia nel servizio della pastorale

(Riassunto)

La vita della Chiesa ha una dimensione mariana. Essa deve essere anche presente nell'attività pastorale della Chiesa.

L'autore divide il suo contributo in questo modo: 1) L'attualità e i compiti della mariologia nella formazione pastorale dei fedeli (il culto mariano nella pastorale, la pietà e la spiritualità mariana); 2) Il ruolo di Maria nelle sfide pastorali di oggi; 3) L'autentica formazione mariana dei pastori.

MISCELLANEA

Nie jest konieczne, abym wykazywał tu wagę, jaką kult Matki Bożej ma w Kościele katolickim i Kościołach prawosławnych, ani bym omawiał wielość jego wyrazów: tę wagę i różnorodność wszyscy mają przed oczami.

Przejawy pobożności maryjnej są niezliczone: różnego pochodzenia, epok i natury; dotyczą wiernych z wszystkich klas społecznych i wszystkich obszarów geograficznych; dotyczą najróżniejszych okoliczności życiowych i rozległych dziedzin kultury narodów – sztuki, literatury, sposobu rozumienia samego znaczenia istnienia¹ – wiele z nich należy do obszaru liturgicznego i można je odnaleźć w najważniejszych celebracjach kultu chrześcijańskiego, jak Eucharystia, inne pojawiają się w pobożności ludowej.

Jednak sam rozwój pobożności maryjnej narażony jest także na pojawienie się niektórych problemów: na niwie katolickiej dają się czasem słyszeć głosy ostrzegające przed niebezpieczeństwem zajęcia przez pobożność maryjną zbyt dużych obszarów kultu chrześcijańskiego; wśród protestantów pobożność maryjna – jak wiadomo – zajmuje niewiele miejsca: wiele spośród Kościołów ewangelickich przeciwstawia się niektórym jej przejawom – na przykład wzywaniu Maryi Dziewicy – tradycyjnie stosowanym w Kościele katolickim i prawosławnym, uważając je za formy odbiegające od autentycznego kultu chrześcijańskiego; protestanci uważają także, że pobożność maryjna, również ta wyrażana w uznawanych przez nich formach, jest faktem marginalnym w życiu kościelnym.

Niniejsza wypowiedź, zgodnie ze wskazówkami organizatorów VII Sympozjum Mariologicznego, składa się z dwóch części, przy czym pierwsza z nich jest przedstawieniem podstaw kultu, który Kościół katolicki oddaje Błogosławionej Dziewicy; druga część jest refleksją

Ignacio Calabuig Adán OSM

Kult Matki Bożej: podstawy teologiczne i miejsce w obszarze kultu chrześcijańskiego*

SALVATORIS MATER
11(2009) nr 3, 169-254

* I. CALABUIG ADAN OSM, *Il culto alla Beata Vergine: fondamenti teologici e collocazione nell'ambito del culto cristiano*, w: *Maria nella Chiesa in cammino verso il duemila*, red. E. PERETTO, Roma-Bologna 1989, 185-313.

¹ Niektóre narody uważają, że cześć oddawana Maryi Dziewicy jest elementem tworzącym ich kulturę i tożsamość. Tak na przykład uczy III Konferencja Generalna Episkopatu Latinoamerykańskiego. Por. *Puebla. Comunion y participación* (BAC 431), Madrid 1982.

na temat miejsca i znaczenia pobożności maryjnej w obszarze kultu chrześcijańskiego.

I. Podstawy kultu Maryi Dziewicy w najnowszym nauczaniu Kościoła

Wszyscy się zgadzamy, że aby ustalić podstawy kultu Błogosławionej Dziewicy, konieczne jest przeanalizowanie przede wszystkim Pisma Świętego. Nie ma wielu systematycznych badań nad początkami kultu Matki Bożej², a ze względu na różnorodność podejścia do świętego tekstu i jego różny sposób rozumienia, wnioski, do jakich dochodzą naukowcy, nie są w pełni zgodne. W związku z tym ograniczę się do przytoczenia dwóch stwierdzeń, ważnych dla epoki posoborowej.

V Międzynarodowy Kongres Mariologiczny, który odbył się w Lizbonie w sierpniu 1967 r., a poświęcony był badaniom początków kultu maryjnego (*De primordiis cultus mariani*), w kwestii biblijnych podstaw kultu Błogosławionej Dziewicy wysnuł następujący wniosek: *W samym Piśmie Świętym zawarte są załączki czci wobec Matki Bożej. Ukazuje się to przede wszystkim w proroczych słowach Maryi, przekazanych przez Ewangelię św. Łukasza (1, 48b). Tę cześć należy rozumieć w tym znaczeniu, w jakim Elżbieta nazwała Maryję „błogosławioną”, przez co Maryi należne są pochwały, podziw i szacunek. To, co napisał Łukasz, należy uznawać nie tylko za świadectwo o Maryi, ale także za pierwotną cześć oddawaną Maryi we wczesnym Kościele [...]. Z innych tekstów Nowego Testamentu wynika to, jak wielkim szacunkiem darzyła Maryję pierwotna wspólnota chrześcijańska. Pojawia się Ona głównie jako „Matka Jezusa”*(pogrub. – I.C.)³.

² Liczne dzieła, które kompleksowo analizują postać Maryi w Piśmie Świętym poświęcają niektóre strony naszemu tematowi. Piszą o tym (w porządku chronologicznym): M. MIGUENS, *Beatam me dicent*, w: *De primordiis cultus mariani*. Acta Congressus Mariologici-Mariani Internationalis i Lusitania anno 1967 celebrati, II, Romae 1970, 1-24; F. MUSSNER, *Lk 1, 48f; 11, 27f und die Anfaenge der Marienverehrung in der Urkirche*, w: TAMZE, 25-34; H. FREHEN, *De cultus mariani fundamentis apud hagiographos Novi Testamenti synopticos*, w: TAMZE, 35-48; J. LEAL, *Señales y fundamento del culto de María en el IV Evangelio*, w: TAMZE, 49-61; A. RÓDENAS, *Las raíces bíblicas del culto a María*, „Analecta Calasanciana” 20(1978) 353-375; G. ROVIRA TARAZONA, *Razones bíblicas para la veneración de María*, „Estudios Marianos” 48(1983) 19-64.

³ Tekst pochodzi z S. DE FIORES, *Maria nel mistero di Cristo e della Chiesa. Commento al capitolo mariano del Concilio Vaticano II*, Roma 1984³, 148, przypis 7. Tekst łaciński, wybrakowany, por. *De primordiis cultus mariani*. Acta Congressus Mariologici-Mariani Internationalis in Lusitania anno 1967 celebrati, I. Romae 1970, 247.

W tym tekście, który z uwagi na gatunek literacki „wniosku kongresowego” nie zatrzymuje się przy szczegółach, można wyróżnić trzy twierdzenia:

- w Piśmie Świętym zawarte są *załączki* czci Błogosławionej Dziewicy;
- Ewangelia św. Łukasza daje świadectwo czci pierwotnego Kościoła wobec Matki Jezusa;
- nie jest to jedyny przypadek: inne teksty Nowego Testamentu ukazują, jakim szacunkiem była otoczona Maryja przez pierwotną wspólnotę chrześcijańską.

Dwadzieścia lat po zakończeniu kongresu w Lizbonie można powiedzieć, że jego wyważone wnioski podziela wielu egzegetów i teologów. Na zakończenie cyklu konferencji zorganizowanych przez Segretariato Attività Ecumeniche (SAE) w Rzymie w latach 1980-1981 na temat *Maria nella comunità ecumenica* („Maryja we wspólnocie ekumenicznej”) pastor waldensów Renzo Bertalot oraz katolicki teolog Stefano de Fiores sporządzili „wspólny wniosek”, w którym zapisali: *zauważa się istnienie pewnego obszaru zgodności w odniesieniu do Maryi. Chodzi co najmniej o cztery punkty: 1) prymat Chrystusa i przewaga kwestii chrystologicznej nad kwestią maryjną. Oznacza to, że Kościoły dzisiejsze, w harmonii ze wspólnotą pierwotną, preferują wyjście od misterium Chrystusa w celu odkrycia roli Maryi, by zachować hierarchię wartości („W Chrystusie Maryja”), niż wyjście od Maryi, aby dojść do Chrystusa („Przez Maryję do Jezusa”); 2) Maryja – wzór dla Kościoła w życiu wiary, słuchaniu słowa Bożego, służbie Panu, jest uznawana w oparciu o świadectwo Ewangelii; 3) Maryja jest wychwalana za wielkie rzeczy, jakich dokonał w Niej Bóg, co także jest uzasadnione biblijnie; 4) także modlitwa z Maryją nie ujawnia szczególnych trudności, ponieważ także o Niej dała świadectwo już pierwotna wspólnota chrześcijańska⁴.*

Tu należy podkreślić:

- drugi „punkt zgodności”, dotyczący przykładu Maryi (= kult naśladowania) dla Kościoła w Jej życiu wiary, słuchaniu słowa Bożego i służby Panu, który *jest uznawany w oparciu o świadectwo Ewangelii*;
- trzeci „punkt zgodności”, dotyczący wychwalania Maryi (= kult pochwalny), za wielkie rzeczy, jakich dokonał w Niej Bóg; ten kult pochwalny – zostało sprecyzowane – *jest uzasadniony biblijnie*.

W świetle tych „punktów zgodności” co do biblijnej podstawy kultu pochwalnego i naśladowania Matki Pana można zrozumieć na przykład numery 1 i 2 *Deklaracji ekumenicznej*, poprzednio opracowanej podczas Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego w Saragossie (9 X 1979 r.):

⁴ R. BERTALOT, S. DE FIORES, *Maria nel cammino verso l'unità*, w: *Maria nella comunità ecumenica*, Roma 1982, 183.

1. [...] To wychwalanie [Maryi] wyraża się w liturgii, w hymnach i w życiu wiernych. Wiąże się to ze słowami hymnu Magnificat: „błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia”. Praktyka wychwalania Matki Bożej stała się aktualną kwestią dla wszystkich chrześcijan.

2. My uważamy za wspólny element tradycji naszych Kościołów ważność naśladowania w odniesieniu do Maryi. I uznajemy, zgodnie z tym, co zostało powiedziane, szczególnie w hymnie Magnificat, że Maryja ukazuje się jako pokorna i naprawdę święta Służebnica woli Bożej⁵.

Mozemy zatem uznać, że istnieje dziś zgoda wśród wyznań chrześcijańskich co do biblijnego uzasadnienia czci wobec Maryi. Różnice pojawiają się wtedy, kiedy – szczególnie w odniesieniu do praktyki katolickiej – chce się ustalić, które postawy kultyczne – cześć, miłość, wychwalanie, naśladowanie, wzywanie... – mają niezaprzeczalną podstawę biblijną, a które nie.

Aby osiągnąć założony przeze mnie cel, uważam, że wystarczy zbadać nauczanie Kościoła z ostatnich dwudziestu pięciu lat. Powody, dla których wybrałem *Magisterium Ecclesiae* jako pole badań i chronologiczne ograniczenie się do ostatnich dwudziestu pięciu lat, są łatwe do odgadnięcia:

A) W *Magisterium Ecclesiae*, pod przewodnictwem Ducha Świętego (por. J 16, 13), są złożone i autorytatywnie podane treści wiary Kościoła, wzmocnione przez studium Pisma Świętego i Tradycji, a także owoce jego kultycznego doświadczenia, dojrzewającego przez wiele wieków;

B) Ostatnie dwadzieścia pięć lat było okresem szczególnie intensywnej refleksji Kościoła nad licznymi kwestiami, m.in. nad podstawami kultu Matki Bożej.

Sądzę, że z danych *Magisterium* – od *Sacrosanctum concilium* (4 XII 1963 r.) po *Redemptoris Mater* Jana Pawła II (25 III 1987 r.) – wypływają cztery podstawowe motywy czci⁶ Maryi z Nazaretu. Kościół czci Ją, ponieważ jest Ona:

- dziewiczą Matką Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka;
- współpracownicą Odkupiciela i duchową Matką odkupionych;
- miłosierną Orantką, wstawiającą się nieustannie za ludźmi;
- świętą Uczennicą Świętego i znakomitym wzorem świętości dla Kościoła i wszystkich wiernych.

⁵ TAMŻE, 111.

⁶ W liturgii rzymskiej czasownik *veneror* oraz rzeczownik *veneratio* są terminami najczęściej stosowanymi do wyrażenia kultu Błogosławionej Dziewicy. Poza faktem, że oznaczają one *ideę* kultu, który należy oddawać Matce Pana, mają one w sobie pewien odcień *uczucia* i *sentymentu*, z jakim ten kult powinien być realizowany. Por. A. BLAISE, *Le vocabulaire latin des principaux thèmes liturgiques*, Tourhout 1966, 131.

1. *Mater Domini*

Boże macierzyństwo nadaje Maryi szczególną godność i ustanawia pomiędzy Nią a Bogiem – Ojcem, Synem, Duchem – jedyne w swoim rodzaju i bardzo ściśle związki.

Po dogmatycznym ogłoszeniu na Soborze w Efezie (431 r.) prawomocności tytułu θεοτόκος (*Dei genetrix*) nadanego Matce Chrystusa⁷, wiara w Boże macierzyństwo Maryi jest wyznawana w całym Kościele. I nie ma wątpliwości, że refleksja nad wielkością tego macierzyństwa była decydującym czynnikiem rozwoju pobożności wobec Błogosławionej Dziewicy⁸.

Także najnowsze nauczanie Kościoła nie zaniedbało ukazania Bożego macierzyństwa jako jednej z podstaw czy najważniejszej podstawy pobożności maryjnej.

1.1. *Sacrosanctum concilium*

W pierwszym dokumencie soborowym, w konstytucji *Sacrosanctum concilium*, spotykamy krótki i bogaty w treść nr 103, który jest z pewnością jednym z najważniejszych tekstów soborowych na temat Maryi⁹: *In hoc annuo mysteriorum Christi circulo celebrando sancta Ecclesia beatam Virginem Mariam Dei Genetricem cum peculiari amore veneratur, quae indissolubili nexu cum Filii sui opere salutari coniungitur; in qua praecellentem Redemptionis fructum miratur et exultat, ac veluti in purissima imagine, id quod ipsa tota cupit et sperat cum gaudio contemplatur* (pogrub. – I.C.).

Według mnie, dwa zdania podporządkowane w tym tekście (*quae... coniungitur* i *in qua... exultat*) wyrażają, w kwestii liturgicznego kultu Maryi Dziewicy, szczególnie interesującą doktrynę. W każdym razie głównym stwierdzeniem w tekście jest oszczędne i uroczyste zdanie główne: *sancta Ecclesia beatam Virginem Mariam Dei Genetricem cum peculiari amore veneratur*.

Sobór, wybierając spośród licznych tytułów Dziewicy tytuł „Matki Bożej” jako dopowiedzenie do imienia Maryi, ukazuje główny powód czci Kościoła skierowanej do Maryi z Nazaretu: Boże macierzyństwo.

⁷ Por. *Cyrilli epistula tertia ad Nestorium, anathemathismus I*, w: *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, Bologna 1973³, 59; DS 252.

⁸ W kwestii udokumentowanej refleksji nad Bożym macierzyństwem jako podstawą kultu Maryi, por. I. DE LA INMACULADA, *La maternidad divina de María, fundamento de la piedad mariana*, „Estudios Marianos” 48(1983) 65-84.

⁹ W kwestii pogłębionej analizy SC 103, por. J. CASTELLANO, *La Vergine nella liturgia*, w: *Maria mistero di grazia*, Roma 1974, 88-109, szczeg. 91-98.

1.2. *Lumen gentium*

Nie inaczej traktuje kwestię kultu maryjnego konstytucja o Kościele *Lumen gentium* (21 XI 1964 r.), która stwierdza z naciskiem: [*Virgo Maria*] *hoc summo munere ac dignitate ditatur ut sit Genetrix Dei Filii, ideoque praedilecta filia Patris necnon sacrarium Spiritus Sancti, quo eximiae gratiae dono omnibus aliis creaturis, caelestibus et terrestribus, longe antecellit* (pogrub. – I.C.)¹⁰.

W soborowym tekście najwyższy urząd (*summum munus*) oraz godność zawarta w Bożym macierzyństwie są ukazane jako przyczyna (*ideoque*) szczególnych związków, które są ustanowione pomiędzy Dziewicą Maryją a każdą z Trzech Osób Boskich, a także jako przyczyna absolutnej wyższości Dziewicy (*longe antecellit*) nad wszystkimi stworzeniami, niebieskimi i ziemskimi. Sobór nie wyciąga od razu konsekwencji tej *dignitas i excellentia*, a dotyczących kultu: konieczności oddawania szczególnego kultu Błogosławionej Dziewicy. Zrobi to już wkrótce, w numerze 66 – w tekście zresztą bardzo bliskim *Lumen gentium* 53 – gdzie *ex professo* omawia podstawę kultu świętej Maryi: *Maria, per gratiam Dei post Filium prae omnibus angelis et hominibus exaltata, utpote sanctissima Dei Mater, quae mysteriis Christi interfuit, speciali cultu ab Ecclesia merito honoratur* (pogrub. – I.C.).

Następnie, w syntezie historii kultu Błogosławionej Dziewicy, zawartej w tym samym numerze 66 *Lumen gentium*, dwa fragmenty wyraźnie nawiązują do tytułu „Matki Bożej”, przypisanego Maryi Dziewicy:

C) pierwszy, w którym stwierdza się, że *od najdawniejszych czasów Błogosławiona Dziewica jest czczona pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki, pod której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszystkich przeciwnościach i potrzebach*, co jest wyraźną aluzją do modlitwy *Sub tuum praesidium*, w której pojawia się tytuł θεοτόκος¹¹;

D) drugi, w którym, poprzez wyraźne nawiązanie do Soboru w Efezie (431 r.), od którego tytuł „Matki Bożej” ma swą prawomocność dogmatyczną, czytamy: *zwłaszcza od czasu Soboru Efeskiego wzrastał przedziwnie kult Ludu Bożego dla Maryi wyrażający się w czci i miłości, w inwokacjach i naśladowaniu, zgodnie z proroczymi słowami Jej samej: „Błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny”* (Łk 1, 48 n).

Pomiędzy stwierdzeniem *Ecclesia beatam Mariam Dei Genetricem cum peculiari amore vneratur* z *Sacrosanctum concilium* 103 a stwier-

¹⁰ LG 53.

¹¹ Na temat tej sławnej modlitwy zob. przede wszystkim dobrze udokumentowane studium: G. GIAMBERARDINI, *Il culto mariano in Egitto*, t. I, Gerusalemme 1975, 69-97.

dzeniem *Maria [...] utpote sanctissima Dei Mater [...] speciali cultu ab Ecclesia merito honoratur z Lumen gentium* 66 istnieje doskonała zgodność doktrynalna: w obu z nich Boże macierzyństwo, wymienione na pierwszym miejscu, jest ukazane jako przyczyna specjalnego kultu, którym Kościół darzy Maryję.

1.3. *Signum magnum* i *Marialis cultus*

W duchu konstytucji *Sacrosanctum concilium* i *Lumen gentium* należy widzieć także adhortacje apostolskie: *Signum magnum* (13 V 1967 r.) oraz *Marialis cultus* (2 II 1974 r.) Pawła VI. W pierwszej z nich papież zamierzał *ponownie przypomnieć wszystkim dzieciom Kościoła nierozdzielny związek, jaki zachodzi pomiędzy duchowym macierzyństwem Maryi [...] a powinnościami (officia) odkupionych względem Niej, jako Matki Kościoła*¹²; w drugiej chce dać kilka wskazówek do właściwego rozwoju pobożności maryjnej.

Fundament i cechą oryginalną *Signum magnum* stanowi stwierdzenie o macierzyństwie i wzorczości Maryi wobec Kościoła oraz zobrazowanie obowiązków kultycznych, które stąd wynikają dla wiernych. W odniesieniu do naszego tematu – Bożego macierzyństwa jako podstawy kultu Maryi Dziewicy – *Signum magnum* jest umiarkowana. Ta podstawa kultu jest tu ukazana jako fakt przyjęty dawno temu w życiu Kościoła, czego nic już nie może zniwelować. Przykładem może być następujący fragment: *Nie trzeba się obawiać, że reforma liturgii – byleby dokonywała się zgodnie z zasadą: Lex credendi legem statuat supplicandi (prawo modlitwy ma się opierać na prawdach wiary) – wyrządzi szkodę kultowi zgoła wyjątkowemu, jaki się należy Najświętszej Maryi Pannie ze względu na Jej niezwykle przywileje, wśród których pierwsze miejsce zajmuje godność Matki Boga*¹³.

Abstrahując od okoliczności, do których nawiązuje – reformy liturgicznej będącej wówczas w fazie gorliwego wprowadzania – tekst ten mówi: pobożność w stosunku do Błogosławionej Dziewicy jest dla Kościoła bezdyskusyjnym obowiązkiem. Maryi jest zatem należny (*debetur*) kult zupełnie szczególny, wymagany i uzasadniony w Jej przywilejach (*privilegia*), spośród których „wyróżnia się (*eminet*) godność Matki Bożej”. Zauważamy tu zjawisko spotykane także w innych przypadkach: kiedy nauczanie Kościoła musi dokonać syntezy, wówczas spośród przywilejów, na których opiera się kult Maryi Dziewicy, wymienia tylko Boże macierzyństwo i stwierdza, że ten przywilej góruje nad pozostałymi.

¹² PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska *Signum magnum*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła. Dokumenty*, Warszawa 1990, 226 (dalej: SM i strona).

¹³ TAMŻE.

Podobne przekonanie przenika *Marialis cultus*. Pod koniec dokumentu Papież, syntetyzując dogmatyczne podstawy kultu Błogosławionej Dziewicy, na pierwszym miejscu stawia „szczególną godność” Maryi, wynikającą z Bożego macierzyństwa: *Ten zaś kult maryjny jest głęboko zakorzeniony w objawionym słowie Bożym i mocno wspiera się na prawdach nauki katolickiej, jakimi są: szczególna godność Maryi, która jest „Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną Córką Ojca i świętym Przybytkiem Ducha Świętego”* (pogrub. – I.C.)¹⁴.

W jednym z poprzednich akapitów Paweł VI, wymieniając postawy kultyczne przyjmowane przez Kościół wobec Dziewicy Maryi, pisze: *Chodzi przede wszystkim o to, byśmy zauważyli, że Kościół liczne swe powiązania z Maryją w różny sposób, i to skutecznie, wyraził w formach kultu: mianowicie w głębokiej czci, gdy patrzy na niezwykłą godność Dziewicy mocą Ducha Świętego przemienioną w godność Matki* [Słowa Wcielonego]¹⁵.

Także tu Paweł VI podkreśla „szczególną godność” Błogosławionej Dziewicy, wynikającą z Jej kondycji „Matki Wcielonego Słowa”.

W tych tekstach Paweł VI ograniczył się do wykładu tradycyjnej doktryny, ale wskazując w obu z nich na Boże macierzyństwo jako główny powód kultu Kościoła oddawanego Maryi z Nazaretu, podkreślił jego najwyższą wagę.

1.4. Ustanowienie uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki

W omawianym okresie – od 4 XII 1963 do 25 III 1987 r. – należy uznać także za „akt magisterialny” ustanowienie uroczystości „Świętej Bożej Rodzicielki” (14 II 1969 r.)¹⁶. Ta liturgiczna celebrowanie, ze względu na swą rangę (*solemnitas*) i ze względu na dzień, w którym się odbywa (1 stycznia, oktawa Narodzenia Pańskiego), oraz ze względu na włączenie

¹⁴ MC 56.

¹⁵ TAMŻE, 22.

¹⁶ To święto nie zostało ustanowione żadnym osobnym dekretem, lecz poprzez *motu proprio* *Mysterii paschalis* (14 II 1969), w którym Paweł VI ogłosił nowy *Calendarium Romanum Generale* (por. AAS 61[1969], 222-226). Święto Bożego macierzyństwa Maryi zostało wprowadzone do Kalendarza Rzymskiego w 1932 r. 25 grudnia Pius XI encykliką *Lux veritatis*, poświęconą wspomnieniu 1500-lecia Soboru w Efezie (431-1931), ustanowił święto Bożego macierzyństwa Maryi *ut liturgicum non desit huius commemorationis monumentum* i zwrócił się do Świętej Kongregacji Rytów o zredagowanie tekstów Liturgii godzin i mszy: *quapropter supremo iussimus Consilio sacris ritibus praeposito ut Officium ac Missa de divina Maternitate edantur, ab universa Ecclesia celebranda* (AAS 23[1931], 516-517). 6 stycznia 1932 r., dekretem *Ingenti populi*, Święta Kongregacja Rytów ustanowiła jako datę święta *Maternitas beatae Mariae Virginis* dzień 11 października ze stopniem *duplex II classis* oraz ogłosiła teksty jego oficjum i mszy (AAS 24 [1932], 151-161). Z punktu widzenia znaczenia liturgicznego, *solemnitas* ustanowiona przez Pawła VI przewyższa znacznie *festum* ogłoszone przez Piusa XI.

do wykazu dni, w których Kościół wzywa wiernych do udziału w Eucharystii (jest to „święto obowiązujące”, zgodnie z kan. 1246 *Codex iuris canonici*), jest wyrazem kultu wobec Maryi z Nazaretu o niezwyklej wadze, której przyczyną jest właśnie wiara Kościoła w Jej Boże macierzyństwo.

1.5. Cechy macierzyństwa Maryi

Poczynione wyżej uwagi nie są systematycznym komentarzem do cytowanych po kolei tekstów. Miały one jedynie ukazać, że współczesne nauczanie Kościoła, w doskonałej harmonijnej kontynuacji z nauczaniem we wszystkich epokach, uważa Boże macierzyństwo za najtrwalszy fundament kultu Dziewicy z Nazaretu. Ale Boże macierzyństwo Maryi, właśnie ze względu na jego odzwierciedlenie w kulcie, powinno zostać omówione z uwzględnieniem jego nadzwyczajnej złożoności. Jakie są jego cechy?

A) *Predestynowane*. Chodzi tu o macierzyństwo będące przedmiotem szczególnego planu Bożego. O przeznaczeniu Maryi *ab aeterno* do tego, aby stać się Matką Wcielonego Słowa, pisze Pius IX w bardzo bogatym w treści wstępie do bulli dogmatycznej *Ineffabilis Deus* (8 XII 1854 r.): *Ineffabilis Deus [...] ab initio et ante saecula Unigenito Filio suo matrem, ex qua caro factus in beata temporum plenitudine nasceretur, elegit atque ordinavit, tantoque prae creaturis universis est prosecutus amore, ut in illa una sibi propensissima voluntate complacuerit* (pogrub. – I.C.)¹⁷.

Tę myśl podejmuje *Lumen gentium*, która w dwóch tekstach nazywa Dziewicę *praedestinata Mater*:

Voluit autem misericordiarum Pater, ut acceptatio praedestinatae Matris incarnationem praecederet (pogrub. – I.C.)¹⁸.

Beata Virgo, ab aeterno una cum divini Verbi incarnatione tamquam Mater Dei praedestinata (pogrub. – I.C.)¹⁹.

Obecna liturgia rzymska używa określenia *praedestinata* pomimo jego „technicznego” charakteru, także w utworach lirycznych, np. hymnach, aby określić pozycję Dziewicy Maryi w stosunku do Jej misji Matki Wcielonego Słowa:

*Princeps opus tu cetera
inter creata praemines,
praedestinata Filium,
qui protulit te, gignere* (pogrub. – I.C.)²⁰.

¹⁷ Cytuję tekst z wydania krytycznego: *La solenne definizione del dogma dell'immacolato Concepimento di Maria santissima*, t. II, red. V. SARDI, Roma, 1905, 301; DS 2800.

¹⁸ LG 56.

¹⁹ TAMŻE, 61.

²⁰ *Liturgia Horarum*. Die 22 augusti. B. *Mariae Virginis Reginae*. Off. lect., hym., 2.

Nie może tu być wątpliwości: w historycznym planie zbawienia Bóg chciał, aby Maryja z Nazaretu była przede wszystkim Matką Wcielonego Słowa, Syna Bożego, Zbawiciela.

B) *Zbawcze*. Macierzyństwo Maryi zostało ogłoszone już na pierwszych stronach Pisma Świętego, choć w sposób niewyraźny, jako macierzyństwo zbawcze: Potomstwo Niewiasty zmiążdży głowę węża (por. Rdz 3, 14-15)²¹.

Wraz z nadprzyrodzonym pochodzeniem macierzyństwa Maryi anioł ukazuje Józefowi jego zbawcze znaczenie: *Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Matłżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów* (Mt 1, 20-21).

Dziewica Maryja jest ukazana jako Matka Zbawiciela w wielu epizodach Łukaszowej Ewangelii Dzieciństwa: w zwiastowaniu Gabriela (por. 1, 31); w opowieści o narodzeniu Syna (*dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan*, 2, 11); w ofiarowaniu Dzieciątka w świątyni (*moje oczy ujrzały Twoje zbawienie*, 2, 30).

Nauczanie Kościoła ostatnich 25 lat nazywa Maryję z pewnym upodobaniem *Mater Redemptoris*²², a aktualna liturgia często pod-

²¹ Istnieje kilka ważnych zbiorów studiów egzegetycznych na temat Rdz 3, 15: H. CAZELLES, *Genèse III, 15. Exégèse contemporaine*, „Etudes Mariales” 14(1956) 91-99; S. VIRGULIN, *Ricerche su Genesi 3, 15 dal 1970 al 1977*, „Marianum” 40(1978) 13-30. Do nich należy dodać przynajmniej: A. FEUILLET, *Il trionfo della donna secondo il Protovangelo* (Rdz 3, 15), „Communio” (wyd. włoskie) (1978) nr 7, 5-17; L. DíEZ MERINO, *El Protoevangelio: Promesa del Redentor-Corredentora. Gen 3, 14-15 en la interpretación judaica*, „Estudios Marianos” 48(1983) 303-365; S. VIRGULIN, *La Madre dei viventi*, „Parola spirito e vita” (1982) nr 6, 11-24.

W kwestii interpretacji Rdz 3, 15 zob: G. ARENDT, *De Protoevangelii habitudine ad Immaculatam Conceptionem. Analysis theologica*, Romae 1904; L. DREWNIAK, *Die mariologische Deutung von Gen 3, 15 in der Väterzeit*, Breslau 1934; T. GALLUS, *Interpretatio mariologica Protoevangelii (Gen 3, 15) tempore postpatristico usque ad Concilium Tridentinum*, Romae 1949; TENZE, *Interpretatio mariologica Protoevangelii posttridentina usque ad definitionem dogmaticam Immaculatae Conceptionis*, I-II. Roma 1953-1954; R. LAURENTIN, *L'interprétation de Genèse 3, 15 dans la tradition jusqu'au début du XIIIe siècle*, „Etudes Mariales” 12(1954) 77-156 (ważne studium, w którym autor przekazuje uzasadnioną ocenę poprzednich badań), bardzo użyteczne Dossier de textes na temat interpretacji Rdz 3, 15 od wieku II aż do początków XIII w., 115-148; wyczerpująca bibliografia *Monographies sur le Protévagile* od 1934 do 1954 r., 149-153); jako kompleksowe, biblijno-historyczno-teologiczne studium prezentuję dzieło T. GALLUS, *Die „Frau” in Gen 3, 15*, Klagenfurt 1979.

²² W samej *Lumen gentium* tytuł *Mater Redemptoris* pojawia się trzykrotnie: *vera Mater Dei ac Redemptoris agnoscitur* (nr 53); *Quae primaeva documenta [...] in lucem proferunt figuram mulieris, Matris Redemptoris* (nr 55); *Beata Virgo [...] his in terris exstitit alma divini Redemptoris Mater* (nr 61). JAN PAWEŁ II już od swojej pierwszej encykliki – *Redemptor hominis* (4 III 1979) – wydaje się preferować określenie *Redemptor* i określenia *Redemptor mundi* oraz *Redemptor hominis* stosowane wobec Chrystusa, a także wyrażenie *mysterium Redemptionis* dla opisania zbawczego dzieła Boga i Chrystusa (por. *Redemptor hominis* 1, 2, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 16, 18, 20, 21, 22). Stąd konsekwentnie w nauczaniu Jana Pawła II Błogosławiona Dziewica często nazywana jest *Redemptoris Mater*, wyrażenie to jest także tytułem encykliki maryjnej z 25 III 1987 r.

kreśla, w dawnych i nowych tekstach, specyficznie zbawczy charakter macierzyństwa Maryi²³.

C) *Mesjańskie*. W akcie porodu Maryi, *poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida* (Łk 1, 27; por. 2, 4; Mt 1, 20), wypełniają się proroctwa o pochodzeniu Mesjasza (por. 2 Sm 7, 8-16), *Syna Dawida* (Mk 10, 44. 48; 11, 10), któremu *Pan Bóg [...] da tron Jego praojca, Dawida*²⁴: *tron trwały, ponieważ on będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca* (Łk 1, 32-33).

D) *Dziewicze*. Taka jest wiara Kościoła, który uważa dziewicze poczęcie Chrystusa (por. Łk 1, 34-37; Mt 1, 18-25) nie za *theologoumenon*, którym posłużyli się ewangelicści, aby wzmocnić wiarę swoich czytelników w Boskość Chrystusa, lecz za fakt objawiony²⁵. W *Lumen*

²³ Tytułem przykładu, zob: *O beatus ortus ille, / Virgo cum puerpera / edidit nostram salutem / feta Sancto Spiritu, / et puer redemptor orbis / os sacramentum protulit* (Liturgia Horarum. Dei 1 ianuarii. Sollemnitatis sancte Dei Genetricis, I-II Vesp., hym. 3 str.); *Iam lux salusque nascitur, / nox diffugit, mors vincitur; / venite, gentes, credite: / Deum Maria protulit* (TAMZE, Off. lect., hym. 4 str.); *Hodie nata est beata Virgo Maria ex progenie David, * Per quam salus mundi credentibus apparuit, cuius vita gloriosa lucem dedit saeculo* (TAMZE, Die 8 septembris. In nativitate beate Mariae Virginis. Off. lect., 1 resp.); *Beata es, Maria, quia ex te mundi salus advenit; iam ergo gloriosa gaudes ante Dominum; intercede pro nobis ad Filium* (TAMZE, Commune beatae Mariae Virginis. Ld., 1 ant.); *Per te, immaculate Virgo, nobis est vita perdita data, quae de caelo suscepisti prolem et mundo genuisti Salvatorem* (TAMZE, Memoria sancta Mariae in sabbato. Ld., 3 ant. ad Benedictus); *Famulis tuis, quaesumus, Domine, / caelestis gratiae munus impertire, / ut, quibus beate Virginis partus exstitit salutis exordium, / Nativitatis eius festivitas pacis tribuat incrementum* (Missale Romanum. Die 8 septembre. In nativitate beatae Mariae Virginis. Collecta); *Maiestati tuae, Domine, / unitatis et pacis offerimus sacramentum, / gloriosae Virginis Mariae memoriam recolentes, / ex qua, praeclara vitae ianua, salus mundi orta est, / Iesus Christus Dominus noster* (Collectio missarum de beata Maria Virgine. Form. 46. Beata Maria Virgo, ianua caeli. Super oblata).

²⁴ Mesjańskie pochodzenie od Dawida przechodzi na Jezusa poprzez Józefa, „syna Dawida” (Mt 1, 20), niezależnie od Dawidowego pochodzenia, raczej wątpliwego, Maryi z Nazaretu. W tej kwestii por. J.M. VERD, *La estirpe de la Madre del Mesías*, „Marianum” 48(1986) 105-153.

²⁵ Zaraz po Soborze, aż po lata osiemdziesiąte bardzo żywo była dyskutowana, także na niwie katolickiej, kwestia „historyczności” dziewiczego poczęcia: fakt *rzeczywisty*, choć znany tylko z przekazu Ewangelii, czy wykładnia *teologiczna*, stosowana przez ewangelistów na poparcie doktryny o Boskości Chrystusa? Panoramę bibliograficzną tematu prezentuje G.M. BESUTTI, *Bibliografia mariana 1978-1984*, Roma 1988, 247-249. Zob. także liczne prace badawcze nad „Ewangeliami dzieciństwa”, które zajmują się kwestią dziewiczego poczęcia, jako *faktem* lub zwykłym *theologumenem*. Dziś, przynajmniej wśród uczonych katolickich, dyskusja raczej się uspokoiła i przeciw dychotomii *fakt-znaczenie* wysuwa się argument konieczności, w obszarze egzegezy biblijnej i refleksji doktrynalnej, niezajmowania się „faktami” bez zgłębienia ich znaczenia teologicznego, i z drugiej strony, nieproponowania „znanzeń teologicznych” pozbawionych oparcia w faktach. Kwestią tej konieczności szczególnie zajmował się R. LAURENTIN, *I Vangeli dell'infanzia di Cristo. La verità del Natale al di là dei miti*, Cinisello Balsamo 1985 (oryginalne wydanie francuskie 1982): zob. szczególnie rozdz. VIII, *Simbolismo e storicità: una correlazione*, 571-595.

gentium rozbrzmiewa echo całej tradycji Kościoła: Maryja *zrodziła na ziemi samego Syna Boga Ojca, i to nie znając męża (viri nescia)*²⁶. Refleksja Kościoła po kolei odkrywała głębokie znaczenia w cudzie dziewiczego macierzyństwa Maryi, uważając je za: znak transcendencji Chrystusa i Jego Boskiego Synostwa²⁷; absolutnej bezinteresowności inicjatywy Bożej w wydarzeniu Wcielenia, ponieważ w swej ludzkiej naturze nie zrodził się ani z żądz ciała, ani z woli męża, lecz z Boga się narodził (por. J 1, 13)²⁸; nowego Człowieka, Chrystusa, który podobnie jak Adam, został ukształtowany z „dziewiczej ziemi”, Maryi²⁹; macierzyństwa Kościoła, który także jest dziewicą i matką, ponieważ rodzi swe dzieci dzięki wierze i działaniu Ducha Świętego³⁰.

E) *Ludzkie*. Nie w odniesieniu do Osoby, która z Niej ma się narodzić, bo jest to Osoba Boska – Słowo istniejące od początku – ale w odniesieniu do ludzkiej rzeczywistości, jaką przyjmuje Słowo. Maryja z Nazaretu gwarantuje, że Jezus jest prawdziwym Człowiekiem „zrodzonym z niewiasty” (Ga 4, 4). Ciało, które zostało oddane za nas (por. Łk 22, 19) i krew za nas wylana (por. Łk 22, 20) są ciałem i krwią wziętymi z Maryi. To, że wieczorem w dniu Paschy Pan, ukazując się apostołom, może im powiedzieć: *Patrząc na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie*

Praca badawcza, w której, przy użyciu danych historycznych i argumentów teologicznych, zobrazowana jest wiara Kościoła w dziewicze poczęcie: S. SABUGAL, *La humanización redentora del Hijo de Dios en María*, „Marianum” 48(1986) 600-637, z licznymi odniesieniami bibliograficznymi.

²⁶ LG 63. Por. Łk 1, 34.

²⁷ Związek istniejący pomiędzy Bóstwem Chrystusa a płodnym dziewictwem Maryi został bardzo jasno uchwycony przez Świętych Ojców. Dla nich Bóstwo Syna wymagało dziewiczej Matki w akcie Wcielenia; i odwrotnie, dziewicza Matka nie mogła począć nikogo innego, tylko Boga. Na ten temat zob.: J.M. BOVER, *Cómo conciben los Santos Padres el misterio de la divina maternidad. La virginidad, clave de la maternidad divina*, „Estudios Marianos” 8(1949) 185-256. Związek ten czy konieczność nie może być jednak rozpatrywany w perspektywie filozoficznej (warunek ontologiczny), lecz biblijnej (znak Objawienia).

²⁸ Na temat znaczenia J 1, 13 w obszarze związku pomiędzy Bóstwem Chrystusa a dziewiczym poczęciem-porodem, por. I. DE LA POTTERIE, *Il parto verginale del Verbo incarnato: „Non ex sanguinibus... sed ex Deo natus est” (J 1, 13)*, „Marianum” 45(1983) 127-174, gdzie znamienity autor tak kończy: *zgodnie z tekstami Łukasza i Jana, dziewicze poczęcie i poród są ściśle związane z tajemnicą Wcielenia Syna Bożego* (173).

²⁹ Na temat niezwykłej wagi, jaką począwszy od egzegezy Rdz 2, 5-7, miał symbol „ziemi” w pierwotnej mariologii, por. E. TESTA, *Maria terra vergine*, t. I: *I rapporti della Madre di Dio con la Ss. Trinità (Sec. I-IV)*, Jerusalem 1985, 417-432; TENZE, *Maria, terra vergine, icona della Chiesa e socia della Trinità*, „Marianum” 49(1988) 87-106.

³⁰ Por. LG 63-64. Na temat teologicznego znaczenia dziewiczego poczęcia zob. I. DE LA POTTERIE, *Maria nel mistero dell'Alleanza*, Genua 1988, szczeg. I. 4: *Il significato teologico della concezione verginale: Scrittura e Tradizione*, 145-173. Por. także R. LAURENTIN, *I Vangeli dell'infanzia di Cristo...*, 561-564.

i przekonajcie się: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam (Łk 24, 39) wynika z faktu, iż to „ciało” i te „kości” wyszły z łona Jego Matki. Przez wieki Kościół, przeciw wszelkim formom doketyzmu, będzie powoływał się, by zaświadczyć o prawdziwym ciele Chrystusa, na łono Maryi, w którym nosiła Go przez dziewięć miesięcy oraz piersi, którymi naprawdę Go karmiła (por. Łk 11, 27)³¹.

F) *Wolne i odpowiedzialne*. Ponieważ w propozycji anioła skierowanej do Maryi nie było żadnej formy przymusu ze strony Boga; Dziewica, *dopuszczona do dialogu z Bogiem* – pisze Paweł VI – udzieliła dobrowolnie, z radosnym zaangażowaniem, *swojej aktywnej i odpowiedzialnej zgody*³². Bowiem *było wolą Ojca miłosierdzia, aby Wcielenie poprzedziła zgoda Tej, która przeznaczona została na Matkę*³³.

G) *Oblubieńcze*. Wcielenie Słowa zostało słusznie zinterpretowane przez Świętych Ojców jako zaślubiny, w łonie Maryi, natury Boskiej z naturą ludzką³⁴; w tej wizji *fiat* wypowiedziane przez Dziewicę (por. Łk 1, 38), które ewangelista Łukasz zdaje się umiejscawiać w pewnego rodzaju „schemacie Przymierza”³⁵, widziane było jako *zgoda na zawarcie małżeństwa*³⁶.

³¹ Mariologiczna refleksja ojców Kościoła narodziła się w obszarze walki przeciwko doketyzmowi. Święty Ignacy z Antiochii († 110 ok.), będąc – jak na to wskazuje F. Bergamelli - *pierwszym ojcem Kościoła, który wspomina o Dziewicy Maryi i przyznaje Jej pierwszoplanową rolę w planie zbawienia realizowanym przez Boga, jest także tym, który wbrew negacji docetycznej [...] z pasją wyznaje swoją wiarę w rzeczywisty wymiar cielesności Chrystusa. W tych zasadniczych ramach Biskup z Antiochii kontempluje Maryję jako Tę, która dała prawdziwie ludzkie ciało Panu. [...] Przeciwko doketom wszystkich czasów i ich epigonom Ignacy woła, że ktoś, kto neguje prawdziwość ciała Chrystusa, neguje także Maryję i odwrotnie. Maryja jest potrzebna, aby Chrystus nie został sprowadzony do roli ducha*. F. BERGAMELLI, *Maria nelle lettere di Ignazio di Antiochia*, w: *Virgo fidelis. Miscellanea di studi mariani in onore di don Domenico Bertetto, S.D.B.*, red. F. BERGAMELLI, M. CIMOSA, Roma 1988, 145-174.

³² MC 37.

³³ LG 56.

³⁴ Od III wieku ojcowie Kościoła w swych komentarzach do Psalmu 18 (19) mieli zwyczaj odnosić w. 6 (*In sole posuit tabernaculum suum et ipse tamquam sponsus procedens de thalamo suo. Exsultavit ut gigas ad currendam viam*) do misterium Wcielenia Słowa, widzianego jako misterium zaślubin, i identyfikowali *łóże małżeńskie* tych zaślubin z Błogosławioną Dziewicą. Repertorium, choć niekompletne, interpretacji powyższego wersetu wśród łacińskich ojców Kościoła, por. I.M. CALABUIG, *Repertorio di interpretazioni mariologiche del Salterio presso i Padri latini*, w: *De primordiis cultus mariani. Acta Congressus Mariologici-Mariani Internationalis in Lusitania anno 1967 celebrati*, t. III, Romae 1970, 263-290, szczeg. 270-272.

³⁵ Por. A. SERRA, *L'Annunciazione a Maria* (Łk 1, 26-38): *un formulario di Alleanza?*, „Parole di vita” 25(1980) 163-209; TENZE, *Biblia*, w: *Nuovo dizionario di mariologia*, red. S. DE FIORES, S. MEO, Cinisello Balsamo 1986, 243-245.

³⁶ W tym kierunku idą interpretacje Maryjnego *fiat* jako momentu Przymierza, które zawsze ma charakter zaślubin: zostaje zawarte pomiędzy Bogiem-Oblubieńcem a Izraelem-oblubienicą, tu reprezentowanym przez Maryję. Por. w tej kwestii G. HONORÉ-LAINÉ, *La donna e il mistero dell'Alleanza*, Leumann (Torino) 1987, 31-54.

H) *Epifaniczno-trynitarne*. Ponieważ poczęcie-poród Maryi jest „przestrzenią”, w której wyraźnie, w działaniu, objawia się tajemnica Boga – Ojca, Syna, Ducha: Bóg *Ojciec* proponuje Dziewicy Maryi (por. Łk 1, 26. 30), aby została Matką Jego *Syna* (por. Łk 1, 32. 35), który pocznie się w Niej mocą *Ducha Świętego* (por. Łk 1, 35) (= Trójca ekonomiczna)³⁷.

I) *Epifaniczno-eschatologiczne*. Ponieważ, zgodnie ze zbawczym planem Bożym, *czas rozwiązania Maryi* (Łk 2, 6) determinuje *pełnię czasu*, czyli ostateczne wypełnienie okresu przygotowawczego i początek nowej epoki, która nada znaczenie całej przestrzeni czasu historycznego: *Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem* (Ga 4, 4). *Z Nią* [Maryją] – uściśla Vaticanum II – *wzniosłą Córą Syjonu, po długim oczekiwaniu na spełnienie obietnicy, przychodzi pełnia czasu i nastaje nowa ekonomia zbawienia, kiedy Syn Boży przyjął z Niej naturę ludzką, aby przez misteria swego ciała uwolnić człowieka od grzechu*³⁸; zaś Jan Paweł II w pięknym tekście encykliki *Redemptoris Mater*, nawiązując do *pełni czasu* według Ga 4, 4, pisze: *oznacza ona błogosławioną chwilę, w której Słowo, które było u Boga, „stało się ciałem i zamieszkało wśród nas”* (J 1, 1. 14), *stając się naszym bratem. Pełnia ta naznacza chwilę, w której Duch Święty, który już wylał na Maryję z Nazaretu pełnię łaski, ukształtował w Jej dziewiczym łonie ludzką naturę Chrystusa. Określa chwilę, w której poprzez wkroczenie wieczności w czas, ten sam czas zostaje odkupiony i napelniony tajemnicą Chrystusa, staje się w sposób definitywny „czasem zbawienia”. Pełnia ta naznacza wreszcie tajemniczy początek drogi Kościoła*³⁹.

J) *Jedynie w swoim rodzaju*. Z powodu najbardziej szczególnego podmiotu – Boskiej Osoby Słowa – oraz ze względu na jedyny w swoim rodzaju sposób, w jaki się zdarzyło – za sprawą Ducha Świętego, bez działania człowieka – macierzyństwo Maryi jest faktem całkowicie jedynym w swoim rodzaju w całej historii zbawienia. W odniesieniu do Maryi, dziewiczej Matki Wcielonego Słowa, liturgia rzymska od wieków śpiewa: *nec similem visa est, nec habere sequentem*⁴⁰.

³⁷ Por. S. MUÑOZ IGLESIAS, *María y la Trinidad en Lucas 1-2*, „Estudios Trinitarios” 19(1985) 143-161.

³⁸ LG 55.

³⁹ RM 1.

⁴⁰ *Liturgia Horarum*. Die 1 ianuarii. *Sollemnitus sancte Dei Genetricis Mariae*, Laudes, ant. 3: *Genuit puerpera Regem, cui nomen aeternum, et gaudia matris habens cum virginitatis honore: nec primam similem visa est nec habere sequentem*. Pierwotnie antyfony była używana w Jutrznii Bożego Narodzenia (por. R.-J. HESBERT, *Corpus antiphonalium Officii*, II, Roma 1965, 66-67); *Gaudia matris habens cum virginitatis honore / Nec primam similem visa es nec habere sequentem* (CSEL 10, 48)

Nie ma wątpliwości, że Boże macierzyństwo stanowi *fundamentum princeps* kultu Maryi oraz zapoczątkowuje pierwsze przejawy pobożności skierowanej w Jej stronę:

E) do Bożego macierzyństwa nawiązuje w sposób pośredni pełne szacunku pozdrowienie anioła: *Bądź pozdrowiona, pełna łaski* (κεχαριτωμένη), *Pan z Tobą* (Łk 1, 28) oraz uspokajające słowa: *Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga* (Łk 1, 30). Rzeczywiście, z dalszej części Łukaszej opowieści wynika jasno, że „łaska”, jaką została obdarzona Maryja, czyli uświęcająca transformacja, jakiej Bóg wcześniej w Niej dokonał⁴¹, została Jej udzielona w perspektywie wyboru na *Matkę Mesjasza* (por. Łk 1, 31-33), Syna Bożego, transcendentnego i Boskiego (por. Łk 1, 34-36).

F) macierzyństwo Maryi wywołuje zadziwienie u Elżbiety i sprawia, że matka Poprzednika, *napełniona Duchem Świętym* (Łk 1, 42), zwraca się do Maryi, nazywając Ją *Matką Pana* (Łk 1, 43); uważa Ją za *błogosławioną pomiędzy niewiastami* właśnie z powodu *błogosławionego owocu* (Łk 1, 42), który nosi Ona w swym łonie, Mesjasza, Syna Najwyższego; i wychwala Jej wiarę: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana* (Łk 1, 45), czyli że stanie się, zgodnie z anielską zapowiedzią, *Matką Zbawiciela*;

G) pochwałą macierzyństwa Maryi jest okrzyk kobiety z tłumu, która pełna zadziwienia nad nauczaniem Chrystusa, *głośno zawołała do Niego*: „*Błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, które ssales*” (Łk 11, 27).

Podsumowując, można stwierdzić, że mesjańskie i Boże macierzyństwo Maryi jest:

H) wydarzeniem, o którym proroczo mówią „maryjne teksty” Starego Testamentu⁴²;

I) „wspólnym mianownikiem” prawie wszystkich „fragmentów maryjnych” Nowego Testamentu: większość z nich bowiem odnosi się, choć na różne sposoby, do Maryi z Nazaretu w Jej specyficznej kondycji Matki Jezusa⁴³;

⁴¹ Na temat *vexata quaestio* znaczenia κεχαριτωμένη są dwa dobrze udokumentowane artykuły I. DE LA POTTERIE, κεχαριτωμένη en Lc 1, 28. *Etude philologique*, „Biblica” 68(1987) 357-382; κεχαριτωμένη en Lc 1, 28. *Etude exégétique et théologique*, „Biblica” 68(1987) 480-508. Na zakończenie swej analizy filozoficznej i egzegetycznej proponuje on wyrażenie „przemieniona przez łaskę” jako tłumaczenie κεχαριτωμένη (503).

⁴² Trzy fragmenty Starego Testamentu – Rdz 3, 15, Iz 7, 14, Mi 5, 2-3 – które, zdaniem *Lumen gentium* 55 proroczo zarysowują postać Maryi z Nazaretu, odnoszą się do Jej kondycji *Matki Odkupiciela*.

⁴³ Zob. w tej kwestii interesujące opracowanie: A. RÓDENAS, *Las raíces bíblicas del culto a María...*, 325-328. Kryterium zastosowanym do klasyfikacji tekstów jest ich różnorodność odniesień – bezpośrednich, pośrednich, wyraźnych, nie wprost

J) czynnikiem gromadzącym wokół Maryi najważniejsze symbole kultyczne Starego Testamentu: „Córa Syjonu”, Arka Przymierza, świątynia, brama, płonący krzew, drabina Jakubowa, miasto Boże, dom Mądrości;

K) motywem inspirującym i dominującym, od samego początku, bogatą twórczość euhologiczną i ikonograficzną dotyczącą Błogosławionej Dziewicy.

2. *Socia Redemptoris*

Boże macierzyństwo, choć ważne, nie jest jedyną podstawą kultu Matki Bożej. Obok niego należy także postawić współpracę Maryi w dziele zbawienia. Treść biblijnego tytułu *Mater Domini* (por. Łk 1, 43) nie pokrywa się w pełni z treścią także biblijnego tytułu *Ancilla Domini* (por. Łk 1, 38. 48) czy tytułu patrystycznego *Nova Eva*, ani tytułu sformułowanego przez nauczanie Kościoła: *Socia Redemptoris*.

2.1. *Sacrosanctum concilium*

Od czasu opublikowania bulli dogmatycznej *Ineffabilis Deus* aż do dnia poprzedzającego Sobór Watykański II (11 X 1962 r.), Magisterium Kościoła dosyć często wypowiadało się w kwestii udziału Maryi w zbawczym dziele Chrystusa. Vaticanum II, kontynuując myśl i terminologię⁴⁴, będzie tę refleksję doktrynalną utrzymywać, sytuując ją jednak na rozległym tle historii zbawienia i podkreślając odniesienie do faktów biblijnych.

– do macierzyństwa Maryi wobec Jezusa. Wykaz ten ukazuje, że rzeczywiście macierzyństwo Maryi jest „wspólnym mianownikiem” większości tekstów maryjnych Nowego Testamentu.

⁴⁴ Częściej, niż to się zwykle uważa, terminologia tekstów maryjnych Soboru Watykańskiego II zależy od przyjmowanej po kolei terminologii wcześniejszego nauczania Kościoła, przede wszystkim papieskiego. Na przykład:

- we fragmencie *quae [Maria] indissolubili nexu cum Filii sui opere salutari coniungitur z Sacrosanctum concilium* 103 jest czymś więcej niż zwykłym echem *Ineffabilis Deus: sanctissima Virgo, arcissimo et indissolubili vinculo cum eo [Christo] coniuncta* (V. SARDI, *La solenne definizione del dogma dell'immacolato Concepimento di Maria santissima...*, 307);

- wyrażenie *divini Redemptoris prae aliis generosa socia z Lumen gentium* 61 wydaje się być skopiowane na wzór *generosa divini Redemptoris socia*, z bulli dogmatycznej *Munificentissimus Deus* Piusa XII (AAS 42 [1950], 768).

Moim zdaniem systematyczne zbadanie słownictwa tekstów mariologicznych Vaticanum II wykazałoby z jednej strony kontynuację nauczania Kościoła, z drugiej zaś postęp, jaki ma miejsce w dokumentach soborowych.

Krótkie, ale bogate w znaczenie stwierdzenie z nr 103 konstytucji *Sacrosanctum concilium* wskazuje na współpracę Maryi w dziele zbawienia jako podstawę Jej kultu w Kościele: *In hoc annuo mysteriorum Christi circulo celebrando, sancta Ecclesia beatam Mariam Dei Genetricem cum peculiari amore veneratur quae indissolubili nexu cum Filii sui opere salutari coniungitur* (pogrub. – I.C.).

Zgodnie z soborowym tekstem Maryja jest „nierozzerwalnie związana” z Chrystusem w wypełnianiu „zbawczego dzieła”, realizowanego przez Niego w całym Jego życiu: od Wcielenia aż po chwalebne Wniebowstąpienie i wyniesienie na prawicę Ojca.

Autorytet dokumentu, kontekst liturgiczny, omawianie materii *ex professo* oraz zastosowanie wyrażeń technicznych, nadają temu tekstowi dużą wartość. *Opus salutis, opus salutare, opus redemptionis, tantum opus, opus salutiferum*⁴⁵, występują w *Sacrosanctum concilium*, aby ukazać zbawienie człowieka, którego Chrystus, zgodnie z planem Ojca i pod natchnieniem Ducha, już radykalnie dokonał poprzez misterium paschalne swej błogosławionej męki, zmartwychwstania i chwalebного wniebowstąpienia⁴⁶, a które zostanie dokonane w pełni podczas Paruzji.

Z drugiej strony wiadomo także, że specyficznym przedmiotem liturgii, *która słusznie uważana jest za ostatni etap historii zbawienia*⁴⁷, jest celebrowanie Odkupienia dokonanego przez Chrystusa. Wniosek nasuwa się sam: celebrowanie *w pełni* zbawczego dzieła Chrystusa implikuje *odpowiednie* celebrowanie udziału Dziewicy Maryi w tym dziele, z którym została „nierozzerwalnie związana”.

Współpraca Maryi w dziele zbawienia jest niewątpliwie podstawą kultu, która uznawana jest powszechnie w kontekście liturgicznym.

2.2. *Lumen gentium*

Podobne jest ustawienie problemu i doktryna *Lumen gentium*, kiedy wypowiada się na temat podstawy kultu Matki Jezusa. Przeczytajmy, w tym kontekście, cytowany już tekst nr 66: *Maria, per gratiam Dei post Filium prae omnibus angelis et hominibus exaltata, utpote sanctissima Dei Mater, quae mysteriis Christi interfuit, speciali cultu ab Ecclesia merito honoratur* (pogrub. – I.C.).

Mysteria Christi, w których aktywnie uczestniczyła Maryja, są faktami zbawczymi – Wcielenie-narodziny, ofiarowanie w świątyni, epifania,

⁴⁵ Por. SC 2, 5, 6, 7, 102.

⁴⁶ Por. TAMŻE, 5.

⁴⁷ CONGREGATIO PRO CULTU DIVINO, *Collectio missarum de beata Maria Virgine*, Editio Typica, I, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1987, XII (*Praenotanda* 11) (dalej: CMBMV).

przepowiadanie Królestwa, śmierć, zmartwychwstanie... – których Chrystus dokonał w rzeczywistości i prawdziwości swej ludzkiej natury; są to te same fakty, o których Konstytucja dogmatyczna o Kościele mówiła w nr 55: z *Nią* [Maryją] [...] *przychodzi pełnia czasu i nastaje nowa ekonomia zbawienia, kiedy Syn Boży przyjął z Niej naturę ludzką, aby przez misteria swego ciała uwolnić człowieka od grzechu*; w tekście tym pobrzmiewa patrystyczna zasada: *caro salutis est cardo*⁴⁸.

Doktryna o współpracy Maryi w dziele zbawienia jest często i z mocą podkreślana przez *Lumen gentium*, która przejęła i potwierdziła w większości dotychczasowe nauczanie zwyczajne papieży. Sam wykaz tekstów, nawet bez komentarza⁴⁹, wystarczy do zrozumienia roli, jaką ma ta doktryna w soborowym dokumencie: [*Virgo Maria*] *cum omnibus hominibus salvandis in stirpe Adam invenitur coniuncta, immo “plane mater membrorum (Christi), ... quia cooperata est caritate ut fideles in Ecclesia nascerentur, quae illius Capitis membra sunt* (pogrub. – I.C.)⁵⁰.

Merito igitur SS. Patres Mariam non mere passive a Deo adhibitam, sed libera fide et oboedientia humanae saluti cooperantem censent. Ipsa enim, ut ait S. Irenaeus, „oboediens et sibi et universo generi humano causa facta est salutis” (pogrub. – I.C.)⁵¹.

Christum concipiens, generans, alens, in templo Patri sistens. Filioque suo in cruce morienti compatiens, operi Salvatoris singulari prorsus modo cooperata est, oboedientia, fide, spe et flagrante caritate, ad vitam animarum supernaturalem restaurandam. Quam ob causam mater nobis in ordine gratiae existit (pogrub. – I.C.)⁵².

Filium autem peperit, quem Deus posuit primogenitum in multis fratribus (cf. Rom 8, 29), fidelibus nempe, ad quos gignendos et educandos materno amore cooperatur (pogrub. – I.C.)⁵³.

Teksty te stwierdzają z absolutną jasnością dwa „fakty”:

L) Maryja z Nazaretu, związana dzięki wolnej woli Bożej ze zbawczym dziełem Chrystusa, naprawdę współpracowała przy zbawieniu ludzkości;

M) przez tę współpracę Maryja jest naprawdę naszą Matką w porządku łaski.

⁴⁸ TERTULLIANUS, *De resurrectione mortuorum* VIII, 2: CCL 2, 931.

⁴⁹ W kwestii aktualnego komentarza do rozdziału VIII *Lumen gentium* proponuję: S. DE FIORES, *Maria nel mistero di Cristo e della Chiesa...* Autor, posługując się także pewnym wyborem bibliograficznym, ze szczególną uwagą naświetla soborową doktrynę na temat współpracy Błogosławionej Dziewicy w zbawczym dziele Syna.

⁵⁰ LG 53.

⁵¹ TAMŻE, 56.

⁵² TAMŻE, 61.

⁵³ TAMŻE, 63.

Z tych dwóch faktów wynikają także dwie konsekwencje bardzo istotne dla kultu maryjnego.

Pierwszą z nich już zapowiedziałem: skoro kult chrześcijański jest przede wszystkim celebrowaniem daru zbawienia, uczynionego przez Boga za pośrednictwem Chrystusa w Duchu Świętym, nie może on być oddzielony od kultycznego wspomnienia o Tej, która *w zupełnie specjalny sposób*⁵⁴ współpracowała przy zbawieniu ludzkości. I to nie tylko w odniesieniu do faktów z dzieciństwa Chrystusa, ale także w nawiązaniu do innych zbawczych wydarzeń publicznego życia Pana. Liturgia Kościoła ma tego pełną świadomość:

Kościół obchodząc w liturgicznym obrzędzie życie publiczne Zbawiciela, w którym Bóg Ojciec cudownie działał, wspomina też ze czcią Najświętszą Pannę, „która uczestniczyła w tajemnicach Chrystusa”. Albowiem „w życiu publicznym Jezusa Matka Jego pojawia się w sposób znamienny, i to na początku, gdy na godach weselnych w Kanie Galilejskiej, troską przejęta, spowodowała swym wstawiennictwem początek znaków Jezusa Mesjasza (por. J 2, 1-11). W ciągu Jego nauczania przyjęła słowa, w których Syn, stawiając Królestwo ponad względami i więzami ciała i krwi, nazwał błogosławionymi słuchających i zachowujących słowo Boże (por. Mk 3, 35 i par.; Łk 11, 27-28), jak to Ona wiernie czyniła (por. Łk 2, 19 i 51)”.

Kościół ze szczególną czcią celebrowuje przede wszystkim to, czego Bóg dokonał w paschalnej tajemnicy Chrystusa, a obchodząc te wydarzenia, spotyka Matkę głęboko zjednoczoną z Synem: w męce Syna Błogosławiona Dziewica „najgłębiej ze swym Jednorodzonym współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej narodziła”; w Jego zmartwychwstaniu została napełniona weselem; po Jego wstąpieniu do nieba, modląc się w Wieczerniku razem z Apostołami i z pierwszymi uczniami, błagała „o dar Ducha, który podczas zwiastowania już Ją zaciemnił”⁵⁵.

Druga konsekwencja może zostać opisana w taki sposób: jak Chrystus, *zrodzony z niewiasty* (Ga 4, 4), *musi podziękować za siebie swojej Matce, ponieważ tylko poprzez ten akt* [narodzenie z Maryi] *może być człowiekiem*⁵⁶, tak każdy chrześcijanin, dziękując Ojcu za dar usynowienia w Chrystusie (por. Ef 1, 3-6), powinien także dziękować Błogosławionej Dziewicy, która współpracowała przy jego narodzinach do Bożego życia i jest jego *Matką w porządku łaski*⁵⁷.

⁵⁴ TAMŻE, 61.

⁵⁵ CMBMV, *Praenotanda* 9-10.

⁵⁶ H. URS VON BALTHASAR, *Il volto mariano della Chiesa, w: Il culto di Maria oggi. Teologia – Liturgia – Pastorale*, red. W. BEINERT, Roma 1985², 340.

⁵⁷ LG 61.

2.3. *Signum magnum*

Adhortacja apostolska z dnia 13 maja 1967 r. zawiera kilka ważnych fragmentów dotyczących naszego tematu. Przede wszystkim Paweł VI podkreśla wielokrotnie związek Błogosławionej Dziewicy z Chrystusem w historycznym wydarzeniu zbawienia: nazywa Maryję *coniunctissima Socia*⁵⁸ Chrystusa w „nowej ekonomii”, czyli w wypełnianiu zbawczych aktów, poprzez które Chrystus wyzwolił nas od grzechu i śmierci⁵⁹; o Niej mówi z naciskiem i jasno: *Maryja obecnie w dalszym ciągu pełni z nieba obowiązek macierzyński, przyczyniając się do rodzenia i pomnażania życia Bożego w poszczególnych duszach ludzi odkupionych*⁶⁰.

Kontynuując i rozwijając wskazówkę Vaticanum II, Paweł VI interpretuje biblijny tytuł *Ancilla Domini* (por. Łk 1, 38. 48) jako zobowiązanie Maryi do oddania całej siebie w służbie zbawczego dzieła Syna⁶¹. Będę musiał powrócić jeszcze do tego tematu⁶². Teraz natomiast chciałbym ukazać pewien fragment *Signum magnum*, w którym Paweł VI, w sposób jasny i przekonujący, wskazuje na zjednoczenie Maryi ze zbawczym dziełem Chrystusa jako podstawę kultu, jaki oddają Jej wierni: *Imny jeszcze obowiązek*⁶³ *cięży na wszystkich wiernych. Powinni mianowicie tę najwierniejszą Służebnicę Pańską otaczać żywym kultem chwały, wdzięczności i miłości, ponieważ według mądrych i laskawych postanowień Bożych Jej dobrowolna zgoda i wielkoduszne współdziałanie z zamiarami Boga w dużej mierze przyczyniły się i ciągle się przyczyniają do zbawienia ludzi*⁶⁴.

Nauka jest bardzo wyraźna: obowiązek (*officium*) wszystkich wiernych do oddawania Służebnicy Pańskiej żywego kultu (*impensus cultus*) chwały, uznania i miłości, wynika z wolnej zgody i wielkodusznej współpracy Maryi Dziewicy z Bożymi planami: zgody i współpracy, które wywarły duży wpływ (*valde contulerunt*) na historyczne wypełnienie się dzieła zbawienia.

2.4. *Marialis cultus*

W tej adhortacji apostolskiej z 2 lutego 1974 r. należy od razu zasygnalizować fakt, że w krótkim, ale dokładnym przeglądzie maryjnych

⁵⁸ SM 227.

⁵⁹ TAMŻE.

⁶⁰ TAMŻE.

⁶¹ Por. LG 56.

⁶² Por. rozważania poświęcone tytułowi *Ancilla Domini*.

⁶³ Zostaje tu wspomniany „drugi obowiązek” (*alterum officium*) ponieważ nieco wcześniej Paweł VI mówił o *primum officium* wiernych wobec Maryi: *zjednoczyć się z Nią w dziękowaniu Najwyższemu za to, że uczynił Maryi wielkie rzeczy dla dobra całej ludzkości*. SM 230.

⁶⁴ TAMŻE.

wspomnień w *Calendarium Romanum Generale*⁶⁵, Paweł VI ze znakomitej perspektywy liturgicznej wyjaśnia i uzasadnia różne święta maryjne – a zatem ukazuje ich podstawę – jako celebrację różnych momentów zjednoczenia Maryi z Chrystusem w dziele zbawienia. Tak, na przykład, pisze on:

*Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi [...] ma na celu, by przez uroczysty obchód przypomnieć rolę, jaką Maryja spełniła w tej tajemnicy zbawienia*⁶⁶. „Zwiastowanie Pańskie” [na Wschodzie i Zachodzie celebrowane 25 marca] jako wspomnienie tej chwili, która była najdonioślejsza w tym jakby dialogu nawiązanym przez Boga z człowiekiem w sprawie jego zbawienia, oraz jako wspomnienie wolnego przyzwolenia Dziewicy i współudziału w urzeczywistnieniu Bożego planu Odkupienia ludzi⁶⁷.

Po dokonaniu przeglądu tych uroczystości [1 stycznia, 25 marca, 15 sierpnia, 8 grudnia] trzeba rozważyć, przede wszystkim, święta upamiętniające zbawcze wydarzenia, w których Najświętsza Maryja Panna ścisłą więzią jednoczy się z Synem. Są nimi: Święto Narodzenia Maryi (8 IX), „która dla całego świata była nadzieją i jutrzenką zbawienia”; święto Nawiedzenia (31 V), w którym liturgia czci Najświętszą Maryję Pannę noszącą w łonie Syna, która odwiedza Elżbietę, by służyć jej pomocą swej miłości i obwieścić miłosierdzie Boga Zbawiciela; Wspomnienie Matki Bolesnej (15 IX), które daje sposobność żywego przypomnienia najważniejszej i jakby rozstrzygającej chwili historii zbawienia, a także sposobność uczczenia „Matki współcierpiącej z Synem”, przy którym stała, gdy był wywyższony na krzyżu.

Trzeba również zwrócić uwagę na święto z 2 lutego, [...] uroczysty obchód tajemnicy zbawienia dokonanego przez Chrystusa, z którym Najświętsza Dziewica najściślej się zespoliła, jako Matka cierpiącego Sługi Jahwe⁶⁸.

Marialis cultus upatruje zatem w różnorodności związku Dziewicy ze zbawczym dziełem Chrystusa podstaw do różnych świąt maryjnych (= kult liturgiczny) oraz odkrywa powód, dla którego, poza innymi aspektami – daty, tytuły, stopnie celebracji itd. – wspomnienie o Dziewicy będzie zawsze i nieodzownie obecne w integralnej celebracji „wydarzenia Chrystusa” (= rok liturgiczny).

A tam, gdzie Paweł VI przedstawia w skrócie dogmatyczne podstawy kultu Błogosławionej Dziewicy, znajdujemy na drugim miejscu Jej zjednoczenie z dziełem zbawienia: *Ten kult maryjny jest głęboko zakorzeniony*

⁶⁵ Por. MC 2-9.

⁶⁶ TAMŻE, 5.

⁶⁷ TAMŻE, 6.

⁶⁸ TAMŻE, 7.

w objawionym słowie Bożym i mocno wspiera się na prawdach nauki katolickiej, jakimi są: [...] Jej współdział w wydarzeniach najwyższej wagi w dziele Odkupienia dokonanego przez Syna⁶⁹.

Współpraca Dziewicy nie była zatem ograniczona do wydarzenia Wcielenia Słowa, lecz urzeczywistniła się także w innych decydujących momentach historii zbawienia.

2.5. Cztery tytuły

Kult Kościoła – jak wiadomo – wyraża jego wiarę: *legem credendi lex statuat supplicandi*; ale też, na odwrót, z wiary Kościoła wynika jego kult: *lex credendi legem statuat supplicandi*⁷⁰.

W tym miejscu wydaje mi się konieczne przeprowadzenie analizy czterech tytułów – *Ancilla Domini*, *Nova Eva*, *Socia Redemptoris*, *Mater viventium* – często używanych przez Magisterium Kościoła w ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat, które – choć każdy na swój sposób – wskazują na zjednoczenie Maryi Dziewicy ze zbawczym dziełem Chrystusa, a w konsekwencji Jej duchowe macierzyństwo. Tytuły te, obecne w dokumentach doktrynalnych i euchologicznych, nie są tylko *epitheta ornantia*, lecz są syntetycznymi formułami, poprzez które Magisterium wyraża wiarę Kościoła, a liturgia oddaje kult Błogosławionej Dziewicy.

A) *Ancilla Domini* (por. Łk 1, 38. 48). Jest tytułem biblijnym, samookreśleniem się Maryi, która wobec Pana ogłasza się Jego „służebnicą”, łącząc się w ten sposób z najczystsza duchowością Izraela, który jako naród uważał się za „sługę Pańskiego” (por. Iz 41, 8-10); duchowością, którą w znamienity sposób żył Jezus. Ale *Lumen gentium* używa tego tytułu, aby pokazać współpracę (= służbę) Maryi Dziewicy w odkupieńczym dziele Syna: *Maria [...] semetipsam ut Domini ancillam personae et operi sui Filii totaliter devovit, sub Ipso et cum Ipso, omnipotentis Dei gratia, mysterio redemptionis inserviens* (pogrub. – I.C.)⁷¹.

⁶⁹ TAMŻE, 56. W kwestii szczegółowego studium na temat podstaw kultu Maryi Dziewicy zgodnie z *Marialis cultus*, por. L.M^a. HERRÁN, *Los motivos teológicos y pastorales del culto a María*, „Estudios Marianos” 43(1978) 127-159.

⁷⁰ W encyklice *Mediator Dei* (por. AAS 39 [1947], 541) Pius XII proponuje dwa sformułowania dla słynnego powiedzenia:

- pierwsze (*legem credenti lex statuat supplicandi*), które mówi o wartości liturgii w porządku wiary Kościoła, jest pierwotne; znajduje się w *Indiculus „De gratia Dei”*, cap. 8 (por. DS 246) i jest przypisywane Celestynowi I († 432), ale w rzeczywistości jego autorem jest Prosper z Akwitanii († 455 ok.);
- drugie (*lex credendi legem statuat supplicandi*) ukazuje rolę wiary w odniesieniu do liturgii Kościoła; jest owocem współczesnej refleksji na temat związków pomiędzy wiarą i kultem.

Paweł VI, zgodnie z wymogami kontekstu, cytuje dawne powiedzenie raz używając pierwotnego sformułowania (por. MC 56), innym zaś razem sformułowania współczesnego (por. SM 226).

⁷¹ LG 56.

W soborowym tekście formuła „oto ja służebnica Pańska” (Łk 1, 38)⁷² widziana jest przede wszystkim jako wyraz całkowitego oddania (*totaliter semetipsam devovit*) Maryi „osobie i dziełu Syna”, a zatem jako służba (*inserviens*) wobec misterium odkupienia, pod Jego zwierzchnictwem i wespół z Nim z łaski Boga Wszchemogącego.

Soborowe podkreślenie zostało przejęte i rozwinięte przez inne teksty Magisterium. Na przykład w *Signum magnum* Paweł VI pisze:

*Od tej chwili [Zwiastowania] poświęciła się całkowicie służbie nie tylko Ojca Niebieskiego i Wcielonego Słowa, które stało się Jej Synem, ale także całego rodzaju ludzkiego*⁷³.

*Cale życie pokornej Służebnicy Pańskiej, od chwili anielskiego pozdrowienia aż do Jej Wniebowzięcia z duszą i ciałem do niebieskiej chwały, było życiem służby w miłości*⁷⁴.

W tych fragmentach zostały dokładnie sprecyzowane: zupełność daru Maryi (*totam se devovit*), odbiorcy służby (Ojciec Niebieski, Słowo Wcielone, cały rodzaj ludzki), dane chronologiczne (*tota vita*, od Zwiastowania aż do Wniebowzięcia), określenie jej mianem służby miłości (*amans ministerium*). Uważam jednak, że należy tu omówić termin *ministerium*. W tych tekstach *ministerium* jest niewątpliwie synonimem słowa *servitium*. Jednakże termin *ministerium* wydaje się dodawać do pojęcia wyrażonego słowem *servitium* pewną nutę stabilności i organiczności: *ministerium* oznacza pewne *servitium* wypełniane w sposób stabilny, mieszczące się w organicznym planie, owoc decyzji, która wybiega w przyszłość spojrzeniem wszystko obejmującym. Innymi słowy: w tych tekstach *ministerium* wydaje się oznaczać *servitium* implikujące *mumus*.

Nawiązując do tekstów patrystyczno-średniowiecznych⁷⁵ i do terminologii Pawła VI, posoborowa liturgia rzymska ponownie włączyła

⁷² Na temat Łukasowego wyrażenia „służebnica Pańska”, oprócz systematycznych komentarzy na temat Łk 1-2, por. M. MIGUENS, *Servidora del Señor*, w: *Maria in Sacra Scriptura*. Acta Congressus Mariologici-Mariani in Repubblica Dominicana anno 1965 celebrati, t. IV, Romae 1967, 73-110; A. SPINDELER, *Eine Untersuchung zum sozialen Motiv des antiken Marienbildes*, „*Vigiliae christianae*” 21(1969) 241-263; E. PERETTO, *Serva*, w: *Nuovo dizionario di mariologia...*, 1285-1293; E.G. MORI, *Figlia di Sion e Serva del Signore nella Bibbia, nel Vaticano II, nel postconcilio*, Bologna 1988, 253-365.

⁷³ SM 229

⁷⁴ TAMŻE, 230

⁷⁵ Zob. na przykład następujący fragment kazania Piotra Chryzologa († ok. 450) na temat powstania Łazarza z martwych: [Christus] *mulierem sustinet, mulierem remuneratur, mulierem primam suscepit, quam primam suasor infecit; a muliere perfidiam fugat, ad mulierem revocat fidem, ut quae fuit perditionis obsequium, salutis eadem sit ministra; et sit tandem per Deum viventium mater, quae per diabolium diu mater exstitit mortuorum*. Wyrażenie *salutis ministra* odnosi się do każdej kobiety, która przyjmuje zbawczy plan Boga i współpracuje z nim. Ale biskup z Rawenny, na mocy

do użycia słowo *ministra* odnoszące się do Maryi Dziewicy właśnie po to, by ukazać Jej „służbę” dziełu Odkupienia. W ten sposób powstały tytuły „*salvificae dispensationis ministra*”, „*pietatis ministra*”, „*redemptionis ministra*”:

*Teque felicem populi per orbem
Semper, o mater, recitant ovantes
Atque te credunt Domini favorum
Esse ministram* (pogrub. – I.C.)⁷⁶.

*Haec est Virgo, salvificae dispensationis ministra,
quae tibi Agnum immaculatum offert,
in ara crucis pro nostra immolandum salute* (pogrub. – I.C.)⁷⁷.

*Qui mirabili providentique consilio,
beatam Virginem in opere salutis humanae
Filio tuo arcta societate iunxisti,
ut in humilitate cunarum
ei amantissima mater adesset
ei iuxta crucem
staret fidelis socia passionis;
ad supernam autem civitatem evecta
advocata nostra fieret et redemptionis ministra* (pogrub. – I.C.)⁷⁸.

*Sancta Maria [...], quam hodie praedicamus gloriosam,
in terries humilis fuit ancilla Domini;
Filio eiusque operi totaliter mancipata,*

kontekstu, stosuje tę ogólną zasadę do Marii z Betanii, siostry Łazarza, a w obszarze paraleli Ewa – Maryja myśli on przede wszystkim o Maryi z Nazaretu, która, wydając na świat Zbawiciela, jest w sposób znamienity *salutis ministra*. Sugeruje to dalszy ciąg kazania: *Hinc est, fratres, quod per mulierem* [Maryja z Nazaretu], *nascitur Christus; hinc est quod virum mulier* [każda niewiasta matka] *semper ventris sui suscitavit de sepulcro, ut doloribus revocet, quem depulit blandimentis, ut flendo repararet quod perdidit manducando. Denique ubi Martha confessa est Christo, et quidquid fuit culpae in persona mulieris pia confessione delevit, mittitur ad Mariam* [z Betanii, por. J 11, 28-30], *quia sine Maria* [z Nazaretu] *nec fugari mors poterat, nec vita poterat reparari. Veniat Maria* [z Betanii], *veniat materni nominis* [Maryi z Nazaretu] *bajula, ut videat homo Christum virginalis uteri* [Maryi z Nazaretu] *habuisse secretum* (Sermo 64: PL 52, AB).

⁷⁶ *Liturgia Horarum*. Die 31 maii. In *Visitatione b. Mariae Virginis*. Off. Lect., hym. 4 str. Hymn jest współczesny, dzieło benedyktyna Anselmo Lentini, por. *Te decet hymnus. L'inmario della „Liturgia Horarum”*, red. A. LENTINI, Typis Polyglottis Vaticanis, Città del Vaticano 1984, 172.

⁷⁷ CMBMV 7, *Sancta Maria in Praesentatione Domini*, Praef., 30.

⁷⁸ TAMZE, 43, *Beata Maria Virgo de Mercede*, Praef., 166.

*cum ipso et sub ipso redemptionis mysterio inseruiit;
ad caelestem gloriam evecta.
Salutiferum munus erga Christi fratres non deposuit,
sed de eorum aeterna salute sollicita,
ministra pietatis existit et amoris regina* (pogrüb. – I.C.)⁷⁹.

„Ancilla Domini”, „ministra pietatis”, „ministra redemptionis”. W medytacji Kościoła biblijny tytuł powoli odkrywał swe głębokie znaczenia: Maryja uznaje swą kondycję pokornego stworzenia wobec swego Stwórcy i Pana; wyraża swą duchowość żydowskiej kobiety, należącej do narodu, który cały jest „sługą Pańskim” (por. Iz 41, 8-10); wyznaje swą radosną gotowość na przyjęcie zbawczego planu i całkowicie poświęca się służbie Ojcu, Wcielonemu Słowu i Jego odkupieńczemu dziełu, całemu rodzajowi ludzkiemu; w ten sposób Maryja wypełnia, najpierw na ziemi i później w niebie, zadanie, które powierzył Jej Bóg w swej miłości (= „ministra *dispensationis salvificae*”, „ministra *pietatis*”), w perspektywie zbawienia rodzaju ludzkiego („ministra *redemptionis*”).

B) *Nova Eva*. Tytuł ten odzwierciedla niezwykle wycucie patrystyczne, pochodzące z II w. – św. Justyn, św. Ireneusz⁸⁰ – jak Chrystus porównywany jest z Adamem (por. Rz 5, 12-21), tak Maryja porównywana jest z Ewą. Maryja stała się narzędziem życia, w przeciwieństwie do Ewy, która stała się narzędziem śmierci. *Lumen gentium* w tych oto słowach podsumowuje tradycję patrystyczną: [Maryja] *bowiem, jak mówi św. Ireneusz, „będąc posłuszna, stała się przyczyną zbawienia zarówno dla siebie, jak i dla całego rodzaju ludzkiego”*. Dlatego bardzo wielu starożytnych Ojców chętnie wraz z nim twierdzi w swoim nauczaniu: *„Węzeł związany przez nieposłuszeństwo Ewy został rozwiązany przez posłuszeństwo Maryi; co związała przez niewierność dziewica Ewa, to dziewica Maryja rozwiązała przez wiarę”*; a przeprowadziwszy porównanie z Ewą, nazywają Maryję *„matką żyjących”* i niejednokrotnie stwierdzają: *„śmierć przez Ewę, życie przez Maryję”* (Ipsa [Maria] enim, ut ait S. Irenaeus, *„oboediens et sibi et universo generi humano causa facta est salutis”*. Unde nun pauci Patres antiqui in praedicatione sua Cum eo libenter asserunt: *„Hevae inoboedientiae nodum solutionem accepisse per oboedientiam Mariae; quod alligavit Virgo Heva per incredulitatem,*

⁷⁹ *Ordo coronandi imaginem b. Mariae Virginis*, Editio Typica, Typis Polyglottis Vaticanis, Città del Vaticano 1981, 15 (*Ritus initiales*).

⁸⁰ Z niezwykle bogatej bibliografii na temat Ewa – Maryja w sposób szczególny należy wymienić: G. JOUASSARD, *La nouvelle Eve chez les Pères Anténicéens*, „Etudes Mariales” 12(1954) 35-54; L. CIGNELLI, *Maria Nuova Eva nella Patristica greca (sec. II-V)*, Assisi 1966; J.A. DE ALDAMA, *Maria en la Patristica de los siglos I y II*, Madrid 1970, 264-299.

*hoc virginem Mariam solvisse per fidem”; et comparatione cum Heva instituta, Maria „matrem viventium” appellant, saepiusque affirmant: „mors per Hevam, vita per Mariam”*⁸¹.

Lumen gentium używa jeszcze tego tytułu *nowa Ewa* w nr 63, kiedy wspomina o „Maryi, dziewicy i matce, figurze (*typus*) Kościoła”: *Wierząc [...] i będąc posłuszną, zrodziła na ziemi Syna Boga Ojca, i to nie znając męża, ocieniona Duchem Świętym, niby nowa Ewa, która nie dawnemu węzowi, lecz wysłannikowi Boga okazała wiarę nie skażoną żadną wątpliwością (Credens [...] et oboediens, ipsum Filium Patris in terris genuit, et quidem viri nescia, Spiritu Sancto obumbrata, tam quam nova Heva, non serpenti antiquo, Dei nuntio praestans fidem, nullo dubio adulteratam).*

Odwołanie się do tytułu *nowej Ewy* jest podyktowane pragnieniem podkreślenia antytezy pomiędzy postawą Ewy i postawą Maryi: pierwsza daje wiarę słowom węża, wroga Boga, druga wierzy Gabrielowi, posłańcowi Bożemu.

W *Signum magnum* Pawła VI tytuł ten pojawia się we fragmencie, w którym Maryja zostaje ukazana jako szczyt Starego Testamentu i Jutrzenka Nowego: *Jeżeli [...] patrzymy na pokorną Dziewicę z Nazaretu, jaśniejącą blaskiem takich przymiotów i cnót, widzimy w Niej jakoby Nową Ewę, wzniosłą Córkę Syjonu, szczyt Starego i Jutrzenkę Nowego Przymierza, w której nastąpiła „pełnia czasu”, wyznaczona przez Boga Ojca, aby posłał na świat Syna swego Jednorodzonego (Si [...] humilem Nazarethanam Virginem spectamus, hoc genus proprietatum virtutum que luce renidentem, eam conspicimus veluti novam Evam, veluti excelsam Filiam Sion, Veteris culmen Novique Foederis auroram, in qua illa facta est plenitudo temporis, a Deo Patre praestituta, ut Unigenitum Filium suum in hunc mundum mitteret)*⁸².

Tytuł *nowa Ewa* nabiera następnie szczególnego znaczenia, z uwagi na fakt, że został użyty w dokumencie o wysokiej randze doktrynalnej, jakim było Wyznanie wiary (*Solemnis professio fidei* z 30 VI 1968 r.) Pawła VI:

*[...] credimus Sanctissimam Dei Genetricem,
novam Evam, Matrem Ecclesiae,
caelitus nunc materno pergere
circa Christi membra munere fungi,
quo ad gignendam augendamque vitam divinam
in singulis hominum redemptorum animis opem confert*⁸³.

⁸¹ LG 56. Tytuł ten przejmuje Jan Paweł II w RM 19.

⁸² SM 232.

⁸³ Nr 15 (AAS 60, 439).

W *Marialis cultus* tytuł ten widnieje w tekście, w którym Paweł VI w skrócie przedstawia sens święta 25 marca: *Co zaś dotyczy Maryi, to powyższą uroczystość obchodzą jako święto nowej Ewy, posłusznej i wiernej Dziewicy, która wielkodusznie wypowiedziałwszy słowo „fiat” (por. Łk 1, 38) stała się za sprawą Ducha Świętego Rodzicielką*⁸⁴.

„Festum novae Evae”: w wydarzeniu Zwiastowania Maryja widziana jest zasadniczo jako „nowa Ewa”, posłuszna i wierna zbawczemu planowi Bożemu.

Teksty Magisterium często używają tytułu *nowej Ewy* jako paraleli antytetycznej Ewa-Maryja, zazwyczaj nie po to, żeby podkreślić aspekty przeciwstawiające nieposłuszną Ewę posłusznej Maryi, lecz po to, by podkreślić ścisły związek Maryi z Chrystusem: jak Ewa była ściśle związana z Adamem w upadku rodzaju ludzkiego, tak Maryja, nowa Ewa, była ściśle związana z Chrystusem, nowym Adamem, w dziele zbawienia.

W tym aspekcie Pius XII często używał paraleli Ewa-Maryja w dokumentach o wysokiej randze doktrynalnej. W epilogu do encykliki *Mystici Corporis* (29 VI 1943 r.) napisał: *Ipsa [Maria] fuit, quae vel propriae, vel hereditariae labis expers, arctissime semper cum Filio coniuncta, eundem in Golgotha, una cum maternorum iurium maternique amoris holocausto, nova veluti Eva, pro omnibus Adae filiis, miserando eius lapsu foedatis, aeterno Patri obtulit* (pogrüb. – I.C.)⁸⁵.

W bulli dogmatycznej *Munificentissimus Deus* (1 XI 1950 r.), napisał w niezwykle wyważony sposób: [...] *inde a saeculo II, Mariam Virginem a Sanctis Patribus veluti novam Hevam proponi novo Adae, etsi subiectam, arctissime coniunctam in certamine illo, adversus inferorum hostem, quod, quemadmodum in protoevangelio praesignificatur, ad plenissimam deventurum erat victoriam de peccato ac de morte, quae semper in gentium Apostoli scriptis inter se copulantur* (pogrüb. – I.C.)⁸⁶.

Z tego punktu widzenia tytuł *nowej Ewy* ma to samo znaczenie co *Socia Redemptoris*: ukazuje Błogosławioną Dziewicę w Jej kondycji *socia-sponsa* Chrystusa⁸⁷, odgrywającą aktywną rolę w dziele zbawienia,

⁸⁴ MC 6.

⁸⁵ AAS 35(1943) 247.

⁸⁶ AAS 42(1950) 247. Por. także encyklika *Ad caeli Reginam* (11 X 1954), AAS 46(1954) 634-635.

⁸⁷ Ponieważ Maryja z Nazaretu jest *Matką* Chrystusa, bardzo trudno jest mówić o Niej jako *Oblubienicy* Chrystusa. A jednak, w *porządku łaski*, różne uwagi prowadzą nas do uznania w Niej oblubieńczej misji i postawy wobec Chrystusa:

- paralela antytetyczna Ewa – Maryja: skoro pierwsza Ewa była oblubienicą pierwszego Adama, prawo paraleli antytetycznej prowadzi do widzenia w Maryi nowej Ewy, *Oblubienicy* (na poziomie „adiutorium simile sibi”, por. Rdz 2, 18) Chrystusa, nowego Adama;
- wzorczności Maryi w stosunku do Kościoła: skoro Maryja z Nazaretu jest *typus, imago* i *exemplar* Kościoła, jak to możliwe, żeby nie miała Ona nic do powiedzenia w kwestii

choć była to rola absolutnie podporządkowana roli Chrystusa i zależała wyłącznie od woli Bożej.

C) *Socia Redemptoris*. Jest to specyficzny, prawie techniczny tytuł, nierzadko stosowany przez Magisterium Kościoła właśnie do określania związku Maryi ze zbawczym dziełem Chrystusa. *Lumen gentium* nazywa Maryję *socia* w tekście, który wyraźnie mówi o Jej współpracy w dziele Odkupienia: *Błogosławiona Dziewica, przeznaczona od wieków [...] stała się tu, na ziemi [...] w sposób szczególny przed innymi szlachetną towarzyszką i pokorną służebnicą Pana (Beata Virgo, [...] divinae Providentiae consilio, his in terris exstitit alma divini Redemptoris Mater singulariter prae aliis generosa socia, et humilis ancilla Domini)*⁸⁸.

Dobrze udokumentowany we wcześniejszym papieskim nauczaniu oraz przyswojony przez Vaticanum II tytuł *socia* jest coraz częściej używany w kolejnych dokumentach Magisterium.

tego, co stanowi najbardziej intymną rzeczywistość tego ostatniego, czyli jego kondycji *sponsa Christi* (por. Ef 5, 29; 2 Kor 11, 2; Ap 19, 7; 21, 2. 9; 22, 17; LG 6)?; czy w kondycji *sponsa Ioseph* (por. Łk 1, 27) wyczerpuje się wzorczość Maryi wobec Kościoła, *sponsa Christi*? Innymi słowy: skoro rzeczywistość wzorująca się – Kościół – jest *sponsa Christi*, będzie nią *a fortiori* rzeczywistość wzorczą – Maryja;

- odczytanie Maryjnego *fiat* (por. Łk 1, 38) w obszarze doktryny Przymierza prowadzi do ujrzenia w Maryi *oblubienicy*, która wypowiada swoje oblubieńcze „tak” Oblubieńcowi, czyli Słowu (por. RM 39);
- czy tytuł *sponsa Christi*, który na mocy ich poświęcenia, nadawany jest zazwyczaj dziewicom konsekrowanym (i to nie w sposób fikcyjny, choć odzwierciedlający rzeczywistość nadnaturalną), nie powinien być nadany *Virgo virginum*, która całkowicie poświęciła samą siebie służbie zbawczemu dziełu swego Syna?;
- wyrażenie *Socia Redemptoris*, tak powszechnie używane w kościelnym nauczaniu, zawiera w sobie pewien aspekt oblubieńczy, ukazany przez jedno ze źródeł inspiracji: „Mulier, quam dedisti mihi *sociam*” (Rdz 3, 12).

Niektórzy współcześni teolodzy i bibliści – H.U. von Balthasar, J. Ratzinger, I. de la Potterie – słusznie zwracają uwagę na oblubieńczą kondycję Maryi w stosunku do Chrystusa. Nie ma też potrzeby podkreślać, że stosując wobec Maryi tytuł *sponsa* w odniesieniu do Chrystusa, nawiązuje się do języka analogii. Rzeczywistością nadprzyrodzoną, którą chcemy określić tym terminem, jest osoba Maryi z Nazaretu, która dobrowolnie i odpowiedzialnie, w zakresie jedynej i zupełnej miłości, związana jest z Chrystusem nierozzerwalnym węzłem w dziele zbawienia.

W stosowaniu wyrażenia „Maria, *sponsa Christi*” istnieją jednakże dwie trudności: jedna z nich, nie bez znaczenia, należy do kategorii psychologicznej; druga zaś do kategorii teologicznej, ponieważ termin *sponsa* używany jest do wyrażania, zawsze przez analogię, związków Maryi z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym. Odbiera to element „typowości” czy „wylącznieści” ewentualnemu stosowaniu wobec Maryi terminu *sponsa* w odniesieniu do Chrystusa.

Skoro, co jest prawdopodobne, nadal nie będzie stosowane wobec Maryi wyrażenie *sponsa Christi*, lecz *socia Christi*, konieczne będzie odczytywanie tego ostatniego z uwzględnieniem aspektów oblubieńczych, zawartych w jego biblijnym źródle i nagromadzonych w tradycji teologicznej.

⁸⁸ LG 61.

Kontynuując linię tej interpretacji roli Maryi, która w świetle danych biblijnych podkreśla nierozzerwalny związek Matki z Synem w dziele zbawienia, Paweł VI w *Signum magnum* nazywa Maryję *coniunctissima Socia*: „Na pierwszy plan wysuwa się następująca prawda: Maryja jest Matką Kościoła nie tylko dlatego, że jest Matką Jezusa Chrystusa i Jego nieodłączną Towarzyszką „w nowej ekonomii, kiedy to Syn Boży przyjął z Niej naturę ludzką, aby przez tajemnicę Ciała Swego uwolnić człowieka od grzechu”, ale też dlatego, że „całej wspólnoty wybranych świeci jako wzór cnót” (*Haec primo veritas occurit: Mariam esse Matrem Ecclesiae, non solum propterea quod sit Mater Iesu Christi cinque coniunctissima Socia „in nova Oeconomia, quando Filius Dei humanam naturam ex ea assumpsit, ut mysteriis carnis suae hominem a peccatis liberaret”, sed etiam quod „toti electorum communitati tamquam exemplar virtutum praeefulgeat”*)⁸⁹.

W *Marialis cultus* tytuł *Socia Redemptoris* pojawia się w takich miejscach:

Kościół liczne swe powiązania z Maryją w różny sposób, i to skutecznie, wyraził w formach kultu: [...] w gorliwym dążeniu, gdy w Towarzystwie Odkupiciela już w pełni uczestniczącej w owocach tajemnicy paschalnej dostrzega prorocze spełnienie swego przyszłego losu (*Ceterum, id summe interest, ut animadvertamus Ecclesiam multas necessitudines, quas cum Maria habeat, vario modo, id que efficaciter, in cultus formas convertisse [...] in perdiligens [...] studium, cum in socia Redemptoris, iam paschalis mysterii fructuum plene particeps, prophetice ea impleta esse conspicit, quae ad suam ipsius futuram sortem pertinent*)⁹⁰.

Pismo Święte bowiem, odsłaniając w niezwykle sposób Boży plan zbawienia ludzkiego, wszędzie przepojone jest tajemnicą Zbawiciela i wskazuje – od Księgi Rodzaju do Apokalipsy – bardzo wyraźnie na Tę, która była Matką i Towarzyszką tegoż Zbawiciela (*Sacrae enim Paginae, Cum admirabiliter aperiunt Divinum de salute humana consilium, ubique redundant myserio Salvatoris atque continent a Genesi ad Apocalypsim certissimas significations de ea, quae fuit eiusdem Salvatoris mater et socia*)⁹¹.

Ten ostatni tekst ma szczególne znaczenie, ponieważ dwa tytuły – *Mater Salvatoris* oraz *Socia Salvatoris* – mają w nim funkcję nie ozdobną, lecz wynikają z przemyślanego wyboru. Paweł VI, zauważając, że Biblia „jest cała przepojona tajemnicą Zbawiciela”, stwierdza następnie, iż zawiera także – od Księgi Rodzaju do Apokalipsy – bardzo wyraźnie na Tę, która była Matką i Towarzyszką (*socia*) tegoż Zbawiciela. Czyli:

⁸⁹ SM 227.

⁹⁰ MC 22.

⁹¹ TAMŻE, 30.

teksty biblijne dotyczące Maryi z Nazaretu odnoszą się zasadniczo albo do Jej *macierzyństwa* w stosunku do Chrystusa (= *Mater Salvatoris*), albo do Jej *współpracy* z Nim i pod Jego kierunkiem w dziele zbawienia (= *Socia Salvatoris*).

Natomiast encyklika *Redemptoris Mater*, od początku do końca, na różne sposoby i w różnorodnych słowach, potwierdza związek Maryi Dziewicy ze zbawczym dziełem Syna. Jednakże tytuł *socia*, materialnie nie pojawia się zbyt często: znaleźć go można w numerach 22 i 38, gdzie Jan Paweł II cytuje wyrażenie *generosa socia* z *Lumen gentium* 61; oraz, nadal pod wpływem tekstu soborowego, w numerze 39, wyraźnie rozdziela dwie funkcje *Mater* (*Mater-Nutrix* woli powiedzieć Jan Paweł II) i *socia*, które Maryja spełnia wobec Chrystusa: *Maryja [...] nie tylko stała się „Matką-Karmicielką” Syna człowieka, ale także w sposób wyjątkowy „szlachetną towarzyszką” Mesjasza i Odkupiciela. „Szła naprzód w pielgrzymce wiary” – jak to zostało już ukazane poprzednio – a w tym pielgrzymowaniu aż do stóp Krzyża dokonało się równocześnie Jej macierzyńskie współdziałanie z całym posłannictwem Zbawiciela, z Jego dziełem i z Jego cierpieniem* (pogrub. – I.C.).

Mater i *socia*: dwie różne funkcje Maryi w stosunku do Chrystusa, dotyczące dwóch różnych, choć zbieżnych wydarzeń łaski; a zatem dwie podstawy czci Kościoła wobec świętej Maryi.

Wskazówka Magisterium znalazła oddźwięk w odnowionej liturgii rzymskiej. Zobaczmy na przykład poniższe teksty *Collectio missarum de b. Maria Virgine*:

Ty [Ojcze] bowiem dla odnowy rodzaju ludzkiego w nieskończonej mądrości postanowiłeś, aby obok krzyża nowego Adama stanęła nowa Ewa. Maryja, która została Matką za sprawą Ducha Świętego, z nowego daru Twojej ojcowskiej miłości stała się towarzyszką męki (socia passionis); Ta, która rodząc Syna nie doznała cierpienia, odradzając nas dla Ciebie zniosła ciężkie bóleści (pogrub. – I.C.)⁹².

Ty [Ojcze] dałeś Najświętszą Dziewicę Maryję Chrystusowi, twórcy Nowego Przymierza, za Matkę i pomocnicę, a także uczyniłeś Ją początkiem nowego Ludu Bożego (pogrub. – I.C.)⁹³.

Boże, Ty w miłosiernych planach odkupienia ustanowiłeś Najświętszą Dziewicę, pokorną Służebnicę swoją, Matką i pomocnicą Chrystusa, spraw, abyśmy wpatrując się w Nią nieustannie, służyli Ci z pełnym oddaniem i usilnie się starali o zbawienie ludzi (pogrub. – I.C.)⁹⁴.

⁹² CMBMV, 12. *Beata Maria Virgo iuxta Crucem Domini*, Praef., 49 (tl. pol. *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998, 73 [dalej: ZMNMP]).

⁹³ TAMŻE, 20. *Sancta Maria, mulier nova*, Praef., 84 (tl. pol. ZMNMP, 104).

⁹⁴ TAMŻE, 22. *Sancta Maria, ancilla Domini*, Colecta, 90 (tl. pol. ZMNMP, 110).

Boże, Ty w przedziwnym zamysle swojej miłości postanowiłeś, aby Najświętsza Maryja Panna wydała na świat Twórcę łaski, i daleś Mu Ją za pomocnicę w dziele Odkupienia ludzi, spraw, aby nam wyjednała obfite łaski i doprowadziła nas do portu wiecznego zbawienia (pogrub. – I.C.)⁹⁵.

Ojciec święty [...]. W zamysłach swej dobroci postanowiłeś, aby Najświętsza Maryja Panna, Matka i pomocnica Odkupiciela, spełniała w Kościele macierzyńskie zadania: ustawienictwa i przebaczenia, orędownictwa i łaski, pojednania i pokoju (pogrub.– I.C.)⁹⁶.

Ojciec święty [...]. Ty obficie napelniliś Najświętszą dziewicę Maryję darami Ducha Świętego, aby się stała godną Matką i pomocnicą Odkupiciela (pogrub. – I.C.)⁹⁷.

Teksty te są wyraźnie zależne od soborowego i papieskiego nauczania. Wyrażają one ze spokojną pewnością, w modułach, jakimi cechuje się modlitwa liturgiczna, wiarę Kościoła: Bóg w swym opatrnościowym planie miłości i miłosierdzia dał Chrystusowi Błogosławioną Dziewicę jako Współpracownicę w wypełnianiu *humanae redemptionis mysterium*. W niektórych przypadkach – np. prefacja do mszy *Beata Maria Virgo, Mater et Mediatrix gratiae* – są one, w odniesieniu do doktryny encykliki *Redemptoris Mater* o macierzyńskim charakterze pośrednictwa Maryi⁹⁸, czymś w rodzaju antycypacji⁹⁹.

⁹⁵ TAMŻE, 30. *Beata Maria virgo, mater et mediatrix gratiae*, Collecta, 119 (tl. pol. ZMNMP, 135).

⁹⁶ TAMŻE, Praef., 120 (tl. pol. ZMNMP, 136).

⁹⁷ TAMŻE, 33. *Beata Maria Virgo, mater boni consilii*, Praef., 130 (tl. pol. ZMNMP, 144).

⁹⁸ Por. RM 39-41.

⁹⁹ *Collectio missarum de b. Maria Virgine* została ogłoszona 15 sierpnia 1986 r.; encyklika *Redemptoris Mater* 25 marca 1987 r. Te dwa dokumenty są z pewnością współzależne: encyklika jest, jak to zostało wielokrotnie ukazane, osobistym dziełem Ojca Świętego; *Collectio*, dziełem o szczególnym *coetus* Kongregacji do Spraw Kultu Bożego. Ciekawe jest stwierdzenie, że oba dokumenty uznają „pośrednictwo Maryi” za wypełnianie Jej macierzyńskiego obowiązku; *Collectio* nazywa „pośrednictwo Maryi” „*materna caritatis dispensatio*” i opisuje je jako „*munus maternum*” (CMBMV, 30. *Beata Maria Virgo, mater et mediatrix gratiae*, Praef., 120); encyklika kilkakrotnie określa „pośrednictwo Maryi” mianem *macierzyńskiego* („*Mediatio [...] Mariae intime conectitur cum eius maternitate*, indolem prae se ferens proprie *maternam*”, nr 38; „*Materna mediatio ancillae Domini per mortem redemptricem Filii eius hanc universalem rationem est consecuta, quia opus redemptionis cunctos complectitur homines*”, nr 40; „*maternitas Mariae in Ecclesiae indesinenter perdurat ut mediatio incedens*”, nr 40).

Przypis 62 *Redemptoris Mater* cytuje prefację do mszy *Beata Maria Virgo, mater et mediatrix gratiae*. W fakcie zacytowania należy widzieć – jak sądzę – nie tyle wskazanie tekstu będącego inspiracją dla doktryny encykliki, ile odwołanie się do tego tekstu, aby ją potwierdzić. Z drugiej strony obecność tej doktryny w prefacji wskazuje, że weszła ona do „życia Kościoła”.

To, że *Redemptoris Mater* i *Collectio* prezentują taką samą doktrynę na temat „pośrednictwa Maryi” wynika z faktu, że są one obie refleksją nad tym samym źródłem: numerem 62 *Lumen gentium*.

D) *Mater viventium*. Jest to tytuł biblijny (por. Rdz 3, 20), którego wymiar mariologiczny odsłania się w zakresie paraleli antytetycznej Ewa-Maryja i w świetle tekstów J 19, 25-27 oraz Apokalipsy 12, 1-12. Tytuł ten wydaje mi się jednak zbyt słabo obecny w tekstach Magisterium poprzedzających Vaticanum II¹⁰⁰ oraz w przedsoborowych księgach liturgicznych¹⁰¹.

W obszarze nauczania Kościoła tytuł *Mater viventium* został przywrócony przez Sobór Watykański II w rozdziale VIII *Lumen gentium*, gdzie Sobór przypomina patrystyczną doktrynę o paraleli antytetycznej Ewa-Maryja: *Slusznie więc sądzą święci Ojcowie [...]; przeprowadzwszy porównanie z Ewą, nazywają Maryję „matką żyjących”* (pogrub. – I.C.)¹⁰².

Zastosowanie tytułu *Mater viventium* do Maryi z Nazaretu implikuje uznanie, że w porządku łaski jest Ona *prawdziwą i uniwersalną* Matką wszystkich, którzy odrodzili się przez Chrystusa do życia Bożego (= prawdziwi „żyjący”), tak jak Ewa w porządku natury była prawdziwą i uniwersalną matką wszystkich ludzi.

Sobór nie zgłębia jednak ewentualnego mariologicznego znaczenia fragmentu Rdz 3, 20 samego w sobie, lecz ogranicza się do przedstawienia, z wyraźną sympatią, przekonania ojców Kościoła. Jednakże sam fakt przytoczenia doktryny patrystycznej i ponownego zaproponowania tego tytułu dał nowy wkład w utwierdzenie doktryny o duchowym macierzyństwie Maryi, będącym następstwem Jej działania jako *Socia Redemptoris*.

W *Marialis cultus* tytuł *Mater viventium* pojawia się tam, gdzie Paweł VI omawia niektóre aspekty święta Zwiastowania Pańskiego (25 marca): *Co zaś dotyczy Maryi [...], która wielkodusznie wypowiedziałwszy słowo „fiat” (por. Łk 1, 38) stała się za sprawą Ducha Świętego Rodzicielką, a także prawdziwą Matką żyjących, i przez przyjęcie do swego łona je-*

¹⁰⁰ Wskaźnikiem tego „zaniedbania” może być fakt, że Pius XII, choć tak uważny na wszystko, co dotyczyło doktryny i pobożności wobec Błogosławionej Dziewicy, nie używa tytułu *Mater viventium* w żadnym ze swoich trzech „największych” dokumentów maryjnych: bulli dogmatycznej *Munificentissimus Deus* (1950 r.) oraz listach i encyklikach *Fulgens corona* (1953 r.) i *Ad caeli Reginam* (1954 r.).

¹⁰¹ W 1955 roku G. Frénaud, w bogato udokumentowanym studium, pisał: *On peut lire tout le Missel Romain de saint Pie V, tout le Rituel, tout le Pontifical, sans rencontrer une seule fois le nom d'Ève, ni même une allusion implicite mais certaine à Ève. Seules la Bénédiction des Fonts Baptismaux et la Bénédiction nuptiale englobent Ève, sans la nommer, dans une évocation de nos premiers parents et de leur union, et dans une évocation de la fécondité maternelle. La „Nouvelle Eve dans les Liturgies latines du VI^e au XIII^e siècles, „Etudes Mariales” 13(1955) 108. W tych księgach nie ma najmniejszego śladu użycia tytułu *Mater viventium* w stosunku do Maryi.*

¹⁰² LG 56.

dynego Pośrednika (por. 1 Tm 2, 5) stała się prawdziwą Arką Przymierza oraz prawdziwą świątynią Boga (pogrub. – I.C.)¹⁰³.

W kontekście Zwiastowania, zamiast zwyczajowego wyrażenia *Mater hominum*, Paweł VI wołał użyć w tym przypadku bogatego i sugestywnego tytułu biblijnego *Mater viventium*. W tekście tym należy podkreślić:

N) zastosowanie przymiotnika *verus* („*vera Mater viventium*”, „*vera Foederis Arca*”, „*verum templum Dei*”). Został on zasugerowany przez Tradycję patrystyczną, zgodnie z którą osoby i instytucje Starego Testamentu są *umbra* w stosunku do *veritas*, czyli prawd nowotestamentowych;

O) przypisanie działaniu Ducha Świętego (*Spiritu sanctu operante*) podwójnego macierzyństwa Maryi: Bożego i duchowego.

Ewa jest *umbra* w stosunku do Maryi, bowiem tylko w Tej drugiej, za sprawą Ducha Świętego, wypełnia się naprawdę i w pełni – *veritas* – tajemnica *Mater viventium*.

Z tym samym nawiązaniem do Tradycji i z tą samą uwagą używa przymiotnika *verus* Jan Paweł II w numerze 37 *Redemptoris Mater*. Tekst ten nie dotyczy jednak bezpośrednio duchowego macierzyństwa Maryi, lecz świadectwa, szczerego i jasnego, jakie daje Ona Bogu w hymnie *Magnificat*, w przeciwieństwie do Ewy, zepsutej podejrzliwością: *Wbrew „podejrzeniu”, jakie wówczas ze strony „ojca kłamstwa” wtargnęło do serca Ewy, pierwszej niewiasty – Maryja, którą Tradycja zwykła nazywać „nową Ewą” i prawdziwą „Matką żyjących” (vera Mater viventium), głosi z mocą niezmaconą prawdę o Bogu: o Bogu świętym i wszechmocnym, który – od początku – jest źródłem wszelkiego obdarowania. Jest Tym, który „uczynił wielkie rzeczy”.*

Soborowe zastosowanie tytułu *Mater viventium* spowodowało w ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat pewien powrót do niego na obszarze liturgicznym. Z zastrzeżeniem pominięć, w obecnej liturgii rzymskiej tytuł ten pojawia się trzykrotnie:

Ut Christus alta ab arbore rex purpuratus sanguine, sic passionis particeps tu mater es viventium (pogrub. – I.C.)¹⁰⁴.

Filius enim tuus, qui usque ad mortem crucis se humiliavit, aeterna fulget gloria et ad dexteram tuam sedet, Rex regum et Dominus dominantium; sed et Virgo, quae ancilla tua voluit appellari, Redemptoris Genetrix electa est veraque Mater viventium, et nunc, super choros Angelorum exaltata, cum Filio regnat gloriosa (pogrub. – I.C.)¹⁰⁵.

¹⁰³ MC 6.

¹⁰⁴ *Liturgia Horarum*. Die 22 augusti. *Beatae Mariae Virginis Reginae*. Off. Lect., hym. 3 str. Hymn jest współczesny, autorstwa jezuita o. Vittorio Genovesi († 1967), por. *Te decet hymnu...*, 202.

¹⁰⁵ *Ordo coronandi imaginem b. Mariae Virginis...*: *Prex gratiarum actionis*, 11.

Humilis namque Ancilla tua totam spem in te, Domine, collocavit: Filium hominis, quem prophetae nuntiaverant, spe sustinuit ac fide concepit, eiusque operi strenua caritate inserviens mater facta est cunctorum viventium (Twoja pokorna Służebnica całą nadzieję złożyła w Tobie, Panie. Oczekiwała z nadzieją i z wiarą poczęła Syna Człowieczego, zapowiedzianego przez proroków, a służąc Jego dziełu z gorącą miłością, stała się Matką wszystkich żyjących; pogrub. – I.C.)¹⁰⁶.

Interesujące jest w tych tekstach to, że we wszystkich trzech tekstach tytuł *Mater viventium* nie został użyty w celach ozdobnych, lecz podkretowany w każdym z nich przez konkretną myśl teologiczną: pierwszy z nich ukazuje, że Maryja jest „Matką żyjących” z powodu swego udziału w cierpieniu Chrystusa; drugi przedstawia, że dla Maryi misja „Matki żyjących” ma swe korzenie, podobnie jak misja „Matki Odkupiciela”, w Jej wyborze i wiecznym powołaniu; trzeci tekst, opierając się na *Lumen gentium* 56, deklaruje, że Maryja stała się „Matką żyjących” ze względu na pilność i miłość, z jaką oddała się służbie dziełu Syna.

W świadomości Kościoła Boże macierzyństwo jest więcej niż wystarczającą podstawą do oddawania czci Błogosławionej Dziewicy: na mocy Bożego macierzyństwa chwała Boża otacza i przenika osobę Maryi, która staje się *gloriosa Genetrix Dei et Domini nostri Iesu Christi*¹⁰⁷. Dzieci Kościoła, adorując Boży plan, skłaniają się przed Maryją w postawie czci.

Jednak ta sama świadomość kościelna wraz z upływem czasu stwierdziła, że obok tej podstawy istnieje także inna, o nie mniejszej wartości teologicznej, skłaniająca wiernych do czci Matki Jezusa: Jej współpraca ze zbawczym dziełem Syna, czyli w wydarzeniu, dzięki któremu człowiek przeszedł z ciemności do światłości, z niewoli do wolności, ze śmierci do życia.

Kiedy myślimy o Maryi Dziewicy w momencie Jej współpracy ze zbawczym dziełem Chrystusa, widzimy Ją jako *Socia Redemptoris* czy,

¹⁰⁶ CMBMV, 37. *Beata Maria Virgo, mater sanctae spei*, Praef., 145 (tł. pol. ZMNMP, 158).

¹⁰⁷ *Missale Romanum*. Prex eucharistica I seu Canon Romanus. *Communicantes*. Na temat maryjnej treści *Communicantes*, por. S.M. MEO, *La formula mariana „Gloriosa semper Virgo Maria Genetrix Dei et Domini nostri Iesu Christi” nel Canone Romano e presso due Pontefici del VI secolo*, w: *De primordiis cultus mariani*, t. II, Roma 1970, 439-458; R. FALSINI, *In comunione con ... La presenza di Maria nella prece eucaristica*, w: *Maria nel culto della Chiesa. Tra liturgia e pietà popolare*, Milano 1988, 117-132, szczeg. 121-125.

w innym kontekście, jako *nową Ewę* lub *Ancilla Domini*; kiedy kontemplujemy efekt tej współpracy – nasze narodzenie do życia w łasce – Maryja ukazuje się jako *Mater viventium*: w jednym i drugim przypadku, wierny wobec Maryi Dziewicy powinien wyrażać kult i podziękowania oraz wzywać Ją z ufnością.

3. *Supplex Mater*

Związek Błogosławionej Dziewicy ze zbawczymi misteriami Chrystusa nastąpił w trakcie Jej ziemskiego życia. Ale trwa on, aktywnie i skutecznie, także w niebieskiej fazie Jej życia.

3.1. *Lumen gentium*

Dla mojej tezy szczególną wartość przedstawia nr 62 soborowej konstytucji o Kościele. Bez wgłębiania się w szczegółową analizę, wystarczy tu tylko ukazać jej układ i sformułować kilka uwag, aby wynikły z niej interesujące nas punkty doktrynalne:

a) *To zaś macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa nieustannie – poczynając od aktu zgody, którą przy zwiastowaniu wiernie wyraziła i którą zachowała bez wahania pod krzyżem – aż do wiekiustego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych.*

b) *Albowiem wzięta do nieba, nie zaprzestała tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawienictwo (multiplici intercessionem) ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego. Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny.*

c) *Dlatego to do Błogosławionej Dziewicy stosuje się w Kościele tytuły: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki.*

d) *Rozumie się jednak te tytuły w taki sposób, że niczego nie ujmują one ani nie przydają godności i skuteczności działania Chrystusa, jedynego Pośrednika.*

Jest to zatem doktryna nauczana przez Kościół, mówiąca że:

- macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski trwa aż do końca czasów; a zatem ma miejsce także w niebieskiej fazie życia Maryi;
- to macierzyństwo jest umiejscowione jako „zbawcze zadanie” (*salutiferum munus*), ukierunkowane na pozyskanie ludziom „darów wiecznego zbawienia”;
- w fazie niebieskiej macierzyńskie działanie Maryi polega zasadniczo na Jej *wstawianiu się* u Boga za ludźmi, którzy pielgrzymując nadal na ziemi, są „narażeni na trudy i niebezpieczeństwa”;

- to wstawiennictwo jest *wielorakie*; tym samym Sobór, bez większych uściśleń, pozwala myśleć, że odbywa się ono na różne sposoby;
- z faktu, że Maryja opiekuje się ludźmi i wstawia się za nimi, wynika (*propterea*) ważna konsekwencja kultowa: *Maryja jest używana w Kościele*; a odbywa się to za pośrednictwem tytułów, które z różnych punktów widzenia nawiązują do Maryjnej funkcji *wstawiennictwa*;
- zarówno niebieskie *wstawiennictwo* Maryi, jak i *wołanie* Kościoła o Jej pomoc powinny być rozumiane w kontekście jedynego pośrednictwa Chrystusa: są mu podporządkowane, umiejscowione w jego obszarze i nie mogą nic mu ująć ani dodać.

Tu jednak interesuje nas przede wszystkim podkreślenie implikacji kultowych, o których już wspomniałem: z *faktu wstawiennictwa* Maryi oraz jego świadomości wśród wiernych wynika *kult używania* błogosławionej Dziewicy.

3.2. *Signum magnum*

W adhortacji apostolskiej *Signum magnum* Paweł VI naucza o trwaniu macierzyńskiej funkcji Maryi także w niebie: *Od tej chwili, gdy uczestniczyła w odkupieńczej dla nas ofierze Syna [...], Maryja obecnie w dalszym ciągu pełni z nieba obowiązek macierzyński, przyczyniając się do rodzenia i pomazania życia Bożego w poszczególnych duszach ludzi odkupionych. Jest to ogromnie pocieszająca prawda, która z wolnej woli najmłodszego Boga jest częścią dopełniającą tajemnicy ludzkiego zbawienia, dlatego wszyscy chrześcijanie mają obowiązek w nią wierzyć*¹⁰⁸.

Następnie Papież pyta: *W jaki sposób Święta Boża Rodzicielka pomaga członkom Kościoła do wzrastania w życiu łaski?* I odpowiada z mocą: *Przede wszystkim nieustanną swoją modlitwą, którą podsyca najgorętsza miłość [...]. Widząc je [swoje dzieci] w Bogu i odczuwając ich potrzeby, zjednoczona z Jezusem Chrystusem, który „zawsze żyje, aby się wstawiać za nami”, okazuje się Ona ich Orędowniczką, Wspomożycielką, Pomocnicą, Pośredniczką. Kościół od pierwszych wieków zawsze był przekonany, że Maryja ustawicznie wstawia się do Syna za Ludem Bożym*¹⁰⁹.

A na dowód tego kościelnego przekonania Paweł VI przytacza świadectwo „prastarej antyfony” *Sub tuum praesidium*, która stanowi część modlitwy liturgicznej, używanej na Wschodzie i na Zachodzie¹¹⁰.

¹⁰⁸ SM 227.

¹⁰⁹ TAMŻE, 228.

¹¹⁰ TAMŻE.

Tekst *Signum magnum* jest szczególnie ważny ze względu na:

- związek, jaki ustanawia pomiędzy *faktem łaski* (stałe wstawiennictwo Maryi) a jego *kultowym następstwem* (błaganie Maryi przez lud Boży);
- stwierdzenie, według którego wstawiennictwo Maryi zachodzi „we wspólnocie z Jezusem Chrystusem” (*Iesu Christo sociata*), który zmartwychwstały i nieśmiertelny, wypełnia dla nas swe kapłaństwo w sanktuarium niebieskim (por. Hbr 7, 25).

3.3. *Marialis cultus*

W adhortacji apostołskiej z 2 II 1974 r. Paweł VI, wśród dogmatycznych podstaw kultu Maryi, wymienia Jej *nieustające [...] wstawiennictwo*:

*Ten [...] kult maryjny jest głęboko zakorzeniony w objawionym słowie Bożym i mocno wspiera się na prawdach nauki katolickiej, jakimi są: [...] Jej nieustanne i skuteczne wstawiennictwo, mocą którego – chociaż wzięta do nieba – jest jak najbliższej wiernych Ją wzywających, jak i tych również, którzy nie wiedzą, że są Jej dziećmi*¹¹¹.

Także w tym tekście Paweł VI ukazuje, że z działania Maryi Dziewicy – Jej „nieustannego i skutecznego *wstawiennictwa*” – wynika nieuchronnie akt kultu ze strony wiernych – pełne ufności *wzywianie (qui eam invocant)*.

3.4. *Redemptoris Mater*

W numerze 40 *Redemptoris Mater* Jan Paweł II daje swój wielki wkład w określenie sposobu, w jaki Maryja, już wniebowzięta, nadal współpracuje w zbawczym dziele Chrystusa. Ojciec Święty pisze:

Macierzyństwo [Maryi] – po odejściu Syna – pozostaje w Kościele jako pośrednictwo macierzyńskie: wstawiając się za wszystkimi swoimi dziećmi, Matka współdziała w zbawczym dziele Syna, Odkupiciela świata [...].

W tym charakterze „wstawiennictwa”, które po raz pierwszy zaznaczyło się w Kanie Galilejskiej, pośrednictwo Maryi trwa nadal w dziejach Kościoła i świata [...].

W ten sposób macierzyństwo Maryi trwa stale w Kościele jako wstawiennicze pośrednictwo. Kościół wyraża swą wiarę w tę prawdę, nazywając Maryję „Orędowniczką, Wspomożycielką, Pomocnicą, Pośredniczką”.

¹¹¹ MC 56.

W tym tekście należy zauważyć kilka ważnych stwierdzeń:

- wstawiennictwo jest „aktualną formą” współpracy Maryi w dziele zbawienia: *wstawiając się za wszystkimi swoimi dziećmi, Matka współdziała w zbawczym dziele Syna, Odkupiciela świata;*
- *pośrednictwo Maryi trwa nadal w dziejach Kościoła i świata* poprzez ten rodzaj „wstawiennictwa”, *które po raz pierwszy zaznaczyło się w Kanie Galilejskiej;*
- w ten sam sposób *macierzyństwo Maryi trwa stale w Kościele jako wstawiennicze pośrednictwo (mediatio intercedens).*

Jan Paweł II mówi tym samym: *sposobem*, w jaki Maryja wniebowzięta, sprawuje swe duchowe macierzyństwo i dzieło pośrednictwa (= swoją *aktualną* współpracę z dziełem zbawienia) jest *wstawiennictwo*. Należy ponadto zauważyć związek, jaki Ojciec Święty widzi pomiędzy wiarą a kultem: Kościół wierzy w nieustanne wstawiennictwo Błogosławionej Dziewicy i wyraża swą wiarę *wzywając Ją*.

Te stwierdzenia są autorytatywnymi i najnowszymi formułami wiary Kościoła oraz nieustannego *sensus fidelium*. Zjednoczona głęboko z Chrystusem, Zbawcą i Pośrednikiem, Maryja z czasem została uznana za *Mater supplex*: Jej błagalne prośby skierowane do Jezusa o pomoc nowożeńcom z Kany (por. J 2, 3) oraz Jej wytrwała modlitwa w Wieczerniku (por. Dz 1, 14) zostały uznane za wstęp do modlitwy, którą Ona, już pełna chwały w niebie, nieustannie kieruje do swego Syna, wstawiając się za ludzkością.

Doskonale ukształtowana na wzór Syna, który w sanktuarium niebieskim „zawsze żyje, aby się wstawiać” za tymi, którzy są z Bogiem (por. Hbr 7, 25), Matka także jest *vox supplex* za ludźmi, swymi dziećmi, głosem stale zjednoczonym z głosem Chrystusa.

Na ziemi i w niebie Maryja jest Matką i jest Orantką. W niebie jest Ona zasadniczo, jak zwą Ją chrześcijanie ze Wschodu, „Deesis”, wstawienniczą Orantką.

Warto w tej kwestii zauważyć, że w licznych modlitwach liturgicznych, dawnych i najnowszych, głównym przedmiotem błagań kierowanych do Boga przez wspólnotę jest ciągła prośba, aby Maryja wstawiała się za nią lub by wspólnota mogła doświadczyć Jej wstawiennictwa. Wystarczy wspomnieć tu wspaniałą dawną kolektę na uroczystość świętej Matki Bożej: *Deus, qui salutis aeternae, beatae Mariae virginitate fecunda, humano generi praemia praestitisti, tribue, quaesumus, ut ipsam pro*

*nobis intercedere sentiamus per quam meruimus Filium tuum auctorem vitae suscipere. Qui tecum vivit*¹¹².

A odnośnie formuł modlitw zwróconych bezpośrednio do Maryi Dziewicy – jedną z najstarszych jest proste i intensywne wezwanie „ora pro nobis”.

Jak mówiłem, w niebie Maryja Dziewica jest *Mater supplex*. Na ziemi wierni wiedzą, że na mocy obcowania świętych, ustanowiona jest pomiędzy nimi i z aniołami, apostołami, męczennikami i innymi błogosławionymi, a w szczególności z Matką Pana, ścisła więź, która z jednej strony, ze strony „wygnania”, przekłada się na oddawanie czci i błaganie, a z drugiej strony, czyli „ojczyzny”, na wyproszenie łaski i przekazanie pomocy¹¹³.

Wiadome jest także, że duża część tekstów „maryjnych” w liturgiach Wschodu i Zachodu, jak i w pobożności ludowej to teksty proszące Maryję o wstawiennictwo. Jeśli zauważyć następnie, że świadectwa wzywania Matki Bożej są wcześniejsze niż refleksja teologiczna na temat funkcji wstawiennictwa, to należy stwierdzić, że również w tym przypadku *lex supplicandi* „ustaliła” *lex credendi*.

Słusznie zatem Paweł VI, wyliczając w *Marialis cultus* „dogmatyczne podstawy” kultu Dziewicy, wskazuje na *Jej nieustanne i skuteczne wstawiennictwo, mocą którego – chociaż wzięta do nieba – jest jak najbliżej wiernych Ją wzywających, jak i tych również, którzy nie wiedzą, że są Jej dziećmi*¹¹⁴.

4. *Mater sanctissima*

Już od czasów patrystycznych Kościół rozumiał, że Maryja z Nazaretu jest godna czci, ponieważ jest święta¹¹⁵: jak nikt inny, została Ona otoczona świętością Boga, Świętego i Uświęcającego. Dziewica Maryja jest święta ponieważ:

A) To, co radykalnie przeciwstawia się świętości – grzech – nigdy Jej nie dotknął. Maryja zawsze była „pełna łaski” (Łk 1, 28)¹¹⁶: rzeczywiście

¹¹² *Missale Romanum*. Die 1 ianuarii. *Sollemnitus sanctae Dei Genetricis Mariae*. Collecta.

¹¹³ LG 50.

¹¹⁴ MC 56.

¹¹⁵ Na temat świadomości, jaką pierwsi Ojcowie posiadali co do świętości Maryi, por. J.A. DE ALDAMA, *María en la Patrística de los siglos I y II...*, 18-356.

¹¹⁶ Wiadome jest, że wersja *κεχαριτωμένη* w *gratia plena* dokonana przez Wulgatę, w znacznym stopniu wpłynęła na Zachodzie na rozwój doktryny o całkowitej świętości Maryi. Ta wersja jest już interpretacją: w szczególności pojęcie „pełni” jest nieobecne w tekście greckim. Z drugiej strony nie wydaje się, aby *κεχαριτωμένη*

w pierwszej chwili od swego Poczęcia, ze względu na szczególną łaskę i przywilej wszechmogącego Boga [...] została uchroniona od wszelkiej zmały grzechu pierworodnego¹¹⁷, a później, w trakcie swego życia, dzięki specjalnemu przywilejowi Bożemu, jak naucza Sobór Trydencki, nie popełniła żadnego grzechu powszedniego¹¹⁸, i żyła zawsze w doskonałej zgodzie z wolą Ojca;

B) W wierze i w sposób wyjątkowy przyjęła w sercu i łonie Chrystusa Jezusa, „Świętego Boga” (por. J 6, 69; Łk 1, 35; Mk 1, 24), w którym cieleśnie mieszka Bóstwo (por. Kol 2, 9). Obecność Słowa Bożego w Jej łonie uczyniła Maryję, zgodnie z symboliką drogą Wschodowi, „krzakiem gorejącym”¹¹⁹, i uczyniła z Niej najwyższy wyraz procesu ubóstwienia człowieka; w Maryi – stwierdza ogólnie przyjęta sentencja teologiczna – Boże macierzyństwo stało się formalnie uświęcające¹²⁰;

C) Duch Święty, Duch świętości, w Niej znalazł mieszkanie, czyniąc z Niej swą świątynię¹²¹; uczynił Ją „świętą” Bożą, dał Jej nowe i łagodne serce¹²², ozdobił Ją mnogością swych darów;

odpowiadało po prostu jednemu przymiotnikowi – „grazioso” – albo ograniczało się tylko do ukazania, że Maryja stała się obiektem Bożej łaski z powodu wyboru na Matkę Mesjasza. Czasownik χαριτώ oznacza przekształcenie dokonane przez χάρις, które w przypadku Maryi (χεχαριτωμένη, imiesłów dokonany bierny) dokonało się przez zwiastowaniem Gabriela.

¹¹⁷ PIUS X Bulla dogmatyczna *Ineffabilis Deus*, w: V. SARDI, *La solenne definizione del dogma dell'immacolato Concepimento di Maria santissima*, II, 312-313 (DS 2803).

¹¹⁸ Sessio VI. *Decretum de iustificatione*, can. 23: DS 1573; por. LG 56.

¹¹⁹ Na temat zastosowania wobec Maryi symbolu „krzewu gorejącego” (Wj 3, 2-4) począwszy od epoki patrystycznej, por. R. STRUVE, *Los tipos de María en los Padres preefesinos*, Bogotá 1966, 77-82. Por. także R. PANNET, *Marie au buisson ardent*, Paris 1982, szczeg. 19-47, gdzie autor dostarcza wielu informacji na temat zastosowania wobec Maryi symbolu krzewu. Dla właściwej oceny teologicznej tego symbolu „maryjnego” najważniejszym dziełem jest: S. BULGAKOV, *Le buisson ardent. Aspects de la vénération orthodoxe de la Mère de Dieu*, Lausanne, 1987.

W liturgii rzymskiej bardzo znana jest antyfona, najprawdopodobniej pochodzenia wschodniego: „*Rubum, quem viderat Moyses incombustum, conservatam agnovimus tuam laudabilem virginitatem. Dei Genetrix, intercede pro nobis*” (*Liturgia Horarum*. Die 1 ianuarii. *Solemnitas sanctae Die Genetricis Mariae*. Ad I Vesp., ant. 3).

¹²⁰ Znaczącym dziełem dla tej kwestii jest: G. ROZO, *Sancta Maria Mater Dei seu de sanctificatione b. Mariae Virginis vi divinae maternitatis*, Milano 1943.

¹²¹ Por. LG 53. W epoce posoborowej temat związków pomiędzy Duchem Świętym i Maryją Dziewicą był przedmiotem wielu prac badawczych. Dobrą informację można znaleźć w: A. AMATO, *Lo Spirito Santo e Maria nella ricerca teologica odierna delle varie confessioni cristiane in Occidente*, w: *Maria e lo Spirito Santo*. Atti del 4° Simposio Mariologico Internazionale (Roma, ottobre 1982), Roma-Bologna 1984, 9-113 oraz S. DE FIORES, *Maria nella teologia contemporanea*, Roma, 1987², szczeg. 256-288.

¹²² W 1970 r., podczas 27 Sesji *Société Française d'Etudes Mariales*, która odbyła się we Fryburgu (Szwajcaria), pastor H. Chavannes wygłosił inspirujący wykład nt. *La Vierge Marie et le don du coeur nouveau*, „Etudes Mariales” 27(1970) 73-93, w którym doszedł do następujących wniosków: a) *Marie fut saisie par l'Esprit qui fit naître*

D) Ponieważ zgodnie z wymaganiami Ewangelii z *poczuciem odpowiedzialności przyłgnęła do woli Bożej, [...] przyjęła Jego słowa i wprowadziła je w czyn, [...] Jej działanie było ożywione miłością i wolą służenia, [...] okazała się pierwszą i najdoskonalszą Uczennicą Chrystusa*¹²³, i zgodnie ze „statusem ucznia” (por. Mt 16, 24), poszła za Synem aż pod krzyż (por. J 19, 25-27).

W latach 1963-1987 doktryna o świętości Maryi nie znajdowała się w centrum dyskusji teologicznej: była uznawana i nauczano o niej w całym Kościele. Jednakże w tych latach Magisterium dało poważny wkład w tę doktrynę, przede wszystkim w odniesieniu do jednego jej składnika: wzorczości Maryi Dziewicy dla życia Kościoła i poszczególnych wiernych.

4.1. *Sacrosanctum Concilium*

Konstytucja liturgiczna stwierdza, że Kościół, w Maryi, *podziwiał i wysławiał wspaniały owoc Odkupienia i jakby w przeczystym obrazie z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być*¹²⁴.

– [...] *jakby w przeczystym obrazie (veluti in purissima imagine): wyraźna aluzja do świętości bez skazy (purissima) Maryi i do Jej wzorczej wartości dla Kościoła (imagine); w Maryi bowiem, świętej i już pełnej chwały, Kościół się przegląda i kontempluje to, czym cały pragnie być począwszy od tego świata (sancta) i czym ma nadzieję stać się pewnego dnia we wszystkich swych członkach (glorificata).*

en elle la foi. En vertu de cette foi, Marie donna un consentement libre et volontaire au dessein de Dieu, et elle devint par le Saint-Esprit la mère du Fils de Dieu sur la terre. Le 'fiat' qu'elle a prononcé au moment de l'annonciation prouve qu'elle avait pleinement reçu le coeur nouveau promis par Jérémie et par Ezéchiel. Il est donc possible d'affirmer qu'en cette circonstance, les prophéties de l'Ancien Testament ont été accomplies; b) Parce que c'est sous l'action de l'Esprit agissant en elle qu'elle a cru et parce que le Saint-Esprit lui a été donné sur le fondement de la venue du Fils de Dieu dans la monde, Marie qui au moment où elle prononce la parole décisive, est et représente l'être humain acceptant la grace dans la liberté, n'a dans le plan divin aucun rôle indépendant qui ferait d'elle une figure dont l'efficace et la gloire propres ne devraient rien à l'efficace et à la gloire du Christ. Marie a été parfaitement consciente de sa place dépendante et elle y a consenti en se déclarant la servante du Seigneur; c) L'oeuvre du Saint-Esprit dans le coeur de Marie a été parfaite, en ce sens qu'il a communiqué une foi exemplaire au moment de l'annonciation (92).

Wydaje się, że konkluzje Chavannes'a znalazły oddźwięk w liturgii posoborowej. Można to zauważyć w jednej z prefacji: „Vere dignum [...]. Tu enim beatæ Virginis Mariæ cor sapiens et docile tribuisti, quo placita tua perfecte adimpleret; cor novum et mite, in quo novi foederis legem placates inscribers; cor simplex et mundum, quo mereretur Filium tuum virgo concipere et te in æternum læta videre; cor firmum et vigile, quo doloris gladium intrepida sustineret et Filii resurrectionem expectaret Fidelis”. CMBMV 28. *Cor immaculatum b. Mariæ Virginis*, Pref. 113.

¹²³ MC 35.

¹²⁴ SC 103.

4.2. *Lumen gentium*

W odniesieniu do świętości jako podstawy kultu Błogosławionej Dziewicy, konstytucja *Lumen gentium* zawiera kilka tekstów o poważnym znaczeniu. Ograniczę się do przedstawienia dwóch z nich: nr 56 i 66.

W nr 56 Ojcowie soborowi, ukazawszy, że Dziewica *wydała na świat samo Życie odradzające wszystko i została przez Boga obdarzona darami godnymi tak wielkiej roli*, dodają: *Nic dziwnego, że przyjął się u świętych Ojców zwyczaj nazywania Bogarodzicy całą świętą i wolną od wszelkiej zmazy grzechowej, jakby utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną jako nowe stworzenie. Ubogaoną od chwili poczęcia blaskami szczególnej świętości Dziewicę z Nazaretu zwiastujący anioł z polecenia Bożego pozdrawia jako „łaski pełną” (Łk 1, 28), a Ona zaś odpowiada wysłańcowi nieba: „Oto ja służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38).*

Vaticanum II podsumowuje i przyswaja myśl ojców Kościoła, którzy, bardzo tarfny wyrażeniem nazywali Maryję *παναγία*, ukształtowaną przez samego Ducha Bożego i uczynioną przez Niego nowym stworzeniem¹²⁵. Później ukazują, że Dziewica była *ubogaoną od chwili poczęcia blaskami szczególnej świętości* oraz że *z polecenia Bożego anioł Gabriel pozdrowił Ją jako „pełną łaski”*.

Świętość Maryi jest zatem szczególna, ponieważ nie istnieje podobna jej ani stopniem, ani cechami; całkowita zarówno z powodu pełni łaski, jak i dlatego, że rozciąga się na cały czas Jej życia; bezwarunkowy dar Boży, dzieło Ducha Świętego, który Maryja przyjęła z posłuszną miłością; związana z nadzwyczajnym posłannictwem, do którego została powołana Dziewica; początek „nowego stworzenia”, przeciwstawionego stworzeniu oszpeconemu grzechem; świętość, która – jak wydaje się sugerować tekst – postuluje samemu Boskiemu posłańcowi postawę pełną szacunku: *Dziewicę z polecenia Bożego pozdrawia jako „łaski pełną” (Łk 1, 28).*

W nr 66 Sobór mówi wyraźnie o naturze podstawy kultu Matki Jezusa. Czytamy tu: *Maryja [...] jako Najświętsza Matka Boża [...] słusznie doznaje od Kościoła szczególnej czci.*

Obecność przymiotnika *sanctissima* w tym tekście jest zamierzona: został on wprowadzony na wyraźne żądanie grupy Ojców soborowych, którzy słusznie uważali świętość za jedną z głównych podstaw kultu Błogosławionej Dziewicy. W *Relatio generalis* na temat schematu konstytucji dogmatycznej o Kościele, przekazanej 17 listopada 1964 r., czytamy: *Ad numerum 66 [...] proponunt 96 Patres ut addatur vox „sanctissima”: „utpote sanctissima Dei Mater”, quia unum de praecipuis fundamentis cultus est sanctitas. R. – Admittitur*¹²⁶.

¹²⁵ Por. LG 56.

¹²⁶ *Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II*, vol. III, pars VIII, Typis Polyglottis Vaticanis 1976, 176.

4.3. *Signum magnum*

Nieliczne dokumenty Magisterium Kościoła kładły tak duży nacisk na świętość Maryi jak adhortacja apostolska *Signum magnum*: oprócz przypomnienia za Vaticanum II, że Maryja jest „Najsświętszą Matką Bożą”¹²⁷, w czterech fragmentach nazywa Ją *sanctissima*¹²⁸; kwalifikuje Jej świętość jako „wzniosłą”, „niezrównaną”, „górującą”¹²⁹; proponuje Maryję wielokrotnie jako „wzór cnoty” (*exemplar virtutum*)¹³⁰, pozostawiony nam przez samego Chrystusa¹³¹ i proponowany przez Kościół do oddawania przez nas czci¹³²; wielokrotnie przedstawia sugestywne wykazy cnót, które jaśniały w Maryi¹³³, ukazuje światło pochodzące od nich¹³⁴, wysławia nieodpartą siłę, z jaką działają w duszach wiernych¹³⁵.

Jednak w tym obszarze największym wkładem adhortacji *Signum magnum* jest związek, który ustanawia ona pomiędzy świętością Maryi a Jej duchowym macierzyństwem. Doskonale ukształtowanie na wzór Chrystusa (= świętość) staje się bowiem wzorem i normą chrześcijańskiego postępowania (= wzorczość), co swoją drogą jest czynnikiem sprawczym życia w porządku łaski (= macierzyństwo). Paweł VI stosuje ten schemat do Błogosławionej Dziewicy: *Na pierwszy plan wysuwa się następująca prawda: Maryja jest Matką Kościoła nie tylko dlatego, że jest Matką Jezusa Chrystusa i Jego nieodłączną Towarzystką [...], ale też dlatego, że „całej wspólnocie wybranych świeci jako wzór cnót”*¹³⁶.

Wychowanie – podkreśla jeszcze *Signum magnum* – jest zadaniem specyficznym macierzyńskim. Błogosławiona Dziewica wypełnia je głównie poprzez przykład (= wzorczość), który w Niej, ze względu na Jej najwyższą świętość, posiada szczególną skuteczność¹³⁷.

Stwierdziwszy, że Maryja współpracuje we wzroście życia łaski w członkach Mistycznego Ciała poprzez nieustanną modlitwę¹³⁸, Paweł VI dodaje: *Współdziałanie Matki Kościoła w rozwijaniu życia Bożego w duszach nie ogranicza się do wstawiennictwa u Syna. Innym jeszcze sposobem wywiera Ona swój wpływ na odkupionych, a mianowicie – przykładem; ma on bardzo ważne znaczenie, zgodnie z utartym przy-*

¹²⁷ LG 66, cytowany w *Signum magnum* (SM 226).

¹²⁸ SM 226, 227, 228, 231.

¹²⁹ TAMŻE, 229, 233, 231.

¹³⁰ Por. TAMŻE, 228, 231, 232, 233.

¹³¹ TAMŻE, 233.

¹³² TAMŻE, 232.

¹³³ TAMŻE, 229, 230, 232.

¹³⁴ Por. TAMŻE, 235.

¹³⁵ TAMŻE, 228.

¹³⁶ TAMŻE, 227.

¹³⁷ Por. TAMŻE, 229-229.

¹³⁸ Por. TAMŻE, 237-238.

słowiem: „Słowa pouczają, a przykłady pociągają”. Jak nauki rodziców mają o wiele większą skuteczność, gdy są poparte przykładem życia zgodnego z ludzką i Bożą roztropnością, tak słodycz i wdzięk, płynące ze wzniosłych cnót Niepokalanej Bogarodzicy, dziwnie pociągają dusze do naśladowania Boskiego Wzoru, Jezusa Chrystusa, którego Ona była najwierniejszym obrazem¹³⁹.

Z tej świętości-wzorczości-macierzyństwa wynika dla wiernych podwójny obowiązek oddawania kultu:

- pierwszy z nich to *jednoczenie się z Nią w dziękowaniu Bogu Najwyższemu, który wielkich rzeczy dokonał w Maryi dla dobra całej ludzkości*;
- drugi to *otaczać [Maryję] żywym kultem chwały, wdzięczności i miłości*¹⁴⁰.

Stąd przede wszystkim konieczność naśladowania cnót Dziewicy. Taka bowiem jest wola Chrystusa: *Większą jeszcze podnieć do pójścia w ślady Najświętszej Panny mają wierni również czerpać stąd, że sam Chrystus, dając nam Maryję za Matkę, wskazał Ją tym samym jako wzór do naśladowania*¹⁴¹.

4.4. *Marialis cultus*

Wiadomym jest, że temat wzorczej świętości Maryi przenika całą adhortację *Marialis cultus*¹⁴². Wystarczy tu przypomnieć numery 22 i 56.

W nr 22 Paweł VI zauważa, że *Kościół liczne swe powiązania z Maryją w różny sposób i to skutecznie wyraził w formach kultu (cultus formas)*. A zatem związki Maryi z Kościołem, tak rozmaite i o tak dużym znaczeniu teologicznym – najukochańszej Matki, najwyższego członka, *typus* strukturalnego, wzoru cnoty, obrazu eschatologicznego, wyrażają się w Kościele w kulcie maryjnym. Innymi słowy: kult wobec Błogosławionej Dziewicy opiera się także na „strukturze *maryjnej*” Kościoła. Im lepiej Kościół poznaje swoją wewnętrzną strukturę i fizjonomię, misję i przeznaczenie, tym bardziej odczuwa konieczność czczenia Maryi z Nazaretu, w której Bóg umieścił wzór tej struktury i fizjonomii, misji i przeznaczenia.

W szczególności – zauważa Paweł VI – wzorczość Maryi wobec Kościoła determinuje wewnątrz tego ostatniego kult „czynnego naśladowania”: *gdy spogląda na świętość i cnoty Maryi pełnej łaski*¹⁴³.

¹³⁹ TAMŻE, 228-229.

¹⁴⁰ TAMŻE, 230.

¹⁴¹ TAMŻE, 233.

¹⁴² Por. MC np. numery 16-23. 37. 57.

¹⁴³ TAMŻE, 22.

W numerze 56, w którym Paweł VI podaje skrótowy przegląd dogmatycznych podstaw kultu Maryi Dziewicy, znajdujemy wskazanie na trzecim miejscu na Jej świętość: *kult maryjny jest głęboko zakorzeniony w objawionym słowie Bożym i mocno wspiera się na prawdach nauki katolickiej, jakimi są: [...] Jej świętość, która wprawdzie była pełna już od chwili niepokalanego poczęcia, niemniej jednak coraz bardziej się powiększała, gdy była Ona posłuszna woli Ojca i kroczyła drogą boleści (por. Łk 2, 34-35; 2, 41-52; J 19, 25-27), ustawicznie postępując w wierze, nadziei i miłości.*

Jak świętość Maryi była zawsze pełna, „a jednak wzrastająca”, tak – możemy zakończyć – cześć Kościoła wobec Maryi zawsze była wielka, „a jednak wzrastająca”, ponieważ nauczany przez Ducha Kościół coraz głębiej poznaje drogę wiary, nadziei i miłości, jaką Maryja Dziewica kroczyła, naśladując Chrystusa.

4.5. Wnioski

W okresie, na którym skupiłem swoją uwagę – od 4 XII 1963 do 25 III 1987 roku – pobożność w stosunku do Matki Pana przeżywała w niektórych środowiskach trudne chwile¹⁴⁴, a niektóre jej formy wyrazu budziły sprzeciw.

Z drugiej strony nigdy tak jak w tych latach nauczanie Kościoła nie poświęciło tak dużej uwagi kwestiom związanym z Maryją Dziewicą: naturze i prawomocności, typologii i wartości duszpasterskiej, wyrazom liturgicznym i ludowym, niebezpieczeństwu wypaczeń oraz aspektom ekumenicznym i konieczności inkulturacji.

Tu wziąłem pod uwagę jedną z tych kwestii: podstawy kultu Błogosławionej Dziewicy w dokumentach soborowych i papieskich tych lat, wyciągając z nich następujące wnioski.

1. Wobec rozległości i wagi, jakiej w życiu Kościoła nabrał kult Matki Bożej, współczesne nauczanie Kościoła, ostrzegłszy wiernych o niebezpieczeństwie wypaczeń z powodu nadmiaru lub niedostatku kultu, uznało prawomocność tego kultu i zapowiedziało jego „rozległą promocję”¹⁴⁵ oraz „prawidłowy rozwój”¹⁴⁶; a w jego dziele pogłębienia

¹⁴⁴ Na temat chronologicznych granic kryzysu maryjnego okresu posoborowego, na temat jego wagi, przyczyn, które go spowodowały i jak został pokonany, por. S. DE FIORES, *Maria nella teologia contemporanea...*, 123-136. Zob. także: 208 CAPITOLO GENERALE DELL'ORDINE DEI SERVI DI MARIA, *Fate quello che vi dirà. Riflessioni e proposte per la promozione della pietà mariana*, I. *Riflessione su una crisi recente*, nn. 4-16, „Marianum” 45(1983) 394-404.

¹⁴⁵ Por. LG 67.

¹⁴⁶ „Prawidłowy rozwój” jest celem i zasadniczym tematem *Marialis cultus: Adhortacja apostołska [...] dla 'prawidłowego' uporządkowania i 'rozwoju' kultu błogosławionej Dziewicy Maryi.*

„doktryny wiary” wskazywało przy różnych okazjach jego podstawy dogmatyczne.

2. Nauczanie wyrażało, głównie ustami Pawła VI, swoje przekonanie, że kult Świętej Matki Pana jest *głęboko zakorzeniony w objawionym słowie Bożym*¹⁴⁷; nie przedstawiło jednak w sposób szczegółowy – i nie było to jego zadaniem – tekstów biblijnych, jednego po drugim, będących podstawą tego kultu.

3. Są cztery podstawy dogmatyczne wymienione przez współczesne nauczanie Kościoła, choć oznaczane różnymi określeniami.

A) *Boże macierzyństwo* Maryi, mesjańskie, zbawcze i dziewicze. Ta podstawa pojawia się zawsze na pierwszym miejscu i nie jest ukazywana w związku z ewentualnymi kontrowersjami doktrynalnymi (fakt Bożego macierzyństwa Maryi, w sensie sprecyzowanym przez Sobór w Efezie, jest bez problemu przyjmowany przez różne wyznania chrześcijańskie) ani ze stwierdzeniami o charakterze duszpasterskim, lecz jako wyraz głębokiej, dawnej świadomości kościelnej. Kościół *wierzy*, że Maryja z Nazaretu jest *prawdziwie* dziewiczą Matką Chrystusa, wcielonego Słowa, Pana i Zbawcy. Ta wiara wyraża się następnie w różnych postawach kultowych: zadziwienia, pochwały, czci.

B) *Współpraca* Maryi w dziele zbawienia; ta współpraca determinuje „w porządku łaski”, *prawdziwe* macierzyństwo Maryi wobec wszystkich odkupionych. Świadomość tej podstawy kultu Maryi Dziewicy i jej precyzyjne sformułowanie doktrynalne są relatywnie „nowe”. To znaczy: Kościół przyjął pełną tego świadomość dopiero po zgłębieniu doktryny współpracy Maryi w dziele zbawienia.

We współczesnym nauczaniu Kościoła, jak zauważyłem, o ile podstawa „Bożego macierzyństwa” zajmuje *pierwsze miejsce*, o tyle podstawa „współpracy w zbawieniu” zajmuje *więcej miejsca*, bowiem w jej przypadku bardziej akcentuje się zaangażowanie doktrynalne.

Fakt duchowego macierzyństwa Maryi w stosunku do wiernych wzbudza w nich różnorodne wyrazy kultowe: pochwały, podziękowania, pełnego ufności wołania, synowskiej miłości.

C) *Nieustające wstawiennictwo* Maryi na rzecz ludzi. Przy ustalaniu tej podstawy, pozornie mniej ważnej, mają wpływ zarówno doświadczenie historyczne wspólnot kościelnych (od pierwszych wieków uciekały się one do wstawiennictwa Maryi), jak i refleksja magisterialna na temat sposobu, w jaki Maryja Dziewica *obecnie*, dziś wypełnia swą misję dla dobra Kościoła i poszczególnych ludzi. Współczesne nauczanie Kościoła nie traci okazji, by podkreślić, że w „chwalebnym wstawiennictwie”¹⁴⁸

¹⁴⁷ MC 56.

¹⁴⁸ Wyrażenie *intercessio gloriosa* pojawia się w *Mszale: gloriosa Beatae Mariae semper Virginis intercessione* (Commune b. Mariae Virginis, 1. Collecta). Wstawiennictwo Dziewicy nazywane jest *chwalebny*, ponieważ prawdopodobnie zachodzi w *chwale* niebios, zjednoczone z chwałą Jej Syna, *Rex gloriae*.

Maryi przedłuża się skuteczne macierzyństwo „w porządku łaski”, mające swój początek w życiu ziemskim: przez Jej zgodę na zbawcze Wciele-
nie (por. Łk 1, 38); przez aktywny związek z odkupieńczą męką Syna; przez przyjęcie pod krzyżem duchowego macierzyństwa w stosunku do wszystkich ludzi odkupionych przez Chrystusa (por. J 19, 25-27).

Świadomość nieustającego wstawiennictwa Maryi wywołuje w wier-
nych przede wszystkim dwie charakterystyczne postawy kultowe: pełne
ufności wołanie i synowskie oddanie.

D) *Najwyższa świętość* Maryi, przez którą jest Ona strukturalnym
typus Kościoła i *exemplar* chrześcijańskiego życia dla wszystkich jego
członków. Chodzi tu o klasyczną postawę, zajmowaną w różnych
wiekach; wynikają z niej dwie postawy kultowe: cześć, a zwłaszcza
naśladownictwo.

4. W badanych dokumentach jest pewna „nowość”, uwidaczniająca
się w trzech płaszczyznach:

a) sposobu, głębokiego i bogatego w aspekty, w jaki świętość-wzor-
czość Maryi proponowana jest przez współczesne nauczanie Kościoła;

b) nacisku, z jakim „wzór Maryi” ukazywany jest nie jako element
zewnętrzny, lecz jako element wewnętrzny, zarówno wobec Kościoła
(typ strukturalny), jak i wobec poszczególnych chrześcijan („maryjny
wymiar” życia ucznia Chrystusa)¹⁴⁹;

c) wagi, jaką przywiązuje się do naśladowania cnót Maryi i Jej
postaw uczniowskich, jako kryterium autentyczności kultu w stosunku
do Niej.

Tych czterech podstaw kultu Błogosławionej Dziewicy nie głosi się
w skostniałej formie: pomiędzy różnymi dokumentami można zauważyć
różnice terminologiczne i odcienie znaczeniowe, które mogą spowodo-
wać, w momencie kiedy teolodzy dokonują dzieła ich uporządkowania,
rozbieżności w sposobie ich prezentowania¹⁵⁰.

¹⁴⁹ Por. RM 45.

¹⁵⁰ I tak, na przykład, w znakomitym tomie 48 „Estudios Marianos” (1983) poświęco-
nym zobrazowaniu teologicznych podstaw pobożności maryjnej, w sposób szcze-
gólny badane są: Boże macierzyństwo (I. DE LA INMACULADA, *La maternidad
divina de María, fundamento de la piedad mariana*, 65-84); macierzyństwo duchowe
(M. LLAMERA, *La maternidad espiritual de María y la piedad mariana*, 85-127);
funkcja pośrednictwa i wstawiennictwa (I. ORDÓÑEZ MÁRQUEZ, *Mediación
e intercesión de María*, 129-164); chwalebna kondycja Maryi i Jej królewskość (M.
GARRIDO BONAÑO, *María, Asunta y Reina, exigencia permanente de piedad
y devoción*, 165-192). W tym wykazie podstawę „współpracy Maryi w dziele zba-
wienia”, do której współczesne nauczanie Kościoła przywiązuje wielką wagę, należy
uznać za zawartą w podstawie „macierzyństwa duchowego”; podstawa „świętości
Maryi” pozostaje nieco w cieniu, natomiast uwypuklona jest podstawa „chwalebnej
kondycji i królewskości”.

5. I na koniec wydaje mi się konieczne ukazanie, że współczesne nauczanie Kościoła, jak zresztą i teolodzy, czasami stawiają sobie pytanie, czy istnieje jakaś „formuła”, która znajduje się w nich jako wspólny mianownik i zawiera je wszystkie.

G. Philipps w jednym z pierwszych i autorytatywnych komentarzy do *Lumen gentium* pisał: *’Racją’ czy ‘podstawą’ kultu maryjnego jest włączenie Matki Bożej w Chrystusowe misterium zbawienia*¹⁵¹.

Podobnie Paweł VI, na zakończenie przejrzystego dokumentu, w którym skrótowo, jedną po drugiej, prezentował „podstawy dogmatyczne” kultu Maryi Dziewicy, czuł potrzebę zaproponowania jego „ostatecznej przyczyny”: *Kult Najświętszej Maryi Panny ma swoją ostateczną przyczynę w niezbadanej i wolnej woli Boga, który – ponieważ jest wieczną i Boską miłością (por. J 4, 7-8. 16) – dokonuje wszystkiego według planu miłości: umiłował Ją i uczynił Jej wielkie rzeczy (por. Łk 1, 49); umiłował Ją ze względu na siebie, umiłował ze względu na nas; dał Ją sobie samemu, dał Ją nam*¹⁵².

„Niezbadana i wolna wola Boża”, która konkretyzuje się w „wielkich rzeczach” dokonanych w Maryi Dziewicy i w misji łaski, którą Jej powierzył, jest zatem „ostateczną przyczyną” kultu, jaki Kościół oddaje Świętej Maryi. Ale myślę, że w tych słowach Pawła VI zawarte jest nie tyle teologiczne zainteresowanie wyodrębnieniem wspólnego mianownika różnych podstaw kultowych, ile raczej głęboka refleksja wobec rozległego zjawiska katolickiego kultu Maryi Dziewicy: ten kult – mówi on – w swych uprawnionych wyrazach, nie powinien być przedmiotem protestu, ponieważ mieści się w woli Bożej, należy do Jego Bożego planu miłości¹⁵³. A wobec woli Bożej i Bożego daru chrześcijaninowi nie pozostaje nic innego, jak głęboko adorować, z gotowością wykonywać i z radością przyjmować dar, który jest mu ofiarowany.

¹⁵¹ G. PHILIPPS, *La Chiesa e il suo mistero nel Concilio Vaticano II*, vol. II, Milano 1969, 244.

¹⁵² MC 56.

¹⁵³ Zadne wyznanie chrześcijańskie, bez wątpienia nie ma zamiaru przeciwstawiać się planowi Bożemu w tym, co dotyczy pobożności maryjnej. Kościoły reformowane z jednej strony, oraz Kościoły katolicki i prawosławny z drugiej, są zgodne w przyjmowaniu *voluntas Dei*, jako kryterium do przestrzegania także w kwestiach dotyczących kultu Błogosławionej Dziewicy; różnią się jednak w wyodrębnianiu specyficznej woli Bożej i w interpretacji tekstów biblijnych; często oczy katolików i prawosławnych, oświecane wkładem Tradycji, dostrzegają w słowie Bożym znaczenia i wartości mariologiczne, których bracia reformowani nie zauważają.

II. Miejsce i znaczenie pobożności maryjnej w obszarze kultu chrześcijańskiego

W tej drugiej części zamierzam zawrzeć przemyślenia na temat miejsca i roli pobożności maryjnej w obszarze kultu chrześcijańskiego, tego kultu, który *od Chrystusa bierze początek i skuteczność, w Chrystusie znajduje pełny i doskonały wyraz oraz przez Chrystusa w Duchu Świętym prowadzi do Ojca*¹⁵⁴.

Czytając traktaty mariologiczne, które omawiają kult Błogosławionej Dziewicy lub komentarze do numerów 66-67 *Lumen gentium* czy dokumenty z innych sesji i sympozjów naukowych na ten temat, spotyka się wiele znakomych tekstów na temat: dogmatycznych podstaw kultu Maryi Dziewicy; jego natury i różnicy, jaka istnieje w stosunku do kultu oddawanego Bogu i świętym; typologii wyrazów kultowych; jego początków i rozwoju; jego wagi dla życia duchowego i działalności duszpasterskiej; jego przejawów historycznych; na temat świąt maryjnych – i tak dalej.

Ale rzadko podejmuje się kwestię miejsca i roli pobożności maryjnej w kulcie chrześcijańskim, czy, innymi słowy, kwestię chrześcijańskiej specyfiki kultu Maryi z Nazaretu. A właśnie ona ma, moim zdaniem, kapitalne znaczenie.

1. Założenie

Nie wszyscy badacze w ten sam sposób rozumieją wyrażenie „kult Maryi”: dla niektórych z nich zawiera się w nim obecność pojedynczych aktów, osobnych lub dających się oddzielić, w których Błogosławiona Dziewica jest bezpośrednim obiektem wyrazu kultowego (gest czci, modlitwa lub pochwała zwrócona do Niej); dla innych „kultem Maryi” jest już postawa pełna szacunku wobec Matki Pana, którą czasem wyjaśnia się także poza konkretnymi kontekstami kultowymi. Ten różny sposób rozumienia „kultu Maryi” powoduje pewną dwuznaczność i sprawia, że niektórzy widzą wyrazy kultu tam, gdzie inni ich nie widzą.

Z przyczyn o charakterze historycznym i znaczeniowym w tej relacji używam wyrażenia „kult Maryi” w znaczeniu szerokim, jak to opisałem w haśle *Liturgia (Origini)* w *Nuovo dizionario di mariologia: postawa pełna szacunku, jaką wspólnoty chrześcijańskie i poszczególni uczniowie przyjmują wobec Maryi z Nazaretu z powodu miejsca, jakie zajmuje Ona*

¹⁵⁴ MC, Wstęp.

w historii zbawienia i w tajemnicy Chrystusa i Kościoła¹⁵⁵. „Szerokie” nie oznacza jednak ogólne; rzeczywiście w tym, co nazwałem „postawą pełną szacunku”, zakładam istnienie dwóch elementów: jasne widzenie miejsca Maryi w misterium Chrystusa i Kościoła; ruch kultowy (uwielbienie, pochwała, zadziwienie), bezpośredni lub pośredni, wynikający z uznania roli, jaką Bóg przydzielił Maryi w historii zbawienia.

2. Specyfika kultu chrześcijańskiego

W ostatnich dziesięcioleciach studia na temat misterium kultu i teologii liturgicznej ukazywały z coraz większą jasnością wyłączość kultu chrześcijańskiego w stosunku do kultów innych religii, jego oddzielenie od kultu żydowskiego nie drogą rozłam, lecz drogą spełnienia i przekroczenia, oraz oryginalność najwyższego wyrazu kultu chrześcijańskiego: sprawowania Eucharystii.

Nie mogę tu rozwodzić się nadmiernie na temat natury „kultu chrześcijańskiego”¹⁵⁶, nie mogę jednak nie wspomnieć, choćby pokrótce, niektórych jego cech, z uwagi na odbicie, jakie mają w kulcie Błogosławionej Dziewicy.

A) Kult, który jest przyjęciem zbawczego daru Bożego

Kult chrześcijański, w którym kult żydowski osiąga swoją pełnię (por. Mt 5, 17-18)¹⁵⁷, nie wynika z oddolnej inicjatywy; nie znajduje się zatem w linii tytanicznego wysiłku, jaki podejmuje człowiek za pośrednictwem rytuałów i ofiar, aby wyzwolić się od win, które go uciskają i zbliżyć się do dalekiej i gniewnej Boskości. Kult chrześcijański schodzi z góry na dół; mieści się on w linii Objawienia i historii. To Bóg w swej odwiecznej miłości, chcąc wyzwolić wszystkich ludzi (por. 1 Tm 4, 2),

¹⁵⁵ *Nuovo dizionario di mariologia...*, 767-768.

¹⁵⁶ Na temat natury kultu chrześcijańskiego zachowują swoją niezmienną wartość klasyczne dzieła O. CASEL, *Il mistero del culto cristiano*, Borla, Torino 1966 oraz O. CULLMANN, *La fede e il culto della Chiesa primitiva*, Editrice A.V.E., Roma 1974. Bardzo użyteczne są też badania: S. LYONNET, *La nature du culte dans le Nouveau Testament*, w: I.P. JOSSUA, Y. CONGAR, *La Liturgie après Vatican II*, Les Editions du Cerf, Paris 1967, 357-384; S. MARSILI, *La Liturgia, momento storico della salvezza*, w: *Anamnesis. Introduzione storico-teologica alla Liturgia*, vol. I, Marietti, Torino 1977, 31-156; TAMZE, *Culto*, w: *Dizionario Teologico Interdisciplinare*, Marietti, Torino 1977, 651-662; J.J. VON ALLMEN, *Celebrare la salvezza. Dottrina e prassi del culto cristiano*, Elle Di Ci, Leumann (Torino) 1986.

¹⁵⁷ Na temat związku pomiędzy kultem żydowskim i chrześcijańskim por. L. BOUYER, *Liturgie juive et liturgie chrétienne*, „Istina” 18(1973) 132-146; S. MARSILI, *Continuità ebraica e novità cristiana*, w: *Anamnesis. La Liturgia, panorama storico-generale*, vol. II, Marietti, Casale Monferrato 1978, 11-39.

pochyla się ku człowiekowi: ukazuje mu się, mówi do niego, przyjmuje go u siebie, wyzwała go od ciemności, zawiera z nim przymierze miłości; schodzi do człowieka aż do miejsca, w którym rozstawi, w Chrystusie i przez Chrystusa, pomiędzy nami swój namiot (por. J 1, 14) i stanie się, w Nim i przez Niego, Emanuelem, Bogiem z nami (por. Iz 7, 14; Mt 1, 23) oraz ofiaruje zbawienie:

- zbawienie zapowiedziane patriarchom i prorokom. *Ekonomia zbawienia w Starym Testamencie na to była przede wszystkim nastawiona, by przygotować, proroczo zapowiedzieć (por. Łk 24, 44; J 5, 39; 1 P 1, 10) i rozmaitymi obrazami typicznymi oznaczyć (por. 1 Kor 10, 11) nadejście Chrystusa, Odkupiciela wszystkich, oraz Królestwa mesjańskiego;*
- zbawienie, które w pełni ukazało się w Chrystusie, Synu Bożym, wcielonym w dziewiczym łonie Maryi z Nazaretu, Pośredniku nowego i wiecznego Przymierza. On, poprzez misterium swojej Paschy pogodził ludzkość z Ojcem (por. Kol 1, 22; 2 Kor 5, 18-19) i zsyłając na nią Ducha przybrania (por. Rz 8, 15-17; Ga 4, 5-6), złączył ją wewnątrznie z sobą, aby uczynić ją zdolną do oddawania w duchu i prawdzie (por. J 4, 23) kultu miłego Ojcu;
- zbawienie, które trwa w „czasie Kościoła” poprzez głoszenie Ewangelii i celebrowanie sakramentów (por. Mt 28, 18-20): sprawiają one, że pokolenia następujące po sobie słuchają zbawczego słowa i zostają wprowadzone do misterium paschalnego;
- zbawienie, które znajdzie swe pełne i uniwersalne spełnienie w chwalebny ponownym przybyciu Chrystusa (por. Mt 24, 30; Dz 1, 11), kiedy On, po unicestwieniu śmierci, podporządkuje sobie wszystkie rzeczy i odda Królestwo Bogu Ojcu (por. 1 Kor 15, 24-28)¹⁵⁸.

Kult chrześcijański to zasadniczo przyjęcie w wierze i miłości zbawienia oferowanego przez Boga: łaski zgody i daru dziecięstwa, jakie Ojciec daje człowiekowi w Chrystusie przez Ducha.

B) Jego absolutne centrum: Pascha

Absolutnym centrum kultu chrześcijańskiego jest Pascha. Sam Jezus jest Paschą pełną i ostateczną (por. 1 Kor 5, 7): wieczną Paschą. W wydarzeniu śmierci-zmartwychwstania Jezusa – Jego przejścia z tego świata do Ojca (por. J 13, 1) – wypełnia się wydarzenie, którego symbolem było wyjście z Egiptu: w Chrystusie ludzkość osiąga pełne wyzwolenie, wchodzi do prawdziwej ziemi obiecanej i może oddawać Bogu doskonałą cześć.

¹⁵⁸ Por. ZBMNP 11-12.

Konstytucja *Sacrosanctum concilium* kwalifikuje jako „misterium paschalne” całe odkupieńcze dzieło Chrystusa: *Tego zaś dzieła odkupienia ludzi i uwielbienia Boga, które zapowiadały kierowane przez Boga wielkie wydarzenia w życiu ludu Starego Testamentu, dokonał Chrystus Pan, szczególnie przez paschalne misterium swojej błogosławionej męki, zmartwychwstania i chwalebego wniebowstąpienia; „przez swoją śmierć zniweczył śmierć naszą i zmartwychwstając, przywrócił nam życie”*¹⁵⁹.

Tym samym – zauważa Salvatore Marsili – *Sacrosanctum concilium* [...] nie tylko zamierzała uznać tę [Paschę] za rzeczywiste ‘wypełnienie’ tego, co Pascha proroczo ‘oznaczala’ i przygotowywała, ale przyznawała jej także jedyne i najznamienitsze miejsce, jakie w objawieniu planu zbawienia jest zastrzeżone dla samej Paschy, a zatem miejsce ‘centralne’¹⁶⁰.

C) Kult, który jest aktualizującym wspomnieniem

Kult chrześcijański to zasadniczo *anamnesis*, aktualizująca wspomnienie historii zbawienia, która w wydarzeniu Paschy ma – jak mówiłem – swój punkt kulminacyjny. Słowa Chrystusa podczas Ostatniej Wieczery: *Czyńcie to na moją pamiątkę* (Łk 22, 29; 1 Kor 11, 24. 25) są słowami budującymi kult chrześcijański. Głoszone w rytualnym kontekście dawnej Paschy (por. Wj 12), zakładają obecność nowej wspólnoty (zgromadzenia liturgicznego), która gromadzi się w miłości i wierze, by słuchać opowieści o zbawczym zdarzeniu (liturgia Słowa) oraz wypełniać rytuał (wspólne dzielenie chleba: „to czyńcie”), mający funkcję aktualizacyjną dla wspomnianego wydarzenia (*anamnesis* śmierci-zmartwychwstania Chrystusa, por. 1 Kor 11, 26), w perspektywie eschatologicznej (aż do Paruzji, por. Łk 22, 17-18; 1 Kor 11, 26). Ten rytuał odbywa się zgodnie z literackim wzorcem „składania dziękczynienia” (por. Mt 26, 26. 27; Mk 14, 22. 23; Łk 22, 17. 19) za „wielkie dzieła”, jakich dokonał Bóg od początku świata dla dobra ludzi, a przede wszystkim za dar Syna (por. J 3, 16), który przybył, *gdy nadeszła pełnia czasu* (Ga 4, 4), oraz za zesłanie Ducha na nowy lud Boży, kulminacyjny moment Paschy Chrystusa (por. Łk 24, 49; J 16, 5-15; Dz 1, 5; 2, 1-36).

D) Kult w Duchu i Prawdzie. Kult duchowy

Jezus, który był wiernym obserwatorem kultu żydowskiego zarówno w wersji-synagogi, jak i w wersji-*świątyni*¹⁶¹, był przede wszystkim

¹⁵⁹ SC 5

¹⁶⁰ S. MARSILI, *La Liturgia, momento storico della salvezza...* 98.

¹⁶¹ Por. J. JEREMIAS, *La prière quotidienne dans la vie du Seigneur et dans l'Eglise primitive*, w: MONS. CASSIEN, B. BOTTE, *La prière des heures*, Les Editions du Cerf, Paris 1963, 43-58; S. MARSILI, *Continuità ebraica e novità cristiana...*, 11-39 (szczeg. 13-21).

gorącym zwolennikiem kultu wewnętrznego, duchowego. Dla Niego, na przykład, przebaczenie bratu (por. Mt 5, 23-24) i wypełnienie obowiązków synowskich (por. Mt 15, 3-9) to momenty kultowe wyższe ponad wszelkie poświęcenia rytualne.

W całej Ewangelii widzimy, jak Jezus poleca swoim uczniom oddawanie Bogu czci prawdziwej, a zatem wolnej od hipokryzji i pychy, wolnej od tradycji czysto ludzkiej, niezanieczyszczonej spekulacją mentalnością (*do ut des*); czci, której treścią nie będą tylko zewnętrzne praktyki – wiele słów i ofiar – ale uczucia wewnętrzne, przekładające się na spójne postawy życiowe: miłość i posłuszeństwo Słowu, prawidłowe postępowanie, miłość braterska; dla której „chwała Boża” nie jest sprzeczna z „dobrem człowieka”, ale stanowi harmonijną całość; czci, której siedzibą nie jest kamienna świątynia, ale serce człowieka. Kult wreszcie, w którym „Godzina” Paschy Chrystusa (por. J 13, 1) wyznacza jednocześnie „Godzinę” Odkupienia człowieka oraz „Godzinę” początku wielbienia Boga w duchu i prawdzie (por. J 4, 23-26), czyli kult, który powinien być ożywiany przez słowo i Osobę Chrystusa-Prawdy, oraz sprawowany w Duchu, świętym i uświęcającym¹⁶².

Taka jest, w ogólnym zarysie, podstawowa struktura kultu chrześcijańskiego. Taka jest jego specyfika. Konsekwencja też jest jasna: każdy przejaw kultu, który rozwija się w obszarze „kultu chrześcijańskiego”, aby mógł być uprawniony, powinien mieścić się w „przestrzeni” tej struktury i komponować się harmonijnie z jego zasadniczymi elementami.

3. Kult Błogosławionej Dziewicy, kult specyficznie chrześcijański

Pobożność maryjna nie tylko mieści się w ramach zasadniczej struktury kultu chrześcijańskiego, ale – jak sądzę – istnieje w nim od jego początku. We *Wprowadzeniu* do adhortacji apostolskiej *Marialis cultus* Paweł VI stwierdza z naciskiem, że *wzrost czci dla Maryi Dziewicy włączonej [...] w ten jakby nurt jednego kultu, który słusznie nazywa się 'chrześcijańskim', ponieważ od Chrystusa bierze początek i skuteczność,*

¹⁶² Por. S.A. PANIMOLLE, *L'adorazione di Dio in spirito e verità*, w: *Spirito Santo e Liturgia. Atti della XII Settimana di studio dell'Associazione Professori di Liturgia*, Casa Editrice Marietti, Casale Monferrato 1984, 11-22; E. VILANOVA, *Un culto «en espíritu y verdad»*, „Phase” 25(1985) 343-363.

w Chrystusie znajduje pełny i doskonały wyraz oraz przez Chrystusa w Duchu Świętym prowadzi do Ojca, jest czymś wyróżniającym samą pobożność Kościoła. I dodaje: *Rzeczywiście bowiem ta pobożność w samym sprawowaniu kultu, z jakąś wewnętrzną koniecznością obwieszcza Boży plan odkupienia rodzaju ludzkiego, tak że z powodu osobliwego miejsca, jakie w tym planie przypada Maryi, oddaje się Jej należną cześć; w równym też stopniu prawdziwemu rozwojowi kultu chrześcijańskiego z konieczności towarzyszy właściwy i należny wzrost czci oddawanej Bożej Rodzicielce. Zaś pod koniec tego dokumentu stwierdza lapidarnie i z naciskiem: Pobożność Kościoła do Najświętszej Maryi Panny leży w samej naturze kultu chrześcijańskiego*¹⁶³.

Nie mam tu możliwości przejścia do dokładnej analizy tekstów najbardziej znaczących. Jednak zwykła ich lektura potwierdza to, o czym mówiłem: pobożność maryjna zawarta jest, jak owoc w nasieniu, w kultcie chrześcijańskim od samego jego początku.

W tym momencie możemy powiedzieć, że kult Błogosławionej Dziewicy jest naznaczony specjalną pieczęcią kultu chrześcijańskiego.

A) Kultowe przyjęcie daru

Kult Dziewicy Maryi ma głównie wydźwięk przyjęcia daru. W chrześcijaństwie każda łaska jest darem Bożym: Prawo i Ewangelia, Wcielenie Syna i zstąpienie Ducha, wiara i sakramenty, kapłaństwo i Eucharystia, usynowienie i życie wieczne. W perspektywie biblijnej, przyjęcie „daru Bożego” równa się uszanowaniu go i wejściu w proces życiowy (por. J 1, 12-13); i odwrotnie – odrzucenie daru (por. J 1, 11) oznacza obrażenie Dawcy i wejście w proces śmierci (por. J 8, 20. 24).

Maryja jest darem Boga dla ludzkości. Serdeczne przyjęcie go jest pierwotnym aktem kultu całkowicie chrześcijańskiego. Kościół ma tego świadomość.

Tu należy powrócić do cytowanego już tekstu Pawła VI, w którym Papież, pisząc *ex professo* na temat kultu Maryi Dziewicy, po stwierdzeniu, że Bóg *dokonyje wszystkiego zgodnie z planem miłości*, dodaje:

[On] *umiłował Ją
i uczynił Jej wielkie rzeczy (por. Łk 1, 49);
umiłował Ją ze względu na siebie,
umiłował Ją ze względu na nas;
dał Ją sobie samemu,
dał Ją nam*¹⁶⁴.

¹⁶³ MC 56.

¹⁶⁴ TAMŻE.

Nie inaczej naucza Jan Paweł II. W *Redemptoris Mater* Ojciec Święty, komentując werset J 19, 25-27, podkreśla charakter daru, jakiego nabiera podwójny akt przekazania, dokonany przez Jezusa: przekazania Matki uczniowi i ucznia Matce¹⁶⁵. Papież pisze:

*Matka Chrystusa, znajdując się w bezpośrednim zasięgu tej tajemnicy, która ogarnia człowieka – każdego i wszystkich – zostaje dana człowiekowi – każdemu i wszystkim – jako Matka*¹⁶⁶.

*Odkupiciel powierza swą Matkę uczniowi, a równocześnie daje mu Ją jako Matkę. To macierzyństwo Maryi, jakie staje się udziałem człowieka, jest darem: najbardziej osobistym ‘darem samego Chrystusa’ dla każdego człowieka. [...] Skoro jednak Maryja została jemu samemu dana za Matkę, wówczas słowa powyższe [J 19, 27] mówią – bodaj pośrednio – o tym wszystkim, w czym wyraża się wewnętrzny stosunek syna do matki*¹⁶⁷.

*Maryja jest w Kościele jako Matka Chrystusa, równocześnie zaś jako ta Matka, którą Chrystus w tajemnicy Odkupienia dał człowiekowi w osobie Jana apostoła*¹⁶⁸.

‘Dar’, który sam Chrystus przekazuje osobiście każdemu człowiekowi. To i inne podobne stwierdzenia zawarte w *Redemptoris Mater* wydają się być nie tyle zwykłym uniesieniem duchowym Jana Pawła II, ile wyrazem jego uniwersalnego nauczania, echem i podjęciem nauczania jego poprzedników¹⁶⁹.

Rozpatrując w świetle *Redemptoris Mater* składniki tego „daru” – związek macierzyńsko-synowski, jaki powstaje pomiędzy Matką i uczniem – zauważymy, że jest on uniwersalny (ponieważ dany jest każdemu człowiekowi), a jednocześnie ściśle osobisty (ponieważ nie ogólnie, lecz indywidualnie, Dziewica przekazywana jest jako Matka „każdemu człowiekowi”); dotyczy zasadniczego aspektu chrześcijańskiej egzystencji: życia łaski; należy do *testamentum Crucis* i wiąże się bezpośrednio z misterium paschalnym.

Skoro tak jest, wobec takiego daru Chrystusa uczniowi nie pozostaje nic innego, jak przyjąć go z wiarą, miłością, wdzięcznością i ustanowić spójny związek synowski z Maryją z Nazaretu. A to wszystko stwarza warunki do znakomitej formy kultu chrześcijańskiego.

¹⁶⁵ RM, Wprowadzenie.

¹⁶⁶ TAMŻE, 23.

¹⁶⁷ TAMŻE, 45.

¹⁶⁸ TAMŻE, 47.

¹⁶⁹ W kwestii zastosowania wersetu J 19, 25-27 w nauczaniu papieża rzymskich aż do czasów Jana XXIII († 1963) włącznie, por. B. DUDA, «*Ecce mater tua*» (Jo. 19,26-27) in *documentis Romanorum Pontificum*, w: *Maria in Sacra Scriptura*. Acta Congressus Mariologici-Mariani Internationalis in Republica Dominicana anno 1965 celebrati, V, Romae 1967, 235-289.

Doświadczenie liturgiczne

Obecna liturgia rzymska także wyraża wiarę Kościoła i dziękuje Bogu za dar duchowego macierzyństwa Maryi w stosunku do wiernych¹⁷⁰. Wystarczy tu przytoczyć kilka tekstów, w których przekazanie „daru Matki” uczniom ukazuje się ściśle związane z wydarzeniem paschalnym:

*Suscipe, misericors Deus, ad tui nominis laudem preces hostiasque in veneratione beatae Mariae Virginis exhibitas, quam, stantem iuxta crucem Iesu, cementser nobis Matrem piissimam providisti*¹⁷¹.

*Deus, misericordiarum Pater, cuius Unigenitus, cruci affixus, beatam Mariam Virginem, Genetricem suam, Matrem quoque nostram constituit, concede, quaesumus, ut, eius cooperante caritate, Ecclesia tua, in dies fecundior, prolis sanctitate exsultet et in gremium suum cunctas attrahat familias populorum*¹⁷².

*Vere dignum et iustum est, aequum et salutare, nos tibi semper et ubique gratias agere: Domine, sancte Pater, omnipotens aeterne Deus: Et te in celebratione beatae Mariae Virginis debitis magnificare praeconiis. [...] Que iuxta crucem testamentum divinae caritatis accipiens universos homines in filios assumpsit, Christi morte ad supernam vitam generatos*¹⁷³.

*Deus, cuius Filius in ara crucis expirans beatissimam Virginem Mariam Matrem voluit esse nostram, quam suam elegerat, concede propitius ut, qui sub eius praesidium securo confugimus, materno invocato nomine confortemur*¹⁷⁴.

*Vere dignum et iustum est, aequum et salutare, nos tibi semper et ubique gratias agere: Domine, sancte Pater, omnipotens aeterne Deus, [...] Quia providenti consilio statuisti ut iuxta crucem Filii Mater sisteret fidelis, antiquas adimplens figuras et nova praebens documenta vitae. [...] Ibi dispersos homines, Christi morte congregatos, materno suscipiens amore, Matris Sion adimplet mysterium*¹⁷⁵.

Domine, sancte Pater, qui in paschali mysterio salutem humani generis statuisti, concede nobis inter adoptionis filios numerari, quos Iesus Christus, in cruce moriens, Virgini Matri commendavit^{174bis}.

Vere dignum et iustum est, aequum et salutare, nos tibi semper et ubique gratias agere, Domine, sancte Pater, omnipotens aeterne Deus:

¹⁷⁰ P. np.: *Vere dignum et iustum est, aequum et salutare, / nos tibi semper et ubique gratias agere, [...] Quia immaculatam Virginem Mariam, / Filii tui Genetricem, / Matrem et Auxilium populi christiani constituisti* (CMBMV, 42. Beata Maria Virgo Auxilium christianorum. Praef, 163).

¹⁷¹ *Missale Romanum*. Die 15 septembris. Memoria b. Mariae Virginis. Super oblata.

¹⁷² TAMZE, *Missae votiva de b. Maria Ecclesiae Matre*. Collecta.

¹⁷³ TAMZE, Praef.

¹⁷⁴ TAMZE, *Missae votiva de ss.mo Nomine Mariae*, Collecta.

¹⁷⁵ CMBMV 11. *Beata Maria Virgo iuxta crucem Domini*, I. Praef., 46.

^{174bis} TAMZE, *Commentatio b. Mariae Virginis*, Collecta, 52.

*Quia iuxta crucem Iesu, sacro ipsius testamento, inter beatam Virginem et fideles discipulos arctum instauratur amoris vinculum: Genetrix discipulis in matrem commendatur, discipuli Matrem accipiunt pretiosam Magistri hereditatem*¹⁷⁶.

*Filiorum amorem, Domine, in nobis augeat mensa caelestis, ubi corpore et sanguine Christi reficimur, qui, in ara crucis expirans, in tuas se commendavit manus et nos Virgini Matri cocredidit filios*¹⁷⁷. *Vere dignum et iustum est, aequum et salutare, nos tibi, sancte Pater, semper et ubique gratias agere. [...] Virgo pariens, Filium generat Spiritus Sancti virtute, et, iuxta crucem, mater proclamatur novi foederis populi*¹⁷⁸.

*Vere dignum et iustum est, aequum et salutare, nos tibi semper et ubique gratias agere. [...] Quia, ex tua providenti dispensatione, beata Virgo Maria, Sancto obumbrante Spiritu, mundi genuit Salvatorem. [...] Et nunc, regina sedens ad dexteram Filii, cunctis Ecclesiae necessitatibus succurrit, atque unicuique nostrum, quos Christus Iesus a cruce illi commendavit, ministra pietatis adest ac provida mater*¹⁷⁹.

*Tecum Domino benedicimus, Mater, qui moriens nos tibi commendavit ut filios*¹⁸⁰.

*Benignissime Iesu, qui pendens in cruce, Mariam Ioanni matrem dedisti, da nobis ita vivere ut eius filii agnoscamur*¹⁸¹.

*Qui in cruce pendens Mariam Ecclesiae dedisti matrem, quam tuam elegeras*¹⁸².

Qui Genetricem tuam iuxta crucem stantem in doloribus sociam habuisti eamque matrem nobis dedisti (pogrub. – I.C.)¹⁸³.

Wszystkie te teksty eksponują paschalny dar dokonany przez Boga (lub przez Chrystusa, w zależności od perspektywy) dla wszystkich ludzi, a szczególnie dla uczniów: Matka Jezusa została im dana jako ich prawdziwa Matka w porządku łaski.

Nie mogę zatrzymać się tu, aby omówić szczegóły każdego tekstu i odcienie, w jakich wychwalają one jedyny fakt łaski: podwójne przekazanie daru przez Jezusa – Matki uczniom i uczniów Matce. Ale dla zobrazowania mojego tematu muszę ukazać, jak niektóre z nich naświetlają kultową postawę, z jaką uczniowie przyjmują Matkę. Na przykład prefacja do mszy *Commendatio b. Mariae Virginis*:

¹⁷⁶ TAMŻE, Praef. 53. Encyklika określa wielokrotnie „pośrednictwo Maryi” mianem *macierzyńskiego*.

¹⁷⁷ TAMŻE, Post comunione.

¹⁷⁸ TAMŻE, 26. *Beata Maria Virgo, imago et mater Ecclesiae*, II. Praef. 105.

¹⁷⁹ TAMŻE, 40. *Beata Maria Virgo, divinae providentiae mater*, Praef. 157.

¹⁸⁰ *Liturgia Horarum*. Die 7 octobris. *Beatae Mariae Virginis a Rosario*. Laudes, ant. 2.

¹⁸¹ TAMŻE, *Commune b. Mariae Virginis*, Laudes, preces.

¹⁸² *Rituale Romanum*. De Benedictionibus. Editio Typica. Typis Polyglottis Vaticanis 1984. *Ordo benedictionis infirmorum*, Preces, n. 303, 117.

- a) Quia iuxta crucem Iesu,
- b) sacro ipsius testamento,
- c) inter beatam Virginem et fideles discipulos
- d) arctum instauratur amoris vinculum:
- e) Genetrix discipulis in matrem commendatur,
- f) discipuli Matrem accipiunt
- g) pretiosam Magistri hereditatem.

Wystarczy uważnie przeczytać, aby uchwycić głęboki kultowy sens, który przenika tekst, przede wszystkim tam, gdzie ukazuje on przyjęcie Matki przez uczniów:

- *iuxta crucem*: są to słowa zaczerpnięte z Ewangelii, należy je zatem interpretować w paschalnym świetle właściwym opowieści o męce Chrystusa według św. Jana; „oficjalne wprowadzenie” do formularza zaznacza ponadto: „*Commendatio*” [...] *pars est mysterii passionis Christi et compassionis Virginis*¹⁸⁴;
- *sacro ipsius testamento*: należy rozumieć przede wszystkim jako ostatnią wolę i najwyższy testament Nauczyciela (*pretiosam Magistri hereditatem*). Podyktowany Jego miłością¹⁸⁵, nieodwołalny, ponieważ nastąpiła już śmierć Twórcy testamentu (por. Hbr 9, 16). Nie można jednak wykluczyć nawiązania do znaczenia *testamentum* jako *foedus*, częstego w Wulgacie (por. Mt 26, 28; Łk 1, 72; Hbr 7, 22), ponieważ *hereditas* Pana jest elementem samego Przymierza, usankcjonowanego Krwią przelaną na krzyżu (por. Kol 1, 20). *Testamentum* jest także nazwane *sacrum*, zarówno dlatego, że nie można zmienić (= święte) w żadnej kulturze ostatnich słów i ostatniej woli umierającego, a także przede wszystkim dlatego, że należy ono do sfery Boskiej, do zbawczego działania Boga w Chrystusie;
- *arctum instauratur amoris vinculum*: na mocy testamentowego słowa Chrystusa tworzy się ścisły, nierozzerwalny związek pomiędzy Błogosławioną Dziewicą i tymi, którzy przez wieki będą wierzyli w Jezusa i będą jak Jan pod krzyżem („discipuli *fidelis*”). Nowy związek pomiędzy Dziewicą i uczniami to związek, jaki istnieje pomiędzy matką i jej dziećmi, dlatego nazwany jest „*vinculum amoris*”. Jednakże, na podstawie kontekstu, należy zauważyć, iż „związek miłości”, który ustanawia się pomiędzy Dziewicą i uczniami, jest uczestnictwem i chwilą miłości Chrystusa do Matki i miłości Matki do Syna; uczniowie bowiem stają

¹⁸³ TAMŻE, *Ordo benedictionis consociationum ad auxilium in publicis necessitatibus praestandum*, Preces, n. 399, 155.

¹⁸⁴ CMBMV 13. *Commendatio b. Mariae Virginis*. [Introductio], 51.

¹⁸⁵ Jako „*testamentum divinae caritatis*” określa go prefacja mszy wotywniej *De b. Mariae Ecclesiae Matre*.

się *wikariuszami* miłości Chrystusa do Maryi: „sui amoris erga Matrem subrogavit *vicarios*”¹⁸⁶; Matka, ze swej strony, Kochając swe dzieci, Kocha Syna: „Illa [Maryja] in filiis *Filium diligit*”¹⁸⁷;

- *Genetrix discipulis in matrem commendatur*: Uwaga tekstu liturgicznego zwrócona jest przede wszystkim na słowo Nauczyciela do ucznia: *Oto Matka twoja* (J 19, 27), a w nim i przez niego – do uczniów wszystkich czasów. Pod krzyżem, gdzie rodzi się nowa wspólnota mesjańska, *Genetrix* Syna Bożego zostaje powierzona (*commendatur*) jako Matka (*ut Mater*) uczniom, czyli umiejscowiona w „przestrzeni” kościelnej wiary i miłości;
- *discipuli Matrem accipiunt*: w powadze „Godziny” paschalnej, słowo Nauczyciela zostaje serdecznie i aktywnie przyjęte przez uczniów. Tekst liturgiczny wyraża to prostym zdaniem, używając tego samego czasownika *accipere*, którym Wulgata (*accepit in sua*) oddała grecki czasownik *ἐλάβεν*. Chodzi tu niewątpliwie o „przyjęcie” nakazane przez posłuszeństwo i miłość do Nauczyciela, przeniknięte szacunkiem do Matki;
- *pretiosam Magistri hereditatem*: w odróżnieniu od tekstu biblijnego („*accepit in sua*”), tekst liturgiczny nie dba o uściślenie, gdzie zostaje przyjęta Dziewica, lecz zajmuje się wyważeniem wartości daru Mistrza: „cenne dziedzictwo”. *Pretiosa*, ze względu na wewnętrzną wartość spuścizny Nauczyciela – Jego własna Matka – rzeczywistości łaski, którą nabył On za cenę swej krwi (por. 1 P 1, 18-19); *hereditas*, ponieważ Dziewica jest „legatem” Nauczyciela, „dobrem”, które posiadają na własność wierni uczniowie¹⁸⁸.

W wydarzeniu, opisanym przez Jana („*accepit eam in sua*”), liturgia, korzystając z naukowej hermeneutyki, odkrywa kultowy sens tego gestu. Wniosek nasuwa się sam: w obszarze paschalnym, w odpowiedzi na twórcze słowo Chrystusa, uczeń wykonuje gest, który ma trwać w życiu tych, którzy jak on będą wierzyć w Pana i będą żyć w przestrzeni Jego miłości: przyjmuje Błogosławioną Dziewicę do zasadniczych „wartości” swego życia; gest ten ma silny ładunek *pietas* wobec Matki Jezusa. Tam,

¹⁸⁶ CMBMV 13. *Commendatio b. Mariae Virginis*. Collecta. Źródłem natchnienia dla wyrażenia *sui amoris erga Matrem subrogavit vicarios* jest bez wątpienia dawna prefacja liturgii rzymskiej: *et eum [Iohanneum] in cruce dominus constitutus vicarium sui matri virgini filium subrogaret* (L.C. MOHLBERG, L. EINZEHÖFER, P. SIFFRIN, *Sacramentarium Veronese* [Cod. Bibl. Cap. Ver. LXXXV, 80], Herder, Roma 1978, n. 1276, p. 163, 26-27).

¹⁸⁷ TAMŻE, Praef.

¹⁸⁸ W najnowszym nauczaniu papieskim postać Maryi Dziewicy jako *hereditas* pozostawionej przez Chrystusa swym uczniom, poza cytowanym tekstem *Redemptoris Mater* 45, znajduje się w *Signum magnum* Pawła VI: *quilibet homo [...] firma fide pro certo habere potest, sibi quoque a divino Salvatore Matrem suam spiritundi hereditate relictum esse* (AAS 59 [1967], p. 473).

gdzie rodzi się nowa mesjańska wspólnota, objawia się także, silna i surowa, *pietas Ecclesiale* w stosunku do Maryi z Nazaretu.

Podstawa biblijna

Wskazówki nauczania Kościoła i świadectwo liturgii posiadają swój najważniejszy fundament w słowie Bożym, a całą jego wartość i ukryte znaczenia odsłania przed Kościołem Duch. Trzy fragmenty biblijne, odczytywane w świetle kościelnego doświadczenia, sugerują – jak sądzę – przyjęcie wobec Maryi postawy kultowej.

Pierwszy fragment to Ewangelia według św. Mateusza 1, 18-25, w którym pierwszy ewangelista opisuje, „jak nastąpiło narodzenie Jezusa Chrystusa” (Mt 1, 18) i jak Józef przyjął legalne ojcostwo nad Dzieciątkiem, Owocem poczętym z Ducha w łonie jego żony Maryi (por. Mt 1, 18. 22) i nadał Mu imię Jezus (por. Mt 1, 21. 25).

Nie należy oczywiście oddalać się od przesłania, które Mateusz chciał przekazać swym czytelnikom pochodzenia żydowskiego: Jezus jest Mesjaszem. W Nim, pomimo niezwykłości Jego narodzin, wypełnia się niezbędny warunek mesjańskości: pochodzenie z rodu Dawida. Jezus jest bowiem prawdziwym „synem Dawida” (por. Mt 1, 1; 9, 27; 15, 22; 20, 30-31; 21, 9. 15). A jest „synem Dawida”, ponieważ z prawnego punktu widzenia jest w pełni „synem Józefa”, bowiem ten ostatni, zgodnie z poleceniem anioła Pańskiego, *wziął swoją Małżonkę do siebie* (Mt 1, 24) (= dopełnił obowiązku małżeńskiego wobec Maryi z Nazaretu), czyli udzielił swego ojcostwa temu, *co* za sprawą Ducha, poczęte zostało w łonie jego Małżonki.

Ale, zwróciwszy uwagę na to centralne jądro przesłania, można zadać pytanie: czy w geście Józefa, kiedy on, człowiek sprawiedliwy (por. Mt 1, 19), *uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie* (Mt 1, 24), można zauważyć postawę kultową?

W stosunku do Boga z pewnością tak. Dla *anawim* takiego jak Józef wierność Prawu (por. Łk 2, 22-24. 27) i posłuszeństwo nakazowi Pana są wyrazami prawdziwego kultu.

A w stosunku do Maryi? Odpowiedź w dużej mierze zależy od tego, jak oceniamy reakcję Józefa po odkryciu macierzyństwa Maryi: *Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie* (Mt 1, 19).

Nie można tu dokonać przeglądu różnych interpretacji uczucia, które kierowało Józefem przy decyzji potajemnego oddalenia Maryi, aby rozwiązać dramatyczną sytuację, w której się znalazł; interpretacje te nierzadko ukazują uczucie szacunku Józefa wobec misterium i Maryi.

Na przykład interpretacja św. Hieronima, która cieszyła się dużym powodzeniem w średniowieczu: [...] *in lege praeceptum est non solum roes sed et conscios criminum obnoxios esse peccato. Quomodo Ioseph cum crimen celet uxoris, iustus inscribitur? Sed hoc testimonium Mariae est quod Ioseph, sciens illius castitatem et admirans quod evenerat, celat silentio cuius mysterium nesciebat*¹⁸⁹.

Według św. Hieronima, Józef z jednej strony jest pewny niewinności Maryi (*sciens illius castitatem*), z drugiej zaś jest świadkiem zdarzenia, które wzbudza wielkie zdziwienie (*admirans quod evenerat*), w obliczu którego „odsuwa się” on w milczenie (*celat silentio*).

Hieronim stosuje terminy używane w języku kultowym (*admiror, mysterium, celare silentio*), nadając zdarzeniu, które wzbudza zdziwienie, aurę sakralną: chodzi tu o *mysterium*, które przewyższa Józefa. Rozumie on, że nie może się w nie mieszać. Interpretacja św. Hieronima wprowadza nas w klimat kultowy pełen szacunku. Ale interpretacja ta opiera się raczej na głębokim wyczuciu religijnym niż na egzegezie naukowej.

Przed nim Euzebiusz z Cezarei († 339) zinterpretował decyzję Józefa o potajnym odesłaniu Maryi jako podyktowaną przez postawę kultową wobec planu Bożego: jest on zbyt wielki, aby Józef mógł zatrzymać Maryję przy sobie¹⁹⁰.

Na Zachodzie Rabano Mauro († 856)¹⁹¹, a przede wszystkim Bernard z Clairvaux († 1153) są przedstawicielami takiej interpretacji Mt 1, 19, w której rozkwita kultowy motyw poczucia niegodności, jakiej doznaje człowiek wobec obecności elementu Boskiego. Tekst św. Bernarda jest szczególnie znaczący:

Propter hoc Ioseph voluit dimittere eam, propter quod et Petrus Dominum a se repellebat, dicens: „Exi a me, Domine, quoniam homo peccator sum”, propter quod et Centurio a domo sua eum prohibeat, cum diceret: „Domine, non sum dignus ut intres sub tectum meum”. Itaque ergo et Ioseph indignum et peccatorem se reputans, dicebat intra se a tali et tanta non debere sibi ultra familiare praestari contubernium, cuius supra se mirabilem expavescebat dignitatem. Videbat et horrebat

¹⁸⁹ *Commentarium in Matheum libri IV, I, 19: CCL 77, 11.*

¹⁹⁰ Por. *Quaestiones evangelicae ad Stephanum, Quaestio I, 3: PG 22, 884.*

¹⁹¹ *Ideo [Ioseph] eam dimittere volebat quoniam virtutem mysterii et sacramentum quoddam magnificum in eadem cognoscebat, cui adproximare sese indignum aestimabat. Nam et in Isaia legerat virginem de domo David esse concepturam et parituram Dominum, de qua etiam domo noverat genus duxisse Mariam, atque ideo non diffidebat in ea prophetiam hanc implendam esse. Ergo humilians se ante tantam et tam inefabilem rem, quaerebat se longe facere, sicut et beatus Petrus, Domino se humilians aiebat: Recede a me, Domine, quoniam homo peccator sum (Commentaria in Matheum I, cap. I: PL 107,749).*

deivinae praesentiae certissimum gestantem insigne, et, quia mysterium penetrare non poterat, volebat dimittere eam.

Expavit Petrus potentiae magnitudinem, expavit Centurio praesentiae maiestatem. Exhorruit nimirum et Ioseph, sicut homo, huius tanti miraculi novitatem, mysterii profunditatem; et ideo voluit occulte dimittere eam. Miraris quod Ioseph pregnantis sese consortio Virginis iudicabat indignum, cum audis et sanctam Elisabeth eius non posse ferre praesentiam, nisi cum timore quidem et reverentia? Ait enim: „ Unde hoc mihi, ut veniat mater Domini mei ad me?”¹⁹².

W naszych czasach X. Léon-Dufour¹⁹³ i A. Pelletier¹⁹⁴, naśladowani przez różnych egzegetów i teologów¹⁹⁵, zaproponowali taką egzegezę zwiastowania Józefowi, w której pośrednio ponownie pojawia się ten sam motyw kultowy. Uważają oni, że Mateusz nazywa Józefa „sprawiedliwym” (Mt 1, 19) nie w odniesieniu do Prawa czy do Maryi, lecz zgodnie ze zwyczajem Pisma, w odniesieniu do planu Bożego, z którym chce on być zgodny. W przypadku, który wywołuje jego zadziwienie – niezwyklego macierzyństwa Maryi – *ponieważ [Józef] nie ośmiela się sam wkroczyć do misterium, które przekracza jego rozumienie i jego osobę*¹⁹⁶ oraz *ponieważ nie chce przywłaszczać sobie Świętego, które nie jest jego, ani Małżonki, która należy do Boga*¹⁹⁷. A w odniesieniu do zapewnienia anioła: *nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki* (Mt 1, 20) zauważa się, iż „obawa” *nie oznacza tu strachu, lecz pobożność, wierność, posłuszeństwo*¹⁹⁸.

X. Léon-Dufour zamyka swoje studium taką uwagą: *Józef reaguje jak sprawiedliwi Biblii przed Bogiem, który interweniuje w ich historię: jak Mojżesz, który zdejmuje sandały, jak Izajasz przerażony pojawieniem się Boga trzykrotnie Świętego, jak Elżbieta, która zapytuje siebie, dlaczego Matka jej Pana przychodzi do niej, jak centurion z Ewangelii, jak Piotr, który mówi: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem grzesznikiem”*¹⁹⁹.

¹⁹² *In laudibus Virginis Matris*. Homilia II, 14, w: *Sancti Bernardi Opera*, IV, Editiones Cistercienses, Romae 1966, 31-32.

¹⁹³ *L'annuncio a Giuseppe*, w: X. LÉON-DUFOUR, *Studi sul Vangelo*, Edizioni Paoline, Cinisello Balsamo 1974³, 81-104.

¹⁹⁴ A. PELLETIER, *L'annonce à Joseph*, „Recherches des Science Religieuse” 54(1966) 67-68.

¹⁹⁵ Por. J. DANIELLOU, *I Vangeli dell'infanzia*, Morcelliana, Brescia 1968, 39-52; O. DA SPINETOLI, *Matteo. Commento al Vangelo della Chiesa*, Cittadella Editrice, Assisi 1977³, 43-47; R. LAURENTIN, *I Vangeli dell'infanzia di Cristo. La verità del Natale al di là dei miti...*, 355-361; I. DE LA POTTERIE, *Maria nel mistero dell'Alleanza...*, 65-92.

¹⁹⁶ O. DA SPINETOLI, *Matteo...*, 44.

¹⁹⁷ R. LAURENTIN, *I Vangeli dell'infanzia di Cristo...*, 356.

¹⁹⁸ O. DA SPINETOLI, *Matteo...*, 45.

¹⁹⁹ X. LÉON-DUFOUR, *L'annuncio a Giuseppe*, w: *Studi sul Vangelo...*, 103-104.

Józef zatem, na wieść o niezwykłym macierzyństwie Maryi, odczuł lęk kultowy właściwy osobie, która stoi wobec Boskiej interwencji. Następnie, zgodnie z nakazem anioła, *wziął do siebie swoją Małżonkę* (Mt 1, 24). Znamy znaczenie, jakie ewangelista przypisuje temu aktowi: wprowadzenie Jezusa do dynastii Dawidowej. Ale poza tą intencją, możemy zapytać: skoro *wiadomość* o macierzyństwie Maryi wywołała u Józefa tak głęboką reakcję kultową, to jakie uczucie powinien w nim wywołać *fakt* przyjęcia do siebie dziewiczej Małżonki, w której działał Boski *Pneuma* i która nosiła w sobie Zbawcę Izraela (por. Mt 1, 20-21)?

Ewangelista Mateusz nie zamierzał oczywiście proponować swoim czytelnikom Józefa z Nazaretu jako wzoru przyjęcia Maryi Dziewicy. Ale chrześcijańska pobożność, surowa i uważna, rozmyślając nad informacjami przekazanymi w jego Ewangelii, coraz silniej zachwycała się postacią Józefa, który w wierze i z głębokim wycuciem tajemnicy²⁰⁰, *przyjmuje w swym życiu Jezusa, dar Boży* (por. J 3, 16) oraz Błogosławioną Dziewicę, Matkę Mesjasza Zbawiciela.

Drugi fragment to Ewangelia według św. Łukasza 1, 39-56: Nawiedzenie. Cały epizod silnie nacechowany jest kultowo – wręcz „liturgicznie”, zdaniem niektórych²⁰¹ – w szczególności z powodu tego, co nazwałem „kultowym przyjęciem daru”.

Zgodnie z egzegezą, która znajduje wielu zwolenników²⁰², *podróż Maryi w góry Judy symbolicznie powtarza trasę przebytą przez Arkę (mieszkanie Boga na ziemi) od Kariat-Jearim do Jerozolimy* (2 Sm 6,

²⁰⁰ O *wierze*. Pismo nie wychwala bezpośrednio wiary Józefa. Będzie ją wychwalać Tradycja i liturgia rzymska: proponuje werset Hbr 11, 1-16 – *przykładną wiarę patriarchów* – jako lekturę biblijną *Officium lectionis* na święto św. Józefa (19 marca), ostatniego i największego z patriarchów.

O *wycuciu tajemnicy*. Wierni, na przykład, czuli, że „wycucie tajemnicy” Józefa w znacznym stopniu przyczyniło się do *virginitas post partum* Maryi. Józef, z uwagi na swe religijne wycucie, rozumie, że przed Maryją, nowym „namiotem spotkania”, na który zstąpiła moc Najwyższego (por. Wj 40, 34-35 w odniesieniu do Łk 1, 35), jest nową „arką Przymierza”, zawierającą Twórcę nowego Prawa (por. 2 Sm 6, 2-16 w nawiązaniu do Łk 1, 39-44. 56), musi zachowywać się jak każdy Izraelita wobec Świątyni (która zastąpiła namiot na pustyni) i Arki: nie może wchodzić do najświętszego miejsca Świątyni, nie może zbliżać się do Arki ani Jej tknąć. To wycucie wiernych ma zresztą swoją podstawę biblijną w Łukaszkowym midraszu Zwiastowania (aluzja do *namiotu*) i Nawiedzenia (aluzja do *arki*).

Do tego samego wniosku dochodzi się, stosując wobec Maryi symbol *‘krzaka’, który płonie, nie spalając się* (por. Wj 3, 2-4). Maryja jest nowym „krzakiem gorejącym”, ponieważ w Niej nie zostały zniszczone ani krucha natura ludzka pomimo obecności Bóstwa, ani dziewictwo pomimo macierzyństwa; wobec tego „krzaka gorejącego” i tej „ziemi świętej” (por. Wj 3, 5), Józef odczuwa słowa Boże, jakby zwrócone do siebie: *Nie zbliżaj się* (Wj 3, 5).

²⁰¹ Tak twierdzi E.G. MORI, *Figlia di Sion e Serva del Signore...*, 143.

²⁰² Por. m.in.: R. LAURENTIN, *Structure et théologie de Luc I-II*, Gabalda, Paris 1957, 79-81; *I Vangeli dell'infanzia di Cristo...*, 90-92; A. FEUILLET, *Jésus et sa Mère d'après les récits luciens de l'enfance et d'après saint Jean*, Gabalda, Paris 1974, 25-30; A. SERRA, *Madre di Dio*, w: *Nuovo dizionario di mariologia...*, 809-811.

1-23)²⁰³. W tym symbolicznym odczytaniu podróży Dziewica jest widziana jako nowa *Arka*, która nosi Twórcę Przymierza. I jako nowa *Arka* Maryja przyjmowana jest w *domu Zachariasza*, gdzie pozostaje *około trzech miesięcy* (Łk 1, 40. 56), tak jak dawna arka została przyjęta w domu Obed-Edoma i pozostała tam trzy miesiące (por. 2 Sm 6, 11).

Wiele jest kultowych motywów tej perykopy.

Przed wszystkim „błogosławieństwo”, jakim Elżbieta, *napelniona Duchem Świętym* (Łk 1, 41), odpowiedziała na pozdrowienie Maryi: *Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona!* (Łk 1, 42)²⁰⁴.

W tym „błogosławieństwie” matki Jana skierowanym ku Matce Jezusa wydają się zbiegać „błogosławieństwo” skierowane do Judyty przez Ozjasza (*Błogosławiona jesteś, córko, przez Boga Najwyższego, spomiędzy wszystkich niewiast na ziemi, i niech będzie błogosławiony Pan Bóg*, Jdt 13, 18) oraz błogosławieństwo Debory skierowane do Jael (*Niech Jael będzie błogosławiona wśród niewiast, żona Chebera Kenity, wśród niewiast żyjących w namiotach niech będzie błogosławiona*, Sdz 5, 24). Egzegeci często podkreślają kultową wartość tego *błogosławieństwa*. W związku z nim E. Mori pisze: *‘Błogosławieństwo’ skierowane do Maryi, wydaje się u Łukasza metą i uzupełnieniem wszelkich poprzednich błogosławieństw ‘Boga w stosunku do Izraela*²⁰⁵, zaś H. Schürmann zauważa: *przez nie wyniesienie Maryi, które zapoczątkował anioł w Łk 1, 28, ma swój początek także wśród ludzi. Cześć Maryi we wspólnotach protochrześcijańskich i u Łukasza, który przekazał tę opowieść, wyraża się w tych słowach*²⁰⁶.

A następnie okrzyk, pełen zadziwienia i przepelniony bojaźnią kultową, poprzez który Elżbieta, zwracając się do Maryi, ukazuje własną niegodność oraz niezwykłą godność młodej Krewnej: *A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?* (Łk 1, 43). Nie może być wątpliwości co do kultowego znaczenia tej sceny; natomiast znaczenie i wartość wyrażenia *Matka mojego Pana* są interpretowane na różne sposoby²⁰⁷.

²⁰³ E. MORI, *Figlia di Sion e Serva del Signore...*, 141-142.

²⁰⁴ W kwestii studium wersetu Łk 1, 42, rozpatrywanego samodzielnie oraz w kontekście rozważań Jana Pawła II w *Redemptoris Mater*, por. M. MASINI, *Il saluto di Elisabetta a Maria*, „Marianum” 50(1988) 138-158.

²⁰⁵ E. MORI, *Figlia di Sion e Serva del Signore...*, 144.

²⁰⁶ H. SCHÜRMAN, *Il Vangelo di Luca*, I, Paideia, Brescia 1983, 168.

²⁰⁷ Różnica dotyczy przede wszystkim określenia znaczenia, jakie Łukasz przypisuje słowu *κύριος* w tym fragmencie: czy ma ono tylko znaczenie mesjańskie (*κύριος* = król-mesjasz, przez co Maryja jest uznana za Matkę Mesjasza), czy też implikuje nawiązanie do Boskiej kondycji Dzieciątka (*κύριος* = Pan [Jahvé], przez co Maryja pozdrawiana jest jako Matka Boża). Większość egzegetów uważa, że „Matka Pana” jest równoważne z „Matką królewskiego Mesjasza”.

Dla celów tej pracy, aby wyjaśnić pełną szacunku postawę Elżbiety, wystarczy stwierdzić, że rozumiała ona, iż Dziecko, które Maryja nosiła w swym łonie, jest Królem-Mesjaszem, należącym do sfery Boskiej²⁰⁸.

I wreszcie makaryzm, który Elżbieta skierowała ku Dziewicy: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane ci od Pana* (Łk 1, 45). Pochwała nadzwyczajnej wiary Maryi (moment kultowy) powinna zostać zestawiona z odpowiedzią, pokorną i pełną wiary, w której Maryja udziela swej zgody na zbawczy plan Boga: *Oto ja służebnica Pańska* (Łk 1, 38) (moment rzeczywistości). Ogłoszenie wielkości wiary Maryi znajdzie swe głębokie i trwałe echo w przyszłej wspólnocie chrześcijańskiej; w naszych czasach Jan Paweł II uczynił z niej jeden z motywów przewodnich encykliki *Redemptoris Mater*²⁰⁹.

Elżbieta, tak jak Józef, miała świadomość swej niegodności wobec cudownego działania, jakiego Bóg dokonał w Maryi, oraz wobec wielkości Dzieciątka, które nosiła Maryja w swym łonie; ale, oświecona przez Ducha, przyjęła Ją z pełną szacunku miłością, czy raczej przyjęła dar Boży – życie, radość, zbawienie – który przychodził do Izraela i ludzkości za pośrednictwem Maryi z Nazaretu.

W *Magnificat* jedno słowo Dziewicy wydaje się wskazywać, choć nie bezpośrednio, na kultową postawę „przyjęcia daru”: *wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny* (Łk 1, 49a). Z literackiego punktu widzenia tekstem najbliższym jest Pwt 10, 21: *On waszą chwałą, On waszym Bogiem, On dla was uczynił te rzeczy straszliwe, które widziały wasze oczy*; są to słowa włożone w usta Mojżesza i w sposób bezpośredni nawiązujące do wyjścia-wyzwolenia Izraela z niewoli egipskiej. W języku biblijnym *μεγάλα* jest terminem używanym dla oznaczenia wspaniałych dzieł i zwrotów sytuacji, których Bóg dokonuje w celu ustanowienia, wyzwolenia i wzrostu swego narodu, *także kiedy ich bezpośrednim odbiorcą jest tylko jedna osoba*²¹⁰. Tu pojedynczą osobą jest Maryja z Nazaretu, postawiona na szczycie Izraela i na początku Kościoła; „wielkie rzeczy” dokonane w Maryi to dziewicze poczęcie za sprawą Ducha oraz zbawcze Wcielenie Słowa: ale są to „wielkie rzeczy”, które, choć wydarzyły się „w Niej”, mają za odbiorcę i ostatecznego beneficjenta nowy lud Boży. Dziś nauczanie Kościoła i teologia chętnie podkreślają eklezjalną funkcję

²⁰⁸ Por. A. SERRA, *Madre di Dio*, w: *Nuovo dizionario di mariologia...*, 811.

²⁰⁹ W *Redemptoris Mater* Jan Paweł II nadaje wielką wartość okrzykowi Elżbiety: *w wyrażeniu „Błogosławiona, któraś uwierzyła” możemy upatrywać jakby klucz, który otwiera nam wewnętrzną prawdę Maryi* (nr 19). Ten aspekt encykliki został wypuklony przez G. RAVASI, „*Beata colei che ha creduto*” (Łk 1, 45). *Lesclamazione di Elisabetta chiave di lettura dell’Enciclica*, „*Marianum*” 50(1988) 159-175.

²¹⁰ A. SERRA, „*Fecit mihi magna*” (Łk 1, 49a). *Una formula comunitaria?*, „*Marianum*” 40(1978) 342.

przywilejów łaski – Niepokalane Poczęcie, dziewicze Poczęcie, Wniebowzięcie z ciałem i duszą – udzielonych Maryi przez Boga: są to dary łaski przelane na Nią *na naszą rzecz*²¹¹. Mowa tu o słusznym podkreśleniu, lecz jest ono także wezwaniem skierowanym do Kościoła i każdego ucznia do przyjęcia postawy kultowego przyjęcia daru Bożego.

Trzecim tekstem jest werset J 19, 25-27: epizod z Matką i uczniem u stóp krzyża. W ostatnich dziesięcioleciach Janowa perykopa była przedmiotem licznych prac badawczych, które umożliwiły odkrycie w niej rozmaitych aspektów i znaczeń. Tu, idąc śladem egzegezy podzielanej przez największą liczbę biblistów, ograniczę się do ukazania kultowego oddźwięku zawartego w przyjęciu przez ucznia Matki Jezusa w następstwie słów Nauczyciela: *Oto Matka twoja* (J 19, 27a). Posłuszny słowom Chrystusa: *I od tej godziny* (= „godziny” „chwaty” Jezusa i zbawienia człowieka) *uczeń* (= przedstawiciel tych, którzy z wiarą przyjmują słowo Jezusa i odwzajemniają Jego miłość) *wziął Ją do siebie* (= przyjął Ją w przestrzeni własnego życia wewnętrznego, pomiędzy „wartości”, które Nauczyciel przekazywał mu w dziedzictwie, ustanawiając z Nią wspólnotę wiary i miłości) (J 19, 27b)²¹².

Uczeń przyjął zatem *między swoje rzeczy* (εἰς τὰ ἴδια) „Niewiastę” (por. J 19, 26) w potrójnej kondycji, którą przybrała Ona u stóp krzyża: *Mater Iesu* (por. J 19, 25. 26. 27), nowej *Mater viventium* (por. Rdz 3, 20) – wypełnienia proroczej figury Ewy, *Mater Sion* (por. Ps 87) – personifikacji nowego Jeruzalem, miasta-matki²¹³.

²¹¹ W *Signum magnum* Paweł VI pisze: *primum sane eorum officium, qui in Christi Madre perfectam Ecclesiae formam agnoscunt, eiusmodi est, ut cum ea artius devinciantur in gratiis excelso Deo persolvendis, qui magna in ipsa fecerit ad bonum universo generi humano comparandum* (AAS 59[1967] 470).

²¹² Wielki wkład w tę egzegezę dał: I. DE LA POTTERIE, *La parole de Jésus: „Voici ta mère” et l’accueil du Disciple*, „Marianum” 36(1974) 1-39; „Et à partir de cette heure, le Disciple l’accueillit dans son intimité” (*Jn 19, 27b*), „Marianum” 42(1980) 84-125; *Maria nel mistero dell’Alleanza...*, 229-245. Por. także A. SERRA, *Contributi dell’antica letteratura giudaica per l’esegesi di Giovanni 2, 1-12 e 19, 25-27*, Herder, Roma 1977, 423-429.

²¹³ Temat Maryi Dziewicy pod krzyżem jako personifikacji *Mater Sion* został opisany przede wszystkim przez A. SERRA, *Contributi dell’antica letteratura giudaica per l’esegesi di Giovanni 2, 1-12 e 19, 25-27...*, 303-336. 402-429. Autor streszcza swoją myśl na s. 405: *W miejsce Syjonu-Jeruzalem „Matki” pojawia się teraz Maryja „Matka”. Będąc „Matką” Jezusa, jest przez Niego nazywana „Matką” umiłowanego ucznia. Macierzyństwo Maryi jest eschatologiczną dojrzałością Syjonu-Jeruzalem. Zamiast Jeruzalem, Matki uczniów zebranych przez Jahwe w jej murach, a szczególnie w Świątyni, pojawia się Maryja, Matka uczniów, rozproszonych dzieci Bożych, zebranych przez Jezusa w Świątyni Nowego Przymierza, ustanowionej przez jedność Ojca z Synem. W ekonomii Nowego Przymierza, usankcjonowanego Godziną Chrystusa, Matka Jezusa staje się uosobieniem Nowej Jeruzalem-Matki, czyli Kościoła.*

Jedna z prefacji aktualnej liturgii rzymskiej, w doskonałej harmonii ze wskazówkami egzegezy, jednocześnie celebruje tę trojaką kondycję, jaką miała Dziewica pod krzyżem

Szczególnie wrażliwy na tę egzegezę, która wydaje się ściśle naukowa i jednocześnie zwracająca uwagę na gromadzenie przeczuc doktrynalnych od wieków istniejących w kościelnej świadomości, okazał się Jan Paweł II.

W encyklice *Redemptoris Mater* taka egzegeza jest wyraźna: *Zawierając się po synowsku Maryi, chrześcijanin – podobnie jak apostoł Jan – «przyjmuje» Matkę Chrystusa i wprowadza Ją w to wszystko, co stanowi jego własne życie wewnętrzne, ponieważ jego ludzkie i chrześcijańskie «ja»: «wziął Ją do siebie»²¹⁴.*

W liście do kapłanów z okazji Wielkiego Czwartku 1988 (31 marca 1988 r.) Jan Paweł II, uwzględniając wielość poziomów typową dla czwartej Ewangelii, wspomina o różnicy pomiędzy „domem” jako „pomieszczeniem domowym” (pierwszy poziom) a „domem” jako „prze-strzeżenią wewnętrzną” (drugi poziom), kościelną czy indywidualną²¹⁵.

Wszystko to ma niezwykle znaczenie zarówno na poziomie doktrynalno-instytucjonalnym, jak i kultowym:

– na poziomie *doktrynalno-instytucjonalnym*, ponieważ z *woli Chrystusa* ustanowiony zostaje nowy i nierozzerwalny związek pomiędzy Matką i uczniami Jezusa: *poprzez ustanowienie nowego związku pomiędzy Matką i uczniem Jezus doprowadził do końca dzieło swej misji, zapoczątkowane Wcieleniem*²¹⁶;

– na poziomie *kultowym*, ponieważ z *woli Chrystusa*, wyrażonej w najwyższym i uroczystym „obszarze paschalnym”, uczeń wszystkich czasów wzywany jest do przyjęcia w obszar swego życia wewnętrznego daru – Dziewicy Matki – ofiarowanego mu przez Bożą miłość. W tym „kultowym przyjęciu daru”, najczystszy wyrazie chrześcijańskiego kultu, znajduje się być może najgłębszy korzeń czci Kościoła oddawanej Maryi z Nazaretu.

– Matki Jezusa, nowej Ewy Matki żyjących, nowej Matki Syjonu: *Quia providenti consilio statuisti / ut iuxta 'Crucem Filii' Mater sisteret fidelis, / antiquas adimplens figuras / et nova praebens documenta vitae. // Ibi enim beata Virgo 'nova' fulget 'Eva', / ut, sicut mulier contulit ad mortem, / ita mulier conferret ad vitam. // Ibi disperos homines, Christi morte congregatos, / materno suscipiens amore, / 'Matris Sion' adimplet mysterium* (CMBMV 11. *Beata Virgo Maria iuxta crucem Domini*, I, 46).

²¹⁴ RM 45. W kwestii umiejscowienia tego nauczania w obszarze dzisiejszej egzegezy Jana 19, 25-27, por. A. SERRA, *Le fonti bibliche della Redemptoris Mater*, w: *Redemptoris Mater. Contenuti e prospettive dottrinali e pastorali*. Atti del Convegno di studio col patrocinio del Comitato centrale per l'Anno Mariano (Roma, 23-25 maggio 1988), Roma 1988, 71-87, szczeg. 82-85.

²¹⁵ „Rivista diocesana di Roma” 29(1988) 752-753, 755.

²¹⁶ G. GHIBERTI, *Vangelo secondo Giovanni. Parola di Dio scritta per noi*, vol. III, Marietti, Casale Monferrato 1980, 444.

B) Kult paschalny

Sobór Watykański II w swym historycznym streszczeniu na temat kultu Świętej Maryi stwierdza, że: *przede wszystkim, począwszy od Soboru w Efezie (431 r.), kult ludu Bożego wobec Maryi wzrastał w cudowny sposób*²¹⁷.

Jednakże, w odniesieniu do rozwoju pobożności, nie mniejsze znaczenie miały, moim zdaniem, pewne wcześniejsze fakty:

- *pierwszy*: ruch kultowy powstały w Palestynie, w środowisku judeochrześcijańskim, będący w ścisłym związku z miejscami historycznymi związanymi ze wspomnieniem o Maryi: Nazaretem – miejscem Wcielenia Słowa²¹⁸; Jerozolimą – miastem ziemskiego końca Maryi Dziewicy: fakt ten determinuje oddawanie czci „grobowi Maryi” pomimo braku ciała²¹⁹;
- *drugi*: następujący potem rozkwit literatury na temat *transitus* – liczne *Transitus beatae Mariae Virginis* – często o zabarwieniu silnie kultowym, która ma swe korzenie w II wieku²²⁰;
- *trzeci*: rozwój literatury apologetycznej, która na kalumnie i insynuacje w stosunku do Maryi, pochodzące ze świata judaistycznego i pogańskiego, odpowiada, stwierdzając absolutną świętość-czystość Maryi Dziewicy i wysławiając Jej nieporównywalną godność: najlepszym przykładem takiej literatury jest *Narodzenie Maryi* lub *Protoewangelia Jakuba*, dzieło zaskakujące pod różnymi względami, pochodzące prawdopodobnie z pierwszej połowy II wieku²²¹;

²¹⁷ LG 66.

²¹⁸ Wykopaliska prowadzone w Nazarecie od 1955 do 1960 roku wykazały, że już w II w. „dom Maryi” stał się miejscem pobożności maryjnej. Por. B. BAGATTI, *Gli scavi di Nazaret*, Vol. I: *Dalle origini al secolo XII*, Tipografia dei PP. Francescani, Gerusalemme 1967. TENZE, *De beatae Mariae Virginis cultu in monumentis paleochristianibus*, w: *De primordiis cultus mariani*. Acta Congressus Mariologici-Mariani Internationalis in Lusitania anno 1967 celebrati, V, Romae 1970, 1-20, szczeg. 12-14; E. TESTA, *Cultus marianum in textibus Nazarethanis primorum saeculorum*, w: TAMZE, 21-34; E. TESTA, *Nazaret giudeo-cristiana. Riti. Iscrizioni. Simboli*, Franciscan Printing Press, Jerusalem 1969, 70-76; S. LOFFREDA, *La casa della Vergine a Nazaret*, „Liber Annuus” 36(1986) 211-234; V.C. CORBO, *La chiesa-sinagoga dell’Annunziata a Nazaret*, „Liber Annuus” 37(1987) 333-348.

²¹⁹ Na temat czci oddawanej „grobowi Maryi” por. podstawowe studium B. BAGATTI, *Nuove scoperte alla tomba della Vergine a Getsemani*, „Liber Annuus” 22(1972) 236-290, który na zakończenie swych badań stwierdza: 1) *Tradycyjny grób Maryi w Getsemani znajduje się w rzeczywistości w strefie pochówkowej używanej w pierwszym wieku*. [...] 3) *Grób odpowiada wskazówkom typograficznym zawartym w różnych redakcjach Dormitio Virginis, zarówno w odniesieniu do „nowej” kwatery, jak i ze względu na pozycję w stosunku do innych kwater grobowych*. 4) *Grób był czczony i chroniony przez chrześcijan z narodu żydowskiego od samych początków aż do co najmniej końca IV wieku* (289).

²²⁰ Por. E. TESTA, *Lo sviluppo della «Dormitio Mariae» nella letteratura, nella teologia e nella archeologia*, „Marianum” 44(1982) 316-389, szczeg. 316-320.

²²¹ Oczywiście tak daleka odległość czasowa dotyczy tylko pierwotnego jądra *Protoewangelii Jakuba*, Por. *Apocryfi del Nuovo Testamento*, red. L. MORALDI, I, UTET,

– *czwarty*: ustanowienie na Wschodzie święta Epifanii (6 stycznia) oraz w Rzymie święta Narodzenia Pańskiego (25 grudnia)²²², a także wkrótce wymiana tych dwóch świąt pomiędzy dwoma Kościołami, przez co Wschód adaptuje rzymskie obchody 25 grudnia, zaś Zachód wschodnią celebrację 6 stycznia: te dwa święta, odwołujące się do *apparitio Domini* i wydarzeń z dzieciństwa Pana, staną się okazją do znacznego i szczęśliwego rozwoju kultu Matki Jezusa.

Jednakże ścisły związek pomiędzy kultem Maryi Dziewicy i celebracją zbawczych wydarzeń z dzieciństwa Zbawcy nie powinno pozwolić nam zapomnieć o najbardziej rozległym tle i najgłębszym korzeniu, z którego wyrasta ten związek: wydarzeniu paschalnym.

Hipoteza

W tym momencie uważam za konieczne przekazanie kilku uwag, wynikających z uważnego słuchania głosu egezetów czy z refleksji na temat początków teologii liturgicznej; te uwagi z kolei doprowadziły mnie do sformułowania pewnej hipotezy.

Wydarzenie Wcielenia-narodzin Słowa, o ogromnym znaczeniu zbawczym, zorientowane jest na wydarzenie Paschy jako swój naturalny punkt odniesienia. Słowo, które przychodząc na świat mówi: *Oto idę [...], abym spełniał wolę Twoją, Boże* (Hbr 10, 7), w momencie przejścia z tego świata do Ojca (por. J 13, 1) mówi: *Wykonało się* (J 19, 30). A zatem nadeszła „godzina”: rytualne ofiarowanie baranka (Pascha żydowska) zostało zastąpione przez dobrowolną i pełną miłości Paschę Chrystusa, prawdziwego Baranka Bożego; ciało zostało ofiarowane, a krew przelana za cenę Odkupienia (por. Łk 22, 19-20; 1 Kor 11, 23-25); człowiek został uwolniony z niewoli szatana, a śmierć unicestwiona u korzeni; została otwarta brama raj, przekroczony próg nowej ziemi obiecanej, gromada rozproszonych dzieci Bożych została zjednoczona (por. J 11, 51-52); nowe Prawo – prawo miłości (por. J 13, 34) – zostało ogłoszone, a Przymierze – zawarte; Ojciec został uwielbiony (por. J 13, 31-32), Syn wyniesiony (por. J 3, 14; 12, 32), Duch zesłany (por. J 19, 30; 20, 22). Realizacja zbawienia – pisze S. Marsili – *zaczyna działać w stosunku do ludzi w momencie, kiedy Chrystus zostanie uwielbiony za swą śmierć-zmartwychwstanie, czyli w momencie, który z powodu tego,*

Torino 1971, 63-64; por. także A. de SANTOS OTERO, *Los Evangelios Apócrifos*, La Editorial Católica, Madrid 1985⁵, 128.

²²² Ustanowienie tych dwóch świąt bardzo poprzedza Sobór w Efezie (431 r.); jak wiadomo, celebracja Bożego Narodzenia w Rzymie pochodzi z roku ok. 330; święto Epifanii, narodzone w Egipcie w środowisku gnostycznym, ma swe korzenie w II w.

iz jest ostatni i zamyka złożone zbawienie paschalne, przez antonomazję i par excellence nazywa się „Paschą”²²³.

Także dla Maryi punktem kulminacyjnym Jej współpracy ze zbawczym dziełem Syna jest Jej udział w wydarzeniu Paschy Chrystusa (*passio-resurrectio-missio spiritus*, por. J 16, 21; 19, 25-27; Dz 1, 14). Jak Wcielenie Słowa jest zorientowane na zbawczą Paschę (por. J 12, 27-28), tak macierzyństwo Maryi nastawione jest na Jej macierzyństwo paschalne.

W *Redemptoris Mater* Jan Paweł II napisał znakomite strony na temat „pełni treści”, jakich macierzyństwo Maryi nabrało w misterium paschalnym:

*Jeżeli zapis Ewangelii Janowej o Kanie Galilejskiej mówi o macierzyńskiej trosce Maryi u początku mesjańskiej działalności Chrystusa, to istnieje inny jeszcze zapis tej samej Ewangelii, który owo Maryjne macierzyństwo w zbawczej ekonomii łaski potwierdza w momencie szczytowym, to znaczy wówczas, gdy spełnia się ofiara krzyżowa Chrystusa, Jego paschalna tajemnica. [...] Można powiedzieć, że – o ile uprzednio macierzyństwo Maryi względem ludzi było już zarysowane – w tej chwili zostaje ono wyraźnie określone i ustanowione: ‘wylania się’ zaś z całej dojrzałości ‘paschalnej tajemnicy Odkupiciela’. [...] Tak więc to «nowe macierzyństwo Maryi», zrodzone przez wiarę, jest owocem «nowej» miłości, która ostatecznie dojrzała w Niej u stóp Krzyża, poprzez uczestnictwo w odkupieńczej miłości Syna*²²⁴.

*Słowa te [J 19, 26-27] ustanawiają niejako miejsce Maryi w życiu uczniów Chrystusowych. Mówią one, jak już wskazano uprzednio, o nowym macierzyństwie Matki Odkupiciela. Jest to właśnie macierzyństwo duchowe, które zrodziło się w głębi tajemnicy paschalnej Odkupiciela świata*²²⁵.

W obszarze tej samej księgi Nowego Testamentu – czwartej Ewangelii – oraz w odniesieniu do „mesjańskiej działalności Chrystusa” Jan Paweł II wyróżnia, jeśli chodzi o macierzyństwo Maryi „w porządku łaski”, moment „początku” (Kana) i moment kulminacyjny (Kalwaria): w Kanie duchowe macierzyństwo Maryi jest „naszkicowane”; pod krzyżem jest „jasno określone i ustalone”.

To macierzyństwo, wielokrotnie określane jako „nowe” (ponieważ nastąpiło w nowy sposób, dotyczy innych dzieci i innego poziomu rzeczywistości), ma ścisły związek z misterium paschalnym: – „narodziło się z wnętrza paschalnego misterium Odkupiciela świata”;

²²³ *La liturgia, momento storico della salvezza*, w: *Anamnesis...*, 100.

²²⁴ RM 23.

²²⁵ TAMŻE, 44.

- „*wypływa* z ostatecznej dojrzałości *paschalnego misterium Odkupiciela*”;
- „osiąga swój moment kulminacyjny [...] kiedy wypełnia się [...] misterium paschalne”.

Jak w Nazarecie wiara i miłość Maryi Dziewicy są podstawą Jej Bożego macierzyństwa, tak na Golgocie wiara i miłość są na nowo – podkreśla Ojciec Święty – podstawą Jej macierzyństwa duchowego.

Wiara Maryi na Kalwarii jest tą samą wiarą, co ta z Nazaretu, lecz dojrzała po wielu latach bycia Uczennicą i po zmiennych kolejach życia, w które angażowała się w sposób heroiczny²²⁶; tak też *miłość*, z jaką Dziewica pod krzyżem przyjmuje „nowych synów”, jest przedłużeniem miłości, z jaką Ona – Służebnica Pańska – przyjęła w Nazarecie Syna Bożego; jednak ta miłość – zauważa Papież – jest także „nowa”, ponieważ uczestniczy Ona, jako Współpracownica Chrystusa, „w zbawczej miłości Syna”.

Wydaje mi się zatem, że istnieje wystarczająco dużo elementów do sformułowania następującej hipotezy: jak pierwotna kerygma zaczyna się od zbawczego wydarzenia śmierci-zmartwychwstania Chrystusa (por. Dz 1, 21-22 i 10, 37-43), a następnie, cofając się, rozciąga się na epizody z dzieciństwa Zbawcy, tak kultowe wspomnienie Maryi Dziewicy następuje początkowo w obszarze paschalnym, aby następnie wyrażać się w przestrzeni celebracyjnej objawienia Słowa (= liturgia bożonarodzeniowa), która staje się głównym kontekstem, czyli: jak rozwój pierwotnego załączka anamnezy eucharystycznej – *passio-resurrectio* – wpływa na powstawanie nowych świąt chrystologicznych – Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Świętego²²⁷... – tak wspomnienie o Maryi w obchodach uroczystości paschalnych – chrzest i Eucharystia – jest źródłem pozostałych wyrazów pobożności maryjnej.

Dokumentacja

Dokumentacja na poparcie hipotezy nie jest zbyt bogata, ale znacząca. Przedstawię ją tu bez szczegółowych komentarzy do tekstów²²⁸.

1) *Perì Pascha* autorstwa Melitona. Należy przede wszystkim wziąć pod uwagę homilię *Perì Pascha* Melitona, biskupa Sardes, datowaną na

²²⁶ Por. TAMŻE, 17-19.

²²⁷ Na temat związku pomiędzy rozwojem anamnezy eucharystycznej a rozwojem roku liturgicznego, por. O. CASEL, *Faites ceci en mémoire de moi*, Les Editions du Cerf, Paris 1962, 41-44.

²²⁸ Podejmuję tu niektóre uwagi zawarte w haśle *Liturgia (Origini)*, które zredagowałem dla *Nuovo dizionario di mariologia...*, 769-771. 776.

lata 160-170²²⁹. Homilia, zgodnie z paschalną tradycją, została wygłoszona nocą 14 Nisan, kiedy czytano i komentowano Wj 12, czyli opowieść o ustanowieniu żydowskiej Paschy. Kontekst jest zatem wyraźnie kultowy. Na zakończenie pierwszej części homilii, mającej ukazać, że żydowska Pascha znalazła swe wypełnienie w wydarzeniu Paschy Chrystusa, Melitone pisze o Maryi²³⁰.

Stwierdzenie, że Chrystus „wcielił się w Dziewicy” (ἐν παρθένω σαρκουεῖς) wynika z porządku doktrynalnego: z konieczności uściślenia, w obliczu pojawiających się złośliwych interpretacji, że Wcielenie Słowa w łonie Maryi dokonało się bez udziału mężczyzny. Ale w drugiej połowie II w., po kontrowersjach, w które zaangażowali się Ignacy z Antiochii († ok. 110), Arystydes z Aten (117-138), Justyn († ok. 165), Ireneusz z Lyonu († ok. 202) oraz Klemens z Aleksandrii († ok. 215), termin „dziewica”, a przede wszystkim „Dziewica” oznacza, w pewnych szczególnych kontekstach, po prostu i bezpośrednio Matkę Jezusa, termin ten nabrał też odcienia kultowego, czyli jest przeniknięty uczuciem czci i zadziwienia, ze względu na cud Bożego, dziewiczego i zbawczego macierzyństwa Maryi²³¹. Jednak uwagę patrologów oraz historyków pobożności maryjnej skupia przede wszystkim zdanie: *On jest tym, który narodził się z Maryi, pięknej owieczki*. W zakresie komentarza do Wj 12, Biskup z Sardes przenosi na Maryję Dziewicę cechy „baranka paschalnego”, właściwe Synowi, *barankowi niepokalanemu i bez zmyzy* (1 P 1, 19; por. Wj 12, 5). Maryja widziana jest jako Owieczka „piękna i dobra” – ponieważ te dwa znaczenia zawiera w sobie przymiotnik καλός – czysta i bez zmyzy²³². Wniosek nasuwa się sam: w kontekście czysto paschalnym i w odniesieniu do zasadniczego aspektu chrześcijańskiej Paschy, rytualnego wspomnienia o Ofierze prawdziwego Baranka – Chrystusa – wspominana jest w znaczeniu zawierającym w sobie uczucie uwielbienia i z użyciem terminu paschalnego (Owieczka) czysta Dziewica, Matka Jezusa.

2) *Traditio apostolica*. Spośród starożytnych ksiąg *Traditio apostolica*, spisana ok. roku 215 i przypisywana rzymskiemu prezbiterowi Hipolitowi²³³, przedstawia szczególną wartość dla naszego założenia.

²²⁹ We Wprowadzeniu do krytycznego wydania, pod redakcją O. PERLER, pisze on: *Nous pouvons donc fixer la date du Peri Pascha mentionné par Eusèbe entre 160 et 170 environ. Telle est par conséquent la date nostre homélie, à condition qu'il s'agisse bien du même ouvrage* (Sch 123, p. 24).

²³⁰ N. 70, 506-513: Sch 123, 98.

²³¹ Por. J.A. DE ALDAMA, *María en la Patrística de los siglos I y II...*, 318-356.

²³² *Méilton exprime par cette métaphore* – pisze O. PERLER – *la verginité da Marie; Analogía J.A. DE ALDAMA: La imagen de la buena oveja, madre del cordero sin mancha, apunta seguramente a la inocencia singular de Maria, cual corresponde a la santidad de su Hijo (Maria en la Patrística de los siglos I y II...*, 332).

²³³ W kwestii najnowszego rozwoju tematu, por. M. METGER, *Nowelles perspectives pour la «Tradition apostolique»*, „Ecclesia orans” 5(1988) 241-259.

W „składaniu podziękowań”, krótkim i zasadniczo apostołskim, słynnej anafory *Traditio apostolica*, Maryja Dziewica wspomniana jest dwukrotnie:

*Gratias tibi referimus Deus,
per dilectum puerum tuum Iesum Chistum,
quem in ultimis temporibus [...] misisti de caelo in matricem uirginis,
quique in utero habitus incarnatus est,
ex Spiritu Sancto et uirgine natus*²³⁴ .

Wydarzenie Wcielenia, kwestia podstawowa w planie zbawienia człowieka, przedstawione jest jako przysłanie (*misisti*) Słowa z nieba do łona Dziewicy (*in matricem virginis*). Wzmianka o Dziewicy nie ma charakteru ściśle kultowego, lecz doktrynalny, i zbudowana jest z formuły będącej echem symbolu chrzcielnego („narodzony z Ducha i Dziewicy”). Należy jednakże podkreślić, że ta wzmianka ma miejsce w kontekście nacechowanym liturgicznie i pojawia się w sposób właściwy i naturalny w obszarze zasadniczo chrystologicznym: Maryja wspomniana jest w tej anaforze, ponieważ w ekonomii zbawienia odegrała podstawową rolę: jest dziewicą Matką Chrystusa, Słowa Bożego, Zbawcy człowieka. To archaiczne wspomnienie Dziewicy nie zniknie już z anafory, lecz będzie elementem obecnym w każdej modlitwie eucharystycznej, nabierając z czasem coraz większego znaczenia kultowego.

Dziewica wspomniana jest także w innym miejscu rytuału: w celebracji chrztu podczas Nocy Paschalnej. Drugie zanurzenie katechumena poprzedzane jest pytaniem dotyczącym wiary w Chrystusa:

*Credis in Christum Iesum filium Dei,
eui natus est de Spiritu Sancto
ex Maria Virgine
et crucifixus sub Pontio Pilato
et mortuus est
et resurrexit die tertia vivus a mortuis [...]*²³⁵.

Dogmatyczny charakter symbolu chrzcielnego i jego precyzyjna funkcja sakramentalna nie dopuszczają do jakiegokolwiek przecenienia tekstu, który widzi w nim „kultowe wspomnienie” o Dziewicy. Mimo to nie można nie podkreślić, że zgodnie z rytuałem *Traditio apostolica* katechumen, wyznając, że Chrystus narodził się z Dziewicy za sprawą Ducha Świętego, sam rodzi się z wody i z Ducha (por. J 5,3), do życia Bożego. Rytuał liturgiczny – gest i słowo – zawiera w swym centrum paralełę pomiędzy narodzeniem Chrystusa i narodzeniem chrześcijanina, którą następane wieki rozwijać będą w obszarze doktrynalnym i kultowym.

²³⁴ 4. *De oblatione*: SCh 11bis, 48. 50.

²³⁵ 21. *De traditione baptismi sancti*: SCh 11bis, 85.

Kiedy rozmyśla się nad wagą modlitwy eucharystycznej i rytuału chrztu dla liturgicznego życia Kościoła, należy wysunąć wnioski, że anafora zawarta w *Traditio* i jej rytuał inicjacji chrześcijańskiej, w którym przywoływana jest tylko Dziewica – nie wspomina się tam bowiem ani o aniołach, ani patriarchach, prorokach, apostołach czy męczennikach – dają bardzo cenną wskazówkę: Eucharystia niedzielna i sakrament chrztu są najdawniejszą i naturalną przestrzenią dla wspomnienia o Dziewicy Matce, wspomnienia, które pojawia się w kontekście ściśle chryzologicznym i eklezjalnym, ze szczególnym nawiązaniem do zbawczego wydarzenia Wcielenia. Innymi słowy: stół Eucharystyczny i chrzcielnica są żyzną glebą, aby ziarno pobożności maryjnej mogło się rozwijać i stać się potężnym drzewem.

3) *Epigraf Abercjusza*. Można wątpić, czy epigraf Abercjusza, najślawniejszy z napisów chrześcijańskich, datowany na lata 170-200, odkryty w Gerapoli (Frygia) w 1883 r., mógł być uznawany za dokument kultowy. Abercjusz chciał w nim zostawić świadectwo swej apostołskiej inicjatywy, która zaprowadziła go do Syrii, Kapadocji, Galacji i aż do Rzymu, aby *przywołać najwyższy autorytet przeciwko herezji montanizmu, która pojawiła się na jego ziemi*²³⁶. We wszystkich wspólnotach, które odwiedził, dawano mu do jedzenia Rybę – Chrystusa, Eucharystię – oferowaną wiernym przez Kościół do stałego spożywania. Heksametry 12-16 dotyczą naszego tematu²³⁷.

Wzmianka o „czystej Dziewicy” (παρθένος ἄγνη) jest połączona ze wzmianką o sakramencie Eucharystycznym. Jak wiadomo, dużo dyskutowano na temat identyfikacji tej „czystej Dziewicy”: czy należy w Niej widzieć Kościół, czy Maryję Dziewicę. Dziś wydaje się przeważać wśród uczonych interpretacja mariologiczna²³⁸, zgodnie z którą „czysta Dziewica”, która chwyciła „czystą Rybę” – wyraźna aluzja do misterium Wcielenia – to Maryja z Nazaretu.

Z pewnością w tekście zawarta jest intencja doktrynalna: wyznawanie wiary w Chrystusa, mistyczną Rybę, ukrytego w Eucharystii pod postacią chleba i wina, Syna Bożego („Źródło”) i Syna Maryi („czystej Dziewicy”), z ukrytym odniesieniem do podwójnej, Boskiej i ludzkiej

²³⁶ P. TESTINI, *Archeologia cristiana*, Edipuglia, Bari 1980², 425.

²³⁷ J.A. DE ALDAMA, *Maria en la Patrística de los siglos I y II...*, 339.

²³⁸ W 1970 roku B. Emmi opublikował monografię poświęconą krytycznej analizie argumentów za i przeciw interpretacji mariologicznej. Badanie to podsumował następującym stwierdzeniem: *analiza filologiczna, pewność lekcji krytycznej (ὄν), konstrukcja gramatyczna i syntaktyczna zdania [...] oraz logika rozłożenia koncepcji proponują jako najbardziej oczywiste i wyłączone wspomnienie o dziewiczym poczęciu Chrystusa przez Maryję Dziewicę* (B. EMMI, *La testimonianza mariana dell'epitaffio di Abercio*, Officium Libri Catholici, Roma 1970, 74-75). Por. J.D. ALDAMA, *Maria en la Patrística de los siglos I y II...*, 342.

natury Zbawcy. Ale doktryna wiary wyrażana jest w pełnym szacunku języku kultu: języku celowo tajemniczym, szlachetnym, wzorowanym na symbolice liturgiczno-sakramentalnej, przez co epigraf Abercjusza staje się w pewnym stopniu cennym „świadcstwem liturgicznym”.

Dla celów mojego tematu ważne jest podkreślenie dwóch elementów:

- referując swe szczególne doświadczenie wiary i kultu, Abercjusz ustanawia związek pomiędzy misterium Eucharystii a misterium Wcielenia, a zatem z Matką Zbawcy; ten związek stanie się stałym elementem w doktrynalnej i kultowej tradycji Kościoła i umożliwi znaczący rozwój eucharystyczno-maryjny. Innymi słowy: celebrowanie Eucharystii prowadzi wspólnotę chrześcijańską do „wspominania” Błogosławionej Dziewicy;
- używając wyrażenia „czysta Dziewica”, Abercjusz pozwala zauważyć uczucie zadziwienia misterium dziewiczego Wcielenia oraz radosnego podziwu dla Matki Jezusa²³⁹.

Te trzy teksty są dobrze znane uczonym, jednakże, moim zdaniem, nie został odpowiednio naświetlony jeden z ich aspektów: to, że wszystkie razem i ze względu na ich dawne pochodzenie są wspaniałą platformą paschalną – eucharystyczną i chrzcielną – z której wyziera, choć dopiero kielkująco, kult Błogosławionej Dziewicy. Wszystkie trzy, choć każdy w inny sposób, są paschalne, chrystologiczne, soteriologiczne i eklezjalne; we wszystkich trzech wzmianka o Maryi z Nazaretu jest stylizowana, jak to powinno mieć miejsce w języku kultowym, i przeniknięta jest uczuciem czci i zadziwienia wobec cudu Bożego i dziewiczego macierzyństwa Maryi, celebrowanego w jego perspektywie zbawczej.

Możemy zatem ponownie przedstawić hipotezę-wniosek: cześć Kościoła wobec świętej Maryi narodziła się w obszarze „Misterium kultu”, rytualnej celebrowania Paschy Pańskiej – chrztu i Eucharystii – jako wspomnienie, pełne uwielbienia, odkupieńczego Wcielenia Słowa, które nastąpiło za sprawą Ducha Świętego w dziewiczym łonie Maryi z Nazaretu. W skrócie: cześć maryjna narodziła się jako wspomnienie, w obszarze paschalnym, o Bożym, dziewiczym i zbawczym macierzyństwie Maryi z Nazaretu.

²³⁹ Jak wiadomo, w *Oracula Sybillina*, dziele z II wieku, starszym od epigrafu Abercjusza, wielokrotnie pojawia się wyrażenie *παρθένοσ ἀγνή*, i niektóre z nich z pewnością dotyczą Maryi Dziewicy (por. TAMŻE, 239). Ten fakt bez wątpienia umacnia mariologiczne odczytywanie tegoż wyrażenia w epigrafie Abercjusza.

C) Kult Maryi Dziewicy a historia zbawienia

W poprzednich rozważaniach, na poparcie hipotezy, wziąłem pod uwagę kilka tekstów z II-III w., lecz celem mojej relacji nie jest odnalezienie początków kultu Błogosławionej Dziewicy, lecz pogłębienie jego znaczenia. Powracam zatem do rozmyślań nad kościelną czcią wobec Dziewicy w formie, w jakiej istnieje ona kompleksowo w liturgii.

Wiadomo, że liturgia jest celebracją całego dzieła zbawienia: od stworzenia świata (por. Rdz 1, 3), aż po „koniec wieków” przy ostatnim przyjściu Chrystusa. Czasem w formie łącznej, czasem osobno, Kościół celebrował w ustalonym rytmie (= rok liturgiczny) zbawczą miłość Boga, która rozwija się *aktywnie* i miłosiernie poprzez historię.

Autorem *historia salutis* jest Bóg; beneficjentem zbawienia zaś człowiek. Liturgia traktuje jednak Boga nie abstrakcyjnie, lecz tak jak się ukazał konkretnie w kulminacyjnym momencie historii zbawienia: Ojciec, Syn, Duch, tak zwana „Trójca ekonomiczna”; i traktuje człowieka nie anonimowo, jako członka „rodzaju ludzkiego”, lecz jako poszczególne osoby, których uznaje osobistą godność, wolność i odpowiedzialność, choć w najwyższym stopniu uwzględnia aspekty społeczne, które z ludzkości czynią jeden „lud”, jedno „ciało”.

W kulminacyjnym momencie Bohaterem absolutnym historii zbawienia jest Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek, a zatem jedyny i doskonały Pośrednik, całkowicie zorientowany na Ojca (por. J 1, 1) i nierozdzielnie z Nim związany węzłem Ducha, odwiecznej Miłości; całkowicie solidarny z ludźmi, których kondycję przyjął i których uczynił swymi braćmi (por. Rz 8, 29; Hbr 2, 17), aby byli oni ożywieni przez Jego Ducha. Słusznie ekonomia zbawienia uważana jest za „ekonomię Słowa Wcielonego”; ale od II w. ojcowie Kościoła, rozmyślając nad tym, jak przybył do nas doskonały Pośrednik i jedyny Zbawca, czyli przez Maryję i do Maryi, nazwali tę ekonomię, aby odróżnić ją od innych nieprawowiernych przedstawień misterium chrześcijańskiego, „ekonomią Dziewicy”²⁴⁰.

Mocą roli, jaką odgrywa w tej „ekonomii”, Dziewica posiada ścisły związek z *actores* i beneficjentami historii zbawienia, a Jej „obecność” istnieje na całej przestrzeni tej historii, czy to jako proroctwo, czy to jako wypełnienie, czy jako eschatologiczna ikona lub chwalebne przeznaczenie.

Jaka rola, taki kult: szczególnej i rozległej roli Błogosławionej Dziewicy w historii zbawienia odpowiada szczególny i rozległy kult, jaki zarezerwowała dla Niej liturgia Kościoła. A zatem, to w wewnętrznym prawie kultu chrześcijańskiego, zgodnie z którym zbawcze wydarzenie ogłoszone

²⁴⁰ Por. E. TESTA, *Maria, terra vergine, icona della Chiesa e socia della Trinità...*, 101-102.

w kerygmie i przyjęte w wierze jest następnie celebrowane w liturgii, należy widzieć pierwotną przyczynę powstania czci maryjnej. Rzeczywiście, kiedy w świetle rozwoju historycznego weźmie się kompleksowo pod uwagę miejsce, jakie Maryja zajmuje w liturgii, wypłynie następująca konkluzja: kult Błogosławionej Dziewicy jest niczym innym, jak rytualną celebrazją „roli Maryi” w historii zbawienia. A ta „rola”, właśnie w harmonii ze „sceniczną” (*actio, re-praesentatio, ludus*) naturą liturgii, powinna być uwzględniana w odniesieniu do: 1) *Actores divini*; 2) *beneficjentów* ludzkich; 3) *zbaucznych momentów*, w jakich się rozwija.

1) W odniesieniu do *Actores divini*

W odniesieniu do Pierwszej Osoby Trójcy Świętej, wobec której prezentuje postawę pokornego posłuszeństwa i odpowiedzialnej wolności, Maryja Dziewica jest *filia Patris*, szczególnie przezeń kochana²⁴¹; *imago Patris*, w którym rozblysłuje na nowo czysty i bez zmyy obraz Boży (por. Rdz 1, 26-27), który Adam zbrukał; *ancilla Patris*, która przez posłuszeństwo słowu Pańskiemu i przez radosne przystąpienie do Jego planu zbawienia (por. Łk 1, 38) wyraża w pełni kondycję stworzenia wobec Stwórcy i w taki sposób, w jaki powinno ono oddać się dziełu Odkupienia; *socia Patris*, ponieważ okazuje się pierwszą i najbardziej wartościową współpracownicą przy realizacji podwójnego planu Ojca: zrodzenie w czasie tego samego Syna, którego On od wieków rodzi poza czasem, oraz zbawienie człowieka poprzez dzieło Syna Bożego, który w Maryi stał się „Synem człowieczym”; *sponsa Patris* – z liturgii wschodnich – ponieważ uosabiając figurę „Córy Syjonu”, odpowiada swym *fiat* małżeńskim na przyjazną prośbę o Jej rękę (= Jej współpraca osobista) i o jej serce (= jej miłość i wierność)²⁴².

W odniesieniu do Drugiej Osoby Trójcy Świętej, Maryja z Nazaretu jest przede wszystkim *filia Christi* w porządku łaski, „najznamiętniejszym owocem Odkupienia”²⁴³, będąc już „odkupioną w tak wspaniały sposób w obliczu zasług swego Syna”²⁴⁴; jest następnie *Mater Christi*, Słowa Wcielonego, ponieważ naprawdę poczęła w swym wnętrzu odwieczne Słowo Ojca „nie w wyniku seksualnego i pogańskiego *yeros gámos*”²⁴⁵, lecz siłą samej wiary w słowo Ojca i wolnej zgody; jest *socia Christi*,

²⁴¹ Por. LG 53.

²⁴² Por. X. PIKAZA, *María, la persona humana (Relaciones entre mariología, antropología y misterio trinitario)*, „Marianum” 49(1987) 107-161, szczeg. 151-153.

²⁴³ SC 103.

²⁴⁴ LG 53.

²⁴⁵ E. TESTA, *Maria, terra vergine, icona della Chiesa e socia della Trinità...*, 93.

ponieważ jako „służebnica” oddała się całkowicie służbie Osobie i dziełu Syna²⁴⁶, a jako „nowa Ewa” wiernie (= po małżeńsku) współpracowała z „nowym Adamem”; jest *magistra Christi*, ponieważ wraz ze świętym Józefem wychowywała Syna, który był Jej poddany (por. Łk 2, 51) i wprowadziła Go w życie i tradycję narodu żydowskiego²⁴⁷; jest przede wszystkim *discipula Christi*, ponieważ przez całe życie Jezusa, Ona, Matka, poznawała od Syna coraz głębiej misterium Królestwa i poszła za Nim aż po krzyż (por. J 19, 25), stając się „doskonałą uczennicą”²⁴⁸, ta kondycja stała się głównym źródłem Jej błogosławieństwa i ostateczną przyczyną Jej chwały; jest bowiem – jak wnikliwie zauważa X. Pikaza – *pierwszą z tych, którzy „stracili” życie z powodu Jezusa*²⁴⁹, pierwszą, w której wypełniają się *najważniejsze słowa Jezusa w Jego Ewangelii: „Kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je”* (Mk 8,35)²⁵⁰.

W odniesieniu do Trzeciej Osoby Trójcy Świętej, Maryja z Nazaretu jest miejscem Jej najwyższej epifanii i szczególną *świętynią* Jej obecności²⁵¹: Duch, który unosił się nad wodami na początku stworzenia (por. Rdz 1, 2) ukształtował Maryję Dziewicę i uczynił z Niej nowe stworzenie²⁵², wlewając w Nią nowego ducha i nowe serce, przepowiedziane przez proroków (por. Ez 18, 31; 36, 26); Duch, tchnienie życia, który uczynił pierwszego człowieka, wydobytego z dziewiczej ziemi, stworzeniem żywym (por. Rdz 2, 7), zakrył swym cieniem łono Maryi Dziewicy (por. Łk 1, 35), swej mistycznej *Oblubienicy*²⁵³, aby ukształtować w Niej

²⁴⁶ LG 56.

²⁴⁷ W tej kwestii ciekawe jest dzieło C. SPICQ, *Ce que Jésus doit à sa Mère selon la théologie biblique et d'après les théologiens médiévaux*, Inst. D'Etudes Médiévales, Montréal 1959. Podobnie, w obszarze badań teologicznych, dziś uznaje się, że znajomość postaci Maryi może pomóc, w pewnej mierze, poznać tajemnicę Chrystusa: *Kościół [...] poprzez Maryję, „wyjątkowego świadka misterium Chrystusa”, zglębia misterium ogołocenia „Syna Bożego”* (Łk 3, 38; por. Flp 2, 5-8), *który w Maryi stał się „Synem Adama”* (Łk 3, 38), *jasniej poznaje historyczne zakorzenienie „Syna Dawida”* (por. Łk 1, 32), *Jego włączenie do ludu żydowskiego, Jego przynależność do grona „ubogich Pana”*. KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *Maryja Dziewica w formacji intelektualnej i duchowej*, nr 19.

²⁴⁸ Por. MC 35.

²⁴⁹ X. PIKAZA, *Maria, la persona humana...*, 154.

²⁵⁰ TAMŻE.

²⁵¹ Por. LG 53.

²⁵² Por. TAMŻE, 56.

²⁵³ Aby oznaczyć związek pomiędzy Maryją i Duchem Świętym, Sobór Watykański II wolał tradycyjny tytuł *sacrarium Spiritus Sancti* (LG 53) od tytułu *sponsa Spiritu Sancti*, wokół którego gromadziły się i gromadzą do dziś różne wahania teologów. Na temat tej kwestii por. I. BENGOCHEA, *María, esposa o sagrario del Espíritu Sancto?*, „Ephemerides Mariologicae” 28(1978) 339-351. Na temat pochodzenia i wartości teologicznej tytułu „oblubienica Ducha Świętego”, por. J.-M. SALGADO, *Les appropriations trinitaires et la théologie mariale*, „Marianum” 49(1987) 377-448, szczególnie 439-448. Pomimo wahań teologów, Jan Paweł II często używa tytułu *sponsa Spiritus Sancti* w swym nauczaniu.

nowego i ostatecznego Człowieka, Chrystusa; Duch Prawdy, który „przemawiał przez proroków” (*Credo*), wspierał Maryję, aby *całą duszą i bez opóźnień z powodu grzechu*²⁵⁴ wypowiedziała swoje *fiat* (por. Łk 1, 38), natchnął Jej pieśń dziękczynną i pochwalną (por. Łk 1, 46-55) oraz odkrywał przed Nią słowa, które zachowywała Ona w swym sercu (por. Łk 2, 19. 51); Duch Paschy, zesłany z krzyża (por. J 19, 30) i przekazany Kościołowi w dniu Pięćdziesiątnicy (por. Dz 2, 1-13), zstąpił ponownie na Maryję w Wieczerniku, gdzie wraz z nową wspólnotą mesjańską (por. Dz 1, 14) modliła się Ona o wypełnienie obietnicy Ojca i Syna (por. Łk 24, 49; Dz 1, 4).

2) W odniesieniu do beneficjentów ludzkich

Jak Pismo Święte i Tradycja widzą Maryję z Nazaretu w odniesieniu do każdej z Trzech Osób Boskich, tak też widzą Ją ściśle związaną z całą ludzkością, potrzebującą odkupienia i będącą beneficjentem Boskiego planu zbawienia:

- prawdziwa córka Adama i prawdziwa nasza siostra, Dziewica z Nazaretu, jest uważana za przedstawicielkę rodzaju ludzkiego od kiedy Bóg poprosił Ją o zgodę na zbawcze Wcielenie Słowa²⁵⁵;
- pokorna żydowska kobieta, Maryja, połączyła swój głos z błaganiami swego narodu wołającego o przyjście Mesjasza Zbawcy; Ta, która *wiedzie prym wśród pokornych i ubogich Pańskich, oczekujących*

²⁵⁴ LG 56.

²⁵⁵ Teolodzy, idąc różnymi drogami, dochodzą do tego samego wniosku: w momencie Zwiastowania Maryja reprezentuje cały rodzaj ludzki:

- niektórzy poprzez *drogę Przymierza*: jak w Przymierzu z góry Synaj, Mojżesz reprezentował cały naród, tak w epizodzie Zwiastowania Gabriela wobec Maryi – zaprezentowanym zgodnie ze schematem kontraktu Przymierza – Dziewica zobowiązuje się, w imieniu ludzkości, przystąpić do zbawczego planu Bożego;
- inni poprzez *drogę małżeńskiego wcielenia*: we Wcieleniu ma miejsce, zgodnie z teologią Ojców, *misterium zaślubin Boga z rodzajem ludzkim*; pakt małżeński następuje poprzez małżeńskie „tak” Słowa i małżeńskie „tak” Maryi, wypowiedziane w imieniu całej ludzkości. Taka jest myśl św. Tomasza; ukazując konieczność, aby poczęcie Chrystusa było zwiastowane Dziewicy, pisze on: *congruum fuit Beatae Virgini annuntiarum quod esset Christum conceptura. [...] ut ostendatur esse quoddam spiritale matrimonium inter Filium Dei et humanam naturam. Et ideo per annuntiationem expetebatur consensus Virginis loco totius humanae naturae* (Summae Theologica III, q. 30, 1).
- Inni poprzez *drogę mesjańskiego oczekiwania*: w Maryi koncentruje się i wyraża mesjańskie oczekiwanie Jej narodu i ludzkości. Taka jest, abstrahując od niektórych zapędów retorycznych, myśl św. Bernarda, sformułowana z dużą emfazą w słynnym kazaniu *In laudibus Virginis Matris* IV, 8: *Opera Omnia*, vol. IV, Editiones Cistercenses, Romae 1966, 53-54. *Widzi on* – pisze I. DE LA POTTERIE – w *‘fiat’ Maryi wyraz mesjańskiego pragnienia narodu Izraela i całego rodzaju ludzkiego ujrzenia przybycia Zbawcy (L’annunciazione a Maria, „Parola Spirito e Vita” 6(1982) 72-73).*

- z ufnością i otrzymujących od niego zbawienie²⁵⁶, uważana jest za uosobienie „Córy Syjonu”, symbolu Izraela wiernego Przymierzu²⁵⁷;
- uczennica Chrystusa, Dziewica ukazana jest jako pierwowzór tych, którzy już wprowadzeni do zbawczej ekonomii prowadzonej przez Pana, idą za Nim, starając się przyjmować Jego słowo i czynić wolę Ojca;
 - uniwersalna Matka w porządku łaski, Maryja, ustanawia gęstą sieć związków z wszystkimi ludźmi; bowiem uniwersalne macierzyństwo z jednej strony prowadzi Ją do pozyskiwania dla ludzi, Jej dzieci, darów wiecznego zbawienia²⁵⁸; z drugiej natomiast zachęca ludzi do zwracania się do Niej, jako ich Matki: potrzebujących – jak do obrońcy, zagrożonych – jak do ucieczki.

3) W odniesieniu do wszystkich „zbawczych momentów”

Historyczne losy Maryi z Nazaretu są zlokalizowane w Palestynie. Nieznana jest jednak ani data Jej narodzin, ani data śmierci; a jednak jest Ona obecna we wszystkich momentach zasadniczych dla historii zbawienia:

- w *momencie proroczym*, jako *zapowiedź*; u zarania ludzkości rozbrzmiewało słowo Boże jako proroctwo o kobiecie, której przybycie zmiażdży głowę wrogiego węża (por. Rdz 3, 15); o kobiecie, której zostaje z czasem nakreślony profil mesjańskiej Matki w obrębie rodu Dawidowego; Matki dziewiczej, Matki, której Syn będzie Emmanuelem, *Bogiem z nami* (por. Iz 7, 14; Mi 5, 2-3; Mt 1, 22-23);
- w *momencie pełni*, jako *utwierdzenie*: Dziewica jest historyczną obecnością oczekiwanej kobiety, w której „misterium Chrystusa” z misterium *Zapowiadanego* przeradza się w misterium *dokonane: ponieważ Ona, przystępując w pełni do Bożego planu (por. Łk 1, 38), ‘przyjęła’ stwórcze i zbawcze Słowo; ponieważ w Niej – w całości jej istoty: w ‘mens’ i ‘venter’ – Słowo „stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1, 14)*²⁵⁹;

²⁵⁶ LG 55.

²⁵⁷ Na temat wagi biblijno-teologicznego tytułu „Córy Syjonu”, stosowanego wobec Maryi oraz na temat jego wartości dla mariologicznej odnowy w epoce posoborowej, por. I. DE LA POTTERIE, *Figlia di Sion. Lo sfondo biblico della mariologia dopo il Concilio Vaticano II*, „Marianum” 49(1987) 356-376. Dla niektórych przypadków użycia tytułu „Córa Syjonu” w odnowionej eucharystii rzymskiej, por. I.M. CALABUIG, R. BARBIERI, *Il tema Maria, „Figlia di Sion” in tre testi eucologici postconciliari*, „Notitiae” 24(1978) 475-504.

²⁵⁸ Por. LG 62.

²⁵⁹ I.M. CALABUIG, *Le radici della presenza di Maria nell’Anno liturgico*, w: *L’Anno liturgico*. Atti della XI Settimana di studio dell’Associazione Professori di Liturgia. Brescia: 23-27 agosto 1982, Marietti, Casale Monferrato 1983, 116.

– w momencie dalszego trwania, jako macierzyńskie wstawiennictwo i jako eschatologiczny obraz: Wniebowzięta Dziewica nie zrzekła się swej macierzyńskiej roli polegającej na wstawiennictwie²⁶⁰ i nadal wskazuje Kościołowi pielgrzymującemu jego przeznaczenie; i w blasku swej chwały błyszczy jak *znak pewnej nadziei i pociechy dla wędrującego ludu Bożego, aż do dnia, w którym nadejdzie Pan* (por. 2 P 3, 10)²⁶¹.

4. Wnioski

Na zakończenie drugiej części, poświęconej refleksji nad znaczeniem i miejscem pobożności maryjnej w kultowym życiu Kościoła, chciałbym przedstawić następujące wnioski:

1) Celebracja historii zbawienia jest znakomitym obszarem dla czci Kościoła wobec błogosławionej Dziewicy Maryi.

Czasy – Stary Testament, którego echa trwają w Nowym i Nowy, który ukierunkowany jest na eschaton; *miejsca* – niebo i ziemia; *Oso- by Boskie* – Ojciec Syn Duch; *osoby ludzkie* – ludzkość potrzebująca zbawienia, Izrael, Kościół; *zbawcze wydarzenia* – wcielenie-narodzenie, śmierć na krzyżu, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie, zesłanie Ducha Świętego; *zasadnicze postawy modlącego się* – posłuszeństwo i wolność, wiara i miłość, Boża łaska i ludzka odpowiedź; stanowiące treść liturgii, są także platformą kultu Błogosławionej Dziewicy.

Zresztą historia liturgii chrześcijańskiej (= historia rozwoju struktur celebracyjnych „Misterium kultu”) zasadniczo zbiega się z historią rozwoju kultu Matki Pańskiej.

2) Pascha, będąca centralnym punktem kultu chrześcijańskiego, jest także centrum kultu Błogosławionej Dziewicy: jak zbawcze wydarzenia z dzieciństwa Chrystusa mają swe spełnienie w wydarzeniu Paschy, tak spełnieniem Bożego macierzyństwa Maryi jest duchowe macierzyństwo Paschy – Krzyż (por. J 19, 25), Wieczernik (por. Dz 1, 14).

W wydarzeniu Paschy macierzyństwo Maryi, posiadając nienaruszo- ną wartość w stosunku do Chrystusa (*A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego [...] Kiedy [...] ujrzał Matkę [...] rzekł do Matki* – J 19, 25-26; *z [...] Maryją, Matką Jezusa* – Dz 1, 14), rozszerza się, nabierając wartości uniwersalnej²⁶², która nie zna granic czasu ni przestrzeni: jesz- cze w wierze i w Duchu, Maryja będzie Matką tych, którzy w każdym miejscu i czasie, ze względu na swoją miłość do Chrystusa i słuchanie

²⁶⁰ Por. LG 62.

²⁶¹ TAMŻE, 68.

²⁶² Por. MC 37.

Jego słowa, będą Jego umiłowanymi uczniami (por. J 19, 27). Takie jest ostateczne macierzyństwo Maryi z Nazaretu, które w związku ze środowiskiem, w jakim się realizuje, pozwolę sobie określić „macierzyństwem paschalnym”.

„Macierzyństwo paschalne”, ponieważ, jak podkreśla Jan Paweł II w *Redemptoris Mater*, *macierzyństwo Maryi względem ludzi [...] wylania się zaś z całej dojrzałości paschalnej tajemnicy Odkupiciela*²⁶³, czy zgodnie z innym fragmentem tej encykliki, ponieważ *macierzyństwo duchowe [Maryi] zrodziło się w głębi tajemnicy paschalnej Odkupiciela świata*²⁶⁴.

3) „Kultowe przyjęcie daru Bożego” jest moim zdaniem pierwotnym i zasadniczym wyrażeniem kultu Błogosławionej Dziewicy.

Przyjęcie Jezusa, wysłannika Ojca i Jego największego Daru dla ludzkości, jest zasadniczym aspektem chrześcijaństwa: *Wszystkim tym [...], którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tymi, którzy wierzą w imię Jego* (J 1, 12). Lecz przyjęcie Wysłannika Ojca zakłada przyjęcie Jego słowa, Jego miłości, Jego darów, między innymi przyjęcia daru Maryi z Nazaretu, Jego Matki w porządku naturalnym, za naszą Matkę w porządku łaski.

Dwa teksty ewangeliczne, pomimo różnicy kontekstów i intencji, rejestrują dwa przypadki aktywnego przyjęcia Maryi do własnego życia:

– pierwszy, Mt 1, 20. 24: po słowach anioła (*nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki*, Mt 1, 20), *‘wziął’ swoją Małżonkę do siebie* (Mt 1, 24);

– drugi, J 19, 27: po słowach Nauczyciela (*oto Matka twoja*, J 19, 27a), *I od tej godziny uczeń ‘wziął’ Ją do siebie* (J 19, 27b).

Głównie drugi tekst wydaje się zawierać, ze ściśle egzegetycznego punktu widzenia, wskazówkę skierowaną do wszystkich uczniów Chrystusa, aby *wzięli z sobą*, czyli przyjęli Maryję Dziewicę pomiędzy wartości swej wiary, w obszar własnego życia.

4) Kult Błogosławionej Dziewicy nie wyrasta w wyniku naturalnego uczucia czy refleksji, lecz w wyniku życiowej akceptacji, która umiejscowiona jest w planie łaski. Cześć wobec Matki Pańskiej jest przede wszystkim przyjęciem Objawienia Bożego, uznaniem roli, jaką Bóg przeznaczył Jej wobec Zbawcy (*mater-socia Christi*) i wspólnoty zbawionych (*mater-typus Ecclesiae*).

5) Istota pobożności maryjnej polega na aktywnym i spójnym uznaniu roli Maryi w historii zbawienia i konkretnym przyznaniu Jej miejsca, jakie jest Jej należne w życiu każdego ucznia Chrystusa²⁶⁵.

²⁶³ RM 23.

²⁶⁴ TAMŻE, 44.

²⁶⁵ Por. TAMŻE.

Taka jest istota. Stąd wynika głęboka jedność kultu Błogosławionej Dziewicy. Bogactwo rodzajów, w jakich się wyraża, wynika ze szczegółowego podejścia do poszczególnych aspektów roli, jaką Dziewica odgrywa w stosunku do Chrystusa i chrześcijan. Kościół bowiem, jak ukazuje Paweł VI, rozwija swą *pietas* w stosunku do Maryi w 'głębokiej czci', gdy patrzy na niezwykłą godność Dziewicy, mocą Ducha Świętego przemienioną w godność matki: w płomiennej 'miłości', gdy rozważa duchowym macierzyństwem Maryi, którym obejmuje Ona wszystkie członki Ciała Mistycznego; w pełnym ufności 'błaganiu', gdy doświadcza wstawienictwa swej Orędowniczki i Wspomożycielki; w 'służbie' miłości, gdy zastanawia się nad pokorną służebnicą przyobleczoną w godność Królowej miłosierdzia i Matki łaski; w czynnym naśladowaniu, gdy spogląda na świętość i cnoty Maryi pełnej łaski; w zdumieniu połączonym ze 'wzruszeniem' ducha, gdy „jakby w przezroczystym obrazie z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być”; wreszcie w gorliwe dążenie, gdy w Towarzystwie Odkupiciela już w pełni uczestniczącej w owocach tajemnicy paschalnej, dostrzega prorocze spełnienie swego przyszłego losu aż do owego dnia, w którym bez żadnej zmarszczki czy skazy (por. Ef 5, 27), stanie się jak oblubienica przystrojona dla swego męża, Jezusa Chrystusa (por. Ap 21, 2)²⁶⁶.

6) Nie istnieje „kult maryjny” sam w sobie, lecz kult oddawany Maryi z Nazaretu w obszarze *chrześcijańskim* i *paschalnym*; cześć oddawana Matce Pana jest tylko częścią „kultu *chrześcijańskiego*”, ale część ta nie jest umiejscowiona na jego peryferiach, lecz w jego miejscu centralnym – wydarzeniu Paschy – jest tylko aspektem „kultu *chrześcijańskiego*”, lecz aspekt ten dotyczy istoty chrześcijaństwa: zbawczego dzieła Chrystusa.

7) Kult Maryi Dziewicy rodzi się jako wspomnienie, w obszarze paschalnym, udziału Maryi z Nazaretu w zbawczym dziele Chrystusa. Jest owocem anamnezy, kontemplacji i doświadczenia:

- *anamneza* śmierci-zmartwychwstania Chrystusa; posłuszeństwo słowu ustanawiającemu Paschę chrześcijańską: *To czyńcie na moją pamiątkę* (Łk 22,19), ponieważ struktura literacka rytuału eucharystycznego – anafora – stanie się w wielu miejscach (*narratio historiae salutis, communicantes, intercessionis* ...) właściwym i prawie obowiązkowym miejscem kultowego wspomnienia Matki Pana;
- *kontemplacja* „informacji” o Błogosławionej Dziewicy, przekazanych przez ewangelistów, przede wszystkim Łukasza i Jana, w kronikach Ewangelii Królestwa: „informacje”, które w rzeczywistości są przekazami o zbawieniu dla Kościoła, których głęboką treść sukcesywnie odkrywa Duch Święty;

²⁶⁶ MC 22.

- *doświadczenie* kontynuacji służby Dziewicy zbawczemu dziełu Chrystusa; Kościół bardzo wczesnie przeczuwał, że ta służba łaski nie zakończyła się wraz z końcem ziemskiego życia Maryi, lecz nadal była „rzeczywistością łaski” działającą we wspólnocie, chroniącą i wzorczą obecnością, dlatego też wierni uciekali się do Niej w swych potrzebach i zagrożeniach (*Sub tuum praesidium*) i przyjmowali Ją za wzór wartości ewangelicznych (pierwotne przyjęcie Dziewicy jako wzoru życia przez ascetyczne kręgi kobiece).

8) To pochodzenie kultu Maryi Dziewicy, w obszarze wiary i celebracji wiary, dostarcza pewnej wskazówki metodologicznej do prawidłowego zrozumienia rozwoju tego kultu: odczytanie danych historycznych z epoki przednicejskiej, dotyczących pobożności maryjnej, choć z poszanowaniem autonomii nauki historycznej, powinno zostać dokonane w świetle wiary, która dała życie faktowi kultowemu.

W odniesieniu do zjawiska kultu Błogosławionej Dziewicy, który w swej istocie należy do *wiary* Kościoła, mamy do czynienia z przypadkiem *fides quaerens intellectum*.

Dziś rezultaty prac badawczych nad literaturą biblijną, patrystyczną, gnostyczną oraz badań archeologicznych pozwalają zaobserwować w rozwoju kultu Dziewicy pewną jednorodną linię o następujących cechach:

- ostrożność wobec niektórych wygodnych rozwiązań, jak to zawarte w tekstach apokryficznych, zarówno w obszarze prawowiernym, jak i *a fortiori* w obszarze nieprawowiernym. W niektórych przypadkach, jak w *Protoewangelii Jakuba*, spisanej w doskonale ortodoksyjnej intencji apologetycznej i doktrynalnej, ewangelie apokryficzne będą miały z pewnością wpływ na religijność ludową, na ikonografię i na samą liturgię. Ale – co można zauważyć – następuje to w drugim momencie: w okresie ponicejskim, czyli po ustanowieniu przez Kościół świąt Bożego Narodzenia i Epifanii, i po weryfikacji zasadniczej zgodności opowieści apokryficznej z ewangeliami kanonicznymi oraz położeniu nacisku nie na informacje fantastyczne, lecz na doktrynę, którą ta opowieść zamierzała wyrazić;
- odrzucenie spekulacji gnostycznych. Naginają one postać Maryi do swych złożonych i różnorodnych systemów. W stosunku do nich ojcowie Kościoła, nie zgadzając się na uznanie Maryi za Matkę eona Chrystusa, wzorem innych bóstw kobiecych, dobrze znanych wszystkim gnostykom – Barbelo, sophia, Helena ... – zdecydowanie stwierdzą, że Maryja należy do obszaru stworzeń;
- odrzucenie rozwiązań pogańskich. Ojcowie Kościoła przednicejskiego, w odniesieniu do Maryi z Nazaretu, która dziewiczo poczęła i wydała na świat Syna Bożego, nie wybrali *łatwego* rozwiązania, rozumiałego i akceptowalnego dla świata pogańskiego, z którym byli w ścisłym

kontakcie: uczynienia z Maryi bogini. Wybrali natomiast *trudne* rozwiązanie: stwierdzenie, że z jednej strony Maryja jest naprawdę dziewicą Matką Syna Bożego, Zbawcy; a z drugiej, potwierdzenie, że jest Ona czystym stworzeniem, pokorną Kobieta, której największą zasługą była wiara w Boga i posłuszeństwo Jego woli.

Nic nie jest bardziej obce nauczaniu ojców Kościoła niż czynienie bogini z Maryi z Nazaretu. W tych samych latach, kiedy z powodów chrystologicznych – konieczność potwierdzenia, wbrew Nestoriuszowi, jedności Boskiej Osoby Chrystusa – Sobór w Efezie (r. 431) sankcjonuje prawomocność maryjnego tytułu Theotokos, biskupi Kościoła nie tracą okazji do stwierdzenia, że jest Ona Kobieta, pokornym stworzeniem. Na przykład Augustyn z Hippony, zmarły w 430 r., zaledwie na rok przed soborem w Efezie, choć był przekonany orędownikiem Bożego macierzyństwa²⁶⁷, nie miał wątpliwości, głosząc, z Ewangelią w dłoni, słowami, które nawet dziś zaskakują, wyższość uczniostwa Maryi w stosunku do Jej Bożego macierzyństwa: *plus est Mariae discipulam fuisse Christi, quam matrem fuisse Christi*²⁶⁸.

Wiadomo zresztą, że w ostatnich dziesięcioleciach badania historyczne wykazały zasadniczą niezależność kultu Maryi Dziewicy od kultów pogańskich bogiń matek, a zatem jego oryginalność.

9) Jednorodna linia rozwoju kultu Błogosławionej Dziewicy tkwi w chrystologicznym odczycie całego Objawienia Bożego, klucz ten dostarczył sam zmartwychwstały Nauczyciel swoim uczniom w wieczór Paschy, na drodze do Emaus dwóm z nich (por. Łk 24, 27), jedenastu podczas spotkania w Wieczerniku (por. Łk 24, 44-45): *Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma.*

Oczywa pełnymi paschalnego światła Apostołowie, pierwotny Kościół, Kościół ojców poapostolskich na nowo przeczytają cały Stary Testament, który ukáže im się jako nieskończone proroctwo o Mesjaszu Zbawcy; a centralny punkt kultu żydowskiego – Pascha – ukáže się ich oczom jako zapowiedź wielkiego wydarzenia Paschy Chrystusa, nowego i wiecznego Przymierza w Jego krwi.

Odczytanie Starego Testamentu jako paschalnego proroctwa sprawi, że ojcowie, patrząc z różnych punktów widzenia, spotkają obok postaci Baranka Odkupieńczego postać Dziewicy Matki: odległość od pełnego zadziwienia odkrycia do wspomnienia przenikniętego czcią nie będzie długa.

²⁶⁷ W tej kwestii zob. uwagi A. TRAPÈ w *Introduzione* do tomu *Sant'Agostino. Maria «Dignitas terrae»*, Città Nuova Editrice, Roma 1988, 31-35.

²⁶⁸ *Sermo* 72A (= *Sermo* Denis 25), 7: NBA 30/1, 476.

10) Z poprzednich wniosków wynikają dwie wskazówki, nazwę je operacyjnymi:

- pierwsza, konieczność, w dyskusji na temat kultu Matki Pana, nie ograniczania jego perspektywy do misteriów Objawienia Słowa (Wcielenie – Narodzenie – objawienie), lecz ukazywania zawsze wymiaru paschalnego: wymiar ten zawarty jest w źródłach tego kultu i stanowi jego ostateczny punkt odniesienia;
- druga, konieczność przyjęcia propozycji – wysuwanej z różnych stron i wydającej się rozsądną – wyraźnego mówienia podczas celebracji Paschy Pana, gdziekolwiek ma ona miejsce, o udziale Matki w paschalnym misterium Syna.

† Ignacio Calabuig Adán OSM

Il culto alla Beata Vergine: fondamenti teologici e collocazione nell'ambito del culto cristiano

(Riassunto)

Il Magistero della Chiesa ha dedicato tanta attenzione alle questioni relative al culto della beata Vergine: natura e legittimità, tipologia e valore pastorale, espressioni liturgiche e espressioni popolari, pericolo di deviazioni e attenzione ai risvolti ecumenici, necessità dell'inculturazione.

I fondamenti dogmatici evidenziati dal Magistero contemporaneo sono quattro: 1) La maternità divina, messianica, salvifica e verginale di Maria; 2) La cooperazione della Vergine all'opera della salvezza; 3) L'intercessione incessante della Vergine in favore degli uomini; 4) La santità eminente di Maria, per cui ella è *typus* strutturale della Chiesa e *exemplar* di vita cristiana per tutti i suoi membri.

Il culto alla Vergine, nelle sue espressioni legittime, non deve essere oggetto di contestazione, perché rientra nella volontà di Dio, fa parte del suo disegno di amore.

La celebrazione della storia della salvezza è l'ambito per eccellenza della pietà della Chiesa verso la beata Vergine Maria. La Pasqua, che è al centro del culto cristiano, è pure al centro del culto alla beata Vergine. Il culto alla beata Vergine non sorge come conseguenza di un sentimento o di una riflessione naturali, ma come risultato di una accettazione vitale che si colloca sul piano della grazia. La venerazione alla Madre del Signore è anzitutto adesione alla rivelazione di Dio, riconoscimento del ruolo che Dio le ha affidato nei confronti del Salvatore e della comunità dei salvati. L'essenza della pietà mariana consiste nel riconoscimento attivo e coerente del ruolo di Maria nella storia della salvezza e nell'attribuzione concreta a lei del posto che le spetta nella vita di ogni discepolo di Cristo.

Wizerunek Matki Bożej z Guadalupe to wizerunek szczególnie bliski i ukochany, nie tylko dla wielu mieszkańców Ameryki Łacińskiej. Wpisany on jest bowiem nie tylko w dzieje chrześcijaństwa latynoskiego, ale także w szeroko pojętą kulturę tych kontynentów oraz poszczególnych państw i narodów, a zwłaszcza w serca niemal wszystkich, którzy mają tam swoje korzenie lub tam znaleźli swój dom. Jeszcze szerzej, cudowny obraz znalazł już dla siebie miejsce w sercach niemal wszystkich chrześcijan, a ma w to niezwykły wkład także Jan Paweł II.

1. Fundamenty maryjności Guadalupe

Kiedy 3 sierpnia 1492 r. – dzięki dalekowzroczej polityce oraz wierze katolickich królów Ferdynanda i Izabeli – Krzysztof Kolumb odbijał od wybrzeży Hiszpanii (wypływał z portu Kadyks), zaczynał swój dziennik pokładowy, pisząc w języku łacińskim: *In nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti*. To był znak podejmowanego dzieła, przepelnionego przede wszystkim wiarą i ewangelizacyjną odpowiedzialnością, wpisaną w ewangeliczne zobowiązanie: *Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego* (Mt 28, 19).

Możemy jednak jednocześnie powiedzieć, że nie rozpoczynał tej podróży tylko w imię Trójcy Świętej, bo przecież jego flagowa karawela admirałska nosiła imię *Santa Maria*. W jego kabinie admirałskiej znajdował się obraz Matki Bożej, a marynarze każdego dnia wieczorem przed spoczynkiem śpiewali uroczyste *Salve Regina, Mater Misericordiae* – Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia. Opuszczając ostatecznie Wyspy Kanaryjskie, a dokładnie wyspę La Gomera, wypłynął w bezkres nieznanego oceanu, pełen jedności i ufności w Bożą Opatrzność.

W atmosferze miłości do Matki Najświętszej, która okazała się wspaniałą *Stella Maris* – Gwiazdą Morza, pokonał wraz z załogą trzech statków niepewności i trudy. Gdy wydawało się, że przekroczyli horyzont, za bezmiarem wód dojrzeli nowy ląd. Stało się to 12 października 1492 r. i wtedy przepelnieni radością oraz dziękczynieniem – jak zapisał Kolumb – uroczyście odśpiewali na wszystkich trzech karawelach *Salve Regina*. Zwyczaj tego śpiewania wpisał się w całą wyprawę Krzysztofa Kolumba.

Bp Andrzej F. Dziuba

Sanktuarium w Guadalupe w posłudze ewangelizacyjnej Jana Pawła II

SALVATORIS MATER
11(2009) nr 3, 255-282

Zresztą 12 października nie był tylko jakimś codziennym, zwykłym dniem, bo przecież wtedy w kalendarzu hiszpańskim przypada święto *De la Virgen del Pilar*. A jeśliby bardziej cofnąć się w czasie, to tradycja hiszpańska mówi, że właśnie w święto Matki Bożej del Pilar Ewangelia dotarła do Hiszpanii¹. Czyżby była to jakaś niezwykła symbolika Bożej Opatrzności, która w posłudze Genuieńczyka poniosła dalej orędzie Ewangelii?

Przybycie Hiszpanów i niewiele później Portugalczyków do Nowego Świata, obok wielu innych skutków, wiązało się z przyniesieniem tam Ewangelii – podobnie jak Maryja, która przyniosła światu Odwieczne Słowo, które stało się ciałem (por. J 1, 14). Taki był początek fenomenu maryjności Guadalupe.

Przywołać musimy zatem niezwykle objawienia, które przeżył Juan Diego i jego wuj Juan Bernardino. Objawienia, podczas których Matka Najświętsza ponad 10 razy powtarza tę samą prośbę, choć różnie ją formułuje, posługując się różnymi słowami i znakami. Ostatecznie te wszystkie prośby sprowadzają się do tego, aby Juan Diego był pośrednikiem, dzięki któremu w miejscu, które Ona wskaże, zostanie wybudowana kaplica-sanktuarium ku Jej czci². Jest to wpisanie posługi Maryi, Matki Jezusa z Nazaretu w dzieło zbawienia także tego Nowego Świata.

Takie było nieodparte pragnienie Matki Najświętszej z Guadalupe zlecone do wykonania prostemu Indianinowi. Tak prostemu, że sam o sobie powiedział: *ja jestem przecież tylko wieśniakiem tej okolicy, prostaczkiem, kimś nic nie znaczącym, kamieniem do podeptania, wyrzutkiem ludu, liściem na wietrze*³. Mimo tego jednak właśnie jego Matka Najświętsza wybrała, aby spełniło się Jej pragnienie wzniesienia sanktuarium: *Wynagrodzę twój trud i wyrzeczenia, jakie poniesiesz, wykonując dzieło, które ci powierzyłam*⁴.

Nican Mopohua ukazuje niezwykle prosto, a zarazem i plastycznie dramatyczne zmagania Juana Diego związane z poleceniem Matki Najświętszej. W końcu dość oporny pierwszy biskup Meksyku Juan de Zumárraga zostaje przekonany, bo oto ukazał się na tilmie Juana *wspañiały wizerunek Maryi, zawsze Dziewicy, Matki Boga Teotla. Ten sam*

¹ Zob. JAN PAWEŁ II, *Obecność Maryi w dziejach ewangelizacji Ameryki* (Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”, Santo Domingo, 11.10.1992), „L’Osservatore Romano” 13(1992) nr 12, 16.

² *Gorąco pragnę i bardzo bym chciała, by tu na tym miejscu wybudowano pod moim wezwaniem kaplicę. [...] Przekaż mu moje życzenie, by tu wybudował mi mój dom. Aby tutaj, na tej polanie, wzniesiono moje sanktuarium. Ukryci w moich skrzyżowanych ramionach. Przesłanie z Guadalupe*, opr. H. Multhaupt, E. Pregardier, Warszawa 2002, 11.

³ TAMŻE, 13.

⁴ TAMŻE, 12.

wizerunek, który istnieje do dzisiaj i przechowywany jest w Jej cudownym domu, w Jej kaplicy w Tepeyac, zwanym Guadalupe⁵.

Uwierzywszy w prawdziwość słów Juana Diego, biskup z czcią zdjął tilmę z jego ramion i zaniósł ten wyjątkowy, bardzo delikatny kawałek materiału z agawy do swojej domowej kaplicy⁶. *Juan Diego pozostał jeszcze jeden dzień w domu biskupa jako jego gość. A następnego dnia biskup zwrócił się do niego tymi słowami: „Chodź, pokaż mi miejsce, w którym, zgodnie z wolą Pani, mamy wznieść Jej kaplicę”⁷.*

Kaplica powstaje bardzo szybko przy współudziale wielu Indian, którzy chętnie podejmują się już w grudniu 1531 roku budowy nowej kaplicy dla „Naszej Pani z Guadalupe”⁸. W dniu 26 grudnia tegoż roku, a więc po 14 dniach od objawień, w uroczystej procesji *dostojny biskup przeniósł wtedy cudowny wizerunek Królowej i Pani ze swej kaplicy do głównego kościoła, żeby wszyscy mogli go zobaczyć i podziwiać*⁹. Umieszczony na wzgórzu Tepeyac, w skromnej, malutkiej kaplicy zostaje oddany pod opiekę wyjątkowego kustosa, samego Juana Diego, który tam dożył swoich dni (1474-1548), będąc ciągle służą Niezwykłej Pani.

W tych wydarzeniach zaznacza się wyjątkowa zbieżność: Guadalupe meksykańskie z Tepeyac i Guadalupe z dalekiej Hiszpanii, z Estremadury – to dwa miejsca maryjne, ale dwie różne prawdy teologiczne, ukazane w różnych znakach. W Guadalupe hiszpańskim figura Matki Bożej, o tej samej nazwie co z Tepeyac, ukazuje prawdę Jej Bożego macierzyństwa. Jest to bowiem figura Maryi trzymającej na kolanach Dziecię Jezus. Podczas gdy obraz Maryi z meksykańskiego Guadalupe ukazuje prawdę Jej Niepokalanego Poczęcia – prawdę, która była bardzo bliska prekolumbijskiej mentalności i tradycji meksykańskiej. Jest to znów opatrnościowy znak dzieł ewangelizacyjnych dokonywanych za wstawiennictwem Maryi¹⁰.

W swym pierwszym specjalnym kościele-kaplicy obraz znajduje się około trzech lat. Niebawem, aby zapewnić lepsze warunki pobytu Juanowi Diego, w 1533 r. pierwszą kaplicę rozbudowano o specjalne

⁵ TAMŻE, 19.

⁶ *Ksiądz biskup, pelen skruchy i ze łzami w oczach, modlił się do Niej i błagał Jasną Panią, by mu przebaczyła, że nie od razu uwierzył w Jej wolę i słowa. Kiedy wstał, rozwiązał zawiązaną na szyi Juana Diego pelerynę, na której Pani Niebios się ukazała i Jej wizerunek się odbił. Potem zabrał ją ze sobą i zaniósł do swojej domowej kaplicy.* TAMŻE, 19.

⁷ TAMŻE.

⁸ *Zaraz też zgłosili się ludzie gotowi do natychmiastowego przystąpienia do budowy świątyni.* TAMŻE.

⁹ TAMŻE, 20.

¹⁰ Por. X. ESCALADA, *Enciclopedia Guadalupeana. Enciclopedia Tematica-Historica-Onomastica*, Mexico 1995, 417-418, 425.

dodatkowe pomieszczenie, tworząc w ten sposób drugie sanktuarium¹¹. Tutaj zmarł Juan Diego (1548 r.), a kaplica służyła do 1556 r. Trzecie sanktuarium, z 1556 r., to już dostojna, duża świątynia, wzniesiona przez drugiego biskupa Meksyku, Alfonsa de Montúfar, i od jego nazwiska potocznie w literaturze nazywana „Montufar”. Świątynia ta dobrze służyła rozwijającemu się kultowi. Jednak ze względu na dalszy rozwój kultu i powiększającą się liczbę pielgrzymów w 1622 r., a więc po 66 latach, kapituła katedry metropolitalnej podjęła myśl wybudowania kolejnego sanktuarium, bardziej godnego cudownego wizerunku. Potocznie w literaturze nazywane jest ono „El Artesonado”, od przepięknego sklepienia, charakterystycznego i oryginalnego w swym kształcie i przepychu.

Ponieważ nowe sanktuarium wybudowano poza wzgórzem Tepeyac, w rejonie już istniejących obu bazylik, chciano w jakiś sposób rozeznaczyć, czy Matka Boża zaakceptuje to miejsce. Zatem przed ostatecznym przeniesieniem obrazu do nowego miejsca na osiem dni umieszczono go w połowie drogi. Nie mając żadnych znaków sprzeciwu, kolejny arcybiskup Meksyku Juan Perez de la Serna w 1694 r., po 62 latach, uroczysto przeprowadził obraz do tego nowego miejsca.

Po zburzeniu „El Artesonado” w 1695 r., a przed wzniesieniem nowej, większej i dostojniejszej świątyni, przez 14 lat cudowny obraz przechowywany był w świątyni zwanej „de Indios”, którą wznosił Luis Lasso de la Vega w 1640 r. Dwaj hiszpańscy architekci dokonali zmian, dzięki którym można w niej było umieścić obraz. Pozostał tam do 1709 r.

Do wybudowania kolejnego sanktuarium, które podziwiamy do dziś jako tzw. Starą Bazylikę, przyczynił się arcybiskup Juan Ortega y Montanes. Uroczysta inauguracja miała miejsce 27 kwietnia 1709 r. Mimo niekorzystnej konsystencji gruntów świątynia służyła przez 267 lat, aż do 1976 r. Cudowny obraz Matki Bożej znajdował się w tej świątyni jeszcze w czasie ogłoszenia Jej przez Benedykta XIV Patronką Nowej Hiszpanii (1754 r.), a przez św. Piusa X Patronką Ameryki Łacińskiej (1910 r.)¹².

¹¹ *Prowadząc tutaj, w pobliżu Tepeyac, życie pustelnicze, był przykładem pokory. Maryja wybrała go spośród najpokorniejszych, aby okazać mu swą przychylność i miłość poprzez objawienie w Guadalupe. Trwałą tego pamiątką jest Jej macierzyńskie oblicze i Jej błogosławiony wizerunek, który pozostawiła nam jako bezcenny dar. W ten sposób pragnęła pozostać jako znak wspólnoty i jedności wśród was i pośród tych wszystkich, którym wypadło żyć i współżyć na tej ziemi.* JAN PAWEŁ II, *Pięciu błogosławionych na zawsze wpisanych w dzieje ewangelizacji Meksyku* (Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej, Meksyk, 6.05.1990), „L'Osservatore Romano” 11(1990) nr 5, 17.

¹² *W końcu, Marko, przypominając i potwierdzając gest moich poprzedników, Benedykta XIV i Piusa X, którzy ogłosili Ciebie Patronką Meksyku i całej Ameryki Łacińskiej, ofiaruję Ci diadem w imieniu wszystkich Twoich dzieci w Meksyku i w Ameryce Łacińskiej, żebyś je wszystkie miała w swej opiece, żebyś je zachowała w jedności wiary i w wierności dla Chrystusa, Syna Twojego.* TENZE, *Bądź pozdrowiona, Matko Meksyku – Matko Ameryki Łacińskiej* (Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej w Bazylice Matki Bożej w Guadalupe, 27.01.1979), w: TENZE, *Nauczanie papieskie*, II (1979), t. 1, red. E. WERON, A. JAROCH, Poznań 1990, 75.

Pierwsza koronacja miała miejsce 12 X 1895 r., a kolejna 12 X 1945 r., natomiast bł. Jan XXIII w 1961 r. nadał Jej tytuł Matki i Nauczycielki Ludów Ameryki, a Paweł VI, 20 III 1966 r., przekazał złotą różę, jako szczególny znak czci i osobistej pobożności.

Obecna bazylika, siódme z kolei sanktuarium, wzniesiona została w latach 1974-1976 r. według projektu architekta Jose Luis Benlliure (†1994). Za wystrój liturgiczny odpowiedzialny był o. Gabriel Chavez de la Mora. Kamień węgielny wmurował indiański robotnik Albino Jain Hernandez (12 XII 1974 r.). Bazylika w swym wyglądzie zewnętrznym przypomina piękny namiot, jakby rozbity u stóp Syjonu, a wieńczy ją wspaniała litera „M”, przypominająca Maryję i Meksyk, nad którą góruje Krzyż Chrystusa.

Ta monumentalna świątynia może pomieścić do 12 tysięcy ludzi, nie licząc dziewięciu kaplic, z których każda może pomieścić od 200 do 500 osób. Bazylika posiada drugie co do wielkości organy świata, po organach koncertowych w Sydney. Ale to wszystko nic nie znaczy, wobec cudownego płaszcza Juana Diego, stanowiącego centrum kultu, dla którego siedmiokrotnie wznoszono kościoły i bazyliki. Mimo swego ogromu i majestatu bazylika jest pięknym miejscem modlitwy i skupienia.

Trzeba jeszcze przypomnieć, że w roku 1787 obraz Matki Bożej, z różnych racji, trzykrotnie był przechowywany w stojącym obok Starej Bazyliki kościele ojców kapucynów. To także stacja, gdzie Matka Boża miała swój dom. Zatem obraz, który jest centrum tego sanktuarium, stanowi zasadniczy widzialny znak tego miejsca. Gdyby go nie było, nie byłoby tego całego znaku, który w formie jakże różnorodnej na przestrzeni dziejów, ciągle pozostaje tym samym cudownym płaszczem Juana Diego¹³.

W trudnym roku 1945 Pius XII tak modlił się do Matki Bożej z Guadalupe: *Bądź pozdrowiona, przeobfite Źródło, z którego wytryskają strumienie Boskiej Mądrości, obrzucające najczystszyimi, kryształowymi wodami ortodoksji wzburzone fale błędu! Bądź pozdrowiona, o Dziewico z Guadalupe! My, którym za cudownym zrządzeniem Bożej Opatrzności – bez naszych zasług – dla zbawienia dusz powierzono święty skarb Bożej Mądrości na ziemi, znów kładziemy na Twą skroń koronę, która poddaje na zawsze pod Twoją opiekę czystość i nienaruszoność wiary w Meksyku i na całym amerykańskim kontynencie. Jesteśmy przekonani, że gdy będziesz uznawana za Królową i Matkę, Ameryka i Meksyk będą ocalone¹⁴.*

Wspaniale uwidacznia się tutaj pobożność maryjna Piusa XII. Jednocześnie podjęte zostały wątki będące reminiscencjami niedawnych

¹³ Por. X. ESKALADA, *Enciclopedia Guadalupeana...*, 454-455.

¹⁴ Cyt. za: K. OSIŃSKI, *Autoportret z Guadalupe*, Warszawa 2007, 197-198.

dramatycznych wydarzeń wojennych, jak również nawiązujące do prześladowań w samym Meksyku.

W związku z nimi biskupi meksykańscy pisali: *Sądzimy, że «wydarzenie z Guadalupe» oraz jego przesłanie są wezwaniem do ciągłej odnowy, aby w strukturach i instytucjach były żywe: ewangeliczna prawda, wolność, sprawiedliwość oraz miłość. [...] Wydarzenie z Guadalupe, wczoraj i dziś, może i musi być integralnym składnikiem dzieła ewangelizacji naszego ludu i Kościoła [...]. Poza tym Pani z Tepeyac, przemawiając do Indianina w jego ojczystym języku, daje Juanowi Diego i całemu jego ludowi do zrozumienia, że nie wszystko zostało całkowicie stracone, że w nowej religii mogą znaleźć swe miejsce wszystkie kultury i że również Indianie mogą zostać chrześcijanami i pracować dla królestwa Bożego¹⁵. Jest to wspaniałe wskazanie na inkulturację w dziele ewangelizacyjnym, która jest niezwykle ważnym narzędziem przekazu Ewangelii.*

2. Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Meksyku (1979 r.)

Trzy miesiące po wyborze na Stolicę Piotrową Jan Paweł II udał się w pierwszą oficjalną międzynarodową pielgrzymkę. Faktycznie była ona realizacją zapowiedzi i planów Pawła VI. Już na lotnisku Fiumicino w Rzymie Ojciec Święty zapowiadał, że jego podróż *ma być przede wszystkim pielgrzymką wiary: papież pragnie ukłęknąć przed cudownym obrazem Matki Bożej z Gwadelupe, w Meksyku, aby prosić o Jej matczyną opiekę i Jej pomoc dla swojego posługiwania papieskiego; aby na nowo powiedzieć Jej, z mocą spotęgowaną przez nowe ogromne obowiązki: „Totus Tuus sum ego!”, i aby w Jej ręce złożyć przyszłość ewangelizacji w Ameryce Łacińskiej¹⁶.*

Zatem to nie chodziło tylko o pielgrzymkę do Meksyku, ale też o swoisty symbol wiary w jego posłudze papieskiej. W ten sposób Jan Paweł II zapoczątkował swoją pielgrzymią papieską posługę.

U progu swej pielgrzymki *na tej umiłowanej ziemi Naszej Pani z Gwadelupy¹⁷* Jan Paweł II mówił: *Powierzamy to spotkanie opiece Matki Bożej, Dziewicy z Gwadelupy, którą lud meksykański darzy tak*

¹⁵ List pasterski biskupów meksykańskich z 15 sierpnia 1978 roku, w: *Ukryci w moich skrzyżowanych ramionach...*, 54.

¹⁶ JAN PAWEŁ II, *Podróż Jana Pawła II do Meksyku* (Na lotnisku „Fiumicino”, 25.01.1979), w: TENZE, *Nauczanie papieskie...*, II, 1, 54.

¹⁷ TENZE, *Przemówienie do przedstawicieli krajowych organizacji katolickich Meksyku* (W pałacu Delegatury Apostolskiej, 29.01.1979), w: TENZE, *Nauczanie papieskie...*, II, 1, 101.

*serdeczną miłością*¹⁸. Nawiązał też do podobieństw z Polską: *O mojej Ojczyźnie zwykło się mówić: „Polonia semper fidelis”. Pragnę powiedzieć również: „Mexico semper fidelis”, zawsze wierny!*¹⁹. I towarzyszyła tym słowom ogromna burza oklasków. A tak kończył swe rozważanie modlitewnie: *Panno Wierna, Matko z Gwadelupy! Od Ciebie uczymy się poznawać zamiary Boga, Jego obietnice i Jego przymierze*²⁰. Dodał jeszcze z balkonu katedry Stolicy: *Błagamy żarliwie Najświętszą Maryję Pannę z Gwadelupy, aby nas wspomagała na naszej drodze i była naszą przewodniczką do swego Syna i naszego Brata Jezusa*²¹.

Związki Meksyku z Polską Ojciec Święty pięknie zaakcentował podczas spotkania z naszymi rodakami w Delegaturze Apostolskiej, mianowicie nawiązał do prawdy więzi między sanktuarium z Guadalupe a sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej. Także z pewnym podtekstem, zważywszy na ówczesną sytuację w Polsce i na uniemożliwianie mu przyjazdu do Ojczyzny. Wyraził nadzieję, że dziś jest tutaj, ale ufa, że z takim samym uczuciem będzie mu dane niebawem udać się także do Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze w Częstochowie²². Wszystko to było wielkim wprowadzeniem w szczególne spotkanie z Panią z Tepeyac.

Z wielkim wzruszeniem Papież po raz pierwszy przekroczył próg bazyliki Matki Bożej w Guadalupe. Z jego pełnych emocji słów tchnie

¹⁸ TENZE, *Mexico semper fidelis* (Homilia wygłoszona podczas pierwszej Mszy świętej sprawowanej przez Ojca Świętego na ziemi meksykańskiej w Katedrze Metropolitalnej w Meksyku, 26.01.1979), w: TENZE, *Nauczanie papieskie...*, II, 1, 64: *do was wszystkich, Meksykanie, którzy macie tak wspaniałą przeszłość znaczoną miłością do Chrystusa także wśród doświadczeń; do was, którzy w głębi serca nosicie pobożność do Matki Bożej z Gwadelupy; do was papież pragnie mówić o tym, co stanowi – i w większym jeszcze stopniu powinno stanowić – samą istotę waszego chrześcijańskiego ducha i pobożności maryjnej; o wierności Kościołowi.* TAMŻE.

¹⁹ TAMŻE, 65.

²⁰ TAMŻE, 66. *Młodzi! Angażujcie się po ludzku i chrześcijańsku w sprawy, które wymagają wysiłku, poświęcenia i wielkoduszności. Kościół oczekuje tego od was i ufa wam! Zanieśmy te intencje do stóp Maryi, którą wy, Meksykanie, nazywacie Naszą Panią z Gwadelupy. Była ona w sposób najściślejszy związana z tajemnicą Chrystusa i jest przykładem szlachetnej miłości i poświęcenia się w służbie dla innych. Jej życie, pełne głębokiej wiary, jest drogą umocnienia naszej wiary i uczy nas, jak spotykać Boga w głębi naszej istoty.* TENZE, *Przemówienie do uczniów i studentów* (Instytut Miguel Angel w Meksyku, 30.01.1979), w: TENZE, *Nauczanie papieskie...*, II, 1, 107-108.

²¹ TENZE, *Przemówienie wygłoszone do wiernych z balkonu katedry* (Po pierwszej Mszy świętej sprawowanej w Meksyku, 26.01.1979), w: TENZE, *Nauczanie papieskie...*, II, 1, 67.

²² *A Matka Boża w sanktuarium w Gwadelupie żywcem nam przypomina naszą Matkę Bożą Jasnogórską. I dlatego też dzisiaj, kiedy wypada mi tam się udać w pielgrzymce do sanktuarium Matki Bożej w Gwadelupie, przeżywam te same uczucia, z którymi udawałem się – i mam nadzieję, że jeszcze będę mógł się w przyszłości, chyba nieodległej, udać – do sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej w Częstochowie.* TENZE, *Przemówienie do Polaków w ogrodach Delegatury Apostolskiej w Meksyku* (27.01.1979), w: TENZE, *Nauczanie papieskie*, II, 1, 69.

niezwykle świadectwo wiary. W swej słynnej modlitwie jakże pięknie określił miejsce i rangę tego sanktuarium, dając jednocześnie szczególne przesłanie mariologiczne i maryjne: *Dziewico Niepokalana, Matko Boga Prawdziwego i Matko Kościoła! Ty, która z tego miejsca objawiasz Twą łaskawość i współczucie dla wszystkich, którzy pod Twoją uciekają się opiekę, wysłuchaj modlitwy, wznoszonej do Ciebie z synowską ufnością, i przedstaw ją Twemu Synowi, Jezusowi, naszemu jednemu Odkupicielowi*²³.

W dalszej części modlitwy Ojciec Święty używa następujących tytułów: „Matka Miłosierdzia”, „Nauczycielka ukrytej i cichej ofiary”, „Pani i Matka nasza”, „Dziewica z Gwadelupy”, „Matka Ameryki”, „Święta Dziewica, Maryja”, „Matka Pięknej Miłości”, „Nadzieja nasza”, „Matka Najświętsza”²⁴, które pojawiać się będą podczas wszystkich pielgrzymek, nie tylko do Meksyku. Odtąd określenia te zaczną funkcjonować w piśmiennictwie i pobożności związanej z sanktuarium, a nawet szerzej.

Przybycie Jana Pawła II do niepowtarzalnego *sanktuarium ludu meksykańskiego i całej Ameryki Łacińskiej, w którym już od tylu wieków objawia się Twoja Matczyzna dobroć*²⁵, łączyło się z jego wielką radością. Ojciec Święty nadał obrazowi Matki Bożej z Guadalupe uniwersalny charakter maryjny: *Jesteś obecna i w innych miejscach, gdzie synowie Twoi wzywają Cię słodkimi imionami, jak: Nasza Pani z Altigracia, z Aparecida, z Luján i wieloma innymi*²⁶. Zatem trzeba zauważyć prawdę, że Ojciec Święty nie wiąże Matki Bożej tylko z jednym konkretnym miejscem i obrazem, lecz z szeroko rozumianą i przeżywaną prawdą o Matce Najświętszej, którą dany obraz tylko przybliżył czy wyraża w konkretnym miejscu i z konkretną historią.

²³ TENŹE, *Modlitwa do Matki Bożej w Gwadelupe* (Bazylika w Gwadelupe, 27.01.1979), w: TENŹE, *Nauczanie papieskie...*, II, 1, 70.

²⁴ TAMŹE, 71.

²⁵ TENŹE, *Bądź pozdrowiona, Matko Meksyku – Matko Ameryki Łacińskiej...*, 72. *I od kiedy Indianin, Juan Diego, zaczął mówić o słodkiej Pani z Tepeyac, Ty, Matko z Gwadelupy, weszłaś definitywnie w chrześcijańskie życie meksykańskiego ludu.* TAMŹE, 73.

²⁶ TAMŹE. *Również to sanktuarium, podobnie jak sanktuarium w Gwadelupie pochodzi z czasów kolonialnych. U jego początków był także uspaniałym czyn ewangelizacyjny misjonarzy (w tym przypadku synów świętego Franciszka) wśród Indian, którzy byli tak dobrze usposobieni do przyjęcia orędzia zbawienia w Chrystusie i do oddawania czci Najświętszej Matce bez grzechu poczętej.* TENŹE, *Odpowiedzialność za innych* (Homilią podczas Mszy świętej w sanktuarium Matki Bożej w Zapopan, 30.01.1979), w: TENŹE, *Nauczanie papieskie...*, II, 1, 114. *Podczas mojej drugiej wizyty pasterskiej w Meksyku pragnąłem udać się z pielgrzymką do sanktuarium Matki Boskiej w San Juan de los Lagos, aby oddać cześć Dziewicy Maryi, która tutaj, podobnie jak w Guadalupe, towarzyszyła początkom ewangelizacji na ziemi meksykańskiej.* TENŹE, *Maryja, Matka Wskrzeszonego, jest Matką życia* (Przemówienie przed modlitwą maryjną, San Juan de los Lagos, 8.05.1990), „L'Osservatore Romano” 11(1990) nr 6, 8.

Nawiązując do więzi z obrazem jasnogórskim²⁷, Jan Paweł II zwraca się także do samych Meksykanów: *Papież rozumie, odczuwa sercem te więzy, jakie łączą Ciebie z tym ludem i jakie łączą ten lud z Tobą. Ten lud, który w sposób tak serdeczne nazywa Ciebie „Morenita” (Czarnulka). Ten lud – a pośrednio cały ten olbrzymi kontynent – zachowuje duchową jedność, bo Ty jesteś mu Matką. Jedyłą Matką, która swoją miłością stwarza, utrzymuje i zacieśnia bliskie związki między swoimi dziećmi. Ze szczególną wdzięcznością zostały przyjęte słowa: Bądź pozdrowiona, Matko Meksyku! Matko Ameryki Łacińskiej!*²⁸.

Dostrzegając wagę swego pielgrzymowania, Papież mówił: *Spotykamy się dziś w niezwyklej i wspaniałej godzinie historii. Przybywamy do tego miejsca ze świadomością, że jesteśmy w punkcie zwrotnym. [...] w nowym miejscu i w innym momencie historycznym. [...] wokół trzech wielkich komplementarnych problemów: postęp ludzki, ewangelizacja i rozwój wiary, Kościół widzialny i jego struktury*²⁹. Te oczekiwane dzieła winny dokonywać się *na modlitwie z Maryją, Matką naszego Pana i Nauczyciela – z Tobą. Matko nadziei, Matko z Gwadelupy*³⁰.

I dalej Jan Paweł II dodał: *Tobie ofiarujemy cały ten Lud Boży, Kościół w Meksyku i na całym kontynencie. Ofiarujemy go Tobie jako Twoją własność*³¹. W słowach tych wybrzmiewa jakby metafizyczny charakter *sanktuarium czczonej i umiłowanej Matki Bożej w Gwadelupie*³², Tej, która jest *doskonałym wzorem kobiety, najlepszym przykładem życia poświęconego całkowicie Jej Synowi i Zbawicielowi, w głębokim i stale żywym duchu wiary, nadziei, pełnego miłości poświęcenia się nadprzyrodzonej misji*³³.

Szczególnie ważnym elementem papieskiego pielgrzymowania była inauguracja III Konferencji Generalnej CELAM w Puebla de los Angeles, podczas której Jan Paweł II ponownie wyraził treści maryjne: *Fakt, że*

²⁷ *Papieżowi pochodzącemu z kraju, gdzie Twoje obrazy, zwłaszcza zaś ten z Jasnej Góry, są także znakiem Twojej obecności w życiu narodu i w jego trudnej historii – szczególnie bliski jest ten znak Twojej obecności w życiu Ludu Bożego w Meksyku, w jego historii również niełatwej, a czasami wprost dramatycznej.* TENZE, *Bądź pozdrowiona, Matko Meksyku – Matko Ameryki Łacińskiej...*, 73.

²⁸ TAMŻE.

²⁹ TAMŻE, 73-74.

³⁰ TAMŻE, 74.

³¹ TAMŻE. *Polecam was wszystkim macierzyńskiej opiece Najświętszej Maryi Panny z Gwadelupy*, TENZE, *Przemówienie do przedstawicieli krajowych organizacji katolickich Meksyku* (Pałac Delegatury Apostolskiej, 29.01.1979), 103.

³² TENZE, *Świadkowie i twórcy jedności i braterstwa* (Przemówienie do księży diecezjalnych i zakonnych w Bazylice Matki Bożej w Gwadelupie, 27.01.1979), w: TENZE, *Nauczanie papieskie*, II, 1, 75.

³³ TENZE, *Przemówienie do siostr zakonnych Meksyku* (W Kolegium Miguel Angel, 27.01.1979), w: TENZE, *Nauczanie papieskie...*, II, 1, 78.

*nasze spotkanie odbywa się w miejscu duchowej obecności Naszej Pani z Gwadelupy, czczonej w Meksyku i w innych krajach jako Matka Kościoła w Ameryce Łacińskiej, jest dla mnie źródłem radości i nadziei. Niech Ona, „Gwiazda ewangelizacji”, prowadzi was w rozważaniach i w decyzjach. Niech przyniesie wam od swego Boskiego Syna odwagę proroków i ewangeliczną roztropność pasterzy, dalekowzroczność nauczycieli i pewność przewodników, siłę ducha w świadczeniu, pogodę, cierpliwość i łagodność ojców*³⁴. To określenie będzie się przewijać dziesiątki razy w wystąpieniach Ojca Świętego, czasami ubogacone dookreśleniami czy używane w różnych kontekstach.

Przybywając do przedstawicieli świata pracy w Guadalajara, Ojciec Święty rozpoczął swe rozważanie od elementów maryjnych: *Przybywam do was, niosąc w pamięci i w sercu obraz Najświętszej Maryi Panny z Gwadelupy, waszej Patronki, ku której żywicie synowską miłość, co mogłem stwierdzić nie tylko na miejscu w Jej sanktuarium, lecz także wędrując przez drogi i miasta Meksyku. Gdzie jest Meksykanin, tam jest Matka Boża z Guadalupe. Powiedział mi ktoś, że dziewięćdziesiąt sześć procent Meksykanów to katolicy, ale sto procent to gwadalupańczycy*³⁵. To trafne rozumienie uczuć mieszkańców Meksyku, odzwierciedlające rolę Guadalupe w ich życiu, bardzo przypadło słuchaczom do gustu.

Mówiąc zaś do sióstr klauzurowych, Jan Paweł II tak kończył swe rozważanie: *Niech najukochańsza Matka Pana, którą w Meksyku nazywacie słodkim imieniem Naszej Pani z Gwadelupy i za której przykładem poświęciliście Bogu swe życie, zapewni wam na waszej drodze, którą idziecie na co dzień, trwałą radość, którą jedynie Jezus dać może*³⁶. To wstawiennictwo Maryi jest szczególnie ważne dla osób życia konsekrowanego, zwłaszcza w wymiarze duchowego macierzyństwa.

³⁴ TENŻE, *Mieć odwagę proroków i ewangeliczną roztropność pasterzy* (Przemówienie inaugurujące II Konferencję Generalną Episkopatu Ameryki Łacińskiej wygłoszone w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Puebla de los Angeles, 28.01.1979), w: TENŻE, *Nauczanie papieskie*, II, 1, 95. *Głoszenie Ewangelii naszym ludom zawsze ukazywało Maryję Dziewicę jako najdoskonalsze spełnienie. Od samego początku Jej ukazywania się w Guadalupe Maryja była wielkim znakiem, matczynym obliczem pełnym miłosierdzia i obietnicy bliskości Boga Ojca i Chrystusa, wraz z którymi zaprasza nas, byśmy z Nimi pozostawali w wierności. [...] Jeszcze w większym stopniu Maryja powinna być nauczycielką wiary w Ameryce Łacińskiej. [...] Niech Maryja będzie na tej drodze «Gwiazdą stale odnawianej ewangelizacji». [...] Ewangelizacja wcielona w nasze ludy gromadzi je w rzeczywistość historyczno-kulturową, którą nazywamy Ameryką Łacińską. Rzeczywistość ta została bardzo jasno wyrażona w metyskim obliczu Maryi z Guadalupe, które stoi u początku ewangelizacji. Dokument końcowy z Puebla (13.02.1979) (fragmenty), w: *Ukryci w moich skrzyżowanych ramionach...*, 57-59.*

³⁵ JAN PAWEŁ II, *W imię sprawiedliwości i prawdziwej wolności* (Przemówienie na Stadionie Jalisco w Guadalajara do około 100 tysięcy robotników, 30.01.1979), w: TENŻE, *Nauczanie papieskie...*, II, 1, 110.

³⁶ TENŻE, *Przemówienie do sióstr klauzurowych* (Katedra w Guadalajara, 30.01.1979), w: TENŻE, *Nauczanie papieskie...*, II, 1, 114.

Skończywszy *pielgrzymkę po niezapomnianej ziemi Dziewicy z Gwadelupy*³⁷, Papież często nawiązywał do niej w kolejnych spotkaniach, zwłaszcza w Watykanie³⁸. Motyw ten przewijał się także podczas pielgrzymki do Santo Domingo i Puerto Rico (11-13 X 1984), kiedy to zaznaczył, że nowe narody i nowi ludzie, wywodzący się z przemieszania ras, narodzili się na nowo z wiary chrześcijańskiej. Najświętsza Panna z Gwadelupy jest symbolem siły i trwałości tej pierwszej ewangelizacji³⁹. To jej maryjny pierwowzór, za którym poszło wiele innych w duchowości latynoamerykańskiej.

W cyklu rozważań przed modlitwą Anioł Pański Jan Paweł II wspominał także o Guadalupe: *Objawienie się Maryi na górze Tepeyac zapoczątkowało na prastarych ziemiach Azteków niezwykle ruch nawrócenia na chrześcijaństwo, który objął całą środkowo-południową Amerykę [...]. Dlatego podczas mojej pierwszej pielgrzymki na ten kontynent wzywalem Panią z Guadalupe jako «Gwiazdę ewangelizacji» i «Matkę Kościoła Ameryki Łacińskiej». Matka Boża z Guadalupe także dziś jest wielkim znakiem bliskości Chrystusa. Zachęca każdego człowieka do komunii z Nim [...]. Dziś prosimy Ją, aby wskazała Kościołowi najwłaściwsze drogi ewangelizacji*⁴⁰.

³⁷ TENŻE, *Przemówienie do dziennikarzy* (Kolegium Forida w Mieście Meksyk, 1.02.1979), w: TENŻE, *Nauczanie papieskie...*, II, 1, 122.

³⁸ *pamiętałem w modlitwach przed Najświętszą Maryją Panną w Gwadelupie*. TENŻE, *Depesze wysłane z pokładu samolotu w drodze powrotnej do Rzymu* (Hiszpania, 1.02.1979), w: TENŻE, *Nauczanie papieskie...*, II, 1, 129. *Jestem wdzięczny przede wszystkim Bogu i Świętej Dziewicy z Gwadelupy za nieustanną pomoc, którą wspierali mnie w tych dniach*. TENŻE, *Przemówienie skierowane do premiera rządu płoskiego* (Na lotnisku Fiumicino, 1.02.1979), w: TAMŻE, 130. *Dziewica z Gwadelupy, do której tak wiele modliłem się w tych dniach, niech swoim wstawiennictwem umocni naszą gorliwość, aby nie zawiodły nadzieje wzbudzone przez podróż apostolską, którą dzisiaj zakończyłem*. TENŻE, *Spotkanie z Meksykiem w jego rzeczywistości ludzkiej i chrześcijańskiej* (Do kardynałów obecnych w Rzymie, 1.02.1979), w: TAMŻE, 131. *I ureszcie, niech mi będzie wolno dzisiaj, nazajutrz po moim pourocie z Meksyku, podziękować Ci, o Matko Boża z Gwadelupy, za to Światło, którym Twój Syn jest dla synów i córek tego kraju, a także całej Ameryki Łacińskiej*. TENŻE, *Chrystus rozjaśnia tajemnicę człowieka* (Święto Ofiarowania Pańskiego, 2.02.1979), w: TAMŻE, 133.

³⁹ TENŻE, *Przemówienie na rozpoczęcie ogłoszonej przez CELAM „Nowenny 500-lecia”, przygotowującej do jubileuszu ewangelizacji Ameryki* (Santo Domingo, 12.10.1984), w: TENŻE, *Nauczanie papieskie*, VII (1984), t. 2, red. E. WERON, A. JAROCH, Poznań 2002, 440.

⁴⁰ TENŻE, *Sanktuarium maryjne w Guadalupe* (Watykan, 13.12.1987), w: *Anioł Pański z papieżem Janem Pawłem II*, t. 3 (27.10.1985-16.10.1988), red. S. DZIWIŚZ, J. KOWALCZYK, T. RAKOCZY, Città del Vaticano 1989, 277-278.

3. Druga pielgrzymka Jana Pawła II do Meksyku (1990 r.)

Ojciec Święty przybył po raz drugi do Meksyku, by beatyfikować pięciu Meksykanów⁴¹, w tym Juana Diego⁴², ale przy tej okazji nie mogło zabraknąć nawiedzenia sanktuarium Matki Najświętszej z Guadalupe. Mówił tam: *Poprzez Dziewicę Maryję Chrystus wszedł zatem w dzieje wszystkich ludzkich pokoleń, w historię Meksyku i całej Ameryki. A to miejsce, w którym się znajdujemy, czcigodna bazylika w Guadalupe, daje temu zbawczemu wydarzeniu niezwykle wymowne świadectwo. Bardzo się cieszę, że dane mi jest rozpocząć moją drugą wizytę duszpasterską w Meksyku od tego świętego miejsca, ku któremu zwracają się spojrzenia i serca wszystkich synów meksykańskiej ojczyzny, gdziekolwiek oni się znajdują. Z tego właśnie sanktuarium, gdzie bije macierzyńskie serce, które daje życie i nadzieję Meksykowi*⁴³. Szczególne uczucia Papieża wobec tego miejsca zabrzmiały ponownie z wyjątkową intensywnością.

Jan Paweł II ukazywał wielką epopeję ewangelizacji Meksyku, żyjącego wiarą i świadczącego o niej w uciekaniu się pod obronę Dziewicy Maryi, która była i jest „Gwiazdą ewangelizacji”, a przez swą obecność i opiekę nieustannie ożywia wiarę i umacnia jedność Kościoła⁴⁴. Dla Ojca Świętego ta druga wizyta w sanktuarium, ubogacona beatyfikacją Juana Diego, pozwoliła mu na szczególnie zaakcentowanie po raz pierwszy prawdy dotyczącej rdzennej ludności Meksyku – jej „nowych” początków i ewangelizacji⁴⁵.

⁴¹ Juan Diego, oddany sługa dobrej Pani z Tepeyac. Troje dzieci-męczenników z Tlaxcala: Cristobal, Antonio i Juan. Kapłan i założyciel zakonu: Jose Maria de Yermo y Parres. Ich imiona, zapisane już w niebie, zostały dziś zapisane w księdze błogosławionych i w dziejach wiary Kościoła Chrystusowego, który żyje i pielgrzymuje w Meksyku. JAN PAWEŁ II, *Pięciu błogosławionych na zawsze wpisanych w ewangelizację Meksyku* (Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej, Meksyk, 6.05.1990), 16.

⁴² Uznanie kultu, którym od wieków otaczany jest Juan Diego, człowiek świecki, jest wydarzeniem szczególnej wagi. Jest wezwaniem skierowanym do wszystkich wiernych świeckich tego kraju, aby wypełniali wszystkie swoje powinności w zakresie przekazywania ewangelicznego orędzia i świadczenia pośród meksykańskiego społeczeństwa o wierze żywej i skutecznej. Z tego uprzywilejowanego miejsca, jakim jest Guadalupe, serce zawsze wiernego Meksyku, pragnę wezwać cały meksykański laikat do aktywniejszego zaangażowania się w reewangelizację społeczeństwa. TAMŻE, 17.

⁴³ TAMŻE.

⁴⁴ TAMŻE.

⁴⁵ Beatyfikacja Juana Diego i dzieci-męczenników przypomina nam początki przepowiadania wiary na tych ziemiach, w momencie gdy przygotowujemy się do obchodów pięćsetlecia ewangelizacji Ameryki. TAMŻE. Za dwa lata będziemy obchodzić rocznicę o kapitalnym znaczeniu: pięćsetlecie spotkania świata europejskiego z naszym kontynentem, Nowym Światem. To spotkanie ras i kultur ukształtowało oblicze naszego kraju; odkrycie tego świata, jego podbój i ewangelizacja odegrały w tym procesie rolę decydującą, w sumie pozytywną, choć nie wolną od ciemnych stron. TENŻE, *Rozpoczęta przed 500 latu ewangelizacja trwa nadal* (Homilia podczas liturgii Słowa, Veracruz, 7.05.1990), „L'Osservatore Romano” 11(1990) nr 6, 7.

Jan Paweł II przypomniał, że *w początkach ewangelizacji Meksyku ważną i niepowtarzalną rolę odebrał błogosławiony Juan Diego, którego pierwotne imię – według tradycji – brzmiało Cuauhtlatohuac, «Mówiący Orzeł». Ta postać, otoczona powszechną miłością, związana jest nieodłącznie z tym, co wydarzyło się w Guadalupe, z cudownym i macierzyńskim objawieniem się Dziewicy, Matki Bożej; poświadczają to pomniki ikonograficzne i literatury, a także wielowiekowy kult, jakim Kościół Meksyku otacza tego „Indianina umiłowanego przez Maryję”⁴⁶. To ciągle odwoływanie się do najpokorniejszego syna tej ziemi, który z woli Kościoła ukazany został jako wzór świętości oraz orędownik u Bożego tronu⁴⁷.*

Na koniec Jan Paweł II dziękuje Matce Boga, patronce Meksyku i całej Ameryki Łacińskiej, za pięciu nowych błogosławionych, w których wypełniły się słowa Dobrego Pasterza: *Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości* (J 10, 10)⁴⁸. Zatem Ojciec Święty, podczas całej drugiej pielgrzymki, w każdym z przemówień odwoływał się do Matki Najświętszej, akcentując Jej dzieła macierzyńskiej obecności⁴⁹.

Modlitewne spotkanie w Veracruz Jan Paweł II kończył słowami: *Drodzy bracia i siostry, Matkę naszego Pana Jezusa Chrystusa i naszą Matkę – którą wzywamy jako Pannę z Guadalupe i która jako pierwsza kobieta otrzymała orędzie ewangeliczne, aby głosić je innym – proszę o to, by była „gwiazdą ewangelizacji”, prowadzącą was drogą wiernego wypełniania misji, którą powierzył wam Pan*⁵⁰. Błagał Maryję, Matkę z Tepeyac, aby towarzyszyła i błogosławiła wszystkim młodym Meksykanom⁵¹.

⁴⁶ TENZE, *Pięciu błogosławionych na zawsze wpisanych w dzieje ewangelizacji Meksyku* (Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej, Meksyk, 6.05.1990), 17.

⁴⁷ *Pierwszym wybranym owocem tej katechezy był Indianin Juan Diego, którego wczoraj z radością ogłosiłem błogosławionym i który z woli Pana, objawionej przez Jego Matkę, rozpoczął dzieło ewangelizacji Meksyku.* TENZE, *Rozpoczęta przed 500 laty ewangelizacja trwa nadal* (Homilia podczas liturgii Słowa, Veracruz, 7.05.1990), 7.

⁴⁸ TENZE, *Pięciu błogosławionych na zawsze wpisanych w dzieje ewangelizacji Meksyku* (Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej, Meksyk, 6.05.1990), 32.

⁴⁹ *Najświętszej Maryi Pannie, Matce Bożej z Guadalupe, powierzam wspólnotę mieszkańców Valle de Chalco i całej diecezji Netzahuualcoyotl. Niech Ona, Matka Dobrego Pasterza, towarzyszy wam ze szczególną miłością i czułością i niech wam poutarza to, co na wzgórzu Tepeyac powiedziała do Indianina Juana Diego: «Synu mój, Juanie Diego, najmniejszy spośród moich synów, czego się lękasz? Czyż nie jestem tu z tobą ja, twoja Matka?»* (Nican mopohua). TENZE, *Kiedy bieg historii przybliżył godzinę prawdy* (Msza św. dla wiernych diecezji Netzahuualcoyotl, Xico de Chalco (Meksyk), 7.05.1999), „L'Osservatore Romano” 11(1990) nr 6, 6.

⁵⁰ TENZE, *Rozpoczęta przed 500 laty ewangelizacja trwa nadal* (Homilia podczas liturgii Słowa, Veracruz, 7.05.1990), 8.

⁵¹ TENZE, *Z Chrystusem jesteście silni* (Msza św. dla młodzieży, San Juan de los Lagos, 8.05.1990), „L'Osservatore Romano” 11(1990) nr 6, 10.

Podobnie oddał pod opiekę Panny z Guadalupe ludzi pracy⁵², przedsiębiorców, współpracowników, całe rodziny i naród, aby szli naprzód ku nowemu etapowi solidarności i sprawiedliwości, godności i dobrobytu dla wszystkich⁵³.

Szczególnie mocne były akcenty społeczne, m.in. w kontekście zróżnicowanego rozumienia teologii wyzwolenia.

Jan Paweł II starał się zwrócić serce Meksykanów ku tej samej nadziei, jaką zawierały słowa Matki Bożej z Guadalupe, które wypowiedziała do Juana Diego, aby natchnąć go ufnością i mocą w wypełnianiu misji, jaką mu powierzyła: „*Śluchaj i zapamiętaj, synu mój najmniejszy, że niczym jest to, co cię przeraża i zasmuca. Niechaj nie trwoży się twoje serce; nie obawiaj się tej choroby ani żadnej innej choroby ni udręki. Czyż nie jestem tutaj ja, twoja Matka? Czyż nie stoisz w moim cieniu? Czy nie jestem twoim zdrowiem? Czyż nie trzymam cię na swoim łonie?*” (Nican Mopohua). Tak jak Juan Diego, umiłowany syn ziemi meksykańskiej, którego z radością beatyfikowałem, również wy znajdziecie u Panny z Guadalupe pociechę w cierpieniach i chrześcijańską siłę do przewycięzania trudności⁵⁴. Słowa Maryi skierowane kiedyś do Juana Diego, a teraz do nich wszystkich przez Jana Pawła II, były bardzo przekonujące.

Mówiąc zaś do rzeszy chłopów, górników i emigrantów, a więc ludzi szczególnej pracy oraz trudnych warunków życia, Papież zachęcał: *Niech ze swoich sanktuariów, a szczególnie ze swej stolicy w Guadalupe, Maryja czuwa nad pracą wszystkich swych synów i córek Meksyku. Niech przybliży was i waszą pracę do swego Syna – Ciesli. Ten Ciesla z Nazaretu jest Odkupicielem człowieka. Jest zbawicielem świata*⁵⁵. Papież zatem zwrócił uwagę, że Chrystus znajduje się w centrum ich wysiłków i pracy i do Niego prowadzi Maryja.

Jan Paweł II przypomniał też Episkopatowi Meksykańskiemu, że *to posłannictwo wymaga [od was] całkowitego poświęcenia, zwłaszcza obecnie, gdy zbliżają się obchody 500-lecia głoszenia wiary na ziemi meksykańskiej. Myśląc o Meksyku, myślimy o szczęśliwym kraju, który szczególnie upodobała sobie Matka Boża. Szczera pobożność i cześć, jaką*

⁵² W dzisiejszym «Dniu Matki» proszę Boga za wstawiennictwem Matki z Guadalupe o obfite ... łaski nieba dla was wszystkich, dla waszych rodzin i dla wszystkich ludzi pracy Meksyku, dla wszelkiej pracy wykonywanej w waszej wielkiej Ojczyźnie. TENŻE, *Poszukiwanie Boga przez pracę* (Msza św. dla świata pracy, Monterrey, 10.05.1990), „L'Osservatore Romano” 11(1990) nr 6, 13.

⁵³ TENŻE, *Starajcie się naprzód o królestwo Boga i jego sprawiedliwość* (Spotkanie z przedsiębiorcami, Durango, 9.05.1990) „L'Osservatore Romano” 11(1990) nr 6, 12.

⁵⁴ TENŻE, *Bóg nigdy nie opuszcza człowieka* (Przemówienie podczas liturgii Słowa, Tuxtla Gutierrez, 11.05.1990), „L'Osservatore Romano” 11(1990) nr 6, 14.

⁵⁵ TENŻE, *Przyjmijcie ewangelię pracy* (Msza św. dla chłopów, górników i emigrantów, Zacatecas, 12.05.1990), „L'Osservatore Romano” 11(1999) nr 6, 15.

Kościół w Meksyku otacza Najświętszą Pannę z Guadalupe, jest świadectwem głębokiej religijności synów tego kraju, a jednocześnie słusznym podkreśleniem roli, którą Matka Naszego Pana odegrała w dziele ewangelizacji, jako przewodniczka wiary naszego narodu⁵⁶. W całych swych dziejach Kościół Meksykański był właśnie silny pobożnością maryjną. Do Maryi zwracał się w nadziei pokonania rozlicznych dramatycznych jego historycznych kart.

Przeżywał on wtedy duże trudności, m.in. doświadczając wpływów poglądów liberalnych, zwłaszcza zaś teologii wyzwolenia, dlatego zapewne Papież mówił biskupom: *zawierzam Najświętszej Pannie z Guadalupe wasze apostołskie pragnienia, sukcesy i porażki, radości i smutki, potrzeby i nadzieje wasze i waszych kapłanów. Zakonników, zakonnice, duszpaste-rzy i wiernych wszystkich waszych diecezji, zawsze obecnych w modlitwie i sercu Papieża*⁵⁷. Autentyczny obraz tego Kościoła, jego blaski i cienie, były znane Piotrowi naszych czasów.

Dlatego apelował do kapłanów: *Nasze dzisiejsze spotkanie stanowi wyjątkową okazję do przypomnienia owych gorliwych misjonarzy, którzy pod macierzyńskim spojrzeniem Najświętszej Panny z Guadalupe ewangelizowali ziemie Meksyku, nie szczędząc pełnego poświęcenia trudu jako świadkowie Ewangelii. Podobnie jak oni wczoraj, wy, kapłani współczesnego Meksyku, podjęliście ogromną pracę uobecniania królestwa Bożego poprzez wasze życie i służbę Panu oraz człowiekowi, „aby składał dary i ofiary za grzechy” (Hbr 5, 1). Tak jak oni musieli twórczo podjąć wyzwanie «ewangelizacji pierwotnej» – jak ją nazywamy dzisiaj (Pubela, 6) – tak i wy stajecie w obliczu nowego wielkiego wyzwania – nowej ewangelizacji*⁵⁸. Nowa ewangelizacja była szczególną troską Jana Pawła II.

Po drugiej pielgrzymce Ojca Świętego do Meksyku, ważnym dokumentem, który akcentuje rolę Sanktuarium w Guadalupe, stał się List Apostolski do Zakonników i Zakonnice Ameryki Łacińskiej na 500-lecie ewangelizacji Nowego Świata. W nim to polecił Matce Bożej z Guadalupe, *pierwszej głosicielce Ewangelii w Ameryce Łacińskiej*, pragnienia i nadzieje, zawarte w tym liście. Nazwał Ją „Gwiazdą Ewangelizacji”,

⁵⁶ TENŻE, *Wolność religijna jest owocem i gwarancją innych swobód obywatelskich* (Spotkanie z Konferencją Episkopatu Meksyku, Meksyk, 12.05.1990), „L'Osservatore Romano” 11(1990) nr 6, 18.

⁵⁷ TAMŻE, 19. *Na zakończenie zachęcam was wszystkich – kapłanów, zakonników, zakonnice, diakonów, seminarzystów i wiernych świeckich – byście szukali w Maryi wzoru wierności, posłuszeństwa i oddania w wypełnianiu Bożych zamiarów. Naśladujcie Jej «tak», z nową nadzieją głosząc w społeczeństwie meksykańskim orędzie miłości. TENŻE, *Miłość do ubogich nie jest ideologią* (Spotkanie z duchowieństwem i zaangażowanymi świeckimi, Meksyk, 12.05.1990), „L'Osservatore Romano” 11(1990) nr 6, 20.*

⁵⁸ TAMŻE, 19.

ewangelizacji ich ludu. Wskazał także, że Jej matczyzna bliskość stała się decydującym impulsem do głoszenia orędzia Chrystusowego i do braterstwa narodów latynoamerykańskich oraz zamieszkujących te kraje ludzi⁵⁹. Również Episkopat Stanów Zjednoczonych Ameryki w 1990 r. dostrzegł rolę Matki Bożej z Guadalupe w ewangelizacji kontynentu⁶⁰.

12 maja 1992 r., w pobliżu grobu św. Piotra na Watykanie, Jan Paweł II uroczystie otworzył kaplicę dedykowaną Matce Bożej z Guadalupe. Chciał przez to podkreślić większą więź z Rzymem tego sanktuarium oraz jedność Kościoła Ameryki Łacińskiej z Kościołem powszechnym⁶¹.

Jan Paweł II, udając się na obchody 500-lecia ewangelizacji Ameryki, już w samolocie wskazywał na wagę tego wydarzenia⁶² i na miejsce Matki Bożej w tym dziele⁶³, upatrując w Niej „pierwszą głosicielkę Ewangelii”⁶⁴.

⁵⁹ TENZE, *List Apostolski do zakonników i zakonnice Ameryki Łacińskiej na 500-lecie ewangelizacji Nowego Świata* (29.06.1990), „L'Osservatore Romano” 11(1990) nr 7/8, 13 (nr 31).

⁶⁰ *Matce Bożej z Guadalupe, Patronce Ameryki powierzamy nasze posłuszeństwo w roku pięćsetlecia, nasze oddanie ożywianiu z nową gorliwością życia Ewangelią na naszej półkuli. Ona zaprawdę była pierwszą niosącą Chrystusa; niech przez macierzyńskie ustawienictwo Maryi Jej wierni synowie i córki odnowią się i odświeżą radość i piękno, i obietnicę bycia nosicielami Dobrej Nowiny. Heritage and Hope. Evangelization in United States.* Cyt. za: K. OSIŃSKI. *Autoportret z Guadalupe...*, 201.

⁶¹ Jan Paweł II wówczas tak mówił: *Dzięki inauguracji tej kaplicy, przypominającej w Rzymie o sanktuarium w Guadalupe, staje się bardziej widoczna wewnętrzna jedność Ameryki Łacińskiej z Kościołem powszechnym. To miejsce kultu wyraża bowiem i pogłębia więzy z kontynentem, który od samych początków otwarcia się na wiarę upatrywał w Matce Bożej drogę prowadzącą do Chrystusa – Światła świata. Poprzez swe sanktuarium w Guadalupe Maryja była i jest Gwiazdą Ewangelizacji, stając się symbolem jedności dla wszystkich narodów latynoamerykańskich. W nabożeństwie do Niej zakorzenione są głęboko podstawowe wartości chrześcijańskiej kultury.* Cyt. za: A.F. DZIUBA, *Matka Boża z Guadalupe*, Katowice 2005, 69.

⁶² *Ewangelizacja Ameryki rozpoczęła się równocześnie z odkryciem nowego kontynentu. Było to jedno z najdonioślejszych wydarzeń w dziejach ewangelizacji świata. Myślę, że można by je porównać jedynie z chrztem Rusi Kijowskiej, dzięki której Ewangelia dotarła aż do Pacyfiku poprzez Syberię.* Cyt. za: *Śladami pierwszych misjonarzy*, „L'Osservatore Romano” 13(1982) nr 12, 5.

⁶³ *Najświętszej Pannie z «Altigracia», u której stóp z radością uklękę, powierzam tę apostołską pielgrzymkę. JAN PAWEŁ II, W Pięćsetlecie Ewangelizacji Nowego Świata* (Papieskie orędzie radiowo-telewizyjne w wigilię podróży do Dominikany, Citta del Vaticano, 7.10.1992), „L'Osservatore Romano” 13(1992) nr 12, 8. *Ufając w pomoc Bożą i jednocząc się z umiłowanymi synami waszego kraju i całej Ameryki Łacińskiej, rozpoczynam tę apostołską pielgrzymkę. Powierzam ją macierzyńskiej opiece Matki Bożej «Altigracia», której sanktuarium w Higuey z radością nawiedzę. TENZE, Przybywam, aby razem z wami wyznać wiarę i dzielić wasze radości i cierpienia* (Przemówienie powitalne wygłoszone na lotnisku „Las Americas”, Santo Domingo, 9.10.1992), „L'Osservatore Romano” 13(1992) nr 12, 9. Por. TENZE, *Matka pełna czułości* (Homilia podczas Mszy św. odprowadzonej na placu przed sanktuarium Matki Bożej „Altigracia”, Higuey, 12.10.1992), „L'Osservatore Romano” 13(1992) nr 12, 19-21.

⁶⁴ *Maryja, pierwsza głosicielka Ewangelii na tym kontynencie, niech umocni waszą miłość do Chrystusa, abyście zawsze byli świadkami ewangelii błogosławieństw.*

Przy innej okazji mówił: *Pięćset lat chrześcijańskiej historii Ameryki znamienuje obecność Maryi, która już od zarania ewangelizacji przepełnia wartości kulturowe ludów tego kontynentu, jak widzimy na przykładzie Najświętszej Panny z Tepeac. [...] W każdym sanktuarium odnawia się przymierze miłości Najświętszej Dziewicy z Jej dziećmi w Ameryce. [...] Do Niej, która jest Matką Kościoła, Gwiazdą ewangelizacji, naszą słodyczą i nadzieją, my wszyscy kierujemy naszą gorącą modlitwą, prosząc o opiekę u zarania trzeciego tysiąclecia historii chrześcijańskiej*⁶⁵.

W kolejnym Akcie zawierzenia Maryi Papież wymienia m.in. Jej następujące tytuły: „Najświętsza Dziewica Nadziei”, „Gwiazda ewangelizacji”, „Królowa i Matka Ameryki”, „Matka pierwszej ewangelizacji Ameryki”⁶⁶. Podkreślają one szczególną dynamikę zaangażowania Maryi w dzieło zbawienia.

Dnia 12 października 1992 r. na otwarciu 4 Konferencji CELAM w Santo Domingo Jan Paweł II przypomniał: *Przykładem ewangelizacji sięgającej samych korzeni kultury jest w Ameryce Łacińskiej historia kultu Matki Bożej z Guadalupe. Od samego bowiem początku ewangelizacji w postaci Maryi odnajdujemy autentyczne wartości miejscowej kultury przeniknięte światłem Ewangelii Jezusa. Metyskie rysy twarzy Dziewicy z Tepeyac wyrażają istotę inkulturacji: jest ona głębokim przekształceniem autentycznych wartości kultury poprzez ich integrację z chrześcijaństwem i zakorzenienie chrześcijaństwa w różnych kulturach. W dalszej części zachęcał do wezwania Maryi, Gwiazdy pierwszej i nowej ewangelizacji i powierzenia nadziei Tej, która zawsze ufała*⁶⁷.

Podczas tej pielgrzymki Ojciec Święty spotkał się zarówno z Indianami, jak ludnością afroamerykańską. Zwracając się do Indian, zapewniał, że nie zabraknie im nigdy pomocy Bożej ani opieki Matki Najświętszej, która przyrzekła Juanowi Diego swoją macierzyńską opiekę⁶⁸. Także społeczność afroamerykańską powierzył Papież opiece Matki Najświętszej⁶⁹.

TENŹE, *Nauczajcie z głęboką wiarą i umacniajcie nadzieję* (Homilia wygłoszona podczas Mszy św. dla duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, Santo Domingo, 10.10.1992), „L'Osservatore Romano” 13(1992) nr 12, 12.

⁶⁵ TENŹE, *Obecność Maryi w dziejach ewangelizacji Ameryki* (Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”, Santo Domingo, 11.10.1992), „L'Osservatore Romano” 13(1992) nr 12, 16. Por. TENŹE, Encyklika *Redemptoris missio*, 52, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, 45-46.

⁶⁶ TENŹE, *Akt zawierzenia Matce Bożej Kościoła w Ameryce* (Higuey, 12.10.1992), „L'Osservatore Romano” 13(1992) nr 12, 21.

⁶⁷ TENŹE, *Nowa ewangelizacja, postęp człowieka, kultura chrześcijańska* (Przemówienie wygłoszone na otwarciu obrad IV Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej, Santo Domingo, 12.10.1992), „L'Osservatore Romano” 13(1992) nr 12, 29, 31.

⁶⁸ TENŹE, *Orędzie do Indian Ameryki* (Santo Domingo, 12.10.1992), „L'Osservatore Romano” 13(1992) nr 12, 35. *Na tej ziemi, gdzie pięćset lat temu stanął krzyż Chrystusa, powierzam wam orędzie pokoju i miłości, przeznaczone dla wszystkich*

4. Trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Meksyku (1993 r.)

W czasie trzeciej pielgrzymki do Meksyku Jan Paweł II po raz pierwszy zostaje przyjęty z honorami przysługującymi głowie państwa. Stało się tak, ponieważ kilka miesięcy po jego poprzednim pobycie w Meksyku w 1990 r. do konstytucji meksykańskiej po przeszło 70 latach wniesiono poprawki przywracające Kościołowi katolickiemu osobowość prawną.

Mimo że tym razem Ojciec Święty nie udał się do sanktuarium w Guadalupe i przebywał tylko na półwyspie Jukatan, to jednak nawiązał do Guadalupe podczas spotkania z Indianami. Zapewniał ich o modlitwie, w której powierzał ich opiece Matki Bożej z Guadalupe i prosił, aby spełniła się obietnica dana Indianinowi Juanowi Diego⁷⁰. Następnie dodał odpowiednie fragmenty ze starożytnego *Nicon Mopohua*.

Tego samego dnia podczas Mszy św., także dla Indian, Papież zwrócił się do słuchaczy: *Jesteście narodem maryjnym, oddanym Maryi, Matce wszystkich chrześcijan i Królowej Pokoju. Pokoju, który rodzi się z przyjęcia bólu i cierpienia, na wzór Maryi. Ale także pokoju, który jest owocem waszego wysiłku, by „zło dobrem zwyciężać”* (por. Rz 12, 21). *Niech Najświętsza Pana z Guadalupe ma was w opiece i niech będzie gwiazdą na waszej drodze, abyście byli zawsze solą ziemi i światłością świata. Bracia i siostry, jak dobrze jest spotkać się we wspólnocie, aby razem cieszyć się jedną wiarą i jednym życiem w Chrystusie*⁷¹. Te dwie celebracje były szczególnie poruszające i pełne emocji.

W 1996 r. IV Światowy Dzień Chorego obchodzony był właśnie w sanktuarium maryjnym w Guadalupe, o czym wspominał Papież przed modlitwą „Anioł Pański” i przypomniał, że Maryja zwróciła się do Juana Diego słowami: *Czyż nie jestem twoim uzdrowieniem?* Tym samym

społeczności indiańskich Ameryki i dla każdego z ich członków. Przekażcie zatem moje słowa otuchy i miłości indiańskim braciom i siostram, których powierzam macierzyńskiej opiece Pani z Guadalupe. TENZE, *Powierzam wam orędzie pokoju i miłości* (Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z Indianami, Santo Domingo, 13.10.1992), „L'Osservatore Romano” 13(1992) nr 12, 33.

⁶⁹ *Powierając was macierzyńskiej opiece Najświętszej Dziewicy, której kult jest tak głęboko zakorzeniony w życiu i w praktykach religijnych katolików afroamerykańskich.* TENZE, *Orędzie do społeczności afroamerykańskiej* (Santo Domingo, 12.10.1992), „L'Osservatore Romano” 13(1992) nr 12, 37. Por. TENZE, *Bądźcie wierni Kościołowi i przykazaniom braterskiej miłości* (Przemówienie wygłoszone podczas spotkania z przedstawicielami Afroamerykanów, Santo Domingo, 13.10.1992), „L'Osservatore Romano” 13(1992) nr 12, 35.

⁷⁰ TENZE, *W obronie praw Indian* (Spotkanie z przedstawicielami społeczności indiańskich, Izamal, 11.08.1993), „L'Osservatore Romano” 14(1993) nr 11, 16.

⁷¹ TENZE, *Powołani, aby z odwagą dawać świadectwo Chrystusowi* (Msza św. dla Indian i mieszkańców archidiecezji Jukatan, Merida, 11.08.1993), „L'Osservatore Romano” 14(1993) nr 11, 18.

przedstawiła się jako *Salus infirmorum*. Papież przypomniał również, że obraz ten towarzyszył początkom ewangelizacji (por. Dokument z Puebla, 446), stąd określenie Maryi jako „pierwszej ewangelizatorki Ameryki Łacińskiej” (por. przemówienie z 6 maja 1990 r.)⁷². Posługa ewangelizacyjna Maryi wiąże się także z Jej misją jako „Uzdrowienia chorych”.

5. Czwarta pielgrzymka Jana Pawła II do Meksyku (1999 r.)

Tym razem Ojciec Święty przybywa pod hasłem „Rodzi się tysiąclecie: umacniajmy wiarę!”, po to, aby w sanktuarium w Guadalupe uroczystie ofiarować Kościołowi amerykańskiemu adhortację *Ecclesia in America*, owoc Synodu Biskupów, który obradował w Rzymie⁷³. Był to niezwykle owoc pracy szerokiego grona biskupów i teologów oraz ekspertów. Ukazuje on niezwykłą złożoność tego kontynentu, przy jednoczesnej polaryzacji pewnych regionów.

Już podczas powitania padły słowa: *Podobnie jak dwadzieścia lat temu przybywam dziś do Meksyku i z ogromną radością staję na tej błogosławionej ziemi, gdzie Maryja Panna z Guadalupe jest czczona jako umiłowana Matka. [...] pragnę modlić się przed wizerunkiem Maryi zachowanym na płaszczu bł. Juana Diego. [...] W myślach klękam już przed Czarną Madonną z Tepeyac, Królową Meksyku i Cesarzową Ameryki, i od tej chwili zawierzam Jej macierzyńskiej opiece los tego narodu i całego kontynentu. [...] Niech Matka Boża z Guadalupe poma-*

⁷² TENŻE, *Nie spuszczaj z nich Twego wzroku* (Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”), „L'Osservatore Romano” 17(1996) nr 5, 33. Por. F. ANGELINI, *La primera evangelización en América Latina y la atención de la Iglesia al mundo de los enfermos*, Ciudad de Vaticano 1992.

⁷³ *Wraz z biskupami całego kontynentu amerykańskiego przedstawię jutro w bazylice w Guadalupe owoce Synodu, który ponad rok temu odbył się w Rzymie. JAN PAWEŁ II, Kontynentalny wymiar podróży* (Ceremonia powitania na lotnisku, Meksyk, 22.01.1999), „L'Osservatore Romano” 20(1999) nr 4, 17. *Dzisiaj w bazylice w Guadalupe, maryjnym sercu Ameryki, dziękujemy Bogu za Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Ameryce, które stało się prawdziwym wieczernikiem eklezjalnej komunii i kolejalnej miłości pasterzy Kościoła z północy, centrum i południa kontynentu – komunii przeżywanej wraz z Biskupem Rzymu. Było to doświadczenie bratniego spotkania ze zmartwychwstałym Panem – droga do nawrócenia, komunii i solidarności w Ameryce. Dzisiaj, w rok po obradach tego zgromadzenia synodalnego, a zarazem w stulecie Synodu Plenarnego Ameryki Łacińskiej, który odbył się w Rzymie, przybywam tutaj, aby u stóp metyskiej Matki Bożej z Tepeyac, Gwiazdy Nowego Świata, złożyć adhortację apostołską «Ecclesia in America» [...] oraz zawierzyć Matce i Królowej tego kontynentu przyszłość jego ewangelizacji. TENŻE, Niech kontynent nadziei będzie także kontynentem życia* (Msza św. w bazylice Matki Bożej z Guadalupe, Meksyk, 23.01.1999), „L'Osservatore Romano” 20(1999) nr 4, 18.

ga Meksykowi i Ameryce iść zgodnie tymi drogami pełnymi światłości, wiodącymi nieomylnie do celu⁷⁴.

Papież szczególnie mocno zaapelował, by kontynent amerykański, nazwany przez niego kontynentem nadziei, był także kontynentem życia. Domagał się życia i godności dla wszystkich: istot poczętych, dzieci ulicy, ludów indiańskich i Afroamerykanów, dla imigrantów i uchodźców, młodych pozbawionych perspektyw na przyszłość, dla ludzi starszych oraz dla tych, którzy doświadczają wszelkich form ubóstwa czy dyskryminacji⁷⁵.

W zakończeniu przemówienia Ojciec Święty obdarzył Maryję określeniami: „Słodka Pani z Tepeyac, Madonna z Guadalupe!”, „Pani i Matka Ameryki!”, „Święta Dziewica z Guadalupe, Królowa pokoju!”, „Pani z Guadalupe”⁷⁶. Ustanowił też dla całej Ameryki liturgiczne święto Matki Bożej z Guadalupe⁷⁷. Jakże wymowne są modlitwy mszalne przewidziane na tę uroczystość:

⁷⁴ TENŻE, *Kontynentalny wymiar podróży...*, 17-18.

⁷⁵ TENŻE, *Niech kontynent nadziei będzie także kontynentem życia...*, 19. *Pod Jej macierzyńską opiekę oddaję młodzież tego kraju, a także życie i niewinność dzieci, zwłaszcza tych, którym zagraża niebezpieczeństwo śmierci, zanim się urodzą. Jej miłościwej trosce powierzam sprawę życia: niech żaden Meksykanin nie waży się podnieść ręki na cenny i święty dar życia ukrytego w łonie matki!*. TENŻE, *Potrzeba nowej ewangelizacji zgodnej ze wskazaniami Kościoła* (Msza św. na Autodromie im. Braci Rodriguez, Meksyk, 24.01.1999), „L'Osservatore Romano” 20(1999) nr 4, 24.

⁷⁶ TAMŻE, 20. *O Matko, Ty znasz drogi, którymi podążali pierwsi głosiciele Ewangelii w Nowym Świecie, od wysp Guanahani i Espanola aż po puszcze Amazonii i szczyty Andów, docierając do Ziemi Ognistej na południu oraz do wielkich jezior i gór północy. Wspomagaj Kościół, który prowadzi swoje dzieło w krajach Ameryki, aby pozostał na zawsze Kościołem ewangelizującym i odnowił w sobie ducha misyjnego. Dodaj otuchy wszystkim, którzy poświęcają życie dla Jezusa i dla rozszerzenia Jego Królestwa. O słodka Pani z Tepeyac, Matko z Guadalupe! Przedstawiamy Ci tę niezliczoną rzeszę wiernych, którzy w Ameryce modlą się do Boga. Ty, która zamieszkałaś w ich sercach, nawiedzaj i umacniaj rodziny, parafie i diecezje całego kontynentu. Spraw, aby chrześcijańskie rodziny przykładowo wychowywały swoje dzieci w wierze Kościoła i w miłości do Ewangelii, tak aby były zasiewem powołań apostołskich. Wejrzy dzisiaj na młodych i dodaj im sił, aby szli za Jezusem Chrystusem.*

O Pani i Matko Ameryki! Utwierdź wiarę naszych świeckich braci i sióstr, aby we wszystkich dziedzinach życia społecznego, zawodowego, kulturalnego i politycznego działali zgodnie z prawdą i nowym prawem, które Jezus przyniósł ludzkości. Spójrzjy litościwie ma udrękę tych, którym dokuczają głód, samotność, odrzucenie i brak wykształcenia. Spraw, abysmy umieli dostrzec w nich Twoje umiłowane dzieci, i rozpal w nas miłość, abysmy spieszyli im z pomocą w potrzebie.

Święta Dziewico z Guadalupe, Królowo pokoju! Wybaw kraje i narody kontynentu. Spraw, aby wszyscy, rządzący i obywatele, nauczyli się żyć w prawdziwej wolności, działając zgodnie z wymogami sprawiedliwości i poszanowania praw człowieka, tak aby pokój mógł zapanować na zawsze.

Ku Tobie, Pani z Guadalupe, Matko Jezusa i Matko nasza, wszyscy Twój synowie i córki w Ameryce zwracają się z miłością i czcią, chwalcąc Cię nieustannie. TAMŻE.

⁷⁷ *Pragnę zawięzić i ofiarować przyszłość kontynentu Najświętszej Maryi Pannie, Matce Chrystusa i Kościoła. Dlatego z radością ogłaszam dziś, że postanowiłem, aby dzień 12 grudnia był obchodzony w całej Ameryce jako liturgiczne święto Matki Bożej*

Kolekta: *Ojcze Miłosierdzia, który oddałeś ten Naród w opiekę Matki Bożej z Guadalupe, daj nam za Jej pośrednictwem pogłębić naszą wiarę i działać dla rozwoju naszej Ojczyzny na drodze sprawiedliwości i pokoju.*

Modlitwa nad darami: *Przyjmij, Panie, te dary w uroczystym dniu Matki Bożej z Guadalupe i spraw, aby ta Ofiara dała nam siły do wypełniania Twoich przykazań jako dzieciom Najświętszej Panny.*

Modlitwa końcowa: *Niech Ciało i Krew Twojego Syna, które otrzymaliśmy w tym Sakramencie, pomogą nam za ustawienictwem Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe, uznać i kochać się wzajemnie jako bracia⁷⁸.*

Szczególnie podniosłym momentem było wręczenie przedstawicielom Kościołów lokalnych przed końcowym błogosławieństwem egzemplarzy adhortacji apostolskiej *Ecclesia in America*. Wymowne treści maryjne i mariologiczne znalazły się w punkcie 11 zatytułowanym: *Za pośrednictwem Maryi spotykamy Jezusa*. Czytamy w nim: „Od samego początku – pod swoim wezwaniem z Guadalupe – Maryja stanowiła wielki znak macierzyńskiego i miłosiernego oblicza [...]”. *Ukazanie się Maryi Indianinowi Juanowi Diego na wzgórzu Tepeyac, w roku 1531 miało decydujące znaczenie dla ewangelizacji. Ten wpływ przekracza granice Meksyku, rozciągając się na cały Kontynent. Ameryka, która historycznie była i jest mieszanką narodów, uznała „w obliczu metyskim Dziewicy z Tepeyac, [...] w Maryi z Guadalupe, [...] znamienity przykład ewangelizacji doskonale zinkulturowanej”.* Dlatego [...] *Dziewica z Guadalupe jest czczona jako Królowa Ameryki⁷⁹*. Oto ponownie została przypominana niezwykła funkcja ewangelizacyjna Matki Syna Bożego, posługującej się Juanem Diego.

Omawiając ewangelizację kultury, Papież przypomniał, że oblicze metyskie Dziewicy z Guadalupe było od początku Kontynentu symbolem inkulturacji, ewangelizacji, której Ona była gwiazdą i przewodniczką. Wyraził przekonanie, że przez wstawienictwo Maryi ewangelizacja przeniknie do serc mężczyzn i kobiet Ameryki, do ich kultury i przemieni

z Guadalupe. TAMŻE. *Z radością przylączęm się do propozycji Ojców synodalnych, żeby 12 grudnia celebrowano na całym Kontynencie święto Naszej Pani z Guadalupe, Matki i Ewangelizatorki Ameryki*”. Adhortacja apostolska *Ecclesia in America*, 11, w: *Ecclesia in America. Wybrane problemy Kościoła w Ameryce Południowej w świetle posynodalnej adhortacji Jana Pawła II*, red. J. RÓŻAŃSKI, Warszawa 2000, 255. Dlatego właśnie zdecydowałem, że Jej liturgiczne wspomnienie, przypadające 12 grudnia, będzie świętem dla całego kontynentu amerykańskiego. JAN PAWEŁ II, *Rodzi się tysiąclecie: umacniajmy wiarę!*, (Audiencja generalna po podróży, Watykan, 10.02.1999), „L'Osservatore Romano” 20(1999) nr 4, 12.

⁷⁸ *Ukryci w moich skrzyżowanych ramionach...*, 50-51.

⁷⁹ JAN PAWEŁ II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in America*, 11.

ich od wewnątrz⁸⁰. Kończąca zaś dokument modlitwa niesie wezwanie: *Nasza Pani z Guadalupe, Matko Ameryki, módl się za nami*⁸¹.

W kolejnym słowie pasterskim Jan Paweł II znów nawiązał do Guadalupe: *Na koniec pragnę zwrócić się myślą ku Tepeyac, ku Matce Bożej z Guadalupe, Gwieździe pierwszej i nowej ewangelizacji Ameryki. Jej zawierzam Kościół pielgrzymujący w Ameryce i na kontynencie amerykańskim. [...] Macierzyńskiemu wstawiennictwu Matki Bożej z Guadalupe powierzam też ubogich, ich potrzeby i pragnienia. Przed Jej metyskim obliczem składam dążenia, oczekiwania i kulturę ludów indiańskich, które mają nadzieję na zaspokojenie swoich słusznych pragnień oraz na rozwój, do którego mają prawo. Zawierzam Maryi również Afroamerykanów. W Jej dłoni składam ludzi pracy, przedsiębiorców i tych wszystkich, którzy swoją działalnością przyczyniają się do postępu obecnego społeczeństwa. Pani Najświętsza, obyśmy mogli – jak bł. Juan Diego – odkrywać na drogach naszego życia Twoje oblicze i głosić Dobrą Nowinę Chrystusa wszystkim ludziom*⁸².

Także w meksykańskim rozważaniu na Anioł Pański Papież wskazuje na Matkę Bożą z Guadalupe, która była związana z narodzinami Kościoła w Ameryce, przyświecała jak Gwiazda głoszeniu Chrystusa Zbawiciela ludom żyjącym na tej ziemi i wspomagała dzieło ewangelizacyjne pierwszych misjonarzy⁸³. Pośrednicząca funkcja Matki Najświętszej okazała się niezwykle skuteczna.

Także tym razem Papież zwrócił się do starszych, chorych i cierpiących, których oddał Maryi – *Salus infirmorum*. Prosił Boga za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe o zdrowie fizyczne i duchowe dla nich oraz umiejętność pełnego utożsamienia własnych cierpień z cierpieniami Chrystusa. Prosił, by odkrywali w wierze sens ludzkiego cierpienia⁸⁴. Tego dzieła zawsze uczy Maryja stojąca pod krzyżem – *Stabat Mater Dolorosa*.

Niejako podsumowując kolejną pielgrzymkę meksykańską, Papież sięgnął do dalszej i bliższej przeszłości: *W tym tysiącleciu doszło do spotkania dwóch światów, co nadało nowy kierunek dziejom ludzkości. Dla was jest to tysiąclecie spotkania z Chrystusem, objawień Matki Bożej*

⁸⁰ TAMŻE, 70.

⁸¹ TAMŻE, 76.

⁸² TENŻE, *Potrzeba nowej ewangelizacji zgodnej ze wskazaniem Kościoła...*, 24.

⁸³ TENŻE, *Odnówcie wasze „tak” Chrystusowi* (Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”, Meksyk, 24.01.1999), „L'Osservatore Romano” 20(1999) nr 4, 25.

⁸⁴ TENŻE, *Tajemnicę cierpienia wyjaśnia tylko Chrystus* (Przesłanie papieskie do chorych, Meksyk, 24.01.1999), „L'Osservatore Romano” 20(1999) nr 4, 25. *Serdecznie was pozdrawiam w Panu, a za wstawiennictwem Matki Bożej z Guadalupe – która powiedziała do bł. Juana Diego: «Czyż to nie ja jestem twoim uzdrowieniem?», a więc objawiła się jako Ta, którą my chrześcijanie używamy imieniem Salus infirmorum – z serca udzielam wam Apostolskiego Błogosławieństwa.* TAMŻE, 27.

z Guadalupie w Tepeyac, pierwszej ewangelizacji, a następnie narodzin Kościoła w Ameryce. Tożsamość i przeznaczenie waszego kontynentu zostały ukształtowane w sposób decydujący przez ostatnie pięćset lat. Jest to pięćset lat wspólnej historii, tworzonej razem przez rdzennych mieszkańców Ameryki i przybyszów z Europy, do których dołączyli później Afrykanie i Azjaci. Charakterystyczne zjawisko „krzyżowania ras” ukazuje wyraźnie, że wszystkie rasy mają równą godność i prawo do własnej kultury. W całym tym rozległym i złożonym procesie Chrystus był nieustannie obecny, towarzysząc w drodze ludom Ameryki i dając im własną Matkę – Maryję Pannę, którą wy darzyście tak wielką miłością⁸⁵. Bogactwo tworzenia, rodzenia i budowania niekiedy łączyło się z dramatami wzajemnego trudnego spotkania i przenikania odrębnych kultur.

Jan Paweł II jeszcze nie jeden raz powracał w refleksji do swych podróży do Guadalupie i wyrażał swe dziękczynienie wobec Boga, że mógł tam powrócić i u stóp Najświętszej Panny w Guadalupie zakończyć Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Ameryce. Podkreślił, że to pod macierzyńską opieką Maryi była prowadzona ewangelizacja Nowego Świata. Ona jest zatem Gwiazdą jego nowej ewangelizacji⁸⁶. Papież wiązał duże nadzieje z samym Synodem oraz adhortacją *Ecclesia in America*.

Stąd czerpał Papież nadzieję na nowe tysiąclecie i spotkanie Chrystusa, które dzięki macierzyńskiej opiece Najświętszej Maryi Panny z Guadalupie naznaczyło w sposób niezatarty dzieje Ameryki. Zatem jej wstawienictwu powierzył życzenie, aby spotkanie z Chrystusem nadal oświecało narody Nowego Świata w tysiącleciu, które wkrótce się rozpocznie⁸⁷.

6. Piąta pielgrzymka Jana Pawła II do Meksyku (2002 r.)

Już podczas ceremonii powitania Papież zachęcał: *Drodzy Meksykanie, dziękuję [...] za waszą wierność Kościołowi. Idźcie dalej wiernie tą drogą, umacniani wspaniałymi przykładami świętości, jakie zajaśniały w waszym szlachetnym narodzie. Bądźcie święci! [...] służcie Bogu, Kościołowi i narodowi, podejmując – każdy osobiście – odpowiedzialność*

⁸⁵ TENZE, *Nie dajcie się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężajcie* (Spotkanie czterech pokoleń na stadionie Azteków, Meksyk, 25.01.1999), „L'Osservatore Romano” 20(1999) nr 4, 27.

⁸⁶ TENZE, *Rodzi się tysiąclecie: umacniajmy wiarę* (Audiencja generalna po podróży, Watykan, 10.02.1999), 12.

⁸⁷ TAMŻE, 13.

za przekazywanie ewangelicznego orędzia i dawanie świadectwa żywej wiary, oddziałującej w społeczeństwie. [...] „Niech Bóg was uczyni podobnymi do Juana Diego”. Meksyk zawsze wierny!⁸⁸. Swoiste słowa prośby i wskazania dróg dalszych dzieł ewangelizacyjnych oraz jednocześnie spodziewanych jej owoców. Takie pełne nadziei patrzyenie ku przyszłości było szczególnie ważne dla Ojca Świętego.

Pochylony, niosący już duże trudy wieku i wytężonej pracy, z wielkim wysiłkiem celebrował Mszę św. kanonizacji Juana Diego, jednocześnie dziękując za dar pierwszego świętego wywodzącego się z rdzennej ludności kontynentu amerykańskiego⁸⁹. To wielki dar, jaki zapewne z głębi serca chciał ofiarować tej tak ukochanej przez niego gościnnej Ziemi Meksykańskiej. W swej krótkiej homilii wyrażał radość, że ponownie jest w sercu kultu maryjnego Meksyku i Ameryki⁹⁰, gdzie Dziewica Maryja, Służebnica „wielbiąca Boga” (por. J 1, 46), objawiła się Juanowi Diego jako Matka prawdziwego Boga⁹¹. Krótka, ale jakże wymowna wykładnia teologii całego objawienia na Tepeyac.

Znaczące było też stwierdzenie: „Guadalupe – jak napisali biskupi Meksyku – naznaczyło początek ewangelizacji, której dynamika przeszła wszelkie oczekiwania. Orędzie Chrystusa, przekazane przez Jego Matkę, przenikało główne elementy kultury miejscowej, oczyszczało je i nadawało im ostateczny sens zbawczy” (14 maja 2002, n. 8). Tak więc Guadalupe i Juan Diego mają głębokie znaczenie dla Kościoła oraz misji i stanowią wzór ewangelizacji doskonale osadzonej w kulturze⁹². Tak winno przebiegać dzieło ewangelizacyjne w przyszłości, którego minione doświadczenie zdecydowanie wskazuje na jego owocność.

Dzięki przyjęciu orędzia chrześcijańskiego – zdaniem Jana Pawła II – Juan Diego umożliwił tym samym owocne spotkanie dwóch światów i stał się protagonistą nowej tożsamości narodu meksykańskiego, głęboko związanego z Dziewicą z Guadalupe. Jej metyskie oblicze wyraża duchowe macierzyństwo, obejmujące wszystkich Meksykanów⁹³. Obraz ten stał się szczególnie ważnym znakiem inkulturacji.

⁸⁸ TENŹE, *Meksyk zawsze wierny* (Ceremonia powitania na lotnisku, Meksyk, 30.07.2002), „L'Osservatore Romano” 23(2002) nr 10-11, 14.

⁸⁹ TENŹE, *Niech będzie waszym wzorem, niech wskazuje drogę do Maryi* (Msza św. i kanonizacja bł. Juana Diego, Meksyk, 31.07.2002), „L'Osservatore Romano” 23(2002) nr 10-11, 15.

⁹⁰ *Z wielką radością przybyłem w pielgrzymce do tej bazyliki Matki Bożej z Guadalupe, serca kultu maryjnego Meksyku i Ameryki, aby ogłosić świętym Juana Diego Cuauhtlatoatzina, prostego i pokornego Indianina, który kontemplantował słodkie i pogodone oblicze Dziewicy z Tepeyac, tak drogie mieszkańcom Meksyku.* TAMŹE.

⁹¹ TAMŹE.

⁹² TAMŹE.

⁹³ TAMŹE. *Dlatego świadectwo jego życia winno nadal zachęcać do kształtowania narodu meksykańskiego, szerzenia braterstwa między jego synami i w coraz większym stopniu powrotowi Meksyku do jego źródeł, wartości i tradycji.* TAMŹE.

Dlatego Papież uważał, że szerokie procesy przemian, a więc *to szlachetne zadanie budowania lepszego Meksyku, bardziej sprawiedliwego i solidarnego, wymaga współpracy wszystkich. W szczególności konieczne jest dziś popieranie słusznych dążeń rdzennej ludności, poszanowanie i obrona autentycznych wartości każdej grupy etnicznej. Meksyk potrzebuje swoich Indian, a Indianie potrzebują Meksyku!*⁹⁴. Papież wyraźnie nawiązał tu do procesów społecznych, jakie przeżywał wówczas Meksyk. Niestety, wymagały one często nawet ofiar. Konieczność przestrzegania podstawowych praw człowieka tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym, z trudem dochodziła do głosu.

Kończąc homilię w duchu modlitewnym, Papież jeszcze raz wskazał na nowego świętego: *Umiłowany Juanie Diego Cuauhtlatoatzin! Wskazuj nam drogę prowadzącą do Czarnej Madonny z Tepeyac, aby nas przyjęła do swego Serca, gdyż Ona jest Matką kochającą i litościwą, która prowadzi do prawdziwego Boga*⁹⁵. Nie sposób było mówić o tym świętym bez wspomnienia Matki Bożej.

W swej homilii w dniu następnym, podczas beatyfikacji Jana Chrzciciela i Hiacynta od Aniołów Papież wskazał, że w ten sposób *Kościół uwydatnia swoją misję głoszenia Ewangelii wszystkim ludom. Nowi błogosławieni, owoc świętości pierwszej ewangelizacji wśród Indian Zapoteków, zachęcają dzisiejszą rdzenną ludność, aby ceniła swą kulturę, język, a przede wszystkim swą godność dzieci Bożych, którą inni powinni szanować w narodzie meksykańskim, pluralistycznym pod względem pochodzenia ludności i gotowym tworzyć jedną wspólną rodzinę, żyjącą w solidarności i sprawiedliwości*⁹⁶. Jak echem w przepowiadaniu papieskim wracają problemy społeczne, przecież ciągle tak bolesne w społeczeństwie meksykańskim, a w przeróżny sposób i w wielu innych krajach Ameryki Południowej i Środkowej.

Nawiązując do miejsca sprawowania liturgii, Papież zachęcał: *Przed czytłym obliczem Dziewicy z Guadalupe, która nieustannie umacniała wiarę swych meksykańskich synów, odnowmy postanowienia ewangelizacyjne, którymi kierowali się także Jan Chrzciciel i Hiacynt od Aniołów. Włączmy w to zadanie wszystkie wspólnoty chrześcijańskie, aby*

⁹⁴ TAMŻE, 15-16. *Umiłowani bracia i siostry ze wszystkich grup etnicznych Meksyku i Ameryki, wynosząc dziś do chwały ołtarzy Indianina Juana Diego, pragnę wam okazać, że Kościół i Papież są z wami wszystkimi, otaczają was miłością i zachęcają do stawiania czoła z nadzieją trudnym sytuacjom, w jakich żyjecie.* TAMŻE, 16.

⁹⁵ TAMŻE.

⁹⁶ TENŻE, *Bądźcie zwiastunami nadziei dla całego społeczeństwa* (Liturgia słowa i beatyfikacja Jana Chrzciciela i Hiacynta od Aniołów, Meksyk, 1.08.2002), „L'Osservatore Romano” 23(2002) nr 10-11, 17. *Obydwaj błogosławieni są przykładem, jak bez mitologizowania odziedziczonych po przodkach obyczajów można dojść do Boga, nie wyrzekając się własnej kultury, lecz pozwalając oświecić się światłem Chrystusa, które odnawia ducha religijnego najlepszych tradycji ludów.* TAMŻE, 18.

z entuzjazmem głośiły swą wiarę i przekazywały ją w całości nowym pokoleniom. Głośiły Ewangelię, zacieśniając więzy braterskiej komunii i dając świadectwo wierze przez wzorowe życie w rodzinie, pracy i w środowisku społecznym! Szukajcie Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości już tu na ziemi, poprzez rzeczywistość, braterską solidarność z najuboższymi czy zepchniętymi na margines! (por. Mt 25, 34-35). Bądźcie zwiastunami nadziei dla całego społeczeństwa!⁹⁷. Ewangelia winna zatem twórczo przenikać wszystkie sfery życia indywidualnego i społecznego.

Po zakończeniu homilii wraz z przywołaniem Matki Bożej⁹⁸ Ojciec Święty dodał jeszcze przed błogosławieństwem wzruszające słowa: *Gdy zbliża się chwila odjazdu z tej błogosławionej ziemi, na usta przychodzą mi słowa popularnej piosenki hiszpańskiej: „Odchodzę, a nie odchodzę. Odchodzę, ale nie będę nieobecny, bo choć odchodzę, sercem pozostaję”.* *Meksyku, Meksyku, piękny Meksyku, niech Bóg Ci błogosławi!*⁹⁹. To są niezwykle słowa, jakże wzruszające i oddające więzy uczuć i wiary, jakie Jana Pawła II związały z Meksykiem. To była szczególna więź, której fundamentem była Matka Boża z Guadalupe, a zacieśniła ją jeszcze kanonizacja Juana Diego.

Kiedy Jan Paweł II podsumowywał swoją ostatnią pielgrzymkę podczas audiencji generalnej, wspominając Juana Diego¹⁰⁰ i Jana Chrzciciela oraz Hiacynta od Aniołów¹⁰¹, zachęcał: *Niech ci wierni uczniowie Chrystusa, darzący synowską miłością Maryję, Dziewicę z Guadalupe, Matkę i Królową Ameryki, której wspomnienie towarzyszyło nieustannie mojej pasterskiej podróży, podsycają misyjny zapal wiernych w Ameryce,*

⁹⁷ TAMŻE.

⁹⁸ *Naszej Matce w niebie wyrażajmy radość, jaką odczuwamy, gdy Jej dwaj synowie dostępują chwały ołtarzy; prosimy Ją zarazem, aby błogosławiła, pocieszała i wspomagala umiłowany naród meksykański i całą Amerykę, jak to zawsze czyniła z tego sanktuarium na wzgórzu Tepeyac.* TAMŻE.

⁹⁹ TAMŻE.

¹⁰⁰ *Juan Diego, pierwszy kanonizowany Indianin, był człowiekiem wielkiej prostoty, pokornym i wielkodusznym. Jego postać jest głęboko związana z Matką Bożą z Guadalupe, której metyskie oblicze promienieje tklivą matczyną miłością do wszystkich Meksykanów. To, co stało się w Guadalupe, dało początek ewangelizacji Meksyku, która jest wzorem ewangelizacji doskonale osadzonej w miejscowej kulturze i która dowodzi, że można przyjąć chrześcijańskie orędzie nie wyrzekając się własnej kultury.* TENŻE, *Na drodze nowej ewangelizacji* (Audiencja generalna po podróży, Castel Gandolfo, 7.08.2002), „L'Osservatore Romano” 23(2002) nr 10-11, 8.

¹⁰¹ *Błogosławieni Jan Chrzciciel i Hiacynt od Aniołów są owocem świętości wyrosłej z pierwszej ewangelizacji Indian Zapoteków. Ojcowie rodzin i ludzie niezłomnych zasad, potrafili wypełniać swoje obowiązki, kierując się zawsze nauczaniem Ewangelii, nie odrzucając swojej tradycji i rodzimej kultury. Ich życie jest doskonałym przykładem, jak można osiągnąć szczyty świętości, dochowując zarazem wierności kulturze przodków, rozjaśnionej odnawiającą łaską Chrystusa.* TAMŻE.

*tak by służył nowej ewangelizacji. Niech przynaglają cały Lud Boży do budowania nowej ludzkości, kierującej się nieprzemijającymi wartościami Ewangelii*¹⁰².

Sanktuarium w Guadalupe to sanktuarium międzynarodowe, wyjątkowe miejsce kultu maryjnego, zwłaszcza dla Meksyku i całej Ameryki, a jednocześnie wielkie światło dla ewangelizacji w całym świecie. Przez postawę Juana Diego uczy ono, że nie należy się lękać, zwłaszcza ewangelizacji i jej owoców, kiedy patronować im będzie Matka Najświętsza. Przecież te słowa Maryjnej zachęty skierowane do Juana Diego, jakże mocno wypowiedział Jan Paweł II już w samych początkach swego pontyfikatu: *Nie lękajcie się! Otwórzcie, a nawet otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi*. Ojciec Święty w tym orędziu faktycznie powtórzył słowa Chrystusa, który wielokrotnie mówił apostołom: *Nie lękajcie się!* i zachęcał ich niezwykle pięknym zawołaniem: *Duc in altum!* – Wy płyn na głębie!

Ale też, roztaczając perspektywy dla rozpoczętego nowego tysiąclecia, Jan Paweł II wskazał na miejsce, jakie zajmuje w nim Maryja: *W tej drodze towarzyszy nam Najświętsza Maryja Panna [...] Wielokrotnie w minionych latach przedstawiałem Ją i przyzywałem jako „Gwiazdę nowej ewangelizacji”. I dzisiaj wskazuję na Nią jako promienną Jutrzenkę i niezawodną Przewodniczkę na naszej drodze*¹⁰³.

Sanktuarium Madonny z Guadalupe, któremu patronuje *Stella evangelizationis*, do takiej ufnej wiary, nadziei i miłości zachęca Meksyk i całą Amerykę, a faktycznie cały pielgrzymujący Kościół.

Bp prof. dr hab. Andrzej F. Dziuba
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa)

Stary Rynek 24/30 E
PL - 99-400 Łowicz

e-mail: ordynariusz@diecezja.lowicz.pl

¹⁰² TAMŻE.

¹⁰³ TENŻE, List apostolski *Novo millennio ineunte* (Citta del Vaticano 2001), 58. *Niech Maryja, Gwiazda Ewangelizacji, którą z ufnością wzywamy, wspiera nas zawsze, abysmy pozostali wierni powołaniu chrześcijańskiemu i mogli zaspokoić pragnienia sprawiedliwości i pokoju*. TENŻE, *Swoi Go nie przyjęli* (Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”, Watykan, 5.01.2003), „L'Osservatore Romano” 24(2003) nr 2, 28. Por. TENŻE, *Maryja i misje Kościoła w Roku Różańca* (Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2003 r.), „L'Osservatore Romano” 24(2003) nr 4, 26 (nr 1).

Il Santuario di Guadalupe nel servizio evangelizzatore di Giovanni Paolo II

(Riassunto)

L'evangelizzazione del Nuovo Mondo iniziata da Cristoforo Colombo divenne una grande opera della Chiesa. Questa opera si inserisce nell'incontro culturale ampiamente inteso, ma dall'altra parte significa anche una conquista. Tutto è segnato dai grandi drammi in cui talvolta si sono trovate le persone della Chiesa che non sono sempre riusciti di affrontare le sfide della vera evangelizzazione.

Nell'opera dell'evangelizzazione un ruolo particolare hanno svolto le apparizioni di Guadalupe e anche una miracolosa immagine sul vestito di Juan Diego. Questa è una storia eccezionale che è da parte sua ben documentata. Però, oggi nasconde ancora molte domande e misteri.

Nel contesto di quest'immagine un importante elemento dell'evangelizzazione sono i pellegrinaggi di Giovanni Paolo II in Messico, e anche i suoi richiami alla miracolosa immagine. Il primo pellegrinaggio del 1979 fu un incontro particolare che ha iniziato una grande continuità di pellegrinaggi di Giovanni Paolo II. In quel tempo Messico ha avuto gli atteggiamenti laici del governo.

Nel secondo pellegrinaggio del 1990 avvenne da molto attesa la beatificazione di Juan Diego. Il successivo pellegrinaggio nel 1993 non portò il Papa a Guadalupe, ma nei suoi discorsi il Pontefice molte volte richiamò questo luogo. Questo pellegrinaggio ricordava anche l'anno 1492, cioè l'inizio dell'evangelizzazione del Nuovo Mondo.

Il pellegrinaggio del 1999 fu legato alla pubblicazione dell'esortazione postsinodale "Ecclesia in America". Proprio qui per la successiva volta il Papa indicava la Madonna di Guadalupe come la Stella dell'Evangelizzazione. Durante l'ultimo viaggio nel 2002 Giovanni Paolo II ha canonizzato il beato Juan Diego.

Dunque, il santuario di Guadalupe è un particolare segno dell'evangelizzazione del continente americano, specialmente la sua parte latina. I pellegrinaggi di Giovanni Paolo II fanno parte di questo processo dell'evangelizzazione.

Matka Boża jest obecna w Kościele w jego „pielgrzymowaniu przez wiarę”, wskazując na Chrystusa; i jest obecna z Kościołem pielgrzymującym przez dzieje, troszcząc się po macierzyńsku o zbawienie ludzi. Towarzyszy Ludowi Bożemu w pielgrzymce doczesnej, prowadząc na wyżyny wiary.

W górzystej krainie Ain-Karim, nieopodal Jerozolimy, u swej krewnej Elżbiety, Maryja wyśpiewała radosne *Magnificat*. Chwaliła Boga, który stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, i pochylił się nad uniozoną Służebnicą i nad ubogimi i pokornymi ludźmi, nad ich cierpieniem. Ona jest pierwszym świadkiem, że prawdy o Bogu nie można oddzielić od prawdy o człowieku. W tym zawarta jest duchowa siła, która potrafi „strącić władców z tronu, a wywyżzyć pokornych”. W sanktuarium Królowej Podhala, u podnóża Tatr, abp K. Wojtyła mówił, że z Maryją *wchodzimy jak gdyby na kres widzenia, które każdy z nas posiada poprzez wiarę: widzenia świata i widzenia człowieka. Wychodzimy ku sprawom ostatecznym, ale przecież ostateczne sprawy świata mają związek ze sprawami doczesnymi, współczesnymi*¹. Matka Pana Jezusa uczy spojrzenia na życie z Bożej perspektywy.

Maryja *nie była kobietą biernie dźwigającą sprawy i koleje życia – pisał papież Paweł VI – ani kobietą ulegającą wyobcowującej religijności*. Matka Pana może być uważana za wzór, którego oczekują ludzie naszych czasów. Pokazuje, jak być uczniem Chrystusa, który żyje w konkretnej sytuacji społeczno-politycznej i zarazem pielgrzymuje do wieczności, będąc przede wszystkim świadkiem obecności królestwa Bożego na ziemi². Kult maryjny oparty na mocnych fundamentach biblijnych, podporządkowany liturgii, z uwrażliwieniem na sprawy ekumenizmu i nauki o człowieku, odpowiadał wskazaniom Soboru Watykańskiego II, by wierni czcili Matkę Bożą, poznając przez to coraz głębiej Chrystusa

Ks. Andrzej Dobrzyński

Matka Chrystusa ukazuje piękno człowieczeństwa. Przesłanie sanktuarium Matki Boskiej Ludźmierskiej

SALVATORIS MATER
11(2009) nr 3, 283-300

¹ Por. K. WOJTYŁA, *Przy Matce Chrystusa odkrywamy nasze ostateczne powołanie* (15 sierpnia 1966 r.), w: W. SKALSKI, *Koronacja, Ludźmierz-Wrocław 2010*, 247.

² Por. MC 37.

i Kościół³. Spotkanie z Maryją jako Matką Kościoła stało się szczególnym doświadczeniem Polaków przygotowujących się podczas Wielkiej Nowenny (1957-1965) do obchodów Tysiąclecia Chrztu.

Przedmiotem niniejszego studium jest analiza przesłania na temat godności człowieka i praw osoby ludzkiej, które wiąże się z koronacją figury Matki Boskiej Ludźmierskiej 15 sierpnia 1963 roku. Przesłanie to jest zawarte w kazaniu kard. S. Wyszyńskiego wygłoszonym podczas uroczystości, a przede wszystkim w kazaniach abpa K. Wojtyły, który często do koronacji nawiązywał i pogłębiał jej rozumienie przez kolejne lata swej pasterskiej posługi w podhalańskim sanktuarium⁴. Pod uwagę zostaną wzięte również dwa przemówienia Jana Pawła II, wygłoszone podczas pobytu w Nowym Targu (1979 r.) i w Ludźmierzu (1997 r.).

Spinając jedną klamrą tak wiele wydarzeń jak Wielka Nowenna, w której nurt wpisana została uroczystość koronacji Matki Boskiej Ludźmierskiej; obchody Millennium Chrztu w 1966 r., zwieńczone *Aktem oddania* Polski Matce Chrystusa; przełomową, pierwszą wizytę Jana Pawła II w Ojczyźnie w 1979 roku i jedną z jego wizyt po przemianach demokratycznych w kraju, chodzi o ukazanie świadectwa, jakie posiada przesłanie wiary, zrodzone z miłości do Matki Bożej. Z pastoralnego punktu widzenia, interesującą rzeczą jest prześledzenie, w jaki sposób uroczystości religijne, których rozumienie jest właściwie pogłębiane, zachowują swoją aktualność mimo upływu lat.

1. Królewska godność Maryi i poszanowanie godności człowieka

Głównym przemówieniem podczas uroczystości koronacji cudownej figury Matki Bożej Ludźmierskiej było kazanie kard. Stefana Wyszyńskiego. Prymas Tysiąclecia, nawiązując do skalistej ziemi Podhala, wskazał, jak ważne jest świadectwo wiary ludzi, którzy nie tracą gorliwości w konfrontacji z trudnymi warunkami życia. Wiara i życie są ze sobą złączone tajemnicą Wcielenia, która dokonała się w Maryi. W Jej macierzyństwie *spraw ludzkich dotknęły sprawy Boże*. Maryja, trzymająca w ramionach Dziecię Jezus, Boga-Człowieka, ukazuje światu wielką godność osoby ludzkiej⁵. Przez Boże macierzyństwo Maryi Chrystus zjednoczył się

³ Zob. LG 52-69.

⁴ Kazania wygłoszone w Ludźmierzu podczas uroczystości Wniebowzięcia NMP zostały opublikowane w: *Koronacja...*, 240-263. Wcześniej opublikowane zostały krótkie fragmenty, zob. K. BUKOWSKI, *Gaździna Podhala-Matka Boska Ludźmierska*, Kalwaria Zebrzydowska 1991, 40-42.

⁵ Por. S. WYSZYŃSKI, *Z holdem u Królowej Podhala*, w: *Koronacja...*, 216.

z każdym człowiekiem. Osobie ludzkiej nadał wyjątkową godność, jak również podkreślił rolę macierzyństwa. *Wielką wartość w oczach Bożych ma człowiek*. Kościół głosi cześć i godność osoby ludzkiej należnej człowiekowi już od chwili poczęcia. Narodziny człowieka są największym wydarzeniem, które przerasta wszelkie osiągnięcia postępu i techniki. Życie dziecka poczętego pod sercem jest nieśmiertelne. Wszystko, co ludzie uczynią jest przemijalne, ale życie ludzkie w Bogu jest wieczne⁶.

Wiek XX był świadkiem dwóch wojen światowych, które oznaczały „sponiewieranie człowieka”. Powstałe po tej wielkiej tragedii systemy „nowoczesnych państw”, „oparte na działaniu policji”, również często oznaczają poniżenie godności człowieka. *Jesteśmy często świadkami potwornej poniewierki człowieka przez funkcjonariuszy, urzędników czy policjantów w tyłu nowoczesnych państwach*. Wielu rządzącym wydaje się, że człowiek jest tylko „nawozem” dla przyszłych pokoleń, stanowi „fizyczną siłę”, którą trzeba wykorzystać. Niepokój budzi także fakt, że postęp techniczny niejednokrotnie idzie w parze z ponizaniem godności człowieka⁷. Kardynał stwierdził, że najważniejszym problemem współczesności jest „zachowanie i uratowanie godności człowieka”. Ludziom zagraża to, że są traktowani jak przedmioty. Godność człowieka jest uważana za przeszkodę, jaka staje na drodze rozwoju nowoczesnych państw⁸. Wskazując na kryzys humanizmu i wyłaniające się zagrożenia, Prymas Tysiąclecia podkreślił, że od Matki Chrystusa Kościół uczy się szacunku do każdego człowieka; nie tylko tego, którego życie jest kruche i bezbronne jak dzieci nienarodzonych, lecz również do człowieka słabego moralnie, grzesznego⁹.

Kardynał Wyszyński nawiązał w kazaniu do ostatniej encykliki Jana XXIII *Pacem in terris* z 11 kwietnia 1963 roku¹⁰. Papież przedstawił w niej, między innymi, katolicką naukę o godności ludzkiej i o prawach człowieka. Dokument ten, po raz pierwszy zaadresowany nie tylko do członków Kościoła, lecz do „wszystkich ludzi dobrej woli”, spotkał się z przychylnym przyjęciem także przez ludzi niewierzących, którzy rozumieli, że ich obaw i szczytnych ideałów służby człowiekowi, nie można obronić bez sprecyzowania, czym jest godność osoby ludzkiej.

Nawiązanie Prymasa do papieskiego dokumentu miało duże znaczenie i głęboką wymowę. Dlatego warto przedstawić, jak Jan XXIII ujął godność człowieka w *Pacem in terris*. Encyklika została nazwana

⁶ Por. TAMŻE, 218.

⁷ Por. TAMŻE, 217-218.

⁸ Por. TAMŻE, 218-219.

⁹ Por. TAMŻE, 218.

¹⁰ Por. TAMŻE, 219.

„wielką kartą praw człowieka” Kościoła katolickiego. Niektórzy błędnie utrzymywali, że stanowiła ona uznanie praw człowieka, wobec których wcześniej Kościół zachowywał rezerwę. Niewątpliwie dokument papieski był ważnym etapem w rozwoju nauczania Kościoła odnośnie do praw osoby ludzkiej. Rozwinięta została w nim prawda, którą Kościół nauczał i przypominał, że prawa człowieka wyrastają z godności osoby, istoty obdarzonej rozumem i wolną wolą, a nie z indywidualnych roszczeń jednostki czy woli ustawodawcy. Im większa świadomość godności ludzkiej, tym głębsze rozumienie praw należnych człowiekowi. Jan XXIII kontynuował i rozwijał nauczanie swych poprzedników – od Leona XIII (1878-1903) – o godności ludzkiej jako podstawie praw i obowiązków człowieka¹¹. Godność człowieka jest zakorzeniona w naturze ludzkiej i może zostać poznana przez ludzki rozum, lecz *w świetle Objawienia* – tłumaczył Papież – *zyskuje jeszcze większą cenę*¹².

Istnieje fundamentalny związek między godnością człowieka, prawem naturalnym wpisanym w każdą osobę ludzką i prawami człowieka. Papież przypominał naukę Kościoła, że to, co powszechne i niezmienne w człowieku, pochodzi od Stwórcy, jest wyrazem Jego wiecznego prawa. W oparciu o tę prawdę o naturze człowieka i o jego godności powinny być kształtowane zasady życia społecznego. Jan XXIII wielokrotnie podkreślał w encyklice, że człowiek ma nie tylko prawa, lecz i obowiązki. Życie godne człowieka sprzyja rozwijaniu wartości duchowych, które leżą u jego podstaw, takich jak: prawda, sprawiedliwość, miłość i wolność. Papież podkreślił także, że w społeczeństwie zbudowanym na tych wartościach, ludzie umacniają swoją więź z Bogiem osobowym. Relację z Bogiem *traktują* – stwierdził Jan XXIII – *jako podstawę życia, tak życia wewnętrznego jak współżycia z innymi ludźmi*¹³.

Komunistyczna propaganda pomijała naukę encykliki o człowieku i jego niezbywalnych prawach, akcentując przede wszystkim wątki mówiące o pokoju i rozbrojeniu. Episkopat Polski wyjaśnił wiernym w liście pasterskim właściwy sens dokumentu. Zwrócił uwagę, że *w nauce Jana XXIII fundamentem pokoju jest człowiek korzystający w pełni z przysługujących mu praw osoby ludzkiej i wypełniający swe obowiązki osobiste i społeczne, w duchu sprawiedliwości i miłości Boga i ludzi*. Bóg jest podstawą porządku duchowego i naturalnego w czło-

¹¹ F. Mazurek stwierdza, że Jan XXIII bardziej wydobywa wymiar naturalny godności ludzkiej, por. TENŻE, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła*, Lublin 1991, 60.

¹² Por. JAN XXIII, Encyklika *Pacem in terris* (15.04.1963), 9.

¹³ Por. TAMŻE, 44-45.

wieku i w społeczeństwie. Stąd władza w rządzeniu winna kierować się prawem moralnym, zgodnym z prawym sumieniem i prawem natury. *Wysilek władzy publicznej* – stwierdzali biskupi – *ma zmierzać do służenia interesom wszystkich, bez faworyzowania określonej grupy obywateli*¹⁴.

Rządzący kierowali się ideologiczną przesłanką marksizmu, twierdząc, że religia wyobcowuje człowieka, stąd ludzie wierzący byli traktowani jako obywatele drugiej kategorii. Kościół odrzucał ideologię marksistowską jako fałszującą prawdę o człowieku, który ze swej natury jest otwarty na Boga. Z tej prawdy wynika także podstawowa równość wszystkich ludzi. Kardynał Wyszyński podkreślił w kazaniu, że godność człowieka i jego prawa są takie same, *gdziekolwiek człowiek żyje: czy w Ludźmierzu – mówił – czy w Paryżu lub w Londynie. Na całym globie, w obliczu Ojca Niebieskiego człowiek ma te same prawa*¹⁵.

2. W trosce o świat bardziej ludzki

Rok 1963 był czasem zimnej wojny między państwami Zachodu, z główną rolą USA, a blokiem państw komunistycznych, z ZSRR na czele. Niespełna rok przed ludźmierską koronacją, w październiku 1962 roku, świat stanął na skraju wojny spowodowanej tzw. kryzysem kubańskim i cudem uniknięto konfrontacji militarnej. Jan XXIII rozumiał dobrze, że uniknięcie działań wojennych nie oznacza pokoju. Encyklika *Pacem in terris* wyrosła z troski Papieża o losy podzielonego świata. Trwający Sobór Watykański II służył nie tylko wewnętrznej odnowie Kościoła, lecz również odnowie świata. Obawy przeplatały się z nadziejami, że *zacznie się coś lepszego* – jak mówił kard. Wyszyński w Ludźmierzu – *że nie tyle propagandą i gadaniną, ile rzetelną pracą zacznie się bronić godności osoby ludzkiej i tworzyć warunki, w których człowiek mógłby się należycie rozwijać i osiągnąć swoje główne zadanie na ziemi – doskonałość*. Do tego koniecznym jest, by zabezpieczono *uszanowanie podstawowych praw człowieka*¹⁶.

Jan XXIII wymienił w encyklice wiele szczegółowych praw człowieka, które sprowadził do czterech podstawowych: prawo do prawdy, prawo do wolności, prawo do sprawiedliwości i szacunku oraz prawo do miłości¹⁷. Prymas Tysiąclecia podkreślił w przemówieniu ludźmierskim,

¹⁴ *List pasterski o encyklice Ojca Świętego Jana XXIII «Pokój na ziemi»*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski*, t. I, Marki 2003, 320 i 323.

¹⁵ Por. S. WYSZYŃSKI, *Z holdem u Królowej Podhala...*, 219.

¹⁶ Por. TAMŻE, 219.

¹⁷ Por. JAN XXIII, *Pacem in terris*, 11-27, 45.

że te prawa niestety nie zakorzeniły się w świecie współczesnym. Dlatego trudno mówić o ugruntowaniu porządku społecznego i zabezpieczeniu pokoju między narodami. Szacunek dla godności człowieka i obrona jego praw nie mogą pozostać propagandowymi sloganami, lecz winny objąć życie ludzi i społeczeństwa. Muszą stać się powszechnie stosowaną zasadą życia, która przenika *wszystkich w rodzinie, na wsi i w mieście, na ulicy i w warsztacie pracy, w zagrodzie domowej, w urzędzie i w biurze, w małym miasteczku, czy też w olbrzymich stolicach*. Przypomniawszy, że od wieków mieszkańcy Podhala uczyli się miłości do ludzi od Matki Bożej Ludźmierskiej. W Jej sanktuarium *nabywali ducha prawdy, obowiązkowości i sprawiedliwości oraz umacniali swoje poczucie wolności*¹⁸.

Lud Podhala cechuje poczucie wolności. *Jesteście ludem wolnym* [...] – podkreślił kard. Wyszyński – *rozumiecie, co znaczy człowiek wolny. Zaznaczył również, iż wielu górali wyemigrowało i żyją na wolnej ziemi amerykańskiej, korzystając z chleba i szacunku, z wolności i prawdy*. Ale przypomniał, że poczucie wolności winno wyrastać z troski o wolność synów Bożych, do której wyzwolił nas Chrystus. Kardynał wskazał na dwie prośby, które trzeba przedstawiać Matce Bożej Ludźmierskiej. Pierwsza prośba dotyczyła ładu społecznego w ojczyźnie, opartego na sprawiedliwości i szacunku dla każdego człowieka, *abyśmy nareszcie poczuli* – mówił – *że nas miłują i rządzą nami sercem, a nie policją* oraz opartego na równości wszystkich obywateli, by ludzie wierzący nie byli traktowani jako obywatele drugiej kategorii. Druga prośba odnosiła się do wolności Kościoła, by zapewniona została wolność do prawdy, *abyśmy mogli bez przeszkód* – wyjaśniał – *uczyc dzieci prawd wiary świętej*¹⁹.

3. Oddać się Maryi, by żyć łaską Chrystusa

W modlitwie, ułożonej przez bpa Wojtyłę, odczytanej w imieniu uczestników uroczystości po koronacji, można odnaleźć sformułowania o podobnej wymowie. Maryja przychodzi z pomocą, by wierni zrealizowali w codziennym życiu łaskę chrztu świętego. Modlitwa wyrażała prośbę, by katolickie rodziny formowały „ludzi mocnych duchem, prawdziwych wyznawców Chrystusa”. Przez świadectwo swojego życia, przez poczucie sprawiedliwości i umiłowanie wolności, by wycisnęli na życiu społecznym „znamię dobra” i w ten sposób *dźwigali ziemię ku Stwórcy*²⁰.

¹⁸ Por. S. WYSZYŃSKI, *Z holdem u Królowej Podhala...*, 219-220.

¹⁹ Por. TAMŻE, 220-221.

²⁰ Por. K. WOJTYŁA, *Modlitwa w dniu uroczystości w Ludźmierzu*, w: *Koronacja...*, 222.

Należy podkreślić, że zarówno w czasie uroczystości w 1963 r., jak i w kolejnych latach, kiedy w kazaniach do niej nawiązywał, abp Wojtyła łączył koronację figury Panny Ludźmierskiej z milenijnym *Aktem oddania Polski Matce Bożej*, który miał miejsce 3 maja 1966 r. na Jasnej Górze²¹. Taka też była szersza perspektywa Wielkiej Nowenny (1957-1965) i przeżywanych w diecezjach Dni Maryjnych. Uroczystości koronacji czczonych wizerunków Maryi, czy peregrynacja kopii ikony Matki Boskiej Częstochowskiej, miały na celu doświadczenie obecności Maryi w życiu Kościoła, spotkanie z Maryją jako Matką Kościoła.

Zawierzenie Ojczyzny, parafii i rodzin Matce Bożej wyrażało szczególną przynależność do Boga wpływającą z sakramentu chrztu świętego. *Akt oddania* wyrażał mocną więź ludzi z Maryją, dzięki której utwierdzało się nasze najgłębsze podobieństwo do Chrystusa, dojrzewała odpowiedzialność za dar wolności i za dziedzictwo chrześcijańskiej wiary w czasie trudnej próby dziejów. Wiara bardziej świadoma, ale również oparta na tradycyjnej religijności, rodzi odpowiedzialność poszczególnych osób, wspólnot i całej społeczności ludzi wierzących za wolność Kościoła i rodzi zaangażowanie w budowanie Królestwa Bożego na ziemi²². Chodziło zasadniczo o zwycięstwo wiary w codziennym życiu, o obronę chrześcijańskich wartości, kultury i obyczajów, by przekazać ewangeliczne dziedzictwo kolejnym pokoleniom. *Akt oddania* był *wołaniem serca i woli, wołaniem całego chrześcijańskiego jestestwa osoby i wspólnoty o pełne prawo do głoszenia zbawczej misji, o misji tej wszechstronną skuteczność, o jej nowe zakorzenienie w idącej (i już obecnej) epoce dziejów świata – przez Maryję*²³.

Uroczystość koronacji Matki Bożej Ludźmierskiej, całe przeżycie Wielkiej Nowenny z milenijnym *Aktem oddania* wyrażały prawdę o odkupieniu człowieka i o jego godności dziecka Bożego, w której najpełniej potwierdza się naturalna godność każdej osoby ludzkiej. Zmaganie o zachowanie tej godności było „opromienione obecnością Maryi”²⁴, z głębokim zawierzeniem, że „wszystko, co Polskę stanowi”,

²¹ Por. TENŻE, *Na kanwie Dni Maryjnych* (List do kapłanów z 7 października 1963 r.), w: *Nauczyciel i Pasterz. Listy pasterskie – Komunikaty - Zarządzenia*, red. M. JAGOSZ, Rzym 1987, 60-62; TENŻE, *Korzystajmy, jak Maryja, ze źródła świętości* (15 sierpnia 1974 r.), w: *Koronacja...*, 260.

²² Por. TENŻE, *Tysiąclecie Chrztu a oddanie Matce Bożej*, „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi” (1965) nr 8, 193; TENŻE, *Komentarz teologiczno-duszpasterski do aktu dokonanego na Jasnej Górze dnia 3 maja 1966 r.*, „Ateneum Kapłańskie” 64(1972) z. 1-2, 12.

²³ JAN PAWEŁ II, *Przemówienie podczas Mszy św. na Jasnej Górze* (4 czerwca 1979 r.), w: *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Przemówienie, dokumentacja*, Poznań-Warszawa 1979, 53. Zob. A. DOBRZYŃSKI, *Maryja w życiu Kościoła w przepowiadaniu biskupa Karola Wojtyły w 1963 roku*, „Analecta Cracoviensia” 40(2008) 91-113.

²⁴ Por. K. WOJTYŁA, *Chrzest narodu a oddanie Polski w niewolę Maryi* (3 maja 1966 r.), w: TENŻE, *Oto Matka Twoja*, Jasna Góra-Rzym 1979, 47 i 54.

zostało złożone w Jej macierzyńskie dłonie. Stąd rodziła się nadzieja na odnowę oblicza ziemi, na świat bardziej ludzki. Wyraził ją abp Wojtyła w Ludźmierzu 15 sierpnia 1966 r.: *Mamy taką nadzieję, że Matka Boża, nasza Królowa, będzie z nami, a my z Nią. Wówczas tej mocy nigdy nam nie zabraknie i nie zabraknie nam światła – i pierwsze tysiąclecie Chrztu przejdzie w drugie. W drugim tysiącleciu ludzie będą, jeszcze bardziej niż w pierwszym, żyli życiem w pełni ludzkim, życiem synów Bożych, którzy tu na ziemi, w swej doczesnej ojczyźnie przygotowują się do swojej wiecznej ojczyzny*²⁵.

Warto przypomnieć, że zanim na Placu Zwycięstwa rozległo się wołanie Jana Pawła II: *Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi*, Papież nawiązał do milenijnego *Aktu oddania*, zaznaczając, że *wszystko, co Polskę stanowi, jest w rękach Bogarodzicy – pod krzyżem Kalwarii i w Wieczerniku Zielonych Świąt*²⁶.

Człowiek przemienia swe życie dzięki łasce Bożej, a ludzie mocni duchem mogą odnowić oblicze ziemi i wycisnąć na niej „znamię dobra”. Dlatego bp Wojtyła główną prośbę modlitwy do Matki Bożej podczas uroczystości ludźmierskiej wyraził w słowach: *Niech łaska Twojego Syna próżną w nas nie będzie!*²⁷. Chrześcijanie, żyjący łaską chrztu św. i wsparci mocą Ducha Świętego, zmieniają oblicze ziemi.

4. Matka Boża ukazuje piękno człowieczeństwa

W kazaniach ludźmierskich wygłoszonych przez abpa K. Wojtyłę w kolejnych latach po koronacji, odnajdujemy duszpasterskie rozwinięcie nauki o godności człowieka zakorzenionej w Bogu.

Człowiek jest częstką stworzenia i dojrzewa wraz z nim mocą sił, jakie złożył Stwórca w stworzeniu i w ludzkiej naturze. Jednocześnie człowiek przekracza stworzenie. Mocą łaski odkupienia dojrzewa do wieczności, życie człowieka nie tyle polega na przemijaniu, co na „spełnieniu”. „Korzeniem” dojrzewania człowieka jest zmartwychwstanie Chrystusa. Każdy ma własną miarę dojrzewania. Maryja i święci są przykładami ludzi, którzy dojrzewają dzięki łasce Chrystusa²⁸. Istnieje chrześcijańska droga dojrzewania w człowieczeństwie na wzór Maryi.

²⁵ TENŻE, *Przy Matce Chrystusa odkrywamy nasze ostateczne powołanie...*, 247.

²⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Przemówienie podczas Mszy św. na Placu Zwycięstwa* (2 czerwca 1979 r.), w: *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski...*, 24.

²⁷ Por. K. WOJTYŁA, *Modlitwa w dniu uroczystości w Ludźmierzu*, w: *Koronacja...*, 222.

²⁸ Por. TENŻE, *Wniebowzięcie Najświętszej Panny i nasze dojrzewanie do wieczności* (15 sierpnia 1972 r.), w: *Koronacja...*, 252.

Arcybiskup Wojtyła tłumaczył ludziom, że kult Maryi i związana z nim pobożność maryjna wyrażają prawdę o „człowieku zwróconym ku Bogu”. Zarówno Jej dusza, jak i ciało były oddane Bogu. Dlatego Najświętszą Pannę można określić jako *człowieka w najpiękniejszym tego słowa znaczeniu*. Maryja Wniebowzięta ukazuje, że celem życia człowieka jest wieczność. Metropolita krakowski stwierdził, że wzór Matki Chrystusa jest szczególnie aktualny w czasach współczesnych, kiedy grozi ludziom niebezpieczeństwo, że przestaną dążyć do Boga. Brak perspektywy wieczności oznacza dla człowieka ograniczenie jego życia do doczesności²⁹. Każda osoba ludzka niesie w sobie głód Boga. W jednym z kazań abp Wojtyła określił człowieka jako *pielgrzymą Absolutu, pielgrzymą do innej ojczyzny i pielgrzymą do domu Ojca*³⁰. Stwierdził, że *w ludzką istotę wpisane jest spojrzenie ku górze*, ku sprawom duchowym. Dążymy do Boga, ponieważ zostaliśmy stworzeni na Boży obraz i podobieństwo³¹.

Matka Boża nie tylko niesie przesłanie o przyszłej chwale w wieczności, lecz o zjednoczeniu z Bogiem w doczesności. Jeżeli ostateczną granicą ludzkiego życia nie jest śmierć, to także nie może nią być przyziemność, małość czy przeciętność. Człowiek jest wezwany do wzniosłych rzeczy, do życia według wartości, czy do szlachetności, również do nawrócenia. Jest w nim głód świętości. *Magnificat* wyśpiewany przez Matkę Chrystusa jest świadectwem, że prawdziwą radość życia człowiek czerpie z Boga³².

Sanktuarium Królowej Podhala jest *świadectwem wielkiej prawdy o człowieku*, o jego duszy, o nieśmiertelności i o przeznaczeniu do wieczności. Maryja daje „świadectwo mocne”, które *chłoną serca ludzi prostych, twardych, dobrych, wiernych*. Ona utwierdza ich w *wierze, nadziei i miłości, w chrześcijaństwie, w tym, co czyni człowieka godnym Boga, a życie ludzkie godnym życia*³³.

²⁹ Por. TENŻE, *Maryja – życie bez reszty zwrócone ku Bogu* (15 sierpnia 1964 r.), w: *Koronacja...*, 242.

³⁰ Por. TAMŻE, 242; TENŻE, *Korzystajmy, jak Maryja ze źródła świętości* (15 sierpnia 1974 r.), w: *Koronacja...*, 260.

³¹ Por. TENŻE, *Nasze dążenie «ku górze» po śladach Matki Bożej Wniebowziętej* (15 sierpnia 1977 r.), w: *Koronacja...*, 262.

³² Por. TENŻE, *Przy Matce Chrystusa odkrywamy nasze ostateczne powołanie...*, 245.

³³ Por. TENŻE, *Maryja – życie bez reszty zwrócone ku Bogu...*, 242.

5. Prawo ludzi do Boga

Okres powojenny był czasem silnej ateizacji, jakiej było poddane społeczeństwo polskie przez władze komunistyczne. Próbowano na różne sposoby ograniczyć wolność Kościoła, niszcząc tym samym nie tylko wolność religijną, lecz i wolność obywatelską. Walka z Bogiem była także walką z człowiekiem, któremu odmawiano prawa do prawdy: do prawdy o godności osoby ludzkiej zakorzenionej w Bogu, do prawdy wiary obecnej w wychowaniu i edukacji młodego pokolenia, do publicznego wyznawania prawd wiary. Ateizacja i pogwałcenie wolności religijnej obywateli powodowały napięcia w relacjach między państwem i Kościołem. Biskupi upominali się o poszanowanie wolności sumienia, wolności kultu i swobodnego wyznawania przekonań, w odpowiedzi Kościół był niejednokrotnie szykanowany, likwidowano seminaria, zabierano mienie, za działalność duszpasterską karano kolegami. Lista sposobów ograniczania wolności Kościoła w tamtym okresie jest o wiele dłuższa.

Uroczystość koronacji, na którą przybyły rzesze wiernych, była wołaniem o pełne prawo do wyznawania wiary. Arcybiskup Wojtyła zwracał uwagę, że przez tę podniosłą celebrację górale wyrazili swoją chrześcijańską tożsamość, kulturę i prawo do wyrażania wiary w Boga³⁴. Mówił również, że obecność wiary i religijnych obyczajów na Podhalu jest także „prawem historii”. Cywilizacja na tej ziemi przyszła wraz z ewangelizacją, dlatego ekonomia materialistyczna nie może przysłonić „ekonomii Chrystusowej”, rozwoju duchowego ludzi³⁵. Dokumentacja urzędów władzy, milicji i służby bezpieczeństwa ukazuje, jak wiele uczyniono, by przeszkodzić ludziom w uroczystości koronacji. Metropolita krakowski, z perspektywy czasu patrząc, kilkakrotnie w kazaniach ludzmierskich przypominał, że wierni przybyli licznie na koronację mimo deszczu i dali świadectwo swego przywiązania do wiary i miłości do Matki Bożej. W tamtym czasie świadectwo rzeszy wiernych było bardzo potrzebne, ponieważ pokazywało, że nie można budować porządku społecznego, negując prawo ludzi do Boga.

Tematyka związana z wolnością Kościoła, z prawem do wolności religijnej i z prawem do wyznawania publicznie wiary była podkreślona w kazaniach abpa Wojtyły. Z jednej strony, stanowi to ślad tamtych czasów, z drugiej natomiast, ukazuje prawdę o Maryi, Matce prawdziwej wolności. Pobożność maryjna umacnia naszą odpowiedzialność za dar wolności i za wiarę.

³⁴ Por. TAMŻE, 241.

³⁵ Por. TENŻE, *Przy Matce Chrystusa odkrywamy nasze ostateczne powołanie...*, 246.

Wymowne świadectwo dojrzałej odpowiedzialności za wolność pozostawili święci. Ich przykład promieniuje na innych, a czasem jest wyzwaniem dla świata, jak miało to miejsce w przypadku o. Maksymiliana. Chrystus pozostawił „wszystkie środki, które kształtują świętość w człowieku”. Ludzie mają prawo do korzystania z posługi Kościoła i żadna władza nie powinna ograniczać go w jego służbie człowiekowi.

Często w rocznicę śmierci o. Kolbego, Metropolita krakowski modlił się w celi, gdzie zginął „święty naszych czasów” i naszego narodu. Niestety 14 sierpnia 1974 roku władze uniemożliwiły na tym miejscu modlitwę i sprawowanie Eucharystii. Arcybiskup Wojtyła powiedział nazajutrz w Ludźmierzu, że prawo do praktykowania wiary jest ponad obostrzeniami i zakazami, jakie stosuje władza. Polacy mają prawo uczcić pamięć swego wielkiego Rodaka i dochować chrześcijańskiej tradycji sprawowania Ofiary Chrystusa na miejscu śmierci męczennika. *I my tam, do tego obozu – mówił – będziemy w dniu 14 sierpnia chodzić na kolanach, choćby zakładano wszystkie kłódki na tym miejscu, na którym narodził się [dla nieba] nasz święty Rodak!*³⁶.

Arcybiskup podkreślił w kazaniu, wygłoszonym w dniu 15 sierpnia 1968 r., że Maryja uczy nas żyć według zasady: zawsze szukaj chwały Boga. Postawa szukania Boga i kształtowania duchowego piękna człowieka coraz bardziej zanika, lecz także jest ośmieszana, marginalizowana i rugowana z życia społecznego. Mówca wskazał, że tak dzieje się w Polsce, ponieważ *bardzo walczy się o to, ażeby imię Boga nie było wspomniane w życiu publicznym. Bardzo walczy się o to, ażeby odciąć się od chwały Bożej, uwielbienia Boga*. Arcybiskup Wojtyła tłumaczył wiernym, że cywilizacja, która odcina się od Boga, staje się „cywilizacją kadłubową”, bez początku i bez końca. Stąd biorą się egzystencjalny smutek, przygnębienie, rozpacz, jakie ogarniają coraz więcej ludzi, i brak prawdziwego szczęścia. Wszystko, co może przynieść postęp techniczny, jest tylko namiastką, która nie jest w stanie zastąpić prawdy wyrażonej przez Maryję w *Magnificat*: uwielbiaj Boga, a doświadczysz prawdziwej radości. Dlatego obłądnej pasji oderwania się od Boga trzeba przeciwstawić pasję szukania Go na wszystkich drogach życia osobistego i społecznego³⁷.

Wielu młodych ludzi szukających Boga odnajdywało Go w grupach oazowych. W czasie rekolekcji wakacyjnych pogłębiali wiarę i kształtowali sumienia. Arcybiskup protestował przeciwko ingerencji władz w prowadzone rekolekcje i szykany wobec gospodarzy przyjmujących

³⁶ Por. TENŻE, *Korzystajmy, jak Maryja, ze źródła świętości...*, 258-259.

³⁷ Por. TENŻE, *Maryja uczy nas prawdziwej radości w Bogu* (15 sierpnia 1968 r.), w: *Koronacja...*, 248-249.

młodzież. Wskazywał, że oazy stanowią legalną formę duszpasterstwa, ale również „wielkie dobro społeczne”, ponieważ młodzież zdobywa formację duchową i moralną. Podkreślił prawo ludzi wierzących do modlitwy i innych praktyk religijnych także poza kościołem: *Sumienie chrześcijańskie mówi nam, ludziom wierzącym, że nikt nam nie może przeszkadzać w modlitwie. Żadna ludzka władza nie może nam przeszkodzić w modlitwie, w rekolekcjach [...]. Jeżeli przeszkadza w jakikolwiek sposób, [...] wówczas popełnia bezprawie*³⁸. Metropolita przypominał, że ludzie wierzący mają swoje obywatelskie prawa, których przestrzegania winni się domagać.

Troskę o wychowanie i katechizację Metropolita krakowski pojmował jako szczególną realizację zobowiązań i odpowiedzialności, z jaką wiązała się koronacja Matki Bożej Ludźmierskiej. Trzeba wspomnieć, że w latach 60. ubiegłego wieku katechizacja była zagrożona. Usunięto katechezę ze szkół i utrudniano organizację sieci punktów katechetycznych³⁹.

Wielkie zadanie spoczywało na rodzicach, by troszczyli się o wychowanie katolickie dzieci. Arcybiskup Wojtyła zwracał uwagę, że „królowanie Maryi” wymaga, by było to wychowanie rzetelne i przeniknięte żywą tradycją wiary. Tłumaczył, że wiara Polaków jest tradycyjna, lecz to nie stanowi żadnej ujemy. W tradycyjnej religijności zawiera się przekaz i „dziedzictwo” życia pokoleń. W przekazywaniu żywej tradycji wiary ważną rolę odgrywają całe rodziny, zwłaszcza świadectwo starszych. Tradycyjna wiara winna się jednak łączyć z formacją religijną i z pogłębieniem wiary. *Niech wasza wiara będzie tradycyjna – mówił – i świadoma zarazem*. Dlatego abp Wojtyła kładł rodzicom głęboko na serce sprawę katechizacji i sprzeciwiał się takiej polityce władz, która utrudniała, a niejednokrotnie uniemożliwiała naukę religii. Na mocy „naturalnej więzi” rodzice mają niezbywalne prawo do wychowania religijnego dzieci, a co z tym się wiąże, szkoły państwowe nie mogą niweczyć wychowania, o jakie troszczą się rodziny. *Pogwałceniem tego podstawowego prawa – mówił Metropolita – byłoby wychowanie dzieci rodziców katolickich bez religii, bez Boga czy też wbrew Bogu*⁴⁰.

³⁸ Por. TENŻE, *Nasze dążenie «ku górze» po śladach Matki Bożej Wniebowziętej...*, 263.

³⁹ Po „odwilży październikowej” w 1956 r. lekcje religii przez krótki czas odbywały się w szkołach, po zajęciach lekcyjnych. W roku szkolnym 1959/1960 całkowicie je wyeliminowano. Od tego roku lekcje religii odbywały się w kościołach, kaplicach, czy w domach wiernych. Z trudem tworzone sieć salek katechetycznych. Zob. *Orędzie w sprawie wychowania religijnego* (13 marzec 1963 r.), w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-2000*, t. I, Marki 2003, 306-309; *Orędzie o prawie do nauczania religii* (28 sierpnia 1963 r.), w: TAMŻE, 352-357.

⁴⁰ Por. K. WOJTYŁA, *Żywą wiarą odpowiedzieć na miłość Matki i Królowej* (15 sierpnia 1973 r.), w: *Koronacja...*, 255-256.

Nie tylko szykany wobec Kościoła ze strony władzy czy ateizacja były zagrożeniem dla wiary. Niebezpieczeństwo stanowił także praktyczny materializm, który – jak zauważał abp Wojtyła – przenikał coraz bardziej w życie mieszkańców Podhala. Nowy styl życia z tym związany nie pozostawał bez wpływu na religijność ludzi. Arcybiskup mówił, że interes, dobrobyt i zapobiegliwość przysłaniają obraz Panny Ludzmierskiej. Wzywał, by czuć „pod znakiem Wniebowziętej”, a to oznacza pamiętać o tym, że Bóg jest celem życia człowieka. Praktycznemu materializmowi przeciwstawić trzeba chrześcijański humanizm. Człowiek bez reszty pochłonięty bogactwem i sprawami materialnymi staje się w końcu służą tych rzeczy. Postęp techniczny, nowoczesność czy dobra doczesne nie są przeciwne wierze, ale człowiek nie może „zatopić w nich swego serca” i „zatracić się w doczesności”. Każde zwycięstwo i ofiara dla ocalenia dobra duchowego i chrześcijańskich wartości w życiu osobistym i społecznym są jakby kolejnymi „diamentami” dodawanymi do korony Matki Bożej Ludzmierskiej⁴¹.

6. Szczęście rodzin wypływa z dzielenia się miłością i życiem

„Sprowadziła Cię do nas Matka Ludzmierska” – tymi słowami powitał w Nowym Targu kard. Wyszyński papieża Jana Pawła II (8 czerwca 1979 r.). Wierni przynieśli w pielgrzymce z pobliskiego sanktuarium łaskami słynącą figurę i ustawili na ołtarzu polowym. *Bóg wam zapłać* – mówił Ojciec Święty – *żeście na to dzisiejsze spotkanie przynieśli tutaj Matkę Boską Ludzmierską*. Wskazał, że Ona jest nie tylko Gospodynią tego spotkania, ale w pewien sposób reprezentuje podhalański lud. *Matka Boska jest podobna do ludzi ze swego domu, jest prawdziwą Gaźdźką podhalańską*⁴². Stwierdzenia te nie miały tylko grzecznościowego charakteru, lecz wyrażały prawdę o głębokim zakorzenieniu kultu Maryi w życiu i kulturze mieszkańców Podhala, a także całej Polski. Nakreśliły one teologiczny kontekst – Kościoła jako rodziny Bożej – by „w obecności” Matki Kościoła poruszyć problematykę związaną z prawami rodziny.

Rodzina stanowi „podstawową komórkę życia społecznego”. Ma to swoje konsekwencje nie tylko socjologiczne, lecz także antropologiczne,

⁴¹ Por. TENŻE, *Korzystajmy, jak Maryja, ze źródła świętości...*, 260.

⁴² Por. JAN PAWEŁ II, *Przemówienie w Nowym Targu* (8 czerwca 1979 r.), w: *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*, 169; S. WYSZYŃSKI, *Powitanie w Nowym Targu*, w: TAMŻE, 245.

kulturowe i narodowe. *Od tego, jaka jest rodzina – mówił Papież – zależy naród, od tego zależy człowiek.* Siła rodziny rodzi się z wiary w Boga, ale jednocześnie z troski o ludzkie życie. *Prawo człowieka do życia związane jest z ustanowieniem Stwórcy, a jednocześnie wpisane w ludzką naturę i w cały ład moralny, który strzeże nienaruszalnych dóbr człowieka.* Ojciec Święty podkreślił, że *Kościół broni prawa do życia nie tylko z uwagi na majestat Stwórcy, który jest tego życia pierwszym Dawcą, ale równocześnie ze względu na podstawowe dobro człowieka*⁴³.

Prawo do życia łączy się z *powołaniem rodzinnym i rodzicielskim człowieka, mężczyzny i kobiety. Małżeństwo jest sakramentem wynikającym z ustanowienia Stwórcy i wyniesionym przez Chrystusa do rangi widzialnego znaku miłości nadprzyrodzonej. Posiada „pieczęć świętości”, której źródłem jest odkupienie na krzyżu. Świętość małżeńska wiąże się z nierozzerwalnością i z otwarciem na życie*⁴⁴.

Współczesny świat lansuje przeciwstawne wzory, szczególnie na płaszczyźnie ustawodawczej i obyczajowej. Odzierając prawdę o człowieku z wymiaru moralnego, górę bierze egoizm, co tworzy mentalność przeciwną życiu, której katastrofalne skutki demograficzne w przyszłości nietrudno przewidzieć.

Warto nawiązać w tym miejscu do rozważania Jana Pawła II o modlitwie różańcowej w sanktuarium ludzmierskim 7 czerwca 1997 roku. W spotkaniu z Ojcem Świętym brały udział rodziny wielodzietne z całej Polski. Swoje „rodzinne, często niełatwe szczęście” zawierzali Matce Pięknej Miłości. W łonie Maryi, która otwarła swój umysł i serce na Boży plan, poczęło się życie Syna Bożego, Odkupiciela świata. Papież podkreślił rolę modlitwy rodzinnej, która jest fundamentem jedności. Zwłaszcza wskazywał na modlitwę maryjną, różaniec, i osobisty kontakt z Matką Chrystusa, Opiekunką rodzin. Zwrócił uwagę, że rodziny wielodzietne są *w dzisiejszym świecie świadkami tego szczęścia, które wypływa z dzielenia się miłością, nawet za cenę wyrzeczeń.* Świadcstwo to jest przez wielu niezrozumiane, ale bardzo potrzebne, zwłaszcza w obecnym świecie⁴⁵.

Wracając do przemówienia w Nowym Targu, Jan Paweł II przypomniał, że z życiem rodzin związane są prawo do ziemi i prawo do pracy.

⁴³ Por. TAMŻE, 170-171.

⁴⁴ Por. TAMŻE, 170.

⁴⁵ Por. TENŻE, *Dar różańcowej modlitwy* (7 czerwca 1997 r.), w: *Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki. Szósta wizyta duszpasterska w Polsce 31 maja-10 czerwca 1997 r.*, Città del Vaticano 1997, 156-157. Na zakończenie wizyty Ojciec Święty wspominał uroczystość koronacji w 1963 r.

Skalista ziemia Podhala nie tylko wymagała ciężkiej pracy, lecz brak urodzajów i niedostatek chleba powodował, że wielu górali emigrowało. Prawo do ziemi wiąże się z własnością, z pracą na roli, ale również łączy się z umiłowaniem Ojczyzny, z patriotyzmem, z kulturą regionu. Ojciec Święty wskazał na potrzebę zachowania tożsamości kulturowej, zarówno przez mieszkańców Podhala, jak i przez emigrantów. Prawo do ziemi jest podstawą „zdrowej ekonomii i socjologii”. Odgrywa istotną rolę także w dobie uprzemysłowienia. Dlatego praca na roli winna być doceniona i poszanowana tak jak powszedni chleb. Piękno górskiego krajobrazu sprzyja odpoczynkowi, należnemu ludziom pracy, często przybywającym na Podhale z innych regionów kraju, by odnowić siły fizyczne i siły ducha⁴⁶.

Wypada wspomnieć, że w Roku Rodziny (1994 r.) Stolica Apostolska ogłosiła *Kartę praw rodziny*, sformułowaną w oparciu o prawo naturalne, *wyrażającą świadomość, kim jest człowiek i czym są wspólne wartości rodzaju ludzkiego*. Jan Paweł II w *Liście do Rodzin* podkreślił, że Kościół *uważa służbę rodzinie za jedno ze swych najistotniejszych zadań – w tym znaczeniu, zarówno człowiek, jak i rodzina, są «drogą Kościoła»*⁴⁷. Nauczanie Papieża o małżeństwie, o rodzinie i o przekazywaniu życia ukazuje godność człowieka, który ludzką miłością odpowiada na miłość Boga.

7. Podsumowanie

Rzesza ludzi uczestnicząca w podniosłej liturgii koronacji wyraziła wdzięczność Matce Chrystusa za chrześcijańską przeszłość i z nadzieją otworzyła nową kartę dziejów Ewangelii na podhalańskiej ziemi. Uczestnicy nie byli statystami ceremonii, lecz świadkami wiary. Wiedzieli, że liczy na nich Chrystus, Jego Matka, że liczą pasterze Kościoła. Przyszli mimo deszczu i szykan ze strony władz, które zmobilizowały olbrzymie środki, by utrudnić przebieg uroczystości. Paweł VI, oglądając fotografie z ludzmierskiej koronacji, powiedział: „To jest Polska, to jest tylko tam możliwe”. Słowa te przypomniał Jan Paweł II z okazji 25 rocznicy

⁴⁶ Por. TENŻE, *Przemówienie w Nowym Targu...*, 169 i 171. Zob. A. DOBRZYŃSKI, *Ewangelia otwartą księgą życia. Prawa człowieka w przemówieniach Jana Pawła II w Polsce w 1979 r.*, „Collectanea Theologica” 79(2009) nr 3, 95-118.

⁴⁷ Zob. Stolica Apostolska, *Karta Praw Rodziny*, Wrocław 1994; por. JAN PAWEŁ II, *List do Rodzin*, w: TENŻE, *Rodzino, co mówisz o sobie?*, red. A. ŚWIERCZEK, Kraków 1995, 60 i 119.

włożenia koron na skronie Matki z Dzieciąciem. Jest w nich zawarte uznanie dla tradycyjnej wiary prostych ludzi. W niej właśnie polscy biskupi dostrzegali siłę świadectwa w okresie próby i przekaz chrześcijańskiego dziedzictwa młodym pokoleniom, które władza komunistyczna chciała odciągnąć od Kościoła. Kształtowali świadomość religijną ludzi, odwołując się często do pobożności maryjnej. Przesłanie, jakie w związku z ludźmierską koronacją pozostawili Prymas Tysiąclecia i abp Wojtyła, nie jest przekazem treści dewocyjnych, w tym dobrym tego słowa znaczeniu. Przesłanie ludźmierskie, jeśli można je w ten sposób określić, opiera się na mocnym fundamencie teologicznym i mariologicznym. Kardynał Wyszyński ukazywał Maryję z perspektywy tajemnicy Wcielenia, abp Wojtyła czynił to z perspektywy paschalnej. Obydwie perspektywy pozwalały podejmować zagadnienia antropologiczne i kwestie społeczne.

Prymas Tysiąclecia uczył, że Maryja trzymająca na rękach Boga-Człowieka, ukazuje, że nikomu nie można odebrać godności dziecka Bożego. W oparciu o prawdę o osobie ludzkiej i o jej nienaruszalnych prawach, można zbudować lepszy świat. Arcybiskup K. Wojtyła widział w Maryi naszą Matkę, która troszczy się o dzieło Odkupienia, by łaska chrztu św. nie pozostała bez odzewu w sercach ludzi, lecz przemieniała ich w prawdziwych wyznawców wiary.

Metropolita krakowski nawiązywał w kazaniach do koronacji przy okazji kolejnych rocznic, tłumacząc jej znacznie teologiczne i wskazując na formę realizacji wynikających z tego wydarzenia zobowiązań. Zawierzenie siebie, Kościoła i Ojczyzny Matce Boskiej winno pogłębić przynależność do Chrystusa, a co z tym jest związane – to odpowiedzialność za dziedzictwo wiary i zaangażowanie w szerzenie królestwa Bożego na ziemi. Człowiek współpracujący z łaską Bożą staje się mocny duchem i ma odwagę patrzeć ku wieczności, przemieniać doczesne życie, podjąć rzucane przez świat wyzwania. Maryja jest wzorem, jak szukać Boga i jak w Nim doznawać prawdziwej radości życia. Konsekwencją tej „maryjnej katechezy” była nauka o prawach człowieka, szczególnie o prawie do Boga, do religii, do wychowania młodego pokolenia zgodnie z wiarą i do wyznawania Chrystusa w życiu publicznym. Bez Boga człowiek marnieje, gubi się i umiera, a cywilizacja ginie. Z Bogiem człowiek odkrywa prawdę o sobie, czuje się uszanowany, miłowany, staje się sobą: człowiekiem na miarę powołania, jakim obdarzył nas Chrystus. Maryja jest ikoną piękną, jakie jest w człowieku. Jest inspiracją i wzorem, by *dbać o cnoty moralne i społeczne w sobie samych i szerzyć je w społeczeństwie, tak aby przy koniecznej pomocy łaski Bożej powstałi prawdziwie nowi ludzie i twórcy nowej ludzkości*. Przyszły los ludzkości – jak uczy Sobór Watykański II

– spoczywa w rękach tych, którzy zdolni są przekazać przyszłym pokoleniom motywację do życia i do nadziei⁴⁸.

Metropolita sprzeciwiał się traktowaniu ludzi wierzących jak obywateli drugiej kategorii i ograniczaniu działalności Kościoła w jego misji głoszenia Ewangelii. Uważał, że ludzie wierzący wnoszą ważny wkład w dobro wspólne społeczeństwa. Uczył ich poczucia godności i obywatelskich postaw w upominaniu się o słuszne prawa. Dostrzegał, że niebezpieczeństwem jest nie tylko ateistyczna ideologia, lecz także praktyczny materializm, który rodzi egoizm i obojętność na bliźniego.

Przesłanie, które Jan Paweł II pozostawił czcicielom Królowej Podhala, dotyczy przede wszystkim rodziny, godności małżeństwa i przekazywania życia. Z dobrem rodziny wiążą się inne zagadnienia społeczne, jak prawo do godnej pracy, do ziemi czy do własności. Chodzi o mądre gospodarowanie na polskiej ziemi, by ludzie nie musieli szukać chleba za granicą czy czuć się obco we własnej Ojczyźnie.

Trzeba podkreślić bogactwo podjętej w kazaniach tematyki teologicznej i społecznej. Godne podkreślenia jest połączenie prawdy o Matce Bożej i maryjnej pobożności z nauką społeczną Kościoła. Obecne są odniesienia do wydarzeń z życia Kościoła w Polsce: do Wielkiej Nowenny czy do Millennium; także do życia Kościoła powszechnego: do Soboru Watykańskiego II i encykliki *Pacem in terris* Jana XXIII czy do Roku Świętego. Nie mogą ująć uwadze także odważne stwierdzenia poddające krytyce działania władz PRL wobec ludzi wierzących i Kościoła. Analiza kazań pokazuje, że omawiane zagadnienia nie straciły na aktualności mimo upływu czasu. Godność człowieka i prawo naturalne, wolność religijna i wolność Kościoła, prawa osoby ludzkiej i jej obowiązki, rodzina i wychowanie katolickie czy troska o życie poczęte są tematami, wokół których toczą się dziś debaty społeczne, pojawiają się kontrowersje i zapytania.

„Przesłanie ludźmierskie” wyraża prawdę o obecności Maryi pośród Ludu Bożego, troszczącej się, by łaska Chrystusa „nie pozostała w nas próżną”. Kościół widzi Matkę Bożą jako *głęboko zakorzenioną w dziejach ludzkości, w odwiecznym powołaniu człowieka* – pisał Jan Paweł II – *widzi Ją po macierzyńsku obecną i uczestniczącą w licznych i złożonych sprawach, których pełne jest dzisiaj życie jednostek, rodzin i narodów; widzi Ją jako Wspomożycielkę ludu chrześcijańskiego w nieustannej walce dobra ze złem*⁴⁹. Maryja uczy, że prawdy o Bogu nie można oddzielać

⁴⁸ GS 30-31.

⁴⁹ RM 52.

od prawdy o człowieku, o jego godności i przyrodzonych prawach. Ku Niej, która jest ikoną wolności, Matką Pięknej Miłości, Zwierciadłem Sprawiedliwości i Stolicą Mądrości, winniśmy kierować nasze spojrzenie, by zrozumieć pełny sens bycia człowiekiem.

Ks. dr Andrzej Dobrzyński
Fundacja Jana Pawła II
(Ośrodek Dokumentacji i Studium Pontyfikatu)
Via Cassia 1200
00189 Roma

The message from the Sanctuary of Our Lady of Ludźmierz: The beauty of the human being taught by the Mother of Christ

(Summary)

The article presents the theological and social message related to the liturgical ceremony of crowning the statue of the Virgin Mary from Ludźmierz, a Marian sanctuary in the mountain region of Podhale (the south Poland). The event took place on August 15th, 1963 and many people attended this liturgy in spite of the difficulties that the communist government put forward.

The message was given in the discourse delivered by Card. S. Wyszyński during the ceremony and in the seven sermons msgr. K. Wojtyła gave in the following years at this Marian sanctuary as the Archbishop of Cracow and in two sermons delivered by John Paul II during his visits as the Pontiff. There was a constant reference of Wojtyła/John Paul II to the coronation ceremony.

The Mother of God helps us to live deeper and deeper the graces received in Baptism and to grow in our faith, defending human dignity at the same time. The social meaning is particularly stressed, showing the prophetic implications of Marian cult. In their teachings, the preachers drew special attention to religious freedom and the rights of the family. In spite of the fact that nearly fifty years have passed, the message of the coronation ceremony of the statue in Ludźmierz is being lived today.

Namalowany na ścianie wizerunek Matki Bożej z kaplicy sióstr dominikanek w Tarnobrzegu-Wielowśi, centralnie umieszczony w prezbiterium nad ołtarzem, powstał zgodnie z życzeniem (i być może także z inspiracji) założycielki zgromadzenia Sługi Bożej Matki Kolumby Białeckiej (1838-1887), odznaczającej się szczególną pobożnością maryjną. Obraz ów, podobnie jak cała polichromia kaplicy, został wykonany w 1940 r. przez znanego krakowskiego malarza prof. Jana Bukowskiego (1873-1943), autora wielu projektów wnętrz oraz polichromii krakowskich kościołów. Artysta wprawdzie stworzył tę dekorację kaplicy zgodnie z duchem swojej epoki, ale ukazana przez niego postać Maryi nawiązuje również do tradycyjnych wzorców ikonograficznych *Immaculaty Idealnej*. Widzimy tu Najświętszą Pannę bez Dzieciątka, otoczoną promieniami światła (Ap 12, 1), stojącą na kuli ziemskiej, półksiężycu i na rozświetlonych blaskiem obłokach. Maryja ubrana jest w białą, obficie pofałdowaną suknię z szerokimi rękawami, na nią ma narzucony niebieski płaszcz, zaś głowę

Zofia Bator

Teologiczna interpretacja wizerunku Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej z kaplicy Sióstr Dominikanek w Tarnobrzegu-Wielowśi

SALVATORIS MATER
11(2009) nr 3, 301-316

okrywa sięgający ramion biały welon. Dłonie Najświętszej Panny złożone są do modlitwy, a Jej wzrok skierowany lekko w górę i jednocześnie „do wewnątrz” – w głąb siebie. Twarz, o delikatnych rysach, ukazana w $\frac{3}{4}$, wyraża łagodność, dobroć i życzliwość. Niepokalana została tu przedstawiona zgodnie z dawnymi zaleceniami, by malować Ją *w wieku 12-13 lat, jako bardzo piękną panienkę z dużymi oczami, cudownymi ustami i nosem, z różowymi policzkami, ze złotymi, rozpuszczonymi włosami, tak dobrze, jak tylko może to uczynić pędzel człowieka*¹.

Powyższy sposób przedstawiania Najświętszej Maryi Panny wykorzystywany był od początku do szerzenia nauki o Jej Niepokalanym Poczęciu. Ewolucja tego schematu ikonograficznego trwała jednak przez kilka stuleci i przebiegała od wyobrażenia Matki Bożej z Dzieciątkiem na ręku,

¹ F. PACHECO, *Arte de la Pictura*, 1649, cyt. za: M. BIERNACKA, *Niepokalane Poczęcie*, w: *Ikonomia nowożytnej sztuki kościelnej w Polsce*, t. 1: *Maryja Matka Chrystusa*, oprac. zb., Warszawa 1987, 85.

ukazanej pośród niezmiernego blasku, do samodzielnych przedstawień *Immaculaty*, stojącej na kuli ziemskiej i deptającej węża. Na ukształtowanie się tego ostatniego wzorca musiały wyrzucić zapewne niemały wpływ mariofanie, które miały miejsce w Paryżu (1830 r.), w Lourdes (1858 r.), w Fatimie (1917 r.) oraz w Banneux (1933 r.). Na rozpowszechnienie się tego wizerunku w Kościele katolickim oraz niezwykłą jego popularność pod koniec XIX i na pocz. XX w. wpłynęło niewątpliwie ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny (1854 r.). Rozwój teologii przywilejów maryjnych, charakterystyczny dla tamtych czasów, doprowadził jednak do oderwania się mariologii od całości nauki chrześcijańskiej. Dlatego pobożność maryjna, jaka wiąże się dziś z tym wizerunkiem, stwarza niekiedy pewien problem natury ekumenicznej. Analizując to przedstawienie, warto zatem podjąć próbę odczytania go na nowo, w świetle wspólnej (starożytnej i średniowiecznej) spuścizny Kościoła wschodniego i zachodniego.

1. „Niewiasta obleczona w słońce”

Już w egzegezie wczesnochrześcijańskiej apokaliptyczną Niewiastę (Ap 12, 1) identyfikowano z Kościołem lub przyjmowano podwójną interpretację, widząc w niej figurę Kościoła i osobę Maryi. Pogląd ten utrzymał się również w średniowieczu, dlatego w sztuce XI i XII w. spotyka się liczne przedstawienia Najświętszej Panny z gwiazdami nad głową i z księżycem pod Jej stopami. Ten typ ikonograficzny od XV w. w sztuce zachodniej zaczęto wykorzystywać do symbolicznego wyrażenia idei Niepokalanego Poczęcia NMP², obecnej już w starożytności chrześcijańskiej, rozwiniętej w średniowieczu³, a 8 grudnia 1854 r. oficjalnie zdefiniowanej w Kościele katolickim w następujący sposób: *Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju Wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietknięta od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego*⁴. Dlatego patrząc dziś na wizerunek Niepokalanej z kaplicy ss. dominikanek z Tarnobrzega-Wielowski, warto zastanowić się, w jaki sposób wyraża on tę prawdę, obecną w Kościele od wieków.

² K. MAISON, *Matka Boża Różańcowa*, w: *Ikonomia nowożytnej sztuki kościelnej w Polsce*, t. II: *Maryja Orędowniczka wiernych*, Warszawa 1987, 51.

³ Pisarze i ojcowie Kościoła podejmowali ogólny motyw wolności Maryi od grzechu, w ślad za bezgrzesznością Jej Syna. Szerzej: C. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2003, 386-387.



Pierwsze wrażenie, jakie narzuca się patrzącemu na ten obraz, związane jest z niezwykle blaskiem otaczającym postać Niepokalanej. Blask ów tworzy promienista trójbarwna mandorla w kształcie owalu, będąca umownym wyobrażeniem światłości. Mandorla przechodzi od ochry do oranżu, przez zieleni do złota, a każdy z tych kolorów ma swoje symboliczne znaczenie. Ochra – najbliższa złotu i je zastępująca, znajduje się najbliżej postaci Maryi i może wyrażać Boże macierzyństwo oraz tajemnicę Wcielenia. Kolor zielony, będący

symbolem życia, wskazuje na Ducha Świętego, za sprawą którego Maryja poczęła Syna Bożego. Złoto zaś oznacza transcendentną rzeczywistość Bożą, odwieczną światłość i świętość, stan przebóstwienia. W ten sposób Maryja została ukazana jako *jaśniejąca jak słońce, które nie zna zachodu ani nie jest zaciemnione chmurami*⁵. Maryja stoi opromieniona blaskiem nie tylko z powodu swojej niezwykle czystości i nieskalaności, ale przede wszystkim dlatego, że podczas Wcielenia stała się „świętynią Bóstwa”⁶. Dlatego warto w tym przedstawieniu zwrócić uwagę najpierw na ów chrystologiczny aspekt, który jest często pomijany, zarówno w analizie ikonograficznej tego wizerunku, jak też w pobożności związanej z Niepokalanym Poczęciem NMP.

Na fundamentalny, chrystologiczny sens przedstawienia *Immaculaty* wskazuje także wizerunek Matki Bożej z Guadalupe w Meksyku. Uważany za *acheiropoietos* („nie ręką ludzką uczyniony”), reprezentuje podobny do obrazu z Wielowsi układ kompozycyjny. Widzimy na nim Najświętszą Pannę, otoczoną złocistą, promienistą mandorłą, w postawie stojącej, ze złożonymi do modlitwy rękami i z księżycem pod stopami. W przypadku obu wizerunków mamy zatem wyraźne odniesienie do symboliki stosowanej już w starożytności chrześcijańskiej, gdzie Niewiastę „obleczoną w słońce” utożsamiano z Maryją. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że Matka Boża, ukazując się Indianinowi Juanowi Diego

⁴ *Ineffabilis Deus*, BF 89.

⁵ ALBERT WIELKI, *Maryja Oświecicielka*, w: *Teksty o Matce Bożej. Dominikanie średniowieczni*, t. 4, przeł. Jacek Salij OP, Niepokalanów 1992, 29 (dalej: TMB 4).

⁶ PIOTR CHRZYŃCZAK, *Homilia na Zwiastowanie Najświętszej Panny* (4), w: *Teksty o Matce Bożej. Ojcowie Kościoła łacińscy*, t. 2, przeł. ks. W. Eborowicz, ks. W. Kania, Niepokalanów 1981, 139 (dalej: TMB 2).

w sobotę 9 grudnia 1531 roku na wzgórzu Tepeyac, prawdopodobnie dała się mu poznać jako brzemienna, co zdaje się potwierdzać Jej podobizna pozostawiona na indiańskiej opończy. Owa „cudownej piękności meksykańska dziewczyna” otoczona blaskiem, przedstawiła się jako *zawsze doskonała Dziewica, Najświętsza Maryja Matka prawdziwego i jedyne Boga, który jest Dawcą i Panem życia, Stwórcą człowieka, w Nim istnieją wszystkie rzeczy. On jest Panem nieba i Panem ziemi*⁷. To wydarzenie – spotkanie Maryi z młodym Indianinem – wskazuje zatem nie tylko na tajemnicę Niepokalanego Poczęcia NMP, ale także na misterium Wcielenia, którego również należałoby się dopatrywać w treści owego wizerunku.



Podobnie rzecz ma się w przypadku wizerunku Matki Bożej Ostrobramskiej, gdzie, choć pojawiają się atrybuty *Niewiasty Apokaliptycznej*, postać Maryi łączona jest często ze sceną Zwiastowania. Taka interpretacja wynika z faktu, że Maryja, otoczona światłem wskazuje na ścisłą łączność z Chrystusem, który *jest naszym słońcem, prawdziwym słońcem, z obfitości swego światła zapalającym jasny ogień światła*⁸. A zatem należałoby uznać, że otoczony złocistymi promieniami wizerunek Niepokalanej Dziewicy, przedstawionej w postawie Służebnicy Pańskiej, ze złożonymi modlitewnie rękoma, może wskazywać na moment Zwiastowania i Wcielenia, w którym *drgnęła świątynia ludzkiego ciała, rozwarło się mieszkanie ciała, gdy w Dziewicy ukryła się nieskończona wielkość Boga*⁹. To trudne do wypowiedzenia misterium chrześcijanie od wieków wyrażali w sposób obrazowy, porównując Maryję m.in. do „krzewu ognistego”, „krzewu gorejącego”, który ujrzał Mojżesz na pustyni (Wj 3, 1-4). Ów płonący krzew stał się w nauczaniu ojców Kościoła starotestamentowym obrazem Bogarodzicy, która w nieskalany sposób poczęła i porodziła Syna Bożego, pozostając nadal Dziewicą. *Drzewo, które ujrzał Mojżesz w płomieniu ognia na pustyni, którego gałęzie nie spaliły się, wyobraża Maryję, Dzie-*

⁷ A.F. DZIUBA, *Matka Boża z Guadalupe*, Katowice 1995, 24.

⁸ ZENON Z WERONY, *Kazanie o Narodzeniu Pana* (3), w: TMB 2, 42.

⁹ PIOTR CHRYZOLOG, *Homilia na Zwiastowanie Najświętszej Panny* (3), w: TAMŻE, 137.

wicę bez zmaży. Słowo Ojca stało się z Niej człowiekiem i nie spalił Dziewicy ogień Jego Boskości. Po zrodzeniu Go Jej dziewictwo pozostało, a Jego Boskość nie zmieszała się¹⁰. Tak jak ogień na górze Horeb był pierwszym znakiem wyjścia Izraela z niewoli, początkiem cudów Boga na rzecz Narodu Wybranego, znakiem Jego obecności (por. Iz 3, 1 n), tak Maryja Dziewica stała się znakiem nowego Przymierza i wyzwolenia z niewoli grzechu¹¹.

Z nauką o Wcieleniu i Bożym macierzyństwie Maryi Dziewicy, wyrażoną w symbolu krzewu ognistego, łączy się nauka o Jej nieskalaności i zachowaniu od grzechu pierwotnego. Ojcowie Kościoła i pisarze chrześcijańscy łączą ten przywilej nie tylko z Jej poczęciem, ale także ze szczególnym uświęceniem Maryi przez Trójcę Świętą w momencie Wcielenia. Gdy w łonie Niepokalanej Dziewicy zamieszkał Boski Logos, który zstąpił z nieba, ogień Jego Bóstwa nie spalił Jej ciała¹², ponieważ *Duch Święty, uświęcając wewnątrz Dziewicy i tchnąc w nie moc swego Bóstwa, włączył się do natury ludzkiej i z nią się zmieszał. W ten sposób to, co było odległe od Niego, swoim uczynił [...] Aby słabość ludzka sprostała pojawieniu się Bóstwa*¹³. W ten sposób Duch Najświętszy, rosą swojego Bóstwa ustrzegł Maryję „przed pochłonięciem przez Boski ogień”, co zapowiadał krzak Mojżesza¹⁴. Najświętsza Dziewica *nie tylko nie została spalona, ale stała się boska, gdy nie materialnym płomieniem, [...] lecz palącym się samego Boga ogniem była pochłonięta*¹⁵.

W ikonografii Kościoła wschodniego, w oparciu o powyższe nauczanie, stworzono wizerunek noszący nazwę *Krzew Gorejący* (ros. *Niepalimaja Kupina*). Postać Bogurodzicy usytuowana została w centrum ikony, na ośmioramiennej gwiazdzie, powstałej z nałożonych na siebie dwóch stylizowanych rombów, w barwie zielonej (lub niebieskiej) i czerwonej. Czerwony romb symbolizuje płomień Boskiego ognia, jest symbolem świętości Boga oraz Ducha Świętego, który objawił się w dniu Pięćdziesiątnicy w postaci ognistych języków. Romb zielony, otaczający

¹⁰ Anonim, *Pieśń chwały ku czci Pani naszej Maryi Dziewicy Bożej Rodzicielki*, w: *Teksty o Matce Bożej. Kościoły Przedchalcedońskie*, t. 9, oprac. ks. H. Paprocki, Niepokalanów 1995, 41 (dalej: TMB 9).

¹¹ T. ŚPIDLIK, M.I. RUPNIK, *Mowa obrazów*, Warszawa 2001, 117.

¹² Anonim, *Pieśń chwały ku czci Pani naszej Maryi Dziewicy Bożej Rodzicielki...*, 38.

¹³ JAN KASJAN, *O wcieleniu Pańskim*, w: TMB 2, 127.

¹⁴ JAN DAMASCENSKI, *Homilia na Narodzenie NMP*, w: *Teksty o Matce Bożej. Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy*, t. 1, przeł. ks. W. Kania, Niepokalanów 1981, 229 (dalej: TMB 1).

¹⁵ JAN GEOMETRAS, *Homilia na Zwiastowanie Bogarodzicy*, w: *Teksty o Matce Bożej. Ojcowie wspólnej wiary*, t. 3, przeł. ks. W. Kania, Niepokalanów 1986, 71 (dalej: TMB 3).



bezpośrednio postać Matki Bożej z Dzieciątkiem oraz towarzyszących im aniołów, oznacza krzew (drzewo życia) i zarazem Ducha Świętego. Cztery rogi czerwonego rombu, zawierające symbole Ewangelistów, wskazują na rzeczywistość Kościoła. Powstała w ten sposób, przez nałożenie na siebie rombów, dwubarwna gwiazda, otoczona została kolorowymi obłokami. Widoczne w nich postacie aniołów i archanio-

łów, nawiązujące do apokryficznej *Księgi Henocha*, interpretowane są jako personifikacja żywiołów lub przymiotów Boga. W rozbudowanych kompozycjach tego tematu spotyka się także sceny biblijne, dotyczące prorocत्व o narodzinach Mesjasza. Można zobaczyć także aniołów, będących świadkami cudownym narodzinom Bożego Syna¹⁶.

Choć przedstawienie *Immaculaty* z prezbiterium kaplicy ss. dominikanek w Tarnobrzegu-Wielowisi zdecydowanie różni się swoją formą artystyczną oraz reprezentuje całkiem inny typ ikonograficzny, jednak należy uznać, że treści obecne w tym przedstawieniu są bliskie starożytnej myśli teologicznej wyrażonej w ikonie *Krzew Gorejący*. Trudno tu przypuszczać, że w latach 40. ubiegłego stulecia artysta w swoim przedstawieniu mógł czerpać z tego wzoru. Treści, które wyraził w wizerunku Niepokalanej, nawiązują jednak do wspólnej dla Wschodu i Zachodu chrześcijańskiej tradycji, co ma niemałe znaczenie w naszych czasach, ze względów ekumenicznych.

Wizerunek Najświętszej Maryi Panny, znajdujący się tuż nad ołtarzem w wielowiejskiej kaplicy, nawiązuje w swojej treści jeszcze do jednego, znanego typu ikonograficznego w Kościele wschodnim, określanego trzema nazwami: *Platytera*, *Blacherniotissa* oraz *Znak (Znamienie)*¹⁷. Powyższe przedstawienia ukazują Bogurodnicę z Chrystusem Emanuelem na Jej łonie, w półpostaci¹⁸. Pomimo drobnych szczegółów, jakimi mogą się

¹⁶ Zob. *Życie Maryi w ikonach*, red. G. PARRAVICINI, Warszawa 2003, 24-27; E. SMYKOWSKA, *Ikona. Mały słownik*, Warszawa 2002, 45-46; T. ŠPIDLIK, M.I. RUPNIK, *Mowa obrazów...*, 117-118.

¹⁷ Pierwsza nazwa nawiązuje do hymnu liturgicznego (*Łono Twoje stało się większe od nieba*), druga – do dzielnicy Konstantynopola – Blacherny, gdzie czczony był najstarszy wizerunek tego typu, trzecia zaś do prorocтва Izajasza (Iz 7, 14).

¹⁸ E. SMYKOWSKA, *Ikona. Mały słownik...*, 12, 63; T. ŠPIDLIK, M.I. RUPNIK, *Mowa obrazów...*, 99-102.

różnić poszczególne ikony, wszystkie wskazują na tajemnicę, która dokonała się w łonie Najświętszej Dziewicy. Wcielony Logos, przedstawiony tu pod postacią młodzieńca, objawia Tego, którego choć nie może ogarnąć żadne miejsce, niesiony jest w Panny łonie¹⁹. *Ten, który powołuje niebyt do istnienia, który wypełnia niebo i ziemię, [...] z łona swej Służebnicy czyni sobie mieszkanie i dopełnia w Niej największej ze wszystkich tajemnic. Będąc Bogiem, staje się człowiekiem i rodzi w nadnaturalny sposób – otwiera macierzyńskie łono bez naruszenia pieczęci dziewictwa*²⁰. Ikona *Znak* doskonale współbrzmi z tekstami liturgii wschodniej, która głosi, że łono Maryi w momencie Wcielenia stało się „komnatą Ducha” i „misterium Boga żywego”. Jej dziewicze, całe czyste i święte ciało stało się *mieszkaniami Boga, [...] obejmującym Boga naczyniem i żywą świątynią najświętszego Bóstwa Jednorodzonego*²¹; „niebem”, obejmującym najwyższego Boga i Jego „duchową ziemią”²². Jej łono stało się „nową arką”, która przewyższa arkę sporządzoną przez Mojżesza, gdyż tamta miała służyć przechowywaniu kamiennych tablic, Maryja zaś nosiła w swoim łonie samego Boga²³.



Zarówno ikona *Znak*, jak i wizerunek Niepokalanej z dominikańskiej kaplicy, w kontekście tajemnicy Wcielenia oraz sprawowanej w tym miejscu Eucharystii, nabiera szczególnej wymowy. Maryja otoczona blaskiem jawi się jako „złote naczynie”, które zawiera w sobie niebiańską mannę. W Niej bowiem ukrył się Ten, który jest prawdziwym „chlebem”, który zstąpił z nieba (J 6, 51). Ona jest „przybytkiem” noszącym miano „święte świętych”, „złotym koszem”, w którym ukryta jest życiodajna „manna”²⁴; „pateną z czystego złota, w której jest manna ukryta, chleb, który zstąpił z nieba, dawca życia dla całego świata”²⁵; „urną” z czystego złota, zawierającą „największą słodycz dusz naszych, Chrystusa, który jest

¹⁹ ANDRZEJ Z KRETY, *Homilia na Zwiastowanie Najświętszej Panny*, w: TMB 1, 143.

²⁰ JAN DAMASCENSKI, *Homilia na Wniebowzięcie NMP* (1), w: TAMŻE, 237.

²¹ GERMAN, *Homilia na Wniebowzięcie NMP* (1), w: TAMŻE, 186.

²² TAMŻE, 185.

²³ JAN Z EUBEI, *Kazanie o poczęciu NMP*, w: TAMŻE, 206.

²⁴ Anonim, *Pieśń chwały ku czci Pani naszej Maryi Dziewicy Bożej Rodzicielki...*, 45.

²⁵ TAMŻE, 47.

manną²⁶. Najświętsza Dziewica staje się „słodkim naczyniem manny”²⁷ i „nieoraną rolą niebieskiego chleba”²⁸. W Niej zostało złożone „ziarno drugiego stworzenia” – „niebieski chleb życia”²⁹; z Niej bowiem *narodził się Ten, który jest płomieniem boskości, [...] niebieską manną, [...] światłością wieczną i niedostępną, niebieskim chlebem życia*³⁰. Dlatego chrześcijanie, dostrzegając w Nazaretańskiej Dziewicy „mieszkanie Boga”, wołali od wieków: *Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą* (Łk 1, 28). *Bądź pozdrowiona [...] przed wiekami wybrana w myśli Bożej, boski początek ziemi, mieszkanie boskiego ognia, arcydzieło Ducha Świętego, źródło wody żywej, [...] naczynie naszego zbawienia!*³¹.

Powyższe obrazy i porównania, dotyczące misterium Wcielenia oraz udziału w nim Najświętszej Dziewicy, wydają się być charakterystyczne nie tylko dla tradycji wschodniej, ale także dla zachodniej teologii średniowiecznej. Święty Antoni z Padwy (1195-1231) głosi m.in., że *Najświętsza Maryja zwie się naczyniem, jest bowiem mieszkaniem macierzyńskim dla Syna Bożego, szczególnym pokojem gościnnym dla Ducha Świętego, salą biesiadną dla Trójcy Przenajświętszej. [...] To Naczynie było przedziwnym dziełem Najwyższego, Syna Boga, który uczynił Ją piękniejszą od wszystkich śmiertelnych, świętszą od wszystkich świętych*³². Podobnie i św. Albert Wielki (1200-1280) głosi, że Ona jest tym „naczyniem”, które sporządził dla siebie Najwyższy, aby w nim spocząć³³, zaś św. Katarzyna ze Sieny (1347-1380) woła: *Maryjo, Maryjo, świątynio Trójcy Świętej! Maryjo, nosicielko ognia! [...] Maryjo, wozie ognisty, niosłaś w swoim łonie ogień przykryty popiołem Twojego człowieczeństwa*³⁴. Dlatego nic nie stoi na przeszkodzie, by również w tarnobrzeskiej kaplicy, czcząc Niepokalaną Dziewicę pełną łaski, prosić: *O Dziewico, otulona i przybrana w złociste szaty, pozwól mi być odzianym w szaty świętości i czystości w każdym czasie i w każdej godzinie. [...] O Dziewico, złota arko, w której przechowywano prawdziwy chleb manny, pokarmu sprawiedliwości, uczyni mnie godnym przyjęcia hostii Twojego Syna, ofiarnego daru zbawienia*³⁵.

²⁶ GERMAN, *Homilia na Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny* (1), w: TMB 1, 163.

²⁷ TENŻE, *Homilia na Wniebowzięcie NMP* (2), w: TAMŻE, 246.

²⁸ TAMŻE, 252.

²⁹ JAN DAMASCENSKI, *Homilia na Wniebowzięcie NMP* (1)...., 237.

³⁰ TAMŻE, 237.

³¹ TENŻE, *Homilia na Wniebowzięcie NMP* (3), w: TMB 1, 263.

³² ANTONI Z PADWY, *Z kazania na Zwiastowanie NMP*, w: *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni*, t. 5, oprac. M.S. Wszolek OFMConv, Niepokalanów 1992, 21 (dalej: TMB 5).

³³ ALBERT WIELKI, *Maryja Oświecicielka*..., 26.

³⁴ KATARZYNA ZE SIENY, *Modlitwa do Matki Boskiej*, w: TMB 4, 118.

³⁵ Anonim, *Harfa Maryi*, w: TMB 9, 64.

2. „Jutrzenka sprowadzająca Światłość”

W starożytnych interpretacjach tekstu Apokalipsy św. Jana (12, 1-2) Chrystus nazywany jest „Słońcem Sprawiedliwości”, Maryja zaś – „Jutrzenką, przed którą ustępuje noc”³⁶. Wielkość i godność Nazaretańskiej Dziewicy zgodnie upatrywano zaś w tym, że z Niej wzeszło „Światło, co świat oświeca”. Dlatego Maryi nigdy nie utożsamiano z samym Światłem, a jedynie dostrzegano w Niej „promień duchowego Słońca”, „odblask Światłości niedostępnej”, z której zabłysło jasne Światło³⁷. Nawiązując do słów *Pieśni nad Pieśniami*, pytano: *Kimże jest Ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce, groźna jak zbrojne zastępy?* (Pnp 6, 10). A w odpowiedzi wskazywano, że jest to *Dziewica Synowi szczególnie poświęcona, Duchowi Świętemu posłubiona*, «która świeci z wysoka jak zorza». [...] *Ona jest poprzedniczką prawdziwego Światła. [...] Ona jest gwiazdą zaranną wśród obłoku. Świecąc jasnym blaskiem na zawiasach nieba, nadaje barwy światu poddanemu jaśniejszym promieniom. Ona jest zorzą, za którą idzie, owszem, z której rodzi się Słońce sprawiedliwości*³⁸. Maryja jest więc określana jako Matka Boga, który jest Światłością: *Odwieczna bowiem Światłość, z odwiecznej Światłości pochodząca, niematerialna i bezcielesna, z niewiasty bierze ciało i jak oblubieniec wychodzi z komnaty* (Ps 19, 6), *będąc Bogiem i stając się potem synem ziemskiego plemienia*³⁹. Ze względu na swoje wybranie i posłannictwo Maryja określana jest mianem „nosicielki Światła” i „złotym świecznikiem”, który nosił „światłość ze światłości”⁴⁰. Ona jest *siedmiu światłami płonącym świecznikiem, biorącym światło od niegasnącego Światła, żywionym olejem niewinności, dającym jasność tym, którzy ślepną w ciemności grzechów*⁴¹. Ona jest prawdziwie „Rodzicielką Światła”, gdyż *Światło, co świat oświeca, wzeszło z Matki, w której sobie upodobało. Z Niej wzeszło i zbawiło stworzenie, przez swe narodzenie wygnało cienie – /za Jego przyjściem znikła ciemność*⁴².

Podjmując owe metafory patrystycznej myśli chrześcijańskiej, średniowieczni teologowie Kościoła zachodniego wskazują na Maryję jako na „wschodzącą Jutrzenkę”, która zapowiada i sprowadza „Słońce”.

³⁶ ARETAS, *Znak wielki na niebie*, w: TMB 3, 57.

³⁷ Hymn *Akathistos* 13-15, 21, w: TMB 1, 273-279.

³⁸ PIOTR DAMIANI, *Homilia na Wniebowzięcie NMP*, w: TMB 3, 144-145.

³⁹ JAN DAMASCENSKI, *Homilia na Narodzenie NMP*, w: TMB 1, 221.

⁴⁰ Anonim, *Pieśni chwały...*, 47.

⁴¹ GERMAN, *Homilia na Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny* (1)..., 162.

⁴² EFREM SYRYJCZYK, *Pieśń o Maryi, Symeonie i Dziecięciu*, w: TAMŻE, 60.

Święty Albert Wielki naucza, że Bóg, będąc „ogniem trawiącym” (Pwt 4, 24; Hi 12, 29) i „słońcem światłości niedostępnej” (1 Tm 6, 16) przyszedł odziany w „prześcieradło czystości” łona Maryi. W ten sposób Światłość oddała się nam zawinięta w Jutrzenkę, abyśmy przychodzącego przez Dziewicę zobaczyli wyłącznie jako kogoś łagodnego. [...] W ten sposób Jutrzenka jest zarazem złotą liną, która – już w swoich początkach niewinna i święta – spleciona jest z Bożego złota i pierwszego promienia Światłości, abyśmy w Niej, z której Syn Boży wziął swoje człowieczeństwo, mogli godnie Go przyjąć⁴³. Podobnie jak jutrzienka przynosi słońce, tak Maryja zrodziła Światłość prawdziwą i rozdzieliła w rozlicznych promieniach Żar nad ziemią⁴⁴. Dlatego Ta, która poprzedzała przyście prawdziwej Światłości, czczona jest jako Gwiazda Zaranna, ale także jako Pośredniczka, sprowadzająca na świat Światło i prowadząca ludzi do Światła. Tak jak gwiazda zaranna świeci jaśniej od wszystkich innych gwiazd, tak Maryja jako „jutrzienka, poprzedzająca Słońce”, zapowiadająca poranek, „jasnością swego blasku rozprasza ciemność nocy”⁴⁵. Przed Bogarodzicą, która nosi Światłość w swoim łonie, noc (symbolizowana przez księżyc) ustępuje sama. Będąc w sposób cudowny oświecona obecnością Boga, na ziemi przez Jego łaskę, a w niebie przez chwałę, staje się dla ludzi Oświecicielką⁴⁶. Prowadzi ich do Boskiego światła i poznania, dając im jasne przykłady swojego życia i udzielając światła duchowego⁴⁷. Ową posługę Maryi-Oświecicielki bardzo obrazowo i wymownie wyraża liturgia Kościoła wschodniego w słowach: *Uważnie patrzmy na pochodnię, /jak świeci nam w ciemnościach życia –/ na świętą Pannę./ Wzniciwszy bezcielesne światło, / ku boskiemu poznaniu wiedzy/ wszystkich,/ rozjaśniając nasz umysł jego blaskiem,/ czczona wołaniem:/ Zdrowaś, promieniu/ duchowego Słońca./ Zdrowaś, odbłasku /Światłości niedostępnej./ Zdrowaś, błyskawico/ olśniewająca dusze./ [...] Zdrowaś, z Ciebie zabłysło/ jasne Światło⁴⁸. Zdrowaś, gwiazdo,/co wprowadzasz słońce. [...] Zdrowaś, Ty w niepojęty sposób/ zrodziłaś Światłość. [...] Zdrowaś, słupie ognisty/w ciemności wskazujący drogę. [...] Zdrowaś przez Ducha Świętego/ złocona Arko!*⁴⁹.

⁴³ ALBERT WIELKI, *Maryja Oświecicielka...*, 22-13.

⁴⁴ TAMŻE, 24.

⁴⁵ ANTONI Z PADWY, *Z kazania na Narodzenie NMP*, w: TMB 5, 20.

⁴⁶ JAN GEOMETRAS, *Homilia na Zwiastowanie Bogarodzicy*, w: TMB 3, 75.

⁴⁷ KONRAD Z SAKSONII, *Z dziełka Zwierciadło, czyli pozdrowienie Błogosławionej Maryi Dziewicy*, w: TMB 5, 59-60.

⁴⁸ Hymn Akathistos..., 21, 278-279.

⁴⁹ TAMŻE, 1-20, 266-280.

3. Najświętsza (*Panagia*) Nosicielka Ducha Świętego (*Pneumatofora*)

Kościół na Zachodzie już w okresie średniowiecza nauczał, że Bóg zachował od zmaży grzechowej swoją umiłowaną i wybraną przed wiekami Oblubienicę⁵⁰. Chrześcijanie tradycji wschodniej nazywali Ją „całą świętą” (*Panagia*) i czcili jako wolną od wszelkiej zmaży grzechowej, jakby „utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną jako nowe stworzenie”⁵¹. Na wyjątkowe duchowe piękno Maryi oraz Jej czystość wskazuje biała szata, będąca charakterystycznym elementem wszystkich wizerunków Niepokalanej. Ten symboliczny kolor jest niezmiennie interpretowany: *Zasługi licznych cnót uczyniły Ją bowiem śnieżnobiłą, a dary Ducha Świętego – bielszą nad śnieg. We wszystkim zaś była w Niej prostota gołębiczy. Albowiem wszystko, co się w Niej działo, było samą tylko czystością i prostotą, samą tylko prawdą i łaską, samym tylko miłosierdziem i sprawiedliwością, która «wychyliła się z nieba» (Ps 85, 12)*⁵². Patrząc dziś na wizerunek „Niewiasty obleczonej w słońce” z dominikańskiej kaplicy – dostrzegamy nie tylko czystość, ale także blask chwały i majestatu Jej Syna, który świeci w Maryi więcej niż w pozostałych stworzeniach⁵³. Jest to Światło, które w Niej zamieszkało i *czystym uczyniło Jej duszę, Jej myśl uszlachetniło, oświeciło zmysły, opromieniło dziewictwo, [...] świeciło w ciele Matki, lśniło w jego wywyższeniu*⁵⁴. Promieniując nieziemskim blaskiem, Niepokalanie Poczęta została ukazana tu jako stworzenie szczególne przez Boga obdarowane, gdyż *Jej umniesiona ponad naturę natura, [...] otrzymała moc Ducha Świętego bardziej niż dusze innych świętych! Ich bowiem dusze, choć Duchem oczyszczone, lśniły słabym blaskiem. Tej natomiast nawet samo ciało było mieszkaniem pełni Ducha i domem Syna*⁵⁵. Pokorna Służebnica Pańska, na którą zstąpił Duch Święty – sprawca dziewiczego poczęcia, stała się prawdziwie Jego Nosicielką i Mieszkaniem (*Pneumatofora*). Ona – wybrana i napełniona łaską, została *«ubogacona od pierwszej chwili poczęcia blaskami szczególnej zaiste świętości» [...]. Bardziej niż wszystkie inne*

⁵⁰ BERNARDYN DE BUSTIS (ok. 1450 - ok. 1514), *Z drugiej mowy o Poczęciu Dziewicy*, w: TMB 5, 167.

⁵¹ KKK 493.

⁵² WINCENTY Z BEAUVAIS (ok. 1194-1264), *Wprowadzenie Maryi do chwały niebieskiej*, w: TMB 4, 18.

⁵³ ALBERT WIELKI, *Maryja Oświecicielka...*, 33.

⁵⁴ EFREM SYRYJCZYK, *Światło w oku – Chrystus w Maryi*, w: TMB 9, 168.

⁵⁵ JAN GEOMETRES, *Homilia na Zwiastowanie Bogarodzicy*, 10 (PG 106,811-848), w: TMB 3, 63.

osoby stworzone, Ojciec nappełnił Ją «wszelkim błogosławieństwem na wyżynach niebieskich w Chrystusie» (Ef 1, 3). Wybrał Ją «z miłości przed założeniem świata, aby była święta i nieskalana przed Jego obliczem»⁵⁶. Choć Jej ciało, podobnie jak wszystkich innych ludzi, było uformowane z ziemi, ale zostało oczyszczone i uświęcone przez zstępującego z nieba Ducha Świętego, który jako najsubtelniejszy artysta zbudował przybytek odpowiedni do zamieszkania w Nim Słowa Bożego; [...] urzekająco piękny, przestronny i utwierdzony. [...] Maryja Panna, dzięki Duchowi Świętemu, stała się przybytkiem Ducha Świętego urzekająco wspaniałym pięknem wstydlivości, [...] piękniejszą od światła materialnego słońca⁵⁷. Będąc „świętynią Boga” nie złotem i bezdusznymi kamieniami została ozdobiona, lecz światłem i blaskiem Ducha, a za drogie kamienie otrzymała najpiękniejszą perłę – Chrystusa, żar Bóstwa⁵⁸. Będąc Najświętszą i Nieskalaną oraz wywyższoną pośród wszystkich stworzeń, całe swoje duchowe piękno zawdzięcza szczególnemu wybraniu i umiłowaniu przez Boga. Śpiewając *Magnificat*, niczego nie przypisuje swoim zasługom, ale całą swoją wielkość odnosi do Tego, który z natury wielki i potężny, czyni małych i słabych – wielkimi, mocnymi i świętymi.

Wewnętrzne światło promieniujące z wielowiejskiego wizerunku Niepokalanej wskazuje na stan Jej przebóstwienia, przebywania z Bogiem w niebieskiej chwale, podobnie jak złoty nimb nad Jej głową oraz otaczająca całą postać promienista mandorla. Maryja, płonąca jak „pochodnia” niebiańskim Światłem, *przyświeca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy*⁵⁹. Staje się przez to obrazem i zapowiedzią przebóstwienia, którego odstąpią wszyscy zbawieni, ponieważ: *Jak niebianie, których oczom nie potrzeba światła, / [...] tak sprawiedliwi będą świecić w zmartwychwstaniu, / bo ich szata jest światłem, ich okrycie blaskiem, / sami będą dla siebie światłem w lampie*⁶⁰. Jako przybytek Najwyższego, Najświętsza Panna jaśnieje dla Kościoła jako wzór do naśladowania, bo jeśli *pragniemy, ażeby Bóg mieszkał w nas jak w przybytku, koniecznie musimy do tego przybytku przystępować z pobożnością, [...] i musimy upodobnić się do niego naśladowaniem, by rozkwitło w nas piękno wstydlivości, ogrom życzliwości i moc wytrwałości*⁶¹. Dlatego

⁵⁶ KKK 492.

⁵⁷ BONAWENTURA, *Z Homilii XXVI na różne okresy roku liturgicznego*, w: TMB 5, 53-54.

⁵⁸ JAN DAMASCENSKI, *Homilia na Narodzenie NMP...*, 228.

⁵⁹ LG 68.

⁶⁰ EFREM SYRYJCZYK, *Światło w oku...*, 168.

⁶¹ BONAWENTURA, *Z Homilii XXVI...*, 53-54.

chrześcijanie, starając się przewycięzać grzech i wzrastać w świętości, *wznoszą oczy ku Maryi, która świeci całej wspólnotie wybranych jako wzór cnót*⁶², Ona zaś wskazuje na Boga, zachęcając wszystkich do wzywania Jego imienia, aby mogli stać się uczestnikami Jego świętości i zbawienia⁶³.

4. Wniebowzięta Orędowniczka

Na wizerunku z Wielowisi przynależność Najświętszej Maryi Panny do świata niebiańskiego została zasygnalizowana nie tylko nimbem, złocistą mandorlą, ale także niebieskim płaszczem, który okrywa Jej ramiona. Wywyższenie w chwale nieba symbolizują rozświetlone obłoki oraz sierp księżyca, znajdujące się pod stopami Wniebowziętej⁶⁴. Księżyc, który od początku stanowił nieodłączny atrybut przedstawień Niewiasty Apokaliptycznej, w dawnych czasach odgrywał ważną rolę, zarówno jako źródło światła w nocy, jak też pomoc przy określaniu czasu⁶⁵. Dlatego Maryja była często porównywana do księżyca, który zmniejszając się, osiąga pełnię. Jej podobieństwo upatrywano także w tym, że tak jak księżyc otrzymuje światło od słońca, tak Maryja otrzymuje je od Syna. Jak księżyc, zbliżając się do słońca, ogarnia je swoją orbitą⁶⁶, tak Najświętsza Dziewica, udzielając ciała Słońcu, okryła sobą Jego Bóstwo. Ona jest także owym „znakiem czasu” rozpoczynającym nową epokę łaski w dziejach ludzkości. Dzięki swojemu uniżeniu Służebnica Pańska dostępuje wywyższenia w chwale nieba⁶⁷. Jak księżyc, który jest źródłem światła, zmniejsza się aż do zaniku i skrywa przed wzrokiem ludzi, tak *Najświętsza Dziewica Maryja we wniebowzięciu skryła się przed oczyma ludzi, cała ukształtowana przez Najświętszą Trójcę Boga i zjednoczona z Synem Bożym*⁶⁸.

⁶² LG 64.

⁶³ BEDA CZCIGODNY, *Homilia na temat kantyku Magnificat*, w: TMB 2, 202-203.

⁶⁴ Maryję porównywano niekiedy do „księżyca w pełni”, jako że jest pod każdym względem doskonała. Por. ANTONI Z PADWY, *Z kazania na Narodzenie NMP...*, 21.

⁶⁵ Symbol księżyca był w tego typu przedstawieniach różnie interpretowany, np. w komentarzach do prorocтва Habakuka (Ha 3, 11) Aretas porównuje Zbawiciela do słońca, zaś synagogę, której znaczenie wraz z Jego przyjściem zaczęło maleć – do księżyca. Dlatego pod stopy Niewiasty, otoczonej słońcem i utożsamianej z Kościołem, kładziono księżyc, oznaczający Stare Prawo, które zaczęło maleć na skutek światła Ewangelii. ARETAS, *Znak wielki na niebie...*, 57.

⁶⁶ Owe poglądy były związane z ówczesną wiedzą na temat układu słonecznego.

⁶⁷ ALBERT WIELKI, *Maryja Oświecicielka...*, 24-25.

⁶⁸ UBERTINO DA CASALE, *Z Drzewa Życia*, w: TMB 5, 135-136.

Na wywyższenie Niepokalanej Dziewicy w chwale nieba wskazuje również świetlisty obłok, przetykamy srebrnymi blaskami, widoczny w wielowiejskim wizerunku. Ten obraz w chrześcijańskiej egzegezie ma również chrystocentryczną interpretację, która odnosi się do Niewiasty pełnej łaski, niosącej w sobie Boga⁶⁹. Ojcowie Kościoła widzieli w tym porównaniu również zapowiedź przyjścia na świat Maryi, gdyż podobnie jak z chmury spada deszcz, tak z Najświętszej Panny na świat spadł deszcz łaski⁷⁰. Jej dziewicze łono stało się bowiem „źródłem strumienia wody życia”⁷¹, obecnym do dzisiaj w Kościele. Maryja, stojąc na kuli ziemskiej otoczonej obłokami, jaśnieje jako znak nowego przymierza. Podobnie jak tęcza pojawia się przy wejściu słońca w chmurę, tak Ona staje się *znakiem przymierza, pokoju i pojednania, między [...] Bogiem a grzesznikami*⁷². Stojąca pośród niebiańskiego blasku może być utożsamiana zarówno z Niewiastą Apokaliptyczną, jak też z zapowiadaną przez proroków nową Ewą, która *zmiażdżyła głowę jadowitego węża, unicestwiając wszelkie podszepty szatana*⁷³.

Niepokalana z wielowiejskiego wizerunku trzyma dłonie złożone do modlitwy. Jej oczy są *zawsze zwrócone ku Panu* (Ps 25, 15), *światłu wiecznemu i niedostępnemu* (1 Tm 6, 16), a Jej uszy *śłuchają Boskiej mowy i zachwycają się cytrą Ducha*⁷⁴. Ta, która dostała wywyższenia w chwale swego Syna, nie zaprzestała jednak swego macierzyńskiego przebywania pośród ludzi. Jej dziewicze ciało – całe święte, będące mieszkaniem Boga, stało się bowiem wolne od rozsypania w proch i nie uległo grobowemu rozkładowi, a przebywając w chwalebnym stanie, obecne jest nadal w sposób duchowy w Kościele. Owa duchowa obecność, w przeróżny sposób objawiana, jest doskonała, gdyż nie może ciało przeszkodzić sile i skuteczności działania ducha Maryi, tak że gdzie Ona chce *tchnie, czysty i wolny od materii, nieskazitelny i święty, towarzysz Ducha Świętego*⁷⁵. Obecność Najświętszej Maryi Panny oraz Jej wielorakie orędownictwo związane jest z pośrednictwem Jej Syna i z niego wypływa. Dokonuje się ono w Duchu Świętym, obecnym i działającym w Kościele, którego Najświętsza Dziewica stała się doskonałym przybytkiem. Szczególnym

⁶⁹ GERMAN, *Homilia na Zwiastowanie NMP*, w: TMB 1, 170.

⁷⁰ Anonim, *Pieśń chwały...*, 40.

⁷¹ TAMŻE, 44. Por. GERMAN, *Homilia na Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny...* (1), 162.

⁷² ANTONI Z PADWY, *Z kazania na Zwiastowanie NMP...*, 23.

⁷³ WINCENTY Z BEAUVAIS, *Od dawna zapowiadana*, w: TMB 4, 13.

⁷⁴ JAN DAMASCENSKI, *Homilia na Narodzenie NMP...*, 227.

⁷⁵ GERMAN, *Homilia na Wniebowzięcie NMP...* (1), 185.

miejszem i wyrazem Jej obecności wśród ludzi stają się wizerunki, w tym także ten z Tarnobrzega-Wielowisi. Przez nie Maryja, jako nasza Matka i Orędowniczka, pociąga nas do Boga i wstawia się za nami, wielbi z nami Boga i stanowi dla nas wzór świętości. Dlatego i dziś możemy z ufnością zwracać się do Niej, prosząc przed Jej wizerunkiem: *zapal w nas miłość ku Twojemu Synowi, spraw, niech Mu będzie mile nasze życie, abyśmy, stawszy się uczestnikami niebieskiej szczęśliwości, na widok, jak lśniesz chwałą swego Syna, mogli śpiewać hymny w wiecznej radości wraz z tymi, którzy godnie czczą Ducha, który przez Ciebie dokonał naszego zbawienia, Chrystusa Syna Bożego i naszego Boga!*⁷⁶.

* * *

Choć wizerunek z kaplicy ss. dominikanek w Tarnobrzegu-Wielowisi należy do nowożytnych wzorców ikonograficznych, jednak na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że wyraża on treści, które były obecne w Kościele od początku. W obrazie Niepokalanej, ukazanej w postawie modlitewnej, wśród nieziemskiego blasku, możemy dostrzec odbicie zarówno patrystycznej, jak i średniowiecznej myśli teologicznej. Dostrzegamy tu Maryję jako „Niewiastę obleczoną w słońce”, „Jutrzenkę sprowadzającą Światłość”, Najświętszą (*Panagia*) i Nosicielkę Ducha Świętego (*Pneumatofora*), a także Wniebowziętą Matkę Boga i ludzi. W wielowiejskim wizerunku można także odnaleźć, w warstwie ideowej, analogie i podobieństwa do ikonografii Kościoła wschodniego (*Krzew Gorejący, Blacherniotissa-Znak*). Wizerunek ten, wyrażając naukę Kościoła, doskonale współbrzmi zarówno ze sprawowaną przed nim liturgią eucharystyczną, jak też z XIII-wieczną *Litanią dominikańską*, która w tym miejscu odmawiana otrzymuje odpowiedni wydźwięk oraz interpretację:

*Trójcy Świętej siedzibo niesplamiona
Nad wszystkie zastępy błogosławionych duchów wyniesiona
Nad wszystkich świętych, nad wszystkie dziewice ozdobiona
Perło kosztowna
Aniołom podobna
Niebios godna
Jasna miłości świeco*

⁷⁶ TENŻE, *Homilia na Wniebowzięcie NMP* (3), w: TMB 1, 264.

*Bóstwa słuگو uboga
Aniołów Pani błoga
Skoń ku nam uszy, Maryo, a usłysz nasze słowa...⁷⁷.*

Dr Zofia Bator
Towarzystwo Miłośników Sztuki Sakralnej (Przemyśl)

ul. Węgierska 33
PL - 37-700 Przemyśl

e-mail: zofia_bator@wp.pl

L'interpretazione teologia dell'immagine dell'Immacolata dalla capella delle Suore Domenicane di Tarnobrzeg-Wielowieś

(Riassunto)

L'immagine della Madonna dalla cappella delle Suore Domenicane in Tarnobrzeg-Wielowieś appartiene a modelli moderni di iconografia, ma sulla base di esami, si può concludere che essa esprime il contenuto delle quali sono state presente nella Chiesa fin dall'inizio.

L'immagine di Maria Immacolata, che si manifesta in un atteggiamento di preghiera, tra cui un bagliore ultraterreno, vediamo un riflesso sia del pensiero teologico patristico che medievale. Vediamo Maria come "la donna vestita di sole", "la luce dell'alba", la Vergine Santissima e la portatrice dello Spirito Santo (Pneumatofora) e la Madre di Dio Assunta.

⁷⁷ Wezwania z: *Litania do Najświętszej Panny do odmawiania we wszelkich utrapieniach*, tł. A. Kamińska, w: TMB 4, 9-11.

Źródła ilustracji:

1. Wizerunek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej z Wielowsi, fot. Kazimierz Wajda.
2. Matka Boża z Guadalupe, obrazek dewocyjny (bez podanej nazwy wydawcy).
3. Bogurodzica „Gorejący Krzew” koniec XVIII w., w: *Życie Maryi w ikonach*, red. G. PARRAVICINI, Warszawa 2003, s. 27.
4. Bogurodzica Znaku, poł. XVI w., w: *Życie Maryi w ikonach...*, 31.

INFORMACJE
NOTIZIE

Rok akademicki 2008-2009 na „Marianum”

W roku akademickim 2008-2009 na kursie licencjackim studiowały 34 osoby, zaś na kursie doktoranckim 16. Na kurs mariologiczny, którego zajęcia odbywają się w jednym dniu tygodnia (zwykle środa po południu), uczęszczały 52 osoby.

W tym roku akademickim tytuł doktora teologii ze specjalnością w mariologii zdobyły 4 osoby: R.M. Olmos DVI (*La Virgen María en la vida Madre María Ángeles Sorazu, Concepcionista Francescana, 1873-1921*), A.C. Olivera IVE (*María nuestra Madre en El Plan Redentor de Dios Trinidad según las obras de San Luís María de Montfort*), A. Carfi FI (*La mediazione materna di Maria nei suoi risvolti antropologici. Il contributo di Giovanni Paolo II in alcuni documenti*), T. Meloni (*La Madre del Signore nella Chiesa e nel Magistero dei Vescovi in Sardegna*).

Prace licencjackie przedstawiło 6 osób: R. Vizzini (*Il Santuario della Madonna di Belpaso. Fondamenti e interpretazione*), F.J. De Farias Leite SDB (*La presenza di Maria nel cammino mistagogico del presbitero*), J.E. Alvarez Torrealba, (*Santuarios marianos, lugar teologico de crecimiento en la fe del Pueblo Dominicano*), A.J. Chittilappilly (*The liberative perspectives of the Fiat of Mary in the Salvation History of Mankind: in the Marian discourses of Pope John Paul II 1995-1997*), T.T. Nguyen FMSR (*Mary as a Model to follow Jesus in fulfilling the will of the Father. A mariological study of Mark 3: 20-21. 31-35*), S. Mattos Mabel (*La comunione di vita con l'Immacolata secondo San Massimiliano Kolbe. Rilettura in chiave antropologica*).

3 lipca 2009 r. Salvatore M. Perella OSM został mianowany przez Wielkiego Kanclerza A.M. Ruiza Garnica OSM, po uzyskaniu *Nulla Osta* z Kongregacji Wychowania Katolickiego, profesorem zwyczajnym Katedry Mariologii: Dogmatyka maryjna.

(jk)

Mariologia na drodze piękna. Symposium PTM

W dniach 11-12 września 2009 r. w Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennej odbyło się ogólnopolskie sympozjum mariologiczne Polskiego Towarzystwa Mariologicznego. W trakcie sympozjum miało miejsce również spotkanie kustoszów sanktuariów

polskich pod przewodnictwem ks. bpa Jana Zająca, przewodniczącego Zespołu ds. Sanktuariów przy Episkopacie. Odbyło się również statutowe walne zebranie PTM. W czasie otwarcia sympozjum z okazji 10-lecia istnienia Towarzystwa wręczono księgę pamiątkową ks. dr Teofilowi Siudemu, wieloletniemu przewodniczącemu PTM.

W czasie obrad podjęto następujące zagadnienia: „Piękno jako kategoria teologiczna. Geneza i aktualne trendy” – ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski (Tarnów), „Droga piękna w mariologii” – ks. dr Teofil Siudy (Częstochowa), „Elementy maryjne we współczesnych graffiti” – prof. dr hab. Karol Klauza (Lublin), „Maryja i tajemnica Miłosierdzia w świętych wizerunkach (na wybranych przykładach)” – dr Zofia Bator (Przemyśl), „Maryjny plakat pielgrzymkowy” – o. prof. dr hab. Zachariasz Jabłoński OSPPE (Radom), „Motywy maryjne w literaturze” – dr Anna Gąsior (Tarnów), „Obraz Maryi we współczesnym filmie religijnym” – ks. dr hab. Marek Lis (Opole).

Obrady zakończyła dyskusja panelowa „Jak poprzez drogę piękna mówić dzisiejszemu światu o Bogu i Maryi? Praktyczne wskazówki dla teologów oraz duszpasterzy sanktuariów i parafii”. W dyskusji uczestniczyli: ks. prof. Marek Chmielewski, dr Zofia Bator, dr Anna Gąsior, o. prof. Zachariasz Jabłoński OSPPE, prof. Karol Klauza, ks. prof. Janusz Królikowski, ks. dr hab. Marek Lis, ks. dr Teofil Siudy, ks. Kazimierz Brzozowski.

(jk)

XXV Międzynarodowe Kolokwium Mariologiczne (Barletta, 2-6 V 2009 r.)

Włoskie Interdyscyplinarne Towarzystwo Mariologiczne zorganizowało XXV Kolokwium Mariologiczne na temat: „Maryja krzewem gorejącym odnowionego Przymierza”. Odbyło się ono w miejscowości Arletta, której 8 maja 2009 r. nadano tytuł „Civitas Mariae” (Miasto Maryi).

W czasie kolokwium podjęto następujące zagadnienia: „Maryja i objawienie czułości Boga” (Elena Lea Bartolini), „Znaczenie obecności Maryi w społeczeństwie” (Mimmo Petullà), „Maryja nowym krzewem gorejącym w myśli ojców Kościoła” (Mario Maritano), „Ikona Maryi - krzewu gorejącego w tradycji grecko-prawosławnej” (Costantino Charalampidis), „Barletta jako miasto Maryi: historia, teologia, kult” (Francesco Piazzolla).

(jk)

Międzynarodowe Forum Mariologiczne (Calolziocorte, 15-17 V 2009 r.)

Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna zorganizowała w dniach 15-17 maja 2009 r. Międzynarodowe Forum Mariologiczne, którego temat brzmiał: „Maryja, Niewiasta wiary i Matka nadziei”.

W czasie Forum wygłoszono następujące referaty: „Przyjęcie Maryi dzisiaj: doktryna, duchowość, świadectwo. Wkład Pawła VI, Jana Pawła II i Benedykta XVI” (S.M. Perrella OSM), „Podstawy biblijne i patrystyczne autentycznej pobożności maryjnej” (S.M. Cecchin OFM), „Maryja z Nazaretu w tradycji prawosławnej, protestanckiej i w Islamie” (J-P. Sieme Lasoul), „Maryja w pobożności ludowej” (M.M. Pedico), „Maryja Niewiasta wiary” (A. Escudero SDB).

(jk)

Symposium Amerykańskiego Towarzystwa Mariologicznego

Temat dorocznego spotkania amerykańskich mariologów brzmiał: „Opowiedzieć historię Maryi: Życie Maryi w ciągu wieków”. Symposium odbyło się w dniach 26-29 maja 2009 r. w St. Johns na Florydzie.

W czasie spotkania podjęto następujące zagadnienia: „Teologia jako biografia” (J.G. Roten SM), „Trzy opowiadania o Maryi biblijnej” (B. Buby SM), „Ukryta przeszłość Maryi: od apokryfów do średniowiecznych Vitae Virginis” (S.J. Shoemaker), „Biografie Maryi w literaturze bizantyjskiej” (L. Gambero SM), „Życie Maryi w filmie” (M. Duricy), „Życie Maryi i ikonografia Kościoła wschodniego” (D. Llywelyn SJ), „Scena narodzenia w tekstach Życie Maryi” (D. Flores), „Maryja i Żydzi: legendy patrystyczno-średniowieczne” (L. Frizzell SSL), „Pomysłowa teologia Maryi w średniowiecznej literaturze francuskiej (J. Davis), „Życie Maryi w pismach i wizjach dominikanek” (D.M. Moses), „Mistyczne Miasto Boże Marii z Agredy: nowe spojrzenie na życie Maryi” (M. Fedewa), „Życie Maryi opowiedziane przez współczesnych pisarzy” (F. Rossier).

(jk)

Nowy dyrektor Akademii Maryjnej w Aparecida

Ademir Bernardell CSRS objął 6 kwietnia 2009 r. obowiązki dyrektora Akademii Maryjnej przy narodowym sanktuarium maryjnym w Aparecida (Brazylia). Poprzednim dyrektorem był Vicente André. Sanktuarium prowadzą ojcowie redemptoryści.

Akademia Maryjna, założona w 1985 roku, jest członkiem Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej w Rzymie. Więcej informacji na temat jej działalności można znaleźć na stronie internetowej sanktuarium: <http://www.santuariacional.com>.

(jk)

